Zbiory Specjalne
105135
24
„Zbiory Śląskie"
AKC K 6.1.A80.80.F 5

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

I

KSIĄŻKA MODLITEWNA.

O Matko Boska w kościele piekarskim,
módl się za nami!

DOSTATECZNY
ŚPIEWNIK
KOŚCIELNY I DOMOWY
WRAZ
Z KSIĄŻKĄ MODLITEWNĄ,
DLA WYGODY KATOLIKÓW
Z RÓŻNYCH KSIĄŻEK I ŚPIEWNIKÓW
ZEBRANY I UŁOŻONY.

POLECONY PRZEZ
JEGO EMINENCYĄ KARDYNAŁA, XIĄŻĘCIA-BISKUPA WROCŁAWSKIGO
Melchiora de Diepenbrock
I
JAŚNIE WIELM. BISKUPA Z DYANY, SUFRAGANA WROCŁAWSKIEGO
Daniela Latussek.

WYDANIE SZÓSTE.

NAKŁADEM WYDAWCY.

Do nabycia u Karola Böhm w Św. Annie.

Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach.

1880.

Imprimatur.

Vratislaviae die 13tia Aprilis 1845.
Suffraganeus et Vicarius Capitularis Episcopatus
Daniel Latussek.

Imprimatur.

Oppeln, den 2. Januar 1846.

Kieschke,
Censor.

Approbatur.

Nr. 2215.

Varsaviae, die 12/24. Septembris 1873 anno
Administrator Archidiœcensis Varsaviensis.
Prælatus Metropolitanus.
[L. S.] **St. Zwolinski.**
Regens Cancellariae
A. Janczarski.

Biskup dyecezyi lubelskiéj.

Gdzie po kościołach upowszechnionym jest zwyczaj, że wszystek lud śpiewa pieśni pobożne, tam się i chwała Boża pomnaża i uczucia religijne wzrastają.

Gdy zaś każdy z wiernych do tego pożądanego celu zmierzać powinien, i gdy ŚPIEWNIK KOŚCIELNY przez **Karola Piekoszowskiego** wydany osiągnięcie tego celu ułatwia — zalecamy to dzieło, ze wszech miar bowiem jest godném, aby je nie tylko duchowni nabywali, ale aby i parafian swoich do nabycia go zachęcali.

Lublin, dnia 9. marca 1874 r.

Ks. Walenty Baranowski.

Polecenie biskupie.

Kościół Chrystusów odznacza się od wszystkich innych wyznań, które z czasem powstały, jednostajnością tak w odprawianiu bezkrwawéj ofiary Mszy św., jako i w udzielaniu Sakramentów świętych i sprawowaniu świętych obrzędów swoich. Do téj jednostajności należy także i śpiew kościelny. W tym celu wypracowane jest dzieło niniejsze pod tytułem:

„DOSTATECZNY ŚPIEWNIK KOŚCIELNY“

za staraniem duchowieństwa dekanatu bytomskiego i tarnowskogórskiego. Na żądanie tegóż duchowieństwa z ochotą polecam ten Śpiewnik naszym dyecezanom polskiego języka, ponieważ z wszystkich dotychczas istniejących jest najdostateczniejszy, najporządniéj ułożony i najwięcéj odpowiada duchowym katolików potrzebom.

Dan w Wrocławiu w czerwcu r. 1849.

Daniel Latusek,
biskup dyański in part. infid. i sufragan wrocławski.

Vorstehender Empfehlung treten Wir mit Unserer oberhirtlichen Auctorität vollkommen bei.

Chorzow, den 29. August 1849.

Melchior, Fürstbischof.

Co się tłómaczy:

Do poprzedniego zalecania całkiem przystępujemy z całą Naszą biskupią powagą.

Chorzów, dnia 29. sierpnia r. 1849.

Melchior, Książe-Biskup.

(Obacz „Gazetę kościelną,“ Wrocł. z roku 1849 na str. 533.)

PRZEDMOWA.

Szanowni czytelnicy! W celu zaprowadzenia jednostajnego śpiewu w Kościele Bożym katolickim, już od kilku lat zbierałem pieśni z różnych książek i Śpiewników dotychczas istniejących, równie jako i nowe pobożnéj poezyi płody dla umieszczenia ich w jednéj książce i podzielenia na niedziele, święta uroczyste i kościelne i na dni przygodne. — Chciałem przez to wygodzić wiernym katolikom, którzy się radzi zajmują śpiewem, aby mieli w ręku książkę tak dla śpiewania w kościele, jako i w domu, w czasie wolnym od prac gospodarskich.

Dla ułatwienia śpiewu osobom nie znającym nut muzycznych, położyłem przy każdéj pieśni powszechnie znajomą melodyą; tym zaś, którzy znają nuty i trzymają się zasad muzycznych, zalecam CHORAŁ, czyli dostateczny ZBIÓR MELODYI przez J. W. X. Bern. Bogedain, radzcę regencyjnego w Opolu, osobno dla organ wydany.

Lecz ponieważ nie tylko samym śpiewem, ale oraz i modlitwą powinniśmy chwalić Boga, dla tego umieściłem w niniejszym Śpiewniku także i najpowszechniejsze nabożeństwa, według ustaw kościelnych podzielone.

Dodałem także i kalendarz świąt ruchomych i nieruchomych, i położyłem w nim rok albo przynajmniéj wiek śmierci Świętych Pańskich, ile mogłem wyśledzić w innych kalendarzach lub Żywotach Świętych.

Wyjaśniwszy tedy powody do ułożenia niniejszego Śpiewnika, nie pozostaje mi już nic więcéj, jak tylko wezwać wszystkich wiernych chrześcian do chwalenia Boga przez śpiew i modlitwy: „Pójdźcie, radujmy się w Panu, śpiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu.“ (Psalm 94. 1.)

I znów: „Zaprawdę — zaprawdę powiadam wam, iż o co prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam.“ (Jan. 16. 23.)

Wszystko to, niech będzie na cześć i na chwałę Boga w Trójcy świętéj jedynego, na honor Bogarodzicy, najświętszéj Panny Maryi, i wszystkich Świętych.

WYDAWCA.

WYKAZ
ŚWIĄT RUCHOMYCH.

Rok Pański.	Niedzielna Litera	Popielec.	Wielkanoc.	Wniebowstąpienie.	Zielone Świątki.	Boże Ciało.	Niedziela pierwsza Adwentu.
1880	d c	11 Lutego	28 Marca.	6 Maja.	16 Maja.	27 Maja.	28 Listop.
81	b	2 Marca.	17 Kwiet.	26 Maja.	5 Czerw.	16 Czerw.	27 Listop.
82	A	22 Lutego	9 Kwiet.	18 Maja.	28 Maja.	8 Czerw.	3 Grudn.
83	g	7 Lutego	25 Marca.	3 Maja.	13 Maja.	24 Maja.	2 Grudn.
84	e f	26 Lutego	13 Kwiet.	22 Maja.	1 Czerw.	12 Czerw.	30 Listop.
85	d	18 Lutego	5 Kwiet.	14 Maja.	24 Maja.	4 Czerw.	29 Listop.
86	c	10 Marca.	25 Kwiet.	3 Czerw.	13 Czerw.	24 Czerw.	28 Listop.
87	b	23 Lutego	10 Kwiet.	19 Maja.	29 Maja.	9 Czerw.	27 Listop.
88	A g	15 Lutego	1 Kwiet.	10 Maja.	20 Maja.	31 Maja.	2 Grudn.
89	f	6 Marca.	21 Kwiet.	30 Maja.	9 Czerw.	20 Czerw.	1 Grudn.
1890	e	19 Lutego	6 Kwiet.	15 Maja.	25 Maja.	5 Czerw.	30 Listop.
91	d	11 Lutego	29 Marca.	7 Maja.	17 Maja.	28 Maja.	29 Listop.
92	c b	2 Marca.	17 Kwiet.	26 Maja.	5 Czerw.	16 Czerw.	27 Listop.
93	A	15 Lutego	2 Kwiet.	11 Maja.	21 Maja.	1 Czerw.	3 Grudn.
94	g	7 Lutego	25 Marca.	3 Maja.	13 Maja.	24 Maja.	2 Grudn.
95	f	27 Lutego	14 Kwiet.	23 Maja.	2 Czerw.	13 Czerw.	1 Grudn.
96	e d	18 Lutego	5 Kwiet.	14 Maja.	24 Maja.	4 Czerw.	29 Listop.
97	c	3 Marca.	18 Kwiet.	27 Maja.	6 Czerw.	17 Czerw.	28 Listop.
98	b	23 Lutego	10 Kwiet.	19 Maja.	29 Maja.	9 Czerw.	27 Listop.
99	A	15 Lutego	2 Kwiet.	11 Maja.	21 Maja.	1 Czerw.	3 Grudn.
1900	f g	28 Lutego	15 Kwiet.	24 Maja.	3 Czerw.	14 Czerw.	2 Grudn.
01	f	20 Lutego	7 Kwiet.	16 Maja.	26 Maja.	6 Czerw.	1 Grudn.
02	e	12 Lutego	30 Marca.	8 Maja.	18 Maja.	29 Maja.	30 Listop.
03	d	25 Lutego	12 Kwiet.	21 Maja.	31 Maja.	11 Czerw.	29 Listop.
04	c d	17 Lutego	3 Kwiet.	12 Maja.	22 Maja.	2 Czerw.	27 Listop.
05	A	8 Marca.	23 Kwiet.	1 Czerw.	11 Czerw.	22 Czerw	3 Grudn.

Każdy rok mający dwie litery niedzielne, jest rokiem przestępnym, pierwsza z tych liter służy od początku roku aż do 24 lutego, — a od tego dnia aż do końca służy druga litera.

Dodatek innych świąt ruchomych II. rzędu.

We wtorek po niedzieli starozapustnéj: modlitwy Pana naszego Jezusa Chrystusa w Ogrojcu.
We wtorek po niedz. mięsopust.: wspomnienie N. męki P. n. J. Chryst.
W piątek po Popielcu: najśw. cierniow. korony. P. naszego J. Chrystusa.
W piątek po niedz. I. postu: N. włóczni i gwoździ Pańsk., toż św. obchodzi się w niektórych dyecezyach w piątek po 1. niedz. po Wielkanocy.
W piątek po II. niedzieli postu: najśw. prześcier. (Syndonu) Pańskiego.
W piątek po III niedzieli postu: pięciu ran Pańskich.
W piątek po IV. niedzieli postu: przenajdroższéj Krwi P. n. J. Chrystusa.
W piątek po V. niedzieli postu: siedmiu boleści najśw. Maryi Panny.
W niedzielę II. po Wielkan.: najśw. Grobu jerozolimsk. P. n. J. Chryst.
W niedzielę III. po Wielkanocy: opieki św. Józefa, Oblubieńca N. M. P.
W piątek po oktawie Bożego Ciała: najświętszego Serca Jezusowego.

POSTY.

I. Post wielki czyli 40-dniowy.
II. Suche dni, które przypadają:
w środę, piątek i sobotę
1) po pierwsz. niedz. wielk. postu.
2) po Zielonych Świątkach,
3) po Podwyższeniu św. krzyża,
4) po III. niedzieli Adwentu.
III. Środy, piątki i soboty adwentowe.
IV. Wigilie w kalendarzu wyrażone

Krzyżowe dni czyli modlitwy publiczne o urodzaje ziemi, przypadają co rok po niedzieli V. po Wielkanocy, w poniedziałek, wtorek, środę przed świętem wniebowstąpienia Panskiego.

Wyjaśnienie skróceń w tym kalendarzu użytych.

A. znaczy Apostoła lub Apostołów.
B. znaczy Biskupa.
BB. znaczy Biskupów.
C. znaczy Cesarza lub Cesarzowéj.
Dok. Ko. znaczy Doktora Kościoła.
Dya. znaczy Dyakona.
Fu. „ Fundatora.
K. „ Kapłana.
Kr. „ Króla lub Królowéj.
Ks. „ Ksieni.
M. „ Męczennika lub Męczenniczki.
MM. „ Męczenników lub Męczenniczek.
O. „ Opata.
P. znaczy Papieża lub Panny.
PP. znaczy Papieży lub Panien.
Pa. „ Patrona lub Patronki.
Pu. „ Pustelnika.
S. J. „ Societatis Jesu (XX. Jezuitów.)
tow. „ towarzyszów lub towarzyszek.
W. „ Wyznawcy.
Wd. „ Wdowy.
U. „ ucznia.
Z. z. „ Założyciel zakonu.
Co do lat r. znaczy rok.
o. r. lub ok. r. znaczy około roku.
w w. znaczy w wieku.

SPIS I PORZĄDEK
świąt i postów ustanowionych przez Kościoł św.

STYCZEŃ. (JANUARIUS.)

1	A	OBRZEZANIE PAŃSKIE. NOWY ROK. Fulgencyusza B. r. 533.
2	b	Makarego Opata w Aleksandryi roku 394.
3	c	Genowefy Panny roku 512 i Daniela Męczennika.
4	d	Tytusa Biskupa na wyspie Krecie roku 98.
5	e	Telesfora Kapłana i Męczennika r. 154 i Szymona Stylity r. 460.
6	f	TRZECH KRÓLÓW. (Kaspra, Melchiora i Baltazara.)
7	g	Odniesienie Dzieciątka Jezus z Egiptu i Lucyana Kapłana w Antyochii, Męczennika roku 312 i Teodora Zakonnika.
8	A	Seweryna Opata, Apostoła Austryi, roku 482.
9	b	Juliana i Bazylissy Małż. w panieństwie i Męczenników roku 300.
10	c	Agatona Pap. r. 682, Marcyana Wyzn. i Nikanora w I. wieku.
11	d	Hygina Pap. i M. r. 142 i Teodozyusza Op., Patrona od głodu.
12	e	Arkadyusza Męczennika i Satyra Męczennika roku 260.
13	f	Hilaryusza Biskupa roku 368 i Weroniki de Binasco roku 1497.
14	g	Feliksa z Noli Kapł. i Męcz. r. 256 i Makryny Wdowy w III. w.
15	A	Pawła pierwszego Pustelnika roku 342 i Maura Opata roku 584.
16	b	Marcela Papieża i Męcz. roku 310 i Honorata Bisk. roku 429.
17	c	Antoniego Pustelnika roku 356 i Suplicyusza Biskupa roku 644.
18	d	Katedry św. Piotra Apostoła w Rzymie i Pryski P. i M. r. 275.
19	e	Kanuta Króla duńsk, M. r. 1086, Maryusza i tow. MM. roku 270.
20	f	Fabiana Pap. i M. r. 250 i Sebastyana M., Patr. od powietrza r. 288.
21	g	Agnieszki Panny roku 304 i Mainrada Pustelnika Męcz. roku 863.
22	A	Wincentego Lew. Męczennika roku 304 i Anastazego Męcz. r. 628.
23	b	Zaślubienie najśw. Maryi P. i Jana Jałmużnika Bisk. r. 620.
24	c	Tymoteusza B. i M. Ucznia św. Pawła r. 97 i Felicyana B. i M. w III. w.
25	d	Nawrócenie Pawła Ap. r. 34 i Ananiasza Kapł. i M. w I. wieku.
26	e	Polikarpa B. i M. Ucznia św. Jana Ap. r. 166 i Pawli Wd. r. 404.
27	f	Jana Złotoustego B. i Dok. Kościoła św. r. 407, Dewoty P. i M. r. 303.
28	g	Cyryla B. Aleksandryi r. 444 i Karola Wielkiego, Cesarza, r. 814.
29	A	Franciszka Salezego Bisk. r. 1622 i Walerego Bisk. w I. wieku.
30	b	Martyny P. i M. w. III. wieku i Hipolita Kapł. M. w III. wieku
31	c	Piotra Nolaska Wyznawcy roku 1256 i Marcelii Wdowy r. 410.

W niedzielę II. po Trzech Królach: Najświętszego Imienia Jezus.

LUTY. (FEBRUARIUS.)

1	d	Ignacego Biskupa i Męczennika w Antyochii roku 107 i Efrema Dyakona Wyznawcy roku 380, Brigidy Panny Wigilia.
2	e	OCZYSZCZENIA najświętszéj Maryi Panny i Korneliusza z Setnika Biskupa w I. wieku.
3	f	Błażeja Biskupa i Męczennika, Patrona od bolenia gardła roku 316 i Ansgara Biskupa roku 865.
4	g	Weroniki Panny w I. wieku i Andrzeja Korsyna Wyzn. r. 1373.
5	A	Agaty Panny i Męczenniczki, Patronki od ognia, roku 251, i świętych Męczenników japońskich ukrzyżowanych, Societatis Jesu.
6	b	Doroty Panny i Męcz w III. wieku i Amanda Biskupa r. 675.
7	c	Romualda Opata i Fundatora zakonu Kamedułów roku 1027 i Rycharda Króla angielskiego roku 722.
8	d	Jana z Matty, Fundatora zakonu świętéj Trójcy, roku 1213 i Juwencyusza Biskupa i Izajasza Bonera.
9	e	Apolonii Panny i Męczenniczki, Patronki od bolenia zębów r. 249 i Nicefora Męczennika r. 260. Aleksandra i 38 Męczenników.
10	f	Scholastyki P., siostry św. Benedykta r. 543 i Wilhelma Op. r. 1139.
11	g	Lucyusza Biskupa w IV. wieku i Adolfa Biskupa roku 1222.
12	A	Melecyusa Biskupa Antyochii roku 381 i Eulalii P. i M. r. 303.
13	b	Katarzyny z Rikci, roku 1589 i Agaba Pror. nowego Test. w I. w.
14	c	Walentego K. i M Patrona od ciężkiéj choroby około roku 270.
15	d	Faustyna i Jowity Męczenników roku 121.
16	e	Julianny P. i M. w Nikodemii w. III. w. i Onezyma Bisk. w I. w.
17	f	Teodula starca ukrzyżowanego i Juliana Męczenników roku 308.
18	g	Flawiana Bisk. r. 449 i Symeona Bisk. jerozolimskiego M. r. 106.
19	A	Gabiana Kapłana i Męczennika roku 296 i Konrada z Placencyi.
20	b	Eucheryusza Bisk. r. 743, Potamiusza i Nemezyusza Męczenników.
21	c	Eleonory Panny i Męcz. i Seweryna Biskupa i Męcz. roku 453.
22	d	Katedry świętego Piotra w Antyochii roku 33 do 86 i Małgorzaty pokutnicy z Kortony roku 1297.
23	e	Piotra Damijana Biskupa, Doktora Kościoła roku 1072 i Milburgi Panny roku 700.
24	f	Macieja Apostoła ok. r. 80 i Edelberta I. Króla katolick. Anglii r. 616.
25	g	Cezaryusza Wyzn. roku 360 i Walburgi Panny, Ksieni roku 779.
26	A	Aleksandra Biskupa roku 326 i Nestora Męczennika roku 251.
27	b	Leandra Bisk. roku 595 i Juliana Bisk. i Męczennika roku 253.
28	c	Romana Opata i Wyzn. r. 460 i Protezyusza Bisk. i M. r. 457.

W roku przestępnym ma luty dni 29 a świętego Macieja obchodzi się 25. tegóż miesiąca.

MARZEC. (MARTIUS.)

1	d	Albina Bisk. i Wyzn. roku 549 i Swiberta Bisk. i Wyzn. r. 807
2	e	Heleny cesarzowéj, Matki Konstantyna roku 327 i Symplicyusza Papieża roku 483 i Makry Panny i 80 Męczenników.
3	f	Kunegundy P. C. roku 1040 i Maryna i Asteryusza MM. r. 260.
4	g	Kazimierza Królewicza polskiego roku 1484 i Lucyusza Papieża i Męczennika roku 255 i 900 Męczenników rzymskich.
5	A	Przeniesienie św. Wacława Kr. i M. Teofila B., Foki M. Ogrod r. 303.
6	b	Kolety Panny roku 1447, Wiktora i Wiktoryna i innych Męczenników w Nikomedyi roku 253, Róży niterbińskiéj i 42 MM
7	c	Tomasza z Akwinu, Doktór anielski roku 1284, Felicyty i Perpetuy Męczenniczek roku 203 i Fryderyka Fundatora ubogich.
8	d	Jana Bożego, Zał. Bonifratrów r. 1550, Filomena i Apolina MM.
9	e	Cyrylla i Metodyusza Biskupów, Apostołów Słowian w IX. wieku i Franciszki Rzymianki Wdowy roku 1440.
10	f	40 Męczenników w Sebaście r. 316 i Makarego B. jerozolimsk. r. 331.
11	g	Konstantyna Opata i M. w VI. wieku, Eulegiusza K. i M. r. 859.
12	A	Grzegorza Wielk., P. i Dok. Kośc. rok 604 i Teofana Opata r. 818.
13	b	Nicefora B. w Konstan. r. 828 i Krystyny Panna i M. r. 857.
14	c	Zacharyasza Biskupa i Matyldy Cesarzowéj, Wdowy roku 968.
15	d	Longina Żołnierza Męczennika w I. wieku i Matrony służącéj i Męczenniczki w Tesalonice, Izabelli Panny.
16	e	Heryberta Biskupa roku 1022 i Euzebii Ksieni roku 660.
17	f	Gertrudy Panny i Ksieni roku 659 i Józefa z Arymatei w I. w.
18	g	Cyrylla Bisk. jerozolimsk. r. 386 i Edwarda Króla Brytanii r. 978.
19	A	Józefa, Oblubieńca najświętszéj Maryi Panny w I. wieku.
20	b	Joachima, Ojca najświętszéj Maryi Panny, Klaudyi, Aleksandryi, Teodozyi i towarzyszek Męczenniczek.
21	c	Benedykta Opata roku 543 i Klemencyi Hrabiny.
22	d	Pawła Bisk. r. 384 i Oktawiana Archidyakonu i wielu tysięcy MM.
23	e	Katarzyny szwedzkiéj P. r. 1378, Wiktoryna i tow. M. r. 484.
24	f	Gabriela Archanioła i Symeona chłopięcia M. r. 1472. Wigilia.
25	g	ZWIASTOWANIA najśw. Maryi P. i Dyzmasa dobrego łotra r. 33.
26	A	Ludgiera Biskupa, Apostoła Sasów, roku 809 i Kastula roku 286.
27	b	Jana Pustelnika i Ruperta Bisk., Apostoła salisburskiego, r. 726.
28	c	Sykstusa Papieża r. 440, Pryska i towarzyszy Męczenników, r. 260.
29	d	Eustazego Opata, Jonasza i Barachizyusza Męczenników roku 344.
30	e	Kwiryna Rotmistrza rzymsk. M. r. 130 i Angeliki Wdowy r. 1309.
31	f	Balbiny P., Benjamina M. r. 421 i Lornelii i tow. Męczenniczek.

W piątek po niedzieli V. postu: Matki Boskiéj bolesnéj.

KWIECIEŃ. (APRILIS.)

1	g	Hugona Biskupa roku 1132 i Teodory Panny i Męczenniczki w Rzymie roku 132, Nawrócenie Maryi Magdaleny.
2	A	Franciszka z Pauli Wyzn. roku 1508 i Maryi Egipcyanki r. 326.
3	b	Ryszarda Bisk. i Wyzn. roku 1253 i Pankracego Bisk. roku 46.
4	c	Izydora Bisk., Doktora Kościoła r. 636 i Alejdy, matki Bernarda.
5	d	Wincentego Ferreryusza zakonu kaznodziejskiego r. 1419 i Ireny Panny i Męczenniczki roku 304 i Sylwii Panny.
6	e	Prudencyusza Bisk. r. 861 i Wilhelma Opata duńsk. około r. 1200.
7	f	Hermana, Józefa Wyzn. r. 1236, Epifaniusza Bisk. i M. i Rufina.
8	g	Dyonizego Bisk. koryntskiego roku 96 i Waltera Opata r. 1099.
9	A	Maryi Kleofy, siostry najświętszéj Maryi Panny i Prochora Dyakona w I. wieku.
10	b	Ezechiela Proroka i Męczennika w Babilonie i Mechtyldy Ksieni około roku 1300.
11	c	Leona Wielk. Papieża r. 460, Izaaka Pustelnika około roku 550.
12	d	Juliusza Proroka roku 352 i Wiktora Męcz. w Luzytanii r. 360.
13	e	Hermenegilda Królewicza r. 586 i Justyna Męczenników r. 167.
14	f	Tyburcyusza i Waleryana braci i Maksyma Męczenników r. 229.
15	g	Krescencyi Ks., Bazylissy i Anastazyi Męczenniczek w Rzymie r. 303.
16	A	Kaliksta Męcz. i Drogona, wielkiego Patrona owczarzów r. 1186.
17	b	Aniceta Papieża roku 173 i Rudolfa Męczenników roku 1287.
18	c	Apoloniusza Męczennika, Senatora rzymskiego, roku 189 i Eleuteryusza Biskupa około roku 130.
19	d	Tymona Dyakona z 7 pierwszych, Emmy Wdowy roku 1040.
20	e	Agnieszki Panny, zakonu Dominika r. 1350 i Teozyma roku 497.
21	f	Anzelma Arcybiskupa kantuaryjskiego i Doktora Kościoła r. 1109.
22	g	Sotera roku 296 i Kaja, Papieży i Męczenników roku 177.
23	A	Wojciecha Biskupa i Męczennika roku 997.
24	b	Jerzego Żołnierza i Męczennika roku 303 i Fidelisa z Zygmaryngi Męczennika roku 1622.
25	c	Marka Ewangelisty roku 68. (Procesya z litanią do wszystkich ŚŚ.)
26	d	Kleta roku 89 i Marcellina roku 304.
27	e	Anastazego Papieża roku 400 i Zity Panny roku 1272.
28	f	Witalisa i Waleryi, rodziców Gerwazego i Protazego, Męczenników roku 62.
29	g	Piotra Męczennika zakonu kaznodziejskiego, roku 1252, 7 Męczenników przedtém zbójców.
30	A	Katarzyny Seneńskiéj 1380 i Maryana Męczennika roku 259.

MAJ. (MAJUS.)

1	b	Filipa i Jakóba, Ap. i Męczenników w I. w. i Walburgi Panny Ks.
2	c	Atanazego B., Aleksandra Dok. Koś. r. 373 i Zygmunta Króla M.
3	d	Znalezienie świętego Krzyża roku 326 i Aleksandra Papieża.
4	e	Floryana Męczennika, Pat. od ognia, r. 297, Moniki Wd., matki św. Augustyna r. 387, Amalii P. i Gotharda Biskupa r. 1039.
5	f	Piusa V. Papieża roku 1572 i Anioła Kapłana roku 1225.
6	g	Jana Apostoła i Ewaugelisty w oleju r. 942 i Benedykty Panny.
7	A	Juwenalisa Męczennika i Teodory Panny i Męczenniczki.
8	b	Stanisława B. Krak. r. 1079 i Zjawienie się Michała Archanioła.
9	c	Grzegorza Nazyanzeńskiego Biskupa i Wyznawcy roku 389.
10	d	Izydora oracza roku 1170 i Antonina Biskupa i Wyzn. r. 1459.
11	e	Franciszka z Hieronymo S. J. roku 1716, Mamerta Biskupa r. 477.
12	f	Pankracego Męczennika roku 303, Nereusza, Achilleusza i Domicelli Panny i Męczenniczki około roku 300.
13	g	Serwacego B. i Wyzn. 384 i Mucyusza Kapłana i M. około r. 300.
14	A	Bonifacego Męczennika roku 307 i Pachomiusza Opata roku 348.
15	b	Zofii i Dympny Panien i Męczenniczek roku 600.
16	c	Jana Nepomucena Kanonika i Męcz., Patrona dobréj sławy r. 1382. Szymona Stokcyusza, Zał. Szkaplerza św. i Ubalda Bisk. r. 1160.
17	d	Torpeta Męczennika w I. wieku i Paschalisa Baylon Wyzn. r. 1592.
18	e	Wenancyusza r. 254 i Eryka Króla szwedzk., Męczenników, 1151.
19	f	Piotra Celestyna P. i Wyzn. r. 1296 i Iwona Kapłana, Patrona jurystów i ukrzywdzonych w XIII. w., Pudencyany P. i M. r. 159.
20	g	Bernardyna Seneńczyka Wyzn. r. 1444 i Bazylii P. i M. r. 262.
21	A	Feliksa z Kantalicio Kapucyna, Patrona dzieci, roku 1587.
22	b	Julii Panny i Męcz. r. 450, Kasta i Emiliusza Męczenników r. 250.
23	c	Dezyderyusza Biskupa i Męczennika Lingońskiego r. 346 i Eufebiusza Bisk. i błogosławionego Jędrzeja Boboli Societatis J. r. 1657.
24	d	Najśw. Maryi Panny pod tytułem: „Wspomożnie wiernych.“ i Wincentego Leryneńskiego Kapłana roku 450.
25	e	Grzegorza VII. Papieża r. 1085 i Urbana Pap. i Męcz. r. 230.
26	f	Filipa Neryusza Wyznawcy r. 1595 i Eleuterego Papieża r. 192.
27	g	Maryi Magdaleny de Pazzis r. 1607 i Bedy Kapłana zakon. r. 735.
28	A	Germana Biskupa paryzkiego r. 576, Cerauna Męczennika.
29	b	Maksymina Biskupa trewirskiego roku 349 i Teodozyi i innych dwunastu szlachetnych Matron Męczenniczek.
30	c	Feliksa Pap. i Męcz. r. 274 i Ferdynanda Króla hiszpań. r. 1252.
31	d	Petroneli P. w I. w., Kancyusza i Kancyana Męczenników r. 340.

W niedzielę drugą: Najświętszéj Panny Łaskawéj.

CZERWIEC. (JUNIUS.)

1	e	Jakóba Strzemienia Arcybiskupa lwowskiego r. 1411, Pamfilego Kapłana i Męczennika roku 309 i Symeona Pustelnika.
2	f	Erazma Bisk. i Męczennika, Marcelina i Piotra Męczenników 304.
3	g	Klotyldy Królowéj franc. r. 534 i Cecyliusza Kapł. około r. 211.
4	A	Franciszka Karacciolo Kapłana r. 1608, Kwiryna Biskupa i Męczennika r. 308 i Opata millewitańskiego Biskupa r. 384.
5	b	Bonifacego Arcybisk. mogunc. r. 755 i Zenajdy i towarzyszek MM.
6	c	Norberta Bisk., Zał. zak. Premonstratens. r. 1134, Klaudyusza B.
7	d	Roberta Opata w Anglii r. 1159 i Wincentego Bisk. i Męczennika.
8	e	Medarda Bisk. nowioduńskiego r. 545 i brata jego Gilgarda Bisk.
9	f	Pryma i Felicyana braci MM. r. 286 i Pelagii Panny i Męczen.
10	g	Małgorzaty Królowéj szkockiéj r. 1095 i Getuliusza Biskupa tow. Męczenników r. 138, Zacharyasza Męcz. i Bazylidezie MM.
11	A	Barnaby Apostoła około r. 70 i Fortunata Męcz. około r. 300.
12	b	Onufrego Pustelnika r. 400 i Jana a Fakundo Wyznawcy r. 1479.
13	c	Antoniego z Padwy r. 1232 i Akwiliny P., 12-letniéj M. ok. r. 305.
14	d	Bazylego Wielkiego, Bisk., Wyznawcy i Doktora Kościoła r. 379.
15	e	Wita, Modesta i Krescencyi Męczenników w Sycylii r. 303.
16	f	Jana Franciszka Regisa, Kapłana i Wyznawcy Societatis Jesu r. 1640, Benona Bisk. i Wyzn. r. 1106 i Ludgardy P. r. 1246.
17	g	Awita Kapłana roku 530 i Montana żołnierza roku 130.
18	A	Marka i Marcelliana braci Męczenników r. 286 i Maryny Panny
19	b	Julianny Falkonieri r. 1340, Gerwazego i Protazego Męczenników braci około r. 100 i Bonifacego Biskupa i Męcz., Apost. Rusi.
20	c	Sylweryusza Papieża i Męczennika r. 537 i Florentyny Panny.
21	d	Alojzego Gonzagi Wyznawcy Societatis Jesu, Patrona młodzieży r. 1591 i Demetryi Panny i Męczenniczki.
22	e	Paulina B. nolańsk, P. ogr., r. 431 i Flawiusza Klemensa Męcz.
23	f	Agrypiny Panny i Męczenniczki, Edeltrudy Ksieni roku 679.
24	g	Narodzenie Jana Chrzciciela i Symplicyusza Biskupa.
25	A	Prospera Bisk. r. 463 i Febronii P. i M. r. 311 i Wsp. Jana Ew.
26	b	Jana i Pawła MM. około r. 362 i Pelagiusza młodz. w Hiszp. M.
27	c	Władysława Króla węgiersk. r. 1095 i Krescentego Bisk. i Męcz.
28	d	Leona Papieża i Wyzn. r. 684 i Ireneusza B. i M. r. 202. Wigilia.
29	e	PIOTRA I PAWŁA Apostołów roku 66 oraz wspomnienie wszystkich świętych Apostołów, Marcella i Anastego MM.
30	f	Wspomnienie Pawła Apostoła, Emilianny Męczenniczki i Łucyny Uczennicy apostolskiéj roku 70 i Teobalda Pielgrzyma.

W niedzielę 1. *czerwca: Serca najświętszéj Maryi Panny.*

LIPIEC. (JULIUS.)

1	g	Juliusza Męcz. około r. 300 i Teobalba Księcia i Pusteln. r. 1066.
2	A	Nawiedzenie najświętszéj Maryi Panny, Ottona Biskupa bamberskiego, Apostoła Pomorzan, r. 1139 i Monegundo.
3	b	Anatoła Biskupa roku 282 i Heliodora Biskupa około roku 400.
4	c	Józefa Kalasantego, Założyciela XX. Pijarów, roku 1648 i Ulrycha Biskupa roku 973.
5	d	Domicyusza Męczennika r. 363, Cyrylli i Zoi MM. i Jędrzeja B.
6	e	Goara K. Pust. r. 575, Dominiki P. i Palladyusza Ap. Szkocyi r. 450.
7	f	Pulcheryi Ces. greckiéj, Panny r. 453 i Klaudyusza Męczennika.
8	g	Elżbiety Królowéj portugal. r. 1336 i Kiliana Bisk. i M. r. 680.
9	A	19 Męczenników Gorkomskich w Holandyi r. 1572, Zenona Bisk. 10203 Męczenników w Rzymie roku 298.
10	b	7 braci MM., synów świętéj Felicytaty r. 175, Ulryka Wyznawcy.
11	c	Piusa I. P. i M. r. 157, Sabina Wyzn., Weroniki Juliani r. 1727.
12	d	Jana Gwalberta Op. r. 1073, Nabóra i Feliksa MM. około r. 304.
13	e	Małgorzaty Panny i Męczenniczki r. 275 i Anakleta P. r. 109.
14	f	Bonawentury Kapł. i B. r. 1274 i Cyra B. Kartaginy w IV. wieku.
15	g	Rozesłanie Apostołów i Henryka Cesarza roku 1024.
16	A	Najświętszéj Maryi Panny Szkaplerznéj, Fausta M. w III. wieku, Andrzeja i Benedykta Pustelników.
17	b	Aleksego Wyznawcy w V. wieku i Marcelliny P. i M. około r. 400.
18	c	Szymona z Lipnicy zak. Bern. r. 1482 i Kamilla de Lellis r. 1614.
19	d	Wincentego z Pauli Z. XX. Misyon. i sióstr. miłosierdza r. 1660.
20	e	Czesława Wyzn. r. 1241, Eliasza Proroka i Hieronima r 1537,
21	f	Daniela Proroka i Praksedy Panny w II. wieku i Makryny.
22	g	Maryi Magdaleny Pokutnicy około roku 84.
23	A	Apolinarego Bisk. i Męcz. w I. w. i Liboryusza Bisk. i Wyzn. r. 397.
24	b	Krystyny P. i M. r. 330, Romana i Dawida Książąt MM. r. 1010.
25	c	Jakóba Ap., brata Jana Ew., około r. 44 i Krzysztofa M. r. 250.
26	d	Anny, matki N. M. P., Germana Bisk. r. 250 i Olimpiusza i tow. MM.
27	e	Pantaleona lekarza i Męczennika r. 303 i Natalii Męczenniczki r. 852.
28	f	Inocentego I. Papieża 417, Nazaryusza i Celsa Męczenników r. 68.
29	g	Marty Pany, siostry Łazarza i Magdaleny, roku 45, Olawa Króla Norwegii Męczennika roku 1033 i Serafiny.
30	A	Abdona, Senena Męczenników roku 250 i Julitty Męcz. roku 303.
31	b	Ignacego Lojoli W., Zał. tow. Jezusow. 1556 i Jana Kolumbana W.

W niedzielę po Okt. ŚŚ. A. Piotra i Pawła: bł. Jana z Dukli zakon. Bern.
W niedzielę III.: N. Odkupiciela.
W niedzielę po 24. lipca: Kunegundy Panny, Królowéj polskiéj.

SIERPIEŃ. (AUGUSTUS.)

1	c	Piotra Apost. w okowach i 7 Machabejczyków Męczenników r. 127.
2	d	Najświętszéj Maryi Panny anielskiéj (Porcyunkula), Alfonsa Liguorego roku 1787 i Stefana Papieża roku 257.
3	e	Znalezienie ciał Szczepana pierwszego Męczennika oraz Nikodema i Gamaliela roku 415.
4	f	Dominika Wyzn., Zał. zak. Kazn. roku 1221 i Arystarcha Bisk.
5	g	Najśw. Maryi Panny Śnieżnéj r. 367 i Oswalda Krola i M. r. 642.
6	A	Przemienienie Pańskie na górze Tabor i Xysta II. Pap. i Męcz. z towarzyszami roku 258.
7	b	Kajetana Wyzn. r. 1547, Donata Bisk. i Męcz. r. 361 i Afry M.
8	c	Cyryaka, Larga i Smaragda Męczenników roku 303.
9	d	Romana Męczennika w Rzymie r. 253 i Domicyana Bisk. i Wyzn.
10	e	Wawrzyńca Archidyakona i M. r. 258, Bogdana (Deusdedit) Wyzn.
11	f	Tyburcyusza Męczennika roku 286, Zuzanny Panny i Męczenniczki r. 295, Filomeny Panny i Męcz. r. 305, znalezionéj 10. sierp. r. 1802.
12	g	Klary Panny, Ks. w Asyżu, r. 1253 i Hilaryi M. Patr. naucz.
13	A	Hipolita, Konkordyi Męczenników r. 258 i Kassyna M., Patr. naucz.
14	b	Euzebiusza Kapłana i Wyznawcy roku 290. Wigilia.
15	c	WNIEBOWZIĘCIE N. M. P. (Dzień śmierci Stanisł. Kostki S. J.)
16	d	Rocha Wyz. Patr. od zarazy r. 1327 i Jacka Wyzn. Zak. Koznod. 1257.
17	e	Anastazego Bisk. i Wyzn., Liberata i tow. Męczenników w V. wieku.
18	f	Agapita 15-letniego Męczennika r. 275 i Firmina Biskupa i Wyzn.
19	g	Ludwika Bisk. i Wyzn. 1297, Benigny Panny i Juliusza Męcz. r. 192
20	A	Bernarda Opata, Klarawalli Doktora Kościoła r. 1153 i Samuela Pror.
21	b	Joanny Franciszki Fremiot, Wdowy, Założycielki Wizytek r 1641.
22	c	Symforyana roku 178 i Antuzy Męczenników około roku 260.
23	d	Filipa Benicyusza r. 1285, Zacheusza i Syndoniusza Bisk. i Wyzn.
24	e	Bartłomieja Ap. r. 46, Ptolomeusza B. i M., Ucz. Piotra Ap. o. r. 100.
25	f	Ludwika Króla francuzkiego r. 1270 i Przeniesienie Jadwigi.
26	g	Zefiryna Papieża roku 221 i Przeniesienie Wojciecha Bisk. i Męcz.
27	A	Eutalii Panny i Męczenniczki roku 253 i Cezarego Biskupa r. 542.
28	b	Augustyna B., W. i Dok. Kośc. 430 i Hermesa Męczenniczka r. 132.
29	c	Ścięcie Jana Chrzciciela r. 31 i Sabiny Męczenniczki w II. wieku.
30	d	Róży z Limy Amerykanki Panny r. 1617 i Feliksa Męcz. r. 303.
31	e	Rajmunda Nonnata Wyzn. r. 1240 i Izabeli Panny r. 1270, i Świętosława Kapłana roku 1440.

W krajach polskich obchodzą świętego Jacka w niedzielę po Wniebowzięciu najświętszéj Maryi Panny.

W niedzielę zaś po Oktawie Wniebwzięcia: Św. Joachima Ojca najśw. Maryi Panny pod tytułem Pocieszenia najśw. Maryi Panny.

WRZESIEŃ. (SEPTEMBER.

1	f	Idziego Op. w. Narbonie ok. r. 700 i Wereny Panny ok. r. 300.
2	g	Stefana Kr. węgierskiego r. 1038 i Maksyma Męczennika r. 503.
3	A	Bronisławy Panny r. 1259 i Mansweta Bisk., 360, Izabeli Kr.
4	b	Rozalii Panny, Patronki od morowego powietrza, r. 1160, Róży z Witerbo w XIII. wieku i Mojżesza Proroka starego testamentu.
5	c	Wawrzyńca i Justyniana B. i W. 1445 i Wiktoryna B. r. 100.
6	d	Magnusa Opata roku 666 i Zacharyasza Proroka.
7	e	Reginy Panny i Męcz. r. 251 i Klodoalda Kapł. ok. r. 560. Wigilia.
8	f	NARODZENIE najśw. Maryi Panny i Adryana Męcz. r. 306.
9	g	Gorgoniusza, Doreteusza Męczenników r. 303 i Audomara B. r. 670.
10	A	Mikołaja z Toledo Bisk. i Wyznawcy r. 1208, Menodory z dwiema siostrami Męczenniczek około roku 300.
11	b	Prota i Jacka Męczenników r. 257 i Teodory Pokutnicy r. 480, i Pafnucego Biskupa w IV. wieku.
12	c	Gwidona Wyznawcy, Zakrystyana roku 1046 i Sylwina Biskupa.
13	d	Eulogiusza Biskupa roku 608 i Mauryliusza Biskupa roku 394.
14	e	Podwyższenie świętego Krzyża r. 628 i Notburgi Panny r. 1315.
15	f	Nikodema Kapłana roku 69 i Niceta Męczenników roku 372.
16	g	Korneliusza Pap. ok. r. 252 i Cypryana Pror. i Męcz. r. 258.
17	A	Wyrażenie pięciu ran na ciele Franciszka Serafickingo r. 1224 i Hildegardy Panny i Ksieni roku 1179.
18	b	Józefa z Kupertynu Wyzn. r. 1663, Zofii i Ireny Męczenniczki.
19	c	Januarego B. i tow. Męczenników r. 305 i Konstancyi M, w I w.
20	d	Eustachiusza, żony i synów, Patrona myśliwych w II. wieku i Maryi de Cerwelliony Panny.
21	e	Mateusza Apost. i Ewangelisty r. 70 i Ifigenii Panny w I wieku.
22	f	Tomasza z Willanowa Bisk. r. 1555 i Maurycego hetmana M. r. 286.
23	g	Tekli Panny i Męcz. w I. w. Linusza Pap. 1. po św. Piotrze r. 78.
24	A	Najśw. Maryi P. (od wykupienia niewolników), Gerarda B. i M. 1046.
25	b	Kleofasa ucznia Jezusowego M. w I. wieku i Pacyfika Wyzn. r. 1721.
26	c	Józefata Biskupa połockiego r. 1632 i Cypryana Męcz. r. 304.
27	d	Przenies. Stanisława B., Kosmy i Damiana lekarz. MM. r. 303.
28	e	Wacława Króla i Męczennika roku 983 i Salomona Biskupa.
29	f	Michala Archanioła i Ludwina Biskupa roku 713.
30	g	Hieronima Dok. Kościoła i Wyzn. r. 420 i Zofii Wdowy w II. w.

W niedz. I. września, w niektóvych dyecezyach: Anioła Stróża i N. M. P.
W niedzielę po Narodzeniu Matki Boskiéj: Imienia jéj.
W niedz. III. września: 7 boleści N. M. P. (w dyec. wrocł. 16. września.)
W niedz. po Mateuszu Apost.: Błog. Władysława z Gielniowa w zak. Bern.

PAŹDZIERNIK. (OCTOBER.)

1	A	Remigiusza Biskupa remeńskiego roku 533 i Sewera Kapłana.
2	b	Aniołów Stróżów i Teofila Bogumiła Wyzn. r. 730, Elizeusza Pror.
3	c	Kandyda M. Gerarda Opata i Petroniusza Biskupa około r. 450.
4	d	Franciszka Serafick. Wyzn., Zał. Franciszkanów w Asyżu r. 1226.
5	e	Placyda i tow. Męczenników r. 546 i Galli Wdowy około r. 550.
6	f	Brunona Wyznawcy, Założyciela zakonu Kartuzów r. 1101 i Emila i tow. Męczenników.
7	g	Marka Pap. i Wyzn. r. 337, Sergiusza i Bacha MM. ok. r. 300.
8	A	Brygidy Wdowy szwedzkiéj, Demetryusza około roku 238.
9	b	Dyonizego Areopagity Bisk. i tow. w I. w. i Publii Ks. w IV. w.
10	c	Franciszka Borgiasza Wyznawcy Societatis Jesu roku 1572.
11	d	Placydy P., Zenajdy i Filonilli sióstr., Uczennic św. Pawła Apost.
12	e	Maksymiliana Biskupa i Męcz. r. 283 i Walfryda Biskupa r. 709.
13	f	Edwarda Kr. angielskiego i Wyzn. r. 1066 i Florencyusza Męcz.
14	g	Kaliksta Pap. i Męcz. r. 222 Fortunaty Panny i Męcz. braci jéj Męczenników około roku 300.
15	A	Jadwigi Wdowy, Księżny Szlązka r. 1243 i Teresy Panny Zak. Karmelitanek roku 1582, Założycielki zakonu.
16	b	Galla Opata roku 614 i Florentyna Biskupa trewirskiego.
17	c	Wiktora Biskupa i Herona Biskupa w II. wieku.
18	d	Łukasza Ewangelisty Patrona malarzy w I. wieku i Tryfonii żony.
19	c	Piotra z Alkantary Wyzn., zakonu św. Franciszka Serafickiego r. 1562.
20	f	Jana Kantego Wyznawcy roku 1473 i Ireny Panny i Męcz.
21	g	Urszuli z 11000 towarzyszkami PP. i MM. roku 383.
22	A	Maryi Salomei w I. wieku i Korduli Panny i Męcz. roku 383.
23	b	Jana Kapistrana zak. Bernarda r. 1446 i Seweryna Bisk. i W. r. 397.
24	c	Rafała Archaniała, Prokla B. r. 834 i Chrystyanny M. w VI. w.
25	d	Kryspina i Kryspiniana i Męczenników, Patronów szewców r. 287.
26	e	Ewarysta Papieża i Męcz. r. 112 i Rogacyana Kapł. około r. 260.
27	f	Frumencyusza Biskupa, Apostoła Etyopii w IV. wieku.
28	g	Szymona, Judy czyli Tadeusza Apost. r. 78 i Honoraty Bisk. Wercell.
29	A	Narcysa Bisk. jerozolimskiego r. 116 i Ermelindy P. około r. 550.
30	b	Alfonsa Roderyka Societatis Jesu r. 1617 i Zeboniusza Męcz.
31	c	Wolfganga B. ratysbonsk. r. 994 i Kwintyna seneńsk. M. Wigilia.

W niedzielę I. października: Najświętszéj Maryi Panny Różańcowéj.
W niedzielę II. października: Macierzyństwa najśw, Maryi P. i błogosł. Wincentego Kadłubka Biskupa krakowskiego roku 1223.
W niedzielę III. października: Czystości najświętszéj Maryi Panny.
W niedzielę IV. października: Jana Kantego Dok. akad. krak. r. 1475.

LISTOPAD. (NOVEMBER.)

1	d	WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
2	e	Dzień zaduszny, Tobiasza Agapiusza i tow. MM. około r. 320.
3	f	Huberta Bisk., Patr. od wścieklizny r. 727 i Sylwii w VI. wieku.
4	g	Karola Boromeusza Kardynała i Arcybiskupa medyolań. r. 1548.
5	A	Zacharyasza i Elżbiety, rodziców Jana Chrzcic., Leta K. i W. r. 534.
6	b	Leonarda Opata r. 559 i Artyka w Frygii.
7	c	Engelberta Bisk. i Męcz. r. 1225 i Willibrorda Biskupa roku 739.
8	d	4 braci Koronatów Męczenników w Rzymie roku 304.
9	e	Teodora Żołnierza i Męczennika roku 306 i Agrypina Biskupa.
10	f	Jędrzeja z Awellina K. i W. r. 1608 i Nimfy Panny i M. r. 254.
11	g	Marcina Biskupa turońskiego i Wyzn., Patrona młynarzy r. 402.
12	A	Marcina Papieża i Męczennika roku 655 i pięciu braci Polaków, Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna Męczenników.
13	b	Stanisława Kostki Societatis Jesu r 1568 i Dydaka Wyznawcy zakonu Minorytów roku 1463 i Hamobona Patrona krawców.
14	c	Serapiona M. w Aleksandryi r. 253, Klementyna i Filemona MM.
15	d	Leopolda Margrabiego austryackiego r. 1136 i Gertrudy P. 1334.
16	e	Edmunda Bisk. kantuaryjskiego r, 1242 i Otomara Opata r. 759.
17	f	Salomei Panny, Królowéj halickiéj r. 1208, Odona Opata Klun. i Grzegorza Cudotwórcy Biskupa i Wyznawcy roku 217.
18	g	Poświęcenie kościołów Apostołów Piotra i Pawła w Rzymie.
19	A	Elżbiety Wdowy, Kr. węgiersk. r. 1231 i Poncyana P. i M. r. 235.
20	b	Feliksa Walezyusza Wyzn., Założyciela zakonu św. Trójcy r. 1212.
21	c	Ofiarowanie najświętszéj Maryi Panny w kościele jerozolimskim.
22	d	Cecylii Panny i Męczenniczki, Patronki muzykantów r. 232 i Maura Męczennika około roku 285.
23	e	Klemensa Pap. i Męcz. około r. 102 i Lukrecyi Panny i M. r. 305.
24	f	Jana od krzyża Kapłana i Wyznawcy roku 1591, Chryzogona w Akwilei Męczennika około roku 303.
25	g	Katarzyny Panny i Męczenniczki, Patronki filozofów, około r. 307. i Merkuryusza Żołnierza i Męczennika około roku 250.
26	A	Konrada Biskupa roku 976 i Sylwestra Opata Zakonodawcy.
27	b	Wirgilego Biskupa salisbursk, r. 750 i Barlaama Męcz. r. 250.
28	e	Rufa z całą rodziną Męczenników r. 302 i Sostenesa ucznia św. Pawła, Apostoła w I. wieku.
29	d	Saturnina Biskupa i Męczennika roku 250 i Illuminaty Panny.
30	e	Jędrzeja Apostoła w I. wieku i Narsesa Męczennika około r. 310.

W niedzielę po dniu 2. listopada: Opieki najświętszéj Maryi Panny.
W niedzielę po dniu 13. listopada: Stanisława Kostki Societatis Jesu.

GRUDZIEŃ. (DECEMBER.)

1	f	Eligiusza Biskupa roku 659 i Kandyda Męczennika w I. wieku.
2	g	Bibianny Panny roku 363 i Pauliny Męczenniczki około roku 255.
3	A	Franciszka Ksawerego Wiel. Apost. Indyi i Japonii S. J. r. 1552.
4	b	Barbary Panny i Męczenniczki, Patronki szczęśliwéj śmierci około r. 240 i Piotra Chryzologa Bisk. i Wyzn. Dokt. Kościoła św. r. 450.
5	c	Saby Opata w Palestynie roku 532.
6	d	Mikołaja Biskupa mireńskiego około roku 327, Leoncyi, Dyonizyi i Datiwy Męczenniczki w V. wieku.
7	e	Ambrożego Biskupa medyolanskiego, Doktora Kościoła św. roku 397 i Agatona Żołnierza i Męczennika r. 254. Wigilia.
8	f	NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. P. i Sofroniusza Biskupa
9	g	Leokadyi Panny i Męcz. ok. r. 304, Gorgonii r. 368 i Cezarego B.
10	A	Przeniesienie domku loretańsk. N. M. P. i Melchiada Pr. r. 314.
11	b	Damazego Pap. i Wyzn. roku 384 i Trazona Męcz. około r. 230.
12	c	Synezyusza M. r. 275 i Amonaryi P. z tow. Męcz. około r. 251.
13	d	Łucyi około roku 304 i Otylii Panien i Męczenniczek. Patronki od bolenia ócz około roku 720.
14	e	Spirydyona B. r. 348 i Nikazego B., Eutropii, siostry jego P., Męczen.
15	f	Waleryana Biskupa roku 456 i Chrystyany służebnicy, która Iberów do wyary świętéj nawróciła w IV. wieku.
16	g	Adelajdy Cesarzowéj roku 999 i Euzebiusza Bisk. i Męcz. r. 370.
17	A	Łazarza Biskupa w Marsylii, brata Marty i Magdaleny w I. wieku.
18	b	Oczekiwanie najśw. Maryi Panny i Gracyana Biskupa rrku 251.
19	c	Nemezyusza Męcz. w Aleksandryi około r. 253 i Fausty Wdowy.
20	d	Filogoniusza Biskupa roku 323 i Kolumba Opata.
21	e	Tomasza Apostoła w I. wieku i Tomistoklesa Męcz. około r. 250.
22	f	Zenona Żołnierza i Męcz. roku 302 i Cheremona B, i M. ok. r. 251.
23	g	Wiktoryi Panny i Męczenniczki r. 253 i Serwula żebr. W. r. 590.
24	A	Adama i Ewy. Wigilia.
25	b	BOŻE NARODZENIE. Anastazyi Męczenniczki.
26	c	Szczepana 1-go Męcz. r. 35 i Wspom. wszystkich ŚŚ. Męczenników.
27	d	Jana Apostoła i Ewangelisty r. 101, Teodora i Teofanesa braci W.
28	e	Młodzianków z rozkazu Heroda wyciętych.
29	f	Tomasza Arcybiskupa i Męczennika roku 1170.
30	g	Dawida Króla r. 3000 przed narodz. Pańsk. i Rajnera W. r. 1589.
31	A	Sylwestra Papieża r. 330 i Melanii Wdowy i Zakonnicy r. 439.

Wzniesienie myśli do Boga.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Panie! racz otworzyć me usta, aby błogosławiły święte Imię Twoje; oczyść serce od myśli próżnych, przewrotnych i pełnych roztargnienia; zagrzej umysł, zapal żądze, iżbym godnie, uważnie i nabożnie te modły w hołdzie Tobie przyniósł i w Obliczu Boskiego Majestatu Twego wysłuchanym być zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!

R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Módlmy się.

O Boże! przedziwnéj doskonałości i tylko prawdziwym miłośnikom Twoim żywot wieczny dający, zmiłuj się nad nami! naucz nas wszelką znikomością gardzić, a wszystkimi afektami Ciebie tylko samego miłować i chwalić odtąd aż na wieki wieków. — A.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Niech będzie pochwalona przenajświętsza Trójca, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

1 f
2 g
3 A
4 b
5 c
6 d
7 e
8 f
9 g
10 A
11 b
12 c
13 d
14 e
15 f
16 g
17 A
18 b
19 c
20 d
21 e
22 f
23 g
24 A
25 b
26 c
27 d
28 e
29 f
30 g
31 A

Modlitwa przy wstaniu.

Powstaję, o Boże mój! z posłania tego, na którém mógłbym był zasnąć na zawsze, gdyby nie Twoje miłosierdzie. Zmiłuj się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzechu; a w ów dzień ostateczny racz mnie wzbudzić z umarłymi w Twéj łasce na żywot wieczny.

Uklęknąwszy staw się w obecności Boga i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie nocy przeszłéj od śmierci.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym, a osobliwie na tém miejscu; oddaję pokłon i miłuję Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie Krwią Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, odkupił, a téj nocy od grzechu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

Ofiaruj się Panu Bogu.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego, coby nie było na chwałę Twoją i dla zbawienia mojego.

Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznéj; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojéj świętéj, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obraził; dla tego gorąco o nią proszę, abym się strzegł grzechów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach chrześciańskich, we wszystkiém pełniąc wolę Twoją przenajświętszą.

Poleć się najświętszéj Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno! Boga-Rodzico Maryo, Opiekunko moja! biorę Cię dnia dzisiejszego za Panią, za Matkę i Obronicielkę moją; polecam ci ciało moje, duszę moją, życie moje, śmierć moją, wieczność moją, i wszystko co mam, prosząc, abyś mnie niegodnego za sługę przyjąć raczyła i to mi sprawiła, abym wiernym kochanego Syna Twego sługą został. — Am.

Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, Stróżu mój! mnie Tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. — Amen.

NABOŻEŃSTWO PORANNE.

MODLITWA.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, bo Ty jesteś Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przeto dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoją nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz na cóżeś mi, o Boże! dał życie i na co je mam obrócić? O, nie zapominaj o tém pytaniu, duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym się dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użycza do wa-

żnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach, Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i Dawcą życia. Tobie je więc winienem poświęcić na służbę i chwałę Twoją. Ty nam oznajmiłeś wolę Twoją. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczności, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiéj się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego; jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od wad, a bardziéj rozkocham się w dobrem i utwierdzę w świętobliwości. Ach, Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba, i abym dzisiejszy dzień podług woli Twojéj przepędził. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzechu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją św. we wszystkich moich przedsięwzięsiach i zatrudnieniach. A.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy; Tyś snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moją do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojém. Dziękuję Ci za to, o Boże! i zarazem błagam:

zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wiem, że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę mam Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojéj św. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojéj i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia; przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledz pokusie lub chęci do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską swoją św., abym się złemu oparł, a nie zezwolił nigdy na grzech. Spraw, abym ciągle czuwał nad sercem mojém, abym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małém, jak w wielkiém. Oświecaj i wzmacniaj duszę moją do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mógł przepędzić podług Twéj świętéj woli, na chwałę Twoją i zbawienie duszy mojéj. — Am.

Modlitwa poranna starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, gospodarz lub ojciec, zwoławszy wszystkich domowych, każe im klęknąć i przeżegnać się mówiąc w głos:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pana,

R. Który stworzył niebo i ziemię.

Dzięki Ci składamy, o Boże! żeś nas wszystkich aż do téj godziny zachował, że nas obroniłeś łaskawie

téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa, i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała; że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przystąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki i wielbimy moc i dobroć Twoją; ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas i na przyszłość z Twojéj opieki!

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stósujemy się do Twojego rozporządzenia, i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoją i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało do pracy, utwierdź dusze przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdéj pokusie i okazyi do grzechu, abyśmy szczęśliwie przepędzili ten dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoją; przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Am.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi itd.

Módlmy się.

Użycz, o Panie! duszom naszym Twéj łaski, abyśmy, którzy przez zwiastowanie Anioła poznaliśmy wcielenie Syna Twojego Jezusa Chrystusa, mogli przez Jego cierpienia i krzyż, przyjść do chwały zmartwychwstania. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Łaska i pomoc Pana naszego niech będzie zawsze z nami. — Amen.

Anioł Pański, niech nas strzeże we wszystkich drogach naszych i broni od wszelkiego niebezpieczeństwa, od grzechu wszelkiego złego! Amen.

Polecamy się, o Boże! dzisiaj i każdego czasu Twojéj świętéj opiece, i pragniemy stać się uczestnikami wszystkich łask i błogosławieństw, które nam zgotowałeś przez najświętszą ofiarę nowego przymierza. Spraw, o Panie! abyśmy, choć się nie możem znajdować na téj ofierze, mogli się przecież stać jéj uczestnikami, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — A.

Modlitwa do najświętszéj Maryi Panny.

O Maryo! bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy.

1 Zdrowaś Marya.

Pomnij, o najdobrotliwsza Panno Maryo! że od wieków nie słyszano, ażeby kto, uciekając się do ciebie, twéj pomocy wzywając, ciebie o przyczynę prosząc, miał być od ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony uciekam się do ciebie, o Maryo, Panno nad Pannami i Matko Jezusa Chrystusa, przystępuję do ciebie, stawam przed tobą jako grzeszny człowiek, drżąc i wzdychając. O Pani świata! nie racz gardzić mojemi prośbami; o Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać mię nędznego, który z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!

Przez twoje święte i niepokalane poczęcie, o naj-

świętsza Panno Maryo! oczyść serce, ciało i duszę moją. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Am.

Modlitwa poranna w niedzielę lub święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić i przepędzić go świątobliwie, na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś Sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoją obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojéj zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój święcić dzień niedzielny, bo w niedzielę nasz Zbawiciel Jezus Chrystus zmartwychwstał i w tenże dzień zesłał Ducha świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiéj pracy cielesnéj, abyśmy się tém bardziéj tylko zbawieniem dusz naszych zając mogli. O jak dobrotliwe jest to urządzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich św. na cześć

i chwałę Twoją i na zbawienie duszy mojéj mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.—A.

NABOŻEŃSTWO WIECZORNE.

Staw się w Obliczu Boga i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdém miejscu, a osobliwym sposobem Chryste Jezu w najświętszym Sakramencie utajony; kłaniam się Tobie i miłuję Cię nadewszystko; wyznaję żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaskę chrztu św. obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu i od potępienia wiecznego do téj godziny bronił; jako téż i za to, żeś mię dnia dzisiejszego pokarmem, tak doczesnym jak duchownym, opatrzyć raczył.

Proś Boga o poznanie grzechów, abyś się nimi brzydził.

Panie Boże, Światłości duszy mojéj! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojéj służącego uczynić; oświeć rozum mój i wspomóż pamięć moją, abym mógł poznać, czém Cię dnia dzisiejszego obraziłem, aby za grzechy moje serdecznie żałował i prawdziwie za nie pokutował.

Przypomnij sobie wszystkie grzechy, któremi dziś (myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem) Boga obraziłeś, i wzbudź za nie żal serdeczny.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje! żałuję serdecznie, żem Cię, Boga mojego, obraził.

Brzydzę się wszystkimi grzechami moimi dla miłości Twojéj; mam stateczną wolą i postanowienie mocne, więcéj nigdy nie grzeszyć, za pomocą łaski Twojéj świętéj, o którą Cię usilnie błagam.

Proś Boga, abyś był w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedyśkolwiek umrzeć, a podobno niezadługo; o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie, pamiętać na to, że Tobie, póki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył; póki tedy żyć będę, chcę Ci zawsze wiernie służyć, abym szczęśliwie umarł i Ciebie, Boga i Stworzyciela mojego, w chwale niebieskiéj na wieki wieków oglądał. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. — Amen.

Poleć się w opiekę najświętszéj Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Maryo, Opiekunko moja! biorę cię nocy dzisiejszéj i przez całe życie za Panią, za Matkę, za Obronicielkę moją. Polecam ci duszę moją, ciało moje, życie moje, śmierć moją, wieczność moją; a proszę, abyś mnie niegodnego do miłosierdzia swego przyjąć i to mi sprawić raczyła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został, i przez Niego doszedł do chwały wiecznéj. — Amen.

Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, Stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz nocy dzisiejszéj strzedz, rządzić, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić.—A.

Druga modlitwa wieczorna

wzięta z Pisma świętego.

Prorok Twój, o Boże! powiedział, iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoją ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileż to razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia. Ach, Panie Boże sprawiedliwy! spojrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewamy.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziej podczas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach, Panie najmiłosierniejszy! nie ziśćże i nie wykonaj na mnie téj groźby. Przebacz mi jeszcze, o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ułagodzenie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez całą noc niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest, pójdę i zacznę jak Dawid zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią, jaką mnie groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mię upewni, że z łóżka tego wstanę?

któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę? Ta myśl w mojém sercu przytomna, przejmuje duszę moją żalem, bardziéj jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszym zaufaniem miłosierdziu Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moją, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczerze i z pokorą grzechy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojéj. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie, i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moją, ażebym duszę moją stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu Kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij duszo moja, przyrzeczeń, które czynisz Bogu; ale i Ty, o Boże mój! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolę Twoją objawił. Ach! raczże i mnie téj łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać św. Twoje rozkazy, w każdym czasie gotów jestem słuchać ich i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką swéj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy za tarcze przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moją zgubę. Nie będę się bynajmniéj obawiał siły szatana, który jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożreć duszę moją. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne; żadna złość nie dojdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mnie od wszelkiéj zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufałem.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy, i w dzień i w nocy, przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którym nie bywa nigdy nocy. — Amen.

Trzecia modlitwa wieczorna starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, itd., jak w modlitwie porannéj na str. 5.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pańskie,

R. Który stworzył niebo i ziemię.

Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego użyczyłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdém naszém położeniu, przeto wielbimy Imię Twoje święte i dzięki Ci składamy.

Ale, o Boże! czy téż Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak Ty od nas wymagasz? czy téż Cię żadnym grzechem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek spo-

strzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przeto błagamy Cię, przebacz nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu staliśmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dlatego, żeśmy Ciebie Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczerze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską swoją i przebacz grzechy nasze przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — A.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę swoją świętą i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe, niech w nim Twoi św. Aniołowie mieszkają, którzyby nas utrzymali w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc przepędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Módlmy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku: Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz. — Zdrowaś Marya.

wszystkie tak moje własne, jak cudze grzechy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłem pielgrzymstwo dnia jednego; o jeden dzień zbliżyłem się do celu! Jeżeliby dzień dzisiejszy miał być ostatnim dniem życia mojego, jeżelibym już ostatni raz miał odprawiać tę moją wieczorną modlitwę, o Boże najlitościwszy! zmiłuj że się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać się może, znalazłszy mnie przysposobionym i gotowym, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgotowałeś kochającym Ciebie. — Amen.

Akty wiary, nadziei, miłości Boskiéj i skruchy.

Akt wiary.

Boże mój! wszystko mocno wierzę, nie wątpiąc w niczém, co Kościół święty katolicki do wierzenia podaje, ponieważeś Ty to, Boże! objawił i Kościoła świętego słuchać rozkazał.

Akt nadziei.

Boże mój! spodziewam się od Ciebie zbawienia wiecznego, także i środków do dostąpienia jego, ponieważ mi to, Boże! obiecałeś, któryś nieskończenie wierny jest.

Akt miłości Boskiéj.

Miłuję Cię, Boże mój! z całego serca mego, boś Ty jest najwyższe, nieskończone Dobro, i wszelkiéj miłości godzien.

Akt skruchy.

Z téj miłości, o mój Boże! żałuję za wszystkie grzechy moje, tak wiadome jak niewiadome, powszednie i śmiertelne, za każdy grzech z osobna. Nie dla tego żałuję, żem niebo utracił a na piekło zasłużył, ale dla tego, żem Ciebie, Boga mego, nieskończone Dobro, którego nadewszystko miłuję, grzechami obraził; chcę się poprawić za pomocą łaski Twojéj a więcéj nigdy nie grzeszyć. Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!

MODLITWY DO SPOWIEDZI.

Przed spowiedzią.

O mocném postanowieniu poprawy.

O jak wielka jest ułomność ludzka, zawsze ku złemu skłonna. Dzisiaj spowiadasz się z grzechów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy już teraz tak gnuśnymi jesteśmy. Gdybyś częściéj myślał o śmierci, jak o długiem życiu, bez wątpienia gorliwszym byłbyś o poprawę. Nie trać, bracie, nadziei postąpienia w życiu duchownem, oto jeszcze czas i godzina potemu. Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań i w téj chwili zacznij, i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy. Jeżeli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Człowiek nie ma się uważać za godnego pociechy, lecz sądzić raczéj, iż na karanie zasłużył.

1. Panie! nie jestem godzien pociechy Twojéj,

ani natchnienia Twojego; a przeto sprawiedliwie czynisz, kiedy mnie zostawiasz w nędzy i utrapieniu. Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego. Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężkom przewinił. A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmilszéj pociechy. Ale Ty, łaskawy i miłosierny Boże, który nie chcesz, aby ginęły stworzenia Twoje, iżbyś okazał bogactwo chwały Twéj nad naczyniem miłosierdzia. (Do Rzym. IX, 23.) Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób i nad wszelką zasługę jego. Albowiem pociechy Twoje nie jako ludzkie mamidła.

2. Cóżem uczynił, Panie! abyś mi zesłał niebieską pociechę. Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał, żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy. Prawda to jest, i zaprzeczyć jéj nie mogę. Gdybym inaczéj mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a któżby obronił mię. Na cóż zasłużyłem za grzechy moje? jedno na piekło i na ogień wieczny. Wyznaję w szczerości i w prawdzie, żem godzien wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy jednakże dla prawdy wyznawam przed Tobą grzechy moje, abym tém łatwiéj zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą i zawsty-

dzeniem, cóż powiem? Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogę: Zgrzeszyłem, Panie! zgrzeszyłem; zmiłuj się nademną i odpuść mi, Panie! Daj mi odrobinę czasu, abym opłakał boleść moją, nim pójdę bez powrotu, do ziemi ciemnéj i okrytéj mgłą śmierci. (Job X. 21.) Czegóż bardziéj wymagasz od winnego i nędznego grzesznika, jak żeby się skruszył i upokorzył za grzechy swoje? W prawdziwéj skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczenia, uspokajają się trwogi sumienia, odzyskuje się stracona łaska ubezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego, i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim. Panie! pokorna skrucha grzesznika jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko miléj woniejącą przed Oblicznością Twoją, aniżeli wonne kadzidła. Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłeś oblać święte nogi Twoje; bo serca skruszonego i uniżonego, Boże! nigdy nie wzgardziłeś. (Psalm L. 19.)

(Księga III. rozdz. LII.)

MODLITWA I.

Przeraź, Panie! bojaźnią serce moje, niech się sądów Twych i mocnéj ręki Twojéj przelęknę. Upadam przed Majestatem Twoim, poprawę obiecując; odpycham od siebie złości moje i to wszystko, czém Ciebie gniewałem. Pomnij na nieprzebrane miłosierdzie Twoje i Krew Syna Twego dla mnie wylaną; użycz mi, błagam, onéj łaskawości Twéj, którą bojącym się Ciebie i z grzechów powstającym pokazujesz. Cięższy mi gniew Twój, niźli wszystkie piekła męki; niełaski Twojéj znieść nie

mogę. Żałuję za wszystkie moje przewinienia, a spowiedzi i pojednania z Tobą, najmiłosierniejszym Ojcem moim, pragnę. Pomóż, Panie, a obróć ku żałującemu grzesznikowi łaskawą twarz Twoją; iżbym z szczeréj miłości ku Tobie wszelkich złości odbiegł na zawsze, a łaski Twéj ojcowskiéj dostąpił, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którym jesteś Bóg jeden w uczestnictwie Ducha świętego na wieki królujący. — Amen.

MODLITWA II.

Panie wszechmogący, Boże ojców naszych, któryś stworzył niebo i ziemię, któryś związał morze słowem rozkazania Twego, któryś zamknął przepaść straszném a chwalebném Imieniem Twojém, którego się wszystkie rzeczy lękają i drżą przed Obliczem mocy Twojéj, Panie najwyższy, łaskawy, cierpliwy i bardzo miłosierny. Ty, Boże! według wielkości dobroci Twéj obiecałeś odpuszczenie wszystkim, którzy zgrzeszyli a żałować będą. Rozmnożyły się nieprawości moje, i nie jestem godny spojrzeć i patrzeć na wysokość nieba. Wzbudziłem gniew Twój, Ojcze najlitościwszy, i nie czyniłem woli Twojéj, nie strzegłem przykazania Twego; ale upadam przed Tobą w najgłębszym żalu, prosząc przebaczenia. Zgrzeszyłem, Panie, i winy swoje uznawam! Odpuść mi Boże, a nie zatracaj mię; okaż nademną zupełne miłosierdzie Twoje, jako jesteś pokutujących Bogiem; spraw, aby spowiedź, do któréj się gotuję, była mi doskonałem ze wszystkich grzechów obmyciem i zapewnieniem żywota wiecznego z Świętymi Twymi. Am.

Specjalna

Polecenie się najśw. Pannie i swemu Aniołowi.

Panno święta, Matko łaski i miłosierdzia, Ucieczko grzesznych, przyczyń się za mną, ciebie błagającym, by spowiedź, do któréj przystępuję, nie obróciła się dla mnie w potępienie, lecz aby mi sprawiła zupełne grzechów mych zgładzenie i od nowych mię pohamowała. Aniele Stróżu mój i Opiekunie, który patrzałeś z zasmuceniem na mój upadek w grzechy, pomóż nędznemu do powstania, prowadź mię do zbawiennego użycia Sakramentu, iżbym do łaski Pana i Boga mojego powrócił, przez Jezusa Chrystusa. —Am.

Sposób rachowania sumienia.

Z strony myśli.

Jeżeliś się próżnemi myślami bawił, jeżeliś dobrowolnie na modlitwie był rozerwany. Jeżeliś się myślami nieczystemi dobrowolnie bawił i na nie zezwalał. Jeśliś innym złego życzył. Jeśliś innych posądzał i gardził. Jeśliś w wierze wątpił. Jeśliś się w sercu na kogo gniewał, albo innym czego złego życzył. Jeśliś jaki ślub Bogu uczynił i onego nie wypełnił.

Z strony mowy.

Jeśliś próżne słowa mawiał, a zwłaszcza w kościele. Jeśliś kłamliwe słowa mawiał i one przysięgą potwierdzał. Jeśliś się przysięgał. Jeśliś w słusznych rzeczach obietnicy nie dochował. Jeśliś komu był przyczyną do przysięgi, albo innych przeklinał. Jeśliś o twoich starszych źle mówił. Jeśliś komu sławy ujął. Jeśliś się z grzechów chełpił, albo cudze grzechy

chwalił. Jeśliś na Boga narzekał albo szemrał. Jeśliś wstydliwe słowa gadał, albo śpiewał. Jeśliś kogo mową zgorszył. Jeśliś tajemnice innych z ich szkodą wyjawił Jeśliś między drugimi nieprzyjaźni czynił.

Z strony uczynków.

Jeśliś nie zachował przykazania Bożego albo kościelnego. Jeśliś Mszy świętéj nie słuchał, któréj niedzieli albo w święta. Jeśliś robił w niedziele albo w święta. Jeśliś post złamał. Jeśliś się upijał. Jeśliś na kogo gniew miał. Jeśliś na nieczyste uczynki zezwalał. Jeśliś nieczysty grzech czynił z jaką osobą. Jeśliś niewstydliwie dotykał siebie albo innych. Jeśliś patrzał na rzecz jaką ze złą żądzą. Jeśliś szukał okazyi do nieczystości. Jeśliś się w stanie małżeńskim nieprzystojnie zachował. Jeśliś komu co wziął, i jak wiele i na jakiem miejscu. Jeśliś kogo w handlu oszukał. Jeśliś pieniądze dał na lichwę. Jeśliś kradzione rzeczy przechował albo kupił. Jeśliś w grech kogo oszukał. Jeśliś Panu wiernie nie służył. Jeśliś bab albo dziadów na wróżki wzywał, gusłom ich wierzył, albo jeśliś co od nich wziął i przy sobie nosił. Jeśliś pojedynki czynił.

Akt skruchy przed spowiedzią.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje, któryś dla mnie grzesznego człowieka okrutnie na krzyżu zamordowany jest: miłuję Cię nad wszystko stworzenie, i dla Ciebie tylko samego ze wszystkiego serca żałuję, żem Cię kiedykolwiek, Boga mego, obrażał. Brzydzę się dla miłości Twojéj wszystkimi

grzechami moimi, mając stateczną wolę, za pomocą Twoją więcéj nigdy nie grzeszyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twojém i w niewinnéj męce Twojéj, że mi wszystkie grzechy moje odpuścisz, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj, tym wszystkim, którzy mnie obrazili.

Przystępując już do konfesyonału.

Stawam ze drżeniem przed Majestatem Twoim, w Trójcy jedyny Boże, nieba i ziemi Panie! żebrząc miłosierdzia, iżbyś nie pamiętał na grzechy, z których się oskarżam. Nie wchodź ze mną w sąd sprawiedliwy, gdyż upadam od bojaźni Imienia Twego; tylko według zasług Odkupiciela świata przebacz mi, Ojcze! a odpuść, który z całego serca mojego żałuję, żem Cię, nieskończone Dobro moje, obraził i odstąpił. O Panie mój i Stwórco mój! pokaż nademną dawne swe miłosierdzie, któreś nad niewiastą chananejską, nad Magdaleną i jawnogrzesznikiem wypełnić raczył. Wzbudź w sercu mojém żal skuteczny, iżbym skruchą św. Piotra, św. Magdaleny i wszystkich Twoich pokutników winy swoje opłakał, do Ciebie, się nawrócił, przy Tobie i dla Ciebie pozostał. Godzienem kar wszelakich; i nie tych się lękam, tylko dusza moja płacze, żem Ciebie, Ojca mego najlepszego rozgniewał. Uciekam się do Twego zlitowania; przyjmij mię Boże mój, jakoś przyjął syna marnotrawnego; przyjmij mię przez boleści i męki, i wszystkie zasługi Zbawiciela naszego, przyjmij mię przez prośbę, którą On w swém skonaniu za nas Ci zanosił. Jezu, Miłości moja, który dla

zbawienia grzeszników poniosłeś ciernie, biczowanie, mękę krzyżową i widok boleści Matki Twojéj; klękam w płaczu duszy mojéj pod zasługą Krwi Twéj przenajświętszéj; obmyj mię w niéj Baranku Boży, zdejm ze mnie wszystkie nieprawości. Duchu święty Boże, przyjdź do serca mego, zapal je doskonałą miłością. Opiekunko grzeszników, najświętsza Maryo Panno, Synowi twojemu mnie polecaj; spraw, iżbym ze wszystkich win i złości moich oczyszczony, za wszystkie serdecznie żałował i do żadnéj z nich nigdy nie wrócił; iżbym chwaląc godnie łaski i miłosierdzie Trójcy najświętszéj w tém życiu doczesném, dostąpił szczęśliwego żywota w niebie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i z Duchem świętym cześć, chwała i królowanie w nieskończone czasy. — Amen.

Spowiedź powszechna.

Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy świętéj jedynemu, najświętszéj Pannie Maryi, Matce Bożéj, św. Michałowi Archaniołowi, św. Janowi Chrzcicielowi, śś. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim ŚŚ. i tobie, ojcze duchowny, z moich wszystkich grzechów, których się przeciw Panu Bogu i powołaniu memu dopuściłem.

Tu powiedz, jak dawno spowiadałeś się, pokutę jeżeli wypełniłeś, a potém inne grzechy popełnione będziesz, sam na się skarżąc, powiadał, wiele razy i gdzie? jakie okoliczności ich są? po wypowiedzeniu tego, do czego się poczuwasz, tak zakończysz:

Z tych wszystkich i innych grzechów moich, któ-

rymi Pana Boga obraziłem, daję się winnym, spowiadam się, żałuję serdecznie, obrzydzam wszystkie nieprawości moje, obiecując skuteczną poprawę i uciekam się do zasług niewinnéj męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do przyczyny najświętszéj Panny Maryi i wszystkich ŚŚ., prosząc Go o miłosierdzie, a ciebie, ojcze duchowny, o pokutę i rozgrzeszenie.

Modlitwa po spowiedzi.

Niech Ci będzie cześć, chwała, Boże w Trójcy św. jedyny, żeś mię do łaski i miłosierdzia Twego przyjął, a cokolwiek w sercu mojém sporządziłeś, utwierdź łaską Twoją, aby się do przeszłych grzechów nie wracało, i więcéj Ciebie, Boga, nie obrażało. — Am.

Prośba do Pana Jezusa po spowiedzi.

O najlitościwszy Jezu! pełny miłosierdzia i łaskawości, który nigdy grzeszników wzdychaniem nie gardzisz! do Ciebie się uciekam, Twojéj łaskawości proszę, Ty mów za mną, Ty dołóż za mnie, bo Tobie się spowiadam wszystkich grzechów moich. Ty przez najczystsze łzy najjaśniejszych oczu Twoich, obmyj wszystkie grzesznych oczu moich zmazy. Ty przez słodką uszów Twoich błogosławionych litość, obmyj wszelką grzesznych uszów moich niezbożność. Ty przez żywą słodkość słów św. ust Twoich, zetrzyj wszelką zmazanych ust moich obrazę. Ty przez dzieł Twoich doskonałość i rąk Twoich najśw. ukrzyżowanie, oczyść wszelką niezbożnych rąk moich obrzydliwość. Ty przez bolesne ubóstwionych nóg Twoich zmordowanie, i bardzo okrutne przybicie, zetrzyj wszelkie grzesznych nóg

moich zeszpecenie. Ty przez czystą najświętszych myśli Twoich intencyą i gorącą wskroś przebitego serca Twego miłość, obmyj wszelkie złych myśli moich i złego serca mego winy. Ty przez życia Twego szlachetną niewinność i czystą świątobliwość, zgładź wszelką zepsowanego życia mego szpetność. Ty nakoniec, przez najdroższą Krew Twoją obmyj, oczyść i zgaś wszelkie serca mego i duszy mojéj przewinienia, abym przez najświętsze zasługi Twoje czystym został, a na potém niezmazany wszystkie przykazania Twoje zachować zasłużył. — Amen.

SIEDM PSALMÓW POKUTNYCH.

Racz, Panie! nie pamiętać na występki nasze albo rodziców naszych, i racz nie karać nas za grzechy nasze.

PSALM I. (6. Dawidowy).

Panie! nie w zapalczywości Twojéj strofuj mnie, ani w gniewie Twoim karz mnie.

Zmiłuj się nademną, Panie! bomci chory; uzdrów mnie, Panie! boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty, Panie! pókiż (miłosierne Oblicze Twoje odwracać będziesz)?

Nawróć się, Panie! a wyrwij duszę moją: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał, a w piekle ktoć (chwałę) wyznawać będzie?

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łoże moje, łzami mojemi będę polewał pościel moją.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje; zastarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciołmi mymi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie, albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko,—Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. — A.

PSALM II. (31. Dawidowy).

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał, (a nie spowiadał grzechu mojego), zastarzały się kości moje, gdym (z bólu) wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja; nawróciłem się w nędzy mojéj, gdy (w duszy mojéj) tkwi ciernie (troski mojéj i gniewu Twojego).

Grzech mój oznajmiłem Tobie; a nieprawości mojéj nie kryłem.

Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu; a Tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Dlatego będzie się modlił do Ciebie wszelki (człowiek) święty, czasu pogodnego, (to jest w tém życiu, które jest czasem miłosierdzia Twego).

Wszakże w potopie wód mnogich, (w dzień sądu: kara i gniew Boży) do niego się nie przybliżą.

Tyś jest Ucieczka moja od utrapienia, które mnie ogarnęło; radości moja, wyrwij mnie od tych, którzy mnie oblegli.

Dam tobie rozum, (mówi Pan), i nauczę cię na drodze téj, którą pójdziesz; umocnię nad tobą oczy moje.

Nie będziesz jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluści (szczęki) tych, którzy się nie przybliżą, Panie, do Ciebie.

Siła biczów na grzesznika, a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubcie się (w Panu) wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, itd.

PSALM III. (37. Dawidowy).

Panie! nie w zapalczywości Twojéj strofuj mnie, ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utkwiły we mnie, i zmocniłeś nademną rękę Twoją.

Nie masz zdrowia w ciele mojém od oblicza gniewu Twego; nie masz pokoju kościom moim dla wielkości grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją; a jako brzemię ciężkie obciężyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje, przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca; cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania; a nie masz zdrowia w ciele mojém.

Jestem strapiony i bardzo uniżony; ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie! przed Tobą wszelka żądość moja i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mnie siła moja; a jasności oczu moich, i téj nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i bliscy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A którzy przy mnie byli, z daleka stanęli; a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojéj.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchy nie słyszałem; a jako niemy nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący; i niemający odporów w uściech swoich.

Albowiem w Tobie, Panie! nadzieję miałem; Ty mnie wysłuchasz, Panie Boże mój!

Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi; i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest, i ból mój przed obliczności moją jest zawzdy.

Albowiem nieprawości moje oznajmię; i będę myślił (w żalu i pokucie) za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i wzmocnili się nademną i rozmnożyli się, którzy mnie nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi; żem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię, Panie Boże mój! nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże! zbawienia mego. — Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. itd.

PSALM IV. (50. Dawidowy).

Zmiłuj się nademną, Boże! według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj; i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją; i grzech mój jest zawzdy przeciwko mnie.

Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem złość przed Tobą; (zgładź ją, Panie!) abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają (ci, którzy zwątpili o miłosierdziu Twojém).

Oto bowiem (przez grzech pierworodny) w nieprawościach jestem poczęty; a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę; niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.

Pokropisz mię, Panie, hizopem, a będę oczyszczony; obmyjesz mię a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele; rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich; a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od Oblicza Twego, i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego, i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi (i z krzywdy bliźniego), Boże! Boże zbawienia mego, a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

Panie! otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Albowiem, gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci był dał; lecz w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony; serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie, Syonowi w dobréj woli Twojéj, aby się zbudowały mury jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, i ofiary całopalenia; tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, itd.

PSALM V. (101. Dawidowy).

Panie! wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Albowiem ustały jako dym dni moje, a kości moje jako skwark wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje: żem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mojego, przyschły kości do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: a ci, którzy mnie chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chléb jadał, a picie moje mięszałem z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości Twojéj: albowiem podniósłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień: a jam usechł jako siano.

Ale Ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem: boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego: a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego, Panie! i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojéj.

Albowiem Pan pobudował Syon: i okaże się w chwale swojéj.

Wejrzał na modlitwę poniżonych: i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud, który będzie strwożony, będzie Pana chwalił.

Albowiem wejrzał z wysokiéj świątnicy swojéj: Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania więźniów: aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie: i chwałę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno, i królowie, aby służyli Panu.

Odpowiedział Mu (w miłości swéj) w drodze mocy swojéj: krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich: lata Twoje od wieku do wieku.

Tyś, Panie! na początku ziemię ugruntował: dzieła rąk Twoich są niebiosa.

One poginą, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się: ale Ty tenże jesteś, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.—Chwała Ojcu itd.

PSALM VI. (129. Dawidowy.)

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głos mój!

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj.

Jeźli będziesz uważał nieprawości, Panie: Panie! a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannéj aż do nocy: niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

PSALM VII. (142. Dawidowy.)

Panie! wysłuchaj modlitwę moją: przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twéj: wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojéj.

A nie wchodź do sądu ze sługą Twoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczności Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moją: poniżył na ziemi żywot swój.

Posadził mnie w ciemnych miejscach jako z dawna pomarłe: i zafrasował się we mnie duch mój, i serce moje we mnie się ztrwożyło.

Pamiętałem na dni stare, (dni dobrodziejstw Twoich), rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce moje: dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchajże mnie prędko, Panie: boć duch mój ustał.

Nie odwracaj Oblicza Twego odemnie: (gdy nie nawrócisz się ku mnie), będę podobnym zstępującym do dołu.

Daj mi słyszeć rano miłosierdzie Twoje: bom w Tobie nadzieję miał.

Ukaż mi drogę, którąbym miał chodzić: bom ku Tobie podniósł duszę moją.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie! do Ciebiem się uciekł: naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mnie do ziemi prawéj: dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mnie w sprawiedliwości Twojéj.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moją: a z miłosierdzia Twego wytracisz (duszne) nieprzyjacioły moje.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moją: bom ja sługa Twój.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

Antyfona.

Racz nie pamiętać, Panie, na występki nasze albo rodziców naszych, i racz nas nie karać za grzechy nasze. — Amen.

Modlitwa po spowiedzi.

Jakże zdołam pojąć, o Boże, iż z występnego grzesznika przed chwilą, stałem się czysty i niewinny. Wierzę, Dobroci niepojęta, Ojcze przedwieczny, ponieważ mnie sam o tém nauczasz, wierzę i czuję, żem otrzymał u Ciebie najlitościwsze i zupełne przebaczenie przez zasługę Krwi Jezusa Chrystusa. Zamiast gniewu Twojego, zamiast kar piekła, na jakie przez wielkie grzechy swe zasłużyłem, ledwom się uniżył z serdeczną skruchą przed Tobą, Ojcem najlepszym, ledwom się obwinił z żalem i przyrzekł szczerze poprawę, a zaraz, Panie Boże wszechmogący, wziąłeś litość nad sługą niegodnym i niewiernym, i znowu mię przyjmujesz do łaski i cieszysz mię swém miłosierdziem. Utrzymuj mnie sam, Panie! na drodze Twych przykazań, iżbym z tém łaski błogosławionéj i błogosławiącéj od wieków, nigdy nie wyszedł, iżby to przebaczenie, które teraz przez najmilszego Syna Twojego u Ciebie odbieram, służyło mi do skutecznego grzechów wszystkich obrzydzenia. Ty widzisz, Panie, Ojcze mój! i znasz, że tego pragnę i pożądam całém sercem mojém, lecz że sił ku temu nie mam, ani mi wolno na sobie polegać, do Ciebie się uciekam, Twéj opiece z ufnością i zupełnie się oddaję, i we wszelkiéj potrzebie przyszłéj ratunku dla duszy swojéj wcześnie u Ciebie żebrzę, — przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Odkupiciela mojego. — Amen.

Modlitwy przed Komunią świętą.

Ty nam, o Boże! po usprawiedliwieniu się naszém z grzechów, zgotowałeś pokarm i napój w używaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią chleba. O dajże mi to, Boże! mocno uczuć i złożyć w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do téj świętéj tajemnicy, poświęćże mnie sam i uczyń godnym do jéj przyjęcia!

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakramencie z Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tém, gdy mówi: „Ciało moje jest pra-

wdziwy pokarm, a Krew moja jest prawdziwy napój; kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki.“ Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu, pierwszy raz uczynił wzmiankę o téj tajemnicy. Na ostatniéj zaś wieczerzy przed swoją męką i śmiercią spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy dopiero poznali Uczniowie, co im się dawniéj ciemném wydawało. Gdy Pan Jezus zjadł z nimi wieczerzą, i stósownie do prawa starozakonnego, pożył łącznie baranka wielkanocnego, umył najprzód Uczniom nogi; potém usiadłszy do stołu, wziął chléb w ręce swoje, i wzniósłszy oczy w niebo, dzięki złożył Ojcu niebieskiemu, pobłogosławił go, łamał i dał Uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wydane będzie.“ Potém wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go i dał Uczniom, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojéj, która za was wylaną będzie na zgładzenie grzechów.“ Po takiém zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i jedli Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba, i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czytali, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyńcież zawsze na moją pamiątkę.“ Dał im tedy moc czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest: na kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew

Jego, gdy mówi: „Kto nie pożywa Ciała mego i nie pije Krwi mojéj, ten nie będzie miał żywota wiecznego,“ więc téż i po wszystkie czasy muszą być kapłani, mający moc przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego najświętszą.

MODLITWA II.

Po rozwadze tych zasad wierzę mocno, Chryste Jezu, Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję! a choć mój rozum nie może objąć téj tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić, i słowo zawieść nie może. Utrzymuj tylko i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziéj tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczył w tym świętym Sakramencie. Ufam i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoją. „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki.“ Są to Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojéj! abym w tym najświętszym Sakramencie połączył się z Tobą jak naj-

ściśléj, abym tylko za tém się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, które obiecałeś tym, co go przyjmują. Ach, Panie! mocno ufam, i niezachwianą pokładam nadzieję w Twojém słowie, mocy i dobroci Twojéj. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję!

Tak jest; czegóż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś, i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach, Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie umarłeś za mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną, i dajesz mi na pokarm dla duszy mojéj Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój Krew swoją, którą wylałeś na obmycie z grzechów duszy mojéj. O udzielże mi łaski swojéj, abym mógł należycie poznać tę łaskę Twoją, i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mógł przyjąć.

Ale, o Panie! któryś człowiek byłby godnym przyjąć Cię? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzesznicy; w Tobie Ojciec niebieski ma upodobanie, a ja, ach! ja niebaczny! tak często obrażałem Cię! przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzechy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do mnie przyszedł, abyś w mojém sercu jako w domku zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył.

Wyznaję z setnikiem ewangelicznym: „Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzechów i zbawiona dusza moja.“

Ale Ty chcesz tego, o Panie! Ty rozkazujesz nawet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczéj nie moglibyśmy mieć cząstki w Twojém królestwie, i téj szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach, spojrzyjże przeto, na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojéj niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego, idę z pragnieniem dostąpienia Twéj łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie; przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź i oczyść duszę moją z wszystkich grzechów i z wszelkiéj skłonności do złego! przyjdź, Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moją! przyjdź, Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! poświęć mnie i zbaw na wieki. — Amen.

Modlitwa po Komunii świętéj.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; przeto pragnie zatrzymać Go, a nie opuszczać. Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O, wspomóżże duszę moją, aby uczuła Twoją przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała prócz Ciebie, niczego nie kochała, tylko dla Ciebie. Ty jesteś Królem moim: przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sędzią moim; przebacz̀że grzechom moim! Ty jesteś moim Leka-

rzem: ulecz̀że duszę moją! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje: sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie! Ciało Chrystusowe pobłogosław mnie! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie! Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie! Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojéj powołaj mnie, i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić Cię z Świętymi Twoimi na wieki wieków. — Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie i połączyć się ze mną. Ach, Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoją! Ziśćże i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim.“ Spraw, aby pożywanie Ciała i Krwi Twojéj pokrzepiło i wzmocniło duszę do wypełnienia woli Twojéj świętéj, iżbym tu zawsze i we wszystkiem szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał i przez śmierć Twoją wysłużył.

Lecz jakże Ci nagrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojéj? Ty mi odpuściłeś grzechy i przyjąłeś do stołu Twego świętego, abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojéj, którą

zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoją najświętszą, dałeś mi samego siebie w zastaw żywota wiecznego. O jakże Ci taką miłość nagrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolę moją, duszę moją ze wszystkiemi jéj skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś jedynie dla Ciebie. Moją wolę starać się będę zawsze do Twojej stósować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich rządz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziéj serce moje, poświęcaj duszę moją, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żył i w Tobie umarł!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziéj obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie i przezwyciężył przez skromność i pokorę, a chciwość i przywiązanie do doczesności, przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość i wszelką nieżyczliwość, przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożądliwość, przez umorzenie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność, przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojéj. Ach, Zbawicielu mój! gdym się z Tobą połączył, dopomóżże mi prowadzić nowe życie podług Twojéj nauki, podług Twego przykładu, podług Twojéj woli świętéj!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę najświętszą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moją we wszystkiem tém, co jest nieoddzielne od ludzkiéj niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moją, aby wśród wszelkich przygód życia tego wytrwała stale, i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogie sercu mojemy osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych... wszystkich chrześcian, prawowiernych i błądzących; tak jest, wszystkich ludzi, których Ojciec niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego na wieki wieków. — Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twego w pokoju; przez Ciebie wzmocniony i pocieszony znów wracam da moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś, duszo moja, nie zapomnij nigdy, co Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzechów twoich i najściśléj połączył się z tobą! — Amen.

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE.

W NIEDZIELĘ.

KORONKA

O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

HYMN.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi,
Trzem Osobom niechaj będzie
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco święta!
I wysłuchaj prośbę moją,
A pokaż nam łaskę Twoją.
Niech Cię chwalę Boga mego,
W Trójcy świętéj jedynego;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mém nie ustanie.

Wszyscy: *Antyfona.*

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, — Ciebie Syna jednorodzonego, — Ciebie Ducha świętego, Pocieszyciela naszego, — świętą a nierozdzielną Trójcę, — całém sercem i usty wyznawamy, — chwalimy i błogosławimy; — Tobie cześć, — Tobie chwała, — Tobie dziękczynienie, — teraz i przez nieskończone wieki wieków. — R. Amen.

V. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna, z Duchem świętym.
R. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszéj Osoby Trójcy przenajw.

HYMN.

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający,
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twéj utający.
Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego;
Niechże droga męka Jego.
Ubłaga Cię, Boga mego.
Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy,
Nas do dobréj przyjm krainy,
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d.

Potém śpiewa się 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, — Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia, — któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, — cześć i chwała od wszelkiego stworzenia, — teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! — pokornie Ciebie prosimy przez miłość i ojcowskie Imię Twoje, — pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje teraz i w godzinę śmierci naszéj. — R. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy przenajśw.

HYMN.

Synu Boży narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.
W Serca Twego miłéj ranie,
Niech otrzyma ubłaganie
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży! Jezu, Panie!
Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d. 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, — Światło z Światłości, — Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, — Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus,— któremu (tu się nizko pokłonić) niech będzie pokłon,—cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, — prawdziwy w naturze ludzkiéj Boże! — pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoją, — która Cię z nieba sprowadziła, — i przez wszystkie trudy, — prace i boleści życia Twojego: — przyjmij do przenajświętszéj łaski Twojéj grzeszne dusze nasze, — teraz i w godzinę śmierci naszéj. — R. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na chwałę Boga Ducha świętego, trzeciéj Osoby Trójcy przenajświętszéj.

HYMN.

Duchu święty! daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
Przez łask Twoich udzielenie,
A potém duszne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Użycz daru roztropności,

W przeciwnościach cierpliwości
I należytéj czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d. 10 razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch święty, — od Ojca i Syna pochodzący, — Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz naszych. — Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych, — któremu (tu się nizko pokłonić) niech będzie pokłon, — cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, — teraz i na wieki wieków. — Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych — i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! — przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoją — pokornie Ciebie prosimy, — racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, — i w potrzebach naszych racz nam bydź Wspomożycielem — teraz i w godzinę śmierci naszéj. — R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Niech będzie błogosławiona święta i nierozdzielna Trójca, teraz i na wieki wieków. — Amen.

LITANIA
DO TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze wszechmogący, Stworzycielu świata Boże,
Synu przedwieczny, Odkupicielu świata Boże,
Duchu najświętszy, Oświecicielu świata Boże,
Święta Trójco jedyny Boże! we trzech Osobach niepojęty i niewysławiony,
Święta Trojco jedyny Boże! przez którego, i w którym jest wszystko,
Święta Trójco jedyny Boże! którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Święta Trójco jedyny Boże! który jako Ojciec Opatrznością wszystko rządzisz,
Święta Trójco jedyny Boże! który czynisz cuda na ziemi,
Święta Trójco jedyny Boże! Obrońco nasz i Zapłato nasza wielka,
Święta Trójco jedyny Boże! litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia,
Święta Trójco jedyny Boże! Królu nad królmi Panie nad wszystkimi panującymi,
Święta Trójco jedyny Boże! który nie chcesz zguby grzesznego człowieka,
Święta Trójco jedyny Boże! który pokutujących do łaski swojéj przyjmujesz,
Święta Trójco jedyny Boże! którego własność jest pokazywać zawsze miłosierdzie,
Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!

Zmiłuj się nad nami!

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci,
Przez wszechmocność Twoją, Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez wcielenie, mękę i śmierć Syna, Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie Twoje Ducha świętego, Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę przenajświętszéj Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich,
Prosimy niegodne stworzenia Twoje, — Wysł. nas. Panie!
Abyśmy Ciebie, Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych kochali i miłowali,
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wierne zachowywali,
Abyś zgodę i pokój między pany i ludem chrześciańskim sprawować i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje od wszelakich plag surowéj sprawiedliwości Twojéj zachować raczył,
Abyś nam grzechy nasze odpuścić i do chwały królestwa Twojego przyjąć nas raczył,

Wybaw nas, Panie!

Wysłuchaj nas, Panie!

Zamiast Baranku Boży:

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny! Odpuść nam, Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny! Wysłuchaj nas, Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

PROŚBA.

Ciebie wzywamy, — Ciebie błagamy,
O błogosławiona Trójco!
Ratuj stworzenie, — Daj opatrzenie,
O błogosławiona Trójco!
Wléj Ducha swego, — Do serca mego,
O błogosławiona Trójco!
Wspomóż w potrzebie, — Proszących, Ciebie,
O błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, — Dla Twéj litości,
O błogosławiona Trójco!
Znieś głód, mór, wojny, — Spraw czas spokojny,
O błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, — I pobożności,
O błogosławiona Trójco!
Szczęść państwu temu, — Jako swojemu,
O błogosławiona Trójco!
Strzeż w niem żyjących, — Broń konających,
O błogosławiona Trójco!
Daj nam być w niebie, — Prosimy Ciebie,
O błogosławiona Trójco!

V. Błogosławiony jesteś, Panie! na firmamencie niebieskim.
R. Chwalebny i nieskończonéj chwały godny na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwéj wiary, — poznać chwałę Trójcy wiekuistéj, — i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa, — pokornie prosimy, — abyśmy téj wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy świętéj jedyny Boże! — Ojcze, Synu i Duchu święty! — który nad żywymi i umarłymi panujesz, — i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz, — pokornie Cię prosimy, — pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, — i wszystkim stanom duchownym i świeckim, — dobrodziejom naszym — daj wieczne dobro, — i duszom zmarłych wieczny odpoczynek. — Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętéj Bóg jedyny na wieki wieków. — R. Amen.

HYMN
za zmarłych tego bractwa.

Melodya: O Gospodo uwielbiona.

Dla miłości ludu Twego, * Trójco święta! z czyścowego
Wyzwól ognia Twoje sługi, * Przez wszystkich Świętych zasługi.
Wspomnij, Jezu, na Twe rany * Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi, * Z czyśca rękami Twojemi.
O Maryo dobrotliwa, * Matko wszystkich litościwa!
Módl się do Boga za niemi, * Srogie męki cierpiącymi.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, — racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, — ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, — którego zawsze pożądały. — Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

W PONIEDZIAŁEK.

KORONKA

DO ŚWIĘTYCH PATRONÓW.

Zawierająca siedm dziesiątków, na siedm próśb modlitwy Pańskiéj.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

Na pierwszą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, — żebym wszędzie i zawsze wielbił Imię Jego Boskie.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz zawsze i na wieki wieków. — Amen.

V. Módlcie się za nami, święci NN. Patronowie!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziéj — a bardziéj przez Świętych Twoich cnotliwe i przykładne życie, — a oraz przez ich nauki i przywodzenia do tego innych, — jest uwielbiane! — wspomóżże nas przez tych Świętych przyczynę, — ażebyśmy i tu na ziemi wielbili godnie Twe Boskie Imię, — i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: — Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu święty. — R. Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żeby On sam w duszy mojéj rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi królestwo, — to jest: Kościół święty, — przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, — prosimy Cię pokornie za ich przyczyną, — abyś przez łaskę swoją Ty sam w duszach naszych królować — i domieścić nas królestwa wiecznego raczył. — Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny na wieki wieków. — R. Amen.

Na trzecią prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, aby się ze mną i przezemnie pełniła najświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! którego najświętszą wolą poznawając i pełniąc Święci Twoi, — przez to do poświęcenia siebie samych w tém życiu, — a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, — dajże mam za ich przykładami, — zasługami i modlitwami, — abyśmy wykonali wiernie, co Ty rozkazujesz, — i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, — na wieki wieków. — R. Amen.

Na czwartą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga, co sami w Nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże, Ojcze przedwieczny! — którego Syn jedyny pod Imieniem chleba naszego powszedniego, — o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał ojcowskiéj dobroci Twojéj, — niechże wstawiających się za nami do Ciebie Świętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. A.

Na piątą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzechów.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! którego łaską wspomożeni Święci Twoi, — największym nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, — dobrze im czynili, za nich się modlili, — i serdecznie ich miłowali, — dodajże nam pomocy, — abyśmy przykład ich w tém naśladując, — za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzechów naszych, — win i kar odpuszczenie. — Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Na szóstą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! który nikomu nad siły jego kuszonym być nie dopuszczasz, — i za którego pomocą Święci Twoi w najsilniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali; — wspomagajże nas, — prosimy Cię z Kościołem świętym, łaską Twoją, — ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Na siódmą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém 10 razy:

Święci NN., Patronowie moi! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Wybaw nas, prosimy Cię, Panie! — od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, — a za przyczyną błogosławionéj zawsze Panny, — Bogarodzicy Maryi, z błogosławionymi Apostołami Twoimi Piotrem i Pawłem i Jędrzejem, — jako też NN. (tu wymień swoich Patronów świętych) i wszystkimi Świętymi, — daj łaskawie pokój w dni nasze, — abyśmy wspomożeni Twojém miłosierdziem, — i od grzechu zawsze byli wolni, — i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystuza. — R. Am.

Zakończenie Koronki.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świętemu.
Maryo, Boga-Rodzico, * Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego, * Spraw, niech pełnię wolą Jego.
Patronowie ulubieni! * W poczet Świętych policzeni,
Zjednajcie mi Boga mego, * Uprośćie łaskę u Niego.
Aniołowie, wszyscy Święci, * Wszyscy wierni w niebo wzięci!
Wstawcie się za mną modłami, * Niech oglądam Boga z wami.
O Boże! w Trójcy jedyny, * Przyjmij za mną te przyczyny,
Przez drogą śmierć Syna Twego, * Jezusa Pana naszego.
R. Amen.

WE WTOREK.

LITANIA

O ŚWIĘTYCH ANIOŁACH STRÓŻACH.

2. października.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson. Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, Królowo Aniołów Stróżów naszych, Módl się za nami!
Święci Aniołowie! Stróżowie nasi, — Módlcie się za nami!
Święci Aniołowie! którzy miłe Bogu pienie: Święty, Święty, Święty! śpiewacie,
Święci Aniołowie! którzy, ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie,
Święci Aniołowie! którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie,
Święci Aniołowie! którzy straż ludzką od Boga przyjęliście,
Święci Aniołowie! którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie,
Święci Aniołowie! którzy się nad jednym grzesznikiem pokutującym weselicie,
Święci Aniołowie! którzyście Lota z pośrodka grzeszników wyprowadzili,
Święci Aniołowie! którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali,
Święci Aniołowie! którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli,
Święci Aniołowie! którzyście Łazarza na łono Abrahamowe zanieśli,
Święci Aniołowie! którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli,

Módlcie się za nami!

Święci Aniołowie! którzyście po wniebowstąpieniu Pańskiem Uczniom Jego pokazali,
Święci Aniołowie! którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie,
Święci Aniołowie! którzy przy umierających bywacie,
Święci Aniołowie! którzy dusze sprawiedliwych od wszelakiéj zmazy oczyszczone do nieba zaprowadzacie,
Święci Aniołowie! którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie,
Święci Aniołowie! którzy dziedzictwo zbawienia biorącym na posługę posyłani bywacie,
Święci Aniołowie! którzy nad królestwy i państwy postanowieni jesteście,
Święci Aniołowie! którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszali,
Święci Aniołowie! którzyście z więzienia i innych niebezpieczeństw ludzi wybawiali,
Święci Aniołowie! którzyście świętych Męczenników w mękach cieszyli,
Święci Aniołowie! którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem krzyża św. przyjdziecie,
Święci Aniołowie! którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie,
Święci Aniołowie! którzy złych od dobrych odłączycie,

Módlcie się za nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszelakich niebezpieczeństw przez św. Aniołów Stróżów naszych, — Wybaw nas, Panie!

Módlcie się za nami!

Od wszelkiego kacerstwa i odszczepieństwa, — Wybaw nas, Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, — Wybaw nas, Panie!
Od śmierci wiekuistéj, — Wybaw nas, Panie!
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci, — Wybaw nas, Panie!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy, — Wysłuchaj nas, P.!
Abyś nam zfolgował, — Ciebie prosimy wysłuchaj n., P.!
Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył,
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś królom i wszystkim Panom chrześciańskim pokój i zjednoczenie dać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj n., P.!
Abyś nam, Panie, wszystkim błogosławić raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj, nas, Panie!
Abyś nas, Panie, wysłuchać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd. Wierzę w Boga itd.
V. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę, Boże mój!

V. Będę cześć oddawał w Kościele świętym Twoim i będę wzywał święte Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! — któryś nas anielską strażą opatrzył, — zrządź, prosimy Cię, — abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, — i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

HYMN
do świętego Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Stróżu mój, Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na ręku, jak matka, piastujesz,
Ty mi do nieba drogę pokazujesz,
W pośrodku wszelkich świata obłudności,
Świecisz w ciemności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrenicę swego.
Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz duszę, ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało,

We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie
Kochać cię będzie.

Proszę cię także, Stróżu mój, Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie
Nie stawisz w niebie.

V. Módlcie się za nami, święci Aniołowie Stróżowie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użycz nam to łaskawie, aby ci święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w niebie służą, życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

Modlitwa św. Karóla Bor. do św. Anioła Stróża.

Najświętszy i najuczynniejszy Strażniku, Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniéj woli mojéj, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniéj jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe lękliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojéj trapić będą; i żeby przenajchwalebniejsza Matka Zbawiciela mego, Marya, przynajmniéj mi jedno spojrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynym Synie swoim zanurzyła. Druga

łaska jest: abyś mi, najwierniejszy Stróżu mój! przybył w oną godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafił na łaskawego Sędziego, przez zasługi owéj gorącéj miłości, którą Jego ojcowskie Serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś Ty sam, najlitościwszy Stróżu mój! miał sobie poleconą duszę moją, a gdy wyjdzie z ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiéj oglądał, doskonale miłował i na wieki się z Nim cieszył.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potém doprowadzi do żywota wiecznego. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. — Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

W ŚRODĘ.

KORONKA

ZA DUSZE WIERNYCH ZMARŁYCH.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych, na wniesienie ich przed Oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahamowe niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

1 Ojcze nasz i t. d., a potém 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju!
R. Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za zmarłych biskupów i kapłanów.

Boże! któryś między apostolskimi kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią lub kapłańską godnością ozdobić raczył, sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Który Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu Ty im Panie, daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia który przyjdziesz sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień. Ty, im Panie, daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. a potém 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! i t. d. jak wyżéj

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych i grzechy ich racz im odpuścić, a nam téż w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Panie! gdy przyjdziesz sądzić, gdzież się ukryję przed gniewem Twoim? bom zgrzeszył wielce w życiu mojém. Grzechów się moich lękam i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdziesz sądzić, racz mnie nie potępiać, bom zgrzeszył wielce w życiu mojém.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. a potém 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! i t. d. jak wyżéj.

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojéj łaskawości, abyś naszych braci, sióstr, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną najświętszéj Maryi Panny, ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. — R. Amen.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Nie pamiętaj na grzechy moje, Panie! gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed Obliczem Twojém drogę moją, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. a potém 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! i t. d. jak wyżéj

Modlitwa za dusze nie mające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzechów odpuszczenie,

racz przyjąć prośby nasze za duszami w czyścu żadnego znikąd ratunku nie mającemi, aby ich Twoje nad nimi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznéj w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Drżę od strachu i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdziesz, Panie! sądzić świat przez ogień.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. a potém 10 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! i t. d. jak wyżéj.

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych:

Słodki Jezu, dobry Panie! daj im wieczne spoczywanie.

LITANIA
ZA DUSZE WIERNYCH ZMARŁYCH.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nimi!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nimi!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nimi!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nimi!
Święta Maryo — Módl się za nimi!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
} Módl się za nimi!
Wszyscy ŚŚ. Aniołowie i Archaniołowie, — Módlcie s. z. n.!
Święty Józefie, Oblubieńcze P. Maryi, — Módl s. z. nimi!
Święty Janie Chrzcicielu, — Módl sie za nimi!
Wszysty święci Patryarchowie i Prorocy,
Święty Piotrze i Pawle,
Święty Jakóbie i Janie,
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie,
Święty Łazarzu i świety Dyzmazie,
Święty Szczepanie i święty Wawrzyńcze,
Święty Wojciechu i święty Stanisławie,
Wszyscy święci Męczennicy i Męczennice,
Święty Dominiku i święty Franciszku,
Święty Ignacy i święty Ksawerze,
Wszyscy święci Wyznawcy i Nauczyciele,
} Módlcie się za nimi!

Wszyscy święci Biskupi i Pasterze,
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy,
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie,
Święta Anno i święta Elżbieto,
Święta Maryo Magdaleno i święta Katarzyno,
Wszystkie święte Panny i Wdowy,
Wszyscy święci Patronowie i Patronki,
Wszyscy święci Wybrani Pańscy,
} Módlcie się za nimi!
Boże! przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego,
Boże! przez zasługi najświętszéj Panny Maryi, Matki Jezusowéj,
Boże! przez zasługi wszystkich Świętych Twoich,
JEZU! bądź miłościw wszystkim duszom zmarłych,
} Zmiłuj się nad nimi, JEZU!
Od wszelkiego złego, — Wybaw ich, JEZU!
Od gniewu Twojego,
Od mocy piekielnéj,
Od upalenia ognistego,
Przez święte wcielenie Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez obrzezanie Twoje,
Przez najsłodsze Imię Twoje JEZUS,
Przez najokrutniejszą śmierć Twoją,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez moc i władzę Twoją,
Przez najświętszą Pannę Maryą, Matkę Twoją,
Przez zasługi wszystkich Świętych Twoich,
} Wybaw ich, JEZU!
My grzeszni, Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, JEZU!
Któryś Maryą Magdalenę z grzechów rozwiązał, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, JEZU!

Który do chwały przeznaczone z łaski swéj zbawiasz,
Abyś rodzice, krewnych i dobrodziejów naszych od mąk czyścowych wyzwolić raczył,
Abyś wiernych zmarłych dusze, od wiekuistego potępienia wybawić raczył,
Aby im jasne Zastępy anielskie wspomożeniem były,
Abyś wszystkich, zmarłych wiernych duszom winy odpuścić raczył,
Abyś je przez Anioły święte z czyśca wyprowadzić raczył,
Abyś ich do społeczności wszystkich Świętych Twoich łaskawie przyjąć raczył,
Abyś się do Stwórcy swego, który ich z ziemi uczynił, powrócić mogły,
Abyś im najświętsze Oblicze Twoje litościwie ukazać raczył,
Abyśmy pobożnie umierali,
Synu Boży, Źródło łaskawości i miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść im, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas za nimi, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nimi, JEZU!

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, JEZU!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

V. I nie wódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.
V. Od bram piekielnych,

R. Wybaw ich dusze, Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! wszystkich wiernych dusz Stwórco i Odkupicielu, — racz dać duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów ich, — aby odpuszczenia, — którego zawsze żądały, — za pobożnemi prośbami dostąpić mogły. — Który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

PSALM 129
za dusze wiernych zmarłych.

Wołałem k'Tobie z głębokości, Panie!
Wysłuchaj głos mój i żałosne łkanie.

Niech nakłonione będą uszy Twoje,
Na głos serdeczny i modlitwy moje.

Bo jeźli będziesz nieprawości moje
Pilnie uważał, jakże się ostoję?

Ale u Ciebie wszak jest zmiłowanie,
I dla zakonu czekałem Cię, Panie!

Czekała dusza moja na Twe słowo,
Ufała Panu dusza ma na nowo!

Od straży nocnéj do gwiazdy poranu,
Lud Izraela niechaj ufa Panu!

Boć jest u Niego miłosierdzie skryte
I odkupienie u Niego obfite!

I On odkupi czasu przygodnego,
Lud izraelski z nieprawości jego...

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

A duszom wiernych, najłaskawszy Panie,
Racz wiekuiste dać odpoczywanie.
Nieustająca światłość niech im wiecznie,
W chwale niebieskiéj przyświeca statecznie.

W CZWARTEK.

KORONKA

DO PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

Melodya: Przed tak wielkim Sakramentem.

Sław języku chwalebnego, * Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego * Świata, z wielkiéj miłości,
Wydał owoc panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził, * Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził, * Ziarno Boskiéj mądrości,
Gdy mu czas zejścia przychodził, * Cud czyni swéj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem, * Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem, * Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swém chléb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w Krwi napój żywy.
Choćby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątplimy.

Przed tak wielkim Sakramentem, * Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z Testamentem, * Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By mu dzięką zabrzmiała;
Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kłaniam Ci się nabożnie, — Boże utajony,
Znakami chleba, wina — cale zasłoniony.
Tobie się serce moje — ze wszystkiem poddaje,
Bo Cię w tym Sakramencie — pojmując uznaje.

Z widzenia, dotykania, — z smaku mylna miara,
Że Bóg w tym Sakramencie, — jedna uczy wiara;
Wierzę, co rzekł Bóg, — Sprawca Sakramentu tego,
Na którego nic nie jest — słowa prawdziwszego.

Na krzyżu Bóstwo tylko — było utajone,
W Sakramencie ołtarza — Ciało zasłonione,
Boga jednak człowieka — wiarą tu poznaję,
Któremu prośbę z łotrem — pokorną oddaję.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, — Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, — Jak na początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie!

Antyfona.

O przenajświętsze gody, — na których samego Chrystusa pożywamy!
Jego przenajświętszą mękę — i śmierć rozpamiętywamy.

V. Udzieliłeś nam, Panie, chleba niebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojéj najświętszéj pamiątkę zostawić raczył, — daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojéj czcić tajemnicę, — abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas czuć mogli; — który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz, — Bóg w Trójcy świętéj jeden na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

CZĘŚĆ DRUGA.

Choć na blizny z Tomaszem — oka nie podnoszę,
Bogiem Cię jednak moim — wyznawam i proszę,
Spraw, abym coraz większą — wiarę tu pomnażał,
W Tobie! pokładał ufność — i miłością gorzał.
O pamiątko okrutnéj — śmierci Pana mego!
Chlebie żywy, człowieka — żywiący każdego,
Daj duszy mojej życie — brać z samego Ciebie,
Żebym Cię chwalił w życiu — i żył z Tobą w niebie.
Pelikanie mój, Jezu, — ze wszech miar miłosny,
Niech obmyty Krwią Twoją — będę grzesznik sprosny,
Którego jedna kropla — spływająca z Ciała,
Na obmycie całego — świata dośćby miała.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch Panie! — który, żebyś swą słodkość pokazał dla synów, — przez chléb najprzyjemniejszy z nieba zesłany, — łaknących napełniasz dobrami, — niechętnych, — bogaczów oddalając próżnych.

V. Udzieliłeś nam, Panie! chleba niebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś nam w tym i t. d., jak wyżéj.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Jezu mój, na którego — patrzę zakrytego,
Bądź skuteczną ochłodą — pragnienia mojego,
Żebym w niebie poglądał — na Twoją twarz jaśnie,
Niech mi światłość niebieska — na wieki nie zgaśnie. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić 10 razy:

Niechaj będzie pochwalony i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Duszo Chrystusowa, najświętsza, poświęć mnie! — Ciało najświętsze, zbaw mnie! — Krwi przenajdroższa, napój mnie! — Wodo z boku Chrystusa najczystsza, oczyść mnie! — Krwawy pocie twarzy Chrystusowéj najdzielniejszy, uzdrów mnie! — Męko Chrystusowa najpobożniejsza, wzmocnij mnie! — O dobry

Jezu, strzeż mnie! — W ranach Twoich ukryj mnie! — Nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie! — Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie! — Każ mi się zbliżyć ku Tobie, — a postaw mnie przy sobie, — abym z Aniołami i z Archaniołami chwalił Cię na wieki. — R. Amen.

V. Ten jest chléb, który zstąpił z nieba;
R. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym i t. d., jak wyżéj.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. — R. Amen.

Modlitwa na widok najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata! Panie Jezu Chryste! — nie jestem godzien, — abyś wszedł do przybytku serca mojego, — ale rzeknij tylko słowo, — a będzie zbawiona dusza moja! — Boże Ojcze, bądź miłościw mnie grzesznému! — Boże Synu, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Boże Duchu święty, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, — teraz, i zawsze i na wieki wieków. — R. Amen.

LITANIA
O PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE.

Kyrie elejson, — Chryste elejson. — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Ckryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże,
JEZU! któryś w najświętszym Sakramencie, jako Bóg i Człowiek obecny,
JEZU! żywy Chlebie, któryś z nieba zstąpił,
JEZU! utajony Boże i Zbawicielu,
JEZU! nieustająca Ofiaro nowego przymierza,
JEZU! Ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza,
JEZU! prawdziwa Ofiaro błagalna za żywych i zmarłych,
JEZU! niewinny Baranku Boży,
JEZU! Chlebie anielski,
JEZU! Pokarmie nasz najkosztowniejszy,
JEZU! Przymierze miłości i pokoju,
JEZU! Źródło łask wszelkich,
JEZU! Pociecho zasmuconych,
JEZU! Ucieczko grzesznych,
JEZU! Wspomożycielu słabych i obciążonych,
JEZU! Lekarzu chorych,
JEZU! Pokarmie w godzinę śmierci,
JEZU! Szczęśliwości wieczna wybranych,
JEZU! Zadatku chwalebnego zmartwychwstania,
Bądź nam miłościw, — Przepuść nam JEZU!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, JEZU!

Zmiłuj się nad nami!

Od niegodnego pożywania Ciała i Krwi Twojéj najświętszéj, — Zachowaj nas, JEZU!
Od wszelkich pożądliwości ciała,
Od pożądliwości oczu,
Od wszelkiéj pychy,
Od wszelkich niebezpieczeństw i okazyj do grzechu,
Od wszelkiéj lekkomyślności umysłu,
Od wszelkiéj oziębłości ku bliźnim,
Od grzechu każdego,
Od śmierci wiecznéj,
Przez najświętsze wcielenie Twoje,
Przez gorzką mękę i śmierć Twoją,
Przez serdeczną miłość, okazaną w zostawieniu Uczniom Twoim i nam Ciała Twego na pokarm, Krwi Twojéj na napój,
Przez pokorę najgłębszą Twoją jakąś w poprzedzającém umywaniu nóg Uczniom Twoim okazał,
Przez pięć ran Twego najświętszego Ciała, któreś za nas sobie zadać dopuścił,
Przez najdroższą Krew Twoją, którąś nam na ołtarzu zostawić raczył,

Zachowaj nas, JEZU!

My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, JEZU!
Abyś wiarę, uszanowanie i nabożeństwo ku Twemu najświętszemu Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas, JEZU!
Abyś wszelkie zbrodnie i to, co Ci się niepodoba w nas umarzać i z nas wykorzenić raczył, — Prosimy Cię, wysłuchaj nas JEZU!

Abyś nas w łasce Twéj zachować i umacniać raczył,
Prosimy Cię, wysłuchaj nas JEZU!
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół naszych obronić raczył,
Abyś serca nasze łaską Twoją oczyścić i poświęcić raczył,
Abyś nam skutków niebieskich tego najświętszego Sakramentu w obfitości doznać pozwolił,
Abyś nas przez tę tajemnicę miłości pomiędzy sobą, co raz doskonaléj zjednoczyć raczył,
Abyś święte pragnienie pożywania Ciebie często w Komunii świętéj w nas wzbudzić raczył,
Abyś nam do przygotowania godnego na tę Ucztę przez prawdziwą pokutę dopomódz raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci tym pokarmem niebieskim zasilić i wzmocnić raczył,
Abyś nam w szczęśliwą godzinę śmierci na pomoc przybyć raczył,
Abyś nam w szczęśliwą godzinę umierać dozwolić raczył,
Abyś nas ku wiecznemu, chwalebnemu życiu wskrzesić raczył,
Abyś nas wysłuchać raczył,

Prosimy Cię, wysłuchaj nas, JEZU!

Synu Boży, Źródło łaskawości i miłosierdzia,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami, JEZU!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

V. O Uczto święta, — na któréj Chrystus pożywany — i pamiątka męki Jego czczona!
R. Dusza łaską napełniona, — odbiera zadatek przyszłéj szczęśliwości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudownym męki Twéj pamiątkę zostawił, — racz nam dać, błagamy, — iżbyśmy do przyjmowania najświętszego Ciała Twego i najświętszéj Krwi Twojéj jak najczęściéj — i z jak najgłębszém nabożeństwem, — dla uleczenia i zbawienia dusz naszych przez Ciebie odkupionych przystępowali, — i świętością tegóż Sakramentu, — przez Boskie zasługi Twoje, — królestwo niebieskie sobie zapewnili. — Który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, — żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

W PIĄTEK.

GODZINKI O MĘCE PAŃSKIÉJ.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * Chwalić Pańskie rany,
Pomnij, duszo, jak Jezus * Był ukatowany.
Wspomóż, niewinny Jezu, * Krwawą Twoją męką,
A wybaw nas potężną * Z wiecznéj toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy * Świętéj jedynemu,
Ojcu, i Synowi spólnie, * Duchowi świętemu.

Jak była na początku * Od wieków przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * Chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj, Jezu w Ogrójcu! * W modłach Krwią zpocony,
Przez Anioła wzmocniony, * Od Ucznia zdradzony;
Od Żydów Krwi Twéj chciwych, * Jak zbójca pojmany,
W dom Annasza wiedziony, * Bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, * Bojaźń je zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, * Mówiąc: nie znam męża.
Fałszywe świadki na śmierć * Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka * Na ofiarę dają.

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! — któryś dla odkupienia świata — i zbawienia grzeszników podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, — aby Krew i rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszym, — dla wielkości grzechów naszych; — ale z nieskończonych zasług Twoich, — najmiłosierniejszy Panie i Boże! — racz nam darować choć jednę kroplę najdroższéj Krwi Twojéj, — iżby dusze nasze zbawionemi były; — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
R. Amen.

Na Prymę.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu cierpliwy, * Rano prowadzony
Do Piłata, przed sądem * Zbójców swych stawiony.
Piłat w Jezusie winy * Żadnéj nie znajduje,
Do Heroda Go Żydom * Odwieść rozkazuje.
Heród przez chciwość cudów * Gdy pytania czyni,
Rozgniewany milczeniem * Świętém, Boga wini!
W białą na wzgardę szatę * Przyobleczonego
Oddawa Piłatowi, * Baranka cichego.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na Tercyą.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu niewinny! * Oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, * Nago biczowany.
Jako z krynicy żywéj, * Tak z świętego Ciała,
Krew Twa święta przez mnogie * Rany wyciekała,
Aż ubranemu w szkarłat, * Na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, * Cierniem wieńczą Głowę.
Ku wzgardzie klęczą przy Nim, * A pluć Nań się ważą,
Biją w twarz zawiązaną, * Prorokować każą.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,

R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na Sextę.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! przed sądem * Piłata stawiony.
I wyrokiem niesłusznym * Na śmierć potępiony.
Piłat żadnéj przyczyny * Śmierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok * Straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta * Krzyżem obciążony,
Na Twarz w drodze po trzykroć * Upada zemdlony,
Od własnego narodu * Męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce, * Gdzie ma być zabity.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na Nonę.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! do krzyża * Gwoździmi przykowany,
Sromotnie podwyższony, * Z łotry porównany,
Ręce i nogi święte, * Srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce * Czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu * Niebo obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną * Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował * Bóg modlitwę swoją,
Pragnął, a zbójcy octem * I żółcią Go poją.
Zatém Pan po spełnionéj * Przenajświętszéj męce,
Oddał Boskiego Ducha * W Boga Ojca ręce,

V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na Nieszpór.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Ofiaro, Jezu, * Wiszący przed zgrają,
Jeszcze z Boku świętego, * Krew Twą wytaczają.
Człowiek bez winy żadnéj, * Bóg, który nas stworzył,
Umarł za grzechy nasze, * By nam raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża * Z Józefem składają,
Matce najbolesniejszy * Ze czcią oddawają,
Która łzami je myjąc, * Z przyjaciołmi swymi,
Opatruje nabożnie * Maściami wonnemi.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na Kompletę.

Weźm nas w Twą łaskę, Jezu, * Boże nasz i Panie!
Wstrzymaj za grzechy nasze * Słuszne Twe karanie.
Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! od Matki, * Smutnéj opłakany,
I ze złami sług wiernych * W grobie pochowany.
Żydowska złość, po śmierci * Pana trwogę czuje,
Grób, by Zbawca nie powstał, * Próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą, * Boskie tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił * Świętą obietnicę.

Daj nam, Jezu, niech śmierć Twa * I Twe zmartwychwstanie,
Wiekuistym żywotem * I dla nas się stanie.
V. Niech będzie pochwalona najświętsza Krew i rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Ofiarowanie.

Z pokłonem prosim, Jezu, * Przyjmij te godziny,
Na cześć srogiéj Twéj męki, * A zgładź nasze winy.
Jezu, przez śmierć okrutną * I przez rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do nieba * Przez ręce anielskie,
Daj, byśmy Ciebie sercem * Zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki * W niebie wychwalali.
V. O Jezu! Zbawicielu świata umęczony,
R. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, — niewinna za grzechy nasze Ofiaro! — który przez nieograniczoną ku ludziom miłość, — poniosłeś mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; — Jezu najsłodszy, — którego Ciało święte ze czcią pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie spoczywało, — racz sprawić łaską Twoją, — abyśmy dla świata obumarłszy, — Tobie się jednemu zawdy poświęcali, — i Twego przykazania z gorliwością strzegli; — który żyjesz i królujesz w Trójcy przenajświętszéj Bóg, — po wszystkie wieki wieków. — R. Amen.

LITANIA
O MĘCE PAŃSKIÉJ.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
JEZU! Synu Boga żywego, — Zmiłuj się nad nami!
JEZU! Odkupicielu narodu ludzkiego,
JEZU! z nieba na świat zesłany,
JEZU! z Ducha świętego poczęty,
JEZU! z Panny czystéj narodzony,
JEZU! w żłobie położony,
JEZU! od Symeona ofiarowany,
JEZU! od trzech Królów za Boga uznany i przywitany,
JEZU! od Heroda prześladowany,
JEZU! w kościele znaleziony,
JEZU! czterdzieści dni poszczący,
JEZU! dla grzechów naszych na śmierć wydany,
JEZU! Od Judasza zaprzedany,
JEZU! w Ogrójcu się modlący,
JEZU! krwawym potem oblany,
JEZU! smutkiem napełniony,
JEZU! pojmany i związany,
JEZU! od Uczniów opuszczony,
JEZU! przed Annaszem stawiony,
JEZU! policzkiem zelżony,
JEZU! od Kajfasza sądzony,
JEZU! boleśnie policzkowany,
JEZU! na hańbę uplwany,

Zmiłuj się nad nami!

Zmiłuj się nad nami!

JEZU! od Piotra zaparty,
JEZU! przed Piłatem oskarżony,
JEZU! od Heroda wzgardzony,
JEZU! na pośmiech w białą szatę ubrany,
JEZU! na biczowanie skazany i zelżywie obnażony,
JEZU! okrutnie biczowany,
JEZU! wszystek Krwią oblany,
JEZU! cierniem ukoronowany,
JEZU! nielitościwie zraniony,
JEZU! od żołnierstwa zelżony,
JEZU! w purpurę obleczony,
JEZU! na krzyżową śmierć potępiony,
JEZU! krzyżem obciążony,
JEZU! pod krzyżem ciężko upadający,
JEZU! na krzyż przybity,
JEZU! na krzyżu podwyższony,
JEZU! między łotry policzony,
JEZU! na krzyżu pragnący,
JEZU! żółcią i octem napojony,
JEZU! za nieprzyjacioły się modlący,
JEZU! łotrowi raj obiecujący,
JEZU! w ręce Bogu Ojcu Ducha oddający,
JEZU! z boleścią umierający,
JEZU! okrutnie zamordowany,
JEZU! włócznią przebodzony,
JEZU! z krzyża złożony,
JEZU! w grobie z płaczem złożony,
JEZU! któryś przez krzyż świat odkupił,
JEZU! któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,

Zmiłuj się nad nami!

Zmiłuj się nad nami!

JEZU! któryś przez krzyż niebo otworzył,
Zmiłuj się nad nami!
JEZU! któryś przez krzyż moc czartowską skruszył,
Zmiłuj się nad nami!
JEZU! któryś przez krzyż Ojców świętych wybawił,
Zmiłuj się nad nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, JEZU!
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami, JEZU!
JEZU, usłysz nas! — JEZU, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoją świat odkupił, — i najpiękniejszy przykład, — jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinniśmy, nam zostawił; — daj to miłościwie, — abyśmy tę Twoję naukę zawsze w pamięci, — za przykład przed oczyma mieli, — Ciebie wiernie naśladowali, — a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali; — który z Ojcem i z Duchem świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

W SOBOTĘ.

GODZINKI

O NIEPOKALANÉM POCZĘCIU NAJŚW. MARYI PANNY.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * Chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać * Cześć jéj niepojętą.

Przybądź nam miłościwa * Pani, ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj * Nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu.

Jak była na początku, * Teraz zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * Na wiek wieków słynie.

HYMN.

Zawitaj, Pani świata, * Niebieska Królowa,
Witaj, Panno nad panny, * Gwiazdo porankowa!

Zawitaj pełna łaski, * Prześliczna światłości,
Pani, na pomoc świata * Spiesz się, zbaw nas z złości.

Ciebie Monarcha wieczny * Od wieków swojemu,
Za Matkę obrał słowu * Jednorodzonemu;

Przez które ziemi okrąg * I nieba ogniste,
I powietrze i wody * Stworzył przeźroczyste.

Ciebie Oblubienicę * Przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama * Nie ma prawa w Tobie.

V. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
R. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, Królowo niebieska, — Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, — która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, — wejrzyj na nas, Pani nasza, łaskawém okiem miłosierdzia twego, — a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, — abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożném sercem rozpamiętywamy, — wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli, — co niechaj da Ten, — któregoś ty, Panno! porodziła, — Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, — który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje, — Trójcy jedyny Bóg, na wieki wieków. — R. Amen.

V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Zawitaj, Panno mądra, * Domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm * Kolumn ozdobiły.
Od wszelakiéj zarazy * Świata ochroniona,
Pierwéj święta w żywocie * Matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, * Tyś jest Świętych drzwiami,
Nowa Gwiazdo z Jakóba, * Tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, * W szyku obóz silny,
Bądź chrześcian Ucieczką, * I Port nieomylny.
V. Sam ją stworzył w Duchu świętym,
R. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya, i t. d, jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, arko przymierza, * Tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką * Z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów * Boskim ogniem gorejąca,
Kószczko Aaronowa, * Śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, * Runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego * Plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn * Tak zacny od winy
Pierworodnéj zachował, * I zmazy Ewinéj,
Który Ciebie za Matkę * Obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu * Nie postała w tobie.
V. Ja mieszkam na wysokościach,
R. I tron mój w słupie obłokn.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź nam miłościwa Pani, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Świątyni Boga, * W Trójcy jedynego,
Tyś Raj Aniołów, Pałac * Wstydu panieńskiego.

Pociecho utrapionych, * Ogrodzie wdzięczności,
O Palmo cierpliwości! * O Cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska * I błogosławiona,
Święta i pierworodną * Zmazą niedotkniona.
Miasto pańskie i Brama, * Na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską, jedyna * Panno napełniona.

V. Jak lilia między cierniem,
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, miasto ucieczki, * Wieżo utwierdzona,
Dawidowa, basztami * I bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem * Miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych * Mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, * Judyt wojująca!
Abizai, prawego * Dawida grzejąca!
Rachel ożywiciela * Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata * Marya powiła.

V. Wszystka piękna jesteś, Przyjaciółko moja!
R. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała.
R. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Zegarze, w którym * Nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linii, * Gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu * Powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów * Jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi * Marya jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota * Zorza światłem sieje.
Między cierniem Lilia * Kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc * Świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, — aby wschodziła światłość nieustająca,
R. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Niech nas, Pani! twą prośbą * Do siebie nawróci,
Jezus, Syn twój, a swój gniew * Niech od nas odwróci.
Przybądź nam, miłościwa Pani, i t. d.

HYMN.

Witaj, Matko szlachetna! * W panieńskiéj czystości,
Gwiazdami uwieńczona! * Pani łaskawości!
Niepokalana! czystsza * Niźli Aniołowie,
Po prawéj ręce Króla * Stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, * Nadziejo grzeszących!
O jasna Gwiazdo morska! * O Porcie tonących!
Bramo rajska, niemocnych * Zdrowie, w Twéj obronie,
Niech Boga oglądamy * Na górnym Syonie.

V. Jako oléj wylany, o Maryo! Imię twoje,
R. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryo, i t. d. jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta! * Ofiarujem tobie,
Te Godzinki ku większéj * Czci twéj i ozdobie;
Prosząc, byś nas zbawienną * Drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką * Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest rószczka, w któréj ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowéj winy nie postała.

V. W poczęciu twojém, Panno! niezmazanaś była,
R. Módl się do Ojca, któregoś Syna porodziła.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Najchwalebniejsza Panno Maryo, — niepokalana od zmazy grzechu wszelkiego, — Rodzicielko Jezusowa, — Królowo niebieska, — Cesarzowo świata, — Ucieczko i Patronko wszystkich grzesznych, — Matko nieprzebranego miłosierdzia! — wspomnij na nas święta Panno i Matko miłościwa! w godzinę śmierci, — a przybądź przy skonaniu w potrzebie, — kiedy oczy nasze w słup stanąwszy, — nie będą mogły widzieć męki Jezusowéj, — ani język zdrętwiały nie będzie się mógł ruszać do wyznania Jezus, Marya! — Natenczas, święta Panno i Matko miłościwa, — broń od najazdów nieprzyjacielskich, — a zachowaj nas od potępienia wiekuistego, — a doprowadź dusze nasze do królestwa niebieskiego. — O najłaskawsza Dziewico, niepokalana Maryo! — R. Amen.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane Panny Maryi poczęcie, — godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował: — prosimy Cię, — aby, jakoś ją przez śmierć tegóż Syna przejrzaną od wszelakiéj zmazy zachował,— takeś nam téż za jéj przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. — Przez tegóż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

Na zakończenie.

Antyfona.

Święta Maryo! ratuj nędznych, — wspomagaj słabych, — pocieszaj strapionych, — módl się za ludem,— przyczyniaj się za duchowieństwem, — wstawiaj się za pobożną płcią niewiast, — niech wszyscy doznawają twego wsparcia, — którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoje święte N. N. wspominanie.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię, Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, — i za chwalebną błogosławionéj Maryi zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku być wolnymi, — wiecznego dostąpić wesela. — Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

KORONKA

DO NAJŚW. MARYI PANNY SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO.

Melodye zastósowane podług czasu, jak w Różańcu na str. 106.

Pieśni przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana! * Dziewico wybrana,
Od wieków przejrzana, * Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny, * Bez zmazy Ewinéj,
Chciał mieć Bóg jedyny, * Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności, * Panną przy płodności,
Obrał Bóg w wieczności, * Maryo! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko, * Niebieska Dziedziczko,
Łask Boskich Skarbniczko, * Maryo! módl się dziś za nami!
Stwórcęś swego nosiła, * Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła, * Maryo! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie, * Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie, * Maryo! módl się dziś za nami.

Po prześpiewaniu powyższéj pieśni X. Promotor czyta w głos intencyą jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, — w Trójcy świętéj jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszéj Maryi Panny, — odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, — ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, — za pokój i zgodę Panów chrześciańskich, — za wykorzenienie błędów — i nawrócenie niewiernych, — za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących, — nareszcie za wszystkich wiernych żywych i umarłych. — W szczególności ofiarować będziemy za N. N. (Tu wymienić intencyą szczególną.)

Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. *Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.*
2. *Za braci i siostry Szkaplerza św., tak żyjących jako i umarłych.*
3. *Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.*
4. *Za nieprzyjaciół i prześladowców.*
5. *Za więźniów i w utrapieniu będących.*
6. *Za chorych i konających.*
7. *Za dusze wiernych zmarłych.*

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

8. *O uproszenie pokoju, — deszczu, — pogody — i urodzajów.*
9. *O odwrócenie chorób, — pomoru, — głodu, i t. p., lub:*
10. *Za szczególnego umarłego.*

UWĄGA: Antyfona, Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i t. d., tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy świętéj.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego:

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty, — a serca wiernych Twoich racz napełnić, — i w nich ogień miłości Twojéj racz zapalić, — któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę wylania Krwi Pana Jezusa przy obrzezaniu Jego.

HYMN.

Jezu, świata Zbawicielu, * Dusz naszych Odkupicielu,
Przez Twe święte obrzezanie, * Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! — przez Twoją boleść, — którąś miał przy obrzezaniu, — odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy zwiastowaniu wcielenia Syna Bożego.

HYMN.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach,
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach,
Daj w Bogu liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojéj przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga, najświętsza Maryo, — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła, — przyczyń się za nami, — aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie, — raczył nas oczyścić od grzechu pychy, — a przyozdobić cnotą pokory — i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiéj. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w Ogrojcu.

HYMN.

Jezu! Źródło wszech słodkości, * Jedyna nasza miłości!
Przez Twoje krwawe pocenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! — prosimy Cię, przez Twój krwawy pot w Ogrojcu wylany, — daj nam, — aby to rozpamiętywanie męki Twojéj, — było źródłem obfitych łez wylania. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, gdy świętą Elżbietę nawiedzała.

HYMN.

Gdyś nawiedzała Elżbiety cne progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi;
W wnętrznościach Matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedzała, — przyczyń się za nami grzesznymi do Syna swego najmilszego, — aby przez krwawy pot w Ogrojcu wylany, — raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, — a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, — i umocnić darem Ducha świętego pobożności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę ubiczowania Pana Jezusa.

HYMN.

Jezu! nad słońce jaśniejszy, * Nad pełny miesiąc piękniejszy,
Przez Twe srogie biczowanie, * Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — przez okrutne a nielitościwe Ciała Twojego najświętszego biczowanie, — daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie — i poprawę żywota naszego. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy narodzeniu Syna Bożego.

HYMN.

Dla pociech, Matko! z narodzenia Syna,
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna,
By się rodziło synów dobrych wiele,
W świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza!— prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała, — gdyś Syna Bożego porodziła, — przyczyń się za nami grzesznymi, — aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości — i przyozdobić cnotą świętéj czystości, — a umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę cierniem ukoronowania Pana Jezusa.

HYMN.

Jezu! Królu, Panie miły, * Świata, piekła, ciała siły,
Tyś starł przez Twe cierniowanie, * Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, — Synu Boga żywego! — prosimy Cię przez okrutne na głowę Twoją korony wciśnienie, — wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojéj rozmyślanie. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, — gdy trzej Królowie dary Panu Jezusowi ofiarowali.

HYMN.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała;

Niech Twa opieka włada nad królami,
Chrześcianami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza! — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała, —gdy się trzej Królowie Synowi twojemu kłaniali i dary Mu ofiarowali, — przyczyń się za nami grzesznymi, — aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, — a obdarzyć cnotą łaskawości, — i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę zwleczenia szat Zbawiciela naszego.

HYMN.

Jezu! prawdziwa Światłości, * Żywe Źródło, dusz Jasności,
Przez sromotne obnażenie, * Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, — gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, — daj nam grzesznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, — ażebyśmy się swéj własnéj woli zaprzali. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya,—na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny, gdy Syna swego w kościele znalazła.

HYMN.

Z znalezionego jaka radość Syna
Tobie, o Matko! — twoja też przyczyna
Niech Kościołowi wróci zdrożne syny,
Z nimi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, — Matko Boga najczystsza wybrana! — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami, — przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, — raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa, — a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości — i umocnić darem Ducha świętego prawdy. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę przybicia do krzyża Pana Jezusa.

HYMN.

Krzyż Krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył,
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe, Jezu! odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, — Synu Boga żywego i Odkupicielu świata! — przez srogie Ciała Twego przybicie do krzyża, — przebij miłością serca nasze, — abyśmy ono pospołu z duszą naszą w miłości chowali. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny z zmartwychwstania Pańskiego.

HYMN.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie
Boga-Człowieka miała, o zjednanie
Prosim Cię, Matko! byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! — prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, — którąś miała, gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; — przyczyń się za nami grzesznymi, — abyśmy przez Jego okrutne krzyżowanie, — byli oczyszczeni z gniewu, — a przyodziani darem Ducha świętego stateczności. — R. Amen.

1 Ojcze nasz, — na pamiątkę otworzenia boku Pana Jezusa.

HYMN.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie,
Niech w tém sercu zatopiony,
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, — Synu Boga żywego! — przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, — daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. — R. Amen.

10 Zdrowaś Marya, — na pamiątkę radości najśw. Maryi Panny przy swojém wniebowzięciu.

HYMN.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weźm nas, prosimy, sług twoich do siebie;
Niech z tobą, Pani! staniem po prawicy,
My służebnicy.
A my cię za to, Panno nad pannami,
Wychwalać będziem sercem i ustami,
Gdzie Ojciec z Synem i z Duchem społecznie,
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza!— prosimy cię przez oną radość twoją, — którąś miała gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; — przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego, — aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie — raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa, — a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha świętego mądrości. — R. Amen.

1 Wierzę w Boga i t. d. potém 3 razy:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Polecenie Koronki.

Wszyscy mówić mają t. j. w Różańcu str. 128 i 129.

Racz przyjąć od nas niegodnych, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy św. jedyny! tę Koronkę, — którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego św. — i na pamiątkę okrutnéj męki i siedmiorakiego wylania Krwi najmilszego Syna Twego; — także na pamiątkę siedmiu radości Panny przenajświętszéj; — na cześć św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; — ku czci św. Eliasza i Elizeusza, św. Szymona Stokcyusza, św. Wojciecha, św. Anioła Męczennika, św. Eufrozyny i św. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. — Raczże téż przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, — za Kościół św. katolicki i wszystkie stany jego, — za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, — także za wszystkie przyjacioły, — za chore i w smutku będące, — za wszystkie wierne zmarłe, — aby im ta Koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojéj świętéj, — ku dostąpieniu żywota wiecznego, — którego nas racz domieścić, Boże w Trójcy świętéj jedyny. — R. Amen.

Sposób śpiewania Różańca.

Wiedzieć należy, że dwa są Różańce, jeden o najśw. Maryi Pannie, drugi o Imieniu Jezus. Każdy obejmuje 15 tajemnic odkupienia naszego i podzielony jest na trzy części, z których pierwsza, iż zawiera tajemnice wesołe, nazwana jest „Wesoła“, druga „Żałosna“, trzecia „Chwalebna“.

Różaniec śpiewany bywa albo dwa razy codziennie, albo raz, albo tylko w niedziele i święta uroczyste. Gdzie dwa razy na dzień, to z rana o najświętszéj Maryi Pannie, a po południu o Imieniu Jezus. — Gdzie raz na dzień, to:

W poniedziałek o Imieniu Jezus — Część I.
We wtorek o najświętszéj Maryi Pannie — Część I.
We środę o Imieniu Jezus — Część III.
W czwartek o najświętszéj Maryi Pannie — Część II.
W piątek o Imieniu Jezus — Część II.
W sobotę o najświętszéj Maryi Pannie — Część III.

Gdzie Różaniec śpiewają tylko w niedziele i święta, to . . . stósownie podług czasu, jak następuje:

1. *Od pierwszéj niedzieli Adwentu aż do najświętszéj Maryi Panny Gromnicznéj — Część I.*
2. *Przez post wielki — Część II.*
3. *Od Wielkanocy aż do świętéj Trójcy — Część III.*
4. *Od świętéj Trójcy aż do Adwentu i po najświętszéj Maryi Pannie Gromnicznéj aż do postu, śpiewa się — Część I. i III.*

Na przemian, co niedzielę — inna Część

1. *Przez Oktawę nawiedzenia, narodzenia i w dzień ofiarowania najświętszéj Maryi Panny — Część I. W dzień zwiastowania najświętszéj Maryi Panny, czy w poście lub po Wielkanocy przypada, śpiewa się — Część I.*

2. *W dzień wniebowzięcia i przez Oktawę najświętszéj Maryi Panny — Część III. bez Alleluja.*
3. *W dzień najświętszéj Maryi Panny Różańcowéj i przez Oktawę — Część I., śpiewa się codziennie z rana o najświętszéj Maryi Pannie, po południu o Imieniu Jezus, Część, która podług czasu przypada.*

Melodye Różańca.

1. *Część I. o najświętszéj Maryi Pannie w Adwencie śpiewa się jak: „Tobie nad pomysł“, albo: „O Gospodzie uwielbiona.“ O Imieniu Jezus, w Adwencie jak: „Głos wdzięczny, lub: „Urząd zbawienia“.*
2. *Od Bożego narodzenia — Część I. o najświętszéj Maryi, jak: „Raduj się ziemio“. O Imieniu Jezus, jak: „Pójdźmy wszyscy,“ lub: „O błogosławiony“.*
3. *Część II. o najświętszéj Maryi Pannie w poście, jak: „Rozmyślajmy dziś“, lub: „Boska dobroci“. O Imieniu Jezus, jak: „O duszo wszelka nabożna“.*
4. *Część III. o najświętszéj Maryi Pannie w czasie wielkanocnym, jak: „Zwycięzca śmierci“. O Imieniu Jezus, jak: „Wesoły nam dziś“.*

RÓŻANIEC
O NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNIE.

Pieśń przed zaczęciem Różańca

w niedziele i święta.

Zawitaj, ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko;
Tyś Panią świata, jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.
Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana;
Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, stań się nam ochroną.
Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą Twojego Imienia,
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.
Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową,
Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy, * Przeciw czartowskiéj przemocy;
Weźm nas pod swoją świętą obroną, * Oddal Boski gniew na stronę.
O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznéj chwały.
O Światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców!
W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do ciebie się uciekamy.
O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami,
Do Syna Twego najmilszego, * Jezusa, Pana naszego.

W dnie powszednie, zamiast powyższéj pieśni, śpiewa się:

O Marya, czysta Dziewica! * Porodziłaś Królewica,
Niebieskiego Dziedzica, * Porodziłaś Go bez boleści,
Zbaw nas z smutku i żałości, * Zdrowaś, Panno Marya!

Antyfona,

którą zawsze wszyscy mówić mają.

Bądź pozdrowiona, Królowa, Matko miłosierdzia, — Żywocie, Słodkości i Nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. — Do ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy, — do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. — Nuż tedy, Orędowniczko nasza, — one twoje miłosierne oczy obróć do nas; — a Jezusa, błogosławiony Owoc żywota twego, — po tém wygnaniu racz nam pokazać, — o łaskawa! — o litościwa! — o słodka Panno Maryo!

To skończywszy X. Promotor czyta w głos intencyą jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy świętéj jedynego, — na wysławienie przenajdostojniejszéj Maryi Panny, — odpra-

wiać będziemy z uwagą i nabożnie pierwszą (albo drugą, lub trzecią,) Cząstkę Różańca o najświętszéj Maryi Pannie, — ofiaruję ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, — za pokój i zgodę panów chrześciańskich, za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych, — za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących, — nareszcie za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności ofiarować będziemy za N. N.

(Tu wymienić intencyą szczególną.)

Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. *Za przyjaciół dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.*
2. *Za braci i siostry Różańca świętego, tak żyjących jako i umarłych.*
3. *Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.*
4. *Za nieprzyjaciół i prześladowców.*
5. *Za więźniów i w utrapieniu będących.*
6. *Za chorych i konających.*
7. *Za dusze zmarłych rodziców, przełożonych, za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów naszych, osobliwie których ciała przy tym kościele spoczywają, i które znikąd ratunku nie mają, wypraszając im odpoczynek wieczny, ulgę w mękach czyścowych i jak najrychlejsze z nich wybawienie. Sami siebie nie przepominając prośmy téjże Królowéj nieba i ziemi, ażeby ona, która jest Opiekunką wszystkich pod jéj obronę udających się, była nam zawsze na pomocy i we wszystkich naszych potrzebach łaską swoją najświętszą dopomagać nam raczyła.*

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, — deszczu, — pogody, — urodzajów. — O odwrócenie chorób, — pomoru, — głodu, i t. p.. — lub za szczególnego umarłego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pośpiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:

V. Chwała Ojcu, śpiewa się:
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

HYMN.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona, lub stosując się do czasu.

Którego świat, ziemia, morze, * Godnie wysławić nie może,
Rządzcę machiny troistéj, * Nosi żywot Panny czystéj.

Któremu Księżyc i gwiazdy, * I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z niebios łaskawości, * Noszą panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa matka, u któréj * Rzemieślnik z niebieskiéj góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony, * W żywocie jest zatajony.

Godna Posła niebieskiego, * Płodna przez Ducha świętego,
Od narodów pożądany, * Przez jéj żywot jest wydany.

Maryo! Matko miłości, * Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie wcielenia Syna Bożego.

Mężczyźni: Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna téj, co nad lilią
Śliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

Potém się śpiewa:

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Jeżeli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta galilejskiego, — któremu imię Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi, — któremu Imię było Józef, z domu Dawidowego, a Imię Panny Marya.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,
R. I poczęła z Ducha świętego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby słowo Twoje z błogosławionéj Maryi Panny żywota, — za anielskiem zwiastowaniem Ciało przyjęło: — daj nam pokornym sługom Twoim, — abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, — u Ciebie jéj przyczynami byli wspomożeni. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje

w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

UWAGA. Tak się zakończają i wszystkie następne modlitwy.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętéj przez najświętszą Maryą Pannę.

Niewiasty: Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony;
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Powstawszy tedy Marya w dni one, — poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta judzkiego, — i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

V. Błogosławionaś ty między niewiastami,
R. I błogosławion Owoc żywota twojego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — majestatu Twego pokornie prosimy, — aby jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, — Dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył, — tak téż przez zasługi i prośby téjże Rodzicielki, — racz Go nam dać poznać, — jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. — Który z Tobą żyje i króluje i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa w stajni betleemskiéj.

Mężczyźni: Szczęśliwy żywot panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego;
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, — porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, — i tegóż Króla anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

V. A słowo stało się Ciałem,
R. I mieszkało między nami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś zbawienia wiecznego Dobro, — za płodnością panieństwa błogosławionéj Maryi ludzkiemu rodzajowi darował, — spraw, prosimy Cię, — abyśmy jéj za sobą przyczynę uczuli, — przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, — Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego; — który z Tobą itd.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele jerozolimskim.

Niewiasty: Dni się spełniły, Dziecię do kościoła
Niosą, Symeon od radości woła,
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi
Oczyma swemi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Gdy przynieśli Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, — wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: — „Teraz wypuść sługę Twego, Panie! w pokoju.“

V. Po porodzeniu Pannąś nienaruszoną została,
R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami!
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas, prosimy, miły Panie, doskonałą łaskę Twoją, — którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył, — abyśmy jako on nie oglądał śmierci, — aż pierwéj Chrystusa Pana oglądać zasłużył, — także i nam racz dać, — abyśmy żywot wieczny otrzymali. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele jerozolimskim.

Mężczyźni: Kochanéj Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od niéj znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w młodéj Dziecinie
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu;
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, — siedzącego między doktorami, — słuchającego ich i pytającego, — zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, — a widząc to dziwowali się.

V. Synu! czemuś nam to uczynił?

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być!

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom Twoim, — prosimy Cię, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, — a racz nam pozwolić, — aby jako najświętsza Marya Panna Syna swego, Pana naszego, znalazła między doktorami, — tak téż i my tegóż Pana Jezusa, Ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. — Który z Tobą żyje i t. d. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie Części pierwszéj.

Wszyscy mają mówić.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! — która jesteś przechodnią Bramą niebieską i Gwiazdą morską, — racz podźwignąć lud upadający, — który usiłuje powstać. — Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego świętego Stworzyciela, — Panno przedtém i potém, — Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, — racz się wstawiać za grzesznikami.

V. A Słowo stało się Ciałem,

R. I mieszkało między nami.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy, Panie, — racz wlać w serca nasze, — aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem Chrystusa, Syna Twego, wcielenie poznali, — przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. — Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i t. d. — R. Am.

Potém: Wierzę w Boga i Litania na str. 151.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak na I. Części.

HYMN.

Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo troskliwa,
:,: Na którym jéj Syn wisiał. :,:
Któréj duszę tak strapioną, * Wielkim żalem obciążoną,
:,: Miecz boleści przenikał. :,:
O jak smutna i strapiona, * Matka ta błogosławiona!
:,: Dla męki Syna swego. :,:
Która płakała i łkała, * Z żalu drżała, gdy widziała
:,: Mękę Syna miłego. :,:
Któż jest serca tak trwardego, * By dziś z Matką Pana swego
:,: Bardzo rzewnie nie płakał? :,:
Któżby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o ciężkiéj żałobie,
:,: Matki z Synem jedynym? :,:
Dla złości ludu swojego, * Widziała tak zmęczonego,
:,: Jezusa, Syna swego. :,:
Widziała Kochanka swego, * Od wszystkich opuszczonego,
:,: Gdy na krzyżu umierał. :,:
Cna Matko, Źródło miłości! * Niech czuję gwałt twéj żałości
:,: Dozwól mi z sobą płakać. :,:

Spraw, by miłością pałało * Serce me, dając się cało
:,: Bogu swemu w przysługę. :,:

Święta Matko, dopuść na mnie, * Niech ran Syna twego znamię
:,: Mam w sercu mém wyryte. :,:

Twego Syna zranionego, * Tak bardzo dla mnie zbitego,
:,: Ze mną mękę podzielaj. :,:

Niech z tobą płaczę rzewliwie, * Patrząc na krzyż żałośliwie,
:,: Dokąd duch z ciałem żyje. :,:

Pragnę stać pod krzyżem z tobą, * Dzielić się z twoją osobą
:,: Tak surowym płaczem twym. :,:

Ze wszech panien, Panno zacna, * Bądź tak, proszę, na mnie [baczna,
:,: Daj się z sobą napłakać. :,:

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego proszę,
:,: Niech na sercu uważam. :,:

Niech mnie zranią rany Jego, * Niech znam moc krzyża [świętego,
:,: Przez miłość Chrystusową. :,:

Jego zapał niech mam w sobie, * Poruczenie, Panno, w tobie,
:,: Niechaj mam dnia sądnego. :,:

Niech mnie ten krzyż Pański broni, * Śmierć Chrystusowa [ochroni,
:,: Niech wspiera łaska Jego. :,:

Kiedy ciało pójdzie w ziemię, * Niech dusza, niebiesbie plemię,
:,: Wiecznéj chwały nie traci. :,:

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Mężczyźni: Klęczy w Ogrojcu Pan Krwią zrumieniony,
Pot z Ciała Jego gwałtem wyciśniony,
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużéj się modlił, — i stał się pot Jego jak krople krwi zbiegającéj na ziemię.

V. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, — czci mi uwłaczali.
R. A jam się wtedy modlił.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze! — przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, — Pana naszego Jezusa Chrystusa, — abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki, — i bez żadnéj przeszkody do Ciebie, — który jesteś prawdziwą Drogą, — Prawdą i Żywotem, przyjść mogli. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niewiasty: Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnéj rany,
Tak skatowany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, — naigrawali się z Niego bijąc, — i zakrywali twarz Jego i Oblicze Jego, — a słudzy Go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień,
R. A karanie moje czasu jutrzennego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — racz nam dać niegodnym sługom Twoim, — abyśmy przez to biczowanie, — naigrawanie — i pośmiewiska Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, — żebyśmy bez żadnéj przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

Mężczyźni: W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano,
Zawitaj, Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Tedy żołnierze starosty wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, — zebrali do niego wszystką rotę, — a zwlókłszy z Niego szaty, włożyli Nań płaszcz szkarłatny, — i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego, — i trzcinę w prawicę Jego, — a kłaniając się przed Nim, naigrawali się mówiąc: — „Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!“

V. Wynijdźcie, córki syońskie! a oglądajcie Króla Salomona
R. W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz prostować, Panie Boże, — sprawy nasze w upodobaniu Twojém, — abyśmy przez pamiątkę

cierniowéj korony, — którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, — mogli zasłużyć, żebyśmy téj głowie naszéj zawsze byli podobni, — a nigdy się od świętéj woli Jego i miłości nie oddalali. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Niewiasty: Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi Żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, — a niosąc krzyż na sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, — albo trupią głową, — a po żydowsku Golgotą.

V. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.
R. Przedłużyli nieprawości swoje.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, — a racz nam dać, — aby przez ten krzyż, — który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach swoich, — mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszém nosić, — i abyśmy za

Jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany,
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, i Duchowi świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony, Królu nasz, — któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia, — pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś, — zmiłuj się nad nami grzesznymi!

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił,
R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz podać, prosimy Cię, miły Panie! — wspomożenie ludowi Twemu ze świątnicy Twojéj, — a racz nam dać na przykład męki Pańskiéj, — śmierci i pogrzebu Jego — zastósować żywot i sprawy nasze, — abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie Części drugiéj.

Wszyscy mówić mają jako Ofiarowanie.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, — za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze kalwaryjskiéj cierpiąca, — i mękę Syna swego opłakująca nieba i ziemi Królowo! — wesel się i raduj, — albowiem wesele od Anioła przyjęłaś — i ono światu wszystkiemu porodziłaś; — wesel się i raduj, o przeczysta Panno Maryo! — albowiem Matką Bożą i Panną jesteś; — wesel się, o Matko miłosierdzia! — albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, — prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, — teraz i w godzinę śmierci naszéj, — do łaskawości Twojéj błogosławiona Panna Marya, — Matka Twoja, — któréj przenajświętszą duszę w godzinę męki Twojéj miecz boleści przeniknął. — Przez Ciebie, Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Potém: Wierzę w Boga i Litania na str. 151.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak w I. Części.

HYMN.

Melodya: Którego świat, — w czasie wielkanocnym jak: Wesoły nam dziś.

O Pani czcią ozdobiona! * Nad niebiosa wywyższona,
Stwórca twój z przejrzenia swego * Sam żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam swym płodem wróciła,
Dla człowieka straconego, * Tyś Oknem domu wiecznego.

Tyś Fórtą Króla zacnego, * Tyś Bramą Światła jasnego,
Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają.

Maryo, Matko miłości, * Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako Zwycięzca czarta przeklętego,
Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,
Śmierć pochańbiona.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Królowa niebieska, wesel się! — (Alleluja.)
Albowiem, któregoś zasłużyła nosić, — (Alleluja.)

Już zmartwychwstał, jako powiedział, — (Alleluja.)
Módl się za nami do Boga, — (Alleluja.)

V. Wesel się i raduj, Panno Marya. — (Alleluja.)
R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, — Pana naszego Jezusa Chrystusa, — czeladkę Twoją uweselić raczył, — racz nam to dać, prosimy Cię, — abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niewiasty: Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,
Chór Mu Anielski drogę zastępuje.
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potém jako mówił do nich, — wzięty jest do nieba — i siedzi na prawicy Bożéj. — (Alleluja.)

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. — (Alleluja.)
R. Boga mego i Boga waszego. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam to dać, wszechmogący Boże! — abyśmy którzy wierzymy, — że jednorodzony Syn Twój Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, — z Nim także sercem naszém mieszkać mogli w niebie. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Mężczyźni: Duch święty w ogniu zszedł na Uczuie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkiém weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty, — a serca wiernych Twoich racz napełnić, — i w nich ogień miłości Twojéj racz zapalić. — (Alleluja.)

V. Spuść Ducha Twego a będą stworzone. — (Alleluja.)
R. A odnowisz oblicze ziemi. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — racz nam dać niegodnym sługom Twoim łaskę oną Ducha Twego przenajświętszego, — którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie najświętszéj Maryi Panny.

Niewiasty: Już jesteś, Panno! w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, — nad wszystkie Chóry anielskie — do królestwa niebieskiego. — (Alleluja.)

V. Przejrzał ją Pan Bóg i wybrał ją sobie. — (Alleluja.)
R. I dał jéj mieszkanie w przybytku swoim. — Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionéj Panny Maryi, — w którym raczyłeś mieszkać, — raczże nam dać, prosimy Cię, — abyśmy obroną Twoją opatrzeni, — z weselem mogli świętą jéj pamiątkę odprawować. — Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najświętszéj Maryi Panny w niebie.

Mężczyźni: Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie,
Jezu! tyś rzucił pod jéj święte nogi,
Księżyc dwurogi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,

Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna, bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya.

V. Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Pójdźże, Oblubienico moja! — pójdź z Libanu, — będziesz koronowana. — Znak wielki ukazał się na niebie: — Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jéj, — a na głowie jéj korona z dwunastu gwiazd. — (Alleluja.)

V. Korona złota na głowie jéj. — (Alleluja.)
R. Wyrażona znakiem świątobliwości. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławioną Pannę Maryą, — Syna Twego Rodzicielkę, — wieczném i szczęśliwém weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: — racz nam to dać, miłościwy Panie! — abyśmy do onego niewymownego wesela, — do którego ona jest wzięta, — za prośbami i zasługami jéj przyjść sobie zasłużyli. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — R. Am.

Antyfona na zakończenie części trzeciéj.

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska! — bądź pozdrowiona, o Pani anielska! — Zawitaj, Matko górnéj Światłości, — która oświecasz świata ciemności, — wesel się, Panno najchwalebniejsza, — nad wszystkie Panny najozdobniejsza. — O najśliczniejsza nad Aniołami, — do Syna swego módl się za nami!

V. Racz nam dać, święta Panno! abyśmy cię godnie chwalili,
R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz dać, miłosierny Boże! — ratunek nieudolności naszéj, — abyśmy, którzy świętéj Bożéj Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, — za pomocą wstawienia się jéj za nami — od naszych nieprawości powstali, — a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. — Przez tegóż Pana i t. d. — R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, — Stworzyciela nieba i ziemi. — I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. — Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. — Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha świętego, — święty Kościół powszechny, — Świętych obcowanie, — grzechów odpuszczenie, — Ciała zmartwychwstanie — i żywot wieczny. — R. Amen.

Potém: Litania na str. 151 i następna

Antyfona.

Wszyscy mówić mają.

Pod twoją obronę — uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, — naszemi prośbami — nie racz gardzić w potrzebach naszych, — ale od wszelakich złych

przygód—racz nas zawsze wybawiać, — Panno chwalebna i błogosławiona. — O Pani nasza! Orędowniczko nasza! — Pośredniczko nasza! — Pocieszycielko nasza! — z Synem twoim nas pojednaj, — Synowi twojemu nas polecaj, — twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Bądź pozdrowiona, Maryo! Matko pobożności,
R. I Trójcy przenajświętszéj szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś chwalebnéj Matki Panny Maryi ciało i duszę, — aby była godnym przybytkiem Syna Twego, — za sprawą Ducha świętego przygotował: — racz dać, abyśmy, — którzy przyjście Jego na ten świat, — śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, — w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną téjże błogosławionéj Matki i Panny — od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i ciele byli wolnymi. — Przez tegóż Pana naszego i t. d. — Amen.

Polecenie się najśw. Maryi P., Królowéj nieba i ziemi.

Wszyscy mówić mają jako Ofiarowanie.

O Pani nasza, święta Maryo! — my się twéj łasce i osobliwszéj straży i wnętrznościom miłosierdzia twego, — dzisiaj i każdego dnia — i w godzinę zejścia naszego — dusze nasze i ciała nasze tobie polecamy; — wszystkie nadzieje i pociechy nasze, — wszystkie uciski i dolegliwości nasze, — żywot i koniec żywota naszego tobie poruczamy, aby przez twoją najdostojniejszą przyczynę — i przez zasługi święte twoje— wszystkie uczynki nasze były sprawowane i rządzone— według przenajśw. twojéj i Syna twego woli.—R. Amen.

RÓŻANIEC

O NAJŚWIĘTSZÉM IMIENIU JEZUS.

Pieśń przed zaczęciem Różańca.

Jezu! słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twéj przyczynę
Daj nam, co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach, w sercu mamy
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfona.

Wszyscy mówić mają na przemian mężczyźni i niewiasty.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, — Królu nieba i ziemi, — Synu Boga żywego, — samo miłosierdzie Boga Ojca przedwiecznego, — Żywocie, Słodkości i Nadziejo nasza, — bądź pozdrowiony! — Do Ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, — do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. — Nuż tedy, Opiekunie nasz! — one Twoje miłosierne oczy obróć do nas, — a zasługi męki Twéj przenajdroższéj, — które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, — po tém wygnaniu racz nam pokazać, — o łaskawy! — o litościwy! — o słodki Panie Jezu Chryste, Synu Maryi, — zmiłuj się nad nami!

Potém Promotor czyta intencyą, jak następuje:

Na większą cześć — i chwałę Pana Boga wszechmogącego, — w Trójcy świętéj jedynego, — na

wysławienie najświętszego Imienia Jezus, — na podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, — wykorzenienie błędów, — zgodę panów chrześciańskich, — za grzeszników zatwardziałych, — za więźniów, — niewolników, — za chorych w téj chwili konających, — za dusze w czyścu zostające — i na odpuszczenie grzechów naszych — ofiarować będziemy Część ..... Różańca świętego o najsłodszém Imieniu Jezus, — rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, — na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, — na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

W szczególności ofiarować będziemy za NN.

Tu wymienić intencyą szczególną, z których się jedna, codzień inna, wymienia.

1. *Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów, tak żyjących jako i umarłych.*
2. *Za braci i siostry Różańca świętego, tak żyjących jako i umarłych.*
3. *Za rodziców, braci i krewnych, tak żyjących jako i umarłych.*
4. *Za nieprzyjaciół i prześladowców.*
5. *Za więźniów i w utrapieniu będących.*
6. *Za chorych i konających.*
7. *Za dusze wiernych zmarłych, rodziców naszych, braci, sióstr, krewnych, przyjaciół i dodrodziejów naszych, a osobliwie tych, których ciała przy tym kościele spoczywają, które od nas ratunku potrzebują, i za które modlić się obowiązani jesteśmy, lub które z naszéj przyczyny męki cierpią wypraszając im ulgę w mękach czyścowych, jak najrychlejsze z nich wybawienie i odpoczynek wieczny. Sami siebie nie zapominając, prośmy tegóż Pana Zbawiciela i Odkupiciela naszego, Jezusa Chrystusa, żeby nam zawsze był na pomocy i we wszystkich potrzebach naszych łaską swoją przenajświętszą dopomagać nam raczył.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża świętego:
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:
V. Chwała Ojcu, śpiewa się:
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

HYMN
świętego Bernarda.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona, lub stosując się do czasu.

Jezusa, słodkie wspomnienie, * Daje sercu pocieszenie,
Lecz nad miód i wszystko słodsza, * Jego obecność najsłodsza.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego, * Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie w chodzi lepszego, * Jak Jezus, Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących! * Jezu, Ucieczko proszących!
Jakoś dobry szukającym, * A cóż Ciebie znajdującym?

Jezu, serdeczna Słodkości! * Źródło żywe, dusz Jasności!
Przewyższasz wszelkie radości, * Wszelkie żądze i lubości.

Ani język to wymówić, * Ni pismo może wysłowić,
Ten powie, co mógł spróbować, * Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnéj chwały, * I Zwycięzco okazały,
Słodkości niewymówiona, * Miłości nienasycona.

Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twymi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Melodya jak wyżéj.

Mężczyźni: Jezus, przedwieczna Mądrości,
Pannie przedziwnéj czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony,

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Jeżeli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Antyfona.

Józefie, Synu Dawidów, — nie bój się wziąść sobie Maryą za Małżonkę, — bo co się w niéj poczęło, — z Ducha świętego jest; — porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków. — Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz! — któryś nie z potrzeby Twojéj, — ale z użalenia człowieka straconego w żywot panieński wstąpiwszy, — naturę ludzką do niewypowiedzianéj jedności wiecznie przyjął, — prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, — a złącz je tak mocno z Tobą, — żeby się od Ciebie nigdy nie odłączyły; — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętéj.

Niewiasty: Jezus, Dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojém cieszy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody, — albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, — Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, — któryś jeszcze w żywocie Matki swojéj zamknięty, — mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze, — wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniętych, — a przez nieograniczoną moc swoją — jako drugiego Jana nawiedź nas, — oświeć i wzbudź, — abyśmy Cię znali i radowali się na przyjście Twoje; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Mężczyźni: Jezus, słodki Bóg wcielony,
Z czystéj Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, — aby obrzezano Dzieciątko, — nazwane jest Imię Jego Jezus.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla nas grzesznych w podłéj stajni między bydlętami narodzony, — ośmego dnia przy obrzezaniu Krew swoją wylać raczył, — prosimy Cię, — obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, — abyśmy mogli Tobie czystém sercem służyć, — i przenajświętsze Imię Twoje wielbić; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

Niewiasty: Jezus, czystych serc Wesele,
Stał się ofiarą w kościele,
Matce o Nim prorokuje,
Symeon, gdy Go piastuje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, — aby za Nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego, — Symeon téż wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla nas śmierci wiecznéj godnych — chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony, — racz téż serca nasze tak oczyścić i przygotować, — aby Tobie, Panu i Bogu naszemu, ofiarą miłą i przyjemną być mogły; — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Mężczyźni: Jezus między doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą — i z Józefem

do Nazaret i był im posłuszny, — i pomnażał się mądrością, — wzrostem, — łaską u Boga i u ludzi.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste! — któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił, — aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, — i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła, — prosimy pokornie, — niech my Ciebie przez grzechy nasze nigdy nie utracamy, — a jeżelibyśmy kiedy utracili, — daj nam się prędko przez skruchę znaleść; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części pierwszéj.

Chwalcie Imię Jego, — bo jest wdzięczny Pan, — na wieki miłosierdzie Jego, — a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,

R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste! — bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą, — ponieważ Twojém rozporządzeniem nie opuszczasz tych, — których w nieodmiennem umiłowaniu Twojém postanawiasz; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

Potém: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak w I. Części.

HYMN

świętego Bernarda.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Jezusowa miłość słodka, * Wdzięczna, trwała a nie krótka,
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, * Niźli język czyj wyrazi.
Męka Jego pokazuje, * Toż wylana Krew wskazuje;
Przez co nam jest odkupienie * I Bóg daje swe zbawienie.
Jezusa wszyscy poznajmy, * Miłości Jego żądajmy;
Jezusa chciwie szukajmy, * Szukając nie ustawajmy.
Miłującego miłujmy, * Miłość miłością wetujmy;
Za tą miłością biegajmy, * A chęć chęcią oddawajmy.
Jezu! Sprawco łaskawości, * Nadziejo wszelkiéj radości;
Źródło łaski i pociechy, * Prawdziwe serca uciechy.
Jezu dobry! niech uczuję, * Jak Twa miłość obfituje;
Daj mi kiedy w obecności, * Zażyć chwały Twéj w radości.
Zostań, Jezu! mieszkaj z nami, * Świeć nam Twymi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności, * Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Mężczyźni: Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany;
Bóg związany od stworzenia.
Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Jeźli za zmarłych, to:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał Żydom ten znak, mówiąc; — „Kogo ja pocałuję, — ten jest, imajcie Go.“

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany — i od najmilszych Uczniów swoich opuszczony, — nie opuszczaj nas, słodki Panie! — i w ręce tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszéj, — nie podawaj; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niewiasty: Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpią, rwią sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, — tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy! — któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia — jako niewinny Baranek był związany, — naśmiewany, — obelżony, — upoliczkowany, — a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany, — racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

Mężczyźni: Jezus zelżywéj korony,
Cierniem okrutnie zraniony;
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, — niosąc na głowie swojéj cierniową koronę — a szkarłatną szatę na sobie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, — Królu wszystkich królów, — któryś na większą wzgardę zamiast szaty i laski królewskiéj — w suknię szkarłatną obleczony, — w ręku trzcinę trzymał, — a zamiast drogiéj korony ostrą cierniową na głowie nosił, — odpuść nam grze-

chy, — a zmiłuj się nad nami! — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Niewiasty: Jezus, Baranek prawdziwy,
Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż, pada zemdlony.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, — aby był ukrzyżowany, — i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryą.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś za gorszego niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym dekretem na śmierć osądzony, — a srogiemi mękami, — ranami i boleściami zemdlony, — upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć niosąc, — odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami! — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,

Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Nazareński, Królu żydowski, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, — które zwano Kalwaryą, — tam Go ukrzyżowali — i dwóch łotrów, — jednego po prawéj, — a drugiego po lewéj stronie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy! — któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, — a smrody, — urągania, — naśmiewiska i boleści nieznośnie cierpiąc, — octem i żółcią był pojony, — i wielkim głosem zawoławszy, — za nas na krzyżu umarł, — racz się zmiłować nad nami grzesznymi; — który żyjesz itd. — R. Am.

Antyfona na zakończenie części drugiéj.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, — stawszy się posłusznym aż do śmierci, — a śmierci krzyżowéj, — przeto téż Go Bóg wywyższył i darował Mu Imię, — które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — połóż mękę, — krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim

a duszami naszemi, — teraz i w godzinę śmierci naszéj, — a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, — żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, — Kościołowi Twojemu pokój i zgodę, — a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

Potém: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu i t. d., jak w I. Części.

HYMN
świętego Bernarda.

Melodya: W I. Części — lub w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dziś dzień.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości, * Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś méj duszy jest kochanie, * Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie, * O Jezu! Światło, Zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz, * Nigdy, Jezu! mnie nie zbędziesz,
Kiedyś już wziął serce moje, * Weź i mnie ostatki Twoje.

Jezu, Królu cnót i chwały, * Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu! wszech odpustów Sprawco, * I niebieskiéj chwały Dawco.

Tyś Źródło wszelkiéj litości, * Tyś Jasność wiecznéj światłości
Odpędź obłoki ciemności, * Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje, * Który nam wszystko celuje,
Tego dusza moja żąda, * Jego pokoju wygląda.

Jezus do Ojca wrócony, * Niebieskiéj Panem korony,
Mnie téż serce odbieżało, * Za Jezusem się udało.

Idźmy za Nim wszyscy z chwałą, * I z modlitwą doskonałą,
Prosząc, by nas wziął do siebie, * I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.
Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mężczyźni: Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i Uczniom kochanym.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Jeźli za zmarłych, to:
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Antyfona.

Aniół Pański pokazał się Maryom, mówiąc: „Jezusa ukrzyżowanego szukacie, — już zmartwychwstał, jako powiedział. — (Alleluja.)“
V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. — (Alleluja.)
R. Teraz i na wieki wieków. — (Alleluja.)
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, — żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł, — i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia od umarłych zmartwychpowstał, — racz téż wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, — abyśmy w prawéj wolności żyjąc, Tobie samemu służyli; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.
Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niewiasty: Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoją obiecuje,

Przy Boskiéj siadłszy prawicy,
Tron wiecznéj chwały dziedziczy.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potém, jako mówił do nich, — wzięty jest do nieba — i siedzi na prawicy Bożéj. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste! — któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany, z wielką mocą do nieba wstąpił, — i siadł na prawicy ojcowskiéj jako Król prawdziwy nieba i ziemi, — prosimy, pociągnij nas tą mocą Twoją, — aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, — ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, — przy Tobie się gorącém rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło; — który żyjesz i królujesz i t. d. — R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Mężczyźni: Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego
Napełnił, za przyjściem Jego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świętym, — i poczęli mówić różnymi językami — wielmożne sprawy Boskie. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste! — żeś z majestatu chwały Twojéj Ducha świętego Apostołom zesłał, — który i onych i Kościół Twój udarował — wielkimi z nieprzebranéj skarbnicy Trójcy przenajśw. upominkami, — spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, — abyś nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, — żebyśmy z Tobą jednym w nierozerwanéj miłości duchem zawsze byli; — który żyjesz i królujesz itd. — R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie najświętszéj Maryi Panny.

Niewiasty: Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!
V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Marya do nieba, — weselą się Anieli, — i wychwalając błogosławią Pana. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie i. t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste, — żeś najświętszą Matkę Twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził — i do królestwa Twego przeniósł, — daj nam się i tu i w niebie z chwały jéj weselić; — który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najświętszéj Maryi Panny w niebie.

Mężczyźni: Jezus w niebieskim Syonie,
I na wiecznéj chwały tronie,
Matkę swoją koronuje,
Gdzie z Nim na wieki króluje.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, a potém 10 razy:

Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

V. Bądź chwała Tobie, Jezu i t. d.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcéj nad wszystkie niewiasty, — i włożył na głowę jéj koronę królestwa swojego. — (Alleluja.)

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznéj chwały! — któryś zasługi najświętszéj Matki Twojéj koroną królestwa wiecznego nadgrodził, — racz nas téż uczestnikami téj korony uczynić, — którzyśmy się Tobie i Matce Twojéj na służbę wieczną oddali, — z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

Antyfona na zakończenie części trzeciéj.

Wszyscy mówić mają na przemian.

Na Imię Pana Jezusa — niech klęka wszelkie kolano niebieskie, — ziemskie i piekielne — i wszelki język niech wyznawa, — iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. — (Alleluja.)

V. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały,

R. I będą wielbiły Imię Twoje.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, — Syna Twego Pana, naszego, — sprawił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, — a duchom złośliwym bardzo straszliwe, — daj nam to z łaski Twojéj, — aby wszyscy, — którzy je czczą i wielbią na ziemi, — świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, — a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli; — przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. — R. Amen.

Potém: Wierzę w Boga i Litania na str. 149.

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, — któryś chwalebném i przedziwném Imieniem Jezus — najmilszego, jedynego Syna

Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył, — dajże nam miłościwie, — abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, — mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać; — który z tobą żyje i króluje i t. d. — R. Amen.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.

Wszyscy mówić mają na przemian, jako Ofiarowanie Bogu w Trójcy świętéj jedynemu.

O Panie Jezu Chryste! — polecamy się Twojéj najświętszéj opiece, — pokaż Twą litość nad nami! — O najłaskawszy! — o najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz! — o Nadziejo nasza i Zbawienie nasze jedyne! — o najdobrodliwszy Jezu, Kochanku nasz najmilszy! — o wszystka Miłość nasza, Słodkości serca naszego! — Żywocie duszy naszéj! — o najjaśniejsza Światłości nasza! — największe Wesele nasze! — Pokoju nasz najwdzięczniejszy! — o Bogactwo nasze najwyższe, — Dobroci nasza, — Doskonałości nasza! — o Raju wszelkiéj rozkoszy, Panie Boże nasz, — przybądź nam na pomoc! — prosimy o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, — prosimy o ducha dobrego, — prosimy o łaski, — napraw, uzdrów, poświęć nas, — wspomóż, broń i zbaw nas, — dajże nam, najsłodszy Jezu! — abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali, — niech Ci będzie cześć i chwała, nasz drogi Odkupicielu, — teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

LITANIE.

LITANIA

O NAJŚWIĘTSZÉM IMIENIU JEZUS.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
JEZU, usłysz nas! JEZU, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
JEZU! Synu Boga żywego,
JEZU! Jasności ojcowska,
JEZU! Śliczności światła wiecznego,
JEZU! Królu chwały,
JEZU! Słońce sprawiedliwości,
JEZU! Synu Maryi Panny,
JEZU przedziwny,
JEZU! Boże mocny,
JEZU! Ojcze przyszłego wieku,
JEZU! wielkiéj rady Aniele,
JEZU najmężniejszy,
JEZU najcierpliwszy,
JEZU najposłuszniejszy,
JEZU cichy i pokornego serca,
JEZU! Miłośniku czystości,
JEZU! Miłości nasza,
JEZU! Boże pokoju,
JEZU! Dawco żywota,

Zmiłuj się nad nami!

JEZU! Przykładzie cnót,
JEZU! dusz żarliwości
JEZU! Boże nasz,
JEZU! Ucieczko nasza,
JEZU! Ojcze ubogich,
JEZU! Skarbie wiernych,
JEZU! dobry Pasterzu,
JEZU! Światłości prawdziwa,
JEZU! Mądrości wieczna,
JEZU! Dobroci nieskończona,
JEZU! Żywocie i Drogo nasza,
JEZU! Wesele Aniołów,
JEZU! Mistrzu Apostołów,
JEZU! Doktorze Ewangelistów,
JEZU! Męztwo Męczenników,
JEZU! Światłości Wyznawców,
JEZU! Czystości panieńska,
JEZU! Korono wszystkich Świętych,
Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, JEZU!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, JEZU!
Od grzechu każdego, — Wybaw nas, JEZU!
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznéj,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dzieciństwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Wybaw nas, JEZU!

Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez chwałę i radości Twoje,
Wybaw nas, JEZU!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
JEZU, usłysz nasz! — JEZU! wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

LITANIA

DO NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko, — Módl się za nami!
Święta Panno nad pannami, — Módl się za nami!
Matko Chrystusowa, — Módl się za nami!

Matko łaski Bożéj,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czci godna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszéj radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowéj,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo niepokalanie poczęta,
Orędowniczko Różańca świętego,
Orędowniczko Szkaplerza świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Módl się za nami!

LITANIA
DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!

Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie,
Módlcie się za nami!
Wszyscy święci niebiescy Duchowie,
Módlcie się za nami!
Święty Janie Chrzcicielu, — Módl się za nami!
Święty Józefie, — Módl się za nami!
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy,
Módlcie się za nami!
Święty Piotrze, — Módl się za nami!
Święty Pawle,
Święty Andrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święta Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie,
Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy,
Módlcie się za nami!
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie,
Módlcie się za nami!
Święty Szczepanie, — Módl się za nami!
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,
Święty Stanisławie,
Święty Wacławie,
Święty Floryanie,
Święci Fabianie i Sebastyanie, — Módlcie się za nami!
Święci Janie i Pawle,
Święci Kosma i Damianie,
Święci Gerwazy i Protazy,
Wszyscy święci Męczennicy,
Święty Sylwestrze, — Módl się za nami!
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimierzu,
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy,
Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Doktorowie, — Módlcie się za nami!
Święty Antoni, — Módl się za nami!

Módl się za nami!

Módlcie się za nami!

Módl się za nami!

Święty Benedykcie, — Módl się za nami!
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,
Święty Jacku,
Święty Stanisławie Kostko,
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy,
Módlcie się za nami!
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie,
Módlcie się za nami!
Święta Anno, — Módl się za nami!
Święta Maryo Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Małgorzato,
Święta Anastazyo,
Święta Barbaro,
Święta Zofio,
Święta Rozalio,
Święta Jadwigo,
Święta Elżbieto,
Święta Urszulo z towarzyszkami swemi,
Módcie się za nami!
Wszystkie święte Panny i Wdowy
Módlcie się za nami!
Wszyscy Święci i Święte Boże,
Przyczyńcie się za nami!

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego — Wybaw nas, Panie!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiéj złéj woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownéj niepogody,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha świętego, Pocieszyciela, zesłanie,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni, Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwéj przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego apostolskiego

Wybaw nas, Panie!

Wysł. nas, Panie!

i wszystkie duchowne stany w świętéj pobożności zachować raczył,

Abyś nieprzyjaciele krzyża świętego poniżyć raczył,

Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,

Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył,

Abyś nas téż samych w służbie Twéj świętéj utwierdzić i zachować raczył,

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,

Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył,

Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,

Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,

Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył,

Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył,

Synu Boży, Ciebie prosimy,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!

Wysłuchaj nas, Panie!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Racz zbawić sługi Twoje, Panie!
R. Boże mój! nadzieję mającym w Tobie.
V. Bądź, Panie! dla nas obroną i mocą,
R. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
V. Panie! nie według grzechów naszych czyń nam,
R. Ani podług nieprawości naszych oddawaj nam.
V. Módlmy się za Ojca świętego N. N.
R. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław go na ziemi, i nie podawaj go w moc nieprzyjaciół jego.
V. Módlmy się za wiernych zmarłych,
R. Racz im dać, Panie! wieczne odpoczywanie.
V. Niech odpoczywają w pokoju,
R. Amen.
V. Ześlij im, Panie! pomoc z wysokości,
R. A z Syonu racz ich bronić.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszc,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Boże! który się pokutą ubłagać dopuszczasz, — racz wejrzeć miłościwie na prośby ludu Twego do Ciebie z pokorą modlitwy czyniącego, — a kary zapalczywości Twojéj, — któreśmy dla grzechów naszych zasłużyli, — racz od nas odwrócić. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

NABOŻENSTWO MSZALNE.

MODLITWA PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego †. Amen.

Dziękuję Ci, o Zbawicielu i Odkupicielu świata, Jezu Chryste, Boże! że mi dozwalasz zbliżyć się do Twego świętego ołtarza i być świadkiem Twéj przenajdroższéj ofiary. Sprawże miłosiernie, iżbym duszą łącząc się z Tobą, mógł siebie ofiarować Bogu w Trójcy jedynemu, z tak dokonałém we wszystkiem poddaniem się i z taką miłością nieograniczoną z jaką się Ty sam za nas grzeszników raczyłeś na krzyżu świętym ofiarować.

Użycz nam wszystkim tu przytomnym łaski do zbawiennego mszy świętéj wysłuchania, a racz przyjąć prośby nasze za nawrócenie grzeszników, pomyślne powodzenie świętego Kościoła, stateczność wszystkich wiernych, spoczynek dusz w mękach czyścowych, przez Twoje przenajświętsze zasługi, mękę i Krew najdroższą; który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. — Amen.

MODLITWA PODCZAS MSZY SWIĘTÉJ.

Kapłan zaczyna mszą świętą.

Jezus w ogrodzie Oliwnym.

Zbliżę się do ołtarza Boga mojego, Boga, który sprawuje całą radość moją. Sądź mnie, o Boże! ale

nie czyń zemną jak częstokroć czynisz z bezbożnymi. Odłącz mnie, Panie! od świata i jego nieprawości; wyniszcz ze mnie panowanie czarta, pychy i mojéj własnéj miłości, oświeć mię i zapal ogniem miłości Twéj świętéj. Boże wielki! czczę i kocham Cię ze wszystkich sił duszy mojéj i ofaruję Ci tę najświętszą ofiarę dla uczczenia męki Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela.

Podczas Confiteor.

Jezus w modlitwie okryty potem krwawym.

Grzechy to moje postawiły Cię w tym stanie, o daruj Panie! a racz mię nawrócić do Ciebie, obym był napełniony słodyczą Twojéj świętéj miłości, obym łzy przynajmniéj, jeżeli nie krew, obficie wylewał na odpłacenie mych grzechów. Spraw, słodki Jezu! iżby modlitwy moje były tak szczere i gorące jak była Twoja święta modlitwa.

Kapłan całuje ołtarz.

Jezus zdradzony od Judasza.

Zgładź wszystkie nieprawości moje o Panie! oczyść duszę moją od wszelkiéj grzechu zmazy, uczyń prostém serce moje i nie dopuść nigdy, abym Cię obraził, zdradził, ani żebym nienawidził swoich nieprzyjaciół.

Kapłan idzie ku lewéj stronie ołtarza.

Jezus pojmany i związany.

Boże wielki, przeciw któremu targnęły się ręce złośliwych ludzi, i który od nas wszystkich grzeszników Twoje święte przykazania przestępujących cierpisz co-

dziennie podobneż obelgi, nie sądź nas, błagamy Cię, według sprawiedliwości Twojéj. A jako mogłeś potargać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas, Jezu Chryste Panie! od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

Podczas Kyrie.

Zmiłuj się Panie! nademną grzesznym, zmiłuj się nad ludem swojem, Boże w Trójcy jedyny ulituj się, bądź wola Twoja nad nami, jako się spełniła nad Synem Twoim najmilszym.

Podczas Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Ciebie, czcimy Ciebie z dziękczynieniem za łaski Twoje, który jesteś najświętszy, najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki. W Tobie tylko, Panie! chcę szukać wypocznienia i pokoju, Tobie zupełnie wolę swą oddaję, rządź mną, prowadź mię, utrzymuj i zachowaj, abym Cię mógł chwalić wiecznie.

Na Dominus vobiscum.

Jezus spogląda na Piotra.

Ach! czemże ja jestem, o Panie! w porównaniu św. Piotra, który cały był przejęty miłością i gorliwością do Ciebie. Racz mię, najlitościwszy Panie, Boże miłości pełen, w tém przynajmniéj uczynić jemu podobnym, iżbym za wszystkie grzechy i niezliczone niewierności swoje serdecznie żałując, szczerze je opłakiwał przez miłość dla Ciebie.

Podczas Lekcyi.

Jezus stawiony przed Piłatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi żyjących w niewiadomości Twoich tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowaniem świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta Twoich Wybranych i Posłańców. Oświeć mój rozum, o Panie, abym doskonale wszystko wierzył, co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój Kościół św. naucza, a wierząc, abym Cię, Dobro najwyższe! kochał i czcił sercem całém.

Podczas Ewangelii.

Jezus odesłany od Heroda do Piłata.

Komuż będę wierzył, o Panie, jeźli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swemi własnemi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona żeś dla nauki mojéj raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mię, o Boże, według ustawnych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i męztwo, bym został wiernym i stałym naśladownikiem Twoim.

Podczas Credo.

Wierzę, o Panie, ale racz utwierdzić i pomnożyć wiarę moją. Wierzę to wszystko, co opowiedzieli Twoi Apostołowie i co wierzy Twój święty katolicki apostolski Rzymski Kościół, nad którym opiekę i Ducha Twego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój, ciągłą pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa, że przy łasce Twojéj najwię-

kszém wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne wszystkich przykazań Ewangelii i Kościoła rozkazów wypełnienie.

Na Offertorium.

Ofiaruję Ci, Panie, Boże mój! to słuchanie mszy św. w zjednoczeniu zasług Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy moje i całego świata, tak żywych, jako i umarłych, a przytém, abym Ci godnie za wszelakie dobrodziejstwa podziękował, łaski potrzebne do zbawienia uprosił, i jako Najwyższemu Panu cześć powinną oddał.

Na Sanctus.

Dziękuję Ci, Zbawicielu drogi! za śmierć i mękę Twoją przenajświętszą, za postanowienie najświętszego Sakramentu i ofiary mszy świętéj. Pamiętaj, dobry Jezu, na potrzeby Kościoła św. katolickiego, królestwa naszego, kapłana celebrującego, rodziców, krewnych, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół moich. Wejrzyj okiem miłosierdzia na wszystkich chorych, utrapionych, w niewoli zostających, konających, wiernych i niewiernych, i na grzeszną duszę moją, a osobliwie na tę N. N osobę, o otrzymanie téj lub innéj łaski.

Przed Podniesieniem.

Najsłodszy Jezu! proszę Cię przez niedocieczony cud, który już sprawujesz, gdy chleb i wino w Twoje Ciało i Krew świętą przemieniasz, przemień mnie w Ciebie i uczyń mnie człowiekiem według Serca Twego.

Najgłębszy pokłon Ci oddaję, najświętszy Jezu, na

tym i wszystkich ołtarzach obecnemu, a bijąc się w piersi moje, żebrzę łaski Twojéj.

Przy podniesieniu Hostyi.

Zawitaj prawdziwe Ciało, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiaruję Ci Go, Ojcze niebieski, na wdzięczną ofiarę, Tobie Bogu memu, a z Nim pospołu serce moje i rozum mój.

O Jezu! zmiłuj się nademną, o Jezu! bądź mi miłościw, o Jezu! odpuść grzechy moje.

Kiedy kapłan podnosi kielich.

Zawitaj najdroższa Krwi Zbawiciela mojego, za grzechy moje wylana, bądźże mi na zbawienie, nie na potępienie. Oddaję Ci pokłon, o prawdziwa Krwi Chrystusa Pana! na tym i wszystkich ołtarzach rzeczywiście obecna, a bijąc się w piersi, proszę o łaskę. Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

O święta Krwi Chrystusa, obmyj mnie, o Krwi przenajświętsza poświęć mnie, o Krwi Boska! wołaj miłosierdzia za mną.

Ofiarowanie Chrystusa Pana.

Spojrzyjże święty Ojcze z Tronu Majestatu Twego, i patrz na ukochanego Syna Twego, jakoś niegdyś na Niego w żłobie leżącego i na krzyżu wiszącego patrzył: Tego ja Tobie ofiaruję przez ręce kapłańskie.

Najświętsza Trójco! wszystkie téj Krwi świętéj krople, z wielką miłością i boleścią wylane, ofiaruję Ci przez ręce Jezusa i wszystkich kapłanów i pragnę onę każdego momentu, życia i śmierci mojéj najskuteczniej-

szym sposobem ofiarować na najwyższy honor i słodką wdzięczność Twoją. Na odpuszczenie grzechów, zapłatę długów i obmycie sprosności moich. Jako téż pragnę one ofiarować na pociechę uciśnionych, na nawrócenie grzesznych, umocnienie umierających, i ochłodzenie w Bogu zmarłych.

Na Agnus Dei.

Jeżeli Ty, Panie Jezu! Boże i Stwórco mój dla mnie gotów z miłości umrzeć, jakoś przedtém na krzyżu umarł, abym ja, który przez grzech umarły jestem, żywy zostać mógł.

O dobroci! iżaliż tego godzien jestem? będąc błotem choć stworzeniem rąk Twoich, który téj miłości Twojéj tak wielkiéj nigdy nabożnie nie uważam, lecz iż wola Twoja święta jest, że nad to chcesz jeszcze być i odpoczywać duchownie w grobie serca mego, przetoż niechaj się stanie według woli Twéj świętéj, za co niechaj Ci będzie cześć i chwała na wieki wieków.

Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego, bo Ty jesteś Święty nad Świętymi, a ja grzeszne i niegodne stworzenie.

Kapłan mówi: Oto Baranek Boży.

Pan Jezus skłoniwszy głowę, już skonał, lud odchodzi, bijąc się w piersi, mówiąc: Prawdziwie Ten jest Synem Bożym!

Któż to ten Baranek bez winy? Jezus! Baranek Boży! pojmany, sądzony, wyszydzony, znieważony, zeplwany, ubiczowany, ukoronowany, ukrzyżowany i umorzony.

Tak wiele czynić i cierpieć potrzeba było Chrystusowi, abyś Go za Syna Bożego, za Jezusa i Baranka Bożego gładzącego grzechy świata, ty i świat, poznał; a czemuż Go nie miłujesz? Czemu za zgładzone całego świata grzechy i twoje nie dziękujesz?

Modlitwa dziękczynna.

Bądź pozdrowiony po tysiąc razy Baranku Boży, najboleśniejszy Jezu Chryste Panie! Upadam przed Majestatem Twoim, żebrząc miłosierdzia Twego, oraz przyznawam się, że grzechy nasze są przyczyną męki Twojéj, i że więcéj na świecie takich złośników, bluźnierców, pijaniców, niewdzięczników za łaski Twoje, którzy Cię powtórnie krzyżują.

I dla tego z serdeczném ubolewaniem, proszę Cię pokornie, racz się zmiłować nad nami, daj nam upamiętanie, abyśmy życie nasze polepszyli, z cnoty w cnotę postępowali. A kiedy przyjdzie ostatni koniec życia mego, kiedy usta moje Jezus, Marya, Józef wymówić nie będą mogły, oczy moje widzieć nie będą, piekielni tylko duchowie postronnie nacierać będą na mnie, kiedy wszystkie grzechy, od początku życia mego, przed Majestatem Twoim pokazane i odkryte mi będą, i za wszystkie próżne słowa rachunek oddać Ci będzie trzeba, w tenczas, Baranku Boży! Zbawicielu świata! racz się zmiłować nademną, a bądź miłościw grzesznéj duszy mojéj!

Panie! gdzież się udać mam? Ty masz słowa żywota wiecznego.

Gdy kapłan daje błogosławieństwo.

Przez znak krzyża świętego racz mnie przeżegnać,

łaską Ducha świętego, i daj mi święte błogosławieństwo, odpuszczenie wszystkich grzechów i zachowaj mnie od wszelakiego niebezpieczeństwa dusznego i cielesnego i przestępstwa przykazania Twego.
W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Modlitwa po mszy świętéj.
Podziękowanie Panu Bogu.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu najłaskawszy, jakże Ci mam godnie podziękować, żeś mi dozwolił być przytomnym Twéj Boskiéj ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Swojém obliczem. Jakże się nie rozpłynę we łzy żalu tu przed tym świętym ołtarzem, ja nędzne i pełne grzechu stworzenie, co pragnę na wieki w niebieskiéj szczęśliwości z Tobą królować, a oto i przez jednę chwilę nie mogłem wytrwać w zupełném nabożeństwie na rozmyślaniu męki Twojéj. Więc iż dzięka i błaganie moje nie jest nic w oczach Twoich, ani nie mogą być godne Twego miłosierdzia, przetoż Ci ofiaruję tę przenajświętszą ofiarę uczynioną przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniejszą ją Tobie dziękę i chwałę być rozumiejąc: gdyżeś Ty sam, o Boże! postanowił, abyśmy ją na pamiątkę Twoją czynili. Niechże mi będzie zadosyćczynieniem za wszystkie grzechy przeszłe, i tarczą od wszystkich grzechów przyszłych; niech będzie przebłaganiem Twéj sprawiedliwości, iżbyś raczył win moich nie pomnieć, a dał mi się doskonalić we wszystkich cnotach Chrystusowych, na zasłużenie Królestwa wiecznego, przez Krew Pana naszego J. Chrystusa.

Modlitwa po Mszy św.
do najświętszéj Maryi Panny.

O Pani nasza, Ucieczko grzeszników, błogosławiona Maryo Panno, do Ciebie z żałością i skruchą, żem tak nieczule patrzał dopiero na mękę Syna twego uciekam się, Matko najdobrotliwsza, prosząc, abyś mi jako synowi winę odpuściwszy, u Syna twego Boskiego łaskę wyjednać i ubłagać raczyła, aby mi to nie było na zatracenie na sądzie Boskim poczytane, cobym sobie i innym zbawiennego być rozumiał. Proszę cię przez najmiłosierniejsze macierzyńskie Serce twoje, przez miłość Pana Odkupiciela naszego, abyś mię miała za sługę swego i w obronie swéj od wszelkiego złego uchowała; abyś mię po tém wygnaniu ziemskiém do błogosławieństwa pożądanéj i wiecznéj ojczyzny Świętych przyczyną twoją wprowadziła, gdzie królujesz z Synem twoim, Panem naszym Jezusem Chrystusem, który jest Bóg w Trójcy świętéj jedyny na wieki wiecznie. Am.
Ojcze nasz i Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga i t. d.

MSZA ŚWIĘTA

MODLĄCEGO SIĘ LUDU WRAZ Z KAPŁANEM.

Przed zaczęciem mszy świętéj.

Nieskończenie wielki i święty Boże! oto ja grzeszny człowiek przychodzę do ołtarza Twego, abym się stał uczestnikiem błagalnéj ofiary Mszy świętéj. Ta ofiara jest wartości nigdy nieprzebranéj, gdyż się w niéj sam jednorodzony Syn Twój ofiaruje.

W połączeniu z najdoskonalszą pobudką, z któréj się ulubiony Syn Twój za nas na ofiarę wydał, ofiaruję Ci tę Mszą świętą na uszanowanie i uwielbienie przenajświętszego Imienia Twego, na podziękowanie za wszystkie dotychczas wyświadczone mi łaski, na zadosyćuczynienie za wszystkie popełnione grzechy i na wyratowanie dusz w czyścu cierpiących i od nas pomocy żądających.

Przygotuj, o Boże! serce moje, oczyść duszę moją, zgładź grzechy moje, abym był godzien znajdować się przy téj przenajświętszéj ofierze.

Kapłan stojąc u stopni ołtarza, zaczyna mszą świętą, czyniąc znak krzyża świętego i mówiąc:

Ksiądz. In nomine... W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

K. Introibo... Wnijdę do ołtarza Bożego.

Lud. Ad Deum. Do Boga, który uwesela młodość moją.

X. Judica... Osądź mnie, Boże! a rozeznaj sprawę moją, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mnie.

L. Quia tu es... Bo Ty jesteś Bóg, moc moja; czemużeś mnie odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel?

K. Emitte... Wyślij światłość Twoją i prawdę Twoją: te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoją i do przybytków Twoich.

Powszechna Spowiedź.

Confiteor... Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, najśw. Maryi Pannie, bł. Michałowi Archaniołowi, błog. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym i tobie Ojcze, żem zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto proszę najśw. Maryi Panny, błog. Michała Archanioła, błogosł. Jana Chrzciciela, ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

K. Misereatur... Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy nasze niech nas doprowadzi do żywota wiecznego.

K. Indulgentiam... Przebaczenie, rozgrzeszenie, i odpuszczenie grzechów naszych niechaj nam udzielić raczy Wszechmogący i miłosierny Pan.

L. Amen.

K. Deus tu con... Boże! obróć się do nas i ożyw nas.

L. Et plebs... A lud Twój radować się będzie w Tobie.

K. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje

L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.

K. Domine exa... Panie! wysłuchaj modlitwę moją.

L. Et clam... A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
K. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum spiritu tuo... I z Duchem twoim.

Wstępując do ołtarza, modli się kapłan a lud z nim:

Oremus... Aufer... Módlmy się: Oddal od nas, prosimy Cię, Panie! nieprawości nasze, abyśmy z niewinném i czystém sercem mogli wnijść do ołtarza świętego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz, mówi:

Oremus te... Prosimy Cię, Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których relikwije tu są i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzechy moje. — Amen.

Na Kyrie elejson.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad nami. Panie! zmiłuj się nad nami (powtórzyć 3 razy).

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Cię. Błogosławimy Tobie. Cześć oddawamy Tobie. Dzięki składamy Tobie, dla wielkiéj chwały Twojéj. Panie Boże, Królu niebieski! Boże Ojcze Wszechmogący. Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste. Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośby nasze; który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Boś Ty sam Święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy, Jezu Chryste z Duchem świętym, w chwale Boga Ojca. — Amen.

K. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum spiritu tuo... I z Duchem twoim.

Podczas modlitw kapłana tak się modlić można:

Oremus. Przyjmij, Panie! te modlitwy za nami, a udziel nam łaski i cnoty, o które Kościół święty, Oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta kapłana Swego. Prawda, iż nie jesteśmy godni być wysłuchanymi, ale miéj wzgląd na nas, iż o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. po wszystkie wieki wieków. A.

W czasie Lekcyi i Graduału.

Uznaję, Boże mój, iż w tém Pismie świętém nauka świętéj woli Twojéj jest dla mnie zamkniętą; pozwól mi łaski Twojéj wielce mi potrzebnéj do wypełnienia wszystkich rozkazów Twoich, Tyś jest sam, Panie! któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyń mnie uczestnikiem ich światła i wznieć w sercu mojém tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na ziemi po wszystkie dni żywota mego.

W pośrodku ołtarza tak modli się kapłan.

Munda cor... Oczyść serce moje i usta moje, Wszechmogący Boże! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistym; tak i mnie racz oczyścić przez łaskawe miłosierdzie Twoje, abym świętą Ewangelią Twoją godnie mógł głosić. Przez Chrystusa Pana naszego. — Amen.

Udziel mi, Panie! błogosławieństwa! Pan niech będzie w sercu mojém i w ustach moich, abym godnie i należycie głosił Ewangelią Jego. Amen.

K. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

K. Sequentia lub Initium... Początek Ewangelii św.

L. Gloria tibi Domine... Chwała Tobie Panie.

W czasie Ewangelii.

Boże, Zbawicielu mój! jakże wielka była miłość Twoja, żeś sam na tę ziemię Nauczycielem przyjść raczył, abyś nam drogę do nieba wskazał. Daj tę łaskę, abym onych prawd, któreś Ty opowiedział z pokorą słuchał; oświeć rozum mój, abym rozumiał; zapal serce moje, abym je umiłował i ściśle wypełniał. Udziel mi Twojéj pomocy, abym się nigdy św. Ewangeli Twojéj nie wstydził, ale owszem tak słowem, jako uczynkiem onę wykonywał. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przez słowa św. Ewangelii słyszane:

Niech będą grzechy moje zmazane.

Na Credo.

Skład Apostolski.

Wierzę w jednego Boga, Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy widomych i niewidomych, i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie. Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego. Zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzonem jest. Który dla nas ludzi,

i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. (tu się przyklęka) I wziął ciało przez Ducha świętego z Maryi Dziewicy. I stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też za nas; pod Pontskim Piłatem umęczon i pogrzebion jest. I wstał zmartwych dnia trzeciego, według pisma. I wstąpił do nieba, siedzi na prawicy Ojca. I znowu przyjdzie z chwałą sądzić żywych i umarłych, którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha świętego, Pana i Ożywiciela; który od Ojca i Syna pochodzi; który z Ojcem i Synem pospołu jest czczony i chwalony; który mówił przez Proroki. I w jeden święty katolicki i apostolski Kościół. Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania. I żywota przyszłego wieku. Amen.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie! tę ofiarę świętą z rąk kapłana, na cześć i na chwałę Twoją, na honor Boga-Rodzicy i wszystkich Świętych, a nam na zbawienie. Amen.

Ofiarując Hostyą, tak się modli kapłan:

Suscipe. Przyjmij Ojcze święty, Wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyą, którą sługa Twój ofiaruje Tobie, Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, obrazy i niedbalstwa moje, za wszystkich stojących tu wokoło; i za wszystkich wiernych chrześcian, żywych i umarłych, aby i mnie i onym posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i wodę do kielicha.

Deus qui... Boże, który dziwnie utworzyłeś człowieka i dziwniéj jeszcze odnowiłeś, daj nam przez tajemnicę téj wody i wina, być uczestnikami Bóstwa Twego, któryś raczył się stać uczestnikiem naszego człowieczeństwa. Jezus Chrystus, Syn Twój a Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Ofiarując kielich.

Offerimus... Ofiarujemy Ci, Panie! kielich zbawienia, żebrząc Twego miłosierdzia, aby w Obliczu Boskiego Majestatu Twego, na zbawienie nasze i całego świata z słodką wonnością podniósł się w górę. Am.

In spiritu... W duchu pokory i rozrzewnienia serca racz nas przyjąć Panie! a taką niech się stanie ofiara nasza w Obliczu Twojém dzisiaj, aby Ci się, Panie Boże! podobała.

Veni Sanctif... Przyjdź Poświęcicielu, Wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław † tę ofiarę Twojemu świętemu Imieniu zgotowaną.

Umywając ręce, mówi kapłan:

Lavabo... Umyję między niewinnemi ręce moje, i zbliżę się do ołtarza Twego, Panie!

Abym usłyszał pienia chwały i ogłaszał wszystkie dziwne dzieła Twoje.

Umiłowałem ozdobę domu Twego, Panie i miejsce mieszkania chwały Twojéj.

Nie zagub z bezbożności duszy mojéj: ani życia mego z mężami krwawymi.

W których ręku są nieprawości, a ich prawica jest przepełniona darami.

Ja zaś w niewinności mojéj tu wszedłem, wybaw mnie i zmiłuj się nademną.

Noga moja prosto stanęła, w kościołach błogosławić Cię będę, Panie!

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

W pośrodku ołtarza.

Przyjmij, Trójco św., tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na honor błogosławionéj Maryi, zawsze Panny i błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych i wszystkich Świętych, ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu, aby oni raczyli się za nami przyczyniać, w niebie, których pamiątkę obchodzimy tu na ziemi. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Obróciwszy się do ludzi:

X. Orate fratres... Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.

L. Suscipiat... Niechaj Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk Twoich na cześć i chwałę Imienia swego, a na pożytek nasz i całego Kościoła Jego świętego.

W czasie cichéj modlitwy kapłana modli się lud:

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie przez kapłana przyniesioną na chwałę i uszanowanie Imienia Twego

świętego, do którego zamysłów stósując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi kapłan sprawujący tę ofiarę.

Prefacya.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z Duchem twoim.

X. Sursum corda... Wznieśmy serca.

L. Habemus... Już je mamy wzniesione do Boga.

X. Gratias... Składajmyż dzięki Panu Bogu naszemu.

L. Dignum... Bo to jest słuszna i sprawiedliwa.

X. Tak jest słuszna i sprawiedliwa, godna to jest rzecz i zbawienna, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! przez Chrystusa, Pana naszego. Przez którego majestat Twój wielbią Aniołowie, czczą Państwa, drżą mocy, nieba także i niebieskie władze i święci Serafinowie wspólnymi głosy uwielbiają. Pozwól, abyśmy z nimi złączywszy i nasze głosy w pokorze wołali:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojéj. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości!

Kanon.

Te igitur... Ciebie więc, najlitościwszy Ojcze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjął i błogosławił † te daniny, † te dary, † tę świętą i niepokalaną

ofiarę, którą Ci najpierwéj ofiarujemy za Kościół Twój święty katolicki, abyś mu użyczył pokoju, abyś go raczył strzedz, zachować i nim rządzić na całym ziemiokręgu; wraz z sługą Twoim, Papieżem naszym N. Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi katolickiéj i apostolskiéj wiary wyznawcami.

Wspomnienie za żywych

Memento... Pomnij, Panie! na sługi i służebnice Twoje NN. i na wszystkich tu obecnych, których wiara i pobożność dobrze Ci są znane, za których Ci ofiarujemy, lub którzy Ci ofiarują tę ofiarę chwały, za siebie i za wszystkich swoich; na wykupienie dusz swoich, na zbawienie i ocalenie swoje, i Tobie wiecznemu, żywemu i prawdziwemu Bogu składają śluby swoje.

Communicantes... Łącząc modły nasze z Świętymi i czcząc ich pamiątkę, osobliwie najświętszéj Maryi Panny, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale téż i świętych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Macieja, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Syxta, Kornelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana i wszystkich Świętych Twoich, racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić Twéj opieki i pomocy. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. — A.

Trzymając ręce nad Hostyą i kielichem, mówi:

Hanc igitur... Racz tedy, Panie! przyjąć łaskawie tę ofiarę naszą i wszystkich wiernych Twoich; racz

rozporządzić dni nasze w pokoju Twoim, wyrwać nas od wiecznego potępienia i policzyć nas w poczet Wybranych Twoich. Przez Chrystusa, Pana naszego. — A.

Quam oblationem... Którą ofiarę Ty sam, Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą †, przyjemną † i błogosławioną †, aby się stała dla nas Ciałem † i Krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Qui pridie... Który w dzień przed męką swoją wziął chléb w święte i czcigodne ręce swoje, a podniósłszy oczy w niebo do Ciebie, Boga Ojca swego wszechmogącego, dziękując Ci błogosławił †, łamał i dawał Uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje!“

Podniesienie Hostyi.

Simili modo... Podobnym sposobem po wieczerzy biorąc i ten przezacny kielich w święte i czcigodne ręce swoje, znowu Ci dziękując błogosławił † i dał Uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojéj, nowego i wiecznego przymierza, (tajemnica wiary,) która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.“

Haec quotiescunque... Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Podniesienie kielicha.

Unde et memores... Otóż i my słudzy Twoi, Panie! i lud Twój święty (Kościół) pamiętni na mękę, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie tegóż Syna

Twego, Pana naszego, ofiarujemy przezacnemu majestatowi Twemu, z darów i danin Twoich ofiarę czystą †, ofiarę świętą †, ofiarę niepokalaną †, Chléb św. † żywota wiecznego i kielich † wiecznéj szczęśliwości.

Supra... Na które racz łaskawém i miłosierném okiem wejrzeć, i przyjąć tak dobrotliwie, jak przyjąłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama i tę, którą Ci przyniósł najwyższy kapłan Twój Melchizedech, ofiarę świętą i niepokalaną.

Suplices... Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby ta ofiara przez ręce Anioła Twego świętego zaniesiona była na górny Twój ołtarz niebieski w Obliczu Boskiego majestatu Twego, abyśmy ile razy z tego ołtarza przyjmujemy najświętsze Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkiem błogosławieństwem niebieskiém i łaską Twoją. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Memento etiam... Pomnij także, Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N., którzy nas uprzedzili do wieczności w dobréj wierze i zasnęli snem pokoju ... Błagamy Cię, Panie! racz tym i wszystkim w Chrystusie spoczywającym użyczyć ulgi, światła i pokoju. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego.

Uderzając się w piersi, mówi:

Nobis quoque... Nam też grzesznikom, sługom Twoim, pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojém, racz udzielić jaką cząstkę i uczestnictwo z Twymi

świętymi Apostołami i Męczennikami, z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicyatą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszką, Cecylią, Anastazyą i wszystkimi Świętymi Twymi, do których towarzystwa racz nas przyjąć nie dla naszych zasług, ale z hojnego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa, Pana naszego, przez którego, Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz † i udzielasz nam. Przez Niego †, z Nim † i w Nim † jest Tobie, Boże Ojcze wszechmogący †, i w jedności Ducha świętego † wszelka cześć i chwała.

Pater noster.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Oremus Praeceptis... Módlmy się. Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni odważamy się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, i t. d.

X. Et ne nos inducas... I nie wodź nas w pokuszenie.

L. Sed libera nos... Ale nas zbaw od złego.

X. Amen.

Libera nos... Wybaw nas, prosimy Cię, Panie! od wszelkiego złego, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną błogosławionéj i chwalebnéj Boga-Rodzicy, zawsze Panny Maryi, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, św. Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju w życiu naszém, abyśmy wsparci pomocą miłosierdzia Twego tak od grzechu zawsze byli wolnymi, jak od wszelkiéj trwogi bezpiecznymi.

Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — Amen.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Pax Domini... Pokój † Pański niech zawsze † będzie z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

Haec commixtio... To pomięszanie Ciała i Krwi Pana naszego Jezuza Chrystusa niech nam pożywającym posłuży na żywot wieczny. — Amen.

Agnus Dei.

Agnus Dei... Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, udziel nam pokoju!

Domine Jesu Christe... Panie Jezu Chryste, który rzekłeś Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie patrz na moje grzechy, ale na wiarę Kościoła Twego i ten podług woli Twojéj racz udarować pokojem i jednością; który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. — Amen.

Domine Jesu Christe... Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! który z woli Ojca za sprawą Ducha świętego ożywiłeś świat przez śmierć Twoją, uwolnij mnie przez to najświętsze Ciało i Krew Twoją, od wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego

i spraw to, abym się stale trzymał przykazań Twoich i nigdy nie odłączył się od Ciebie. Który z tymże Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. — Amen.

Perceptio... Pożywanie Ciała Twego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twego niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała i na środek zbawienny. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. — Amen.

Panem coelestem... Cléb niebieski wezmę i Imię Pańskie wielbić będę.

Bijąc się w piersi, mówi:

Domine non sum dignus... Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

(Powtórz trzy razy.)

Corpus Domini... Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. — Amen.

Quid retribuam... Czémże się odwdzięczę Bogu za wszystko, co mi wyświadczył? — Wezmę kielich zbawienia i wzywać będę Imię Pańskie. Chwaląc wzywać będę Pana i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.

Sanguis Domini... Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. — Amen.

Quod ore sumpsimus... Cośmy usty pożywali, Panie! to czystém sercem przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas zadatkiem wieczności.

Corpus Tuum... Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, daj to, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdyż mnie pokrzepiły czyste święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — Amen.

Ostatnie modlitwy kapłana.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

Lud tak się może modlić:

Chcesz, Panie! abyśmy się bez przestanku modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojéj; udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonéj z pokorą, nadzieją i miłością; o to Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. — Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

X. Ite missa est... Idźcie, skończyła się msza św.

L. Deo gratias... Dzięki Bogu.

Placeat... Niech Ci miłą będzie ta moja posługa, Trójco święta! i spraw, aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, pożyteczną. Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

Błogosławieństwo kapłańskie.

X. Benedicat... Niech was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec †, Syn † i Duch święty †.

L. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

X. Initium... Początek Ewangelii świętéj według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jéj nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości; była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swéj własności, a swoi Go nie przyjęli. A którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (Tu się przyklęka.) A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami, (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca,) pełne łaski i prawdy.

L. Deo gratias... Bogu dzięki.

MSZA ŻAŁOBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których opłakuję; Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie. Ale, Panie! racz być mocą i pociechą moją, przebacz łzom, złagodź smutek; nie chciéj pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciéj pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeźli zechcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże! przebaczenia i miłosierdzia, Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli; zgrzeszyli, bardzo zgrzeszyli, — ale cierpieli, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich.

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną, znam wszystkich po imieniu waszem, udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam i zawstydzony nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojéj i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie, zmiłuj się nad nami!

Jezu Chryste! okaż nam miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze; przez zasługi téj świętéj ofiary chciéj umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniéj tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś i dopomóż, abym przebył szczęśliwie chwilę, która mnie z niemi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. — Amen.

Lekcya z listu św. Pawła do Tesalończyków.

„Nie chcemy, bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A przytém powiadamy wam, jako nauczeni od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyjścia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwéj zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez odgłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcie się społem temi słowy. O czasie zaś i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiecie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak przyjdzie, jako złodziéj w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!“ a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście

rodzącéj przychodzą, i nie ujdą przed nim, jako i ona ujść boleści swoich nie może. Lecz wy, bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zajść jako złodziéj, wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia; przeto nie śpijmy, jako drudzy, ale czuwajmy!“

Przed Ewangelią.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie, a odpowiem Ci: Podaj prawicę Twoją dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów. — Nie sądź sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie! Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewangelia z rozdziału XI. św. Jana.

„Onego czasu rzekła Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój; lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus jéj powiedział: Zmartwychwstanie brat twój. Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł jéj Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? — I owszem, Panie! jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł“.

Po Ewangelii.

Przez te święte słowa Ewangelii niechaj będą zgładzone winy zmarłych moich i moje! niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciała zmartwychwstania!

Ofiarowanie.

Racz przyjąć, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich; grzechy ich racz im odpuścić i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojej, abyś braci, siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyścu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają; niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzechy ich wplątały.

A teraz, zwracając oczy na samego siebie i widząc w przyszłości, może bliskiéj, godzinę własnéj śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przebyć dozwolił i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. — Amen.

W czasie cichéj modlitwy kapłana i Prefacyi.

Wielki Boże! kiedy w téj chwili milczenia kapłana i cichéj jego modlitwy, zbieram myśli moje i zastanawiam się, na jaką intencyą odbywa się nabożeństwo, jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegóż wdzięku, jakiéj ceny wiara nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni? gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób? cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi? gdzie w niedoli moc życia? Wszędzie około nich nicość, przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje. — Utraciłem wprawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałem długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę; i ta wiara słodzi chwilowy rozdział. — Nie raz, kiedy pomyślę o własnéj śmierci, o tém często długiem i bolesném rozerwaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego, co mnie do ziemi wiąże: zimny dreszcz ciało przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy, pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek i niechęć; a przejęty uwielbieniem ku wierze naszéj, jak oto w téj chwili, dziękuję Ci pokornie, o Boże! żeś mnie do niéj powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił.

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie téj ofiary przed Oblicze Boga.

Niech przez jéj zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze zmarłych; niech je wprowadzą duchy niebieskie w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „Oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!“

W czasie Podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie, o Boże! ufam w Tobie. o Boże! kocham Cię z całego serca. Cała dusza moja spuszcza się na słowo Twoje, dusza moja ufa w Panu, bo u Niego jest zbawienie.

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz Pośrednikiem; Tyś mnie, Tyś i one najdroższą Krwią swoją odkupił!

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim jestem żywy i umarły!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś przytomny, ach, daj się synowskiemu błaganiu memu nakłonić do zlitowania! Błagam Cię jak najpokorniéj, daj pomoc Twoją tym wszystkim, którzy Cię bezustannie wśród mąk proszą o łaskę! Ach, Panie! wszakże i za nich przelałeś najdroższą Krew Twoją na Kalwaryi, usłysz̀że ich jęczenia, spojrzyj łaskawie na miejsce cierpień, nie dozwalaj im dłużéj być odłączonymi od Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do królestwa Ojca Twojego w niebie! O Zbawicielu Chryste Jezu! wszakżeś sam nas zapewnił, że Ojciec niebieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię Twoje prosić będziemy!

Ach! oczyśćże wargi moje i wznieś teraz duszę moją nad wszelkie ziemskie myśli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, któréj nas nauczyłeś, z największém nabożeństwem, wiarą i ufnością mógł przed Tobą z głębi serca wymówić:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

W czasie Komunii świętéj.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowiernych! Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wieczny Kapłanie! zmiłuj się nad wszystkimi Twymi umarłymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą duszą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu mojemu! A jeżeli na niéj jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiéj zarazy, ach! zniweczże je miłosierném odpuszczeniem Twojém! Wieczne odpoczywanie racz jéj dać, Panie! a światłość wiekuista niech jéj świeci na wieki!

O Zbawicielu, Chryste Jezu! z jakże wielkiem upragnieniem życzę sobie przyjąć Cię do serca mojego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzieliłbyś mi takiéj pociechy, jakiéj nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodnym tego, bo żal ze śmierci tak mi ukochanéj osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi; jeszcze nie mogę stać się panem uczucia mojego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonał, że przy zabraniu jéj z tego świata, jéj dobro i moje miałeś na celu; choć wiem i mocno

wierzę, że w każdym wypadku życia mojego z wszelkiem uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twéj Opatrzności i błogosławić je winienem; boto Ty, o Panie! który mnie od wieków umiłować i miłować nie przestajesz, podajesz mi kielich cierpień. Przy téj walce rozumu i uczucia mojego nie mogę się ośmielić prosić Cię o wstąpienie do serca mego, choć mi tak bardzo wzmacniająca łaska Twoja potrzebna. Ale, o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączona będzie w niebie; ja zaś uczuję się być wzmocniony do wysławiania św. woli Twojéj, i do naśladowania Cię na drodze cnoty, aby także z czasem w królestwie Ojca Twego szczęśliwy i ze wszystkimi, którzy sercu memu są miłymi, mógł być wiecznie połączony.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miej wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję i Ciebie nad wszystko miłować pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moją. — Amen.

Modlitwa po skończoném nabożeństwie żałobném.

O Boże najłaskawszy! oto już najświętsza błagalna ofiara za duszę sługi Twego N. złożoną została. Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie poleciwszy Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiéj osoby. Ach, Panie! wynagródźże jéj łaską swoją i zlitowaniem za to wszystko dobre, które jéj wywdzięczyć powinienem. Błogosław jéj za to, co tylko dla mnie

uczyniła, a czegom za jéj życia tak nie poznawał, jak teraz łzy roniąc przy jéj grobie! Błogosław jéj osobliwie za to, co odemnie ucierpiała i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynadgrodzeniem tego. Bądź jéj pociechą, bądź posiłkiem, bądź litościwym Bogiem, a Twoją ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jéj naukach, przestrogach, upomnieniach za łaską Twoją nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcze mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojéj, abym to moje postanowienie i obietnicę mógł wiernie i sumiennie wypełnić; iżbym w czasie w królestwie Twojém z nią i z wszystkiemi zbawionemi duszami połączony, mógł Cię wielbić na wieki! Teraz, o Boże! wrócę do prac i powołania stanu mojego. Ach! użyczże mi siły, pokrzep mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmuje strata tak mi drogiéj osoby, nie uległ! Tyści mi ją dał, Tyś mi ją znów odebrał! Ty wiesz lepiéj, co jéj i mnie jest pożyteczne. Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje. — R. Amen.

Wieczne odpoczywanie racz N. dać, Panie! a światłość wiekuista niech N. świeci na wieki. Niechaj odpoczywa w pokoju. — R. Amen.

Modlitwa po Mszy świętéj.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią, Ojcze najmiłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się w upokorzeniu za duszę (ukochanéj) N., za którą dziś to nabożeństwo odprawiamy. O przyjmijże ją, najłaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego króle-

stwa, gdzie Aniołowie tron Twój otaczają, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalą, aby ta, która na ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wiecznie w niebie mieszkała i radości bez końca używała. Nam zaś, o Ojcze niebieski! użycz łaski, abyśmy zawsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie i szczerem usiłowaniem stania się Tobie coraz przyjemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszą ziemską pielgrzymkę w synowskiém posłuszeństwie ku Tobie, iżbyśmy w czasie obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, którąś wybranym Twoim w niebie zgotował. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który za nas umarł i zmartwychwstał a teraz z Tobą na wieki żyje. — Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY.

„Qui cantat bis orat.“
„Kto śpiewa, dwa razy się modli.“
Nowsze tłómaczenie:
„Bis orat qui cantat.“
„Podwójnie się modli, kto śpiewa.“

O Maryo bez grzechu poczęta,

módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy.

PIESNI PORANNE.

1. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 271.

Kiedy ranne wstają zorze, * Tobie ziemia, Tobie morze;
Tobie śpiewa żywioł wszelki, * Bądź pochwalon, Boże wielki!
A człowiek, który bez miary, * Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił, * A czemużby Cię nie chwalił?
Ledwie oczy przetrzeć zdołam, * Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie, * I szukam Go koło siebie.
Wielu snem śmierci upadli, * Co się wczoraj spać pokładli;
My się jeszcze obudzili, * Byśmy Cię, Boże! chwalili.
Boże! w Trójcy niepojęty, * Ojcze Synu, Duchu święty!
Tobie chwałę oddajemy, * Byś nas poświęcił, prosimy.

2. PIEŚŃ II.

Melodya jak wyżéj.

Skoro ze snu wstaję z rana, * Zaraz sercem wielbię Pana:
Dobro duszy méj wieczyste, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste!
Kiedy w szaty się odziewam, * W głębi serca mego śpiewam:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.
W każdéj doli, przeciwności, * Tak na ziemi jak w wieczności:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.
Gdy w świątyni Boga stawam, * Tak Mu korną cześć odda-
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [wam:
Tu przez świętą litość swoję, * Zlewa na nas łask swych zdroje:
Dobro duszy méj wieczyste itd.
Gdy do pracy się zabieram, * Tą się prośbą krzepię, wspie-
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [ram:
A gdy skończę, tak w podzięce, * Uniżone składam ręce:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Miło wszystko mi upływa, * Póki serce Boga wzywa:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, * Zawsze ja Cię będę głosił:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Gdy mnie Bóg mój błogosławi, * Tak Go wdzięczny język sławi:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Niech się wszystkie klęski zleją, * Bóg litością, Bóg nadzieją:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Kiedy spojrzy Bóg litośnie, * Ginie smutek, radość rośnie:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Gdy Bóg na grzechów zgładzenie, * Raczy przesłać mi cier-
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [pienie:

Kiedy pokarm mój pożywam, * Takiemi Go słowy wzywam:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

A gdy rzeźwię się napojem, * Tak Go wielbię w sercu mojém:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Póki na Cię pomnę, Boże! * Samo piekło mnie nie zmoże:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Ledwie cnota w sercu błyśnie, * Już się dźwięk ten z niego
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [ciśnie:

Gdy grzech jaki w duszy noszę, * Tak o litość z łzami pro-
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [szę:

Bóg, gdy w oczach łzy zobaczy, * Wszystkie winy zmazać
Dobro duszy méj wieczyste, itd. [raczy:

Słodko idę więc spoczywać, * Nie przestając się odzywać:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

W śpiewie składam me powieki, * Pod skrzydłami Twéj opieki:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Ty mi dajesz życie, siły, * Ja Cię wielbię do mogiły:
Dobro duszy méj wieczyste, itd.

Łączcie ziemio i niebiosy, * Z głosem moim wasze głosy:
Dobro duszy méj wieczyste, * Bądź pochwalon, Jezu Chryste!

3. PIEŚŃ III.

Hymn ranny kościolny.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Gdy na nowo słońce wschodzi, * Prosim, Boże! starzy, młodzi,
Aby nasze dzienne sprawy, * Pomyślenia i zabawy,
Ciebie tylko wychwalały, * I zasługą nam się stały.
Byś językiem naszym rządził, * Iżby w mowie nie pobłądził,
Oczy, żeby tam patrzały, * Gdzieby tylko za cel miały:
Twoją chwałę i uczczenie, * Wieczne naszych dusz zbawienie.
A gdy tak znów dzień przeminie, * I z kolei noc przypłynie,
Byśmy przez post poświęceni, * Od żądz ciała uwolnieni,
Mogli czyste chęci miewać, * I na cześć Ci tylko śpiewać:
Bogu Ojcu niechaj chwała * Wszędzie będzie zawsze stała,
I Synowi przedwiecznemu, * I Duchowi téż świętemu.

Antyfona.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, i odpuściwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. — R. Amen.

Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy wszechmogący i miłosierny Pan. — R. Amen.

V. Racz, Panie! dnia tego
R. Zachować nas od grzechu.
V. Zmiłuj się nad nami, Panie!
R. Zmiłuj się nad nami!
V. Niech będzie miłosierdzie Twoje, Panie! nad nami,
R. Którzy w Tobie nadzieję pokładamy.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał doczekać dnia dzisiejszego, racz nas dziś zachować mocą swoją i wspomagać, abyśmy się tego dnia do żadnego grzechu nie skłonili lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwości Twojéj, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

4. PIEŚŃ IV.

Podczas pracy w polu.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Boże! z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, * My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię, mój Boże! chwali, * Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrz dzieci Twoje chlebem,
Ty nam daj urodzaj złoty, * My Ci dajem trud i poty.

Kiedyś przyjdziem na godzinę, * Gdy kończąc ziemską gościnę,
Z Łazarzem po naszym zgonie, * Odpoczniemy na twém łonie.

Niech Cię, Panie, wszystko chwali, * Tyś chciał, byśmy pracowali,
Podlegli z Twego wyroku, * Pracujmy w świt aż do zmroku.

Godnym jest ten Twojéj kary, * Kto gnuśnie grzebie Twe dary,
Z których człek użycia, Panie, * Zda Ci w sądzie rachowanie.

Racz nam dać, o Boże miły! * Serce dobre, krzepkie siły,
Pokój, rządy sprawiedliwe, * Po zgonie życie szczęśliwe.

PIEŚNI WIECZORNE.

5. PIEŚŃ I.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Wszystkie nasze dzienne sprawy, * Przyjm litośnie, Boże prawy;
A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, * Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka, * Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, * Od wszelakiéj broń nas szkody,
Miej nas wiecznie w Twojéj pieczy, * Stróżu i Sędzio człowieczy!

A gdy już niebo osiędziem, * Tobie wspólnie śpiewać będziem:
Boże! w Trójcy niepojęty, * Święty, na wiek wieków Święty.

Hymn kościelny wieczorny.

Melodya jak wyżéj.

Gdy już słońce na zachodzie, * Znów Cię, Stwórco, jak przy wschodzie
Prosim, byś nas strzegł i bronił, * A od doli złéj zasłonił;

Precz oddalił snu marzenia, * I lubieżne wykroczenia,
Byśmy noc bez ciała zmazy, * Przespali bez Twéj obrazy.

Ojcze święty! o to prosim, * Gdy Ci Zbawcy Imię głosim,
Z Duchem świętym z Twéj opieki, * Nie wypuszczaj nas na wieki.

V. Strzeż nas, Panie! jako źrenicy oka Twego,
R. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
R. Racz, miły Panie! téj nocy
R. Zachować nas od grzechu.

V. Zmiłuj się nad nami, Panie!
R. Zmiłuj się nad nami!
V. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje,
R. Jakobyśmy mieli nadzieję w Tobie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prosimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twoi święci niech w niém przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI PRZED KAZANIEM.

6. PIEŚŃ I.

Duszo moja słuchaj Pana, * Który Ci oznajmuje
Wolę swoją przez kapłana; * Czyń, co ci rozkazuje,
I czego naucza ciebie, * Jeśli chcesz królować w niebie.
Ta bowiem jest prawa droga * Do żywota wiecznego,
Słuchać najwyższego Boga * I czynić wolę Jego;
Zbłądzić ten nigdy nie może, * Kto Ciebie słucha, mój Boże!
Ukaż mi do nieba drogę, * Oświecaj sługę Twego,
Naucz mię, jak trafić mogę, * Do żywota wiecznego;
Mów, Boże! jestem gotowy, * Słuchać Twojéj świętéj mowy.
Pochodnią jest słowo Twoje, * Które ogniem miłości
Może rozgrzać serce moje * I oświecić w ciemności;
Zmiłuj się nademną, Panie! * Wysłuchaj moje wołanie.
Wspomóż mnie, abym z pilnością * Słuchał głosu Twojego

I wszystko czynił z radością * Dla zbawienia mojego;
Niechaj się to wszystko stanie, * Czego mnie nauczasz, Panie!
Strzeż mnie, abym nie pogardzał * Słuchaniem słowa Twego,
Abym serca nie zatwardzał, * Gdy kołaczesz do niego;
Otwórz je, Panie! dla siebie, * A mnie racz umieścić w niebie.

7. PIEŚŃ II.

Przyjdź, Duchu prawdy i światłości,
Z niebieskiéj Twojéj wysokości!
Racz dusze nasze oświecić,
Oziębłe serca nasze rozpalić,
Przeszkody cnoty z nim oddalić,
I Boską w nich miłość wzniecić.
Przyszliśmy słuchać głosu Twego,
Nauczać się, co zbawiennego,
Mów do serc naszych skutecznie,
Abyśmy wolą Twą poznali,
Onęż do śmierci zachowali,
Pełniąc wiernie i statecznie.
Udziel do prawdy nam miłości,
Do cnoty daj nam przychylności,
Niech z Twéj łaski i dobroci
Każdy Twém światłem oświecony,
Prawdą i cnotą zbogacony,
Do domu swego powróci.

NA ASPERGES.

8. PIEŚŃ I.

Pokropisz hyzopem, Panie! * Mnie człowieka grzesznego,
Bym był przez Twe zmiłowanie * Oczyszczon z grzechu mego;
Obmyj mnie z mych nieprawości, * A wybielony będę,
I doskonalszéj jasności, * Niż są śniegi, nabędę.

Zmiłuj się, Boże! nademną, * Boś pełen łaskawości,
Miej politowanie ze mną, * Zgładź wszystkie moje złości;
Żal mi, żem obrażał Ciebie, * Boga dobrotliwego;
Nie odrzucaj mnie od siebie, * Syna marnotrawnego.
Cześć i chwała bądź wiecznemu * Panu nieba całego,
Bogu w Trójcy jedynemu * Od stworzenia wszystkiego;
Chwała Ojcu i Synowi * Bądź nieustanna wszędzie;
Oraz świętemu Duchowi * Równa cześć niechaj będzie.

9. PIEŚŃ II.

Melodya: Z pokorą upadamy lub Witaj, Królowa nieba.

Racz nas, Panie! pokropić * Hyzopowém zielem,
Obmyj nas, oczyść z grzechów, * A nad śnieg zbielejem.
Zmiłuj się, Boże! zmiłuj, * Odpuść nasze złości,
Daj Twego miłosierdzia * Doświadczyć wielkości.
Chwała Ojcu, Duchowi * Z Synem, naszym Panem,
Niech będzie teraz, zawsze, * Na wiek wieków, Amen;
Racz nam pokazać, Panie! * Miłosierdzie swoje,
Daj, prosimy Cię, łaskę * I zbawienie Twoje,
Wysłuchaj naszéj prośby * Pobożne wzdychanie,
Niechaj do Ciebie przyjdzie * Głos nasz i wołanie.

Ks. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje,
L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.
Ks. Domine exaudi.. Panie! wysłuchaj modlitwę moją.
L. Et clamor... A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Ks. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z Duchem twoim.

Oremus. Módlmy się.

Exaudi nos... Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże! i zeszlij Ducha Twego świętego z nieba, aby nas strzegł, zachował bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

PIEŚNI MSZALNE.

10. MSZA I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 313.

Na Introit.

Boże, Stwórco nasz, Panie! * Przed Tobą padamy,
Usłysz nasze wołanie, * Pokornie błagamy;
Ofiarę zaczynamy * Nowego zakonu,
Niosąc ją przez kapłana * Do Twojego tronu.
Którą, jak każdy wierny * Mocno temu wierzy,
Chrystus Pan ustanowił * Przy onéj wieczerzy,
Gdy wziąwszy chléb i wino, * Przemienił oboje
Boską swą mocą i dał * Między ucznie swoje.
Mówiąc im: Pożywajcie, * To jest moje Ciało,
Które za naród ludzki * Będzie umierało;
W kielichu jest Krew moja, * Którą ja z miłości
Wyleję za całego * Świata nieprawości.
Tegóż Jezusa, Jego * Zasługi i rany,
Ofiarujemy Tobie, * Ojcze nasz kochany!
Racz się dla nich zmiłować * Nad nami grzesznymi,
Zgładź nasze winy, obdarz * Nas darami Twymi.

Na Gloria.

Chwała na wysokości * Bogu wszechmocnemu,
Pokój na téj nizkości * Ludowi wiernemu;
Pokoju tego, Panie, * Udzielaj nam z nieba,
Abyśmy Ciebie chwalić * Mogli jak potrzeba.
Chryste, Baranku cichy, * Tobie się kłaniamy,
Żeś zgładził nasze grzechy * Dzięki Ci dawamy,
I Ciebie wysławiamy, * Duchu święty Boże,
Niechaj nam łaska Twoja * Do cnoty pomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangelia święta * Jest fundament wiary,
Bo z ust Boskich pochodzi, * Tak jak zakon stary;

Wszyscy się ku niéj mamy * Wierni chrześcianie,
I wiarę zakładamy * Na twéj prawdzie, Panie!

Ona nam oznajmuje * Nasze powinności,
I drogę ukazuje * Do wiecznéj radości;
Nietylko mocno wierzmy * Co Bóg oznajmuje,
Ale téż wiernie czyńmy, * Co nam rozkazuje.

Na Credo.

W trzech osobach jednego * Boga wyznawamy,
Stworzyciela wszystkiego * Ojcem nazywamy;
Ten zrodził Syna sobie * Równego przed wiekiem,
Który się dla nas grzesznych * Raczył stać człowiekiem.

Ten się bez męża z Panny * Maryi narodził, } Klęczą.
Ażeby nas z niewoli * Piekła wyswobodził;
W mękach srogich na krzyżu * Umarł umęczony,
Trzeciego dnia zmartwychwstał, * Chwałą uwielbiony.

Wstąpił do nieba, siedzi * W chwale Ojca swego,
Zkąd przyjdzie z majestatem * W dzień sądu strasznego;
Dobrym odda nagrodę * I niebem zapłaci,
A bezbożnych za grzechy * Na wieki zatraci.

Także Ducha świętego * Bogiem nazywamy,
Z Ojcem i Synem pokłon * Boski Mu dawamy;
Po zmartwychwstaniu ciała, * W dzień sądu owego,
Spodziewamy się chwały * Żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie! ofiarę * Świętą Twego Syna,
Którą Tobie na chwałę * Kapłan Twój zaczyna:
Przyjm chléb i wino, które * Za Boskiem Twém słowem
Przemienione, staje się * Ciałem Chrystusowém.

Zdrowie, życie i wszystko, * Co z Twéj mamy ręki,
Ojcze! dajemy Tobie * Na powinne dzięki;
Wejrzyj okiem łaskawém, * Na nasze ofiary,
Pokaż się miłościwym, * Przyjm nasze dary.

Dla męki Syna Twego, * Miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne * I wieczne karanie;
Daj nam w czasie potrzebnym * Deszcze i pogodę,
Niech ziemia z Twéj dobroci * Wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: * Święty! Święty! Święty!
Bóg nasz jest w majestacie * Swoim niepojęty;
Niech Go wszelkie stworzenie, * W niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, * Z wszystkimi Świętymi.

Daj, Boże! by Cię wszelkie * Narody poznały,
A święte Imię Twoje, * Godnie wychwalały;
Niechaj wszyscy spółecznie, * Tu wielbimy Ciebie,
Potém na wieki z Tobą * Królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości, * Skryty Boże! padam,
Twéj Boskiéj wielmożności * Winny ukłon składam;
Zapieram się na Twoje * Słowo méj źrenicy;
Ciebie, Boże! wyznaję * Tu w téj tajemnicy.

Na krzyżu samo tylko * Bóstwo skryte było,
Tu zaś i człowieczeństwo * Nam się utaiło;
Ta świętość pokazuje * Wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, * Śmierć Jezusa gorzką.

Oczyść nas we Krwi Twojéj * Z naszych nieprawości,
A zapal serca nasze * Ogniem Twéj miłości;
Niechaj w niebie na Twoje * Oblicze patrzymy,
Którzy Cię w téj świętości * Obecnego czcimy.

Na Agnus Dei.

Wesel się, duszo wierna, * Gdyż Chrystus swe Ciało
Na pokarm daje, które * Za ciebie cierpiało,
Masz pod osobą chleba * Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz * Ciała i Krwi Jego.

Jezu! ja grzesznik Twojéj * Nie godzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, * Bo jest pełne złości;
Ale zgładź grzechy moje, * Wszak to możesz sprawić,
I jedném słowem Twojém * Duszę moją zbawić,

Boże, Zbawicielu mój! * Żywy z nieba Chlebie,
Daj, byśmy czystém sercem * Pożywali Ciebie;
A w ostatnim momencie, * W śmiertelnéj ciężkości,
Bądźże naszym posiłkiem * Na drogę wieczności.

Na Przeżegnanie.

Kończąc ofiarę świętą, * Prosimy Cię, Panie!
Niechaj się miłą w Twojéj * Obliczności stanie,
Przez krzyż Syna Twojego * I Jego zasługi
Zmiłuj się, Panie! odpuść, * Nam grzechowe długi.

Oddal od nas łaskawie * Dla téj to ofiary:
Powietrze, głód i wojnę, * Ogniowe pożary,
Nie wypuszczaj nas z Twojéj * Wszechmocnéj opieki,
Bądź naszym Ojcem teraz * I potém na wieki.

11. MSZA II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 327.

Na Introit.

Co nam nakazuje nasza wiara,
Jest między inszemi i ta ofiara,
Którą Bóg Syn, * Dla naszych win,
Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Tę dziś odnawiamy z tym kapłanem,
Przed Tobą, o Boże! najwyższym Panem,
Kyrie elejson, * Chryste elejson,
Z serc naszych wstępuje przed Twój święty tron.

Przed tym Twoim tronem upadamy,
I dzięki uprzejme Tobie składamy,
Za stworzenie, * Odkupienie,
I przez łaskę Twoją nas poświęcenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała,
Z narodzin Chrystusa Pana się stała;
A nam dany * Pożądany
Pokój na ziemi niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znosisz
Grzechy świata i za nas Ojca prosisz,
Ach, zmiłuj się, * Prosimy Cię,
Z Ojcem i z Duchem Twym wychwalamy Cię.

Przed Ewangelią.

Oświeć nas, o Panie! słowém Twojém,
Któreś nam zostawił w Kościele swoim;
Tak pisaném, * Jak poddaném,
Od zborów kościelnych za prawe znaném.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś,
Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś;
Wreszcie nową, * Syn Twój mową
Ogłosił i dał nam Ewangelią.

Na Credo.

Wierzymy, o Panie! coś objawił,
Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił;
Żeś Twojego * Jedynego
Syna dla zbawienia posłał naszego.

Wierzymy, że Twój Syn z Panny czystéj, } Klęczą.
Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi; z téj
Narodzony, * Umęczony
Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego,
I z nieba nam zesłał Ducha świętego;
Ducha tego, * Prawdziwego,
Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i w Kościół jeden, święty,
Który jest po całym świecie przyjęty,
W win zgładzenie, * Ciał wskrzeszenie,
Żywota wiecznego odziedziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas, Panie! te ofiary
Chleba i wina, jak Twe własne dary,
Z których prawa * Duszy strawa,
Bo Ciało i Krew Twa dla nas się stawa.
Nikt już o tém wątpić ani może,
Boś nas nieomylny upewnił, Boże!
Tak cudami, * Jak łaskami,
Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie, o święci Aniołowie,
Którzy téż jesteście nasi stróżowie!
Niech wraz z wami * Zaśpiewamy:
Święty, Święty, Święty! Pan z Zastępami.
Zastępami Twymi otoczony,
O Boże Sabaoth! bądź pochwalony;
Niech Cię znają, * Niech kochają,
Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.
Zmiłuj się téż, Panie! nad owymi,
Co nam są przeciwni błędami swymi;
Do uznania, * Przyjmowania
Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

Po Podniesieniu.

Ten, co był na krzyżu zawieszony,
Ten sam jest w Hostyi téj utajony;
Bóg wcielony, * Uwielbiony,
I mnóstwem Aniołów swych otoczony.
Na krzyżu Bóstwo Twe utajone
Tu i człowieczeństwo jest zasłonione;

To oboje, * Lubo dwoje,
Jednym Panem jest przez złączenie swoje.
Niech więc ustępuje zakon stary,
Daleko przedniejsze są te ofiary,
Które nowy * Chrystusowy
Kościół Bogu daje, według swéj wiary.

Na Agnus Dei.

Ten, co się na krzyżu ofiarował,
W podobieństwie chleba nam się darował,
By ognistém * Sercem czystém
Przyjęty, obdarzył życiem wieczystém.
Tego, gdy już kapłan sam pożywa,
Od nas téż duchownie pożywan bywa;
Według miary * Naszéj wiary
Hojnie nas zbogaca swojemi dary.
Już więc serca nasze otwierajmy,
Na przyjęcie Pana usposobiajmy,
Żeby sobie * W nich jak w żłobie,
Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.
Tym niebieskim chlebem posileni,
Tym napojem Pańskim już pokrzepieni,
Nie wątpimy, * Że zwalczymy
Ciało, świat z pokusami czartowskiemi.

Na Przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa,
Którąśmy oddali już według prawa;
Więc klękajmy, * Odbierajmy
Żegnanie i Panu się polecajmy.
Niech Ojciec, Syn i Duch, Bóg jedyny,
Darowawszy już nam wszelakie winy,
Błogosławi * i to sprawi,
Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

12. MSZA III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim str. 687.

Na Introit.

Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy,
Mszy świętéj z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy,
Aby się ta ofiara Bogu podobała,
Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała.
Kyrie elejson.

Któż pojmie Twoją miłość, najsłodszy Jezusie,
Którąś nas umiłował, najmilszy Chrystusie,
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,
Któryś po tyle razy przy Mszy świętéj wznowił.
Kyrie elejson.

Niechże Ci za tę łaskę dzięki nieskończone,
Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone;
My Krwią Twą odkupieni, dzięki oddajemy,
I śpiewać bez przestanku chwałę Twą pragniemy,
Kyrie elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu,
Co tylko dobréj woli, prawdziwie miłuje,
Zawsze więcéj miłować Boga usiłuje,
Kyrie elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy,
Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy;
Z których druga Osoba człowiekiem się stała,
I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała.
Kyrie elejson.

Na Offertorium.

Przyjmij za nasze grzechy, Boże! te ofiary,
Które przez ręce swoje, według świętéj wiary,
Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!
Kieruj według Twéj świętéj woli nasze sprawy.
Kyrie elejson.

Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,
Wszak w męce Twéj nadzieję naszą pokładamy,
W przyczynie téż najświętszéj Matki Twéj ufamy,
Niech jéj i Świętych Twoich przyczyny doznamy.
Kyrie elejson.

Trzymaj nas, Boże, w Twojéj świętéj opatrzności,
Daj, co nam tu potrzeba do naszéj żyzności,
Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba,
Ile razy rodzajom ziemskim go potrzeba.
Kyrie elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy,
Pana Boga Zastępów wespół wychwalajmy;
Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,
Co tylko czy na niebie, czy na ziemi ziewa.
Kyrie elejson.

Po Podniesieniu.

Od wielkiéj się radości dusze rozpływajcie,
Łaskę, co was spotkała, teraz uważajcie:
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,
Pod postaciami chleba tu utajonego.
Kyrie elejson.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj że się nad nami, gdy się nasze lata

Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie,
Na ostatni posiłek w tym anielskim chlebie.
Kyrie elejson.
Nie jestemci ja godzien Twéj łaski, mój Panie!
Abyś Ty wszedł pod serca mojego mieszkanie,
Ale Ty z niegodnego uczyń godnym Ciebie,
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.
Kyrie elejson.

13. MSZA IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 323.

Na Introit.

Nieogarniony całym światem, Boże!
W tym tu przybytku przyjmij od nas dary;
Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?
Przyjm Syna Twego podczas téj ofiary.
Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy,
I nowe dary bierzem z Twojéj ręki.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! na wysokiém niebie,
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi;
Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie,
Tobie cześć niesiem głosy złączonymi.
Potężny Boże! dla Twéj wielkiéj chwały,
Ojcze! którego niepojęta władza,
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzechy ludzkie dobrocią zagładza.
Tyś, co posadzon na Ojca prawicy!
Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie,
Piętnem przestępstwa okryci grzesznicy,
Okaż nad nimi Twoją litość, Panie!

Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiém,
Boś Ty sam Święty, Ty sam jesteś Panem
Tyś sam najwyższy z Duchem świętym Bogiem,
W chwale Ojcowskiéj, w szczęściu nieprzebraném.

Przed Ewangelią.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto Bóg żywy przez usta kapłana,
Odwiecznéj prawdy głosić będzie słowa.
O Ty! którego dzieła niepojęte,
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie,
Oczyść me serce, by Twe prawdy święte,
Znalazły godne dla siebie schronienie.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia,
I w Syna Jemu we wszystkiém równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.
Cud niesłychany, zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo Ciałem stało, } Klęcząc.
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,
Mocą to Ducha świętego się działo.
Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potém zmartwychwstał, jako jest w Prorokach,
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.
Wierzę i w Ducha świętego od obu,
Pochodzącego; wierzę w Kościół święty,
Win odpuszczenie, ciał powstanie z grobu,
Żywot bez końca w chwale niepojętéj.

Na Offertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone
Święte ofiary chleba oraz wina,

Które zostaną wkrótce przemienione,
Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.
Przyjmij za Kościół i Jego kapłanów,
Za najwyższego Rządzcę prawowiernych,
Za pokój zgodę chrześciańskich panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu Zastępów, co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami,
Wyśpiewujmy Mu: Święty, Święty, Święty!

Po Podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy!
Mówmy z dziatkami jerozolimskiemi:
Hosanna Tobie, Synu Dawidowy!

Na Agnus Dei.

Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży, zlituj się nad nami!
Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny,
Przed tobą grzechy wyznajem ze łzami,
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży, zlituj się nad nami!
Na domiar Twojéj bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętém Ciałem Twojém;
Uczyń godnymi, odpuść nasze złości,
Baranku Boży, i obdarz pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław nas, Ojcze dobrotliwy!
Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba,

Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z Świętymi do nieba.

14. MSZA V.

Melodya: W Twéj świątyni, w dodatku Śpiewn. krak. str. 679.

Na Introit.

Na Twe słowo się zbliżamy * Do ołtarza Twego,
Jako dzieci przybiegamy * Tu, do Ojca swego;
Sam nas wołasz miłościwie,
My ku Tobie pojętliwie
Zmysły, serca nawracamy, * Głosu Twemu otwieramy,
Głosu Twemu * Wiernie otwieramy.

Na Gloria.

Chwałę, dzięki, cześć składamy * I uszanowanie,
Moc i dobroć wysławiamy * Twą, wszechmocny Panie!
Ty nam dajesz od poczęcia
Ciało, duszę, dar pojęcia;
Ty świat żywisz, utrzymujesz, * Wszystkiém rządzisz, zawiadujesz,
Wszystkiém rządzisz, * Wszystkiém zawiadujesz.

Na Graduale.

Nauka Syna Twojego * Jest drogą i drzwiami
Do królestwa niebieskiego, * Zmiłuj się nad nami!
Użycz ku słuchaniu chęci,
Wyrysuj nam to w pamięci,
Że słowa Twego czyniciel * Jest prawdziwy Twój wielbiciel,
Twój prawdziwy * I wierny Zbawiciel.

Na Credo.

Wierzę, że Twój Duch, o Boże! * Wzmacnia, posiłkuje,
Nasza krewkość co nie może, * Dobre w nas skutkuje,
Że na słowo Twoje, Panie!
Ciało me z grobu powstanie,

A duch mój zaś z niem złączony * Wiecznie będzie pocieszony,
Wiecznie będzie * W niebie pocieszony.

Na Offertorium.

W świętéj utwierdzeni wierze, * Przedstawiamy sobie
Śmierć Jezusa w téj ofierze, * Dając pokłon Tobie.
Przyjmij, Panie! to z miłości,
Jako zastaw cnéj wdzięczności;
Niech wskrzesi z snu grzechów ludzi, * Żal serdeczny w nich niech wzbudzi,
Żal serdeczny, * Żal za grzechy wzbudzi.

Przyjmij łaskawie te dary, * Bądź nam miłościwy,
Dla téj najświętszéj ofiary, * Ojcze dobrotliwy!
Niechaj najdroższa Krew Jego
Zgładzi grzechy ludu Twego;
Niechaj żywot wieczny mamy, * Pokłon i pienie dawamy,
Pokłon Tobie * I pienie dawamy.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty, * Bóg jest od wieczności,
Święty jest i niepojęty * W cudach swéj wielkości;
Twoja wielka, Boże! siła
Jedném słowem wystawiła,
Wszelkie świata wspaniałości, * Służyć Panu wszechmocności,
Służyć Panu * Bogu wszechmocności.

Po Podniesieniu.

Aniołowie Tobie, Boże! * Kłaniają się w niebie,
Lecz i nędzny grzesznik może * Zbliżyć się do Ciebie;
Grzesznik, chociaż zawiniony,
Jest u Ciebie poniżony.
Gdy szczerze za grzech żałuje, * W łaskę zaś Twą obfituje,
W łaskę zaś Twą * Świętą obfituje.

Na Agnus Dei.

Tyś Bogiem wielkiéj litości, * Ojcem darującym
Dziatkom Twoim wszelkie złości, * Za nie żałującym;
Odpuść nam téż miłosiernie
Grzechy; daj, żebyśmy wiernie
Potém wolę Twą pełnili, * Serca nasze poświęcili,
Serca nasze * Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali * Krwi i Ciała Twego,
Wdzięczném sercem rozmyślali, * Coś dla nas każdego
Uczynił z wielkiéj miłości,
Gdyś umarł za nasze złości,
Jezu, Zbawicielu drogi! * Przez mękę i krzyż Twój srogi,
Przez mękę Twą * I przez krzyż Twój srogi.

Na Ite missa est.

Błogosław, Boże łaskawy! * My prosimy Ciebie,
Daj nam łaskę do poprawy, * Ratuj nas w potrzebie,
Dla téj najświętszéj ofiary,
Odwróć od nas wszelkie kary,
A potém na wieki Ciebie, * Boże! oglądamy w niebie,
Boże! niechaj * Oglądamy w niebie.

15. MSZA VI.

Melodya: Z pokorą upadamy, w Śpiew. krak. na str. 307.

Na Introit.

Racz przyjąć uwielbienie, * Stwórco, wieczny Boże!
Z którym stawa stworzenie, * W najgłębszéj pokorze,
Spraw, żeby te ofiary * Woli Twéj czynione,
Wdzięczności za Twe dary * Były poświęcone.

Z pokorą przed Twym, Panie! * Stawiamy się tronem,
Nad ludem zlitowanie * Chciej mieć zgromadzonym;
Z bydląt dawniéj czyniona * Ofiara ustała,
Przyjmij tę, co złożona * Z Syna Krwi i Ciała.

Na Gloria.

Niech chwała, niech Ci, Panie! * Wieczne będą dzięki,
Za tysiączne spływanie * Darów z Twojéj ręki.
Daj nam pokój żądany, * Odwracaj niezgody,
Niech Twój lud nieustannéj * Doznaje swobody,

Na Ewangelią.

Słowo Boże dar nieba * Zostawion na ziemi,
To ściśle pełnić trzeba, * Bo czyni wiernymi;
Bóg sam w niém do nas mówi, * Bóg, który nie zbłądzi,
Za nim iść rozumowi, * Niech On nami rządzi.

Na Credo.

Wierzymy, wyznajemy, * Że stworzył z niczego
Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy * Mocą słowa Jego;
Syn pochodzi od Niego, * Jezusem nazwany,
Sprawą Ducha świętego * Na świat jest wydany.

Na Offertorium.

Racz, wszechmogący Panie, * Przyjąć nasze dary,
Oraz ludu wzdychanie * Pełne czci i wiary;

Chléb z winem łaską nową * I cudu udziałem
Staną się Chrystusową * Krwią oraz i Ciałem.
Wolą Ci oddajemy, * Serce, chęci, myśli,
Pomóż, niech Twój pełniemy * Zakon jak najściśléj;
Daj nam umysł gotowy * Na Twe przykazanie,
A od zmazy grzechowéj * Zachowaj nas, Panie!
Co mamy, chociaż mało, * Pod nogi składamy,
A przez tę Krew i Ciało, * Które pożywamy,
Spraw, niech w potrzebnym czasie * Już deszcz, już pogoda,
Na przemiany wraca się * I żyzności doda.

Na Sanctus.

Wznośmy serca do nieba, * Mówiąc: Święty, Święty,
Udziel, co nam potrzeba, * Boże niepojęty!
Boże, Zastępów Panie, * Stwórco nieba, ziemie,
Daj prawe wszystkim zdanie, * Oświeć ludzkie plemie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości, * Jezu mój! upadam,
Żeś tu jak Bóg i Człowiek * W prawdzie jest wyznawam,
W Hostyi i w kielichu, * Boś objawił, Panie!
Który skłamać nie możesz; * Co chcesz, to się stanie.

Na Agnus Dei.

Rozpłyńcie się z wesela dusze świętobliwe,
Wielbijcie Zbawiciela * Łaski litościwe;
Cud czyni między wami, * Pokarmem się staje,
Pod dwiema postaciami * Pożywać się daje.
Tu się Baranek Boży * W tym chlebie ukrywa,
Zamęczony najsroższéj, * Krwią swą grzech z nas zmywa;
Jezu! niech dziękczynienie, * Niech Ci będzie chwała,
Bowiem na odwdzięczenie * Mała wieczność cała.
Gdy kres życia naszego * Zbliża się do schyłku,
Ach, wtenczas niebieskiego * Podaj nam posiłku;
A tak myśli stroskane, * Tęsknoty, dręczenie,
W tym chlebie pożądane * Znajdą posilenie,

Na Przeżegnanie.

Kiedy już Msza skończona, * Któréj my słuchali,
Niech myśl w niebo wzniesiona * Stwórcę świata chwali;
Prośmy, niech nam dodaje, * Do pracy ochoty,
Niech serce nie przestaje * Zagrzewać do cnoty.

Niech nam da, byśmy Jego * Miłością pałali,
A jak siebie samego * Bliźnich miłowali;
Niech swą łaską nas żywi, * Niech wspiera w potrzebie,
Oraz niech uszczęśliwi * Na ziemi i w niebie.

19. MSZA VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 683.

Na Introit.

U podnóżka Twych ołtarzy, Panie!
Żebrzemy z żalem o przebłaganie,
Wyznając grzechy nasze w pokorze,
Wołamy: bądź nam miłościw, Boże!

Boga-Rodzico! Święty Michale!
Janie Chrzcicielu, Piotrze i Pawle,
I wszyscy Święci za nasze winy,
Prosim do Boga waszéj przyczyny.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! niech będzie w niebie,
A pokój ludziom, co chwalą Ciebie;
Niechaj go trwale z łaski Twéj mają,
Którzy swą wolą z Twoją zgadzają.

Wielbimy Ciebie, błogosławimy,
Pokłon oddajem, dzięki czynimy,
Dla wielkiéj chwały, którą masz z siebie,
Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz Chryste, Synu jedyny,
Baranku Boży, co gładzisz winy!
Pokaż nad nami Twe zlitowanie,
Przyjmij pokornie nasze błaganie.
Boś Ty sam Panem, sam z siebie Święty,
Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty;
Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz
Na ziemi, niebie Ty rozkazujesz.

Na Munda cor.

Oczyść me serce, wszechmocny Panie!
Na Twych prawd świętych godnie słuchanie,
Usposób ono do pojmowania,
Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga prawego,
Ojca, co świat ten stworzył z niczego,
I wszystko, co się na nim znajduje,
Rządzi opatrznie i zachowuje.
Wierzę w Jezusa, Syna Bożego,
Przed wieki z Ojca narodzonego,
Któryby ludzkich zniósł grzechów brzemię,
Z chwały ojcowskiéj zstąpił na ziemię.
Z Ducha świętego został wcielony,
Z Maryi Panny jest narodzony, } Klęczą.
Tak Boską z ludzką, natury obie, }
Połączył w jednéj Boskiéj Osobie.
Umarł na krzyżu, w grobie złożony,
A dnia trzeciego wstał uwielbiony;
Wstąpił do nieba zasiadł tron chwały,
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę zarówno w Ducha świętego,
Od Ojca, Syna pochodzącego,

Kościół powszechny, w nim win gładzenie,
Ciał zmartwychwstanie, wieczne zbawienie.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając Cię Pana,
Przez ręce Twego wznosim kapłana
Ofiarę świętą; przymij ją, Boże!
Ta tylko godnie uczcić Cię może.
Wszystko, co niegdyś miał zakon stary,
Figurą były naszéj ofiary!
Ta Ci cześć daje, nam gładzi winy,
Bo w niéj ofiarą Syn Twój jedyny.

Na Sanctus.

O Święty, Święty, Święty! na niebie,
Pieniem anielskiem wielbimy Ciebie;
Boże Zastępów! którego chwały
Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,
Boże nasz, Jezu! bądź uwielbiony,
Tobie podając dajem pokłony.

Na Agnus Dei.

Na krzyżu za nas ofiarowany,
Za grzechy nasze zamordowany,
Ojca wiecznego Synu jedyny!
Baranku Boży! odpuść nam winy.
Zasłużyliśmy ciężkie karanie,
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,
Błagamy Ciebie przez tę ofiarę,
Baranku Boży! daruj nam karę.
Co się nam dajesz w postaci chleba,
Jako zadatek pewny do nieba,

Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie,
Baranku Boży! i widzieć w niebie.

Na Przeżegnanie.

Ojcze i Synu i Duchu święty,
Boże w Osobach trzech niepojęty!
Pobłogosław nas a z Twéj opieki
Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

20. MSZA VIII.

Melodya: Na Twe słowo lub w Śpiewn. krak. na str. 679.

Na Confiteor.

W Twéj świątyni zgromadzeni, * Boże, Stwórco, Panie!
Mnóstwem grzechów obciążeni, * Czynim ich wyznanie;
Z pokorą na twarz padamy,
Twojéj litości błagamy,
I jak marnotrawne syny,
Prosim, Ojcze, odpuść winy!
Odpuść winy, * Ojcze, odpuść winy!
Niech w moc téj świętéj ofiary, * Która się zaczyna,
Gdzie Ci niesiem dar nad dary, * Najmilszego Syna,
Otrzymamy przebłaganie,
Grzechów naszych darowanie,
Byśmy Cię czystém sumieniem,
Mogli wielbić świętém pieniem,
Mogli wielbić, * Wielbić świętém pieniem.

Na Gloria.

Chwałę Ci, Boże! śpiewamy * Wespół z Aniołami,
Dobroć Twoją uwielbiamy, * Z jaką rządzisz nami;
Ty nam dajesz wyżywienie,
Zdrowie, łaski i zbawienie,
Wszystko mamy z Twojéj ręki,
Niech Ci wieczne będą dzięki,
Niech Ci będą, * Niech Ci będą dzięki.

Z Ojca przed wiek zrodzony, * Przed wschodem jutrzenki,
Coś świat zbawił zatracony * Mocą swojéj męki.
Jezu Chryste dobrotliwy,
Okaż się nam litościwy;
Bo Ty z Ojcem z Duchem świętym
Jesteś Bogiem niepojętym,
Jesteś Bogiem, * Bogiem niepojętym,

Przed Ewangelią.

Nakłoń, Panie! nasze uszy * Na głos Twego słowa,
Niech nas do czynienia wzruszy * Twoja święta mowa;
Bo nie ten, co woła: Panie!
W królestwie niebieskiem stanie,
Lecz kto pełni z serca swego
Wolę Ojca niebieskiego,
Wolę Ojca, * Ojca niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego * Boga w Trójcy świętéj,
Ojca, Stwórcę świata tego, * Mocy niepojętéj;
Wierzę i w Syna Bożego,
Ojcu we wszystkiem równego,
Co chcąc zbawić ludzkie plemię,
Zstąpił z nieba na tę ziemię,
Zstąpił z nieba, * Z nieba na tę ziemię.
Z Ducha świętego wcielony * Bez Bóstwa odmiany,
Z Maryi Panny zrodzony, * Jezusem nazwany,
Przelał za nas Krew swą drogą,
Odkupił nas śmiercią srogą;
Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,
Przyjdzie w dzień on ostateczny,
Przyjdzie w dzień on, * W dzień on ostateczny.
Wierzę i w Ducha świętego, * Co z Ojca pochodzi,
Równie jak i z Syna Jego, * Co nas w chrzcie rodzi;

Kropka.

Wierzę w Kościół Chrystusowy,
Pod rządem widzialnéj głowy,
Wierzę w ciała zmartwychwstanie,
Świętych w niebie królowanie,
Świętych w niebie, * W niebie królowanie.

Na Offertorium.

Nie dość, że na lud swe dary * Sypiesz szczodrze, Boże!
Lecz pozwoliłeś ofiary, * Którą Cię czcić może;
Wejrzyj na nią, gdyż ją wznosi
Twój kapłan i Ciebie prosi,
By się przebłaganiem stała,
I nas z Tobą pojednała,
I nas z Tobą, * Z Tobą pojednała.
Wszak to jest ofiara Twego * Najmilszego Syna,
Co nam drogą mękę Jego * I śmierć przypomina;
Niegdyś na krzyżu spełniona,
Dziś bezkrwawie odnowiona,
Któréj niech święte zasługi
Spłacą grzechów naszych długi,
Spłacą grzechów, * Grzechów naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie, Boże! z serc wzniesieniem * Na wzór z nieba wzięty,
Śpiewamy anielskiem pieniem: Święty! Święty! Święty!
Gdyż niebo i z ziemią całą,
Przepełnione jest Twą chwałą,
A majestat nieskończony,
Żadną myślą niezgłębiony,
Żadną myślą, * Myślą niezgłębiony.

Po Podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chórami, * Święci Aniołowie,
I oddajcie pokłon z nami, * Niebiescy duchowie;
Witajcie Boskiego Syna,
Pod znakami chleba, wina;

Śpiewajcie: Błogosławiony,
Któryś przyszedł w ziemskie strony,
Któryś przyszedł, * Przyszedł w ziemskie strony.

Na Agnus Dei.

Baranku niepokalany, * Tyś za ludzkie syny
Na krzyżu ofiarowany, * Byś ich zgładził winy;
My głos do Ciebie wznosimy,
I o to tylko prosimy:
Odpuść winy, daruj kary,
Bo Twa dobroć jest bez miary,
Bo Twa dobroć, * Dobroć jest bez miary.
Ty nam nadto dajesz siebie, * Któż to pojąć zdoła?
Kto z setnikiem, zanim Ciebie * Przyjmie, nie zawoła:
Ach, nie jestem godzien, Panie!
Byś wstąpił w moje mieszkanie,
Rzeknij raczéj słowo Twoje,
A tém zbawisz duszę moję,
A tém zbawisz, * Zbawisz duszę moję.

Na Przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi * Do Zastępów Pana,
O błogosławieństwo prosi, * Zegnijmy kolana;
Niechaj krzyżem świętéj wiary
Zleje na nas niebios dary,
I cokolwiek w modłach życzy,
Tego niech nam Bóg użyczy,
Tego niech nam, * Niech nam Bóg użyczy.

21. MSZA IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 307.

Na Introit.

Z pokorą upadamy * Przed Tobą, o Boże!
Niech nas, gdy Ci śpiewamy, * Twa łaska wspomoże;

Przyjmij od nas łaskawie, * Podczas téj ofiary,
Złożone ku Twéj sławie, * Wraz z nią w pieniach dary.
Dniem przed swą śmiercią srogą * Syn Boga jedyny,
Chrystus, chcąc zgładzić drogą * Swą Krwią ludzkie winy,
W wieczerniku się stawił * Z Uczniami pospołu,
Chléb, wino błogosławił, * Mówiąc im u stołu:
Bierzcie i pożywajcie, * To jest Ciało moje,
To Krew moja, tą dajcie * Karmić dusze swoje,
To Ciało za lud będzie * Okrutnie zmęczone,
Tą Krwią wylaną wszędzie * Dusze odkupione.
O Panie! tę ofiarę * Świętą przyjmij mile,
Oddal za grzechy karę, * Daj swobodne chwile;
Wszak Ci już nie zwierzęta * Ofiarujem, Boże!
Lecz Jezusa, co pęta * Niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki * Od wszego stworzenia,
Moc Boskiéj Jego ręki * Daje znak zbawienia!
Pokój głosi ten w skutku, * Byśmy trwale mieli,
I Tobie bez trwóg, smutku * Służyli weseli.
Baranku Boży, Panie! * Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie, * Skłoń się do litości;
Miłości niepojęta, * Duchu święty Boże!
Prosim, Twa łaska święta * Niech nam dopomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangelia cała * Z ust Boskich pochodzi,
Ta ludziom światło dała, * Ta nas Bogu rodzi;
Bóg sam naukę daje, * Który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje, * Kto do niéj przychyla.
Te słowa ukazują * Nam drogę do nieba,
Te i ścieszki prostują, * Któremi iść trzeba;
Panie! spraw, niech je mamy * W sercu i w pamięci,
Abyśmy w nieba bramy * Zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierę w Boga jednego, * Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, * Co rządzi wszystkiemi;
W Jezusa, Syna Jego, * Który dla zbawienia
Ludu, z Ducha świętego * Nad bieg przyrodzenia.

Począł się i narodził * Z Maryi Dziewice, } Klęcząc.
Nauczając obchodził * Miast i wsiów ulice. }
Za nas ukrzyżowany, * Umarł, jako znamy,
I w grobie pochowany, * Zstąpił w piekłów bramy.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, * W niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego, * Potém z téj stolicy
Przyjdzie zmarłych i żywych * Sądzić ostatecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, * Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha świętego, * Jeden Kościół święty,
Który od najwyższego * Pasterza jest wzięty;
I Świętych obcowanie, * Grzechów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie * Życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie łaskawy! Ofiary złożone,
To wino i chléb prawy * Od Ciebie stworzone;
Ąby w Twe święte Ciało * I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym zjednało * Na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca Tobie * I dusze dajemy;
Rządź niemi w każdéj dobie * Dopóki żyjemy,
Abyśmy należycie * Twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie, * Nieba dostąpili.

Wszystko, co tylko mamy * I co mieć możemy,
Od Ciebie to być znamy, * Tobie oddajemy;
Spuszczaj rosę na ziemię, * Z Twojéj Opatrzności,
Błogosław ludzkie plemię, * Udziel mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy, * Niechaj się podnoszą,
I trzykroć pod niebiosy * Z Aniołami głoszą:
O Święty! Święty! Święty! * Zastępów nasz, Boże!
Lud do wiary przyjęty, * Niech Cię czcić pomoże.

Byśmy potém spółecznie * Cześć i chwałę dali,
Z miłości Tobie wiecznie * Hosanna śpiewali.
A kto w Twe Imię, Panie! * Do Ciebie się spieszy,
Niech szczęśliwym zostanie, * I z Tobą cię cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie * Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie * Dziwnie zakrytemu;
Wzrok, smak i dotykanie * W Tobie się omyla.
Słów tylko Twych słuchanie * W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje * Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje, * Które tam wisiało;
Ten cud, któryś z miłości * Uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności * Serca nasze wzbudzi.
O Jezu, dobry Panie! * Dla ludu grzesznego
Niech Krew Twa łaźnią stanie, * Zmyje grzech każdego;
Tu zakrytego Ciebie * Pokornie błagamy,
Daj, niech Cię jawnie w niebie * Wszyscy oglądamy.

Na Agnus Dei.

Cud się wielki przed nami, * Chrześcianie, staje,
Pod chleba przymiotami * Pan nam siebie daje;
Tu Ciało ubóstwione, * Krew Jezusa żywa,
Na ołtarzu złożone, * Tai i ukrywa.
Jezu, Baranku Boży! * Któryś ludzkie winy
Zgładził, niech w nas pomnoży * Ten pokarm jedyny
Łaski Twe, byśmy Jego, * Godnie używali
I Ciebie, Pana swego, * Tém więcéj kochali.

Wszakże nas wiara uczy, * Że ten pokarm święty
Ciało i duszę tuczy, * Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni, * Błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznéj broni, * Sąd jedna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie, * Jezu, dobry Panie!
Cześć, chwała od nas wszędzie, * Żeś nam w nędznym stanie
Dał Krew Twoją i Ciało, * Dziwnie tu zakryte,
Aby nam życie dało, * W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie * Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie * Nastąpi, momentu
Pozwól, by uwolnieni * Od wszelakiéj winy,
Zostali przeniesieni * W niebieskie krainy.

Na Przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali * Mszy świętéj, o Boże!
Niech lud, który Cię chwali, * Twa łaska wspomoże;
Błogosław nam łaskawie, * Przyjmij tę ofiarę,
Ku Twéj większéj czci, sławie, * Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego * Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwéj, broń od złego * I dodaj pomocy;
Odpuść nam nasze winy, * Gdy staniem przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny! * Daj nam mieszkać z sobą.

22. MSZA X.

Melodya: Chwalmy niewysławiony.

Na Introit.

Z pokłonem upadnijmy, * Nabożnie rozpomnijmy,
Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętéj, * Tę miłość Boską,
Że nas raczył zbawić śmiercią * Jezusa gorzką.

Oto na tym ołtarzu, * Jako niegdyś na krzyżu,
Za nas grzesznych ofiaruje * Chrystus Pan siebie,
Który w chwale Ojca swego * Króluje w niebie.

Na Gloria.

Wielbimy Ciebie, Panie! * Za Twoje zmiłowanie,
Niech Ci będzie cześć i chwała * Na wysokości,
Żeś nam posłał Syna Twego * Na te nizkości.

Na Graduale.

Dla zbawienia naszego * Posłał Bóg Syna swego,
Ażeby nam opowiadał * Ewangelią;
Szczęśliwi są wszyscy, którzy * Według niéj żyją.

Na Credo.

Stwórco nieba i ziemi! * W Ciebie wszyscy wierzymy,
Ciebie Ojca, Syna Twego, * I z Duchem świętym
Wyznajemy naszym Bogiem, * Być niepojętym.

Na Offertorium.

Pokorne przyjmij dzięki * Za wszystko, co z Twéj ręki
Każdodziennie nam udzielasz, * Ojcze nasz miły!
Za to Ciebie wychwalamy, * Ze wszystkiéj siły.
Przyjmij nasze ofiary, * Wejrzyj na Twoje dary,
Które Tobie pod postacią * Chleba i wina,
Ofiarujem na pamiątkę * Twojego Syna.

Na Sanctus.

O Święty, Święty, Święty! * W dobroci niepojęty,
Boże, Ojcze nasz niebieski! * Bądź pochwalony,
Także Jezus Chrystus, Syn Twój * Jednorodzony.
Niech Tobie chwała, Panie! * Na wieki nie ustanie,
Niech za Twoje zmiłowanie * Wielbimy Ciebie,
Tu docześnie i na wieki * Z Anioły w niebie.

Po Podniesieniu.

Witaj, Jezu najsłodszy, * Zbawicielu najdroższy!
W téj Hostyi jesteś żywy, * Synu Maryi,
Któryś za nas mękę cierpiał * Na Kalwaryi.

O Boże utajony! * Bądź od nas pochwalony,
Żeś nas srogą śmiercią Twoją * Z piekła wybawił,
A na pokarm Krew i Ciało * Twoje zostawił.

Na Agnus Dei.

O Jezu, Zbawicielu, * Najszczerszy Przyjacielu!
Który pragnąc grzechy nasze, * Krwią Twoją zgładzić,
Dałeś się jako Baranek * Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym, * Krwią i Twém Ciałem świętém
Karmisz nas, owieczki Twoje, * W postaci chleba,
Ażebyśmy nie ustali * W drodze do nieba.

Kto Cię godnie pożywa, * Sił do cnoty nabywa,
Serce jego się rozpala * Twoją miłością;
A brzydzi się nadewszystko * Grzechową złością.

Gdy Cię więc pożywamy, * Niech na to pamiętamy,
Kto niegodnie Ciało i Krew * Twoją przyjmuje,
Ten niebieskim się pokarmem * Śmiertelnie truje.

Na Ite Missa est.

Ojcze nasz miłosierny, * Błogosław lud Twoj wierny!
Niech wracamy z domu Twego * Świętobliwszymi,
I do wszystkiego dobrego * Ochotniejszymi.

Dla zasług Syna Twego, * Zbawiciela naszego,
Udziel, co wiesz, że potrzebne * I pożyteczne,
A po życiu tém doczesném * Daj życie wieczne.

23. MSZA XI.

MISYJNA.

Introit, Graduał, Offertorium i Przeżegnanie

dla tego jest przerobione, żeby do całéj mszy jedna nuta posłużyła.

Objaśnienie melodyi stósujących się do czasu:

W czasie adwentowym cała msza śpiewa się jak: „O Gospodzie uwielbiona,“ lub „Urząd zbawienia.“
W Gody jak: „Pójdźmy wszyscy.“
W Post jak: „O duszo wszelka.“
W Wielkanoc jak: „Wesoły nam dziś dzień.“

Na Introit

Chwalmy Boga z wysokości, * Dziękujmy Jego miłości,
Iż nam raczył dać zbawienie * Przez Jezusa { Narodzenie, Umęczenie, Zmartwychwstanie.
Jemu z wdzięcznością śpiewajmy, * Przez Niego zbawienie mamy;
Bo nam zesłał Syna swego * Dla odkupienia naszego.
Chwała Ojcu i Synowi * I równemu im Duchowi,
Jak była, niech zawsze będzie * W niebie, na ziemi i wszędzie.

Na Kyrie.

Kyrie, Ojcze łaskawy! * Pobłogosław nasze sprawy,
Gdy na cześć Twego Imienia, * Wdzięczne wznosim z serc swych pienia.
Chryste Jezu! dobry Panie! * Wysłuchaj nasze wołanie,
Odpuść winy, daruj kary, * Przez moc téj świętéj ofiary.
Kyrie, Duchu najświętszy! * Spuść dar łaski najgorętszy,
Oświecaj rozum światłością, * Rozpalaj serca miłością.
Trójco święta, jeden Boże! * Spraw, co moc Twéj łaski może,
Aby Cię wszyscy poznali, * Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Chwała Bogu na niebiosach, * Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach;
A ludziom co są dobremi, * Pokój niech będzie na ziemi.
Królu panujący w niebie! * Boże Ojcze, wielbim Ciebie;
Dzięki wznosim dla Twéj chwały, * Którą napełniasz świat cały.
Synu u Ojca jedyny! * Baranku! co gładzisz winy,
Przyjmij pokorne błaganie, * Pokaż Twoje zlitowanie;
Boś Ty sam Święty, sam Bogiem, * Z Duchem świętym w szczęściu błogiem.
I w chwale Ojca panujesz, * Po wszystkie wieki królujesz.

Na Graduał.

Wysłuchaj nasze wołanie: * Oświeć serca nasze, Panie!
Byśmy prawdy Twéj słuchali, * I onę wykonywali.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego * Boga Ojca wszechmocnego,
Który z niczego świat cały, * Słowem stworzył dla swéj chwały.
Wierzę i w Syna Bożego, * Jezusa, Pana naszego,
Który dla ludzi zbawienia, * Dla nas grzesznych odkupienia,
Z Ducha świętego wcielony, * Z Maryi Panny zrodzony;
Będąc Ojcu równy w Bóstwie, * Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.
Potém męczon, ukrzyżowan, * Umarł i w grobie pochowan;
Zmartwychwstał, wstąpił do chwały, * Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę i w Ducha świętego, * Z Ojca, z Syna idącego,
Równéj chwały, równéj mocy, * Z Niego mówili Prorocy.
Wierzę w Kościół, w nim zbawienie, * Wierzę w grzechów odpuszczenie,
Czekam umarłych wskrzeszenia, * Chwały wiecznéj dostąpienia.

Na Offertorium.

Racz przyjąć te nasze dary, * Z chleba i wina ofiary,
Które Ci za nasze winy, * Wraz z kapłanem przynosimy.
Tobie niech na cześć posłużą, * I chwałę Twoją pomnożą,
Nam niech będą ku zbawieniu * I ku grzechów odpuszczeniu.
Duszom w czyścu kroplę wody * Niech przyniosą dla ochłody,
Niech je od męki wybawią, * Przed Obliczem Twojém stawią.

Na Sanctus.

Niebieskie władze i trony * Czynią powinne ukłony,
Cześć i chwałę Ci oddają, * I wieczne hymny śpiewają:
Święty, święty, święty Boże! * Niebo, ziemia, świat i morze
Wykrzykują z wesołości: * Hosanna na wysokości!

Po Podniesieniu.

Tu przed Tobą wszyscy społem * Uderzamy korném czołem,
Boś tu, Boże nasz odwieczny! * Z Krwią i Ciałem jest obecny.
Zstąpiłeś na ołtarz z nieba, * Mieszkasz tu w postaci chleba,
A gdyż Cię tak blizko mamy, * O łaski Ciebie błagamy.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co winy * Ludzkie znosisz, Tyś jedyny
Pośrednik za grzesznikami, * Pokaż Twą litość nad nami.
Baranku Boży! nasz Panie, * Co znosisz grzechów karanie
I wypłacasz zasługami, * Pokaż Twą litość nad nami.
Baranku Boży! nim Ciebie * Godni będziem widzieć w niebie,
Zasilaj tu Ciałem swojém * I obdarz świętym pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław lud Twój, Panie! * Daj nam Twoje pożegnanie,
Tu na ziemi w doczesności, * I tam w niebie we wieczności.

Niechże ta ofiara święta * Będzie od Ciebie przyjęta,
Dla Ciebie na uwielbienie, * Dla nas na wieczne zbawienie.

UWAGA. W niektórych kościołach po Anioł Pański, na zakończenie nabożeństwa śpiewają następującą pieśń podług melodyi: Ty, któraś pięknie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna, bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!

Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, — teraz i zawsze i na wieki wieków.

3 razy:

Pozdrawiajmy, — wychwalajmy Pannę przenajświętszą.

3 razy:

O Jezu nasz, — wysłuchaj nas i zmiłuj się nad nami!
Święci (Święty) proście (proś) za nas, aby był Pan Bóg łaskaw na nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się nad nami!

3 razy:

Najświętsza Panno, proś za nas, — aby Pan Bóg był łaskaw na nas; — Jezusie najmilejszy, zmiłuj się nad nami!

NIESZPORY

PO POLSKU.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

24. PSALM 109.

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym,
Aż Twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod Twoje nogi.

Berło Twéj mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u Twego tronu,
A Ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.

Skoro rozpoczniesz Twe panowanie,
Przy Tobie lud Twój w jasności stanie,
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to poprzysiągł, (Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa);
Ty jesteś Kapłan do końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.

Przy Twéj prawicy Pan jest nad pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży;
Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Jak na początku i zawsze i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

25. PSALM 110.

Confitebor tibi, Domine.

Całém Cię sercem chwalić będę, Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbiór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak Mu się podoba.
Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełny uwielbień, wiek sprawiedliwości,
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.
Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.
Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany;
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;

Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu i t. d.

26. PSALM 111.

Beatus vir, qui timet Dominum.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni, * Kto w Pańskiéj żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga, * Iść według przykazań Boga.
Krew jego zacna na ziemi, * Porówna zawzdy z możnymi;
Ród się cnotliwy rozpleni, * I będą błogosławieni.
Dom jego będzie obfity * W zbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć poczciwego człeka, * Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi, * Światło jest nad cnotliwymi,
Zawsze im Pan jest życzliwy, * Litościwy i sprawiedliwy,
Człek miły, pełen wesela, * Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swojém tak rządzi, * Że co wyrzecze, nie zbłądzi.
Ludzka pamięć jego sprawy * Uwieczni: był to mąż prawy!
I zły go język nie trwoży, * Bezpieczen w nadziei Bożéj.
Stateczność jego cnéj duszy, * Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złéj chwili snadnie, * Aż nieprzyjaciel upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty * Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słynie, * I chwała Jego nie zginie.
Zły na to patrząc, boleje, * Zgrzyta, z zazdrości sinieje;
Taki, co w głowie uradzi, * Do skutku nie doprowadzi.
Ojcu, razem i Synowi, * Świętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie * Wieczna chwała zawsze będzie.

27. PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana!
Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie.

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada;
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.
Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swéj niebieskiéj góry,
I co na niebie i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.
On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi!
On niesie radość dla niepłodnéj matki,
Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki.
Chwała bądź Bogu i t. d.

28. PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię,
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.
Chwała bądź Bogu i t. d.

29. *W miejce Hymnu:*

Pieśń o cierpliwości chrześciańskiéj.

Będę cierpiał, bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył,
Aby mię w sądnym dniu onym * Nie znalazł niewypłaconym.
Czyli mię człowiek kłótliwy, * Lży przez język uszczypliwy,
Tém się będę zaspokajał, * Bóg przysłał go, by mię łajał.
Czy choroba dom mój psuje, * Czy mię potwarz prześladuje,
Nie szemrzę pod mym ciężarem, * I karę uznajem darem.
Choć mam zmartwienie w sąsiedzie, * Choć mię przyjaciel zawiedzie.
Pan mię mój przyjmie z weselem, * I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody,
Choćby Bóg więcéj kar złączył, * Wiemy jak z Jobem zakończył.
To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka;
A zmartwi mię zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina!

Do Nieszporów o najśw. Maryi Pannie.

30. PSALM 121.

Laetatus sum.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.
Jerozolima, dom nasz, dom Boży,
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda
I braci zgoda.
Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy pokornie padnie,
Iszcząc swe śluby i śluby owe
Izraelowe.
Tam w świętéj sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca
Trwała stolica.
Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.
Dla braci naszych i dla bliźniego
Prośmy o pokój, a dla świętego
Domu Pańskiego w każdéj godzinie
Niech dobro płynie.
Chwała bądź Bogu i t. d.

31. PSALM 126.

Nisi Dominus aedificaverit domum.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.
O wy! co chlebem nędzy swéj żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiéj nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.
Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiém dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.
Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojéj bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.
Chwała bądź Bogu i t. d.

32. PSALM 147.

Lauda Jerusalem Dominum.

Jerozolimo! chwal Pana nad pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany,
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna Cię przy nim nie obejdzie trwoga.
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnéj słowa Jego zwłoki;
On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A szron po ziemi jak popiół rozsiewa.
On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Któréj ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionie duch Jego, pozbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.
Chwała bądź Bogu itd.

33. MAGNIFICAT.

Pieśń najwiętszéj Maryi Panny, gdy Elżbietę św. nawiedziła. Łuk. 1.

Wielbi, dusza moja Pana! * I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnicy swojéj: * Oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * Który możny jest i święte imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodu, * Bojącym się Jego.

Pokazał moc w ramieniu swojém, * Rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, * A podwyższył pokorne.

Łaknące napełnił dobrami, * A bogacze próżne odprawił.

Przyjął Izraela, sługę swego, * Wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych, * Abrahama i potomków jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi * I Duchowi świętemu,

Jako była na początku, * I teraz, i zawsze i na wieki wieków. — Amen.

34. PIEŚNI O NAJŚW. MARYI PANNIE.

Od pierwszéj niedzieli Adwentu aż do Gromnic.

Melodya jak: Salve Regina.

Panno Marya, Matko wsławiona
Pana naszego! bądź pozdrowiona,
Ty Przewodniczką jesteś do nieba,
Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O Gwiazdo morska, Panno nad panny!
Niech Syn twój przez cię jest ubłagany;
Gdy na téj ziemi, na téj nizkości
Lud grzeszny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela tyś zwiastowaniem
Stała się, Panno! godném mieszkaniem
Syna i Stwórcy dziwnym sposobem,
O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem:

Naszą obroną i Pośredniczką,
W czasie utrapień Orędowniczką;
A my zaś ciebie, Matko litości!
Wychwalać będziem na téj nizkości.

35. Od Gromnic aż do wielkiego Czwartku.

Melodya jak wyżéj.

Witaj Królowo, Gwiazdo niebieska!
Witaj Marya, Pani anielska!
Witajże źródło, bramo światłości!
Dla nędznych ludzi na téj nizkości.

Wesel się, raduj, Panno chwalebna!
Nad wszystkie panny piękna, wielebna;
Zawitaj, Matko na wysokości!
Proś Syna twego dla naszych złości.

36. Od wielkiego Czwartku aż do Trójcy świętej.

Melodya jak wyżéj.

Królowa nieba, Panno Marya!
Wesel się, raduj, Alle—Alleluja.
Już przeminęły smutki, boleści,
Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Ten, któregoś ty, Panno nosiła.
Ubogo w stajni kiedyś zrodziła,
Ten już zmartwychwstał, ciesz się, Marya!
Chrystus Pan żyje, Alle—Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga,
Gdy nas dolega smutek i trwoga;
Proś, a stanie się, Matko miłości!
Że zmartwychwstaniem z swych nieprawości.

37. Od świętéj Trójcy aż do Adwentu.

Melodya jak wyżéj.

Witaj, Królowa, Matko litości!
Nasza Nadziejo, życia słodkości;
Witaj, Maryo, Matko jedyna!
Matko nas ludzi: Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie, Matko! z płaczem wzdychamy;
Niech nas wspomaga twoja przyczyna
Na tym padole: Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć twe wejrzenie
Łaskawie na nas przyjmij westchnienie;
Pokaż nam, Matko! twojego Syna,
W górnéj krainie: Salve Regina!

PIEŚNI ADWENTOWE.

38. PIEŚŃ I.

Melodya: w Śpiewniku krakowskim na str. 17.

Archanioł Boży Gabryel * Posłan do Panny Maryi,
Z majestatu Trójcy świętéj, * Tak sprawował poselstwo k'niéj:
Zdrowaś, Panno! łaskiś pełna, * Pan jest z tobą, to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała,
Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna wstrzemięźliwa,
Zasmuciła się z téj mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale Poseł z wysokości, * Napełnion Boskiéj mądrości,
Rzekł jéj: Nie bój się, Marya! * Najszczęśliwszaś, Panno miła,
Znalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego,
Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa,
Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakożby to mogło być? * Jęła Panna k'niemu mówić:
Ja nie chcę męża nigdy znać, * Jął jéj Anioł tak powiadać,
Iż Duch święty z swéj miłości * Sprawi to w Tobie w czystości.

Temu Panna uwierzyła, * Przyzwalając tak mówiła:
O Pośle Boga wiecznego, * Gdyż to wola Pana mego,
Toć ja służebnica Jego, * Stań się według słowa twego.

Rychléj niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem,
W żywocie Panny najczystszéj, * Ze krwi czystego serca jéj,
Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego,

I toć wielka miłość była, * Boga Ojca, Jego Syna,
Iż dla człowieka grzesznego, * Z majestatu najwyższego,
Z miłości wiecznéj przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu,
O Pośle najznakomitszy! * Nie jest równy tobie inszy,
Z poselstwa, któreś sprawował, * Znać, iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego, * Gdyś w tak wielkiéj łasce Jego,
Módl się do Pana za nami, * I do téj najświętszéj Pani,
Abyśmy z grzechów powstali, * Po śmierci z Nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu,
I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu,
Dziękujmy dziś w pokorności, * Za ten cud Jego miłości.

39. PIEŚŃ II.

Hejnał roratny.

Boże wieczny! Boże żywy! * Odkupicielu prawdziwy,
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba, użycz litości,
Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuśćcie rosę na ubogie,
Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego, * Chmury swoim dżdżem naszego
Przynieście Sprawiedliwego.

Przyjdź co rychléj, Miłosierny, * O Boże! człowiek mizerny
Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie, * Zmiłuj się po nagłéj sprawie,
Racz przyjść ku Twéj wiecznéj sławie.

Odmień, Panie! Twój gniew srogi, * Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego, * Daj doczekać uciesznego
Narodzenia Syna Twego.

Amen zakrzykniem wdzięcznymi * Głosy by nas Bóg z Świętemi
Złączył poczty anielskiemi. Amen.

40. PIEŚŃ III.

O tajemnicach Różańca świętego.

Melodya: w Śpiewniku krakowskim na str. 395.

Chwalmy Boga wszechmocnego, * Że nam dał Syna swojego
Najmilsze nasze kochanie, * Grzesznym na poratowanie.

Jegóż Matkę czcić nam trzeba, * Zdrowaś Panno, Pani, nieba!
Szczęśliwszaś Płodem nad inne, * Twoja cześć po świecie słynie.

Onać miła wieść nastała, * Gdyś Anioła wysłuchała:
Za Matkę Bogu zmówiona, * O godność niewysławiona.

Toż Elżbiecie Bóg objawił, * Przeto mówi: któż mi sprawił,
Że ty mnie, Bogarodzica, * Nawiedzasz, jam służebnica.

O przesławny święty żłobie, * Utaiłeś Boga w sobie;
Panaś, Panno! tam powiła, * A panieństwaś nie straciła.

Poniosłaś Go do kościoła, * Prawo Boże pełniąc zgoła,
Ofiarę Ojcu wiecznemu, * Światło ludowi nędznemu.

W lat dwanaście straconego, * Znalazłaś Syna miłego;
Choć przeszedł mądre doktory, * Wszakżeć się dał w moc z pokory.

Ciernie Panno, twych żałości * Nastąpiło, gdy ze mdłości
Syn twój krwią spłynął w ogrójcu, * Upadając Bogu Ojcu.

Wedle słupa przywiązany, * Był sromotnie katowany,
Wycierpiał za nas karanie, * Przez niezmierne zmiłowanie.

Jeszcze nad Nim kat zbytkował, * Gdy Go cierniem koronował,
Był trzciną głowę zbitemu, * Dał policzek uplwanemu.

Potém na śmierć srogą dany, * Wyszedł z łotry poczytany;
Wziął krzyż na ramię zemdlone, * Szło na dziw miasto szalone.

Widząc, Panno! zabitego, * Dotkniesz z boku serca swego,
Mówiąc: ach, Synu mój miły, * Toć ustały w mnie siły.

Gdy zaś powstał dnia trzeciego, * Straż poczuła możność Jego;
Twój smutek zmienił w wesele, * Nadgrodził w prześliczném ciele.

Pożegnał się potém z tobą, * Czystą duszę biorąc z sobą,
Wstąpił do nieba w obłoku, * Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe, * Stwierdził, i serca lękliwe,
Przez Ducha swego świętego, * Swym najmilszym zesłanego.

Twą tęskliwość też nagrodził, * Gdy cię, Matkę, zaprowadził,
Z ciałem nad chóry anielskie, * Nad wszystkie duchy niebieskie.

Tam przy Boskim tronie Jego * Siedząc, ratujesz nędznego,
Nieba i ziemi Królowo * Słynąc nad pychę czartową.

O Maryo! o Królewno! * Z tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim z prośbami, * Ty się zawsze módl za nami.

Miła Panno! żeś tak można, * Niech na sobie tego dozna
Każdy w to bractwo wpisany, * Aby nie był wymazany.

Aby dobroć Syna twego * Rozważając i trud Jego,
Po téj tak miłéj robocie, * Świętował w wiecznéj Sobocie.

41. PIEŚŃ IV

Melodya: w Śpiewniku krak. na str. 15.

Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdę k'nam nową wywodzi,
Która rozświeca ciemności, * I odkrywa nasze złości.

Z różczki Jesse kwiat zakwita, * Który zbawieniem świat wita;
Pan Bóg zesłał Syna swego, * Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego Prorocy żądali,
Tego Bóg światu miał zjawić, * Od śmierci człeka wybawić.

Którego aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził,
Skusił, by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez co był z raju wygnany * I na wieczną śmierć skazany;
Lecz Pan użalił się tego, * Myślił o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował, * O czém Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się ziemskie strony! * Puściwszy niebieskie trony,
Bóg idzie na te niskości; * Z niewymownéj swéj litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli:
Że się nam Bóg w ciele stawi, * Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy Święci, * I wy ludzie smutkiem zdjęci,
Idzie na świat Odkupiciel, * Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się, stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie,
Już wstaje twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty, Dawidzie, * Oto Król do ciebie idzie,
Który na tronie twym siędzie, * Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziateczki, * Matki i cne panieneczki!
Oto Panna Syna rodzi, * Niech ta wieść wszystkich znachodzi.

Którą Archanioł pozdrowił, * A te słowa do niéj mówił:
Zdrowaś bądź, pełnaś światłości, * Porodzisz Syna w czystości.

Panna, gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała:
Otom służka Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie, * Które dało nam zbawienie,
Serce Panny zniewoliło, * Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żadamy, * Niech téj łaski doznawamy,
By nam grzechy nie szkodziły, * Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego, * Zbawiciela świata tego:
Czystość, miłość i pokorę, * Naszą gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć, co jest złego, * Daj dojść dobra najwyższego,
Przez pokorę nas takową, * Wpraw w społeczność Jezusową.

42. PIEŚŃ V.

Melodya: Z pokorą upadamy lub witaj Królowa nieba.

Matko Odkupiciela * Z niewiast najsławniejsza,
Gwiazdo morska, do nieba * Ścieszko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą * Do raju wiecznego,
Tyś jedyną Nadzieję * Człowieka grzesznego.

Racz podźwignąć, prosimy, * Lud upadający,
W grzechach swych zawikłany, * Powstać z nich pragnący;
Tyś przedziwnie zrodziła * Świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła * Twego Rodziciela.

Panno przedtém i potém! * Z świata podziwieniem,
Uczczona Gabryela, * Miłém pozdrowieniem;
Zmiłuj się, o Panno! * Nad nami grzesznymi,
Ratuj, wspieraj, Marya, * Przyczynami twemi.

43. PIEŚŃ VI.

Siedm Antyfon adwentowych.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 388.

O Sapientia!

Mądrości, która z ust Bożych wypływasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz,
Przybądź i naucz nas dróg roztropności,
Wieczna mądrości!

O Adonai!

O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela,
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silném ramieniem.

O Radix!

Korzeniu Jesse! Tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle nad widok twych cudów,
Przybądź i pociesz, użal się złéj doli,
Wybaw z niewoli.*)

O Clavis!

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co Ty otwierasz, nikt zamknąć nie może,
Przybądź a wywiedź mocą Twéj prawicy,
Więźniów z ciemnicy. **)

O Oriens!

O Wschodzie ranny! Światło wiekuiste,
Sprawiedliwości, Słońce promieniste,
Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące,
Nędznych tysiące.

O Rex!

Królu narodów! Tyś ich upragnieniem,
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem,
Przybądź, niech człowiek przez Ciebie stworzony,
Będzie zbawiony.

---

*) t. j. z niewoli grzechów.

**) t. j. dusze w niewoli grzechów jęczące.

O Emmanuel!

Emanuelu! Królu, Prawodawco,
Oczekiwanie narodów i Zbawco,
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże, nasz Panie!
W czterotysięcznéj utęsknienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek takie głosy wznosił,
O Zbawcę prosił.
Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W czteroniedzielnym czasie adwentowym,
Pamiętni skutków upadku ciężkiego
Adamowego.
Ty coś z szatańskiéj wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki,
Daj Twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

44. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 12.

Po upadku człowieka grzesznego,
Użalił się Pan stworzenia swego,
Zesłał na świat Archanioła cnego.
Idź do Panny, Imię jéj Marya,
Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,
Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.
Panna natenczas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się anielskie zdumiała.
Archanioł widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno! nie lękaj się, Pan jest z tobą.
Znalazłaś łaskę u Pana swego,
Ty się masz stać Matką Syna Jego,
Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus,
Ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz,
Raczysz, miła Panno! przyzwolić już.
Panna aczkolwiek była troskliwa,
Ale widząc, że to wola Boża,
Rzekła: Pańska służebnicamci ja.
A czem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki Jego,
Stańże mi się według słowa twego.
Jak prędko te słowa wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym poczęła,
A tam Bogu cześć i chwałę dała.
O Panno! gdyżeś takowéj mocy,
Wołamy k'tobie we dnie i w nocy,
Raczysz nam być grzesznym na pomocy.
Byśmy, Panno! przez twe przyczynienie,
Mieli tu swych grzechów odpuszczenie,
A potém wiekuiste zbawienie.

45. PIEŚŃ VIII.

Z łacińskiego: „Mittit ad Virginem.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 22.

Posyła do Panny nie lada Anioła,
Lecz mocarza swego, cnego Archanioła,
Miłośnik narodu.
Niechaj śle mocnego posła w naszéj sprawie,
Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie,
Z panieńskiego płodu.
Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,
Króluje, panuje i wszystkie zakały
Ze świata precz znosi.
Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy Jego nie uskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci Książe świata tego,
Matkę Uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa ojcowskiego.
Wychodź, Pośle! z tymi posłany darami,
Odkryj, co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.
Przystępuj a zwiastuj, mów: Bądź pozdrowiona,
Mów, że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona,
Mów, niech się nie boi.
Panno! przyjmij ten skarb Boży, powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi.
Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Ale przedziwnego.
I Radzcę i Rządzcę narodu ludzkiego,
Boga wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W słowie gruntownego.
Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie,
Na wysokiém niebie.
Racz błagać za nami, Panno! Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez ten Owoc z ciebie.

46. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 23.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy, * Zbawcę z niebios obłoki!
Świat przez grzechy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiéj,
Gdy wśród przekleństwa od Boga, * Czart panował, śmierci trwoga,
A ciężkie przewinienia, * Zamkły bramy zbawienia.
Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą;

Zaraz Gabryel zstępuje, * I Maryi to zwiastuje,
Iże z Ducha świętego, * Pocznie Syna Bożego!

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje,
Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem się staje.
Ach! ciesz się Adama plemię, * Zbawiciel zejdzie na ziemię,
Drżyj piekło! On twe mocy * W wiecznéj pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie, bracia uśpieni!
Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasność, dzień mieni,
Precz odtąd dzieła niecnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty,
Niech każdy z nas w przyszłości, * Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała, * W pokarmie i napoju,
Nie hołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju,
Naśladować tego mamy, * Którego przyjścia czekamy,
Ta jest powinność nasza, * Jak Apostoł ogłasza.

Zbawco świata, szczerze chcemy * Pełnić te powinności,
Złącz się z nami, niech będziemy, * Twemi dziećmi w szczerości,
Wléj, o Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź i serce moje, * Wszak jestem dziecię Twoje.

47. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 387.

Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę,
Wznawiamy, Panno! rzecz Gabryelowę,
Któraś od niego w te słowa uczczona,
Bądź pozdrowiona.
U ciebie jednéj niebieskie są dary,
Którymi cię Bóg obdarzył bez miary,
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od Boga daną.
Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkiemi,
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi,
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,
Na tron wysoki.

Nad inne panny, które zachowały
Swe Bogu śluby, masz przywilej cały,
Z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj,
Czci nie ma takiéj.

Dla tego słusznie ciebie wychwalamy,
I twéj u Syna pomocy żądamy,
By nam odpuścił z twéj świętéj zasługi,
Bóg nasze długi.

48. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 13.

Urząd zbawienia ludzkiego * Potrzebował pilnie tego,
By upadek Bóg naprawił, * Człowieka grzesznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętéj radził, * By świat zbawił, grzechy zgładził,
Przez wcielenie Syna swego, * Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieków przejrzana, * Archaniołem obesłana,
Żeby na to przyzwoliła, * Matką Najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Marya, * Łaskiś pełna, żadna inna,
Pan jest z tobą od stworzenia, * Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz Najwyższego * Syna Boga wszechmocnego,
I porodzisz Boską mocą, * Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, * Czego przedtém nie słyszała,
Wolą Bożą być baczyła, * Aniołowi przyzwoliła.

O czém sprawnie wysłuchawszy, * Rzekła Posłowi powstawszy:
Służebnicam Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast zstąpił, * Ciało panieńskie poświęcił,
Słowo Boże jest wcielone. * Ludzkie plemię wybawione.

Przy téj tak wdzięcznéj nowinie, * Którąć Anioł prawi ninie,
Pełna łaski, Panno! prosim, * Łaskę Pańską niech odnosim.

W tobie jest obfitość wszelka, * A w nas jest potrzeba wielka,
Marya morzem łask słynąc, * Dozwól łaskom na nas spłynąć.

49. PIEŚŃ XII.

O pożytkach różańcowego Wianka.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona lub w Śpiewn. krak. na str. 393.

Z pomocą Boga miłego, * W Trójcy świętéj jedynego,
Każdy z serca nabożnego * Chwal Boga wszechmogącego.

Chwal téż Matkę Syna Jego, * Będzie bardzo wdzięczna tego,
Każdy wedle swéj możności * Czyń posługę jéj godności.

Wielkie pomoce miewają * Ci, co wianek jéj mawiają,
Bo wianek u jéj miłości * Jest niewymownéj ważności.

Ci co nabożnie mawiają, * Częstokroć grzech Boży koją,
Bo Panna Syna ubłaga, * Gdzie się miał mścić, to wspomaga.

Jest to wianek znamienity, * Z męki Jezusa uwity,
Kto go nabożnie wspomina, * Ubłaga gniew Boga Syna.

Ten, co go nabożnie mawia, * Z grzechów go Pan Bóg wybawia,
Smutek od niego oddala, * Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy bracia, wiemy siostry, * Że cierniowy wianek ostry,
Nosił go Pan na swéj głowie, * Wtłoczyli Mu go Żydowie.

Ale nasz wianek różany, * Wdzięczny jest u naszéj Panny;
Bo w woni niepospolity, * Z lilii rajskiéj uwity.

Trzykroć pięćdziesiąt mawiajcie, * Pozdrowienia jéj dawajcie:
Zdrowaś bądź, Panno Marya, * Jezusowa Matko miła!

Przed każdym dziesiątkiem pacierz, * Każdy brat i siostra takież,
Bo bez zapłaty nie będzie, * Z jéj Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wpisują, * Insi za nie ofiarują,
Bracia, siostry za nie proszą, * Z grzechów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano, * I téż odpusty przydano,
Aby téj Pannie służono, * I jéj pomocy proszono.

Kto téj Pannie wiernie służy, * Temu czart najmniéj nie płuży,
Bo Go Panna w swojéj mocy, * Broni we dnie także w nocy.

Bracia wianka różanego, * Nauczaj jeden drugiego,
Bo kto go więcéj nauczy, * Ten zbawinnéj drogi uczy.

Co, co mówią wianek Pannie, * Bardzo Chrystus łaskaw na nie,
Bo w tym wianku miłéj Panny, * Są Pana Jezusa rany.

Wszystka męka od początku, * Jest w tym wianku aż do szczątku,
Od jęcia aż do skonania, * Nie miał Pan odpoczywania.

Weźmij to każdy w swą głowę, * Najdroższą śmierć Jezusową,
Rozmyślając ją serdecznie, * Będziesz z Nim królować wiecznie.

Rozmiłujmyż się Maryi, * Pozdrawiając ją wiankiém jéj,
Przez to święte pozdrowienie, * Odbierzem wieczne zbawienie.

50. PIEŚŃ XIII.

Pieśń ta śpiewana bywa na roratach. Po każdéj strofie prozy łacińskiéj: „Mittit ad Virginem“ śpiewa się jedna lub dwie strofy téj pieśni.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 20.

Zdrowaś bądź Marya, * Niebieska Lilia,
Panu Bogu miła, * Matko litościwa,
Tyś jest nasza Ucieczka, * Najświętsza Marya.

Marya wielebna, * Ukaż drogę pewną.
Przykazania twego, * Boga wszechmocnego,
On ci wszystka nadzieja * Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiéj, * Czystości anielskiéj,
Pannaś nad Pannami, * Święta nad Świętymi,
O najświętsza Marya! * Módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, * Wielkiéj pokorności,
Bez grzechuś poczęła, * Wielkąś sławę wzięła,
Przez twoje narodzenie * Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, * Ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, * Co zgrzeszyli jabłkiem;
Aleś ty naprawiła, * Co Ewa straciła.

Z tobą był Duch święty, * Syn Boży poczęty,
W tym żywocie czystym, * Trójcy świętéj miłym,
I z ciebie się narodził * Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, * Nad wszystko stworzenie,
Pan Bóg wszechmogący * Dał przez cię zbawienie,
Jezus, Syn twój, odkupił * Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, * Matka nasza miła,
Jaśniejsza nad słońce, * W najświętszéj zasłudze,
W twojéjci są obronie * Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, * Czystemi Pannami,
Tyś sama najczystsza, * Królowa anielska,
Nie była Panu Bogu * Żadna nad cię milsza,

Błogosławion Owoc * Żywota twojego,
Jezus miłościwy, * Synu Boga żywego,
Bądźże Jemu cześć, chwała * Z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, * Jezu Chryste Panie,
Racz dać ludu Twemu, * Tu dziś zebranemu,
Przez zasługi Matki Twéj * Domieść chwały wiecznéj.

Amen, wszyscy rzeczmy, * Wierni chrześcianie,
Cośmy się tu zeszli, * Ku chwale téj Pannie,
Zachowaj nas od złego, * Twojemi prośbami.

51. Po roratach trzy razy, za każdą razą o głos wyżéj:
Oto Pan Bóg przyjdzie,
Z rzeszą Świętych nam przybędzie,
Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle—Alleluja.

Antyfona.

Oczekiwamy Zbawiciela świata, który przemieni ciało nasze podłe w chwalebne. Przeto żyjmy trzeźwie, pobożnie i sprawiedliwie, oczekiwając nadziei i chwały przyjścia wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

V. Nieba spuśćcie z rosą Sprawiedliwego.
R. Ziemio, otwórz się i poródź Zbawcę naszego!
V. Panie! wysłuchaj i t. d. — R. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

O Boże! któryś świat przez łaskawe przyjście Syna Twego uweselił, użycz nam łaski Twojéj, abyśmy się przez godną pokutę na nie przygotować mogli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wiek wieków. — R. Amen.

V. Oto poczniesz i porodzisz Tego, który będzie zwan Synem Najwyższego.
R. Da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, Ojca Jego, i będzie królował w domu Dawidowym na wieki.

Módlmy się.

Wzbudź serca nasze, o Boże! i dopomóż nam przygotować drogę jednorodzonemu Synowi Twojemu, abyśmy oczyszczeni przez Niego z grzechów naszych, Tobie czystém sercem służyć mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

52. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 28.

Anioł pasterzom mówił: * Chrystus się wam narodził
W Betleem, nie bardzo podłém mieście, * Narodził się w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć * Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiéj, * Uniżył się z wysokiéj,
Pałacu kosztownego żadnego, * Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! * Nigdy nie wysławione,
Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było,
Aronowa różdżka zielona * Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako Go wam zaleca:
Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Którąby nie ustała;
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi, * I świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

53. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 408.

Ach witajże pożądana Perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkiem Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity;
Ciałem karmi, Krwią napoi,
By człowieka w chwale swojéj.
Między wybranymi policzył.

Niedośćże to Boskie Dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami!
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w Tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy,
W ludzkiém ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta, jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła;
A to do pustéj szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach, pokorny Baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiéj podróży niebieskiéj.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki;
Józef Go siankiem okrywa,
Marya kołysząc, śpiewa:
Lulaj, o moje Kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.

Dla czegoż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna Dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny!
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci, Jezu, będą dzięki za Twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie;
Miłość, która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.

54. PIEŚŃ III.

Melodya: w Pastorałkach na str. 20.

Ach, ubogi żłobie! cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiéj Osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największéj ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie téj sprosności gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w téj stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij podaruneczki, które Ci składamy.

55. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 407.

Betleem święte! miasteczko wsławione,
Tyś przez Proroków z dawna ogłoszone:
Według proroctwa Micheaszowego,
Z ciebie miał wyniść Wódz ludu Bożego.

To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w maluczkiéj osobie;
O jakże wdzięcznie brzmią anielskie pienia.
Wyśpiewujące hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy,
Uczcijmy z nimi, z nimi się radujmy,
Wołając: Witaj, o Panie nad Pany,
Przez Twych Proroków z dawna obiecany.

Izajaszu! wesel się wraz z nami,
Coś przejrzał duchem, my widzim oczami,
Oto Panienka porodziła Syna
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch wiernych przyszłych cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem,
Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził,
Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

Izajaszu! coś za ludem prosił,
I głos do Pana Zastępów podnosił,
By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś, Panie!
Że ze krwi onych Mesyasz powstanie:
Toś dziś ziścił, gdyś Dawida plemię,
Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy, witaj Pana,
Złóż Mu Twe berło, padnij na kolana;

Bo oto woła Bóg Jakóba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.
Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkimi dary, niskimi pokłony,
U nóg Dzieciątka składają korony.
Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
Cześć Mu oddajmy i uderzmy czołem,
Wołając: Panie! zmiłuj się nad nami,
A nie racz gardzić naszemi prośbami.

56. PIEŚŃ V.

Melodya: w Pastorałkach na str. 46.

Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Rozkwitnęła Lilia, * Nieskażona Marya,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Pasterze się zbiegają, * W Betleem Go szukają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu chwałę dajmy.
Wół i osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Trzej Króle Go uznają, * Dary Mu ofiarują
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
O ludu chrześciański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy. Amen.

57. PIEŚŃ VI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 45.

Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony,
Wzgardzony, okryty chwałą, * Śmiertelny Król nad wiekami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

W nędznéj szopie urodzony, * Żłób Mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano;
Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Potém i Króle widziani * Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani: * Mirę, kadzidło i złoto;
Béstwo to razem zmięszało, * Z wieśniaczemi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, * Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jéj siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą, * I Twoje wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

58. PIEŚŃ VII.

Melodya: Mesyasz przyszedł lub w Śpiewn. krak. na str. 424.

Bóg w Trójcy świętéj sprawił to w niebie,
Aby grzesznika przyjął do siebie,
Który Go przez grzech porzucił,
Chce, by się do Niego wrócił,
Dziwnym sposobem.

Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człeka grzesznego;
Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,
Idzie na świat, nie kto inszy,
Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego;
Bóg Ojciec swą wszechmocnością
I Duch święty swą mądrością
Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła;
Złożyła Go na sianeczku,
Dała pokłon Dzieciąteczku,
Z wielkiém weselem.

Pasterze, którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujrzeli,
Anioł im się ukazuje,
Do Betleem rozkazuje
Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie
Ubogo leży w ludzkiéj osobie;
Padli przed Niem na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje,
Niewczasu Jego sercem żałuje,
Mówiąc: Synu mój kochany,
Z dawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże, Dziecię, wszystko to Twoje;

Pierwszy Mu oddaje złoto,
Mówiąc, że już nie dbam o to,
Bo Cię miłuję.

Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę Twego, duszo kochana,
Trzeci mirę ofiarował,
Każdy co miał to darował
Panu swojemu.

A my grzesznicy w grzechach ospali,
Trzeba, żebyśmy pokłon oddali,
Boć On nam odpuści grzechy,
Da z sobą zażyć pociechy,
Na wieki wieczne.

59. PIEŚŃ VIII.

Melodya: W żłobie leży, lub w Śpiewn. krak. na str. 421.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, * Trzéj Królowie od wschodu
Tu z darami, ofiarami, * Każdy swego narodu,
Do Betleem, gdzie złożony, * Z Panny Chrystus narodzony,
Jadą z licznymi dwory.

Murzynowie, Arabowie, * Z Tarsu to są Królowie,
Nauczeni, oświeceni, * Ci święci trzéj magowie
Przez Proroka Balaama, * Co potwierdza gwiazda sama,
Prowadząca do szopy.

Nie leniwi, lecz skwapliwi, * Swoje kraje rzucają,
A w te strony swe korony, * W szopie Panu składają,
Jeruzalem nawiedzając, * I Heroda się pytając,
Gdzie Król Chrystus narodzon.

Heród wita, Królów pyta, * Co to za Król na świecie,
Obiecany i przysłany, * W którym judzkim powiecie?
Na co rzekną, że Prorocy * O niebieskiéj Jego mocy
Piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy * Jeruzalem żegnają,
A bez zwłoki spieszne kroki * Do Betleem wraz dają,
Melchior i z Baltazarem, * Kasper znacznym złota darem,
W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie * Dzięcie Boga szacują,
Otworzywszy, skarb złożywszy, * Wonność, mirę darują,
A w najczystsze Panny ręce * Matki Bożéj swe Panience,
Wdzięczne dary złożyli,

Złoto Pana, a kapłana * Kadzidło oznaczało,
Mira znakiem, mękę smakiem * W tych darach wyrażało,
Co Królowie gdy oddali, * Pana w żłobie pożegnali,
Z Matką Jego Maryą.

Więc w krainę, w swą dziedzinę * Święci spieszą Panowie,
A w spocznieniu i zaśnieniu * Z nieba stają posłowie,
Świętych Królów proste drogi, * Rozkazują w domu progi
Inszym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci * Od Pana wcielonego,
Przy radości, wesołości * Dla nas narodzonego,
Wierni będąc wyznawali, * Że Bóg zrodzon ogłaszali,
Aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary * Dajmy Panu z Królami,
Miłość w złocie, zapach w cnocie, * Mirę gorzką i z nami,
Prosząc Pana poznanego, * Boga w żłobie złożonego,
By nas niebem darował.

60. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim str. 405.

Cieszmy się i pod niebiosy * Wznośmy razem miłe głosy,
Bo wesoła dziś nowina, * Czysta Panna rodzi Syna.
Bijcie w kotły, w trąby grajcie, * A Jezusa przywitajcie
Nowo narodzonego.

Złożyła Go na sianeczku, * Między bydlęty w żłobeczku,
Aniołowie Go witają, * Chwałę z wysoka śpiewają.
Bijcie w kotły, i t. d.

Pastuszkowie na znak dany, * Znalazłszy Pana nad pany,
Z pociechą serca witają, * Bogiem Go swoim wyznają.
Bijcie w kotły, i t. d.

Trzej Królowie ode wschodu, * Z darami swego narodu
Do Betleem pospieszają, * Pokłon i dary Mu dają.
Bijcie w kotły, i t. d.

I my Go téż przywitajmy, * I wesoło zaśpiewajmy,
Witaj śliczne Niewiniątko, * Zesłane z nieba Dzieciątko.
Bijcie w kotły, i t. d.

Tyś jest Synem Najwyższego, * Tyś Panem świata całego,
Przez Twe święte narodzenie, * Odpuść grzechy, daj zbawienie.
Bijcie w kotły, i t. d.

61. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 33.

Dzieciątko się narodziło, * Narodziło,
Wszystek świat uweseliło, * Wszystek świat uweseliło.
Alleluja, Alle—Alleluja. *)
Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo.
Poznałci to wół i osioł, * Iż to był niebieski Poseł.
Trzej Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali,
Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć, chwałę oddali.
Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę, kadzidło i złoto,
Na to Boże narodzenie, * Wesel się wszystko stworzenie.
Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy.

*) Wesoła nowina, * Powiła nam Syna, Marya.
W nowy rok dodawa się do każdego wierszu zamiast „Alleluja“ „Radujmy się, weselmy się, w tym to nowym roku“.

62. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 434.

Jezu! śliczny Kwiecie * Zjawiony na świecie,
A czemuż się w zimie rodzisz, * Ciężki mróz na się przywodzisz,
:,: Nie na ciepłém lecie? :,:

Jezu niepojęty, * Czemu nie z panięty,
Nie w pałacuś jest złożony, * W lichéj szopie narodzony,
:,: I między bydlęty. :,:

Niewinny Baranku, * Drżysz na gołém sianku,
Czem nie w złotéj kolebeczce, * Nie na miękkiéj poduszeczce,
:,: Niewinny Baranku! :,:

Śliczna jak lilia, * Panienka Marya,
Cała piękna jako róża, * Nie szuka pańskiego łoża,
:,: W żłóbeczku powija. :,:

Osiołek i z wołem * Stoją przed Nim społem,
Zagrzewają swego Pana, * Upadają na kolana,
:,: Nizko biją czołem. :,:

Anioł z nieba budzi, * Najprzód prostych ludzi,
Pastuszkowie prędzéj wstajcie, * W szopie Pana przywitajcie,
:,: Co się dla was trudzi. :,:

Pastuszkowie mali, * Prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami, * To z różnemi ofiarami,
:,: Panu cześć dawali. :,:

Gwiazda asystuje * I w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie, * Jechać mają trzej Królowie,
:,: Szopę pokazuje. :,:

Wielcy luminarze, * Księżyc z słońcem w parze,
Światłem swojém przyświecają, * Usługi Bogu oddają,
:,: Światłości szafarze. :,:

Zacny Opiekunie, * Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleść gospody, * Jezusowi dla wygody,
:,: I najświętszéj Pannie. :,:

O szczęśliwa szopka, * Ubogiego chłopka,
W któréj Boga mego Ciało * Narodzone spoczywało,
:,: Jest pokory próbka. :,:

W tém najświętszém Ciele, * Jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara, * Których uczy święta wiara,
:,: W powszechnym kościele. :,:

O dobroci morze, * Niepojęty Boże!
Któż Ci godnie za te dary, * Co sypiesz na nas bez miary,
:,: Wydziękować może? :,:

O Jezu kochany! * Nam z nieba zesłany,
Przez Twe święte narodzenie, * Daj szczęśliwe powodzenie,
:,: Żywot pożądany. :,:

63. PIEŚŃ XII.

Już pochwalmy Króla tego, * W Betleem narodzonego,
I Maryą, Matkę Jego, * Pana dworu niebieskiego.
Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie, w nocy nie przestając,
Apostoli, Męczennicy, * Chwalą Boga społem wszyscy.
I my także chwalmy Jego, * Tego Króla niebieskiego,
W Betleem narodzonego.

64. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Pastorałkach na str. 89.

Kiedy słyszę na obłokach anielskie śpiewanie,
Zdumiewam się i pytam się, co to jest, mój Panie?
Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna, Boże!
Iże Syn Twój, Bóg wcielony, w stajni ma swe łoże.

Kędy członki święte sianem ostrém przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa,
Idę bliżéj ku stajence, widzę, iż sobie
Dosyć w lichym, bo bydlęcym tron założył sobie żłobie.

Wół i osioł parą swoją, coś Go niby grzeją,
A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją,
Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
Że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.

Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg Dziecina.
Cóż Cię, Panie! sprowadziło do tak lichéj doli?
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiéj niewoli.

Inaczéj to być nie mogło, tylko przez pokorę
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę,
Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie!
Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.

65. PIEŚN XIV.

Melodya: Pójdźmy wszyscy, lub w Śpiewn. krak. na str. 36.

Kiedy król Heród królował, * I nad Żydami panował,
Wtenczas się Chrystus narodził, * By swoje wybrane zbawił.

Tego trzej mędrcy szukali, * Pilnie się o Nim badali,
I do Jeruzalem przyszli, * Żeby Go tam wynaleźli.

Rzekli: Gdzie jest narodzony, * Żydowski Król nam zjawiony,
Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Ta nas prowadzi do Niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać, * Imię Jego światu podać,
Wielki to Pan i nie lichy, * Choć jako Baranek cichy.

Gdy to Heród wyrozumiał, * Przeląkłszy się, tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem, * Zażywało strachu z żalem.

Tedy zebrawszy biskupy, * Mędrce i starce do kupy,
Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, * Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają, * O Betleem powiadają,
Że tam Pańskie narodzenie * Ma z Proroków upewnienie.

Wziąwszy król mędrce osobnie, * Pyta ich znowu nadobnie,
Iżeby mu powiedzieli, * Co o gwiaździe rozumieli.

Co skoro Heród obaczył, * Do Betleem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali, * I jemu znać o Niem dali.

Idźciesz spieszno wzdy Królowie, * Wysokich rzeczy Mędrcowie,
A ja tu was nazad czekam, * I będę rad, gdy doczekam.

Mędrcy króla pożegnali, * Za gwiazdą się swą udali,
Która szła jako poczęła, * Aż nad Betleem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli, * Czego szukali znaleźli,
Dziecię Jezusa miłego, * I Maryą, Matkę Jego.

Tam na kolana padając, * Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto; * Mirę, kadzidło i złoto.

Bóg mędrce wziąwszy w przejrzenie, * Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali, * Inędy się w dom swój brali.

Heród o tém obwieszczony, * Gniewając się jak szalony,
Do Betleem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.

Tam wielki mord małych dziatek, * Uczynił płacz wielki matek,
Płaczą, krzyczą bez pociechy, * Zbywszy dziatek, swéj uciechy.

Jezu Chryste, prosim Ciebie, * Okaż jasność swą na niebie,
Oświeć nas z tymi mędrcami, * Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając, * Z miłością w Tobie ufając,
Przyciągnieni tam do Ciebie, * Królowali z Tobą w niebie.

66.

PIEŚŃ XV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 399.

Któż o téj dobie, * Płacze we żłobie * A gdzie, gdzie?
W stajni ubogiéj, * Lubo mróz srogi,
Niebieskie pacholę.

Ubogo leży, * W podłéj odzieży, * A kto, kto?
Pan wszego świata, * Którego lata
Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, * Gość niewidziany, * A kto, kto?
Bóg utajony, * Dziś narodzony,
Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, * Cześć oddawają, * A kto, kto?
Dwoje zwierzęta, * Nieme bydlęta,
Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, * Pastuszkom cichym, * Do kogo?
Do Pana tego, * Co niebo Jego,
W żłobie leżącego.

Królowie jadą, * Korony kładą, * A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, * Szukają końca
Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, * Dary dawają, * A komu?
Wielcy Panowie, * Możni Królowie,
Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, * Na świat przychodzi, * A po co?
Przyszedł na ziemię, * By ludzkie plemię
Od piekła wybawił.

Tegóż witajmy * I Temu dajmy, * A co, co?
Serca skruszone, * A oczyszczone,
W miłości gorącéj.

Boć nas miłuje * I nam daruje, * A co, co?
Czego pragniemy * I znaleść chcemy,
Po śmierci zbawienie.

67.

PIEŚŃ XVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 41.

Mamy przyjaciela, * Chrysta Zbawiciela,
Wieku dzisiejszego,
Słowo niestworzone, * Z Panny narodzone
Z żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, * Ten niebieskie progi
Opuścił z daleka.
Aby pobitego, * Na poły żywego,
Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem * Szedł był z wielkim żalem,
Do Jerycha złości;
Tam go szatan srodze, * Zraniwszy na drodze,
Odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, * Krom wszelkiéj zabawy,
Dodał mu ochłody,
Na dobytek swego * Ciała najświętszego,
Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, * Rany mu zawinął
Przyjaciel serdeczny,
Ku jego potrzebie * Skarb, co miał przy sobie.

Przeto człowiek każdy, * Niech pamięta zawzdy,
Jak się starać o to,
By tego wiecznego, * Przyjaciela swego,
Szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, * Z Jerycha biegajmy
Prosto do Betleem;
Betleem dom chleba, * Który przyszedł z nieba,
Ten jedząc nie mdlejem.

Tam Przyjacielowi, * Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujmy;
Serca swe z czystością, * A potém z pilnością
Grzechów się warujmy.

68. PIEŚŃ XVII.

Melodya w Pastorałkach na str. 106.

Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli,
Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli:
:,: Gloria, gloria, in excelsis Deo. :,:

Na kolana wół i osioł przed Nim klękają,
A swoim Go Stworzycielem i Panem znają.
:,: Gloria, gloria in excelsis Deo. :,:

Pastuszkowie przybiegajcie na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany.
:,: Gloria, gloria in excelsis Deo. :,:

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
:,: Gloria, gloria in excelsis Deo. :,:

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
:,: Gloria, gloria in excelsis Deo. :,:

69. PIEŚŃ XVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 47.

Niepojęte dary dla nas daje,
Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,
Mocą swojéj cudownéj sprawy;
Nędzę świata precz odmiata, * A płaczliwe jęczenia,
Wdzięków głosy pod niebiosy * I w wesele zamienia.

Zkąd dziś wszyscy weseli, * Wyśpiewują Anieli:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione
Spełniło się oczekiwanie,
Kiedy słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądanie,
Gwiazda nowa Jakóbowa * Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni zjawienie;
Zkąd dziś każdy z Anioły, * Wyśpiewuje wesoły:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Już prorockich przepowiedzeń skutki,
Odmieniły świat cały mile,
Oddalając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesołe chwile;
Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z daru Zbawiciela,
Upewnienie o zbawienie * Dopełniło wesela;
Więc z niebieskimi szyki, * Wydajmy dziś okrzyki:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi,

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
Wyśpiewuje wdzięczności pienie,
Dzięki Bogu czyni nieskończone,
Za zjawione ludziom zbawienie;
Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu,
Że Pan chwały śmierci strzały * Skruszył w swém narodzeniu;
Brzmijże, świecie! wesoło, * Wydaj odgłos w około:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany,
Jego postać Bóstwo przybrało,

By nie brząkał niewoli kajdany,
Słowo Ojca Ciałem się stało.
Sługa z Pana, ach odmiana! * Niesłychane przykłady!
By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady;
Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twéj miłości związki,
Bóstwa Twego z naszym rodzajem,
Sprawiły nam ścisłe obowiązki,
Byś miłowan od nas był wzajem;
Dajże, Panie! me kochanie, * By ogniste pożary,
W sercach trwały na wiek stały, * Byś był kochan bez miary;
Nuż i teraz z miłości, * Wyśpiewujmy z radości;
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

70. PIEŚŃ XIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 412.

Narodzenie Chrystusowe, * Dopełniło żądania
Patryarchów, których owe * Były czyste wołania:
Spuśćcie nieba Zbawiciela, * Dla próśb częstych Izraela,
Ześlijcie Sprawiedliwego, * Urodź, ziemio! Zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie * Od świata nieuznanéj,
Ani w własności przyjęty, * Chociaż Bóg nad Świętych Święty,
Któż się nie zdziwi ze łzami, * Widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie, * Ze słomy dywan drogi,
Z chust podłych zimne okrycie, * Zamiast puchów barłogi,
Miasto wonnego kadzidła, * Duszące wyziewy bydła;
Takie wygody Gościowi, * Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama * Przemówiła cudownie,
Dawida i Abrahama * Plemię się rodzi równie;
Nie dziw tedy, że wół, osioł * Stwórcę za sobą uprosił,
Aby Mu w stajni służyli, * Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożały * Pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłobek mały * Za pokoje szanuje;
Znać Bóg dumą świata gardzi, * Kiedy podłość obrał bardziéj,
W któréj służą pastuszkowie, * Nucą Panu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości * Bogu ludziom na ziemi
Pokój żyjącym w skromności, * Których czyni świętemi
Chrystusowe narodzenie, * Przynoszące im zbawienie,
Podług żądania Proroków, * Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieski muzyki brzmijcie * Bogu wraz człowiekowi,
Wszyscy Go mile przyjmijcie, * Dajcie pokłon Królowi;
Anielskie chóry śpiewajcie * Pastuszkowie się zbiegajcie,
Uznajcie majestat w Bóstwie, * Chociaż Dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania * Weselcie kwilącego,
Pasterze znoście odzienia, * Aby zagrzać drżącego;
Wpatrując się myślą w Dziecię, * Nieco inszego powiecie,
Tylko godzien użalenia, * W przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńskim ciele, * Serca myśli przenika,
Kto Mu czyni mało wiele, * W swéj pamięci zamyka;
Nie zaniedba dać nadgrody, * Czyniącym co dla wygody
Miłosierdzia żądających, * W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: * Najmniejszym co czynicie,
Jeść, pić dając, ciesząc smutek, * Nagim niosąc okrycie,
To jakbyście mnie samemu * Dali, dając ubogiemu,
Za co weźmiecie po zgonie, * Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie * Od Pana narodzenia,
Żywot nasz prowadzić święci * Przez dobrych spraw czynienia:

By była radość Dzieciny, * Z uczynków naszych przyczyny,
Który z nieba zstąpił na to, * By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie * Chwała Bogu naszemu,
I teraz niech słynie wszędzie * Nowo narodzonemu,
Który się nam w ciele zjawił, * Ażeby nas wszystkich zbawił,
Niech Mu oraz będą dzięki, * Przez radosne głosów dźwięki.

71. PIEŚŃ XX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 26.

Nużeśmy chrześcianie,
Serdecznie się radujmy * Dnia dzisiejszego,
Że się raczył narodzić
Z czystości panieńskiéj * Syn Boga żywego,
Aby szatańską moc,
I jego wszystką złość * Wiecznie zagubił,
A nas chrześciany,
Za swe własne syny * Sobie poślubił.

O témci oni święci
Ojcowie i Prorocy * Opowiadali,
Że niebieskie obłoki,
Zbawcę na świat szeroki * Wypuścić miały.
Aarona różdżka,
Aarona różdżka * Zakwitnąć miała;
Co Córka syońska,
Co Córka syońska * Już doczekała.

Anieli, którzy w niebie
Bogu w ludzkiéj osobie * Chwałę dawali,
Na powietrzu będący,
Społem się radujący, * Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tém uniżeniu, * Pokój serdeczny;

Na wysokiem niebie,
Bądź cześć, chwała Tobie, * Boże wszechmogący.
Królowie z Saby, z Tarsu,
Tegoto prawie czasu, * Wnet przyjechali.
Znakiem gwiazdy niebieskiéj,
Na miejsce z sprawy Pańskiéj, * Drogę wiedzieli,
Dary Jemu dali,
I przed Nim klękali * Z radością wielką,
Z Jego narodzenia,
Pełni podziwienia, * Z pociechą wszelką.
Narodził się w Betleem,
Miasteczku Dawidowém, * W ubogim domie,
W pieluszki uwiniony,
W jasłeczkach położony, * Leży na słomie.
Wół i osieł niemy,
Z posługami swemi, * Wdzięczni Mu byli,
Znając Pana swego,
Nam narodzonego, * Przed Nim klękali.
Pasterze krajów onych,
Pilnie strzegąc trzód swoich, * Weseli byli,
Iże narodzonego,
Od wojska anielskiego, * Być usłyszeli,
Do Betleem wszyscy,
Panu swemu ku czci, * Wnet się udali,
Tam w jasłkach nagiego,
I Rodzice Jego * Przy Nim znaleźli.
Z tego się my radujmy,
I wdzięcznie przywitajmy * Pana naszego,
Że się raczył narodzić,
Chciejmyż Jemu wdzięczni być, * Z serca prawego.
Jemu dziś śpiewajmy,
Jemu chwałę dajmy, * Mówiąc bez miary:
Tobie chwała, Panie!
Tobie dziękczynienie * Za Twoje dary.

72. PIEŚŃ XXI.

Melodya w Pastorałkach na str. 111.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie,
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, w niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzim jako pasterze
W Betleem przy żłobie, grając na lirze,
Jednak Go wyznajem wiarą stateczną,
Że On jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
Bo On téj jedynie pragnie ofiary;
W nich On chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojéj Osobie.

Przyjdźże już, nasz Jezu, oto gotowe
Masz serce zupełne, a nie połowę,
Które Ci oddajem z wielką ochotą,
Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze Kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie,
Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

73. PIEŚŃ XXII.

Melodya: Pójdźmy wszyscy, lub w Śpiewn. krak. na str. 417.

O błogosławiony żłobie! * Jak wielki skarb mieścisz w sobie,
Rozum ludzki i świat cały, * By Go pojął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie, * Posiadasz to w pośród siebie,
Więcéj nad to, bo cud wielki, * Przechodzący rozum wszelki.

Dwie natury, nieskończenie * Różne w bycie, różne w cenie,
W jednéj złączone osobie, * Dziś są umieszczone w Tobie.

Wstrzymaj, rozumie! twe zdanie, * Boś kropelką w oceanie,
Wiara tu tylko prawdziwa, * Sama uczy, przekonywa.

Ten, co w nędznym żłobie leży, * Bez posłania, bez odzieży,
On o wszystkiem pieczą miewa, * On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka, * Łaknie panieńskiego mleka,
Lecz On, co tylko ma życie, * Z darów swych żywi obficie.

O jak dziwne, niepojęte! * O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła Twoje, mocny Boże, * Któż je godnie pojąć może.

Zstąpcie do nas Aniołowie, * I wszyscy niebios duchowie,
Pospieszcie na powitanie * Boga waszego w tym stanie.

Połączcie się z ziemianami, * Bo tu jest Bóg między nami,
Połączcie przymierzem stałém, * Bo się Słowo stało Ciałem.

Już się ta ściana zwaliła, * Która nas od was dzieliła,
Bóg się z ludem swoim złączył, * Aby nas z wami połączył.

Jezu drogi! Boże z nami! * Witamy Cię z Aniołami,
Który w maleńkiém Dzieciątku * Bogiem jesteś bez początku.

Niech Ci za to będzie chwała, * W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie * Przynosisz wszystkim zbawienie.
Amen.

74. PIEŚŃ XXIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 431.

Pasterze bieżeli, * Gdy głos usłyszeli,
Śpiewania anielskiego,
Znaleźli w żłóbeczku, * W Betleem miasteczku,
Jezusa maleńkiego;
Osioł Mu z wołem usługują,
Klękają, znając adorują
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, * Iż bydlęta szczerze
Nieme, ukłon oddają;
Padli na kolana, * Tak wielkiego Pana
Zaśpiewawszy witają:
Zawitaj Boże utajony,
Z Panienki czystéj narodzony;
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, * Do trzody spieszyli
Weseli pastuszkowie;
Bo gwiazdę ujrzeli, * Że dzień rozumieli,
Alić to trzej Królowie
Od wschodu z darami jechali,
By pokłon Panu królów dali,
Poddani Monarchowie.

Będąc blizko szopy * Że poszyta w snopy,
Bardzo się zadziwili;
Idą na pokoje, * Widząc bydląt dwoje,
Myślą, że pobłądzili;
Majestat gdzie jest upatrują,
Żłóbek im z Panną pokazują,
Dopiero się cieszyli.

Z najgłębszym ukłonem *Przed takowym tronem,
Na oblicze padali;
Z serdecznéj ofiary * Swe trojakie dary
Jezusowi oddali:
Te mile Zbawiciel przyjmuje,
Lecz bardziéj serca ich szacuje,
Że Go Bogiem uznali.

Wszechmogący Boże! * Któż wymówić może,
Co czynisz dla stworzenia,
Kiedy swoje Bóstwo * Zsyłasz na ubóstwo
I na srogie męczenia;

Niechże Ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała Bogu wszechmocnemu
Będzie bez zakończenia.

75. PIEŚŃ XXIV.

Melodya w Pastorałkach na str. 127.

Pasterze mili! * Coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego * Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, * Gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita, * I to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.

Jakie łóżeczko * Miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, * Na tém depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.

Co za obicie * Miało to Dziecię?
Wisząc z pod strzech pajęczyna, * Boga i Maryi Syna
Obiciem była.

W jakiéj odzieży * Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, * Ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, * Czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrém sianie, * Delikatne spało Panię,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, * Co miał za wety?
Piersi niewinnéj Mateńki * Nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.
Kto asystował, * Kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, * Parą Go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele * Nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, * My na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.
Kto więcéj spieszył, * By Dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką * Za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli.
Jakieście dary, * Dali ofiary?
Kuba tłustego barana, * Michał Mu wina pół dzbana
Ofiarowali.
Cóż więcéj było * Darować miło?
Sercaśmy własne oddali, * A odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

76. PIEŚŃ XXV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 50.

Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi,
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi;
Łaski przynosi, * Kto o nie prosi,
Odpuszcza grzechy * Daje pociechy,
O Panie nasz święty, * Cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami;
Niech łaska, Boże! * Twoja wspomoże,
Zlituj się, Panie! * Oddal karanie
Od nas grzesznych ludzi, * Gdy trąba zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;
Panna nosiła, * Panna powiła,
Grzały pieluszki, * Czcili pastuszki,
Monarchy witali, * Gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje,

Powieczki łzami, * Jakby perłami,
Przy piersiach snęły, * Gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, * A świat w wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga;
Te czynią kroki * Boskie wyroki,
Aby stworzony * Człowiek korony
Dostąpił przez Ciebie * I mieszkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo! Dawco zbawienia!
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, * Ziemia i morze,
Co tylko czuje, * Kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, * Znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu
Brzmiące okrzyki, * Przez swe języki,
Głębokie dzięki * Święty na wieki,
Troisty, Jedyny * Odpuść nam winy.

77. PIEŚŃ XXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 419.

Pójdźmy wszyscy do stajenki, * Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy maleńkiego, * I Panienkę, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany, * Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony, * Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie, * Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził téj nocy, * Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony, * Witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, * A teraz z matki człowiekiem.

Któżto słyszał takie dziwy, * Tyś Człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiéj Osobie * Dwie natury równe sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie * Nie poznał, mając wśród siebie,
Idziesz dla jego zbawienia, * On Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, * Ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków, którzy czuwali! * Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie! * Któż radość waszą wypowie,
Czego Ojcowie żądali, * Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana, * Dzis została wykonana,
Boże! jakżeś miłosierny, * W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował, * Iżeś Syna nie żałował,
Zesłałeś Go na cierpienia, * Od samego narodzenia.

O Jezu! nasze kochanie, * Czemu nad niebios mieszkanie
Przekładasz nędzę, ubóstwo * I wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojéj dzieło, * Z miłości początek wzięło,
Byś nas zrównał z Aniołami, * Poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu! Boskie Dziecię, * Niech Cię kochamy nad życie,
Niech miłością odwdzięczamy * Miłość, któréj doznawamy.

Święta Panno! twa przyczyna * Niech nam wyjedna u Syna,
By to Jego narodzenie * Zapewniło nam zbawienie.

78. PIEŚŃ XXVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 402.

Rozkwitnęła się lilia, * A ta jest Panna Marya,
Zrodziła nam Syna, * Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, * W panieństwa swego całości,
Wydała Kwiat z siebie, * Którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnemi * Karmiła piersiami swemi,
Od zimna chroniła, * W pieluszki dziecięce powiła.

Złożyła Go na sianeczku, * W lichéj stajence w żłóbeczku,
Pokłon Mu oddała, * Jak Boga swojego witała.

O święta Bogarodzico! * O przenajczystsza Dziewico!
Tyś różczka z Jessego, * Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzechu plamą, * Stałaś się niebieską bramą,
Przez którą Bóg wchodzi, * Gdy się nam na ten świat dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, * Wolnym będąc od spalenia,
Twego był obrazem * Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią, * Przymierza nowego skrzynią,
Gdy żywot twój czysty, * Zamieszkał Pan z nieba wieczysty.

Pozwól, o Panno! prosimy, * Niech prośby nasze złożymy,
Bo twoja przyczyna * Jest mocy przeważnéj u Syna.

Spraw to, niech Syn twój jedyny, * Odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi, * Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, * Abyśmy szli z cnoty w cnotę,
Niech wolą zapali, * Byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie, * Opatruje nasze życie,
Strzeże od przygody, * Uprząta w służbie swéj przeszkody.

79. PIEŚŃ XXVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 404.

Raduj się, ziemio! Gość z nieba przychodzi,
Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi,
Synów Adama z czartowskiéj niewoli
Wyrwie, wyzwoli.

Raduj się ziemio! śpiewaj z Aniołami,
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami,
Już nie podnóżkiem jesteś Najwyższego,
Lecz tronem Jego.

Raduj się, ziemio! masz pokój żądany,
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany;
Połącz się z niebem, boś już dzisiaj święta,
Niegdyś przeklęta.

Raduj się, ziemio! oto światło wschodzi,
Które każdego, co na świat przychodzi,
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy
Ciemność i błędy.

Raduj się, ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie,
On wskaże drogę pewną do zbawienia,
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się, ziemio! idzie Prawodawca,
Nowego prawa i zakonu Dawca,
Dawne ustawy na zawsze poznosi,
Nowe ogłosi.

Raduj się, ziemio! z wielkiego Kapłana,
Na odpuszczenie grzechów moc Mu dana,
Ten skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.

Raduj się, ziemio! masz Króla u siebie,
Pana, co włada na ziemi i niebie,
Królestwo Jego końca mieć nie będzie,
Gdy tron posiędzie.

Raduj się, ziemio! bo to Bóg tym Panem,
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem;
On to w naturze człowieka się rodzi,
Na świat przychodzi.

Raduj się, ziemio! witaj tego Pana,
I ludy wszystkie zegnijcie kolana,
On wam przynosi przez swe narodzenie,
Wieczne zbawienie.

80. PIEŚŃ XXIX.

Melodya w Pastorałkach na str. 161.

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
Monarchę świata w żłobie położyła,
O żłobie, żłobie! tronie Najwyższego,
W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.

Matka najświętsza zalewa się łzami,
Gdy Dziecię zziębłe tuli pieluszkami,
O nędzo, nędzo! jakżeś mi jest droga,
Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy, Boga.

O Boże wielki! umysł mój za mały,
By pojął wszystko, co wyroki chciały,
O Panie, Panie! jakżeś niepojęty,
Jakież Twe prawa, jakiż rozkaz święty!

Mesyasz przyszedł, lud z piekła wybawić,
Przykład najświętszy swém życiem zostawić,
O swoi, swoi! przyjąć Go nie chcieli,
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają,
Zwierzęta nawet, żeś Bogiem, poznają:
O zwierzę, zwierzę! mądrzejsze od ludzi,
Człek Boga nie zna, w zwierzu cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega,
Liczba pasterzy na ten głos się zbiega;

O biedni, biedni; jesteście wybrani,
Boście najpierwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają,
Widząc pasterze jak hołdy składają;
O szczęście, szczęście! — szczęście niepojęte,
Widzieć Niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie,
W stajni, w żłobeczku, ukrytego w sianie?
O siano, siano! jakżeś godne chwały,
Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z tronu swego
Dwornie zajedzie na pola grzesznego;
O Panie, Panie! jakżeś zawiódł ludzi,
Których blask świata i pycha wciąż łudzi.

Sądzą, że Matką obierzesz w koronie,
Koronę światła wtłoczysz na swe skronie,
O Boże, Boże! cóż się pokazało,
Bóstwo najwyższe na sianie leżało.

81. PIEŚŃ XXX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 428.

Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni,
Sławią Boga, że się nam do stajenki mieści,
Nie chce rozum pojąć tego,
Chyba okiem dojrzy czego,
Czy się mu to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę, już ci to na jawie,
Wyśpiewują o takiéj dziwnéj Boskiéj sprawie:
Że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
Ku ludzkiéj naprawie.

Skoczmyż raźno, kto pierwéj do szopy przyskoczy,
Jużci widzę, co nigdy nie widziały oczy,
Wespół bydło z Aniołami
Bije w ziemię kolanami
I w żłóbek się tłoczy.

A kto moje bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do serca naukę miłości,
Iż do Dzieciny maleńkiéj
I do Jego Matuleńki
Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiołku, znasz ty w ciele Boga?
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?
Tóż to Bogu niebo ciasne,
Słońce Mu się ściele jasne,
Na garstce barłogu.

Przecież moje bydlęta klękają w téj dobie,
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcéj osobie,
O piękności w ludzkiém ciele!
O Ciałeczko! jako wiele
Magnesu jest w Tobie.

Pozwólże mi, Mateńko szczęśliwa i święta,
Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta
Duszę moją zapaliły
I z więzienia uwolniły,
Zdjąwszy z onéj pęta.

Cości coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło,
Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,
Duch nie władnie, węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.

82. PIEŚŃ XXXI.

Melodya w Pastorałkach na str. 171.

Tryumfy Króla niebieskiego
Zstąpiły z nieba wysokiego,
Pobudziły pasterzów, * Dobytku swego stróżów,
Śpiewając, śpiewając:

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na nizkości,
Narodził się Zbawiciel, * Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Marya Dziewica,
Wiecznego Boga bez Rodzica,
By nas piekła pozbawił, * A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach,

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają,
Co się nowego dzieje, * Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swéj trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na powitanie, * Do betleemskiéj stajnie,
Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym, * Sercem z afektem żywym
Wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary,
Przyjmij, o Narodzony! * Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą.

A potém Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską ją przyznają,
I z Ojcem domniemanym, * Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie.

83. PIEŚŃ XXXII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 43.

Wiwat dzisiaj Boskiéj istności!
Gdy zstępuje z niebios w niskości,
Już się ono spełniło, * Co pod figurą było,
Wesoło na ziemi, * Gdy Boga widzimy,
Krzyknij, świecie! z wielkiéj radości.

Już Proroków pismo spełnione,
Gdy widzimy Słowo wcielone,
Symeon się weseli, * Gdy słyszy, że Anieli
Bogu wyśpiewują, * Pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili,
Święci czego sobie życzyli,
Płacząc, jęcząc, wzdychali, * Rosy z nieba wołali:
Spuśćcie nam obłoki, * Wydajcie nam w skoki,
Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu! jak Ci dziękować,
Gdyżeś zstąpił ojców ratować,
Gdy ojcowie już w niebie, * Przyjmij dzieci do siebie,
Przyjmij ojców syny * I matek dzieciny,
Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat, wielka ochota!
Gdy Bóg nieba otworzył wrota,
Nieskończone radości, * Gdy Bóg z swojéj miłości,
Piekło zawojował * I czarta przykował,
O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat, bądźmy weseli,
Gdy w tarasach owi Anieli,
Których pycha zepchnęła, * Człowieka wywyższyła
Do rajskiéj wieczności, * Pokój na niskości,
Wiwat, wiwat, bądźmy weseli!

84. PIEŚŃ XXXIII.

Melodya w Pastorałkach na str. 180.

W Betleem mieście Jezus się narodził,
Tęskliwe serca z żalu oswobodził,
Wesoło tedy, * Jeżeli kiedy,
Dziś byś potrzeba.

Pasterze Jemu wesoło śpiewali,
Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali,
My z wesołością, * Z szczerą miłością,
Czołem Mu bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy powodem,
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem,
My Mu za złoto * Z wielką ochotą
Serca oddajmy.

Marya karmi, a Józef piastuje,
Małéj Dziecinie pilnie usługuje,
Więc ich przykładem, * Wierności śladem,
Służmy Dziecinie.

Spraw to, Dziecino, Jezu nasz kochany,
Niech w Twojéj łasce nie znamy odmiany,
Niech w doczesności, * Potém w wieczności,
Zawsze Ci służym.

85. PIEŚŃ XXXIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 30.

W żłobie leży, któż pobieży, * Kolendować małemu
Jezusowi Chrystusowi, * Dziś do nas zesłanemu?

Pastuszkowie przybywajcie, * Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami, * Za wami pospieszymy,
A tak tego maleńkiego * Niech wszyscy zobaczymy,
Jak ubogo narodzony, * Płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy * Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany, * Emanuel w niskości,
Jego wtedy przywitajmy, * Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!

Witaj, Panie! cóż się stanie, * Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś * Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła, * By człowieka wywyższyła
Pod nieba empirejskie.

Czem w żłóbeczku, nie w łóżeczku, * Na siankuś położony?
Czem z bydlęty, nie z panięty, * W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany, * Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat cały, o Boże!
Tyś polny Kwiat, czemuż Cię świat * Przyjąć nie chce, choć może?
Bo świat doczesne wolności * Zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości
Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy, * Wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny * W krwawéj widzi kąpieli,
Większe mnie dla nich kąpanie, * W krwawym czeka oceanie,
Zkąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie, Monarchowie, * Wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary, * Tobie Panu oddają,
Darami się kontentujesz, * Bardziéj serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

86. PIEŚŃ XXXV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 34.

W dzień Bożego narodzenia
Weseli ludzie, * Błogo im będzie,
Chwałę Bogu wyśpiewują, * Wesoło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował,
Że się narodził, * Nas uweselił,
Król Heród się zafrasował, * Dziatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali,
Srodzy katowie, * Właśni zbójcowie,
Krzyczą dziatki, płaczą matki, * Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali
I rozcinali, * Rycerze mali
Z matkami się pożegnali, * Żal to nie mały.

Tam krwawe łzy wylewały
Płaczliwe matki, * Kiedy ich dziatki
Leżą jakby barankowie, * Lub w polu snopki.

Ręce matki załamują.
Włosy targają * I omdlewają,
Niebo głosy przebijają, * Serdecznie łkają.

Rachel, pani tak rzeczona,
Pociechy nie ma, * Prawie umiera,
Patrząc na swoje syny, * Często omdlewa.

O Herodzie, okrutniku!
Wielka to wina, * Że twego syna
Między dziatkami zabito, * Co za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa,
Syna Bożego, * Ale Go z tego
Nie wykorzenisz królestwa, * Boć niebo Jego.

87. PIEŚŃ XXXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 400.

Witajmy Jezusa nam narodzonego,
W ubogiéj stajence w żłobie złożonego,
Który leży * Bez odzieży,
Osioł z wołem * Jego społem,
Parą grzeją.

Któż Ci jest przyczyną, mój Jezu kochany,
Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany?
Tyś Pan nieba, * Czegoć trzeba
Tu na ziemi * Między temi
Bydlętami.

Za co Twój majestat tak jest poniżony?
Przed którym najwyższe zwykły padać trony
Na kolana, * Wielbiąc Pana,
Stwórcę swego * I wiecznego
Szczęścia Dawcę.

O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna,
Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna
Tu na ziemię? * Aby plemię
Śmiercią srogą i Krwią drogą
Ludzkie zbawił.

Niewinny Baranku! Boże, Stwórco świata,
Idziesz z niebiosą do nas, boś nasza zapłata;
Witaj, Panie * I Kochanie!
Ludu Twego * Mizernego
Zbawicielu.

Boże! bądź pochwalon od wszego stworzenia,
Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia;
On świat zbawi * I to sprawi,
Że strasznego i wiecznego
Ujdziem piekła.

Pobłogosław, Jezu! nas lud Twój ubogi,
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi,
A my Ciebie * Tu i w niebie
Niech wielbimy * I chwalimy
Na wiek wieków.

88. PIEŚŃ XXXVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 410.

Witajże, Dzieciątko z Panny narodzone!
W jasełkach na mrozie nago położone;
Witaj, Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony!

Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy Duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie,
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie Go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie,
Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,
Chwalcie Dzieciąteczko, Jezusa małego,
Dziś z przeczystéj Panny nam narodzonego.

Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta,
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemie,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

Ten, który wysoko siedział na swym tronie
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali.

Teraz, o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichéj osobie!
Pójdźże, tedy, duszo! do Ukochanego,
Jak stworzenie Jego, do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę Dzieciąteczko?

Powiedzże, ktokolwiek wiesz o moim Bogu,
Oto leży w stajni na trosze barłogu;
Ach, mój Jezu wdzięczny, serdeczne Kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy méj wzdychanie!

A cóż ja to widzę! . . . widzę Pana mego,
Na troszę barłogu w stajni złożonego,
Od zimna srogiego posiniały oczy,
Łza łzę popychając, hojny strumień toczy.

A cóż Ci to potém, Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy?
Dla mnie to wiem pewnie, dla méj grzesznéj duszy,
A przecię me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki
Do Ciebie, mój Jezu! uczyń z téj opoki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie!

89. PIEŚŃ XXXVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 39.

Zawitaj, Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłóbeczku ubogo złożony?

Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?
Znać, byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichéj rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? znać, byśmy weseli,
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże!
Krwią sfarbowanych jako śliczne róże.

A Ty czem z niemi wraz się nie farbujesz?
Znać, że swéj dla nich więcéj krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie,
Oddają dary sławni Monarchowie.

Którymi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziéj serca onychże szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.

Więc z uprzejmością serca oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

90. PIEŚŃ XXXIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 430.

Zgińcie z oczu bogactwa, za nic złote góry,
Serce się was nie chwyta, obłudne pozory,
Nie jesteście mi łakome,
Betleemską wolę słomę
I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata;
Ile Bóg jest w sobie drogi,
Tyle mają te barłogi,
Ta bydlęca chata.

Słyszą miłe śpiewanie, anielskie kapele,
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
Być to musi, że wesoło
Przy ubóstwie stawia czoło,
Bóg mójw ludzkiém ciele.

Cóżeś znalazł, jedyny Boski Synu! w żłobie?
Czém Cię ziemia daruje ulubioném Tobie?
Czego niebo nie szafuje,
Znalazł, czém się kontentuje,
W najuboższéj dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiéj zdobyczy,
Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy,
A na zastaw stawia Bóstwo,
Aby w skarbie miał ubóstwo,
W niém samém dziedziczy.

Na cóż, ludzie niebaczni! utarczki jak w boju,
O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
Uczy Dziecię z nieba dane,
Że ubóstwo szacowane
W lepszym stawia stroju.

91. PIEŚŃ XL.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 433.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły,
Radość ludzi wszędzie słynie, * Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku,
Każdy pyta: Co się dzieje? * Czy nie świta? czy nie dnieje?
Zkąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betleem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana, * Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potém wykrzyknęli w głos na przemiany,
Żyj, Jezu maleńki, na świat wydany!
Niech Ci, Panie! od nas chwała * Nie ustanie, wiecznie trwała,
Żyj, żyj, Zbawicielu z nieba zesłany.

Odchodzą z Betleem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela,
Gdy téj nocy to widzieli, * Co Prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkiém Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy,
Bo ten Jezus z nieba dany, * Weźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy.

92. PIEŚŃ XLI.

O narodzeniu Chrystusowém.

Melodya: Betleem święte w Śpiewn. krak. na str. 407.

Źródło istności, Zwierciadło przeczyste,
Mistrzu Proroków, serc Dozorco, Chryste!
W Twych dłoniach wieki i czasów wymiary
Mojżesz wyczytał i Tobiasz stary.

Mojżesz, znalezion w koszyku na wodzie,
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie,
Gdy go do Egiptu wywodzi przez morze,
Od Ciebie bierze przykazania Boże.

Mannę od Ciebie ludziom zciąga z nieba,
By człowiek żądał anielskiego chleba,
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,
Mesyasz przyjdzie, którego świat czeka.

Ciebie samego dziś Emanuela,
Nie już Mojżesza świat pełen wesela,

Wita w jasełkach, bo Ty do swobody
Z niewoli piekła uwalniasz narody.

A zamiast manny dasz jeść z swego Ciała,
Do końca świata z nami Twoja chwała
Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.

Tobiasz stary, gdy cierpiał ślepotę,
Anielską przyjął w usługach ochotę,
Za to, że więźniom i umarłym służy,
Dany mu Rafał dla Syna w podróży.

Ten Tobiasza od ryby oszczędza,
Wątrobą czarty od Sary odpędza,
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,
Ojciec przejrzawszy wydał głos proroczy:

Wszystkie narody porzucą swe bogi,
Królowie złożą korony pod nogi,
Gdy ujrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,
Szczęśliwy, kto ma być przy tém weselu.

Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła,
Posyła Syna swego nie Anioła,
Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi,
Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi.

Ten zamiast rybki wziął z Panny wątroby,
Uzdrawia Sarę a ożywia groby,
Sara od czartów, Raguela córa,
Wolna, wyraża, że ludzka natura.

Już uwolniona od mocy szatana,
Dziś w ludzkiém ciele wita Stwórcę, Pana;
Ślepemu światu wtenczas głos proroczy
Żółcią od krzyża pootwiera oczy.

Kiedy cyrograf wypłaci Gabela,
Adam się wróci z dziećmi do wesela,
Dziś już narody zdeptały swe bożki,
Dziś Balaama osioł gromi wróżki.

Dziś Izajasz wita Syna z Panny,
Jeremiasza ucichł płacz poranny,
Dziś Daniela góra przewidziana,
Małym kamykiem skruszyła bałwana.

Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie,
Gdy Syn panieński prawym Bogiem słynie,
Ten chąc ratować świat jako Niniwę,
Nowy tu Jonasz, przyszło Słowo żywe.

Za miastem czeka pod szopką popsutą,
Rychłoli świat się obudzi pokutą,
Lecz próżno, Panie! ocknie się on chyba,
Gdy Ty jak Jonasz z brzucha wieloryba

Wyjdziesz, lecz jego wprzód polężesz ręki,
Po trzech dniach z grobu wyjdziesz jak z paszczęki;
Wprzód też Eliasz nowy, z wodą Janek
Chrzciciel ogłosi, żeś Boski Kochanek,

Że grzechy świata swoją śmiercią zgładzisz,
Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz,
Pokutujących on zmywał w Jordanie,
Ty świat obmywasz Krwią swą i chrztem, Panie!

Próżno Prorocy mówili do duszy:
Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy,
Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje,
Sam, Chryste! przemów, a grzesznik ożyje.

Antyfona.

Niech się weselą niebiosa, — a niech się rozraduje ziemia przed obliczem Pana, — albowiem narodził się Mesyasz z dawna obiecany.

V. Przywitajmy dziś narodzonego Zbawiciela świata,
R. Którego Ojcowie święci czekali przez długie lata.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
A. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący, wieczny Boże! — aby dziś narodzony Zbawiciel świata, — jako Boskiego rodzenia jest Sprawcą, — tak i zbawienia naszego sam był szczodrobliwym Dawcą. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Przez Twoje narodzenie, Jezu Chryste, Panie!
R. Daj, niech osiągniemy niebieskie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Zawitaj pełen radości dniu narodzenia Pana naszego, — chwała bądź Bogu na wysokości, — pokój i zbawienie ludziom na ziemi! — Nam się Zbawiciel narodził. — Tak nas Bóg umiłował, — że Syna swego jednorodzonego na świat posłał, — aby wszyscy, — którzy w Niego wierzą i Jego naśladują nie zginęli, — lecz mieli żywot wieczny. — A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. — R. Amen.

PIEŚNI
NA 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO.

93. PIEŚŃ I.
O miłości Boskiéj.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 108.

Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię, * Całém sercem kocham Cię.

Co jest na ziemi stworzenia, * Odmieniam w miłości pienia,
Niech Cię chwalą, wysławiają, * A mnie do uszu wołają:
Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, * Rok, godziny, moment każdy
Dzień i noc niechaj Cię chwalą, * Serce miłością zapalą.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa, * Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa
Boże! kocham Cię, i t. d.

Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje,
Tyle pragnę mieć języka, * Każdym z nich serce wykrzyka:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły, * Ciebie tylko ulubiły,
I co się we mnie znajduje, * Miłością się Twą krępuje.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Rozum, wolę, zmysły, chęci, * Sławę, honor i co nęci,
Z sercać wszystko to daruję, * Wieczném prawem zapisuję.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia, * Znaczą miłości pragnienia,
Ilekroć mój puls uderza, * Miłością się Twą wymierza.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Choć się oczy zamykają, * Snu z potrzeby zażywają,
Dusza, serce, chęci czują, * Ustawicznie wykrzykują:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, * I roboty i zabawy,
Gdziekolwiek się ja obrócę, * Zawsze śpiewam, zawsze nucę:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać, Panie! * O to tylko me wołanie,
Weźmij co jest światowego, * A daj mi siebie samego.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Weźm już, świecie! co jest twego, * Weźmij, co jest pieszczonego,
Nic mnie już nie kontentuje, * Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie, * Ani od Boga odwiedzie,
Cale światu już dziękuję, * Tobie szczerze wyśpiewuję:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Żaden smutek, doległości * Nie odmienią méj miłości,
Kłopot i prześladowanie, * Tylko wzmocnią me kochanie.
Boże! kocham Cię, i t. d.

Niech się i piekło natęży, * Miłości méj nie zwycięży,
Nikomu już nie hołduję, * Bo w tych słowach tryumfuję:
Boże! kocham Cię, i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie, * Choć mnie i opuścisz, Panie!
Choć wszystko złe padnie na mnie, * Wołać będę nieustannie:
Boże! kocham Cię, i t. d.

94. PIEŚŃ II.
O Panu Jezusie.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 171.

Nieskończona, najśliczniejsza Jezu miłości!
Niepojętéj i prawdziwéj Źródło słodkości,

Słońce, miesiąc i z gwiazdami, * Niebo wszystko z Aniołami
Piękności się Twéj dziwują, * Lecz nie pojmują.

Tyś Lilia, Tyś Kwiateczek wdzięczny, różany,
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany,
I na ziemi i na niebie, * Panie Jezu, nic nad Ciebie
Nie masz nigdzie piękniejszego * I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego Kochanie,
Wszechmogący wszystkiéj ziemi i nieba Panie!
Nad perły i złoto droższy, * Nad sam kanar i miód słodszy,
Wdzięczna duszy méj Ochłodo, * I żywa Wodo.

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,
Gwoździmi srodze przykowany, * Okrutnie ubiczowany,
Zeplwany, koronowany, * Policzkowany.

Rany Twoje przenajświętsze mile całuję,
A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję,
W nich zanurzam moją duszę, * Doświadczywszy, przyznać muszę,
Iż są rajem Twoje rany, * Jezu kochany!

Z serca Twego najświętszego źródło wypływa,
Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa,
Kto zupełnéj jest nadzieje, * By był murzyn wybieleje,
Krwią najświętszą Twą polany, * Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiéj słodkości,
Nieskończony, niepojęty upał miłości,
Lodowate rozgrzewają, * I kamienne rozpalają,
Serce ludzkie nasycają * I roztapiają.

O Nadziejo wdzięczna, Jezu pokutujących!
O Wesele niepojęte w smutku będących!
Tyś pociechą, Tyś radością, * Tyś rozkoszą i słodkością,
Jezu! z serca ulubiony, * Bądź pochwalony!

Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie,
O Dobroci nieskończona! aż Cię dostanie;
Nie opuszczaj serca mego, * Ciebie wielce pragnącego,
Jezu mile pożądany * I ukochany.

Przeto jako z dzikiéj knieje gdy szczwaniem gnana,
Pędem bieży do strumienia łania stroskana;
Tak i dusza moja licha, * Do Ciebie spragniona wzdycha,
O Jezu ukrzyżowany! * Z serca kochany.

Więc Cię o to proszę, Jezu! mocno błagając,
Do najświętszych nóg pokornie Twych upadając;
Przy konaniu Ducha mego, * Przyjm do serca zranionego,
Łaskawie mi odpuść złości, * Jezu, Miłości!

Od łaski Twéj nie oddalaj sługi Twojego,
Do królestwa racz przypuścić pożądanego,
Niech oblicze święte Twoje * Oglądam, Kochanie moje!
Wychwalając, Jezu! Ciebie, * Na wieki w niebie.

95. PIEŚŃ
na Popielec.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Racz ku nam, Boże! skłonić swoje uszy,
Niech Cię pokorna prośba nasza wzruszy;
Usłuchaj głosu z szczeréj łaski Twojéj
Czeladki swojéj.

Wejrzyj łaskawie z tronu najwyższego,
Użycz kagańcom naszym światła swego;
Oświeć przedziwną mocą Twéj jasności,
Duszne ciemności.

Ratuj tonących z Twéj łaskawéj woli,
Oczyść plugastwa, wybaw nas z niewoli,
Odpuść nam winy, podnieś upadłego
Z wiernych każdego.

Bez Ciebie w przepaść ciemną upadamy,
W bezmiernych złościach jak w wodach pływamy;
Ręka Twa, Boże! ciągnie nas do Twego
Domu Bożego.

Chryste, Dobroci, Żywocie słodkości,
Wesele, Światło, niezmierna Litości,
Tyś nas odkupił Krwią swoją różaną,
Dla nas wylaną.

Racz wlać swą miłość w chrześciańskie myśli,
Byśmy za wiarą w światłość wieczną przyszli,
Zdarz zobopólne chęci bez przesady,
Według swéj rady.

Dodaj i oczom źródła na płakanie,
Przydaj i siły na postu wytrwanie,
Grzechy cielesne obrzeż, użyj Twego
Miecza ostrego.

Niech precz odejdzie szatan potępiony
Już od nas, Twemi siłami zwątlony,
A niech przystąpi pomoc zesłanego
Ducha świętego.

Chwała bądź Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Oraz Synowi Jego jedynemu,
Z którym Duch święty króluje spółecznie,
Na wieki wiecznie.

Módlmy się.

Racz to sprawić, o Panie! — abyśmy bój chrześcijański z świętym postem rozpoczęli; — iżbyśmy przez wstrzemięźliwość, — ponieważ mamy walczyć przeciw złości piekielnego nieprzyjaciela, — utrzymali odwagę, dzielność i siły. — Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

PIEŚNI POSTNE.

GORZKIE ŻALE.

CZYLI

ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIÉJ.

96. POBUDKA do rozmyślania męki Pańskiéj.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca nasze przenikajcie;
Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają, * Żałobą się pokrywają;
Płaczą rzewnie Aniołowie, * A któż żałość ich wypowie?

Opoki się twarde krają, * Z grobów umarli powstają,
Co jest? pytam, co się dzieje? * Wszystko stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowéj, * Żal przeplata bez wymowy;
Uderz, Jezu! bez odwłoki, * W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój! we Krwi ran Twoich, * Obmyj duszę z grzechów moich;
Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twéj wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

INTENCYA.

Za pomocą łaski Bożéj, — pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, — rozmyślanie niniejsze gorzkiéj męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, — nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu, — na cześć i chwałę Jego Bo-

skiego majestatu, — pokornie dziękując, — za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, — że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, — aby był w przyjętéj od siebie ludzkiéj naturze, — na zadosyćuczynienie Boskiéj sprawiedliwości, — tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. — Tudzież na większe uszanowanie przenajdroższéj Maryi Panny, — tegóż Syna Bożego Matki bolesnéj. — Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, — którzy gorliwszém pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowéj. — A najprzód:

W następującéj pierwszéj części będziemy rozważać: — co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojcu — aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; — które to zniewagi i zelżywości temuż Panu — za nas bolejącemu ofiarować będziemy: — za Kościół święty katolicki i podwyższenie jego, — za najwyższego Pasterza z całém duchowieństwem, — na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

97. HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje
Me serce mdleje.

Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje;
W tém Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Bije, popycha Żyd nieposkromniony,
Nielitościwie z téj i z owéj strony
Za włosy targa, znosi w cierpliwości
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtém Krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

98. LAMENT DUSZY
nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącéj.

JEZU! na zabicie okrutne,
Cichy Baranku, od Żydów szukany,
JEZU mój kochany!

JEZU! za trzydzieści srebrników,
Od niewdzięcznego Judasza przedany,
JEZU mój kochany!

JEZU! w ciężkim smutku, żałości
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
JEZU mój kochany!

JEZU! na modlitwie w Ogrojcu,
We mdłości krwawym potem oblany,
JEZU mój kochany!

JEZU! całowaniem zdradliwém
Od niewstydliwego ucznia wydany,
JEZU mój kochany!

JEZU! powrozami grubymi
Od swawolnego żołnierstwa związany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od pospólstwa zelżywie,
W sądzie Annasza srodze naigrawany,
JEZU mój kochany!

JEZU! przez ulice sromotnie,
Do Kajfasza za włosy targany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od Malchusa srogiego
Zbrojną rękawicą policzkowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od fałszywych dwóch świadków
Za zwodziciela niesłusznie udany,
JEZU mój kochany!

Bądź pozdrowiony, * Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, * I pohańbiony!
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

99. SMUTNA ROZMOWA
duszy z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Niewiasty. Ach! ja Matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!

Mężczyźni. Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?

Niewiasty. Co mnie pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa!

Mężczyźni. Powiedz mi, o Panno moja!
Czemu blednieje twarz twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

Niewiasty. Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu zlanie
Potu krwawym potokiem.

Mężczyźni. O Matko! Źródło miłości,
Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiéj części rozmyślania Męki Pańskiéj będziemy uważać:—co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. — Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: — za całe chrześciaństwo, — na uproszenie pokoju i zgody między pany chrześciańskimi, — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, — mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

100. HYMN.

Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie sobie nie folguje,
Przecież Go bardziéj niż żydowska dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze Krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywéj wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzach rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało,
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

101. LAMENT DUSZY
nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! od żydowstwa niewinnie
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od złośliwych morderców
Po ślicznéj twarzy tak sprośnie zeplwany,
JEZU mój kochany!
JEZU! pod przysięgą od Piotra
Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od okrutnych oprawców
Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Heroda i dworzan,
Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w białą szatę szydersko
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
JEZU mój kochany!
JEZU! u kamiennego słupa
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
JEZU mój kochany!
JEZU! aż do mózgu przez czaszkę
Ciernia kolcami ukoronowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! z naigrawania od Żydów
Na pośmiewisko purpurą odziany,
JEZU mój kochany!

JEZU! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści! klęcząc naigrawany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, * Wszystek skrwawiony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

10 ROZMOWA DUSZY
z Matką bolesną.

Niewiasty. Ach! widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!
Mężczyźni. Święta Panno! dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię
Mam na sercu wyryte!
Niewiasty. Widząc, ach! jako mizernie,
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
Mężczyźni. O Marya! Syna twego,
Ostrém cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!
Niewiasty. Obym ja, Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
Mężczyźni. Proszę, o Panno jedyna,
Bez przestanku twego Syna,
Niechaj z tobą krzyż noszę!

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec w téj ostatniéj części będziemy uważać, — co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego — aż do ciężkiego na krzyżu skonania. — I te plagi Jego, — bluźnierstwa, — zelżywości i zniewagi, — wszystkie

przytém męki instrumenta, — Bogu Ojcu niebieskiemu reprezentować i ofiarować będziemy: — (za fundatorów i dobrodziejów — za wszystkich społem braci i siostry Bractwa naszego, tak żywych jako i umarłych), — tudzież za grzeszników zatwardziałych, — tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają,—aby ich serca do pokuty i prawdziwéj życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz, — na ostatek za wszystkie dusze w czyścu zostające, — aby im tenże najlitościwszy Jezus Krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, — a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznéj za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiéj dokończenie — u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

103. HYMN.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz?
Serce me czemu wszystko nie topniejesz?
Toczy twój Jezus z ognistéj miłości
Krew w obfitości.
Ogień miłości gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym klęka,
Ciężarem stęka.
Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.
O słodkie drzewo! spuśćże nam to ciało,
Aby na tobie dłużéj nie wisiało;
My Go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało;
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

Niechżeć, mój Jezu! cześć będzie w wieczności
Za Twe obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

104. LAMENT DUSZY
nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! od pospólstwa niezbożnie
Jako złoczyńca z łotry porównany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od Piłata niesłusznie
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! srogim krzyża ciężarem
Na kalwaryjską górę zmordowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! do sromotnego drzewa
Przytępionymi gwoździmi przykowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! jawnie wpośród dwóch łotrów
Zelżywie od Żydów ukrzyżowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od stojących około
I przechodzących z hańbą urągany,
JEZU mój kochany!

JEZU! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
JEZU mój kochany!

JEZU! gorzką żółcią i octem,
Wołając: Pragnę, w mdłości napawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ręce Ojca swojego
Ducha oddawszy zamordowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Józefa uczciwie
I Nikodema w grobie pochowany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony * I krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

105. ROZMOWA DUSZY
z Matką bolesną.

Niewiasty. Ach mnie Matce boleściwéj,
Pod krzyżem stojąc smutliwéj,
Serce żałość przejmuje.

Mężczyźni. O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.

Niewiasty. Jużci już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram!

Mężczyźni. Pragnę, Matko! pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Śmiercią Syna twojego.

Niewiasty. Zamknął słodką Jezus mowę,
W tém ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoją.

Mężczyźni. Maryo, niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potém zaśpiewać trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

106. PIEŚŃ I.,
którą się śpiewa w czasie procesyi.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 73.

Jezu Chryste, Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, * Za niesprawiedliwość moją.

Płacz Go, człowiecze mizerny, * Patrząc jak jest miłosierny,
Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwisła Mu z ramienia głowa,
Matka pod Nim frasobliwa, * Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie, łamie skała;
Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito,
My się dziś zalejmy łzami, * Jezu, zmiłuj się nad nami!

107. PIEŚŃ II.,
którą się śpiewa po procesyi.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 74.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze! potrzeba;
Ach, ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko Ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało;
Ach, ach! dla ciebie, człowiecze!
Z boku Krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione;
Ach, ach! dla mojéj swawoli
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje;
Ach, ach! sprosne złości moje
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj;
Ach, ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować;
I za me grzechy serdecznie żałować;
Ach, ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie! wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam;
Ach, ach! serdecznie żałuję,
Bo Cię, Boże mój! miłuję.

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO

CZYLI

STACYE,

które, kiedy kto nabożnie odprawi, otrzyma te odpusty, które otrzymują nawiedzający miejsca święte w Jeruzalem. Tak pozwolili Ojcowie św. PAPIEŻE, a osobliwie Ojciec św. Papież

KLEMENS XII.

Intencye szczególne, z których się jedna przy każdéj stacyi wymienia.

Najprzód ofiarować będziemy:

1. *Za fundatorów i dobrodziejów tego domu Bożego, tak żywych jak i umarłych.*
2. *Za dusze, za które szczególnie powinniśmy się modlić.*
3. *Za dusze naszych rodziców, krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół.*
4. *Za dusze, które za życia do najświętszéj Maryi Panny nabożniejsze były, i za te, co są najbliższe zbawienia.*
5. *Za dusze tych, którzy się radzi za zmarłych modlili a teraz sami ratunku potrzebują.*
6. *Za dusze, które znikąd ratunku nie mają.*
7. *Za dusze, które z naszéj przyczyny cierpią męki czyścowe.*
8. *Za dusze, za które chce Pan Bóg, abyśmy się modlili.*
9. *Za dusze, które za wielkie występki cierpią.*
10. *Za dusze tych, którzy dla pijaństwa w czyścu cierpieć męki muszą.*
11. *Za dusze, które za mniejsze grzechy cierpią.*
12. *Za dusze tych, którzy bez Sakramentów świętych pomarli.*
13. *Za dusze tych, co mękę Pańską nabożnie rozpamiętywali i co za życia radzi obchodzili stacye.*
14. *Za nas samych i za wszystkich bliźnich naszych, tak przyjaciół jak i nieprzyjaciół.*

108. PIEŚŃ I.

Przed zaczęciem drogi krzyżowéj.

Melodya jak: Rozmyślajmy dziś.

O Aniołowie pokój kochający,
Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący,
Bo tego po nas Bóg zmęczony srodze,
Chce w krwawéj drodze.

Boska dobroci, uderz w serce moje
Łaską skuteczną, by obfite zdroje
Łez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
Krzyż dźwigającym.
Niech te strumienie, które grzech głęboko
Zamulił w sercu, spławią nasze oko,
Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze
W krzyżowéj drodze.
Kruszcie się skały, padajcie krzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie,
Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości,
Dla nas z miłości.

AKT SKRUCHY.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — któryś z nieskończonéj miłości zbawienia ludzkiego sam drogę krzyżową krwawemi stopami wyznaczył, — abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził. — Oto my grzeszni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości i wdzięczności naszéj ku Tobie, — pragnąc opłakiwać grzechy nasze — i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoją, — którąś w téj drodze poniósł: — z tą miłością, — z którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć Twoją za nas ofiarował.

Pragniemy téż obchodzić tę drogę Twoją krzyżową sercem — i afektem, — z żalem — i litością najświętszéj Maryi Panny i wiernych sług Twoich, — którzy te drogi święte nawiedzali i nabożnie obchodzili, — i z tą intencyą, z jaką Tobie od nich ofiarowane były.

Raczże, dobrotliwy Jezu! — przyjąć łaskawie tę intencyą naszą — i pobłogosławić nam, — abyśmy drogę Twoją krzyżową z pożytkiem zbawiennym, z dostąpieniem odpustów — i wybawieniem dusz czyścowych ratunku potrzebujących nabożnie odprawić mogli. — Daj zmarłym przez zasługi męki — i śmierci Twojéj wieczny odpoczynek — i uwolnienie z mąk czyścowych, — a nam żyjącym wytrwanie w łasce — i miłości Twojéj aż do śmierci. — Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, — w jedności Ducha św. — Bóg na wieki wieków. — R. A.

109. STACYA I.

Jezus na śmierć osądzony.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Że przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat.

Po wielu krzywdach i obelgach Pana,
Zawziętość ludzka stawia przed tyrana,
Aby Nań wyrok ogłosił wołają,
Zbawcy nie znają.
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,
Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami
I złoczyńcami.

Przy téj stacyi uważajmy, — że Pan Jezus po okrutném biczowaniu, — cierniem koronowaniu, — Osoby Jego zelżeniu, — skazany został na śmierć okrutną łotrowską, — Bóg od stworzenia swego, — istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, — Ojciec i Dobrodziéj od świętokradzcy. — I przypatrzmy się, — jako chętnie na ten wyrok, — lubo niesprawiedliwy, — zezwala Zbawiciel, — a lękajmy się sprawiedliwych sądów za grzechy nasze, — za które serdecznie żałując, tak rozmyślajmy:

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś z miłości zbawienia ludzkiego niewinnie podjął okru-

tną mękę, — gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, — związano, — zbito, — do sędziów bezbożnych wodzono, — biczowano, — cierniem koronowano — i na śmierć okrutną skazano; — serdecznie ubolewamy nad męką Twoją i prosimy Cię przez niewymowną boleść Twoją, — abyś nas raczył uwolnić od wiecznego potępienia, — na które zasłużyliśmy różnymi grzechami naszymi. — Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, — abyś przy śmierci naszéj mówił do nas te słowa: — Pójdźcie błogosławieni do królestwa niebieskiego, — albowiem krew moja obmyła was z grzechów waszych. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. — A.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

UWAGA. Jeżeli stacye odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:
V. Chwała Ojcu, śpiewa się:
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Że przez krzyż i mękę Twoją odkupiłeś świat.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę
Znieść z ludzi karę.
Spieszy z ciężarem przy wielkiéj ochocie,
By jak najprędzéj na górze Golgocie

Stanął, i umarł za wszystkich grzeszników
I niewdzięczników.

Tu uważajmy, — jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełném miłości sercem, — krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, — który wszystkie rany przedtém zadane w Nim uciska, — ciśnie grzbiet skaleczony, — przyciska koronę cierniową do głowy. — A to uważając postanówmy ochotném sercem znosić krzyże, — utrapienia, — które dobroć Boska na nas dopuszcza.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! — któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rozkazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić, i sameś téż dla zbawienia naszego bardzo ciężki krzyż zgotowany od Żydów na śmierć Twoją dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, — wspomóż nas łaską Twoją, — abyśmy wszelkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojéj znosili, — a przez najdroższą mękę Twoją zbawienie wieczne otrzymali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Ach, duszo moja! cóżeś uczyniła?
Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła,
Pod którym z nagła na ziemię upada,
Sobą nie włada.
Żeby wstał prędko, kaci nalegają,
Naśmiewając się, nogą popychają;
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

Przy téj stacyi stawmy sobie przed oczy, — jako ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel. — Jak Go okrutni kaci, — jedni łańcuchem za najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę, — drudzy świętokradzkiemi kopią nogami, — do śpieszniejszego przymuszają postępowania. — O straszne widowisko! — Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. — Postanówmy strzedz się grzechowych upadków, — dla których tak ciężko upada Jezus.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu! — pod wielkim ciężarem krzyża upadający, — ratuj nas w każdych przeciwnościach, — abyśmy w grzechy nie upadali, — ale Ciebie naśladując w cierpliwości, — zbawienie wieczne otrzymali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA IV.

Jezus spotyka się z bolesną Matką swoją.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryą
Zwróci się Jezus, spostrzeże Maryą,
Matkę kochaną, ta ku Niemu drżąca
Idzie płacząca.
Wejrzą na siebie, nie mówią i słowa,
Dla żalów ciężkich ustała wymowa;
Same w Nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

Tu rozmyślajmy, — jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa — na pierwsze spotkanie się i wejrzenie na Syna swego najukochańszego, — krzyż na własną śmierć swoją niosącego, — skrwawionego, — zranionego, — i już w pół umarłego, — większego dodali żalu bolesnéj Matce

nielitościwi Żydzi, — kiedy ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. — Dopomagajmy żalu tego Maryi, — a nie spuszczajmy nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! — któryś spotkawszy najświętszą Pannę, Matkę Twoją, — niezmiernym żalem przeniknioną — i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą — i sameś też nad jéj żałością bardzo ubolewał. — Spraw to, — abyśmy też nad boleścią najświętszéj Panny, Matki Twojéj, serdecznie ubolewali, — i mękę Twoją często i nabożnie rozmyślali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA V.

Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły,
Tak że już krzyża daléj nieść nie może,
Któż Mu pomoże?
Pomóż, człowiecze! dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu,
Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka,
Za pomocnika.

Tu uważajmy nie tak politowanie, — jak zawziętość żydowską na Jezusa, — którzy obawiając się, aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, — a tym sposobem haniebnéj śmierci krzyżowéj, — na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, — nie wykonali, — przymusili Cyreneusza do pomocy i ulżenia

krzyża w niesieniu. — I więcże na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziemy?

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały — któryś Szymona Cyrenejczyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, — racz też nasze nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoją, — a nas przypuścić i przysposobić na doskonałą służbę Twoją. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA VI.

Jezusowi twarz ociera święta Weronika.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Nie tak rzęsisty sok z grona wyciska
Prasa, jako krzyż, gdy Pana przyciska,
Twarz świętą broczy krwią z potem zmieszaną,
Od złych zeplwaną.

Na co żałosna patrząc Weronika,
Ociera Pańską twarz wziąwszy ręcznika;
Tę wyrażoną w nadgrodę uczynku,
Ma w upominku.

Przy téj stacyi zdobądźmy się na serdeczne wzruszenie z Weroniką świętą, — która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od Żydostwa zeplwaną, — zbitą, — Krwią najświętszą zbroczoną, — zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, — czystą chustą twarz Jego otarła, — za którą uczynność Weroniki pobożnéj, — twarz swoją najświętszą, dobrotliwy Jezus, — w jakiéj postaci natenczas była — wyraził. —

Przypatrujmy się jéj pilno, — aby nam się w pamięci i sercu wyrażała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego najświętszą twarz skrwawioną — i plwocinami żydowskiemi oszpeconą, — nabożna Weronika otarła i naturalne wyrażenie twarzy Twojéj otrzymała, — racz objaśnić twarz Twoją w duszach naszych, — abyśmy ustawicznie w sercu mieli wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojéj, — w wszystkich myślach, — słowach i uczynkach naszych. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Postąpi daléj, niosąc krzyża brzemię
Jezus kochany, w tém padnie na ziemię,
W bramie sądowéj drzewem obalony,
Leży zemdlony.

Leje się źródłem Krew z najświętszéj głowy,
Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy,
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Na pół żywemu.

Tu rozmyślajmy pilnie, — że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada nie bez nowych boleści, — albowiem w tym upadku albo głowa o krzyż, — albo krzyż o głowę uderzał, — a zatém sroższy ból od cierniowéj korony powstał, — któréj ostre kolce za każdém uderzeniem głębiéj się w Ciało wdzierały. — Ach! patrzcie dusze, — jak nasza wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste, — Zbawicielu nasz! — któryś tę zelżywość ponosił, — że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, — żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem; — spraw to miłościwie, — abyśmy Cię powtarzaniem grzechów nie obrażali, — ale Cię w pokorze i uniżeniu się we wszystkiem cierpliwie naśladowali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA VIII.

Jezus napomina niewiasty nad sobą płaczące.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Zacne matrony na ten widok nowy
Zapatrując się, a nie mogąc słowy
Żalu wyrazić, łzy obficie leją,
Wszystkie truchleją.
Cieszy je Jezus, nad własną osobą
Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami, za których swawole
Cierpi te bóle.

Tu uważajmy, — co do płaczących nad sobą matron mówi Jezus: — Nie płaczcie nademną, — ale nad wami i synami waszemi. — Ciężéj i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, — niż nad swoją męką; — bardziéj ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzechy, — niż katownie żydowskie, — bo te z miłości ponosił, — tamte z gwałtem serca cierpiał. — Płaczcie dusze za grzechy swoje, — a pocieszycie Serce zbolałe Jezusa.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, — najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i utrapionych! — któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył, — spraw to, — abyśmy żałując męki Twojéj niewinnéj, — któréj przyczyną były nasze grzechy, — doskonale za nie pokutowali, — życia naszego poprawili — i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymali. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA IX.

Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Gdy daléj krzyża nieść w mdłości nie zdoła,
Jezus zraniony, a halastra woła:
Postępuj prędzéj na miejsce karania,
Bez omieszkania.
Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,
Niby Cedr wielki gdy z Libanu leci,
Stęknie na ziemi, Krew się z ran dobywa,
Hojnie wypływa.

Tu rozmyślajmy, — że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, — a dotychczas od Żydostwa przytomnego żadnéj litości nie doznał, — owszem z większém okrucieństwem biją kijmi, — kopią nogami, — lżą słowami Pana i Boga swojego, — przynajmniéj my grzesznicy miejmy politowanie nad Zbawicielem naszym — i już Go więcéj nie obciążajmy grzechami naszymi.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste, — Wspomo-

życielu naszéj słabości! — któryś nieznośnie pod ciężkim krzyżem omdlały trzeci raz upadł, — ratuj nas, abyśmy w drodze statecznéj pokuty, — w umartwieniu popędliwości naszych nie ustali, — w grzechy nie upadali, — ale postępowali w naśladowaniu cnót Świętych Twoich. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Już stanął Jezus na górze Golgocie,
Gdzie Go złość katów ku większéj sromocie
Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wstydzi,
Lud z Niego szydzi.
Podaje ocet żółcią zaprawiony,
Ustom Jezu, by wypił spragniony
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

Przy téj stacyi przypatrzmy się nowym boleściom Jezusa, — oto zdzierają z głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, — zdzierają przywrzałą do ciała sukienkę, — odnawiając razem tysiączne rany, — mdlejącemu od nowych bólów tak bolesny dają posiłek, — żółcią obrzydłą, — gorzką mirą i tęgim octem zaprawioną wyschłe już usta zakrapiając, — same wnętrzności dręczą.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Stwórco i Ozdobo wszelkiego stworzenia, — któryś dla nas był z szat odarty i obnażony! — oto my mizerni odarci z szaty godowéj łaski Bożéj, — którą pierworodnym grzechem i uczynkowymi występkami utraciliśmy, — prosimy

Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje, — racz nas najdroższą purpurową suknią Krwi Twojéj przyozdobić, — abyśmy na wieczne wesele niebieskie byli przypuszczeni. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci litości nie mają,
Ciągną za nogi, ręce bez ochrony,
Jak w lutni struny.
Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,
Bijąc w nie silnie ciężkimi młotami,
Krew się obficie leje z każdéj rany,
Jako z fontanny.

Tu uważajmy, — jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, — przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, — wyciągniony Pan Jezus na katowni jak struna jaka, — rwały się żyły i stawy w całém Ciele Jego, — wzdęły się zbolałe piersi, — przydają kaci bólu do bólów tępymi gwoździami gwałtem przybijając ręce i nogi Jezusowe. — O serce nasze! miej politowanie nad Stwórcą swoim.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony, — okrutnie gwoździmi przybity, — i na wzgardę między łotry postawiony, — w niewymownych boleściach był wyśmiany, — użycz nam téj łaski sku-

tecznéj, — którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym nabożnie męki Twojéj, — zaleć nas w opiekę najświętszéj Pannie, Matce Twojéj, — spraw to, abyśmy wszelkie złe namiętności zwyciężyli, — a Tobie doskonale służyli aż do śmierci. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Podnosi z krzyżem Jezusowe Ciało,
Które się zewsząd Krwią najświętszą zlało,
Stawia je w pośród dwóch łotrów w dół skały
Lud zbyt zuchwały.
Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty
Kochanek święty.

Tu podnieśmy oczy i serce, — obaczmy wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. — Oto już kończy życie — Autor i Dawca życia, — umiera między łotrami zawieszony, — włócznią Serce przebite, — w oném usycha pragnieniu; — Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, — z zwisłą do piersi głową umiera, — Krwi najdroższéj strumienie wylewa na ziemię. — Uważajcie to dusze pobożne i w łzy się rozpływajcie.

Módlmy się.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! — któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, — i zadosyćuczynił sprawiedliwości Bożéj za grzechy ludzkie, — daj to, aby

okrutna męka i śmierć Twoja — była nam pomocą do szczęśliwéj śmierci i do zbawienia wiecznego. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Matki swojéj złożony.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie,
Za grzech nieszczęsny w Adamie i Ewie,
Zdejmują Ciało, nie bez łez wylania,
Do pochowania.
Matka bolesna mając na swém łonie
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie;
Płacze, narzeka, ręce załamuje,
Rany całuje.

Tu uważajmy, — jako zdjąwszy Ciało Jezusowe, — złożyli na łonie Matki Jego ukochanéj, — na jéj wspólne boleści oddają jéj całego. — Ach! co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak kochanéj Matki, — jak rzęsistemi łzami oblewa Ciało Syna swego, — jak obumierała na sercu, — widząc tak wiele ran w tém ciele, — które na świat wydała bez zmazy, — w dzieciństwie jak mile chowała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! — któryś po śmierci swojéj z krzyża zdjęty, — na łonie najświętszéj Panny, Matki Twojéj, złożony, — która z wielkim żalem rany Twoje najświętsze całowała, — i łzami swojemi skrapiała, — i my téż ubolewamy nad męką i śmiercią Twoją dla miłości naszéj podjętą. — rozważamy wielkie boleści najświętszéj Panny, — a pro-

simy Cię, — racz też mile spoczywać w sercu naszém, — gdy Cię przyjmujemy w najświętszym Sakramencie, — abyśmy Cię doskonale kochali — teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

STACYA XIV.

Jezus do grobu włożony.

V. Kłaniamyć się, Panie Jezu i t. d.
Obmywszy Ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana z świętymi Uczniami
Niesie do grobu i w nim ze czcią składa,
Mdlejąc upada.
Cna Magdalena, że jéj na łzach mało,
Skrapia olejkiem woniejącym Ciało,
Jęczy jak gołąb, że nad spodziewanie
Traci Kochanie.

Przy téj stacyi ostatniej rozmyślajmy, — że Zbawiciel w jednym prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony ściska majestat. — I tu jeszcze od zajadłych Żydów nie wolny; — szarpią Imię Jego, — gdy już Ciała nie mogą, — nazywają Go zwodzicielem ludu, — pieczętują grób i strażą osadzają. Teraz póki żyjemy grzesznicy, — uczyńmy sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawiennie zmartwychwstanie na żywot wieczny, — prosimy Cię przez ten chwalebny pogrzeb najświętszego Ciała Twego, — racz nam dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojéj, — abyśmy umorzyli wszystkie nieprawości nasze,—i godną pokutę czyniąc, — a do szczęśliwéj śmierci wcześnie się

gotując — w ranach Twoich świętych mogli zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie nasze, — pod opieką najświętszéj Panny Maryi, Matki Twojéj, — a potém żyć z Tobą w niebie, — gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego — na wieki wieków. — R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Idąc dla najświętszego Sakramentu.

Płacz i ty, duszo! wszak ta śmierć dla ciebie,
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie,
Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie,
Odpuść mi, Panie!

Po tém wszystkiem nabożeństwie przed najświętszym Sakramentem, chociaż zamkniętym, poklęknąwszy, zmówić potrzeba:

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya i tyleż Chwała Ojcu i t. d. Szósty Ojcze nasz i Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu i t. d. za Ojca świętego Papieża. Na ostatku zmówić jedno Wierzę w Boga i t. d. dla dostąpienia odpustów temu nabożeństwu nadanych.

Zakończenie.

Wszyscy mówić mają jako Ofiarowanie — na przemian — kobiety — i mężczyźni — jak w Różańcu str. 128 i 129.

Przyjmij, najłaskawszy Panie Jezu Chryste! — te nasze wymierzone kroki, — w drodze najboleśniejszéj krzyża Twego, — w onéj największéj miłości, — w któréjś dla nas z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, — bądź miłościw nam największym grzesznikom i niewdzięcznikom — łask Twoich, — bądź miłościw duszom naszym, — prowadź je prostemi cnót i wszelakiéj po-

bożności drogami, — i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, — w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

Tu następuje pieśń: Wisi na krzyżu i t. d., którą znajdziesz na str. 329.

110. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 116.

Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz w Ogrojcu zekrwawiony,
Tam Cię Anioł w smutku cieszy, zkąd był świat pocieszony,
Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, mój Jezu!
Przyjdź, mój Jezu! pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu! co za boleść cierpisz w ostréj koronie,
Twarz najświętsza zekrwawiona, głowa wszystka w krwi tonie.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Ach, mój Jezu! jakeś srodze do słupa przywiązany,
Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Wychodzisz, mój drogi Jezu! na górę kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

A gdy, mój najmilszy Jezu! na krzyżu już umierasz,
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Ach, mój Jezu! gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,
Wspomnij na swą gorzką mękę, nie chciej zawierać nieba.
Przyjdź, mój Jezu! i t. d.

Gdyś jest Sędzią postawiony nad żywymi, zmarłymi,
Zmiłujże się nad duszami w czyścu zostającymi.
Wieczny pokój, wieczny pokój,
Wieczny pokój, daj im, Panie
W niebie odpoczywanie!

111. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 112.

Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,
Że się Bóg swojéj śmierci lęka,
W Ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem
Dla mnie mizernego człowieka,
Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba,
Czegóż nam spodziewać się trzeba?
Którzy nie jak Bogu, * Przy swym złym nałogu,
Czynim wielkie zniewagi.

Postępując daléj myślą w téj podróży,
Widząc, że już Boga imają,
Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużéj,
Co za przyczynę tego mają;
Nie widzę, tylko dobroć Pana,
Ta rana Jemu jest zadana,
Którą dla zbawienia, * Ludzkiego plemienia,
Poniósł, bym był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
Którzy Go mają dekretować,
Okazuje im się w najlichszéj osobie,
Chcąc całemu światu pokazać,
Żem ja Bóg, mógłbym czynić siła,
Ale mnie miłość zwyciężyła,
Która dla każdego, * Chociaż najgorszego,
Przy skrusze dać się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włócząc,
Złość żydowska drogę toruje,
Od zaczętéj męki nic Mu nie folgując,
Owszem więcéj męczarń gotuje,
A za co? za to, że nic złego
Nie czynił dla stworzenia swego,
Idzie obciążony, * Gdzie Go zgromadzony
Lud na śmierć dekretuje.

Rozumiałem, że się kto nad Nim zmiłuje,
Widząc tak upokorzonego,
Alić złość żydowska cierniem koronuje
I krzyż każe robić dla Niego;
Król chwały za światowe złości
Chce umrzeć szczególnie z miłości,
Aby tak zapłacił, * Co człowiek utracił
W złościach zapamiętały.

Już stanął na górze, pokazując metę,
Do której każdemu iść trzeba,
Wypowiedział światu ostatnią waletę,
Chcąc być Panem całego nieba;
I zaraz święte Jego Ciało
Do krzyża przybite zostało
Gwoździmi okrutnymi, * Niezaostrzonymi,
Które ręce zorały.

Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,
Upałem słonecznym spieczony,
Woła: Pragnę! że Mu napoju potrzeba,
Aby człowiek mógł być zbawiony,
Z serc ludzkich łez żalu wyciąga,
Lecz się złość żydowska przysięga,
By Mu żółci dała, * Octem napawała
Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną,
Który nam krwawe źródło toczy,
By Żydów pragnienie napoił wylaną
Krwią, przed onychże stawia oczy
Dwa źródła z boku wytoczone,
Gdy serce włócznią przebodzone
Z miłości zostało, * By nam udzielało
Swych dobrodziejstw skarbnice.

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,
Matce swéj go za syna dając,

Że się wypełniło pismo, światu głosi,
Z drzewa krzyżowego wołając,
Umiera, zwisła na dół głowa,
A przecie mówi owe słowa:
Boże dobrotliwy, * Bądź im miłościwy,
Bo nie wiedzą, co czynią.

Skały się porwały, gwiazdy się poćmiły,
Słońce Stwórcy swego żałuje,
Żywioły swą radość w smutek zamieniły,
Józef Ciało z krzyża zdejmuje;
A człowiek twardszy jest nad skały,
Kiedy go krwawe nie zmiękczały
Krople Stwórcy swego, * I pomienionego
Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Marya Syna umarłego,
Na swojém świętém składa łonie,
W białe prześcieradło już uwinionego,
Zranione maścią skrapia skronie;
Do grobu z żałością zanosi,
I łzami Syna pogrzeb głosi,
Byśmy Go chwalili, * I w sercu nosili
Jako Boga prawego.

112. PIEŚŃ III.

Pozdrowienie ran Zbawiciela przy odejściu od grobu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 100.

Dobra noc, głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego;
Dobra noc, Kwiecie różany! * Dobra noc, Jezu kochany!
Dobra noc!

Dobra noc, włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią zafarbowane;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.

Dobra noc, szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako struny na lutni gdy są wystrojone;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione!
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, nogi święte na wylot przeszyte
I tępemi gwoździami do krzyża przybite;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, krzyżu święty, z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony;
Dobra noc, Kwiecie i t. d.
Dobra noc, grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała;
Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

113. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 443.

Daj nam, Chryste! wspomożenie, * Daj boleści wysławienie
Panny Maryi, Matki Twéj.
Która wonczas boleść miała, * Kiedy na Cię poglądała
Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym jéj Syn wisiał.
Stojąc k'Niemu wzniosła oczy, * Żądając z nieba pomocy,
Boga Ojca niebieskiego;

Mówiąc: Mój Synu najmilszy, * Me smutne serce pocieszy,
Przemów, słowo łagodliwe.
Słyszę, iże z łotrem gadasz, * A na mnie nic nie pamiętasz,
Któram Ciebie porodziła.
Wejrzyj na moje ubóstwo, * Udręczenie i sieroctwo,
Które mnie zewsząd nachodzi.
Potém do Syna wołała, * Narzekający wzdychała,
Żądający pocieszenia.
Przemów, przemów słowo ku mnie, * Aże mnie boleść omínie,
Któréj jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc, * Na boleść swéj Matki patrząc,
A sam téż nie mniejszą cierpiąc,
Nie rzekł do niéj ani Panno, * Bo temu czasu nie było,
Łagodnego rozmówienia;
Ale jéj rzekł, jako srogo, * Nadewszystko przykre słowo:
Niewiasto, oto Syn tobie.
Potém rzekł do zwolennika, * Do swojego miłośnika:
Janie, oto Matka twoja.
Na poły wszystka umarła, * Zemdlawszy na ziemię padła,
Od smutku bardzo wielkiego.
Przez Twe Chryste! umęczenie, * Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potém duszne zbawienie,
Z Tobą wieczne królowanie.

114. PIEŚŃ V.

Melodya: Ach, mój Jezu! jak Ty.

Już wychodzi Jezus z domu * Kajfasza kapłana,
I nie tajno jest nikomu, * Co za męka dla Pana.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Do woli się napastwili * Przez całą noc w piwnicy,
Gdy Nań plując ciężko lżyli, * W téj smrodliwéj ciemnicy;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Był do słupa przywiązany, * Ach, nasz Zbawiciel drogi!
Zbity, skłóty i uplwany, * O! jak cierpiał ból srogi;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Przez całą noc Go dręczono, * Przy słupie stojącego;
I bez litości męczono * Z bólu stękającego;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Wyprowadzają na oczy * Jezusa kochanego;
I każdy wbrew kłamstwo tłoczy * Na Baranka cichego;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Nazywają czarownikiem * I zwodzicielem luda,
Iż jest świata buntownikiem, * Nie zważając na cuda,
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Już godnym śmierci być sądzą, * Krew na się biorą Jego?
Wraz wszyscy niezmiernie błądzą, * Że tak gnębią Świętego;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Idzie Jezus osądzony * Od Żydostwa złośliwie,
Popychają z każdéj strony * I prowadzą zelżywie,
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Do Heroda Go odsyła * Piłat niesprawiedliwy
I pozdrowienie przesyła, * By bról sądził zdradliwy;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

A król Heród się pocieszył, * Gdy Jezusa zobaczył,
I z naleganiem przyspieszył, * Aby cud czynić raczył;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Nic nie mówi Jezus w domu * Króla galilejskiego,
I nie chce w oczach nikomu * Pokazać cudu swego;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Natrząsa się król złośliwy * Z cierpiącego Jezusa,
Nędznik tenże niegodziwy * Lekce waży Chrystusa;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Tak od króla był wyśmiany, * Na ratusz odesłany,
W białe szkarłaty przybrany, * Na pośmiech wszystkim dany;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Cierpiał Jezus tak okrutnie * Za nasze nieprawości,
I szedł drogą bardzo smutnie, * Zważając ludzkie złości;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Wielka Twoja była męka * Pod krzyżem w krwawéj drodze,
Gdy wściekłość żydowska nęka, * I dokucza Ci srodze;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Nasza droga życia tego, * O! jak wielce zdradliwa!
Trzeba trzymać się dobrego, * Aby była szczęśliwa;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Więc w Twe kroki wstąpić chcemy, * Abyśmy domierzyli
Téj mety, któréj pragniemy * I z Tobą wiecznie żyli;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Daj nam pomoc, łaskę świętą * Do osiągnienia nieba,
Pokaż dobroć niepojętą, * Bo każdemu go trzeba,
Ach, mój Jezu! zmęczony, * I srodze utrapiony.

Mamy ufność wielką w Tobie, * Boć nas Ty nie opuścisz,
O mój Boże! życzym sobie, * Że nas w niebo przypuścisz;
Ach, mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

115. PIEŚŃ VI.

Lament Matki bolesnéj.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 121.

Już Cię żegnam, najmilszy Synu Chrystusie,
Serca mego Pociecho, śliczny Jezusie!
Cóż ja pocznę, ach strapiona,
Matka Twoja opuszczona,
Straciwszy Ciebie.
Weź mnie raczéj na śmierć z sobą,
Wolę umrzeć razem z Tobą,
Żyć społem w niebie.

Wieczerzę świętą z Ciała Twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;
Schylasz się do stóp Judasza,
Śliczność i Ozdoba nasza,
Łzami polewasz;
Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niezbożnych Żydów rady
Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzając,
Nie wiem, co czynić, Matka smutna zostając,
Widząc zjadłych Żydów czyny,
Imają Cię bez przyczyny,
Dosyć żałości.
Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płynącego,
Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu rzucają,
Ani przed biskupami nie przepuszczają;
Policzki ciężkie zadają,
Do piwnicy Cię wtrącają,
Pastwią nad Tobą.

Depcą, oczy zawięzują,
Prorokować rozkazują,
Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionéj, żem doczekała
Nieszczęśliwéj godziny, gdym oglądała
Ciebie, Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By Cię męczyli;
Do Heroda Cię posłali,
Aby Cię i tam wyśmiali
I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują,
Gdy u słupa rózgami mocno biczują,
Lud wielce zakamieniały,
W złości swéj zapamiętały,
Nic nie folguje;
W którąkolwiek spojrzę stronę,
Widzę trudną być obronę,
Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności,
Widząc zawziętą srogość żydowskiéj złości,
Że Cię w purpurę obłóczą,
Ostre ciernie w głowę tłoczą,
Nic nie folgując;
Na Piłata krzyczy, woła,
By Cię na śmierć sądził zgoła,
Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
Już Cię na śmierć dekretują,
I krzyż okrutny gotują,
O zła godzina!

Na który masz być włożony,
Między łotry policzony,
Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono,
Na śmierć jako baranka poprowadzono;
Trzykroć pod krzyżem upadasz,
Zmiłowania nie oglądasz,
Wszystek zemdlony.
Cyreneusz krzyż podpiera,
Weronika twarz ociera,
Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują,
Gwoździe, młoty i włócznie na Cię gotują;
Wleką na krzyż przybitego,
Do miejsca naznaczonego,
Serce me mdleje;
Patrząc na Twą mękę srogą,
I Krew przenajświętszą drogą,
Która się leje.

I w tém jeszcze okrutni nie przestawają,
Ale więcéj boleści mnie dodawają,
Gdy Cię widząc zemdlonego,
I nie życząc mieć żywego,
Żółć Ci pić dają;
Bok Ci włócznią przebijają,
Ostatek Krwi wypuszczają
I naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają,
A mnie Matce bolesnéj Ciało oddają,
Które na łonie piastuję,
Członeczki Twoje całuję,
Synu mój drogi!

Już Cię do grobu składamy,
Na kolana upadamy,
Po śmierci srogiéj.

Cóż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła,
Ciebie, Synu najmilszy! marniem straciła;
Niechże umrę z téj przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy
Syna mojego.
Który po to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba
Ludowi Jego.

A po śmierci, proszę, kto z swojéj litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,
Niech napisze takie słowa,
Że tu Matka Jezusowa,
Żalem strapiona;
Któréj śmierci jest przyczyna,
Że pozbyła swego Syna,
Tu położona.

116. PIEŚŃ VII.

Jużem dość pracował dla ciebie, człowiecze!
Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie;
Pójdę, pójdę do Jerozolimy,
Co o mnie pisano, * To wszystko wykonam.

Już się dokończyło me pielgrzymowanie,
Już teraz zawieram moje nauczanie;
Już chcę sprawę zbawienia wykonać,
Idźcie, Ucznie moi, * Wieczerzę gotować.

Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę,
Chléb w Ciało, wino w Krew Mą własną przemienię,
Na pamiątkę mego umęczenia
Zakład wam zostawię * Mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał,
Mój własny Apostoł Żydów na mnie zwołał,
I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić,
Gdzie dla cię, człowiecze, * Krwią się będę pocić.

Już żadnéj pociechy więcéj mieć nie będę,
We wszystkich ciężkościach ponurzony będę;
Me wzdychanie i płacz nie pomoże,
Smutna dusza moja * Aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła,
Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła;
Już mnie w powrozy okrutne wiążą,
Po ziemi mnie włócząc * O nią uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza,
Odtąd mnie powiodą aże do Kajfasza;
Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie,
Gdzie mnie uderzają * W policzek zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą,
Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą;
Ach, niestetyż! już Krew wszędzie ciecze,
Z wielu tysięcy ran, * Dla ciebie, człowiecze!

W koronę cierniową już mnie przystroili,
Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli;
Więc na Piłata wszyscy wołają:
Weźmij, ukrzyżuj Go! * Strasznie powtarzają.

Lepiéj, że wypuścisz łotra Barabasza,
Nimbyś nam zostawił żywego Jezusa;
Którego my na śmierć chcemy wydać,
Z ciebie pożądamy, * Daj Go ukrzyżować.

Rzekł Piłat do Żydów: Ten człowiek niewinny,
Bym Go na śmierć skazał takiéj nie ma winy;
Lecz gdy Go wydam z waszéj przyczyny,
To Krew Jego na was * I na wasze syny.

Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą,
Duszo ma! nad Zbawcą miej litość serdeczną;
Oto jak nogi pod Nim klękają,
Że już nie może stać, * Lecz Go kaci pchają.

O góro wysoka, góro kalwaryjska!
Drogo kamienista, jak ta chwila ciężka!
Już nie mogę w mdłości krzyża unieść,
Ach, Szymonie! pomóż * Na górę go donieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą,
Mordercy okrutni gwoździmi mnie przerażą;
Już ręce i nogi rozciągnione,
I tak Ciało moje * Z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam,
Z swoją miłą Matką żałośnie się żegnam;
Już Krew, wodę toczę, o grzesznicy!
Z boku, dla ciebie to, * Na twoje obmycie.

Jużem dla twéj umarł, człowiecze! miłości,
Patrz, jak wielkie moja Matka ma boleści;
Piastując mnie po śmierci na łonie,
Od żalu zalane * Mając łzami skronie.

117. PIEŚŃ VIII.

Melodya: Witaj Królowa nieba lub w Śpiew. krak. na str. 101

Jezus Mądrość i Prawda Ojca przedwiecznego,
Bóg i Człowiek pojmany jest czasu nocnego;
Od swych Uczniów kochanych prędko odbieżany,
Żydom w ręce podany, w Ogrojcu związany.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych wielu oskarżony;
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twary plwano ślicznego Króla niebieskiego.

Ukrzyżuj Go! o trzeciéj godzinie wołano,
Zbiczowawszy w powłokę z szyderstwem przybrano;
Głowę Jego cierniową koroną zbodzono,
A z miasta Go prowadząc, krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstéj rozciągniony,
Między łotry złośliwie Jezus policzony,
Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano,
Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.

W czas dziewiątéj na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;
Źródło w boku przekłótym nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrzała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,
Moc Boska niepojęta była utajoną!
O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
W Ciele świętém nadzieję wskrzeszenia wznowiono;
Maści wonne przydano, pisma się spełniły,
Niechże wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!

Te modlitwy nabożne Tobie polecamy,
Jezu Panie! i Twoją mękę w nich wznawiamy;
A Ty, coś za nas cierpiał niezmierne boleści,
Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.

118. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 88.

Krzyżu święty nadewszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którém sam Bóg jest;
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny Owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekkuchno i cichuchno,
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe zbawienie,
Przez Cię przewóz jest naprawion
Światu, który był zagubion;
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc, gdy tam płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić miał,
Wonczas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć,
Za kogo na krzyżu umrzeć,
Któż to może dziś wykonać,
Za kogo swoją duszę dać;
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu upieczonego,
Baranka wielkanocnego.

Marya, Matka, patrzała
Na członki, co powijała,
A powiwszy całowała,

Z tego wielką radość miała;
Teraz je widzi zczerniałe,
Żyły, stawy w Nim porwane.
Nie był taki ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała,
Wonczas kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj,
Do kogóż się ja skłonić mam?
Jednegom Synaczka miała,
Com Go z nieba być poznała,
I tegom już postradała,
Jednom się sama została,
Ciężki ból cierpi me serce,
Od żalu mi się rozsieść chce.
W radościm Go porodziła,
Smutku żadnegom nie miała,
A teraz wszystkie boleści
Dręczą mnie dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
Żebym mogła teraz umrzeć.
Byś mi, Synu! nizko wisiał,
Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał;
Głowę bym Twoją podparła,
Krew zsiadłą z lica otarła,
Ale Cię nie mogę dosiądz,
Tobie, Synu! nic dopomódz.
Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią;
On mówił: Pełnaś miłości,
A jam dziś pełna gorzkości;
Symeon mi to powiedział,
Iż me serce miecz przebódź miał.

Ni ja ojca, matki, brata,
Ni żadnego przyjaciela,
Zkądże pocieszenie mam mieć?
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć żołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego.
Matki, co synaczki macie,
Jako się wy w nich kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce;
Cóż ja, com miała jednego!
Już nie będę mieć inszego.
O niestetyż, miły Panie!
Toć nie małe rozłączenie,
Przedtém było miłowanie,
A teraz ciężkie wzdychanie;
Czemuż, Boże Ojcze! nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz?
Którzy téj Pannie służycie,
Smutki jéj rozmyśliwajcie,
Jako często omdlewała,
Często na ziemię padała;
Przez te smutki, któreś miała,
Uprośże nam wieczną chwałę.

119. PIEŚŃ X.

Melodya: Niech Jezus Chrystus w Śpiewn. krak. na str. 270.

Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy od nas pozdrowiony,
Gdzie Bóg, Król świata całego,
Dokonał życia swojego.
Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone,
Krwią przenajświętszą Baranka skropione,

Że sam Zbawiciel na tobie
Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,
Na sobie niosąc zbawienie światowe,
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu, na którym panieńskie Rodzenie
Od Matki bierze smutne rozłączenie,
Z ran wylewa Krwi strumienie,
Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu, którym się my wierni szczycimy,
Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni,
Tym znakiem siebie zdobiemy,
Gdy krzyż na czole kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy,
Tym znakiem czarty odpędzać możemy;
Krzyż święty wszystko zwojuje,
Precz wszystko złe ustępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące,
Rozkoszny owoc światu przynoszące,
Tyś na górze Kalwaryi
Nosiło Owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez miliony,
Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony;
Tyś jest znak tryumfujący,
Radość wiernym przynoszący.

O Trójco święta! Boże nieskończony!
Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony;
Przez znamię krzyża świętego
Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się, Chryste! błogosławię Tobie,
Żeś przez krzyż święty świat odkupił sobie.

Przez krzyża Twego noszenie,
Osłódź wiernym utrapienie.

Więc, ach, mój Jezu! krzyż Twój całujemy,
Sercem i ustmi Tobie dziękujemy,
Krzyża się Twego trzymamy,
Zmiłuj się, Jezu! nad nami.

Jezu do krzyża gwoździmi przykowany!
Wyraź na duszy swe najświętsze rany,
A w dzień skonania naszego
Przyjmij do królestwa swego.

120. PIEŚŃ XI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 117.

Lament serdeczny w mém sercu zawsze trwa bez odmiany,
Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany;
Na Jego śmierć smutną, ach! ach! ach!
I mękę okrutną, ach! ach! ach!
Którą mnie salwując,
Z piekła odkupując, Poniósł.

Ach! jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany,
Potém koroną z ciernia ostrego koronowany;
Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach!
Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach!
Zbity, zekrwawiony,
Policzkiem zelżony Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony,
Cichy baranek gorszym nad łotry był ogłoszony;
Ręce przykowano, ach! ach! ach!
W bok ranę zadano, ach! ach! ach!
Za okupno moje
Dawał Ciało swoje Męczyć.

Czémże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem?
Czém się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem?
Jego znieważałem, ach! ach! ach!
Codzień obrażałem, ach! ach ach!
Strach wspominać tego,
Jakom łaską Jego Gardził.

Jakże nie godna taka niewdzięczność piekła wiecznego?
Ach godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego;
Wielki to cud Boże, ach! ach! ach!
Że mnie ziemia może, ach! ach! ach!
Takiego grzesznika,
Oraz niewdzięcznika Nosić.

A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany
Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany;
Jego obrażałem, ach! ach! ach!
Rany odnawiałem, ach! ach! ach!
Nie pamiętaj, Panie!
Odpuść me karanie Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmilszy! ja się udaję,
Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję!
O Panie jedyny, ach! ach! ach!
Odpuść moje winy, ach! ach! ach!
Wszakżeś miłosierny,
W dobroci niezmierny, Wieczny.

Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie,
Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie;
Bom nieskończonego, ach! ach! ach!
Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach!
Obrażał szkaradnie,
Nie przebłagam snadnie Jego.

121. PIEŚŃ XII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 77.

O duszo wszelka nabożna! * Ku miłemu Bogu skłonna,
Wejrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego, * Wszystkiego zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową, * Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego Krwią spłynęły, * Uszy i usta wyschnęły,
Wszystkie żyły w Nim porwali, * Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, * Gwoździmi okrutnie przebite;
Bok i serce przebodzono, * Ostatek Krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze Ciało, * Jak skorupa się padało,
Wszystkie siły z Niego wyszły, * Na zbawienie wszelkiéj duszy.

O duszo! jakożeś droga, * Wielkiém mytem zapłacona,
Wszystek skarb nieba i ziemie, * Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie sprzedawajże się tanie, * Dla grzechów na potępienie,
Boć nie jest rzecz tańsza inna, * Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy, * W Jezusie się rozmiłujmy;
Dać tu nam lekkie skonanie, * Po śmierci duszne zbawienie.

122. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 81.

Ojcze, Boże wszechmogący! * Który z miłości gorącéj
Zesłałeś na te nizkości * Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, * Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś Go na stracenie, * Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności, * Drogą śmierć Jego Miłości,
I smutek Matuchny Jego, * Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, * Tak Mu mówiąc narzekała:
Weźmij mię w Ogrojec z sobą, * Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie spoglądał, * Po swéj Matce tego żądał:
Miła Matko! racz mię puścić, * Noc ci blizko już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, * Z swym Synem téj miłéj Pannie;
Miała serdeczne bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrojca przybieżał, * Padł na ziemię, krzyżem leżał;
Tam swą mękę wszystką widział, * Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły * Dwie, a obie wielkie były;
Okrutnie z sobą walczyły, * Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła * Okrutną śmiercią groziła,
Ale miłość zwyciężyła, * Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potém, * Jął się pocić krwawym potem,
Mówiąc: Ojcze! możeli być, * Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły! nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się!
Masz niedaleko Judasza, * Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud nie mały, * Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami;
We zbroje się ubierali, * Przełożeni im kazali.

Wtém przystąpił Judasz cudnie, * Pozdrowił Pana obłudnie,
Potém Go zdradnie całował, * Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z Żydy potykać, * Począł z nimi wprzód rozmawiać,
Pytał ich: Kogo szukacie? * Jeźli mnie, oto mię macie.

Prędko k'Niemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli,
Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, * Wiodli Go do miasta chutnie,
Pchnęli Go w rzekę cedrową, * Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, * Pana wiedli w rzekę proście,
Powalił się, upadł w wodę, * Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał;
Nie małoś tu złego zbroił, * Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: * Panie Annaszu! byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele, * Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy Żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę,
Wyciął Mu srogi policzek, * Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak opowiadają * Paniętom, gdy Cię pytają?
Czemuż nie masz w uczciwości * Biskupa, jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, * Jedni z tyłu, z przodu drudzy,
Włosy Mu z głowy targali, * Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali, * Prorokować Mu kazali,
Godząc Mu pięścią do szyje: * Gadaj, Jezu! kto Cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, * A miał czystą krotofilę,
Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, * Pan nasz wepchnion do piwnicy;
Jaki tam był nocleg Jego, * Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnicy, * Jakoby łotr z męczennicy;
Prowadzon był do Kajfasza, * Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, * Iż biskup niesprawiedliwy
Fałszywe Nań świadki zwodził, * Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kajfasz ze swymi świadki * Pletli Nań wszystkie niestatki,
Stała Prawda niestrwożona, * Przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali,
Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, panie Piłacie! * Że ten łańcuch dobrze znacie;
Każdy więzień, co go nosi, * Od śmierci się nie wyprosi.

Daléj Mu cierpieć nie możem, * Bo się czyni Synem Bożym,
I Królem się téż mianuje, * Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrwawiony;
Nie widział Piłat żadnego * Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu królowi:
Oto masz więźnia swojego, * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydliwy: * Ukaż nam tu jakie dziwy;
Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z Nim Heród gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, * Wzgardził Jezusa miłego;
Na Jego większe pośmianie, * Wdziali Nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową * Ostrą koroną cierniową,
Uczynili Mu Żydowie * Tysiąc ran w najświętszéj głowie.

Odesłał Go król sędziemu, * Wielce niesprawiedliwemu;
Coś mi to posłał niemego, * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, * Rzekł: Jest u mnie więzień inny;
Niech się stanie wola wasza, * Skażę na śmierć Barabasza.

Kazał Jezusa miłego * Bić u słupa kamiennego;
Bili Go Żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali * Ci, którzy Go katowali,
Z powrozów Go rozwiązali, * Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego:
Oto macie więźnia swego, * Wypuszczam wam Go żywego.

Niemiłosierni Żydowie, * Okrutniejsi niż katowie,
Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * K'woli Żydom Go osądził,
Skazał na śmierć niewinnego * Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy?
Oto Baranek niewinny * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę Go wprowadzili,
Gwoździmi Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłóty, zekrwawiony,
Nie mając odpoczywania, * Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki padały,
Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, * Po wszym świecie zamierzchnienie;
Żywioły się zasmuciły, * Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy,
Dla zmiłowania naszego * Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, razów, ran nie czujesz,
Raczże nas téż tém darować, * Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę * Najdroższą śmierć Jezusowę;
Rozmyślajmy ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie.

123. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 104.

Ogrodzie Oliwny, * Widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego * Na twarz upadłego;
Tęskność, smutek, strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska;
Ach, Jezu mdlejący!
Prawieś konający.

Kielich gorzkiéj męki * Z Ojca twego ręki
Ochotnie przyjmujesz, * Za nas ofiarujesz,
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozmawia;
Ach, Jezu strwożony!
Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, * Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty, * Stawia przedewroty,
I wnet do Ogrojca wpada,
Z wodzem swym zbójców gromada,
Ach, Jezusa truje
Zdrajca, gdy całuje.

A lubo z swym ludem * Obalony cudem,
Gorzéj niż padł wstaje, * Jezusa wydaje;
Dopiero się Nań rzucają,
Więzy, łańcuchy wkładają,

Ach, Jezu pojmany!
Za złoczyńcę miany.

W domu Annaszowym, * Arcykapłanowym,
W twarz pięścią trącony, * Upada zemdlony;
Kajfasz Go w zdradzie pyta,
A za bluźniercę poczyta;
Ach, Jezu zelżony!
I czci osądzony.

Wnet jak niegodnego, * Prawa ojczystego,
Przed sąd poganina, * Stawia Rzymianina;
Tam Nań potwarze wkładają,
O stracenie nalegają.
Ach, Jezu zhańbiony!
Jak łotr obwiniony.

A sędzia nieprawy * Chroniąc się téj sprawy,
Zwala na drugiego, * Przeciwnika swego;
Heród się z Niego naśmiewa,
W białą szatę przyodziewa,
Ach, Jezu wzgardzony!
Na śmiech wystawiony!

W nieprzyjaźni byli, * Przez to się zgodzili,
Król Heród z Piłatem, * Kat z okrutnym katem;
Zaś na ratusz prowadzony,
Pan powtóre osądzony.
Ach, Jezu strudzony!
Tam i sam włóczony.

Stróż sprawiedliwości, * Świadkiem niewinności,
Jezusa się staje * Piłat, lecz wydaje
Wyrok swój na przywiązanie
Do słupa i biczowanie;
Ach, Jezu! w téj sprawie
Ciężkie jest bezprawie.

Wnetże kaci wściekli, * Z szat Go swoich zwlekli,
Nagość Mu niż bicie * Czyni cięższe życie;
Zatém sieką na przemiany,
W ranach głębsze czynią rany;
Ach, Jezu zmęczony!
We Krwi swéj zbroczony.

Nic w Tobie zdrowego, * Nic nie zranionego,
Ta tylko odmiana, * Siność, Krew a rana,
Widzieć gołe żeber kości,
Widzieć przez nie i wnętrzności,
Ach, Jezu! Twe Ciało
Co wtenczas cierpiało!

Za nic okrucieństwo, * Mając to męczeństwo,
Nowe wynajduje * Z ciernia wieniec snuje,
Ten na głowę świętą wdziewa,
Krew z niéj ranami wylewa;
Ach, mój Jezu drogi!
Jak to ból Twój srogi.

Krew nosem i usty, * Jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy * Strumieniem się toczy;
W tym się z Niego urągają,
Przy purpurze trzcinę dają;
Ach, Jezu wszech królów,
Królu oraz bólów!

W takim Go ubiorze * Sędzia z sobą bierze,
W rynku Go ludowi * Na widok stanowi;
Oto człowiek! taka postać
Czy może się w życiu zostać?
Ach, Jezu! nikt Ciebie
Nie wsparł w téj potrzebie,

Okrzyk na Cię srogi * Uczynił gmin mnogi,
Zabij, strać, ukrzyżuj, * Z żywota Go wyzuj;

Rzecze sędzia: Co uczynił?
W czém któremu z was zawinił?
Ach, Jezu! nie było,
Coby Cię winiło.

Cóż za wola wasza, * Macie Barabasza,
Kogo z tych dwóch chcecie, * Życiem darujecie.
Krzyknęli: Barabasz życia
Godzien jest, a ten zabicia.
Ach, Jezu! Twa waga
Ciężka jest zniewaga.

Zatém jakby smutny, * Piłat łotr okrutny,
Ręce wodą myje, * Krew niewinną pije,
Dekret Nań śmierci wydaje,
Na wolą Żydom podaje;
Ach, Jezu! na złego
Trafiłeś sędziego.

Więc Nań krzyż wkładają, * Z miast wypychają,
Przy Nim ku ohydzie, * Para łotrów idzie;
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winny.
Ach, Jezu zmęczony!
Lecz bardziéj wzgardzony.

Matka idzie w tropy, * Licząc krwawe stopy,
Na każdą łzy leje, * A od żalu mdleje;
Na twarz upada w téj drodze,
Upadłego biją srodze;
Ach, Jezu! ach, Panie!
Ach, moje Kochanie!

Ach w tak ciężkiéj toni * Żaden Cię nie broni,
Co chce dokazuje * Złość, nikt nie ratuje;
Dostałeś się w srogie ręce,
Jak lwiéj zajadłéj paszczęce;

Ach, Jezu! żałości
Nasza, ach miłości!

Z wielką sił słabością * Pod krzyża ciężkością
Na górę wstępuje, * A co raz szwankuje;
O góro straszna śmierciami,
Straszna trupiemi głowami;
Ach, Jezu! przybycie
Twe tu skończy życie.

Z szat Go odzierają, * Na ziemię rzucają,
Do krzyża stosują, * Ciągną, rwią, mordują;
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,
Młotem weń mocno uderzy;
Ach, Jezu! mój Boże!
Jak twarde Twe łoże.

Gwoździe gdy przez dłonie * Szły na obie stronie,
Że chropawe były, * Wlokły z sobą żyły,
Tęż mękę nogi cierpiały,
Gdy je gwoździe przebijały;
Ach, Jezu mój święty!
Na krzyżu rozpięty.

Z krzyżem podniesiony, * Na nim w dół wtrącony,
Jedném dziwowiskiem, * Raczéj pośmiewiskiem
Stawasz Twym nieprzyjaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom;
Ach, Jezu! my sami
Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami * Płakać ze sługami,
Większéj społeczności * Trzeba w téj żałości,
Z Matką Twą gorzko płaczemy,
Ciebie, Jezu! żałujemy:
Ach, Jezu zbolały!
Krwią zlany, zsiniały.

Lecz próżno płaczemy, * Jeźli nie widzimy,
Że większéj téj męki * Powód z naszéj ręki,
Grzechy Go nasze zmęczyły
I srogą śmiercią zabiły;
Ach, Jezu! ma wina
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, * Jakby łup bogaty,
Wesołymi głosy * Rzucają swe losy;
Igrzysko przed Nim sprawują.
A tém samém Go mordują.
Ach, Jezu! Twe szaty
Grą są między katy.

Za nieprzyjaciele * Prośby Ojcu ściele,
Łotr gdy pokutuje, * Raj mu obiecuje,
Ukochanemu Uczniowi,
Matkę poleca Janowi,
Ach, Jezu! niech Twoja
Matka będzie moja.

Ojcu opuszczenie, * Ludziom swe pragnienie
W bólach oznajmuje, * Pomocy nie czuje,
I owszem się naśmiewają,
Ocet z żółcią Mu podają,
Ach, Jezu! pragnienie
Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, * Co pismo mówiło,
Głos wielki podnosi, * Ojca swego prosi:
Ojcze! po skończonéj męce
Przyjmij Ducha mego w ręce.
Ach, Jezus umiera!
Oczy swe zawiera.

Matko Boga mego, * Dla mnie zabitego,
Coś wtenczas cierpiała, * Gdyś na to patrzała,

Zwłaszcza gdy Mu z bokiem razem
Serce przebito żelazem;
Ach, Jezu! Krew, woda
Z niego nam ochłoda.

Lecz jako Twa męka, * Którąć sroga ręka
Zadała, nasz Panie! * Tak i Twe skonanie
Spólne z Tobą Matce było,
Na sercu ją umorzyło;
Ach, Jezu zmęczony!
Z Matką umorzony.

Przy odejścu Pana, * Wszech rzeczy odmiana,
Wprzód słońca zaćmienie, * Toż ziemi trzęsienie;
Opoki się w poły krają,
Żal swój nad Panem wydają;
Ach, Jezu mój! skały
Nad Tobą płakały.

W kościele zasłona, * Bogu poświęcona,
Na pół się rozdziera, * Pustki w nim otwiera,
Umarli z grobów powstają,
Że Syn Boży zmarł, znać dają;
Ach, Jezu! ich siła
Śmierć Twoja wzbudziła.

Dwaj święci Mężowie, * W swym ludu wodzowie,
Józef i Nikodem, * Z słonecznym zachodem,
Z krzyża Go z żalem zdejmują,
Ciało zranione całują;
Ach, Jezu! jak wiele
Ran jest w Twojém Ciele.

Nim Go jednak swymi * Olejki drogimi
Na pogrzeb maścili, * Matce użyczyli,
Ona Go obmywa łzami,
Droższemi niż olejkami;

Ach, Jezu! Twe skronie
Składasz na jéj łonie.

Składa Ciało święte, * Z jéj wnętrzności wzięte,
Na którém źli kaci * Nic z ludzkiéj postaci
Mordując nie zostawili,
Tak je srodze poranili;
Ach, Jezu! co siła
Złych w Tobie sprawiła.

Już téż w pogrzebowe * Prześcieradło nowe
Pana uwijają, * Do grobu wkładają;
Matka się z Synem rozstaje,
Ostatnie Mu słowa daje:
Ach, Jezu! przy Tobie
Składam serce w grobie.

I my swe składajmy, * Panu dzięki dajmy,
Że dla nas zmęczony, * Zmarł i pogrzebiony;
A przy ostatniem rozstaniu
Z Nim, mówmy na pożegnaniu:
Ach, Jezu! za mękę
Twą miej wieczną dziękę.

124. PIEŚŃ XV.

Melodya: O duszo wszelka nabożne.

O jak srodze jest rozpięty! * Na krzyżu mój Jezus święty,
Dla mizernego grzesznika * Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj serce kamienne * Staje się teraz odmienne,
Niechaj z swéj twardéj opoki * Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha świętego * Wypuszcza z Ciała swojego,
Z grzesznikiem czyni przymierze, * Do raju go z sobą bierze.

125. PIEŚŃ XVI.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

O Jezu! pełny boleści, * Tyś dla grzechów naszych złości
Skonał i zbawił ród człeków, * Już zatracony od wieków.
Jezu! przez Twą gorzką mękę * Daj nam łaski Twéj porękę,
Spraw serce żalem skruszone * I od grzechów odwrócone.

Uważaj, duszo! z pilnością, * Rany Jezusa z wdzięcznością,
Od stóp aż do wierzchu głowy * Już w Nim nie jest członek zdrowy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Ze wszech stron Krew się wylewa, * Rana się z rany dobywa.
Lice, usta Krwią zawrzałe, * Ciało ztargane, zsiniałe.
Jezu! przez Twą i t. d.

Jeszcze więcéj cierpieć żąda, * Miary w łasce nie zakłada,
Boleść z miłością wojuje, * Lecz miłość nie ustępuje.
Jezu! przez Twą i t. d.

Już się z nami Pan rozstaje, * Już Ducha Ojcu oddaje,
Ćmi się niebo i boleje. * A we mnie serce truchleje.
Jezu! przez Twą i t. d.

Jezus na krzyżu umiera, * Stwórca świata oczy zwiera;
Ach, jak to smutna nowina! * Jakaż téj śmierci przyczyna?
Jezu! przez Twą i t. d.

Oto Baranek niewinny, * Bez żadnéj z siebie przyczyny,
Z miłości ku nam jedynéj * Cierpiał to dla naszéj winy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Sromotne w grzechach kochanie * Sprawiło z Ciała Krwi lanie,
O przeniewdzięczny człowiecze! * Tyś to jest katem w téj męce.
Jezu! przez Twą i t. d.

Kiedy my sercem grzeszymy, * Głowę Jezusa kłójemy,
Cierniem myśli serca złego, * Całowania lubieżnego.
Jezu! przez Twą i t. d.

Nieczysta mowa języka * Biczowaniem Pana tyka,
Co klną, cudzą sławę psują, * Ci znowu Pana katują.
Jezu! przez Twą i t. d.

Złém wejrzeniem, dotykaniem * I do grzechu pobudzaniem
Znowu na krzyż przybijamy, * Śmierć Jezusa obnawiamy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Zgorszenie, złych mów słuchanie, * Wznawia Pańskie urąganie,
Z bliźniego drwiny, szydzenie, * Są to Jezusa zhańbienie,
Jezu! przez Twą i t. d.

Kto uboższych beszta, łaje, * Ten na Jezusa powstaje,
Krew z ran Jezusa wyciska, * Kto swych poddanych uciska.
Jezu! przez Twą i t. d.

Kto pomstuje i złorzeczy, * Ten bluźnierstwy Pana dręczy,
Octem, żółcią Pana poi, * Kto się upijać nie boi.
Jezu! przez Twą i t. d.

Z sukien Jezusa obnażasz, * Kiedy się na grzech odważasz,
Pana z Judaszem przedaje, * Kto w łakomstwie nie ustaje.
Jezu! przez Twą i t. d.

Kto grzech w spowiedzi ukrywa, * Sakrament w grzechu pożywa,
Boskie oczy zawięzuje * I na twarz Jezusa pluje.
Jezu! przez Twą i t. d.

Pycha, kradzież, gniew, obżarstwo, * Nienawiść, zazdrość, niedbalstwo,
Jak włócznia i gwoździe dręczą, * Członki Jezusowe męczą.
Jezu! przez Twą i t. d.

Ach! tak jest, my to, my znowu * Srogą mękę Jezusową
W sercach naszych odnawiamy, * Kiedy grzechy popełniamy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Znowu Jezusa krzyżujem, * Znowu Go srodze biczujem,
Lżąc cierniem koronujemy, * Gdy niecnotliwie żyjemy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Toć serce Pańskie przeraża, * Iż grzesznik nic nie uważa,
Nic nie dba na umęczenie * I swe hojne odkupienie.
Jezu! przez Twą i t. d.

Patrz, duszo! jak Jezus stęka, * Jak na twoją złość narzeka,
Posłuchaj głosu Boskiego, * Dopóki czas życia twego.
Jezu! przez Twą i t. d.

Otóż dla ciebie umieram, * Żywot w boleściach zawieram,
A ty się kochasz w marnościach, * Nie masz końca w twoich złościach.
Jezu! przez Twą i t. d.

Kiedy ciebie odkupiłem, * To ci śmiercią wysłużyłem,
By ze mnie krew wysączona * Nie była marnie stracona.
Jezu! przez Twą i t. d.

Czyń pokutę bez zmieszkania, * Bo jeszcze czas zmiłowania,
Jeźli się ty chcesz nawrócić, * Ja też chcę ci niebo wrócić.
Jezu! przez Twą i t. d.

Nie trać nadziei dla złości, * Ale ufaj méj miłości,
Kropelka bowiem krwi mojéj * Jest gruntem nadziei twojéj.
Jezu! przez Twą i t. d.

Pokutujących przyjmuję, * Serdecznie witam, całuję,
Ot masz serce otworzone, * Ręce moje wyciągnione.
Jezu! przez Twą i t. d.

O Jezu! spieszę do Ciebie, * Byłem zgubiony bez Ciebie,
Padam z płaczem do nóg Twoich, * Zarzekam się grzechów moich.
Jezu! przez Twą i t. d.

Łzami się, Jezu! zalewam, * Twą Krwią me grzechy obmywam
Obróć litościwe oczy, * Niech się serce z Tobą złączy.
Jezu! przez Twą i t. d.

Wolę tysiąc kroć umierać, * Niżbym Cię jeszcze miał gniewać,
Jezu! niech Twe umęczenie, * Sprawi grzechów mych skończenie.
Jezu! przez Twą gorzką mękę, * Daj nam łaski Twéj porękę;
Spraw serce żalem skruszone, * I od grzechów odwrócone.

126. PIEŚŃ XVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 447.

Płacz, płacz, kto żyw, patrząc na dziw, * Na żal tak niesłychany,
Że żywego Boga Syn * Na śmierć jest skazany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd * Jezusa policzono,
I tak, że człowiek zawinił, * Boga zawieszono.

Słońce ten dzień, ukrywszy w cień, * Nocą się zasłaniało,
Żeby swém na taką śmierć * Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór niemownych gór, * A zadumiane skały
Krwawych łez nie mogąc lać, * Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt, * Proch Boską Krwią skropiony,
Aż się trzęsła, tak ją zdjął * Żal nieutulony.

Słychać niemal na niebie żal, * Jak tam anielskie trony
Lamentują, że tak jest * Boski Syn zhańbiony.

Wisi ten Bóg, wszystek do nóg * Krwią swą na krzyżu zlany,
Wszystko płacze a zły człek * Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz * Za Twoją śmierć nadgrodę,
My Cię krzyżujemy znów, * Pijąc grzech jak wodę.

Lecz widząc ztąd nasz wielki błąd, * To przed Tobą stanowim:
Że już dla miłości Twéj * Grzechów nie ponowim.

W ostatku tak, na zgody znak, * O Jezu! między nami
Podpiszem się Tobie dziś, * Ty krwią a my łzami.

127. PIEŚŃ XVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 449.

Płaczże dzisiaj, duszo wszelka, * Łzy wylewaj odficie,
Rozmyślajże mękę wielką * Pana swego serdecznie;
Jezus miły wszystkie krzywdy * Za nas cierpiał tak okrutnie.

Wejrzyj na krzyż okiem swojém, * Na Jezusa krwawego,
Żałuj sercem bardzo gorzkiém * Stworzyciela swojego;
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejrzyjże na mnie grzesznego.

Cierpiał Jezus rany wielkie, * Słowa przykre niesłusznie,
Wylanie Krwi bardzo wielkie, * Gdy biczowan okrutnie,
I koronę gdy wciśniono * Na głowę nielitościwie.

Nie jest taka, ani będzie * Żadna boleść na świecie,
Wierzą to nabożni ludzie, * Bogu cześć, chwała idzie;
Jezus słodki w mękach gorzkich * Dał biczować swoje Ciało

Członki wszystkie Jezusowe * Okrutnie są zranione,
Ręce, nogi ku krzyżowi, * Gdy okrutnie przybili,
Krew wylali, lice splwali * I żyły w Nim potargali.

Nie byłać tam żadna litość * Nad Jezusem cierpiącym,
Ani też żadna uczciwość * Przed Bogiem wszechmogącym;
Wielka boleść, ciężka żałość * Przyjaciołom to widzącym.

Marya rzewno płakała, * Syna swego żałując,
Silnie, rzewnie narzekała, * Na rany Jego patrząc:
O Jezu, Synaczku miły! * Jakożeś żyw tak cierpliwy.

O drzewo krzyża świętego! * Czem trzymasz Syna mego?
Drzewo śliczne, poświęcone, * Baranka Krwią skropione,
Podaj mi Synaczka mego, * Baranka wielkanocnego.

Przez Twe rany, miły Panie! * Któreś cierpiał okrutnie,
O Lekarzu duszy wszelkiéj * I stworzenia wszelkiego!
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejrzyjże na mnie grzesznego.

O serce me! czemuś twarde, * Bardzo nielitościwe?
Nie rozmyślasz męki wielkiéj, * Pana swego serdecznie.
Miły Panie! wspomnij na mnie, * Daj mi zapłakać nabożnie.

O Panie mój najmilejszy, * Jezu Chryste łaskawy!
Tyś Bóg jest i Król najwyższy, * Dzisiaj w mękach rzewliwy;
Prosim Cię, odpuść nam złości, * A domieść wiecznéj radości.

128. PIEŚŃ XIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 800.

Płaczmy wszyscy najmilejsi, zebrani kochankowie,
Chrysta Pana nam imają, przeokrutni katowie,
O Jezusie nasz miły! * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na swe Ucznie, Piotrowiś serce skruszył,
Do płaczuś go za swe grzechy wejrzeniem swém poruszył;
Na noclegeś wiedziony, * Do piwnicyś wtrącony,
Tam Cię plwali, * Naśmiewali;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano z piwnicyś wywiedziony,
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony;
Piłat ręce umywał, * Do Heroda Cię posłał,
Ten Cię zelżył, * Z szat obnażył;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, okrutnie zranionego,
Biczmi, łańcuchy, miotłami bili zekrwawionego;
O Jezusie nasz miły, * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie uczynił, iże Cię tak katują?
Coś im Jezusie zawinił, iże Cię koronują?
O Jezusie nasz miły, * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Sądzą starsi Barabasza, by go na wolność wydać,
A Jezusa niewinnego na krzyż przybić rozkazać;
O Piłacie okrutny, * Sędzio wielce obłudny!
Coś uczynił, * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,
Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową Mu napisał:
Na krzyżu tym zraniony, * Wisi Jezus zelżony,
Nazareński, * Król żydowski;
Cierpisz na krzyżu za nas * I jeszcze cierpieć żądasz.

Bok Mu włócznią Longin przebił, Krew się z wodą wylała,
O jak wielką Matka Twoja boleść wtenczas cierpiała;
Już się słońce zaćmiło, * Świecić nie potrafiło,
Gdy umierasz, * Ojca wzywasz;
Cierpisz na krzyżu za nas * I jeszcze cierpieć żądasz.

I tak Józef z Nikodemem Ciało z krzyża złożyli,
W prześcieradło uwinęli, serdecznie całowali;
Trzy Marye przybiegły, * Drogie maści przyniosły,
Namazały, * Opłakały;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

Potém w grób Ciało włożono, jako jest napisano,
Kamieniem je przyłożono, jako prorokowano;
O Jezusie nasz miły! * O Kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił, * Coś zawinił?
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

W życiu naszém ciężko bywa na Twe rany spoglądać,
Gdy na sądny dzień staniemy, będziemy je oglądać;
Wtenczas byśmy płakali, * Rany Twe całowali,
Gdy osądzisz, * W piekło wtrącisz,
Już za późno, grzeszniku, * Na wieki niewolniku.

Uważ, duszo chrześciańska, co Jezus za cię cierpiał,
Ach, jakie męki okrutne dla ciebie podejmował;
Wdzięczną Mu się pokazuj, * Za tę miłość Mu dziękuj,
W pobożności, * W niewinności;
O Baranku niewinny! * Cierpisz za nasze winy.

129. PIEŚŃ XX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 75.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcianie,
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;
Od pojmania nie miał odpocznienia,
Aż do skonania.

Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był Żydom znamię:
Oto, Żydowie! mego Mistrza macie,
Tegóż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od Niego uciekli;
Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,
Pociecha nasza.

Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od Żydów oskarżon;
Rozkazał Piłat, aby był biczowan
Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj:
Nie chcemy daléj krzywdy cierpieć takiéj;
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,
Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed Nim poklękali,
Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny,
Żydowie z Niego odzienie złożyli;
Potém Go na krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce,
Wołając umarł, zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny,
Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;
Ciała umarłych z grobów powstawały,
Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,
By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkiém przebaczył,
Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan,
Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan;
Matuchna Jego Ciało piastowała,
Rzewnie płakała.

Drogim balzamem Ciało namazali,
A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;
W grób je ostatniéj godziny włożyli,
Płacz uczynili.

Płaczmyż téż dzisiaj, wierni chrześcianie,
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,
Chcąc na sobie mieć.

130. PIEŚŃ XXI.

Melodya jak wyżéj lub w Śpiew. krak. na str. 126.

Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał,
Ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzierał,
Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty,
Baranku święty!

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie,
W wspólnéj boleści, w smutku i żałobie;
Wcześnie się w Twoje zakopuję rany,
Jezu kochany!

A ci, którzy już dni swoje skończyli,
A z długów Ci się swych nie wypłacili,
Przychyl im krzyża i serca skarbnice,
Ran, Krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga,
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,
Bądź mi w zbolałém sercu litościwym,
Portem szczęśliwym.

Michale święty i Stróżu Aniele,
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny,
Nam miłosierny.

131.

PIEŚŃ XXII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 451.

Uważ, pobożny człowiecze! u siebie,
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie,
I choćby twoje serce było skałą,
Płakaćby miało.

Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwéj postawiony,
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
Aż upadł wszystek.

W domu biskupim fałszywi świadkowie
Na Jezusowe nastąpili zdrowie,
Kajfasz zdrajca bez żadnéj przyczyny,
Szukał w Nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali,
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między halastrę żydowskiéj czeladzi,
O jak Mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali,
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali,
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali,
Drudzy za głowę okrutnie targali,
Inni Go w świętą twarz policzkowali,
I na nią plwali.

Potém do zimnéj wwiedli Go piwnicy,
I do smrodliwéj, szkaradnéj ciemnicy,
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,
Lżyli, szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy jak łotra jakiego,
Zewsząd pięściami między oczy bili,
Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli,
Niemiłosiernie koronę tłoczyli,
Depcąc po Ciele najświętszém, łajali
I przeklinali.

Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym,
I nad biskupy nasze rozumniejszym.
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość
I umiejętność?

Potém Nań gnojem smrodliwym rzucali
I przed piwnicą stojąc naśmiewali,
Mówiąc: Oto masz, ludzki zwodzicielu,
Nauczycielu!

Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe,
I jak nam Twoje postępki pokaże,
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są grzesznicy,
Na szubienicy.

Już więc zstępujcie, święci Aniołowie,
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku Niemu,
Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie,
Płaczcie tu rzewnie, iż Bóg wcielony
Jest poniżony.

Opowiedzcie to wszemu narodowi,
Że to Syn Boży, co z Faraonowéj
Niewoli wywiódł lud, morze czerwone
Rozdzielił one.

Powiedzcie: Że to ten Pan, co na puszczy
Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy,
Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło,
Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana z swojemi siłami,
Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.

Ziemio, wyświadczaj i wy twarde skały,
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany,
Niech się źli ludzie już upamiętają,
Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie,
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta,
Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami,
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie, Matce przenajświętszéj,
Niechaj co rychléj do Niego pospieszy,
Niech póki jeszcze zastanie żywego,
Pocieszy Jego.

Aleć, o Matko! gdybyś Go ujrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała,
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział, Piotrze, wierny sługo?
Broniłeś Pana, aleś się nie długo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwéj piwnicy,
Nawiedź, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy,
Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami
Nad boleściami.

O Magdaleno! z wonnemi maściami,
Z drogim balzamem, z ślicznymi włosami,
Tyś Pana nogi łzami oblewała
I ocierała.

Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skatowany,
Pod nogi Jego głaz kamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.

Pójdź i ty, grzeszna duszo! do swojego
Pana i Stwórcy, Jezusa mojego,
Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego,
Uważ, jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu serce z opoczystéj skały,
By twoje oczy hojne łzy wylały,
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,
Z szczeréj miłości.

132. PIEŚŃ XXIII.

O siedmiu słowach Pańskich.

Melodya: O duszo wszelka nabożna w Śpiewn. krak. na str. 79.

Wspominajmy Boże słowa, * Które Chrystus, nasza głowa,
Z krzyża w męce swéj z lamentem, * Nam zostawił testamentem.

Pierwsze słowo było Jego, * Za grzeszne do Ojca swego:
Ojcze! odpuść niewiedzącym, * Mnie niewinnie krzyżującym.

Racz i nam, Chryste! darować, * Daj nieprzyjaciół miłować,
A ich wszystkie ku nam złości * Obróć w dobre z Twéj miłości.

Drugie słowo rzekł łotrowi, * Niewinności swéj świadkowi:
Dzisiaj ze mną będziesz w raju, * W niewidzianych rozkosz kraju.

My téż grzesznicy, łotrowie, * W Twém zbawienie kładąc słowie,
Prosim, Panie! odpuść grzechy, * A na rajskie wwiedź pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie: * Otoć ten się Synem stanie,
Tamże rzekł Pan Janie, tobie: * Weźmij ją za Matkę sobie.

Tobie, Chryste! raz oddany, * Niech i Świętym będę znany,
Nie wypuszczaj mnie z opieki, * Ty mnie i mych rządz na wieki.

Czwarte słowo, to słyszeli, * Gdy Pan wołał: Eli! Eli!
Lamma sabachtani, Boże! * Ty opuszczasz, któż wspomoże?

W każdym ucisku mym, Panie! * Niech Cię dojdzie me wołanie,
Sercem, usty krzyczącego, * Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwe: Pragnę! mówił, źródło żywe,
Pragnę! co z pragnienia * Ojców było i zbawienia.

Chryste! najsłodsze pragnienie, * Daj z przykładem wspomożenie,
Byśmy pragnęli swojego * Zbawienia, również bliźniego.

Szóstém Pan zawołał słowem, * Gdy już konać był gotowym:
Boże Ojcze! w ręce Twoje * Polecam Ci duszę moję.

Boże święty, Boże wieczny, * Dzień skończywszy ostateczny
Niech do Ciebie duszę wziętą, * Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo i ostatnie, * Wszystko zamknęło dostatnie,
Gdy Pan rzekł: Już się spełniło, * Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnice, * Proroctwa i obietnice,
Racz to, Chryste! spełnić, sprawić, * Śmiercią Twoją grzesznych zbawić.

133. PIEŚŃ XXIV.

Z łacińskiego: „Audi benigne.“

Melodya jak wyżéj lub w Śpiewn. krak. na str. 445.

Wysłuchaj, Stwórco łaskawy! * Próśb naszych ze łzami sprawy,
W poście tym czterdziestodniowym, * Wzruszonych uczuciem nowém.

Ty przenikasz serc skrytości, * I znasz sił naszych słabości,
Wracającym do zbawienia * Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzechów znamy, * Odpuść, gdy je wyznawamy,
Dla chwały Twego Imienia * Ulecz nasze osłabienia.

Spraw, aby to grzeszne ciało * Tak się postem umartwiało,
Iżby i dusza od winy * Wolną była z téj przyczyny.

Daj, Trójco błogosławiona, * Jedności nierozdzielna!
Aby się posty Twym wiernym * Stać mogły skarbem niezmiernym.

134. PIEŚŃ XXX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 91.

Zawitaj, Ukrzyżowany * Jezu Chryste! przez Twe rany,
Królu na niebie! * Prosimy Ciebie,
Ratuj nas w każdéj potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Całujem Twe święte rany,
Przebite ręce, * Nogi w téj męce,
Miejcież nas w swojéj opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Biczmi srodze skatowany,
Zorane boki, * Krwawe potoki,
Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Cierniem ukoronowany,
W takiéj koronie, * Zbolałe skronie,
Miejcież nas w swojéj obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Wprzód pod krzyżem zmocowany,
Rano w ramieniu, * Z niéj Krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na twarzy zbity, zeplwany,
O święte lice! * Łez, Krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na sercu włócznią stargany,
Piersi, wnętrzności, * Pełne gorzkości,
Miejcież nas w swojéj litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Na duszy srodze stroskany,

Smutki i żale, * W serca upale,
Wynieścież nas ku swéj chwale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * W ubóstwie sponiewierany,
We czci i chwale, * Zniszczony wcale,
Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Niewinnie zamordowany,
Bądź konający, * Na nas pomniący,
Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie, * Litościwy bądź nam, Panie!
W ostatnim zgonie, * Miéj nas w obronie,
Na prawéj postaw nas stronie.

O Jezu! miłości moja, * Do Twego wzdycham pokoju,
Za grzechy płaczę, * Sercem Cię raczę,
Krzyżem Twoim głowę znaczę.

PIEŚNI O NAJŚW. PANNIE BOLESNÉJ.

135. PIEŚŃ I.

W piątek przed Kwietnią niedzielą.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 631.

Spłyńcie dziś, spłyńcie wszech matek żale,
Uśmierzcie świata burzliwe fale,
:,: Niestety! :,: w morzu smutków tonie,
:,: Marya, :,: co radość w Syonie
Zaczęła rodząc Emanuela,
Téj dziś śmierć czyni koniec wesela,
Gdy Syna grzebie.

Ach! gdzież ta radość, co Anioł wieścił,
Gdyś się mój Stwórco w mém sercu mieścił?
:,: Niestety! :,: to panieńskie Ciało,
:,: Na krzyżu :,: oko me widziało,

Którém Ty byłeś za mnie odziany,
Dziś któż Cię oblókł w tak gęste rany?
Miłość grzesznika.

Dziś siedmioliczny miecz rani duszę,
Gdy Cię w tym grobie już złożyć muszę,
:,: Spełniłeś :,: Twoje obietnice,
:,: Strzegłeś mnie :,: jak oka źrenicę,
Dziś cóż się stanie z owcami Twemi,
Gdy sam polężesz w tém sercu ziemi,
Pasterzu dobry!

Żałosne nieba, płaczą Anieli,
Gdy Cię w ostatniéj łez mych kąpieli
:,: Omywam, :,: na śmiertelne łoże,
:,: Mój Synu :,: i przedwieczny Boże!
Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?
Kiedyż mi koniec życia objawisz?
Moja nadziejo!

Miła Światłości, Synu! Marya
Mówi do Ciebie, gdy w grób powija:
:,: Pamiętaj :,: na tę boleść Matki,
:,: Sam ratuj :,: te, coś mi dał dziatki,
Bo kiedyż, kiedyż już Cię oglądam?
Ach, moje Życie! z dziatkami żądam,
Matka troskliwa.

Lecz, miłe Słońce! po trzech dniach chyba
Wyjdziesz jak Jonasz z ust wieloryba;
:,: Pozwól mi :,: z sobą iść do piekła,
:,: Niech widzę, :,: czy téż tam złość wściekła
Oszczędzać będzie Emanuela,
Jak w jamie niegdyś lwy Daniela,
Weźm, weźm mnie z sobą.

Jużem odpoczął, mówisz w sobotę,
Skończywszy krwawą kupna robotę,

:,: Nie płacz mnie, :,: już pofolguj sobie,
:,: O Matko! :,: widząc mnie w tym grobie;
Gdyż Ja powstanę, będę wsławiony,
Twoim za współpłacz chwalcom korony
Wiecznie zgotuję.

136. PIEŚŃ II.

O najświętszéj Maryi Pannie bolesnéj.

Melodya: Święta Panno, tyś nad.

Kto jest sługą Matki świętéj, * Niechaj dziś łzy leje,
Okrutnym żalem przejętéj, * Niechaj truchleje;
Widząc czystą Matkę Bożą, * Jak się nad nią żale srożą,
Jak ciężko mdleje.

Z sercem się swém pasowała, * Pełna gorzkości,
Kiedy się z Synem żegnała, * Ciężka żałości;
Żyła wtenczas umierając, * Umrzeć sposobu nie mając,
Zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje, * Serce martwieje,
Natura ludzka kontruje, * Żalu dodaje;
Miłość z placu ustępuje, * Syna na męki daruje,
Panna truchleje.

Panna klęka na kolana, * O wielka cnota!
Żegna Syna oraz Pana * Śmierci, żywota;
Prosi, żeby śmierci była * Uczestniczką Matka miła,
Syna swojego.

Tu by widzieć serca obie * Aż do pełności,
Jednéj smutku danéj próbie * Dosyć miłości,
Oczy we łzach zatopione, * Twarze żalem napełnione,
O ludzkie złości.

Gwałt naturze uczyniwszy * Matka w pół żywa,
Z rozstania się zasmuciwszy, * Smutku przybywa;

Co się z Synem jéj dziać miało * Serce prognostykowało,
Ach, zła nowina!

Wkrótce słyszy te nowiny, * Kraje się serce,
Iż Jezus, jéj Syn jedyny, * W żydowskie ręce
Przez Judasza jest wydany, * W Ogrojcu ciężko związany,
Krew leje w męce.

Do ciemnicy gdy wtrącony * Król wiecznéj chwały,
O jak tam jest zurągany, * Smutek nie mały;
Zbity ciężko i zeplwany, * Za gorszego niż łotr zwany
Synaczek miły.

Widzi gdy Go już biczują, * Rzewnie płakała,
Cierniem głowę koronują, * Jak wtenczas żyła;
Gdy na to z żalem patrzała, * Woli Boskiéj serce dała,
Nią się trzeźwiła.

W tém Go z krzyżem popychają * I urągają,
Na górę Go wprowadzają * I tam krzyżują;
Każde młotem uderzenie * Czyni Pannie serca drżenie,
Z świata rugują.

Wisiał na krzyżu rozpięty, * Nie zapomina,
Ciężkościami bólów zdjęty, * Pomoc dodana
Matce swojéj ukochanéj, * Już od wszystkich opuszczonéj,
Jan jéj za Syna.

Bolesna Matce zamiana * Do płaczu zdatna,
Za Boga mieć Synem Jana, * O jako smutna,
Gdy Longin serce przebija * Synowskie, Matki nie mija
Rana okrutna.

Podczas zmroku z krzyża zdjęte, * Wszystka zbolała,
Bierze Matka Ciało święte, * Lepiéj poznała,
Swojemi je łzami zlała, * Niemi Boską Krew zmywała,
Żałość nie mała.

O Matko pełna żałości! * Weź nas do siebie,
Użyj nad nami litości, * Prosimy Ciebie;
Uproś zdrowie w szczęściu hojne, * Daj nam sumienie spokojne,
Aż będziem w niebie.

137. PIEŚŃ III.

O całéj męce Pana Jezusa i żałościach N. Maryi Panny.

Melodya: Krzyżu święty nadewszystko.

Witaj, Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona,
Gdy Symeon sprawiedliwy * Opowiedział miecz straszliwy.
O Marya, o Marya, * Jak wielka twa żałość była?

Miecz ten wbił Ci się do serca, * Gdy ów okrutny morderca
Zabić chciał Synaczka twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawiło Ci zasmucenie,
Bo wśród pustyń, gór i lasów * Nie miałaś żadnych wywczasów.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna swego straciła
W jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Jeszcześ większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała,
Kiedy szedł na mękę srogą, * I miał przelać Krew swą drogą.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Jakżeś w boleściach omdlała, * Wtenczas gdyś się dowiedziała,
Że już Syn twój pojmany, * Od Judasza zaprzedany.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego,
Przed Annaszem Go stawiają * I o zbrodnie obwiniają.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Tu Mu służalec zuchwały * Wyciął policzek nie mały,
Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się panu swemu.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Od bezbożnego Annasza * Prowadzą Go do Kajfasza;
Fałszywe świadki zwołali, * Różne winy przedstawiali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

O jak tu zelżyli Pana * Przez całą noc aż do rana!
Już był na śmierć osądzony, * W ciemną piwnicę wtrącony.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Przed Piłatem Go stawili * I na nowo oskarżyli,
Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać nakazuje.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Piłat w Nim nie znalazł winy, * Ani też śmierci przyczyny,
Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Tam się z Niego naśmiewali, * W białą szatę Go odziali;
Do Piłata z Nim wracają, * Aby Go skazał wołają.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Piłat nie chce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego,
Ale kazał Go biczować, * By Żydów ukontentować.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego;
W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Inni koronę cierniową * Wtłoczyli na Jego głowę,

Zewsząd Krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Jeszcze z tego nie kontenci, * Wołają Żydzi zawzięci:
Ukrzyżuj nam łotra tego, * Nie chcemy Go mieć żywego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Piłat chce im Barabasza * Na śmierć skazać za Jezusa;
Lecz oni na to nie dbają, * Stracić nam Jezusa, wołają,
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Już nie wiedząc sobie rady * I bojąc się jakiéj zdrady,
Skazał Piłat niewinnego * Na śmierć Jezusa miłego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Zaraz Żydzi Go porwali, * Okrutnie z Nim naigrawali;
Na ramiona krzyż włożyli * I na Golgotę pędzili.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do saméj ziemi się zniża,
Upada pod Nim i mdleje, * Krew święta zewsząd się leje.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż krwią zbroczony;
Ledwo trochę Mu ulżyli, * Znów na Pana krzyż włożyli.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają;
Żydzi w swéj zapalczywości * Nie znają żadnéj litości.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Tylko Weronika święta, * Litością i żalem zdjęta,
Do Jezusa się zbliżała, * Chustką Mu twarz ocierała.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Na téj chustce wyraziła * Twarz się, jaka wtenczas była,
Poraniona, zekrwawiona * I okropnie zeszpecona.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Ach, jak wielką boleść miała * Marya, kiedy widziała
Pod krzyżem Synaczka swego, * Całego Krwią zbroczonego!
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały;
Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada;
Lecz odpocząć Mu nie dali, * Na Golgotę popychali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Tu Go ze szat obnażają, * Skórę wraz z szatą zdzierają;
Gorzki napój zgotowali, * I tym w mdłości Go wskrzeszali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Katowie Go pochwycili * I na krzyż Go porzucili;
Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Już krzyż do góry dźwigają, * Rany się tak rozdzierają,
Iż się Krew potokiem leje, * Marya, wszystka truchleje.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Żydzi z Pana urągają. * O suknię losy miotają,
A On modli się: O Panie! * Odpuść im to urąganie!
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Marya pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała,
On ją w opiekę Janowi * Oddaje swemu Uczniowi.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

A gdy się już wykonało * Wszystko to, co się stać miało,
Oddał Jezus ducha swego * W ręce Ojca niebieskiego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje,

Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drży, pękają skały,
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Józef i Nikodem śmiało * Proszą Piłata o Ciało,
Które, gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Ach, największą boleść miała * Marya, gdy piastowała
Ciało Synaczka swojego, * Niewinnie zamęczonego.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Przyjaciele Ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli,
Balzamem je namazali, * W nowym grobie pochowali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Grób kamieniem przywalili, * I tak pogrzeb zakończyli,
Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali.
O Marya, o Marya, * Jak i t. d.

Przez Twe smutki i żałości, * O Matko pełna miłości!
Proś za nami Syna swego, * Zjednaj nam łaskę u Niego.
O Marya, o Marya! * Jak wielka Twa żałość była.

V. Matko najboleśniejsza, wstaw się dziś za nami!
R. Do Boga, Syna twego, za twymi sługami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! w którego męce, — według proroctwa Symeonowego,—najsłodszą duszę chwalebnéj Dziewicy-Matki Maryi miecz boleści przeniknął,— daj nam łaskawie, —ażebyśmy, którzy boleści najświętszéj Panny ze czcią rozpamiętywamy, — za przyczyną wszystkich Świętych, wiernych krzyżowi Twojemu — szczęśliwy męki Twojéj skutek osiągnąć zdołali. — Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

138. PIEŚŃ I.

Na niedzielę pierwszą postu.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Usłysz, Twórco dobrotliwy! * Prośby i płacz nasz rzewliwy,
Tego postu chwalebnego, * W liczbie dni swych czterdziestego.

Dozorco wnętrznych skrytości! * Tyś świadom naszych krewkości;
Znowu zaś idziem do Ciebie, * Daj łaskę znaleść u siebie.

Wprawdzieć wielce Cię gniewamy, * Lecz gdy to do siebie znamy,
Racz nam przebaczyć wszystkiego, * Ku chwale Imienia Twego.

Zdarz, by się to zwierzchnie ciało * Tak pokutą umartwiało,
By téż i dusza w trzeźwości, * Pościła od wszystkich złości.

Boże w Osobach trojaki, * A w Istności swéj jednaki,
Daj nam pościć pożytecznie, * A Twoją łaskę znać wiecznie.

V. Oto teraz, duszo! myśl podnieś do Boga,
R. Pość, żałuj za grzechy, minie cię zła trwoga.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który Kościół Twój corocznym czterdziestodniowym postem oczyszczasz, — spraw, ażeby lud Twój przez swoje dobre uczynki wysłużył te łaski, — które przez post otrzymać usiłuje. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. O Jezu! przez nabożne męki Twéj rozmyślanie,
R. Niech zasłużymy z Tobą w niebie królowanie.

Módlmy się.

Nawróć nas, Zbawicielu nasz! — iżby nam post czterdziestodniowy był pożyteczny, — abyśmy naśladując sprawiedliwości, — i od występków naszych się wstrzymywali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

139. PIEŚŃ II.

Na niedzielę drugą postu.

Melodya jak wyżéj.

Jezu! przez Twe przemienienie, * Przemień smutki w pocieszenie;
Daj wszelkie uszczęśliwienie, * Daj wieczne duszy zbawienie.

Chroń nas, Panie! od rozpaczy, * Niech Twa dobroć nam przebaczy!
Jezu! zmiłuj się nad nami, * Zbaw nas, pokornie wołamy.

UWAGA. W niedzielę drugą postu, wiersz i modlitwa na str. 644, jak o Przemienieniu Pańskiem.

PIEŚNI NA KWIETNIĄ NIEDZIELĘ.

140. PIEŚŃ I.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu! Tobie,
Którąś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król izraelski, z Dawida zrodzony,
Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony!

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie,
Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski słał drogę palmami,
My téż przed Ciebie niesiem swe modły z pieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm, Pani! i nasze,
Wszak przed Tobą co dobrze, to przyjemno zawsze.

Oni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu,
My Tobie dziś śpiewamy w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia Twojéj chwały wszędzie,
Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna,
Błogosławiony, który przyszedł w Imię Pana.

141. PIEŚŃ II.

Melodya: Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy!

Z nieba zesłany Sy Boga żywego,
Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego,
We wsi Betfage rzekł Uczniom gotowe,
Słowa takowe:

„Dwaj do miasteczka teraz pobieżycie,
Które przed sobą leżące widzicie;
Mnie przywiedziecie oślicę, oślątko,
Dwoje bydlątko.

Jeźliby wam kto chciał trudności zadać,
Moją potrzebę macie opowiadać,
Dosyć uczyni téj to Pańskiéj woli,
Zaraz pozwoli.“

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego,
Że to rzeczono z pisma prorockiego:
Córko syońska, Król idzie ku tobie,
W cichéj osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili,
Pana na bydlę, przywiodłszy, wsadzili,

Tłuszcze na drogę wielkie zabieżały,
Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką wyrządzali,
Że na przeciwko Panu wychadzali,
Kędy miał jechać, rzucali na ziemię
Swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyrządzali,
Różdżki zielone z drzew obłamywali,
Ścieląc na ziemię niechaj piękna będzie
Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili,
Do Niego takim sposobem mówili:
Zbaw nas, zmiłuj się, nie opuszczaj Żydów,
Synu Dawidów!

Skoro pospólstwo o tém usłyszało,
Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało,
Niosąc gałązki z drzewa palmowego,
Z serca prawego.

Dziatki natchnięte przez Ducha świętego,
Wołały: Ten jest, który ludu swego
Z mocy szatańskiéj jest Odkupicielem
I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki,
Którego w świecie wychwala duch wszelki;
Jego czczą państwa, trony, Aniołowie,
Serafinowie.

Córko syońska! oto Król Twój jedzie,
Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie,
Na ośle lichym przyjeżdża bez pychy,
Oto Król cichy.

Zawitaj Królu, Zbawicielu świata!
Ciebie przez długie czekaliśmy lata,

Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego,
Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy,
Wybijały się aże pod niebiosy,
Wielbiąc zasługi Pana pokornego,
Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość owych ludzi była,
Że im się żadna praca nie sprzykrzyła,
Służyć Zwycięzcy, sławiąc prawdziwego
Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu,
I my śpiewajmy Synowi Bożemu,
Niech się wynoszą Boskiéj chwały głosy
Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z naszych ust wypływa;
Który na niebie wysokiém przebywa;
A Ty co idziesz przebłogosławiony,
Bądź pochwalony!

V. Dziś wjeżdża w tryumfie Jezus w Jeruzalem,
R. Rozkwil się, duszo! uważ mękę Jego z żalem.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego słuszna jest kochać i miłować, — darów niewysławionéj łaski Twojéj przymnażaj nam; — a któryś to sprawił, iż w śmierci Syna Twojego pokładamy nadzieję wiary naszéj, — spraw i to, Panie! — abyśmy przez zmartwychwstanie Jego do błogosławionego końca byli doprowadzeni; — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

PIEŚNI NA WIELKI PIĄTEK.

142. PIEŚŃ I.

W czasie procesyi do grobu.

Melodya w Śpiewniku. krakowskim na str. 94.

Już Chrystus życie zakończył,
Już się w grobie z śmiercią złączył;
Płaczcie nieba mieszkańcy!
Wzrusz się, ziemio, krusz twe skały,
Pokryj ciemnością świat cały,
Płaczcie ziemi wygnańcy!

Grzeszniku! zlewaj się łzami,
Tyś Go umorzył grzechami,
Tyś Go tu w grobie złożył.
Żałuj teraz należycie,
Przestań grzeszyć, popraw życie,
Abyś razem z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany!
Skrapiaj łzami Jego rany,
Tu masz łaskę dla siebie.
Tu możesz twych grzechów zmazy,
Zmyć w Krwi Baranka bez skazy,
Który umarł dla ciebie.

Tu już, Jezu! przemieszkiwać,
Tu pragnę z Tobą spoczywać,
Tu mię, Panie! złącz z sobą;
Aż śmierć zwyciężysz waleczny,
Do dnia trzeciego bezpieczny
Niechaj mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie,
Póki Cię nie ujrzę w niebie,
Jezu w dobroci stały!

Zniszcz już grobu Twego wściekłą
Straż, już zwycięż śmierć i piekło,
A mnie weź do Twéj chwały.

143. PIEŚŃ II.

W czasie całowania krzyża.

Melodya: Zbliżam się, lub Rozmyślajmy dziś.

Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czémem zasmucił, albo w czém zawinił!
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ciebie szczepił, winnico wybrana,
A tyś mnie octem poił, swego Pana.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał książętom kapłanów.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś mnie włócznią bok otworzył srogą.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam dał, że zbici Kanaan królowie,
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu, mój ludu, i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

144. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj Królowa nieba.

Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją,
Niech serca tu przytomnych od żalu topnieją,
Ach, jak bolesny widok przed oczy się stawia
Na górze Kalwaryi, nas smutku nabawia!

Wisi na krzyżu Jezus ze szat obnażony,
Dwa łotry koło Niego z téj i owéj strony,
Matka Jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,
Od smutku i żałości serca ich się krają.

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego,
Bogu Ojcu poleca w ręce Ducha swego,
Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera,
Ach, płaczmy Jego dziatki, nasz Ojciec umiera.

Umiera Sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych,
Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,
Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają,
Drży ziemia, ze swych grobów umarli wstawają;

Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione.,
Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie,
Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiędziesz w niebie,
Niech przy skonaniu naszém głos Twój usłyszymy,
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

145. PIEŚŃ IV.

U grobu Pańskiego.

Melodya: Trójca Bóg Ojciec, lub w Śpiewn. krak. na str. 96.

Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte,
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje,
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem, w którym położony
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste,
Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiéj stolice.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
Płaczcie! umarł Pan, który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,
Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone
Rzeki i źródła, płaczcie niezmierzone,
Płaczcie! umarł Pan, który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,
Płaczcie! umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,
Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,
Umarł Pan, który rękami swojemi
Was ugruntował na obszernéj ziemi.

Płacz i ty góro święta, uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz, którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz, na któréj Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pan piastujesz nad pany,
Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,
I wy téż lasy płaczcie okoliczne,
Płaczcie, pod których cieniem leży Ciało,
Które Bożego Ducha ukrywało.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,
Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek, człowiecze! któremu
To wszystko k'woli stworzono samemu,
I owszem jakby stworzenie wszelakie,
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami
A rozumem się rządzisz z Aniołami,
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby cię raczéj we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowém członka nie masz Ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele,
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić

Z niewoli jego, żywot swój położył,
I moc czartowską, z którą On się srożył,
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie
Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini ślocha,
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skruchą serca napełniwszy,
Weź na uwagę, że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana za twoje sprosności,
Za one w grzechach brzydkie bezecności,
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnymi grzechami.

Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się oną
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie,
Człowiecze grzeszny! i owszem koniecznie
Płakać potrzeba rzewliwemi łzami,
I gdy można, żeby upustami.

Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie,
A jeślić trudność serce opoczyste
Czyni do żalu i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swéj powieki,
Udaj się, radzę, do szczeréj opieki
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącéj,
Oraz i Matki rzewliwie płaczącéj.

By łez obfitych pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrajała;
Żebyś w tém życiu płacząc dostatecznie,
Mógł potém w niebie z nią królować wiecznie.

146 PIEŚŃ V.

Melodya: Rozmyślajmy dziś.

Umarł, ach, umarł Jezus ukochany!
Pan najłaskawszy nadewszystkie pany;
Kruszcie się serca od bólu wielkiego,
Żalu ciężkiego.

Ach, złości ludzka! tyś Go to zraniła,
Niemiłosiernie do krzyża przybiła;
O okrucieństwo nigdy niesłychane,
Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił,
To widowisko na krzyżu wystawił;
Odpuść mi, proszę, Jezu! przez Twe bóle
Moją swawolę.

Ty, Panie! który wód żywych opoki,
Wyprowadziłeś łaską czyste stoki,
Żeby się nimi lub ochłodził wierny,
Z dziwnéj cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moje,
Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje,
I pokutnemi niechaj łzami godnie
Obmywa zbrodnie.

Téj łaski pragnę serdecznie w pobliżu,
Klęcząc tu teraz przy tym świętym krzyżu;
Niech na méj duszy, proszę Cię, jedynie
Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe! na twéj latorości
Owoc żywota panieńskiéj czystości,
Nosić samoś jest godném znalezione,
Krwią poświęcone.

Pozwól mi, proszę, bym twardymi nity
Zebrać mógł Owoc na tobie przybity,
Niechaj zbyt srogo przebity od włócznie,
W mém sercu spocznie.

Spocznijże, Jezu! w mojém sercu sobie,
Jako w gotowym z wielką chęcią grobie;
Niechaj grzechami nie przebudzam Ciebie,
Niech sam czczę Ciebie.

Teraz, o Jezu! za Twe rany święte,
Dla mnie grzesznego z miłości podjęte,
I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki
Oddaję dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci, Jezu! wszędzie,
W niebie, na ziemi nieustanna będzie;
Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi
I wiecznie sławi.

147. PIEŚŃ VI.

Na wielki Piątek przy ucałowaniu krzyża.

Melodya: Ludu mój, lub w Śpiewniku krak. na str. 93.

Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany!
Całować ciężkie i nieznośne rany;
Nie tak jak Judasz, który na wydanie,
Lecz z użaleniem, Jezu Chryste, Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę,
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę;
Całuję oraz lewą rękę Twoją,
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku;
Padam do Twojéj prawéj nogi, Chryste!
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twéj, Jezu! lewéj nogi,
Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi;
Padam pokornie i do krzyża Twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany;
Przyrzekam, że Cię więcéj nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć, niż na grzech odważę.

PIEŚNI WIELKANOCNE.

148. PIEŚŃ I.

Przez Twoje święte zmartwychwstanie,
Boży Synu! odpuść nam nasze zgrzeszenie;
Wierzymy, żeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił,
Śmierci wiecznéj nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił.

UWAGA. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego śpiewa się: Przez Twoje święte wniebowstąpienie, a na Zielone Świątki: Przez Twoje święte Ducha zesłanie.

149. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 129.

Chrystus zmartwychwstan jest, * Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwych powstać, * Z Panem Bogiem królować;
Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, * Dawszy przebić sobie
Bok, ręce, nogi obie, * Na odkup, duszo! tobie;
Alleluja,

Trzy Marye poszły, * Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa pomazać, * Jemu cześć i chwałę dać;
Alleluja.

Gdy na drodze byli, * Tak sobie mówili:
Jest tam kamień nie mały, * A któż nam go odwali?
Alleluja.

Powiedz nam, Marya, * Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce;
Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Aniół biały:
Nie bójcie się Dziewice, * Ujrzycie Boże lice;
Alleluja.

Jezusa szukacie? * Tu Go znajdziecie;
Wstałci zmartwych tu Go nie, * Tylko Jego odzienie;
Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, * Oba jednym czasem,
Szli do miasta Emaus, * Potkałci ich Pan Jezus;
Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, * Jak w niebie Anieli,
Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali;
Alleluja.

150 PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 133.

Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał,
Bo zburzył śmierć srogą, * Swoją śmiercią drogą.
Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego * I starł głowę jego;
Człowieka grzesznego * Wydarł z mocy jego.
Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził,
Żywot nasz naprawił, * To z łaski swéj sprawił.
Alleluja, Alleluja.

O Chryste, nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie,
Daj nam z grzechów powstać, * Łaski Twojéj dostać,
Alleluja, Alleluja.

A po tym kłopocie * Daj w wiecznym żywocie
Widzieć Ojca swego, * Boga wszechmocnego.
Alleluja, Alleluja.

151. PIEŚŃ IV.

Melodya: Wesoły nam dziś, lub w Śpiewn. krak. na str. 137.

Dziś Chrystus, Król wiecznéj chwały,
Wiedzie tryumf okazały,
Ozdobny w ślicznéj koronie,
Odbiera część na Syonie, — Alleluja, Alleluja.

Gdzież teraz, śmierci! moc twoja?
Kędy twa szatanie zbroja?
Naszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego. — Alleluja, Alleluja.

O Jezu! na wieczne lata
Ozdobo całego świata,
Z łaski przypuść nas do swego
Zwycięztwa nieśmiertelnego. — Alleluja, Alleluja.

Niechaj szatan, co chce, broi,
Z wiernych nikt go się nie boi,
Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi Bożemi. — Alleluja, Alleluja.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie,
Którego czci pełno w niebie;
Ginie świat, ratuj swych, Panie!
A daj z nim szczęsne rozstanie. — Alleluja, Alleluja.

Chwała wiecznemu Królowi,
Bogu Ojcu i Synowi,
Chwała Duchowi świętemu,
Jednemu Bogu naszemu. — Alleluja, Alleluja.

152. PIEŚŃ V.

Z łacińskiego: „Victimae.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 135.

Ofiarujmy chwałę w wierze,
Przy wielkanocnéj ofierze;

Gdy Baranek owce zbawił,
Chrystus grzesznym pokój sprawił. — Alleluja.

Z Bogiem Ojcem, naszym Panem,
Srodze na nas rozgniewanym,
Pogodził nas śmiercią srogą,
Za nas lejąc Krew swą drogą. — Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,
Bitwę zwiedli bardzo dziwną,
Żywot choć umarł prawdziwie,
Zabity wszelako żywie. — Alleluja.

Marya, racz powiedzieć nam,
Coś widziała? czy żyje Pan?
Widziałam grób już żywego,
Patrzałam i na twarz Jego. — Alleluja.

Widziałam Pana mojego,
W chwale swéj zmartwychwstałego,
Widziałam dziwne widzenie,
Aniołów, potnik, odzienie. — Alleluja.

Powstał Pan, kochanie moje!
Ujrzy w Galilei swoje;
Wierzmyż świętéj białogłowie
Bardziéj niż złych Żydów mowie. — Alleluja.

Jezu, Królu wiecznéj chwały
I Zwycięzco okazały!
Wierzym, żeś wstał zmartwych żywy,
Chryste! bądź nam miłościwy. — Alleluja.

153. PIEŚŃ VI.

Z łacińskiego: Ad Magdalena fervida quæramus Hieros.

Melodya: Wesoły nam dzień dziś nastał.

Od Magdaleny płaczącéj, * Badać miłości gorącéj,
Jakby obecna być miała, * Święta Pani! coś widziała?

Szukając, tylkom napadła * Na grób i na prześcieradła,
Widziałam w témże widzeniu * Anioły w białém odzieniu.

Chodząc, czegom nie czyniła, * Wszystkam się łzami zmoczyła;
Któż me staranie wypowie? * Pragnęłam zań dać i zdrowie.

Jużem do grobu iść chciała, * Gdym Ucznie idąc ujrzała,
Ale serdeczne płomienie * Czyniły we mnie tęsknienie.

Tam z onéj gorącéj chęci * Pozbywszy prawie pamięci,
Wołałam: Jeśliś żyw, Panie! * Ukaż mi się, me Kochanie.

Ledwiem rzekła, zaraz prawie * W ogrodniczéj się postawie
Raczył stawić na to miejsce, * Gdziem Go nie poznała jeszcze.

Ale Pan, który dogodził * Ojcom, gdy ich wyswobodził,
Pan, co zmarłym żywot wrócił, * Mój płacz w pociechy obrócił.

Dosyć, prawi, tych trosk było, * Już się wszystko wypełniło,
Maryo! nie trap się łzami, * Wesel się z mymi Uczniami.

Tu się z radością porwawszy, * To, com chciała oglądawszy,
A tyżeś to, Mistrzu drogi! * Mówiąc, chcę całować nogi.

Dopierom tam usłyszała, * Czegom przedtém nie wiedziała,
Tykać, prawi, mnie nie trzeba, * Jeszczem nie wstąpił do nieba.

Chryste usłysz nasze pienie, * Którzy wierzym Magdalenie,
Cokolwiek nam powiedziała, * Z tego niech Ci będzie chwała.

154. PIEŚŃ VII.

Melodya w dodatku Śpiewnika krakowskiego na str. 606.

Te są cuda, które były * Zmartwychwstanie poprzedziły,
Za modlitwą Eliasza * Młodzian umarły się wznasza;
Toć Eliasz cud uczynił, * Kiedy śmierć w życie zamienił.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Alleluja, Alleluja, Niech zawsze brzmi — Alleluja.

Elizeuszowe kości * Tak cudownéj mocy były,
Dla saméj z trupem styczności * Do życia go przywróciły,
Dając dowód zmartwychwstania, * Wszystkim wiernym do poznania.
Alleluja, i t. d.

Sam Pan był ten cud czyniący, * Z snu śmiertelności budzący,
Córkę księcia Jairego, * Łazarza także, którego
Wskrzesił Pan był, zmartwychwstanie, * Ludziom dał w poszanowanie.
Alleluja, i t. d.

Wszechmocnych to rąk igrzysko, * Stawia wysoko i nizko,
Śmierci, żywi, tak jak czyni, * Kiedy drzew żywioły mieni;
Co rok życie i strój daje, * Natura zmartwychpowstaje.
Alleluja i t. d.

Wielkanoc przedtém czekana, * Dniem odpustu była miana,
Gdy tysiące owiec bili, * Z których ofiary czynili;
My przy Baranka ofierze * Miejmy nadzieję przy wierze.
Alleluja, i t. d.

Że przez Chrystusa zasługi * Bóg daruje grzechów długi,
Które pierwsi zaciągnęli * Rodzice, my przyczynili;
To wszystko Baranek znosi, * W tryumfie gdy się wynosi.
Alleluja, i t. d.

Joas gdy Amazyasza, * Króla Judy, wojsko znasza,
Rzuca mur Jerozolimy, * Tak z Ojcami będziem i my;
Wnijście w niebo Pan pozwala, * Szatańskie mury rozwala.
Alleluja, i t. d.

Jak Jozyasz paschę sprawił, * By Izraela Bóg zbawił,
Obrzydliwości odrzucił, * Bałwany z wysoka zrzucił,
Tak my grzechy, chrześcianie! * Odrzucajmy w świętym stanie.
Alleluja, i t. d.

Przez Twe, Chryste! zmartwychwstanie, * Zbawicielu świata, Panie!
Niechaj i my powstaniemy, * W letargu grzechu nie śpiemy,
Tak jak Uczniowie powstali, * Kiedy w niedowiarstwie spali.
Alleluja i t. d.

155. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 130.

Wesoły nam dziś dzień nastał, * Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. — Alleluja, Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, * Jako śliczny kwiat zakwitał,
Po śmierci się nam pokazał. — Alleluja, Alleluja.

Piekielne moce zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał,
Nad nędznymi się zmiłował. — Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce święte tam pocieszał,
Potém im za sobą kazał. — Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, * Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujrzeli. — Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający, * Boże Synu wszechmogący!
Wybaw nas z piekielnéj mocy. — Alleluja, Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, * Gdy Zbawiciela ujrzeli,
Którego z dawna żądali. — Alleluja, Alleluja.

Potém swą mocą zmartwychwstał, * Pieczęci z grobu nie ruszał,
Na stróże wielki strach powstał. — Alleluja, Alleluja.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. — Alleluja, Alleluja.

O Anieli najmilejsi, * Idźcież do Panny najświętszéj,
Do Matki méj najmilejszéj. — Alleluja, Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie * I wesoło zaśpiewajcie:
Królowo rajska! wesel się. — Alleluja, Alleluja.

Potém z swą wielką światłością, * Do Matki swéj przystąpiwszy,
Pocieszył ją pozdrowiwszy. — Alleluja, Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja i radości,
Po onéj wielkiéj żałości. — Alleluja, Alleluja.

Witajże, Jezu najsłodszy, * Synaczku mój najmilejszy!
Pocieszenie wszelkiéj duszy. — Alleluja, Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, * Gdym Cię żywego ujrzała,
Jakobym się narodziła. — Alleluja, Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, * Usta Jego całowała,
W radości się z Nim rozstała. — Alleluja, Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potém zbawienie. — Alleluja, Alleluja.

156. PIEŚŃ IX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 132.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, * Uweselił swój lud mile.

Który cierpiał dnia trzeciego, * Dla człowieka mizernego.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły, * Drogie maści z sobą niosły,
W bieli Anioła ujrzały, * Trwożyć sobą poczynały.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, co się boicie? * Do Galilei tam idźcie,
Powiedzcie to Zwolennikom, * Iż powztał Król na wiek wieków.
Alleluja, Alleluja,

Tego dnia wielkanocnego * Chwal każdy Syna Bożego,
Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy.
Alleluja, Alleluja.

157. PIEŚŃ X.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 140.

Wysławiajmy Chrysta Pana, * Który starł śmierć i szatana,
Z tym bolały słońce, miesiąc, * I stworzenia z Twórcą cierpiąc.
Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiéj i Anieli * Płaczu z żalem powód mieli.
Skały trzasły, ziemia drżała, * Zasłona się święta rwała.
Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, * Nad żal z grobów powstawali,
Łzy Marye nad Nim lały, * A żołnierze przeszydzali.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie * Rozbiegli się po swéj głowie,
Wszystek Kościół był w żałobie, * Z męki Pańskiéj czuł żal w sobie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, * Wszystkim radość wielką daje,

Słońce, miesiąc są jaśniejsze, * Uczcić święto chcąc dzisiejsze.
Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, * Po żałobie są weseli,
Ruszył ten dzień i kamienie, * Grobu czyniąc odwalenie.
Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni,
I Marye maście noszą, * A żołnierze tryumf głoszą.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie * Zbiegają się ku swéj głowie,
Wszystek Kościół dziś w radości, * Woła, śpiewa w pobożności:
Alleluja, Alleluja.

O Zwycięzco, Chryste Panie! * Daj nam z sobą zmartwychwstanie.
Z Ojcem i Duchem społecznie, * Miej cześć na wiek wiecznie.
Alleluja, Alleluja.

158. PIEŚŃ XI.

Melodya: Wesoły nam dzień lub w Śpiewn. krak. na str. 134.

Witaj, dniu święty, żądany! * Na wszystek świat zawołany,
Gdy Pan piekło burząc wstaje, * Zwycięzca nieba dostaje.
Alleluja, Alleluja.

Oto gdy się Pan odradza, * Wszystek świat z Nim się odmładza,
Wszystko z Panem swym stworzenie, * Ma swych darów przywrócenie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy Pan bowiem tryumfuje, * Każda się rzecz z Nim raduje;
Drzewo liściem, kwieciem trawa, * Chwały Pańskiéj moc wyznawa.
Alleluja, Alleluja.

Gdy piekielne prawo znosi, * A w niebo się Pan podnosi;
Wszystko Panu chwałę daje, * Okrąg nieba, ziemskie kraje.
Alleluja, Alleluja.

Bóg, co był ukrzyżowany, * Wszędzie za Króla przyznany,
I wszystko Stwórcy stworzenie, * Daje pokłon, modły, pienie.
Alleluja, Alleluja.

159. PIEŚŃ XII.

Wesel się Królowo rajska, Panno Marya!
Bo już wszelka boleść przeszła; — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Którego żywot twój nosił, Panno Marya!
Ten nas już wszystkich wykupił; — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Marya!
Jako przedtém opowiadał, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

O Panno! módl się za nami, Panno Marya!
Byśmy z Nim zmartwychpowstali, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Trzy Marye rano poszły, Panno Marya!
Drogie maście z sobą niosły, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Marya!
Zbawiciela wszego świata, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Gdy otwarty grób ujrzały, Panno Marya!
W którym mówił Anioł biały, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Marye, nie lękajcie się, Panno Marya!
Chrystusa tu nie znajdziecie, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Powiedzcież to zwolennikom, Panno Marya!
Że powstał Pan na wiek wieków, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

A do Galilei idźcie, Panno Marya!
Tamci Go żywo ujrzycie, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Magdalenie się ukazał, Panno Marya!
Którą przedtém umiłował, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Potém wszystkim zwolennikom, Panno Marya!
Pokój wieczny daje i nam, — Alleluja.
Módl się za nami, Marya!

Wiersz i modlitwa znajduje się w Różańcu na str. 123.

V. Wesel się i raduj, i t. d.

160. PIEŚŃ XIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 458.

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana,
Naród niewierny trwoży się, przestrasza,
Na cud Jonasza. — Alleluja.

Ziemia się trzęsie... straż się z grobu mięsza...
Anioł zstępuje... niewiasty pociesza;
Patrzcie, mówi im, grób się próżny został,
Pan zmartwychpowstał, — Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan, Zbawiciel, tryumfuje w chwale;
Ojcu swojemu uczynił już zadość,
Nam niesie radość. — Alleluja.

Cieszy swych Uczniów, co Mu wierni byli,
Utwierdza w wierze, aby nie wątpili;
Obcuje z nimi, daje nauk wiele
O swym Kościele. — Alleluja.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym,
Samym się tylko ukazuje wiernym,
Nieśmiertelności przedstawia znamiona,
Wśród Uczniów grona. — Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,
I śmierć haniebna, są już nadgrodzone;
Za poniżenia został wywyższony
Nad wszystkie trony. — Alleluja.

Ciesz się, Syonie, Chrystusów Kościele!
Oto zabity Bóg twój żyje w Ciele;
Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa,
Jak Dawid śpiewa. — Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,
Wina pierwszego Rodzica zgładzona,
Niebios zamkniętych otwarta jest brama,
Synom Adama. — Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe,
Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe,
Zdala mijając nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby. — Alleluja.

Przez Twe chwalebne, Chryste! zmartwychwstanie,
Daj w łasce Twojéj stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my
Zmartwychwstaniemy. — Alleluja.

161. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 459.

Złóżcie troski żałujący * Chrystusa umarłego,
Otrzyjcie już łzy płaczący * Pana zmartwychwstałego;

Tysiącznych pociech przyczyna, * Ogłoszona jest nowina.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Niechaj brzmi Alleluja.

Niewiasty, które przy grobie * Były, to powiedziały:
Że Chrystus w chwały ozdobie, * Żyje już zmartwychwstały,
Ztąd pociechy, ztąd radości, * Na stronę pójdźcie żałości.
Alleluja, i t. d.

Chrystusowe zmartwychwstanie * I miłość wielka Pana,
Zapaliły pożądanie * Piotra a bardziéj Jana,
Że jak w życiu był najszczerszy, * Tak do grobu przyszedł pierwszy.
Alleluja, i t. d.

Piotr i Jan już przeświadczeni * Gdy od grobu bieżeli,
Doświadczeniem upewnieni, * Innym opowiedzieli,
Jako grób znaleźli pusty, * A w nim pogrzebowe chusty.
Alleluja, i t. d.

Aniołowie, co świadkami * Tego tryumfu byli,
Głosząc Go przed niewiastami, * W grób im wnijdźcie mówili,
Patrzcie, wszak tu był złożony, * Tu kamieniem przywalony.
Alleluja, i t. d.

Magdalena wzwyczajona * Szukać Pana swojego,
Raz i drugi w grób schylona * Patrzy Zmartwychwstałego;
Płakać jednak nie przestaje, * Dotąd że żyw nie uznaje.
Alleluja, i t. d.

Zaczém w ogrodnika scenie * Chrystus się pokazuje,
Na pociechę Magdalenie, * W niéj wszystkim oznajmuje,
Że poległ dla ich zbawienia, * Zmartwychwstał dla podwyższenia.
Alleluja, i t. d.

Józef z Arymatei * Grób się próżny zostaje,
Pan zaś Uczniom w Galilei * Widomym się być daje,
Tam, aby szli, rozkazuje, * Że poprzedzi obiecuje.
Alleluja, i t. d.

Paweł, Łukasz świadectwami * Przyznają to swojemi,
Że Chrystus zlanemu łzami * Piotrowi, przed innymi
Pokazać się raczył w drodze, * Ciesząc strapionego srodze.
Alleluja, i t. d.

Uczniom także dwom idącym, * Do Emaus strapionym,
Przyjączył się gadającym * O wypadku wiadomym,
Którym Proroków widzenia * Wykładał do zrozumienia.
Alleluja, i t. d.

Przymuszony na wieczerzą * Raczył Pan iść łaskawie,
Łamiącemu chléb już wierzą, * Że Zmartwychwstały w jawie,
Wątpliwość ich dziw oddala, * Oziębłe serca zapala.
Alleluja, i t. d.

Ucieszeni z oglądania * Pana najświętszéj twarzy,
Śpieszą do opowiadania, * Że nie widmo się marzy,
Lecz w istocie prawda szczera, * Zmartwychwstanie to popiera.
Alleluja, i t. d.

Gdy porządkiem powiadają, * Co widzieli, słyszeli,
Choć się drzwi nie otwierają, * Wpośród Pana ujrzeli;
Ten ukazywał im rany, * Cieszył wszystkich, żyw uznany.
Alleluja, i t. d.

W dzień zmartwychwstania te dzieła * Są wiernym oznajmione,
Łaska Chrystusa sprawiła, * Że serca pocieszone,
Które się z męki smuciły, * Tryumf wyśpiewują miły.
Alleluja, i t. d.

162. PIEŚŃ.

Na niedzielę pierwszą po Wielkanocy.

Z łacińskiego: „Ad Regias.“

Melodya: Wesoły nam dziś dzień nastał.

Przy tém Baranka jedzeniu * Ubrani w białém odzieniu,
Przebywszy bród czerwonego * Morza, chwalmy Pana swego.

Którego my uwielbioném, * Ciałém na krzyżu pieczoném,
I Krwią przenajświętszą Jego * Żyjem ku czci Boga swego.

Ten wieczór bronił nas zgoła * Od burzącego anioła,
Ten złożył z karku naszego * Jarzmo króla okrutnego.

Wielkanoc nasza Chrystus Pan, * Baranek już ofiarowan,
Jego Ciało niezmazane, * Bez kwasu ofiarowane.

O Ofiaro godna chwały, * Przez Cię piekła poniszczały,
Przez Cię człowiek odkupiony, * Od śmierci w żywot wrócony.

Gdy Chrystus śmierci pozbywszy, * Z czartem wojnę odprawiwszy,
Tyrana więzieniem skrócił, * Raj otworzył, niebo wrócił.

Królu wieków królujący, * Stwórco świata wszechmogący,
Któryś jeszcze z przedwieczności, * Syn z Ojcem był w swéj jedności.

Tyś z początku świata tego * Adama stworzył pierwszego,
Któregoś duchem ozdobnym, * Obdarzył sobie podobnym.

Tego szatan zwiódł nędznego, * Zdrajca narodu ludzkiego,
Aleś postać jego przyjął, * Abyś mu go z mocy wyjął.

I wykupiłeś człowieka, * Jakoś był przejrzał od wieka,
Ciałem się z nami zjednoczyć, * A ku sobie nas przyłączyć.

Ciebie, z Panny urodzony! * Lęka się świat na wsze strony,
Przez Cię i my wierzym stale, * Że wstaniem ku wiecznéj chwale.

Tyś nas przez chrzest z grzechów obmył, * Czartowskąś władzę uskromił,
A wyzwoliwszy z więzienia, * Uspokoiłeś sumienia.

Tyś raczył wytrwać krzyż srogi, * By nie zginął człek ubogi,
Odkupiłeś zdrowie jego, * Wylawszy swą Krew dla niego.

Prosim Cię, Panie wszechmocny! * W ten czas święty wielkanocny
Racz nas uchronić każdego * Przypadku niebezpiecznego.

Tobie bądź chwała samemu, * Panu zmartwychpowstałemu,
Co z Ojcem i z Duchem wiecznie, * Królujesz, Boże! społecznie.

Antyfona.

Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujmy i weselmy się weń. — Alleluja.

V. Niebo, ziemię, Chryste Panie! — Alleluja.
R. Twoje cieszy zmartwychwstanie. — Alleluja.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam użyczyć, prosimy Cię, wszechmogący Boże! — abyśmy, którzy wielkanocne święta z nabożeństwem obchodzimy, — do niebieskich przybytków przyjść sobie zasłużyli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

163. PIEŚŃ.

Na pokropienie: „Vidi aquam.“

Melodya. Wesoły nam dziś dzień nastał.

Widziałem wodę płynącą, * Od kościoła wychodzącą,
Z rogu kościoła prawego * Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła, * Wszystkich zdrowia nabawiła,
I co się przez nią zbawili, * Wraz Alleluja mówili.

Wychwalajmy Pana swego, * Na wieki miłosiernego;
Pan to możny, Pan to dobry, * I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jako przedtém, tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

V. Przez to święte Twoje pokropienie,
R. Pokaż nam miłosierdzie swe, o Panie!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz, prosimy Cię, Panie! nam tą wodą pokropionym, — uzdrowienie ciała, — ocalenie myśli, — ochronę zbawienia, — bezpieczeństwo nadziei, — utwierdzenie wiary, — i pomnożenie miłości Bożéj. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

164. MSZA ŚWIĘTA

w czasie wielkanocnym.

Melodya: Wesoły nam dziś lub w Śpiewn. krak. na str 134.

Na Introit.

Weselmy się, chrześcianie!
Gdy chwalebne zmartwychwstanie
Zbawiciela obchodzimy
I wesoło dziś nucimy: — Alleluja, Alleluja.

Chrystus, Syn Boga jedyny,
Który był za nasze winy
Ukrzyżowany haniebnie,
Powstał dziś zmartwych chwalebnie. — Alleluja, Alleluja.

Zaczynając tę mszą świętą,
Miłość Jego niepojętą
Wdzięcznem sercem rozmyślajmy,
Jemu cześć, chwałę dawajmy. — Alleluja, Alleluja.

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie!
Żeś przez Twoje zmartwychwstanie
Żywot wieczny nam zgotował,
Z bram piekielnych wyratował. — Alleluja, Alleluja.

Na Graduale.

Kto chowa Twe przykazanie,
Ten chwalebnie zmartwychwstanie
W dzień on sądu ostatniego
I znajdzie Cię łaskawego. — Alleluja, Alleluja.

Na Credo.

Ojcze! Synu! Duchu święty!
Tyś jest Bóg nasz niepojęty,
W Ciebie wierzymy jednego,
Któryś nas stworzył z niczego. — Alleluja, Alleluja.

Przez mękę Bożego Syna
Zgładzona jest nasza wina,
Co zmartwychwstał dnia trzeciego
I zesłał Ducha świętego. — Alleluja, Alleluja.

Na Offertorium.

Jezu, Zwycięzco chwalebny!
Któryś był na krzyż haniebny
Przybity dla nas sromotnie,
I cierpiał męki ochotnie. — Alleluja, Alleluja.

Przyjm ofiary odnowienie,
Którą za nasze zbawienie
Stałeś się z wielkiéj miłości
Ojcu Twemu od wieczności. — Alleluja, Alleluja.

Dałeś za nas Krew i życie,
Abyśmy mieli obficie
Żywot bez końca szczęśliwy,
Z Tobą, Jezu miłościwy! — Alleluja, Alleluja.

My na ofiarę dla Ciebie
Poświęcamy samych siebie,
Bo Twoimi być pragniemy,
Póki na ziemi żyjemy. — Alleluja, Alleluja.

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie,
Zanućmy anielskie pienie
Jezusowi Chrystusowi,
Naszemu Zbawicielowi. — Alleluja, Alleluja.

Święty, święty, święty Boże!
Któż godnie wysławić może
Miłość Twoją niepojętą
I chwałę na wieki świętą? — Alleluja, Alleluja.

Przyszedłeś z nieba na ziemię,
Abyś zbawił ludzkie plemię
Od potępienia wiecznego
I wziął nas do nieba swego. — Alleluja, Alleluja.

Po Podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły!
Któryś nas z piekielnéj siły
Drogą Krwią Twoją wybawił
I Ojcu swemu przedstawił. — Alleluja, Alleluja.

Tobie jak Bogu naszemu,
W téj Hostyi obecnemu,
Pokłon Boski oddajemy,
Czołem o ziemię bijemy. — Alleluja, Alleluja.

Byłeś za nas umęczony,
Teraz chwałą uwielbiony
Żyjesz i królujesz w niebie
I pociągasz nas do siebie. — Alleluja, Alleluja.

Na Agnus Dei.

Wesel się, człowiecze wierny!
Bo Zbawiciel miłosierny,
Który cię swą śmiercią zbawił,
Siebieć na pokarm zostawił. — Alleluja, Alleluja.

W téj pielgrzymce życia twego
Pożywaj pokarmu Jego,
Abyś czyniąc, coć przykazał,
W cnoty święte się pomnażał. — Alleluja, Alleluja.

Wdzięczném sercem wspomnij sobie,
Co Chrystus wyświadczył tobie,
Gdy sam ofiarował siebie,
Z wielkiéj miłości za ciebie. — Alleluja, Alleluja.

Przetóż z miłości dla Niego
Waruj się grzechu każdego,
Żyj pobożnie i cnotliwie,
Byś z Nim królował szczęśliwie. — Alleluja, Alleluja.

Po Ite Missa est.

Niechaj rozmyślanie Twego
Zmartwychwstania chwalebnego
Stanie się Tobie przyjemne,
A nam niech będzie zbawienne. — Alleluja, Alleluja.

Użycz, o Jezu łaskawy!
Twéj pomocy do poprawy,
Byśmy Cię naśladowali,
Na życie nowe powstali. — Alleluja, Alleluja.

Gdy nas rozstałych z tym światem,
Sądzić przyjdziesz z majestatem,
Daj nam, Panie Jezu Chryste!
Z Tobą życie wiekuiste. — Alleluja, Alleluja.

PIEŚNI
O WNIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSOWÉM.

165. PIEŚŃ I.

Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta,
Już otworzona w niebie brama święta,
Król poprzedza * I wyśledza
Orła drogi, * Bóg nad bogi,
Za Nim, za Nim spiesz się, * Adamowe plemię!

Droga wężowa przytrudna na skale,
Dziś ułatwiona w Jezusowéj chwale,
Ciało zdziera * A otwiera
Widok śliczny, * Zbiór dziedziczny,
Dom wiecznéj radości, * Dla swych ziemskich gości.

Okręt szczęśliwie ocean przemija,
Z mnóstwem dusz świętych do lądu zawija;
Dróg nie zetrze, * Ni powietrze,
Ni nurt wody, * Bo narody
Dojdą za tym Królem * Ziemi obiecanéj.

Coś niepodobném sądził, Salomonie!
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie
Chrystus mieści, * Miłość pieści,
Niebo czeka * Na człowieka,
Rychło z téj niziny * Przyjdą córy, syny.

Otwórzcie bramy książęta Syonu,
Wnijdzie Król chwały w posesyą tronu;
Któż król taki? * Cóż te znaki
W nogach, w rękach? * Gdzieś na mękach
Zbolały niezmiernie, * Uwieńczony w ciernie.

Te to są rany, któremim zraniona
W domu Adama; lud mój ulubiony
Tak mnie zranił, * Żem grzech zganił,
Krwią mnie zbroczył, * Prasęm tłoczył;
Te czerwone szaty * Znak mojéj zapłaty.

Atoli wszystko cierpieć było trzeba,
Bym grzesznych ludzi domieścił do nieba,
By sąd ścisły * Wszystkie zmysły
Ich oczyścił, * Dekret ziścił,
Ja zaś przez śmierć moją * Miał potomstwo wieczne.

Dana mi władza na niebie, na ziemi,
Idę do Ojca z dziatkami mojemi,
Niosę blizny * Do ojczyzny,
Żem śmierć złupił, * Świat odkupił,
To jest wiernym prawo * Na wieczne dziedzictwo.

Ziemski padole! twych rozkoszy bydło
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło;
Niech świat ślepy, * Za czerepy,
Nici, barwy, * Stroje, larwy,
Niedowiarków dusze * Pasie na katusze.

Dobra doczesne, które zmysłom służą,
Nie są ojczyzną Świętym, lecz podróżą;
Gdy się dziatki * Wiecznéj Matki
Dzielą chlebem, * Cieszą niebem,
Za jałmużny z ręki * Czynią z dusz jutrzenki.

Ziemskich rozkoszy swym nieprzyjaciołom
Gdy Bóg użycza, cóż dziatkom? Aniołom?
Co da miłym? * Jeśli zgniłym
Grzesznym daje * Słodkie kraje,
Mówiąc: Wspomnij, synu! * Żeś wziął w życiu dobra.

Śliczność niezmierna, dobroć niepojęta,
Jak uczci świętych dusz czyste orlęta?
Żadne oko * Tak wysoko
Nie zajrzało, * Jak tam ciało
Każde sprawiedliwe * W słońce się oblecze.

166. PIEŚŃ II.

Melodya: Wesoły nam dziś.

Pan Jezus w niebo wstępuje, * Niech się lud wierny raduje,
Wesoło Bogu śpiewajmy, * Na cześć Jego wykrzykajmy:
Alleluja, — Alleluja!

Już Go niebieskie witają, * Zastępy chwałę Mu dają,
Aniołowie się ruszyli * I jako Boga uczcili.
Alleluja, — Alleluja!

Że się nam łaskawie stawił, * Bóg nas w ciele ludzkiém zbawił,
Z tych pociech naszych weseli, * Cieszą się w niebie Anieli.
Alleluja, — Alleluja!

Chrystus Pan wstąpił dnia tego, * Do królestwa niebieskiego,
Równy w Bóstwie Ojcu swemu, * Usiadł po prawicy Jemu.
Alleluja, — Alleluja!

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas wszystkich mieć u siebie,
Więc Mu wesoło śpiewajmy, * Chwałę Bogu wykrzykajmy:
Alleluja, — Alleluja!

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani z Aniołami,
W towarzystwo nas przyjmują * I za to Bogu dziękują.
Alleluja, — Alleluja!

Niechaj ustępuje trwoga, * Mamy Zbawiciela Boga;
Szatan, grzech i śmierć zwalczoną, * Przez Chrystusa potłumioną.
Alleluja, — Alleluja!

Posyła Ducha świętego, * Aby strzegł serca naszego,
Aby nas cieszył i bronił, * I od czarta nas zasłonił.
Alleluja, — Alleluja!

Tak tu swój Kościół buduje, * W niebie zbawienie gotuje,
Znajomość Boga prawego, * Jest wierzyć w Syna Bożego.
Alleluja, — Alleluja!

Tę wiarę Duch święty stwierdza, * W cierpliwości nas utwierdza;
Nadzieję w sercu gotuje * I miłością nas daruje.
Alleluja, — Alleluja!

Chociaż się nam nie zadłużył, * Przecież co Jezus wysłużył,
To nam Duch święty daruje, * Każdy dary Jego czuje.
Alleluja, — Alleluja!

Ojciec posłał Syna swego, * Nam wszystkim nieznajomego,
Sprawa to Ducha świętego, * Że mamy znajomość Jego.
Alleluja, — Alleluja!

On nam przyniósł w obfitości, * Różnych darów z górnéj włości,
Sam nam sprawił dobre mienie, * Chrystus przez wniebowstąpienie.
Alleluja, — Alleluja!

Apostołowie patrzajcie, * Za Nim w niebo spoglądajcie,
Jezus ten, co od nas wzięty, * Przyjdzie świat sądzić Pan święty.
Alleluja, — Alleluja!

Dziękujmyż Panu naszemu, * Cześć, chwałę oddając Jemu,
Głosy w niebo posyłajmy * I obłoki przenikajmy.
Alleluja, — Alleluja!

Tego czasu wesołego * Chwalmy z serca Pana swego:
Bądź chwała Panu naszemu, * W Trójcy świętéj jedynemu.
Alleluja, — Alleluja!

Bądź chwała Ojcu wieczności, * Ojcu łaski i miłości,
Bądź Mu sława, dziękczynienie, * Cześć wieczna i uwielbienie.
Alleluja, — Alleluja!

Jezu Chryste wywyższony, * Bądźże od nas pochwalony;
Władza, moc, Twe królowanie * Niech trwa na wieki, o Panie!
Alleluja, — Alleluja!

Chwała Tobie, Duchu święty, * Boże wielki, Boże wzięty!
Niech Cię wielbi człowiek wszelki, * W nigdy nieskończone wieki.
Alleluja, — Alleluja!

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, — Alleluja!
R. Boga mego i Boga waszego, — Alleluja!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! wierzymy mocno, — że dnia dzisiejszego jednorodzony Syn Twój, — Pan i Odkupiciel nasz, — w niebo wstąpił. — Udzielże nam, prosimy Cię, Twéj łaski, — abyśmy już tu na ziemi sercem w niebie mieszkając, — czasu swojego tam pomiędzy Błogosławionymi miejsce znaleść mogli. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

167. PIEŚŃ III.

Uczucie św. Jana, umiłowanego Ucznia przy wniebowstąpieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Melodya w Śpiewniku Klonowskiego na str. 430.

Gdy z gór oliwnych ziemię opuścił,
Ten co łzy onéj ociera,
Jan młody strumień łez z oczu puścił,
A z ust te słowa wywiera:

Takżesz więc nikniesz, Żądzo jedyna,
Któż nam tę stratę nagrodzi,
Słońce bez Ciebie marnieć poczyna,
Próżno się ono pogodzi.

Gdzie są obłoki one pierzchliwe,
Co Go przed nami schowały?
Mówcie, o nazbyt wiatry skwapliwe,
Mówcie, — gdzieście Go podziały?

Gdzie więc twarz ona, któréj promienie
Łzy z oczu ludzkich suszyły,
O jak jéj długo wyobrażenie
Oczy me będą rosiły!

Gdzie wzrok, gdzie czoło, ochłoda duszy,
Gdzie się te usta podziały,
Co martwe nawet cieszyły uszy
I pokój morzu dawały!

A wy, me oczy, sączcie się łzami,
Pociechy swéj nie ujrzycie,
Póki pod świata rozwalinami
Z prochów się nie odrodzicie.

PIEŚNI NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

168. PIEŚŃ I.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie lub w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dziś dzień nastał.

Duchu Boży! mieszkaj z nami, * Nawiedź myśli obłądzone,
Bogacąc nieba łaskami * Serca od Ciebie stworzone.

Pocieszycielu prawdziwy! * Darze Boga wysokiego!
Ty miłość, ogień, zdrój żywy, * Ty oléj światła dusznego.

Ty darami siedmioraki, * Ty moc ojcowskiéj prawice,
Ty ruszasz język wszelaki, * Spełniasz nieba obietnice.

Oświecaj zmysłów ciemności, * Wléj miłość Twojém natchnieniem,
Ciała naszego krewkości * Podpieraj Boskiém ramieniem.

Broń nas od nieprzyjaciela, * Byśmy zewsząd pokój mieli,
I przy Tobie wśród wesela * Przygód wszelkich uniknęli.

Niech nas przez Cię Ojciec słucha, * Niech Syna Jego poznamy,
I od Nich obydwóch Ducha, * Niech Cię wiarą ogłaszamy!

Chwała bądź Ojcu Królowi, * Synowi oddajmy chwałę,
Chwała świętemu Duchowi, * Teraz i przez wieki całe.

169. PIEŚŃ II.

Melodya jak wyżéj.

Dzień uroczystéj radości * Wraca się nam w swéj jasności,
Dzień on, którego Duch święty * Od Apostołów przyjęty.

Gdy raczył przybyć w ogniowych, * Dziwnych kształtach językowych.

Chcąc mieć wszystkich wymownymi * I w miłości gorącymi.

Tam wnet wszyscy narodowie * Język swój słyszą w ich mowie,
Strachu pełno między nimi, * Świętych czynią pijanymi.

Po wielkiéj nocy już było, * Słońce bieg swój odprawiło
Pięćdziesiątkroć, którą ono * Liczbą wolny rok znaczono.

Teraz Cię, Boże! błagamy * I uniżenie wzywamy,
Poślij nam téż Ducha swego, * Z darów skarbu niebieskiego.

Przedtém serca Świętych Twoich, * Napełniłeś z darów swoich,
Dziś przynajmniéj odpuść winy, * A wnieś pokój w te krainy.

170. PIEŚŃ III.

O Duchu przenajświętszym.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 611.

1. Ożywiający Duchu święty, niepojęty miłości Boże!
Z dwóch pochodzący, z Ojca tchnięty, z Syna wzięty, dobroci morze!
Jedna tchnienia przyczyna,
Bóstwo, Bóstwo z Ojca i Syna;
Niezmierne kochanie w Boskim oceanie,
Ojciec, Syn jedno;
Z Nich się Duch nie rodzi, lecz z Obu pochodzi, bo jedno źródło.
Święty! Święty! Święty! Duch nad obłoki,
Co świat stwarza, żywi, uczy Proroki,
Ten rozsypał naród, na znak ciężkiéj kary

Dziś w różnych językach zgromadził do wiary
Przez swych Apostołów.

2. Słowem Jehowa są niebiosa, ziemia, rosa
i światłość miła,
Wraz poczynione, a Duchem świętym ust Jego,
wszystka ich siła.
Tenże Duch nad głębiną,
Wszystkich, wszystkich nasion przyczyną.
Duch ziemi nietkniętéj, Duch Panience świętéj
darował płodność,
Duch rządzi Mojżesza, cuda różne wskrzesza,
w Dawidzie godność;
Święty! Święty! Święty! Duch, Pan nad pany!
Namaszcza Proroki, króle, kapłany,
Elizeusz z roli na Proroka wzięty,
Dawid zaś od trzody posadzon z książęty,
Król Melchizedech kapłan.

3. Duch obiecany przez Joela, Samuela
w dzieciństwie budzi,
Samsona siła w siedmiu włosach, Józef w kłosach
z snu żywi ludzi;
Duch przez Izajasza
Z Janem, z Janem Mesyasza,
Gołąbkiem w Jordanie i przez łez wylanie,
i ogniem z nieba,
Gołąb miłość znaczy, łza prośbę tłómaczy,
z ognia słów trzeba:
Święty! Święty! Święty! Duch Pocieszyciel,
Którego nam posłał, Jezus Zbawiciel;
W bogomyślnych darach ogniste języki,
Gdy na Boskie słowa łez płyną strumyki,
Saul Pawłem zostaje.

171. PIEŚŃ IV.

Hymn z łacińskiego: „Veni Creator.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 142.

Przybądź, Duchu Stworzycielu, * Dusz ludzkich Nauczycielu!
Racz łaską swoją obdarzyć * Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, * Darem Bożym mianowany,
Żywém źródłem i miłością, * Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bożym być Cię wiemy,
Obietnicąś jest ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, * Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego * Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego,
Aby za Twoją obroną * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego * Dać poznać i Syna Jego,
I Ciebie Ducha świętego, * Od Obu pochodzącego.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem świętym spółecznie * Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

172. PIEŚŃ V.

Melodya: Duchu święty.

Pan Chrystus dnia świątecznego * Objawił Ducha świętego,
Gdy na swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, * Duchem świętym obdarzeni,
Że wtenczas z nich każdy kazał, * Jak im Duch święty rozkazał.

Rzekł im: Będziecie wodzeni * Przed króle, książęta, pany,
A wszakże się nie starajcie, * Jako odpowiadać macie.

Natenczas wam będzie dano * I od Ojca poruczono,
Jako i co macie mówić, * Także, jak co macie czynić.

173. PIEŚŃ VI.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Przybądź do nas, Gościu wzięty,
Z Ojcem, z Synem Duchu święty!
A wléj darów Twéj hojności
W serdeczne nasze wnętrzności.

Pomnóż w sercu wiarę żywą,
W woli miłość świętobliwą,
Pamięć racz w nadziei chować,
W sumieniu pokój budować.

Myśli obwaruj szczerością,
Dusze uwieńczaj czystością,
Skróć swą bojaźnią żądności,
Ciału racz ująć lubości.

Zmysły nasze podbij sobie,
Niech czują, co miło Tobie,
Czynią, mówią, słyszą, widzą,
A złą sprawą niech się brzydzą.

Byśmy niosąc wzór Świętego,
Ojca i Syna Bożego,
Po teraźniejszym kłopocie
Mogli żyć w wiecznym żywocie.

Daj to z Ojcowskiéj miłości,
Chrystusowéj dostojności,
Szczodry Dawco, Duchu święty!
Wieczną chwałą nie objęty.

174. PIEŚŃ VII.

Proza z łacińskiego: „Veni sancte.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 144.

Zstąp, Duchu przenajświętszy! * Spuść nam jak najgorętszy
Promień Twojéj miłości, * Przyjdź, o Ojcze ubogich!
Przyjdź, Dawco darów drogich! * Przyjdź, serdeczna Światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz Przyjacielu,
Słodka nasza Ochłodo! * Tyś w pracach odpocznienie,
W upałach ugaszenie, * Miła w smutku swobodo!

O najświętsza Światłości! * Oświeć serc głębokości
Ludu Twego wiernego, * Boć bez Twojéj dzielności
Nic w ludzkiéj nikczemności, * Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść, co szpetnego, * Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co nie zdrowego, * Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzej, co oziębłego, * Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym, * I w Tobie ufającym,
Siedmiu darów światłości, * Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę, * Daj zapłatę w wieczności.

V. Przez Ducha Twego świętego zesłanie,
R. Racz nam dać od grzechów upamiętanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Apostołów Twoich Duchem świętym obdarzył, — racz użyczyć ludowi Twemu pobożnéj prośby uskutecznienie, — aby, którym dałeś wiarę, — tychże szczodrobliwie ubogaciłeś pokojom. — Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, — który w jedności tegoż Ducha świętego żyje i króluje na wieki. — R. Amen.

LITANIA
O DUCHU ŚWIĘTYM.

Panie, zlituj się! — Chryste, zlituj się! — Panie, zlituj się!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Duchu święty od Ojca i Syna pochodzący,
Duchu święty mądrości,
Duchu święty bojaźni Bożéj,
Duchu święty łaski i miłosierdzia,
Duchu święty wiary, pokoju i miłości,
Duchu święty pokory i czystości,
Duchu święty cierpliwości,
Duchu święty skruchy i żalu,
Duchu święty, Światłości serca,
Duchu święty, Wesele wybranych,
Duchu święty, Oświecicielu Proroków,
Duchu święty, Mądrości Apostołów,
Duchu święty, czystości panieńskiéj,
Duchu święty, Pocieszycielu nasz,
Duchu święty, Wodzu i Przewodniku nasz,
Bądź nam miłościw, — Odpuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszelkiego grzechu i pokusy — Wybaw nas, Duchu święty!
Od sprzeciwiania się uznanéj prawdzie wiary św.
Od zbytecznéj ufności w miłosierdzie Boga,
Od wszelkiéj rozpaczy,
Od złości i nienawiści,
Od zatwardziałości serca,
Od wszelkiego niedbalstwa,

Zmiłuj się nad nami!

Wybaw nas, Duchu święty Boże!

Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli,
Wybaw nas, Duchu święty Boże!
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci,
Wybaw nas, Duchu święty Boże!
Od potępienia wiekuistego, — Wybaw nas, Duchu św. Boże!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy,
Wysłuchaj nas, Duchu św. Boże!
Abyś Kościół Twój św. rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika apostolskiego i wszystkich duszpasterzy w świętéj pobożności utrzymywać raczył,
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył,
Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył,
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył,
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył,
Abyś nas w łasce Twojéj utwierdzić i zbawić raczył,
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistéj doprowadzić raczył,
Przez wierne pochodzenie od Ojca i Syna,
Wysłuchaj nas, Panie!
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, najświętszéj Matki Jezusa Chrystusa, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez przyjście Twoje w językach ognistych,
Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli, — Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu św. Boże!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Panie, zlituj się! — Chryste, zlituj się! — Panie, zlituj się!

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź, Duchu święty! napełnić serca Twoich sług wiernych, — i Twojéj miłości ogień w nich zapalić, — który wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś, — iżby łaska Twa przenajświętsza serca nasze oświeciła, — i od wszelkiego złego nas chroniła. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

175. PIEŚŃ I.

Melodya: Wszechmocna mego Opatrzności, lub w Śpiewn. krak. na str. 258.

Jeden w naturze, w Osobach troisty,
Ojcze i Synu z Duchem wiekuisty;
Oprócz w Osobach nic nierozróżniony,
Bądź pochwalony!

Do Ciebie, Trójco najświętsza! wołamy,
Na pomoc naszą pokornie wzywamy!

Dla Twéj dobroci błogosław lichemu
Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską, Ojcze! łaskę Twoją,
Oczyść w Krwi Twojéj, Synu! duszę moją,
Przyjść, Duchu święty! i pociesz w potrzebie,
Proszących Ciebie.

Ojcze! równego sobie Syna rodzisz,
Duchu! spółecznie od obu pochodzisz,
A my w Twéj łasce niech się odrodzimy,
I z cnót słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością,
Złącz i nas mocno wiary statecznością
I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,
Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny.
Daj dobre życie, grzechów opłakanie,
W łasce skonanie.

A kiedy życie doczesne ustanie,
Przyjm duszę moją w łaskę Twoją, Panie!
Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego,
Stwórcę swojego.

Duszom, które już Twéj sprawiedliwości
Wypłacają się w czyścowéj ostrości,
Daj, Trójco święta! odpoczynek wieczny,
W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętéj,
Przyjmij ich do Twéj chwały niepojętéj,
Jako Twym sługom odpuść, Boże! winy,
W Trójcy jedyny.

176. PIEŚŃ II.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Nierozdzielna Trójco święta! * W majestacie niepojęta,
Ojcze, Synu, Duchu święty! * Jeden Boże niepojęty.

Przepaść bezdennéj jasności, * Wieczna, skryta tajemności!
Światłem wiary daj się poznać, * Daj sercem całém miłować.

Święty, Mocny, Nieśmiertelny, * W jednocie Twéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry i dobry, * W łaskach niezliczony, szczodry!

Wejrzyj na człeka nędznego, * Cień wedle obrazu Twego,
Poratuj Twego stworzenia * I obroń nas od zginienia.

Ojcze, Synu, Duchu święty! * Niestworzony, niepojęty!
Przed Tobą się dziś kłaniamy, * Na kolana upadamy.

Usłysz prośby dostatecznie, * O Jezu, Dobro przedwieczne!
Wziąwszy nas do swéj opieki, * Nie daj zaginąć na wieki.

O Trójco błogosławiona! * Po wszystkim świecie wsławiona,
Jedyny Boże, a wielki, * Wywiedź z niewoli grzeszniki!

Odpuściwszy wszelkie winy, * Domieść niebiezkiéj krainy;
Racz domieścić nasze dusze, * Zbawiwszy wszelkie pokusy.

Słyszę, Serafini! głos wasz: * Święty, święty, święty Bóg nasz!
Ojciec i Syn i święty Duch, * Trójco święta, jeden Pan Bóg.

Bądźże od nas uwielbiony, * A od wszystkich pochwalony,
Daj, żebyśmy więc wierzyli, * Na Ciebie wiecznie patrzyli.

177. PIEŚŃ III.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

O Światłości, Trójco święta, * Jedyny Boże od wieku,
Już nam słońce z dniem odchodzi, * Niech nam jasność Twoja słodzi!

Rano Cię, Boże! chwalimy, * W wieczór się Tobie modlimy,
Sławimy Cię głosy swymi * Teraz i czasy wiecznymi.

Bogu Ojcu bądź cześć, chwała! * Synowi także bądź dana!
I téż Duchowi świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu!

178. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 255.

Po całym świecie niechaj chwała będzie w Trójcy jedynemu,
Wszechmogącemu Ojcu, i Synowi, Duchowi świętemu;
We trzech Osobach jesteś jeden, Panie!
Nie pojmie tego człowiecze mniemanie,
I rozum ustanie.

Bo nie tylkoć my Twego majestatu pojąć nie możemy,
Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;
Lecz i tym trudno, którzy już są w niebie,
Aby pojmować godnie mogli Ciebie,
Niepojęty Panie!

Więc upadamy przed Twym majestatem, wszechmogący Boże!
Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może,
A odpuść grzechy stworzeniu swojemu,
Spraw, by był koniec życiu bezbożnemu,
Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary,
I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonéj kary,

Bo przyjdzie zginąć, Ojcze miłościwy!
Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy;
Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie, miły Panie!
Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie;
Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,
Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli;
Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my Twoje lepianki, mój Panie! wejrzyj na stworzenie,
Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczéj daj zbawienie!
Bo cóż za prace mieć będziesz w nadgrodę,
Miasto pożytku niesłychaną szkodę;
Zmiłuj się nad nami!

179. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 584.

Z nami dziś niebiosa Stwórcę wysławiajcie,
Z nami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie;
Z nami ziemia, morze, ptastwo, zwierze, drzewa,
I co tylko żyje niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec, nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn, świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch święty, Pocieszyciel!
We trzech Osobach Bóg nasz jest jedyny,
Ojciec wszystkich żywy, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.

Do nas Święci z nieba na ten głos pospieszcie,
Z nami dusze w czyścu tą się pieśnią cieszcie;
Narody niewierne, głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tém słysząc na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg, co sam przepaści napełnia głębiny,
Ten ma trzy Osoby, w naturze jedyny,
Trójcą świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby Go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Z nami wyznawajcie apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosy,
W Imię tego Boga my od was ochrzceni,
W Imię téjże Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Ojciec wszystko stworzył słowem a nas ręką,
Syn stał się człowiekiem zbawia nas swą męką,
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiéj dłoni
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Obraz swój na duszy ludzkiéj Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci gdy Boga obraża,
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie,
Kto grzech czyni albo grzechem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie znienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzceni są czartu poddani,
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto zgorszy, obmówi lub zmyśli, posądzi,
Źle poradzi, skrzywdzi, pobłaży, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tém życiu zaszkodzi,

Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto klnie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte,
Cudze rzeczy tai, ma życie przeklęte,
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,
Ten z wiary i łaski Bożéj wyrzucony.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,
W grzechach swoich pomrą i nie będą w niebie,
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,
I na Józefata straszliwéj dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,
Od Świętych odchodzę na wiecznie płomienie;
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,
Gdy się sam kto sądzi, ten się niebem cieszy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Łaskawie odpuszcza, gdy z kapłanem siedzi,
Widząc żal, poprawę grzesznych po spowiedzi;
Ale nieszczęśliwy, kto się tak spowiada,
Że swe grzechy tai albo znów w nie wpada.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy w postach, modłach grzechy opłakują,
Karmią, odziewają, ubogich ratują,
Chorym służą, więźniom na okup składają,
Z nich umarłych dusze w czyścu pomoc mają.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,
Kości Świętych wielbią bez wiary urazy,
Jednéj są posłuszni cnéj Kościoła głowie,
Odpuść biorąc nad swe przekładaja zdrowie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,
Bóg Syn na ołtarzu stawi Krew swą, rany;
Ciało, Krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,
Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca;
Tu kazania, spowiedź są do nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia zjedna Boga Syna,
Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionymi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużeż z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,
Trójcy przenajświętszéj odpuszczenia prośmy;
Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,
I nie daj nam, dziełom rąk swoich, zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

V. Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca!
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Święty! Święty! Święty! Pan Bóg Zastępów,
R. Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.
V. Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! — który w wyznaniu prawdziwéj wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznéj, — i w mocy majestatu czcić jedność Bóstwa, — prosimy Cię, — abyśmy dzielnością téjże wiary — od wszelkich przeciwności zachowani byli. — Przez Pana naszego itd. — R. Am.

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

180. PIEŚŃ I.

Przy wystawieniu najświętszego Sakramentu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 148.

O przenajświętsza Hostya!
Dla któréj nam niebo sprzyja,
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj mocy i sił wielkich.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu.
Bogu w Trójcy jedynemu.

181. PIEŚŃ II.

Przy schowaniu najświętszego Sakramentu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim aa str. 149.

Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z testamentem
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem,
Co się zmysłom nie zdarzy,

Ojciec z Synem niech to sprawi,
By Mu dzięka zabrzmiała,
Niech Duch święty błogosławi,
By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

182. PIEŚŃ III.

Na dziękczynienie Panu Bogu.

Z łacińskiego: „Te Deum laudamus.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 279.

Chór I. Ciebie, Boże! chwalimy, Ciebie uwielbiamy,
Chór II. Ciebie Panem nad pany z serca wyznawamy.
Chór I. Ciebie, Ojcze przedwieczny! wielbi ziemia cała,
Chór II. Tobie cześć, pokłon, dzieki, Tobie wieczna chwała.
Chór I. Ciebie wszystkie Anioły Panem swym być znają,
Chór II. Tobie niebo z wszystkiemi mocarstwy cześć dają.
Chór I. Cherubin, Serafiny, chwałę czynią Tobie,
Chór II. Bezustannymi głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,
Pan Zastępów wojskami Duchów władający,
Wspaniałości Twéj chwały pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jéj tak jako trzeba.

Wielbi Cię apostolski chór Twych służebników,
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników,
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święcy społem,
Chwałę Twą wyśpiewują swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny, nieśmiertelny Panie!
W całym okręgu świata głosi Twe wyznanie;
Żeś Ojcem majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego.

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki, świętemu Duchowi;
Jezu Chryste! Tyś Królem chwały niepojętéj,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętéj.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy,
Bo gdyś nas chciał odkupić Krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś, o Stwórco! panieńskim żywotem.

Tyś sam starł żądło śmierci, Tyś nam nieba bramy
Otwarł, i wskazał drogę, którą tam iść mamy;
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od Ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.

Przeto wcześnie prosimy, ratuj nas, Twe sługi,
Któreś Krwią swą odkupił, daruj nasze długi,
Spraw, byśmy w liczbie Świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.

Racz zbawić lud Twój, Panie! racz nam błogosławić,
Racz nas, Twoje dziedzictwo, w chwale wiecznéj stawić,
Ty sam zarządzaj nami podług woli Twojéj,
Spraw, byśmy Ci służyli tak jako przystoi.

Niech Ci, Boże! każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imię Twe chwalimy,
Racz nas, Panie! od grzechu zachować dnia tego,
I nie odwracaj od zas miłosierdzia swego,

Zmiłujże się nad nami, zmiłuj, dobry Panie!
Pokaż nam Twoją łaskę, Twoje zlitowanie,
Wszak tylko w Tobie samym ufność pokładamy,
Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy;
W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy,
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w Tobie ufamy.

183. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 896.

Ciebie, Boże! wielbimy, * Ciebie, Stwórcę wszechmocnego,
Ze wszystkich sił wielbimy; * Dawco wszystkiego dobrego,
W dobroci nieskończony, * Bądź na wieki chwalony!

Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! Święty! Święty!
I bez ustanku Ciebie * Wielbią, Boże niepojęty!
Chwała Twa, wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego * Wszystko stworzył, utrzymujesz,
Tyś początkiem wszystkiego, * Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz,
I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Wespół z Tobą uwielbiamy,
Także Ducha świętego * Bogiem naszym wyznawamy;
Tyś w Osobach trojaki, * Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba wysokiego,
Dla grzechów naszych winy * Wyniszczył siebie samego,
Z miłości niepojętéj * Rodził się z Panny świętéj.

Rodząc się, nie naruszył * Swéj Rodzicielki panieństwa,
By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa;
Wziął na się postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie:
Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie
Nam, dziedzictwu Twojemu, * Drogą Krwią kupionemu.

Póki życia naszego * Będziemy Cię wielbić, Panie!
Ty z miłosierdzia Twego * Wysłuchaj nasze wołanie,
A zmiłuj się nad nami, * Nędznymi grzesznikami.

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi,
Gdy przyjdziesz dnia sądnego, * Policz nas między Twe sługi,
Niechaj chwalimy Ciebie, * Na wieki wieków w niebie!

184. PIEŚŃ V.

Melodya: Z pokłonem upadnijmy lub w Śpiewn. krak. na str. 157.

Chwalmy niewysławiony, * Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił, * Nam dla obrony.

Ta Jego Krew i Ciało * Dobrem wielkiem się stało;
Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask nie mało.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny.

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios najświętszy Chlebie!
Ulecz, broń, ratuj i zasil * W każdéj potrzebie.

Wierzymy stale, Panie! * Żeś tu jest, niech wyznanie,
Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Rozum, wolą dajemy, * Serce ofiarujemy,
O Jezu, nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy.

185. PIEŚŃ VI.

Z łacińskiego: „Lauda Sion.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 163.

Chwal, Syonie! Zbawiciela,
Pasterza, Prowadziciela,
Rytmami i pieniami; * Ile zdołasz, wielbij śmiały,
Bo większy nad wsze pochwały, * Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pochop osobliwy,
Chleb żywiący i sam żywy,
Dzisiaj jest do wsławienia, * Który przy świętéj wieczerze
Za pokarm dwunastu bierze * Uczniów, bez powątpienia.

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca,
Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca,
Myśli uweselenie, * Bo dzisiaj dzień uroczysty,
W który bierze ten stół czysty * Pierwsze ustanowienie.

Na ten stół nowy Król stawa,
Nowa Pascha, nowe prawa,
Obrząd dawny skończony; * Przed nowością dawność znika,
Cień się przed prawdą umyka, * Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił,
To czynić rozkaz zostawił,
Nam dla swojéj pamięci, * Wierząc w to ustanowienie,
Chleb i wino na zbawienie * W Hostyi nam się święci.

U chrześcian ta nauka,
Iż się w Ciało chleba sztuka,
Wino zaś w Krew przemienia; * Coć pojąć, widzieć z trudnością,
To stwierdzasz wiary żywością, * Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami,
Znaki tylko nie rzeczami
Wybór rzeczy tajony; * Ciało karmi, Krew napawa,
Cały Chrystus w nich zostawa * W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany,
Nie zdwojony, nie złamany,
W całości pożywany; * Czy jeden, czy tysiąc bierze,
Ów i tamci w jednéj mierze, * A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy,
W szczęściu przecie są dwojacy,
Życia lub potępienia; * Śmiercią jest złym, dobrym życiem,
Uważ, choć równém zażyciem, * Jak są różne skończenia.

A w złamanym Sakramencie
Każda cząstka (wierz to święcie)

Wszystko w sobie zawiera, * Znak sie łamie, a w postaci
Oznaczony nic nie traci, * Ni istocie ubiera.

Oto Chleb anielski żywy!
Podróżnych pokarm prawdziwy,
Wiernym od Boga dany, * Karmi nim Bóg swoje syny,
Co są bez śmiertelnéj winy, * Psom dawać zakazany.

W obrazach dawnéj wytknięty,
Gdy Izaak miał być ścięty,
Za rozkazem Jehowy; * Gdy Baranka jeść kazano
I mannę Ojcom zsyłano, * Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu, prawdziwy
Chlebie, Jezu miłościwy!
Wysłuchaj nas żebrzących, * Ty nas paś Ty nas miéj w pieczy
Ty nas domieść w saméj rzeczy, * Dóbr w królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący,
Tu nas, śmiertelny Żywiący!
Posil pielgrzymujących; * Tam nas u Twojego stołu,
Współdziedzicami pospołu, * Spraw w niebie królujących.

186. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 614.

Głos, głos, głos dziś wesoły,
Niebo, ziemia, niebo, ziemia brzmią z Anioły;
Ojcu światłości oddając dzięki,
Za wszystkie dary od Jego ręki,
Którą otwiera wszystkim żyjącym.

Stół, stół, stół z nieba stawa,
:,: Bóg karmiciel, :,: Bóg potrawa,

Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki,
W ziarnkach, kropelkach dobroci znaki,
Z swojéj miłości wszystkim użycza.

Chleb, chleb, chleb dał dwojaki,
:,: Bydłu, ludziom :,: w różne smaki;
Niech sobie bydlę, co widzi, bierze,
Ja to przyjmuję, co sercem wierzę;
Im Bóg karmiciel, a mnie Zbawiciel.

Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny,
:,: Z ziarnka pokarm :,: zna doczesny;
Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne,
Ziarnko się zmieni w smaki serdeczne,
Zna, kto całuje, list przyjaciela.

Znak, znak, znak Boskiéj siły,
:,: Gdzie Krew, Ciało :,: z Bóstwem skryły;
Alfa, omega cień chleba kreśli,
Boga skosztuje, kto się domyśli,
Jak miłość karmi swe niemowlęta.

Bóg, Bóg, Bóg chleb przemienia
:,: W Ciało i Krew :,: dla zbawienia;
Tym, którzy wierzą w wszechmocne słowa,
Chrystus obietnic wiernie dochowa;
On rzekł: To czyńcie na mą pamiątkę.

Cud, cud, cud był od wieku,
:,: Bóg w Maryi :,: żył, człowieku!
Teraz anielski kto Chleb pożywa,
Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa;
Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.

Duch, duch, duch w tych społeczny,
:,: Którym miły :,: ten Chleb wieczny;

W nich jednomyślność chodzących w domu,
Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu;
Anielskie życie wiodą na ziemi.

Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny,
:,: Których uczy :,: chleb tajemny,
Co kapłan żąda w łamaniu chleba,
To czyste dusze wraz czują z nieba;
O ludu święty! czegóż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą,
:,: Mówi Chrystus :,: ze mną chodzą,
Jeśli nademnie nic nie miłują,
Serce pokorne mieć usiłują,
Ci w tym anielskim Chlebie smakują.

187. PIEŚŃ VIII.

Z łacińskiego: „Jesu dulcis.“

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 160.

Jezusa słodkie wspomnienie * Daje duszy pocieszenie,
Wszystkie słodycze przechodzi, * Kiedy Jezus wśród nas chodzi.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie, * Ani miłe uszom brzmienie,
Świętych myśli nie pomnoży, * Jak Ty, Jezu, Synu Boży!

Jezu! grzeszników nadziejo! * Gdy w pokucie łzy swe leją,
Kto Cię szuka, kto Cię prosi, * Skarb Twéj łaski w sobie nosi.

Jezu! pociecho serc czystych, * Źródło prawd Boskich wieczystych,
Wszelkie pociechy przechodzisz, * Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.

Żaden język nie opowie, * Żaden wyraz nie wysłowi,
Samo uczy doświadczenie, * Co jest, Jezu! Twe kochanie.

Jezu, Królu wielkiéj chwały! * Zwycięzco śmierci wspaniały!
W słodyczy niewymówiony, * Cały od nas upragniony.

Zostań, Panie! zostań z nami, * Oświeć nas Twemi łaskami,
Rozpędź rozumu ciemnoty, * Daj nam poznać słodycz cnoty.

188. PIEŚŃ IX.

Melodya: Twoja cześć, chwała.

Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże!
Którego niebo objąć nie może,
Ja proch mizerny przed Twą możnością,
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję,
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;
Cieszę się wielce z Twéj Boskiéj chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to, żeś się postawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił;
Za Twoje łaski tu wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone.

Które przed tronem Twoim rzucamy,
O co pokornie wszyscy wołamy:
Błogosław, Panie! Twemu stworzeniu,
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędze stawiamy,
Ratuj! — od Ciebie niech pomoc mamy,
Tyś Bogiem naszym, Piękności wieczna,
Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami, póki żyjemy,
W tym Sakramencie niech Cię wielbimy,

A gdy się zbliży z ciałem rozestanie,
Twém świętém Ciałem zasil nas, Panie!

189. PIEŚŃ X.

Melodya: U drzwi Twoich lub w Śpiewn. krak. na str. 156.

Niebo, ziemia, świat i morze, * I co tylko w was być może,
Jak najgłębiéj upadajcie, * Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chórów swoich Aniołowie, * Niebiescy Boga duchowie,
Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu.

Święty! Święty! Niezmierzony! * W Sakramencie utajony,
Honor, chwała, wieczna sława, * Niech Ci, Boże! nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, * Któryś dla nas zstąpił z nieba,
W tym najświętszym Sakramencie * W każdym zostajesz momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy,
Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, * Aby mógł przyjść do człowieka;
Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny,

Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje;
Więc, o Boże utajony! * Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie! * Niech nas minie Twe karanie;
Oddal głód, mór, krwawe wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje,
A zaś w ostatniéj potrzebie * Nie daj nam skonać bez Ciebie.

190. PIEŚŃ XI.

Melodya: Twoja cześć, chwała lub O, któréj berła.

Nad nędznym Pan Bóg litując się ludem,
Ciało swe daje w pokarm wielkim cudem,
A Krew swą w napój; o święty Posiłku!
Umacniaj człeka aż do życia schyłku.

Któremu święte są posłuszne Duchy,
Ten dla człowieka mizernego skruchy
W pokarm się daje pod znakami chleba,
Ten, co ogarnąć nie mogą Go nieba.

Pokarmem z nieba Eliasz wzmocniony,
Do góry Horeb jest zaprowadzony;
Ja siebie karmiąc Ciałem ubóstwioném,
W niebieskie kraje będę przeniesionym.

191. PIEŚŃ XII.

Melodya jak: Z pokłonem upadnijmy lub Chwalmy niewysławiony.

Poklęknij na kolana, * O duszo Bogu wierna!
Bo się tobie pokazuje * Miłość niezmierna.

Spojrzyj na Boga twego, * Tu tobie przytomnego,
Błagaj Go sercem skruszoném * O miłość Jego.

Bądźże od nas uczczony, * Pochwalon, uwielbiony,
Jezu Chryste najmilejszy! * Tu wystawiony.

Pragnęli z dawna Ciebie, * Z nieba anielski Chlebie!
I Królowie i Prorocy * Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali * Tego, co pożądali,
Teraześmy się grzesznicy * Godnymi stali.

Na Stwórcę, Boga swego, * Poglądać prawdziwego,
W przenajświętszym Sakramencie * Utajonego.

Pokarm ten najgodniejszy, * Zażywa najznaczniejszy,
Ciało i Krew przenajświętszą * Równie najmniejszy.

Ten, co ten świat zbudował, * Firmament ufundował,
Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował.

Z Aniołami w równości, * Z téj Jego przytomności,
Cieszyć się wszyscy możemy * Z takiéj godności.

Jest źródłem żywéj wody, * Tu dla naszéj ochłody,
Który rządzi, błogosławi * Nasze zagrody.

Nie zbraknie źródła tego, * Nigdy nieprzebranego,
Które mamy z Krwi i Ciała * Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą,
Jednak pójdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają,
Co niegodnie, potępieni * Sami się stają.

Jezusie! dodaj mocy, * Broń nas od złéj niemocy,
Oto Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twéj miłości * I udziel obfitości,
Dodaj chleba potrzebnego * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmem zasileni
W drogę wieczności, zostaniem * Potém zbawieni.

Byśmy mogli w radości, * Na Cię patrzeć w wieczności,
Śpiewać: Święty! Święty! Święty! * Na wysokości.

192. PIEŚŃ XIII.

Melodya jak wyżéj lub w Śpiewn. krak. na str. 152.

Rzućmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem,
Dając pokłon Najwyższemu, * W Sakramencie ukrytemu,
Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba * Wierzyć każdemu trzeba,
Że pod tymi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami,
Choć utajony.

A jeźli kto nie wierzy, * Ma z ostatniéj wieczerzy
Jasny dowód, co się stało, * Że wino w Krew, a chleb w Ciało
Bóg swe przemienił.

I tę moc dał Kapłanom, * Nie królom, ani panom,
Aby oni poświęcali * I nam grzesznym rozdawali
Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka,
Że to Kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi
Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego * Mamy Boga naszego,
Który stanął w tym momencie * W przenajświętszym Sakramencie,
Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany * I wszystkich ludzi stany
Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana
I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie, * Z nieba święci Duchowie,
Panu swemu asystują, * Jego godność adorują,
Nam niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy,
Niech Ci za Twą łaskę, Panie! * Chwała w niebie nie ustanie
Na wieki wieków.

193. PIEŚŃ XIV.

Z łacińskiego: „Pange lingua.“

Melodya: Przed tak wielkim lub w Śpiew. krak. na str. 161.

Sław języku chwalebnego * Ciała i Krwi świętości!
Które na okup całego * Świata z wielkiéj miłości,
Wydał Owoc panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności
I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiéj mądrości;
Gdy Mu czas zejścia przychodził, * Cud czyni swéj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem, * Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swém chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w Krwi napój żywy;
Lubby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z testamentem * Nowym sprawom już starzy,
Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By Mu dzięka zabrzmiała,
Niech Duch święty błogosławi, * By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć, chwała,

194. PIEŚŃ XV.

Melodya: **Marya Magdalena.**

Słodki Chlebie Anielski, * Pokarmie prawdziwy,
W najświętszym Sakramencie * Bóg i człowiek żywy.

Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twoja miłość * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata, * Tyś niebo zbudował,
I złotemi gwiazdami * Ślicznieś ufundował.

Chowaj nas póki raczysz, * Na téj nizkiéj ziemi,
Niechaj zawsze będziemy, * Pod skrzydłami Twemi.

O najsłodszy Jezusie, * Zmiłuj się nad nami!
Racz nam grzechy odpuścić, * Póki tu żyjemy.

Amen, słodki Jezusie! * Niechaj Imię Twoje
Wychwalają każdego * Czasu usta moje.

195. PIEŚŃ XVI.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłoń i pienie, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twéj wielmożności,
Za ten dar zacny Twéj wszechmocności.

Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiéj Osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując sobie.

Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznéj chwały,
Użyłeś wiele nędzy nie małéj.

Dałeś się potém z wielkiéj miłości,
Na męki srogie bez wszéj litości.

Wstępując potém do chwały wiecznéj,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny.

Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką, serce nam roście.

Tobie my, Boże! teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nizko padamy.

Użycz nam łaski, wszechmocny Boże!
Bez Twéj pomocy człek nic nie może.

196. PIEŚŃ XVII.

U drzwi Twoich stoję, Panie! * U drzwi Twoich stoję, Panie!
Czekam na Twe zmiłowanie, * Czekam na Twe zmiłowanie.

Który pod osobą chleba, * Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.
W tym najświętszym Sakramencie, * Z nieba stawa tu w momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił,* Że chléb w Ciało swe przemienił;
A nam pożywać zostawił, * Chcąc, aby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny, * W majestacie swym niezmierny.
Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie, * Lękają się i królowie.
Niebo, ziemia, ani morze, * Pojąć, co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska anielskiego, * Nie dostąpi nigdy tego;
Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew gdy przyjmuje.

Jam niegodzien, Panie! tego, * Abyś wszedł do serca mego.
Rzeknij tylko słowo Twoje, * A tém zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu, * Bądź miłościw mnie grzesznemu!
Niechaj żyję z Tobą Panem, * Aż na wieki wieków. — Amen.

197. PIEŚŃ XVIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 158.

Witam Cię, witam, przenajświętsze Ciało!
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało,
Za nasze winy, * Synu jedyny!
Ojca wiecznego, * Boga prawego,
Zbawicielu świata!

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;
Żebrzem litości, * Od Twéj miłości,
Byś gniew Twój srogi, * O Jezu drogi!
Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj, nad nami grzesznymi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi;
Zgrom hardych siły, * Daj pokój miły,
Wyniszcz złe rady, * Wykorzeń zdrady,
Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,
Ratuj nas, ratuj, dobrotliwy Panie!
Niech z Ciała Twego * Przenajświętszego,
Posiłek mamy * I oglądamy,
Ciebie łaskawego.

198. PIEŚŃ XIX.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 467.

Witaj Boże utajony, Zbawicielu nasz drogi;
Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi;
Chryste Jezu! pod tym cieniem, * Żebrzemy Cię naszém pieniem,
Z serca wołając do Ciebie: * Ratujże nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,
Boś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego;
Na ołtarzu przemieszkujesz, * Swe nam Ciało ofiarujesz,
Wzywasz: Pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje,
Że tu jest Bóg utajony, który nas zachowuje;
Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzi nasze winy,
Tu jest Jezus ukochany, * I Pan nad wszystkie pany.

Mógłżeś więcéj co uczynić dla nas niegodnych, Panie!
Podjąwszy śmierć, dałeś się nam jeszcze na pożywanie;
Miłość Twoja choć wszechmocna, * Więcéj dać nie była mocna;
Co być mogło to się stało, * Dałeś z Bóstwem swe Ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie,
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie,
Dajemy Ci pokłon pienia, * Nadgradzając te zelżenia,
Które niegodni sprawują, * Gdy Cię w grzechu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała, o Boże!
Za taki dar, nad który nic większego być nie może;
Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba,
Byśmy na twarz Twą patrzyli * I wiecznie Cię chwalili.

199. PIEŚŃ XX.

Melodya: Nuż wszyscy prawowierni.

Wesel się, duszo wszelka! * Radość cię spotyka,
Bóstwo, rzecz zbytnie wielka, * Przed oczy wynika,
W téj to Hostyi małéj, * Krew z Ciałem prawdziwa,
Kto w tém jest wiary stałéj, * Dusza jego żywa:
Kyrie elejson.

Któregośmy widzieli * Oczyma Jezusa,
W tym, gdy będziemy chcieli, * Ma pociechę dusza,
Gdy ztąd przyjdzie odchodzić, * Ten Sakrament święty
Będzie gorzką śmierć słodzić, * Nabożnie przyjęty.
Kyrie elejson.

On jest pokarmem cudnym, * Którym dusza żyje,
Sposobem nieobłudnym, * W swojéj Krwi nas myje,
Ożywi On i ciało, * Aby to spróchniałe,
Znowu zaś zmartwychwstało, * W wielebności całe.
Kyrie elejson.

Chryste, Panie nasz miły! * Tyś najwyższe Dobro!
Tobie cześć nasze siły, * Wydawają szczodro,
Za to, żeś raczył z nieba, * Jako Bóg w tém Ciele,
Zstąpić w postaci chleba * I mieszkać w kościele.
Kyrie elejson.

Niechże tedy pragniemy * Twojéj przytomności,
W czas gdy składać będziemy, * Śmiertelne swe kości,
Niech w tém słodkiém Imieniu, * Z pokojem zejdziemy,
I w wiecznym Cię pokoju, * Bez końca widziemy.
Kyrie elejson. — Amen.

200. PIEŚŃ XXI.

Podczas błogosławieństwa najświętszego Sakramentu.

Melodya: Przed tak wielkim.

W Sakramencie utajony * Zbawicielu, nasz Panie!
Z Panny czystéj narodzony, * Duszy naszéj Kochanie!
Bądźże od nas pochwalony * Przez nabożne śpiewanie.

W majestacie swym niezmierny, * Tobie my się kłaniamy,
Pobłogosław lud Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy;
Zbaw nas, Jezu miłosierny! * Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w téj świętości, * Którąś dla nas jedynie
Postanowił z Twéj miłości, * Niech na wieki nie ginie,
A po śmierci z Twèj dobroci * Niech nas niebo nie minie.

201. PIEŚŃ XXII.

Melodya: Twoja cześć, chwała lub w Śpiewn. krak. na str. 466.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło, rzesza wybrana!
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka.

Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
W środku nas idzie Błogosławiony.

Straż przy Nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blizko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże! niesiemy,
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I téj zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy,
Odpowiadają swymi odgłosy!

V. Ten jest chléb, który zstąpił z nieba;
R. Ktoby Go pożywał, żyć będzie na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś stanowiąc tę świętą Ucztę miłości, — dał nam rozkaz: — Kochajcie się nawzajem, — tak jak ja was ukochałem, — daj nam, prosimy Cię, — tę miłość i łaskę, — abyśmy Imię Twoje w synowskiéj bojaźni i pobożności czcili i kochali, — i w téjże Twojéj miłości aż do końca życia naszego wytrwali, — i nieustannie z Twojéj pomocy i obrony się cieszyli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O SERCU PANA JEZUSA.

202. PIEŚŃ I.

W piątek po oktawie Bożego Ciała.

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 174, lub: O któréj berła.

Bądź pozdrowione, Serce mego Pana,
Przed Tobą grzesznik pada na kolana;
Przyjmij ten pokłon lubo grzesznéj duszy,
Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiéj stolicą dobroci,
Niechaj ta moją, proszę, złość ukróci;
Niech Krwi serdecznéj ten odniosę skutek,
Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem, że Ci bardziéj nad włócznią Longina,
Wskróś święte Serce rani moja wina.
Na moje serce Twoją przenieś ranę,
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile,
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;
Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie,
Czegóż tam więcéj mam pragnąć nad Ciebie.

203. PIEŚŃ II.

Melodya: Chwalmy niewysławiony.

Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością wzrusza,
Uwielbiając, wychwalając * Serce Jezusa.

Bo niebo, ani ziemia, * Nic tak słodkiego nie ma,
Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik nie boi,
Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany zgoi.

Tu źródło żywéj wody, * Pełne dla dusz ochłody,
Przybywajcie a czerpajcie * Słodycz, tu gody.

W najświętszym Sakramencie, * To Serce uwielbiajcie,
Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie, * W sercach naszych zostanie!
Niechaj dusza ma Jezusa * Za posilanie.

Posilaj, Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi,
Serce kruszę, dającć duszę, * Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży konanie, * A serce me ustanie,
Z Twéj opieki, mnie na wieki * Nie wypuść, Panie!

204. PIEŚŃ III.

Melodya: Boże w dobroci lub: O któréj berła.

Przebóg! wszak nasze zbrodnie pełne dumy,
Szaleństwa wściekłe, a zbrodniarzów tłumy,
Bok Najświętszego i z Sercem przebiły,
Na toż dobroci Boga zasłużyły?

Wstrząsł żołnierz włócznią i pocisk celuje;
Już w Serce Pańskie grzech włócznią kieruje;
Zaostrza grot swój pocisku strasznego,
Śmiertelna zbrodnia człeka niewdzięcznego,

Z Serca, co z rany Krew i wodę sączy,
Rodzi się Kościół, z Chrystusem się łączy;
To wejście w boku Arki uczynione,
Jest dla zbawienia ludu zostawione.

Wieczny skarb z Serca tego łask wycieka,
Owa bogata siedmiu zdrojów rzeka,
Iżbyśmy brudy i grzechowe zmazy
Obmyli we Krwi Baranka bez skazy.

Powrót do zbrodni czyż to nie szkarada?
Wszak Boskie serce rani grzechu zdrada;
Niech raczéj serca na wyścigi lecą,
Miłość i wdzięczność niechaj w duszy niecą.

Daj to nam Chryste! daj i Ojcze święty!
Daj, Duchu, Boże w Trójcy niepojęty!
Twoja wszechmocność, królestwo i chwała,
W jedności wiecznie trwa i będzie trwała.

205. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 175 lub: O której berła.

Witaj, krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego!
Rozpal oziębłe serce me miłością,
I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to, ażebym w tém wygnaniu świata
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata;
Serce Jezusa włócznią otworzone!
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona!
Bądźże na wieki od nas pochwalona,
A przez wylaną dla mnie Krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą Krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzechem zmazanego,
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu,
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego!
Zalej, proszę Cię, Krwi twojéj potokiem
Męki czyścowe, niech świętym widokiem

Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni,
Przez Twe zasługi z czyśca wybawieni,
Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują,
Którzy Twe Serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tém się protestuję,
Że Cię chcę kochać i to zapisuję
Na sercu mojém, nie chcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,
Karz na tym świecie, dość szczęścia mojego,
Gdy mi dasz serce, pełne Twéj miłości,
Nadto nie żądam lepszéj pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od Serca Twojego;
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,
Niech będzie póki wolna nie zostanie

Dusza od ciała, w którém tęskni sobie,
Pragnąć być wolną, by spoczęła w Tobie;
Przytul mnie, Jezu! do Serca Twojego,
Z tém żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

V. O najświętsze Serce Jezusa miłego!
R. Uczyń nas godnymi dobra niebieskiego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Jezu, Zbawicielu nasz! — prosimy Cię pokornie, — przez Serce Twoje najsłodsze — zawsze się nad nędzą naszą litujące, — ulituj się nad naszém sercem, — które jakoś stworzył dla samego siebie, — tak nie może być spokojne, — póki nie odpocznie w Tobie; — uczyń nam tę łaskę, — abyśmy naśladując Twojéj cichości i pokory, — według Serca Twojego — godnymi znaleść się mogli — i Tobie nadewszystko, — i we wszystkiem pragnęli się podobać — po wszystkie dni żywota naszego. — R. Amen.

---

206. GODZINKI

DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * chwalić Pana swego,
Zacznijcie opowiadać * dobroć Serca Jego.
Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu, * także i Synowi,
I równemu Im w Bóstwie * świętemu Duchowi;
Jak było na początku * teraz i na wieki,
Nie wypuszczaj nas, Jezu! * z Twéj świętéj opieki.

HYMN.

Zawitaj, słodkie Serce * Jezusa miłego,
Tyś się z nieba spuściło * dla ludu grzesznego.
O dobrotliwe Serce, * Stolico litości!
Tyś do Ojca błagało * za światowe złości.
Serce! tyś pojednało * Boga z grzesznikami,
Ach! wieleś pracowało, * wszelkiemi siłami.
Żyłoś trzydzieści trzy lat * w człowieczéj postaci,
Kochałoś tak grzeszniki, * jako swoich braci.

V. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! — który z miłości niepojętéj ku narodowi ludzkiemu — raczyłeś zstąpić na ten padoł płaczu, — chcąc przebłagać majestat Boski za grzechy całego świata, — zapomniawszy Bóstwa swojego, — raczyłeś podjąć tak wiele okrucieństwa, — zniewagi, — zelżywości, — ran i boleści, — na ostatek i śmierć najokropniejszą za nas podjąłeś; — prosimy Cię serdecznie, — przez dobroć Serca Twojego, zmiłuj się nad nami, — wbij w serca nasze pamięć nieograniczonéj miłości Twojéj — i spraw to, — abyśmy Cię żadnymi grzechami nie obrażali, — i żebyśmy Cię tak w życiu jako i po śmierci na wieki kochali. — Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. — R. Amen.

Na Prymę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu i t. d.

HYMN.

Witaj, Serce najświętsze, * któreś żyjąc z nami.
Miłości nas uczyło * swymi przykładami.
Tyś z miłości kalectwo * wszelkie uzdrawiało,
I grzesznikom skruszonym * grzechy odpuszczało.

Tyś nauki po świecie * przykładne dawało,
Tyś Boga prawdziwego * ludziom ogłaszało;
Tyś nakarmiło rzesze, * pięciorgiem chlebami,
Pięć tysięcy na puszczczy, * i dwiema rybami.
V. O Serce miłosierne! racz być zawsze z nami,
R. Opatruj nas żyjących swojemi łaskami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HYMN.

Nie dość z Serca dobroci, * wskrzeszasz umarłego
Łazarza, i przywracasz * do życia pierwszego.
Ale i dusze leczysz * w ostatnim momencie,
Gdy Sakrament stanowisz * w nowszym testamencie.
O serdeczna miłości! * co Cię tak zniżyło,
Iże Cię do umycia * nóg Uczniów schyliło;
Nawet i Judaszowe * umywałeś nogi,
Chcący, abyś go odwiódł * od piekielnéj drogi.
V. O Serce Jezusowe! obmyj z nas każdego,
R. Abyśmy się chronili od wszystkiego złego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc i t. d.

HYMN.

O Jezu! co za boleść * była Serca Twego,
Gdyś się w Ogrójcu modlił * dla ludu grzesznego.

Krwawym się potem pocił, * modląc się za ludzi,
Niechajże nas Twa dobroć * do miłości wzbudzi.
O Jezu! co za boleść * Serce Twoje czuje,
Kiedy Judasz zdradziecko * k'Tobie przystępuje.
Całowaniem zdradliwém, * wydał Pana swego,
O Jezu! zachowaj nas * od fałszu każdego.
V. Od fałszu i obłudy zachowaj nas, Boże!
R. Niechaj nam dobroć Serca Twego dopomoże.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc i t. d.

HYMN.

O Jezu! co za boleść * Serce Twe cierpiało,
Wtenczas gdy Cię swawolne * żołnierstwo imało,
Od Uczniów opuszczony, * Żydzi Cię dręczyli,
Powrozami krępując, * kolanmi tłoczyli.
Jak złoczyńcę jakiego * pod sąd Cię oddają,
O Jezu! jakże Bóstwu * Twemu uwłaczają.
Padajmyż na kolana * razem z Aniołami,
O Boże w ludzkiem ciele, * zmiłuj się nad nami!
V. Odwróć, Jezu! ślepotę od serca naszego,
R. Byśmy Cię w uczciwości mieli Pana swego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrznią.

Na Nieszpór.

Przyjdź nam, Jezu! na pomoc i t. d.

HYMN.

O serdeczna miłości * Jezusa naszego!
Jak wieleś ucierpiało, * u Annasza złego.

Wzgardy i zelżywości * i srogi policzek,
Nad Tobą wymyślali, * zwiedziony lud wszystek.
Do piwnicyś wtrącony * od żydowstwa złego,
Kościół w Twéj zelżywości * nie śmie zjawić tego.
Do słupa przywiązali, * bijąc w twarz i szyję,
Kazali prorokować: * Jezu! kto Cię bije?

V. O Proroku prawdziwy! dobroć Serca Twego,
R. Jakoś wiele ucierpiał dla grzechu naszego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć, Jezu! grzeszników * Z dobroci do siebie,
Daj, byśmy Cię chwalili * z Wybranymi w niebie.
Przyjdź nam, Jezu! na pomoc * z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli * obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu, i t. d.

HYMN.

O Jezu ukochany, * serdeczna Miłości!
Jak srodześ biczowany * za nasze sprosności.
Jezu w ciernie ubrany * od żydowstwa złego,
Jezu na śmierć sądzony * od złego sędziego!
Dźwigając krzyż na straszną * górę Kalwaryi,
Spotykasz się ze sercem * płaczliwém Maryi.
Gdy z miłości na krzyżu * Pan Jezus umiera,
Woła: Pragnę zbawienia, * niebo nam otwiera.

V. Proś Ojca przedwiecznego za nami grzesznymi,
R. Ażeby nas połączył w niebie z Wybranymi.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d., jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Te godzinki na chwałę * Twoją ofiarujem,
Oraz i nasze serca * wiecznie Ci darujem,
Przyjmijże je łaskawie * ze szczeréj miłości,
O Jezu dobrotliwy! * odpuść nasze złości.

Bo bardziéj Ci złość nasza * Serce Twe zraniła,
Niźli włócznia Longina, * choć Ci bok przeszyła,
O Jezu! Tyś Krwią z boku * otwarł oko jego,
Na ówczas Ciebie poznał * Boga prawdziwego.

O Jezu! my Cię znamy, * wiarą oświeceni,
Daj, byśmy przez Twą mękę * mogli być zbawieni.
Odpuść nam nieprawości, * żałujem serdecznie,
Daj, byśmy Cię chwalili * na wiek wieków wiecznie.
Amen.

V. O najświętsze Serce Zbawiciela Pana!
R. Racz dać, aby Cię dusza każda wychwalała.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

O najmilszy Jezu! — któryś na pociągnienie serc naszych do Twojéj miłości, — Serce Twoje w przenajświętszym Sakramencie na pokarm i pociechę duszy dać nam raczył, — spraw miłościwie, — abyśmy Ciebie, Odkupiciela naszego, chwalili — i najświętszemu Sercu Twojemu cześć powinną oddawali, — teraz i przez nieskończone wieki wieków. — R. Amen.

207. LITANIA

O PRZENAJŚWIĘTSZÉM SERCU PANA JEZUSA.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
SERCE JEZUSA! Syna Boga żywego,
SERCE JEZUSA! Syna Maryi Panny,
SERCE JEZUSA! od Ducha świętego ukształcone,
SERCE JEZUSA! w którego mocy są wszystkie ludzkie serca;
SERCE JEZUSA! nad wszystkie serca doskonalsze,
SERCE JEZUSA! od pierwszego momentu życia swego niezmiernemi boleściami napełnione,
SERCE JEZUSA! na górze Oliwnéj bojaźnią, smutkiem aż do śmierci udręczone,
SERCE JEZUSA! zelżywościami nasycone,
SERCE JEZUSA! za niewdzięcznych ludzi umarłe,
SERCE JEZUSA! włócznią przebite,
SERCE JEZUSA! do ostatniéj Krwi kropli wycieczone,
SERCE JEZUSA! z nami w najświętszym Sakramencie przebywające,
SERCE JEZUSA! częstokroć same po kościołach bez ludzkiéj czci zostające.
SERCE JEZUSA! w najśw. Sakramencie od pogan, żydów i złych chrześcian tak wiele razy znieważone,
SERCE JEZUSA! najpewniejsza od gniewu Bożego Ucieczko,
SERCE JEZUSA! słabe serca ludzkie wzmacniające.
SERCE JEZUSA! najmocniejsza we wszystkich pokusach obrono,

Zmiłuj się nad nami!

SERCE JEZUSA! największa we wszelkiem utrapieniu pociecho,
SERCE JEZUSA! najmilsze dusz pobożnych mieszkanie,
SERCE JEZUSA! największym grzesznikom otwarte,
SERCE JEZUSA! oziębłe serca zapalające,
SERCE JEZUSA! chorych uzdrowienie najpewniejsze,
SERCE JEZUSA! w najśw. Sakramencie nam oddane,
SERCE JEZUSA najpokorniejsze,
SERCE JEZUSA najciższe,
SERCE JEZUSA najmiłosierniejsze,
SERCE JEZUSA najczystsze,
SERCE JEZUSA najniewinniejsze,
SERCE JEZUSA na nieprzyjacioły najłaskawsze,
SERCE JEZUSA najcierpliwsze,
SERCE JEZUSA! o chwałę Boską najgorliwsze,
SERCE JEZUSA! miłością Boga i ludzi całe pałające,
SERCE JEZUSA! skarbie łaski nieprzebrany,
SERCE JEZUSA! hojne wszystkim Ciebie wzywającym,
SERCE JEZUSA! z którego zupełności wszyscy bierzemy,
SERCE JEZUSA! żywocie i zmartwychwstanie nasze,
SERCE JEZUSA! pokoju i przebłaganie za grzechy nasze,
SERCE JEZUSA! ofiaro żywa, święta i Bogu się podobająca,
SERCE JEZUSA! zbawienie nasze,
Przez Twoje żale i boleści nad grzechami naszymi,
Daj sercom naszym prawdziwą skruchę,
Przez Twoje smutki i tęskności,
Zachowaj nas od wszelkich smutków i kłopotów,
Przez Twoje politowanie nad karą naszą wieczną i doczesną,
Wybaw nas od kary wszelkiéj.
Przez Twoją niezmierną miłość ku narodowi ludzkiemu,
Spraw, abyśmy Cię kochali teraz i na wieki.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam JEZU!

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. O najsłodsze Serce Jezusa! zmiłuj się nad nami.
R. Abyśmy Cię z całego serca wychwalali.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś najświętsze Serce Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, — wiernym Twoim dla niewymownéj dobroci Jego godném kochania uczynił, — pozwól łaskawie, — tak je tu na ziemi czcić i miłować, — żebyśmy przez nie i z niem Ciebie miłując, — od Ciebie zasłużyli na wieki być w niebie miłowani. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU,
podług kalendarza ułożone.

---

208. PIEŚŃ I.

Na Nowy Rok.

(1. stycznia.)

Melodya: Pójdźmy wszyscy.

Syn Boży, z nieba nam dany, * Dziś jest dla nas obrzezany,
Dziś zaczął Krew swą wylewać, * Brudy grzechów naszych zmywać.

Dziś jest Jezusem nazwany, * Nasz Zbawiciel ukochany,
Niech klęka przed tém Imieniem, * Wszelkie kolano ze drzeniem;

Niech Go wielbi wsze stworzenie, * Niebieskie, ziemskie, podziemne,
Gdyż Jezus nasz jest Zbawiciel, * Nasz łaskawy Odkupiciel.

Jezus Panem panujących, * Chrystus Królem królujących,
Bądź na wieki pochwalony, * Jezu! dla nas narodzony.

I my przed Nim poklękajmy, * Zbawcę swego wysławiajmy;
Dziękując za łaski Jego, * Żebrząc wszelkiego dobrego.

Dziś rok stary dokończamy, * Nowe lato zaczynamy;
Tobie, Boże! dziękujemy, * Że jeszcze dzisiaj żyjemy.

Łaskawy Stworzyciel świata * Żywił nas już tyle lata,
Głodu, moru nas zachował, * Wszelkiem dobrem opatrował.

Więcéj dobrego nam życzył, * Niż kto godzin w roku liczył;
Bronił od wszelkiego złego, * W swéj opiece miał każdego.

Za dobra miane z Twéj ręki, * Boże! oddajemyć dzięki;
Ciebie, Pana, wychwalamy, * Twą Opatrzność uwielbiamy.

Znowu Cię, Panie! prosimy, * Niech Twéj łaski doznajemy;
Obchódź się z nami łaskawie, * Zastawiaj się w naszéj sprawie.

Daj rok nowy zacząć dobrze, * Opatrz nas w swe dary szczodrze;
Daj wszystkiego dobra użyć, * Tobie, Panie! godnie służyć.

Daj, byśmy z grzechów powstali, * Do poprawy się udali;
Do grzechów się nie wracali, * Więcéj Cię nie obrażali.

Spraw, niech pobożnie żyjemy, * Łaski Twojéj nie traciemy,
Jak się w latach pomnażamy, * Tak niech i w cnotach wzrastamy.

Pobłogosław nam rok nowy, * Niech nam będzie żyzny, zdrowy,
Daj nam pokój pożądany, * O Jezu, Panie nad pany!

Broń nas od wszelakiéj szkody, * Odwróć nieszczęsne przygody;
Pobłogosław nas w około, * Niech Ci służymy wesoło.

Jeśli zaś w ten rok pomrzemy, * Spraw, niech nieba dostąpiemy;
Byśmy wiecznie z Tobą żyli, * Ciebie czcigodnie chwalili.

Jezu z Panny narodzony! * Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społeczenie, * Teraz i na wieki wiecznie.

209. PIEŚŃ II.

O obrzezaniu Chrystusowém.

Z głębiny wieków pierwszy January
Ze krwi panieńskiéj czyni dwie ofiary;
Gdy panieństwo i męczeństwo,
Znoszą palmy, nucą psalmy,
Oddając Stwórcy miłości wymiary.

Abel niewinny z niemowląt gromadą,
Krew za fundament męczennikom kładą;
Gdy Baranek swój zaranek
Krwią rumieni, Chrystus ceni,
Przy obrzezaniu Krew z przedwieczną radą.

Panieńską białość, wonny kwiat lilia,
Z różą męczeństwa, czci gwiazda Marya;
Dziś lilie trują żmije,
Róże krwawe, dziatek sławę,
Do raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.

Rozumne kwiatki młodzieńce, panienki
Dają, co mają życie z Boskiéj ręki;
Ta danina Boga Syna
Tak pobudzi, że dla ludzi.
Chcąc ich ratować, zcierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato, ale żniwo krwawe,
Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe,
Zkąd panienki jak jutrzenki,
Wieńcem chwały zajaśniały,
Z któremi Chrystus ma słodką zabawę.

Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,
Czystość małżonki, wdowy, panny wieńczy;
Już te drzewa, które Ewa
Piekłu rodzi, starzy, młodzi
Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

Antyfona.

Wywyższył Go Bóg, — i darował Mu Imię, — które jest nad wszelkie imiona, — aby w Imieniu Jezusowém wszelkie kolano klękało.

V. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie!
V. Niech, będzie Imię Jezusa błogosławione,
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! — któryś chwalebném i przedziwném Imieniem Jezus najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył, — dajże nam miłościwie, — abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, — mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać; — który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

---

210. PIEŚŃ I.

W uroczystość świętych Trzech Króli.

(Dnia 6. stycznia.)

Melodya: Pójdźmy wszyscy.

Gdy Marya porodziła, * Gwiazda cudna się zjawiła,
Mędrcom wschodnim światłość dała, * Iż chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili * I ku téj stronie spieszyli,
Z któréj tę gwiazdę widzieli, * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany: * Czy nie tu jest Pan nad pany?

Który w tych dniach narodził, * By nas z grzechów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego;
A przyszliśmy dać cześć temu * Panu nowo zrodzonemu.

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi
Mieszkał, wnet na twarz upadli, * Trzy ofiary Jemu kładli....

Ci zaś mędrcy gdy wrócili, * A Herodá ominęli,
Uczą, byśmy omijali, * Tam gdzie lud Boga nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi. * W obyczajach rozwiązłymi,
Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię, Jezu Chryste! * Niech na życie wiekuiste,
Za Twém oświeceniem z nieba, * Pracujemy jako trzeba.

Przyciągnij nas sam do siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie,
Gdzie nam świecić nie ustanie, * Światłość Twoja, wieczny Panie!

Jezusie! bądź pochwalony, * Dziś i poganom zjawiony,
Z Ojcem i z Duchem światłości, * Na nieskończone wieczności. — Amen.

211. PIEŚŃ II.

O świętych Trzech Królach.

Trzej Królowie jadą z królewską paradą,
Z dalekiéj krainy do Dzieciny;
Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Araby,
Złoto od Mogola, dań dla Króla.
Pastuszkowie, * Józef powie,
Idźcie wprzody * Do swéj trzody,
Bo Królowie dary, wiozą na ofiary,
Niemowlęciu Bogu, już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
Złożyli korony, na ukłony;
I oddali dary, aż się Józef stary
Zadziwił bez miary, z téj ofiary.
Józef powie: * Dość, Królowie!
Na tém złocie, * Przy ochocie,
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
I mile przyjmuje, nie brakuje.

Potém trzej Królowie, za Jezusa zdrowie,
Ognia dać kazali, żyj! wołali;
Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała,
Od huku armaty, bez utraty.
Wół się lęka, * Choć zdrów, stęka,
Józef w gmachu * Drży od strachu,
Mówi: Od hałasu już umrę bez czasu,
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzej Królowie, po Józefa mowie,
Strzelać zakazali, przepraszali;
Potém zatrąbiono, w kotły uderzono,
Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali, * Tych co grali,
Lepiéj grajcie, * Niż strzelajcie;
Dziecię uściskali, Matce ukłon dali,
Józefa żegnając odjechali.

Antyfona.

Gdzie jest, który się narodził, — Król żydowski? — albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca — i przyszliśmy pokłonić się Jemu.

V. Módlcie się za nami, święci Trzej Królowie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! który w dniu dzisiejszym jednorodzonego Syna Twego poganom za przewodnictwem gwiazdy objawiłeś, — spraw litościwie, — abyśmy, którzyśmy Cię już przez wiarę poznali, — oglądać niepojętą chwałę Twoją zasłużyli. — Przez tegoż Pana itd. — R. Amen.

---

212. PIEŚŃ.

W niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

Melodya: Betleem święte lub O, któréj berła.

Szuka Marya Syna zgubionego,
W kościele potém w trzy dni znajduje Go;
Spraw to nam, Jezu! co Ciebie wielbiemy,
Niechaj Cię z Matką w niebiesiech znajdziemy.

Jezu najmędrszy! coś w świętym kościele,
Dzieciną będąc, uczył mędrców wiele;
Raczże nas Panie! nauczyć dróg swoich,
Abyśmy żyli według nauk Twoich.

Niech będzie nasze najpierwsze staranie,
Słuchać i pełnić Twoje słowa, Panie!
Byśmy nie lgnęli do ziemskich marności,
Ale szukali z cnót sprawiedliwości.

O, niech Cię nigdy przez grzech nie stracimy,
Lecz gdy Cię kiedy nieszczęśni zgubimy,
Niech Cię ze łzami pokuty szukamy,
Bo nic droższego nad Ciebie nie mamy.

Spraw, byśmy byli starszym posłusznymi,
Tobie i ludziom stali się miłymi;
Byśmy tu zawsze w Twéj łasce wzrastali,
A potém wieczną chwałę otrzymali.

V. O Matko najświętsza! przez Syna znalezienie,
R. Niech po zgonie naszym mamy Jezusa widzenie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Przyjmij, Panie! modlitwy i żądania ludu proszącego, — i zlej nań błogosławieństwo Twoje, — ażebyśmy poznawali to, co czynić mamy — i do wypełnienia tego, co poznajemy, mocnymi byli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

213. PIEŚŃ I.

W dzień najsłodszego Imienia Jezus.

(W niedzielę drugą po Trzech Królach.)

Z łacińskiego: „Jesu dulcis“.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Jezu! słodkie pamiętanie, * Serca prawdziwe kochanie,
Nad miód, nad wszelkie mniemanie, * Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiewać wdzięczniejszego, * Nic usłyszeć weselszego,
Nic nie pomyśleć słodszego, * Nad Cię Jezusa miłego!

Nadziejo pokutującym, * Jakoś łaskawy proszącym,
Dobry Ciebie szukającym, * A cóż więcéj znajdującym.

Jezu, Słodkości serdeczna, * Źródło prawdy, Jasność wieczna!
Przewyższasz wesele wszelkie, * Toż i pożądanie wielkie.

Ni język może wymówić, * Ani téż pismo wysłowić,
Świadomy ten może zeznać, * Co to jest miłość Twą poznać.

Z Maryą niegdyś wzdychając, * Ciebie, mój Jezu! szukając,
Z serca głosem wołam k'Tobie: * Szukam Cię, weźm mnie ku sobie.

Grób obleję memi łzami, * Miejsce napełnię prośbami;
Jezu! do Twych nóg upadnę, * Obejmując nie odpadnę.

Ciebie, Jezusa, ściskając, * Płacząc, twarz swą przytulając,
Będę żebrał odpuszczenia, * Łaski duszy i zbawienia.

Mieszkaj ze mną, ma Miłości! * Wyrzuć z méj duszy ciemności,
Mą ślepotę racz oświecić, * Pociechę w sercu racz wzniecić.

Gdy nawiedzasz serce moje, * Wtenczas znam pociechy Twoje,
Śmierdzą mi świeckie próżności * Wewnątrz zapał Twéj miłości.

Miłość Twa najucieszniejsza, * I prawdziwie najwdzięczniejsza,
O, jak pobożnym smakuje! * Żaden tego nie pojmuje.

Świadczy to Twe umęczenie, * Krwi niewinnéj uronienie,
Boś nam Ty, Panie! zbawienie * Sprawił, i Boga widzenie.

Jezu, Królu najpiękniejszy * I Zwycięzco najmocniejszy!
Ty, z niewymownéj słodkości, * Zwyciężysz wszystko w miłości.

Jezu, Sprawco łaskawości, * Sama Nadziejo radości,
Źródło łaski nieprzebrane! * Tyś nam pocieszenie dane.

Ci, którzy Cię pożywają, * Pragnąć nigdy nie przestaną,
Żądać nic więcéj nie znają * Nad Cię, Tobie się oddają.

Jezu! Twoje miłowanie, * Duszy méj wdzięczne kochanie;
Ty nasycasz bez tęskności, * Dajesz pokarm do sytości.

Kto skosztuje Twéj miłości, * Pozna, jakiéjś Ty słodkości,
Ten już prawie nasycony, * Bo Tobą jest ucieszony.

Już Cię tysiąckroć pożądam, * Jezu mój! kiedyż oglądam?
Ach! kiedyż mię rozradujesz, * Obliczem Twojém darujesz?

Miłość Twoja, wieczny Panie! * Serca mego omdlewanie;
Tyś Ogrodem wszech wonności, * Mając pożytki wdzięczności.

Jezu, Dobroci najwyższa! * Tyś serca wdzięczność najbliższa,
Obdarz mnie dobrotliwością, * I związ mnie Twoją miłością.

Dobrze mi Ciebie miłować, * Mój Jezu! w sercu piastować;
Niech ustanę prawie sobie, * Tylko abym mógł żyć Tobie.

O Jezu, moja Słodkości, * Pociecho duszy w tęskności!
Ciebie łzami gorącemi * Szukam, wołam usty memi.

Jezu! gdziekolwiek zasiędę, * Z sobą Cię, Jezu! mieć będę;
O jak się będę radował, * Znalazłszy, żeś się darował.

Z Tobą miłe uściskanie, * Rozkoszne ucałowanie,
Szczęśliwe z Tobą mieszkanie, * O Jezu! moje Kochanie!

Jezu! nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam najwdzięczniejszy,
O Jezu, wdzięczna Słodkości! * Utop mię w Twojéj miłości.

Zwycięż mię Twoją słodkością, * Ochłódź mię Twoją wonnością,
Niech moja dusza ustanie, * Dla Twéj miłości, o Panie!

Tyś moje rozkoszowanie, * Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma radość, me kochanie, * Me zbawienie, Jezu, Panie!

Słusznie się w Tobie raduję, * Czegom żądał już piastuję;
Dla Twéj miłości omdlewam, * Z miłości nabożnie śpiewam.

Zapał miłości prawdziwy, * Ogień pała w sercu żywy,
O najsłodsze ochłodzenie, * Ciebie, Jezu! ulubienie.

Królu państwa chwalebnego! * Królu zwycięstwa sławnego!
Wyrzuć smutek z serca mego, * Łaską Twą oświeć ciemnego.

Jezu, anielska Piękności! * Tyś w uszach pienie wdzięczności,
Ustom miód dziwnéj słodkości, * W sercu wonność z wysokości.

Niechże Cię wszyscy poznają, * I Ciebie niech pożądają;
Ciebie we wszém niech szukają, * Szukając, niech nie ustają.

Serce me miłością Twoją * Zrań, a potem cząstką moją
Racz być po skonaniu mojém, * A ja téż niech będę Twoim.

214. PIEŚŃ II.

Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy,
I Prorok zacny z wielkimi dziwy,
Który przez swoje znaki * Dał wodzie winne smaki,
W Kanie galilejskiéj.

Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I Zwolenników Jego, * By strzegli Pana swego,
W Kanie galilejskiéj.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą;
Wszystkiego dosyć mają, * Tylko wina czekają,
W Kanie galilejskiéj.

Matka zaś Jego gdy to ujrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała;
Prosiła swego Syna, * By uczynił z wody wina,
W Kanie galilejskiéj.

Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody,
Kazał nanosić dostatkiem wody;
Hej gody, gody, gody! * Wnet tu będzie wino z wody,
W Kanie galilejskiéj.

Wnet prawdziwego Boga poznali,
Gdy zamiast wody wino czerpali;
Hej wino, wino, wino! * Lepsze niż pierwéj było,
W Kanie galilejskiéj.

Przez narodzenie twojego Syna,
Każ nam nalewać, Panienko! wina!
Hej wina, wina, wina! * U tak dobrego Pana,
W królestwie niebieskim.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
R. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś na prośbę Matki Twojéj najpierwszy cud w Kanie galilejskiéj uczynił, — racz nas uczynić godnymi niebieskiego wesela, — abyśmy po doczesném życiu naszém mogli się cieszyć — i wychwalać Cię z wszystkimi Świętymi, — gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, — w jedności Ducha świętego, — na wieki wieków. — R. Amen.

215. PIEŚŃ
o świętym Pawle, pierwszym Pustelniku,
(dnia 15. stycznia.)

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Jasny Planeto Tebajdskiéj pustynie,
Teraz przy stole nieba Gospodynie,
Na Jasnéj Górze świecisz w Częstochowie,
Gdzie się kłaniają świata monarchowie.

O wielki Pawle! bądźże pozdrowiony,
Któryś młodości kwiat nienaruszony,
W rajskim zaszczepił pustyni ogrodzie,
Świat porzuciwszy przy ślicznéj urodzie.

Najprzód cię palma żywi daktylami,
W rogóżce ciało okrywo listkami,
Gdzieś się ukrywał od deszczowéj chmury,
O święta suknio! droższa nad purpury.

Potém kruk nosił z opatrzności nieba,
Przez sześćdziesiąt lat pół bochenka chleba,
Dopiero całym chlebem cię częstuje,
Gdy cię Antoni wielki wizytuje.

Pytasz cię, co też na świecie się dzieje,
Jeżeli się jeszcze krew męczeńska leje?
Uproś nam pokój, kochany Patronie!
Bądź Opiekunem téj naszéj koronie.

O święty Pawle, pierwszy Pustelniku,
Jak Boga kochasz w odległym kąciku!
Pałasz choć w zimnym lochu od miłości,
Ku Bogu zawsze od saméj młodości.

Niosą cię, Pawle! w niebo Aniołowie,
Prorocy służą i Apostołowie;
Z wyciągnionemi ku niebu rękami,
Klęczysz po śmierci, przyczyń się za nami!

Świętemu ciału lwi grób wykopali,
Ptaszkowie wdzięcznie rekwiem śpiewali;
Z wielkim Antonim ten ci pogrzeb w gaju
Uczynił świadcząc, że cię widział w raju.

Niechaj nam łaska przez cię będzie dana,
Żebyśmy w chwale oglądali Pana,
Strzeż od powietrza morowego kary,
Niech i wojenne ustaną pożary.

Uchowaj głodu, krusz niefortun koło,
A my ci śpiewać będziemy wesoło,
Dziękując Bogu, że za twym widokiem
Już na nas wejrzał miłosierném okiem.

V. Módl się za nami, święty Pawle, pierwszy Pustelniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Pawła, Wyznawcę Twego, — pierwszym na chwałę swoją obrał Pustelnikiem, — i chlebem przez sześćdziesiąt lat za posługą kruka z przedziwnéj karmił Opatrzności, — na ostatku przez lwów okrutnych ostatnią ciału jego oddałeś usługę, — daruj nam za jego świętemi zasługami, — abyśmy na puszczy świata tego żyjący, — na pazury lwów piekielnych nie przychodzili, — ale przykładem jego z Aniołami, — Prorokami — i Apostołami zawsze się cięszyli — na wieki wieków. — Amen.

216. PIEŚŃ

o świętym Sebastyanie, Męczenniku.

(20. stycznia.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Sebastyanie, Męczenniku święty!
Racz swą przyczyną Boski gniew zawzięty
Wstrzymać i bronić śmierci niespodzianéj,
Przez twoje rany.
Któreś ty podjął dla Pana naszego,
Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego;
Nic się nie bojąc Dyoklecyana,
Złości tyrana.
Lecz jemu radząc, by Boga prawego
Chciał poznać, przytém zostać sługą Jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów,
Chytrych szatanów.
Zarazy chorób gdy nie uleczone,
Opanowały już i naszą stronę,
Ochraniajże nas od gniewu Bożego,
Zwróć strzały Jego.

Ubłagaj Boga, niechaj nasze winy
Odpuścić raczy dla twojéj przyczyny;
Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.
A my już odtąd za grzechy żałując
I polepszenie życia obiecując,
Za to Mu będziem zawsze dziękowali,
Jego wsławiali.

217. PIEŚŃ

o świętym Fabianie i Sebastyanie, Męczennikach.

Melodya: Boże w dobroci lub: O któréj berła.

Fabianie i Sebastyanie!
Do was zwracamy pokorne wzywanie,
Raczcie do Boga wstawiać się za nami,
Niech miłosierdzie Jego będzie z nami.
Przez wasze męki i święte zasługi,
Niech On odpuści grzechów naszych długi,
Niechaj oddali zarazy i wojny,
I czas udzieli bezpieczny, spokojny.
Byśmy tu Bogu statecznie służyli,
A potém z wami w niebie Go chwalili,
Który jest w Trójcy świętéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry, dobry, nieśmiertelny.

V. Módlcie się za nami, święci Męczennicy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz wejrzeć na słabości nasze wszechmogący Boże! — a gdy brzemię własnéj czynności nas uciąża, — błogosławionych Męczenników Twoich Fabiana — i Sebastyana chwalebna przyczyna niechaj nas obroni. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen

218. PIEŚŃ

o świętéj Agnieszce, Pannie i Męczenniczce.

(21. stycznia.)

Melodya: Pójdźmy wszyscy lub: O Gospodzie.

Agnieszko, święta Dziewico,
Chrystusa Oblubienico!
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności.
A któż się nad tém nie zdumie!
Co miłość Boga rozumie;
Ot Panna w trzynastém lecie
Idzie na ognie, na miecze.
Nie żałuje ciała swego,
Lecz ofiarę czyni z niego
Oblubieńcowi swojemu,
Panu ukrzyżowanemu.
Aby cnoty dochowała,
W wierze Jezusa wytrwała,
Z wielką radością umiera,
Zabitą ogień pożera.
Przez dziwne twe, Panno! męztwo,
Zdarz nam nad czartem zwycięztwo;
Uproś Oblubieńca twego,
Aby zbawił z nas każdego.

V. Módl się za nami, święta Agnieszko, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — który słabiuchne ze świata wybierasz dla siebie,— abyś przez nie zawstydził jakieżkolwiek mocarstwa, — użycz łaskawie, — abyśmy, którzy błogosławionéj Agnieszki, Panny i Męczenniczki Twojéj, uroczystość czcimy, — jéj u Ciebie opieki doznali. — PrzezChrystusa,Pana naszego. — R.A.

PIEŚNI
O ZAŚLUBIENIU NAJŚW. MARYI PANNY.

219. PIEŚŃ I.

(23. stycznia.)

Melodya: Betleem, święte miasteczko lub: O któréj berła.

Gromny piorun z iskierką w obłoku,
Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku,
Wzór to jest ślubu Józefa z Maryą,
Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyje.
Wieczność, gdy w oczy zajrzy, zmysł rozdziera,
Oko lubieżne przy Arce umiera;
Gdzie Duch władnący życiem, śmiercią razem,
Tam noc małżeńska jest śmierci obrazem.
Farao Sary by się nie dotykał,
Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał;
Śmiercią zagroził, bo matka Proroka
Czystszą być miała od szpetnego oka.
Straż śmierci dana Tobiasza Sarze,
Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze;
By jéj czystości żaden nie obnażył,
Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.
Ruben że wstąpił na ojcowskie łoże,
Na wieki w szczęściu podrastać nie może;
Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze
Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.
Na któréj Bóstwa spoczęły promienie,
Pomyśl, jakowe z starcem zaślubienie;
Stróżem on tylko obrany panieństwa.
Duch święty przy nim czci węzeł małżeństwa.
Panieństwa perła w tych małżonkach skryta,
Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita;
Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem,
Żądze natury strach zgasił za progiem.

Straszne to miejsce, mówi on z Jakóbem,
Gdzie Bóg tron obrał, ja się łączę ślubem;
Anioł mnie o to we śnie upomina,
Przyjmij Maryą, Matkę Boga Syna.
Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,
Raj jest Marya, gdyż ją Bóg poświęca;
Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,
Strzedz jéj jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.
Żmijowe plemię, których żądza draźni,
Sądzą, że Józef małżeńskiéj przyjaźni
Zażywał z Panną, gdy Boga powiła,
Lecz heretycka złość ich w tém zaćmiła,
Bo kto téj prawdy dziś nie może wiedzieć,
Iż chce być djabłem, kto chce z Bogiem siedzieć.
Na tymże tronie, mieć toż łoże same,
Cisnąć się, gdzie Bóg sam przeszedł swą bramę.
My twe, najczystsza Panno! zaślubiny
Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy;
Józef był stróżem twéj niewinnéj sławy,
Ty z nim wyjednaj dla nas sąd łaskawy.
V. O najświętsza Panno! przez twe zaślubiny,
R. Racz wyjednać łaskę i przebłagać winy.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Paro, — Panno Marya z Józefem świętym! — przez dzisiejsze najczystsze zaślubienie wasze, — uproście nam u Jezusa, Syna waszego, — czyste serca — i myśli zbawienne, — abyśmy się z każdym bliźnim zgadzali, — Bogu prawdziwemu wiernie służyli, — a po dokończeniu tego nędznego wygnania, — i pielgrzymki na ziemi, — stali się godnymi zażywać nieskończonéj radości w królestwie niebieskiem, — przez nieprzeliczone wieki wieków. — R. Amen.

220. PIEŚŃ II.

Na zaślubienie najświętszéj Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Przez twe, Maryo! czyste zaślubienie,
Kościół zyskuje dziwne pocieszenie,
Żeś w swém dziedzictwie najczystszą została,
Chociaż Józefa Mężemeś swym miała.

Tak dziwna cnota tyleć wysłużyła,
Żeś aż samego Boga Matką była;
O dziwne cuda! Pannaś i Mężatka,
Rzecz taka w świecie aż nadto jest rzadka.

I owszem prawie nigdy nie słychana,
Gdyż już w panieństwie rzadka dzisiaj panna!
Przecież Marya chociaż Męża miała,
Czystość dziewictwa wcale dochowała.

A tak i wstydu panieństwa nie zbyła
I Rodzicielki zaszczytu nabyła.
O przenajświętsza Panno nad pannami!
Do Syna swego módl się dziś za nami.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Sługom Twoim, prosimy, Panie! — niebieskiéj łaski użycz daru, — aby, którym błogosławionéj Panny porodzenie stało się zbawienia początkiem, — zaślubienia jéj uroczysta pamiątka sprawiła nam pokoju przymnożenie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Am.

221. PIEŚŃ

o nawróceniu świętego Pawła Apostoła.

(25. stycznia.)

Melodya o św. Piotrze Apostole w Śpiew. krak. na str. 502.

Pawle, wielki Apostole, * Narodów Nauczycielu,
Spraw, niech i my w twojéj szkole * Skutkujemy z nauk wielu.
O Pawle święty! do ciebie
Wszyscy się z prośbą garniemy;
Ratuj nas w każdéj potrzebie,
Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Dziwne cnoty życia twego, * Dziwna z twych listów nauka,
Wyucz nas życia dobrego, * Bo tu jest największa sztuka.
O Pawle święty i t. d.

Co ty narodów zbiegałeś, * Imię Jezusowe głosząc,
Prawie siebie zapomniałeś, * Zyski Bogu z dusz odnosząc.
O Pawle święty i t. d.

Kogóż twa miłość nie dziwi, * Którąś ty ku Bogu gorzał,
Uczcie się od Pawła żywi, * Komu wzniecać w sercu pożar.
O Pawle święty i t. d.

Miłość każdego bliźniego * Tak ciebie opanowała,
Żeś chciał być zgubnym dla niego, * Byle dusza ocalała.
O Pawle święty i t. d.

Przyjaźń owa, przyjaźń święta, * Którąś ty miał ku Piotrowi,
Aż tak była nierozjęta, * Że śmierć zdała ją grobowi.
O Pawle święty i t. d.

Przez twe dziwne nawrócenie, * Pawle przebłogosławiony!
Uproś grzechów odpuszczenie, * Niech nie idziem czartu w szpony.
O Pawle święty i t. d.

Przez twoich dziwnych spraw czyny, * Przez krwawéj śmierci zasługi,
Niech doznamy twéj przyczyny, * Ratuj swe pobożne sługi.
O Pawle święty i t. d.

Przez twe gorliwe kazania * Skutkuj w nas, niechaj téż i my
Pełnim Boskie przykazania, * Niechaj się w cnoty mnożymy.
O Pawle święty i t. d.

Zjednaj nam łaskę u Boga, * Wszyscy cię prosimy o to,
Niech nas mija wszelka trwoga, * Przywróć nam spokojność złotą.
O Pawle święty i t. d.

Jak umierać będzie trzeba, * Proś za nami, Pawle święty!
Aby do trzeciego nieba * Każdy z nas mógł być przyjęty.
O Pawle święty i t. d.

Bądź pochwalon z Pawła Boże, * Ojcze, Synu, Duchu święty!
Niech Cię niebo, ziemia, morze * Wielbi przez wiek niepojęty.
O Pawle święty! do ciebie
Wszyscy się z prośbą garniemy,
Ratuj nas w każdéj potrzebie,
Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

V. Tyś jest naczynie wybrane, święty Pawle Apostole!
R. Kaznodziejo osobliwy po wszystkiego świata kole.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który przez opowiadanie błogosławionego Pawła Apostoła nauczyłeś świat cały, — daj nam, prosimy, — abyśmy, którzy dziś pamiątkę nawrócenia jego obchodzimy, — idąc w ślady jego ku Tobie się przybliżali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA OCZYSZCZENIE NAJŚW. MARYI PANNY, albo Gromnic.
(Dnia 2. lutego.)

222. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,
Idąc w poczet z grzesznemi;
Lubo jest Matką Boga i Człowieka,
Panią nieba i ziemi.
Z Mojżeszowego wyjęta prawa,
Przecież na wywód w kościele stawa
Wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzechu, idzie na ofiarę,
Z pokorą do wywodu,
Kładzie na ołtarz synogarlic parę
Na okup swego Płodu;
Niesie na ręku Matka jedyna,
Swego i oraz Boskiego Syna,
Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi,
Widząc Go w téj Dziecinie,
Szczęśliwaś, Matko! że twój Syn świat zbawi,
Że masz Boga w rodzinie!
Więc teraz, Panie! wypuść mnie z ciała,
Gdy Cię już dusza moja widziała,
W téj pożądanéj godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora,
Wyniosłość bierze w pęta;
Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która
Bez zmazy jest poczęta;

Dała nam przykład Królowa nieba,
Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba,
Więc zgiń, hardości przeklęta!

223. PIEŚŃ II.
Na Oczyszczenie najświętszéj Maryi Panny.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Chwała Bogu w wysokości, * Z niniejszéj uroczystości,
Dzisiaj święcą się gromnice, * Dla przedziwnéj tajemnice.

Dziś z świecą w kościół wchodziła * Marya z tém, co zrodziła,
By Bogu ofiarowała, * To co najdroższego miała.

Dziś dla przykładu naszego, * Nie mając brudu żadnego,
Pełni prawo oczyszczenia, * Czystsza nad wszystkie stworzenia.

Dziś palimy owe świece, * Które w zgon dadzą nam w ręce,
Abyśmy i w świetle żyli, * I w świetle z świata schodzili.

Dla tegoćto gdy nas chrzcono, * Świece także zaświecono,
Byśmy wiarą oświeceni, * Grzechowych się strzegli cieni.

Świeca jest Trójcy obrazem, * Knot, wosk, światło, jedno razem,
Świeca do obrządków wiele, * Zawsze potrzebna w kościele.

Ogień świecy Bogu miły, * Ogień krzepi ludzkie siły;
Świeca cienie nocne spędza, * Gromnica czarta odpędza.

Żyjmyż w cnotliwéj światłości, * Strzegąc się grzechu ciemności
Byśmy, gdy będziem konali, * Jasność nieba oglądali.

Dzisiaj więc prośmy Maryi, * Byśmy doznali łaski jéj,
W życiu, a najbardziéj w zgonie, * By nam była ku obronie.

Abyśmy za jéj pomocą, * Zdjęci śmiertelną niemocą,
Gromnicą czarta zgromili, * Szczęśliwie życie skończyli.

224. PIEŚŃ III.

Na Oczyszczenie najświętszéj Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Dzisiaj wszedłszy do kościoła, * Symeon z radości woła:
Cóż ja widzę! Bóg nad bogi * Odwiedza swój lud ubogi.

O Boże! cóż się to stało, * Że mi się szczęście dostało,
By niegodne oczy moje * Widziały zbawienie swoje.

O niechże Ci wiecznie trwała, * Będzie cześć, pokłon i chwała,
Bogu w Ciele zjawionemu, * Z Diewicy urodzonemu.

Podaj, Matko! swe Kochanie, * Podaj me oczekiwanie,
Co świat trzyma w palcach swoich, * Już widzę na rękach moich.

Witaj, narodów Światłości, * Chwało izraelskich włości!
Tyś Obrońca, Tyś Zbawiciel, * Tyś Bóg mój, Tyś Odkupiciel.

Patrząc Twą się cieszę twarzą, * Z któréj wdzięczności się żarzą,
Już mnie Światło oświeciło, * Już mi żyć więcéj nie miło.

Już teraz, Panie! starego, * Puść w pokoju sługę Twego;
Rozwiąż mnie już teraz z ciałem, * Czegom pragnął, doczekałem.

Nie chcę już mieć nic na świecie, * Niech mnie prędko śmierć w grób wgniecie,
Duch się mój do Ciebie spieszy, * Nic mnie tu już nie pocieszy.

Już, już wesoło umieram, * Już oczy moje zawieram,
Ziść mi obietnicę swoją, * Weźm do nieba duszę moją.

225. PIEŚŃ IV.

O ofiarowaniu Chrystusowém.

Melodya: Z pokorą upadamy lub Witaj Królowa.

Niebo się dziś odzywa: * Kąpiel światu zrobię,
Oczyszczenie Maryi * przypomnę gromniczne,
Czas jest w lutym to sprawić, * bo pewnie w téj dobie
I ziemia z kajdan wolna, * z serc wody kryniczne.

Dziś słusznie palmorodne * ludzkich dziatek gminy,
Z matkami chcąc się czyścić, * szukają kapieli,
Lecz sumienia czarniejsze * nad same murzyny,
Nikt lepiéj prócz Maryi * w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzesznik, * jak go Prorok widzi,
Nie dość wody na zmycie, * trzeba mu gromnicę;
Jeśli się nim Marya * do końca nie zbrzydzi,
Wypali ogniem plamę, * przetrze mu źrenice.

Lecz wprzód niech luty w błoto * zepchnie pyszne głowy,
Śmierć Februar jak febrą * kości wzruszy,
By się poznał być chorym * kto był choro-zdrowy,
Potém niech go płacz zmyje, * gromnica osuszy.

Matki, które w przeklęstwie * Adamowém rodzą,
Póki się dni nie spełnią, * obietnic nie ziszczą;
Znając plamę z dwojga ciał, * w dom Boski nie wchodzą,
Aż gołąbków dwóch ogniem * zamiast dwóch dusz zniszczą.

Insze na rzeź baranka * przynoszą bez zmazy,
By jego krew bezwinna * obmyła rodzice;
Insze widząc, że trzeba * umierać dwa razy,
Znoszą na rzeź za swój grzech * dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna * śmiercią się odzywa,
Gdy przez nią każda dusza * przekleństwem związana,
A nad każdém dziecięciem * śmierć prawa nabywa,
Chcąc wygładzić z żyjących * przypłodek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia * spełniać muszą matki,
Wiedząc, iż pożądliwość * ciała ich zbestwiła;
Bo inaczéj od grzesznych * nie rodzą się dziatki,
Ażby świętą niewinność * zmaza wprzód zabiła.

Atoli gdy świat przyszedł * do takiéj rozpusty,
Iż już świętą wstydliwość * stawi sprosnym łupem,
W tym to lutym błotnistym * w żarłoczne zapusty,
Oczyszczenie Maryi * stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, * z Boga rodzi Syna,
Słońcem Bóstwa odziana * z wieczności głębiny,
Z Ducha świętego bierze * moc, Stwórcę poczyna,
Rodzi Dziecię, a Panny * nie psują rodziny.

W ogniu ten krzak Mojżeszów * rosa Bóstwa chłodzi,
Wszechmocną ręką Boską * ta zamknięta brama,
Przez nią Dziecię jak słońce * przez kryształ przechodzi,
Nie zna żądzy cielesnéj, * rodzi Panna sama.

Lecz że jéj Syn panieński * chce mieć z ludzi braci,
Więc Panna stać się musi * Matką wielu dziatek,
Pokorą swą za wszystkie * dziatki dziś popłaci,
Sprawi téż oczyszczenie * z grzechu wielu matek.

Kąpiel téż i dla ciebie * dziś Marya czyni,
Ktokolwiek téjże Panny * żądasz być dziecięciem;
Tak Symeon, jak Anna * świadczy Prorokini,
Gdy swe myśli odkryjesz * z serca przedsięwzięciem.

Oto ten na powstanie, * na upadek wielu
Położony, którego * Marya przynosi;
Powstaną, którzy spowiedź * czynią w Izraelu,
Upadną, których grzechy * straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści i teraz * Maryą przenika,
Według mowy onego * starca Symeona,
Gdy posłyszy, że piekło * pożera grzesznika.
Za którego na krzyżu * Jezus, Syn jéj, kona.

Przeto jak Rachel mówi * do Benjamina,
Do każdego grzesznika: * Synu mych boleści!
Czemu giniesz? ja ciebie * do chrztu mam za syna,
Czemu czas oczyszczenia * w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz * na wieczne płomienie,
Chociaż ci życia przeciąg * niepewny w ten luty;
Dopełniasz miarki grzechów, * zawodząc sumienie,
Ach! widzę, że chcesz zginąć * nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, * broniąc od pląg wiela,
Czekając twéj spowiedzi, * poprawy zaczęcia;
Lecz że nie chcesz, ja téż jak * Agar Izmaela,
I nie spojrzę na zgubę * tak złego dziecięcia.

Jam ręce zagniewane * Boskie utrzymała,
Jam cię od nagłych śmierci * tylekroć broniła,
Ilekroć grzech śmiertelny * przeszył cię jak strzała,
Dawnoby twoja pościel * była ci mogiła.

Ach! dziecię mych boleści, * każda grzeszna duszo!
Dni twego oczyszczenia * już prędko przeminą;
Łzy mojeż, Krew Jezusa * potępić cię muszą,
Że gardzisz niemi jak ci, * którzy wiecznie giną.

Niżeli oczy zgasną, * proszę, weź gromnicę,
Post, jałmużny i spowiedź, * poprzedaj skonanie;
A ujrzysz z Symeonem * mnie Bogarodzicę,
Rzeczesz: Dziś mnie wypuszczasz * sługę Twego, Panie!

Antyfona.

Odpowiedź był wziął od Ducha świętego Symeon, — że nie miał oglądać śmierci, — ażby pierwéj oglądał Chrystusa Pana.

V. Po porodzeniu twojém, Panno! nienaruszonąś została.
R. Święta Boża Rodzicielko! módl się za nami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Modlitwa w Różańcu na str. 113.

226. PIEŚŃ
na dzień świętego Błażeja, Biskupa i Męczennika.

(3 lutego.)

Melodya: Boże w dobroci lub O, której berła.

Błażeju święty! od pierwszéj młodości
Tyś służył Bogu w serca niewinności;
A na biskupią godność wyniesiony,
Cnotą na wszystkie zajaśniałeś strony.
Między wiernymi, między poganami,
Jaśniałeś oraz wielkimi cudami,
Któremiś kruszył bałwochwalstwo stare,
I szczepił świętą Jezusową wiarę.
Do ciebie matka przybiega płacząca,
Gdy dziecię dławi ość w gardle stercząca;
Nikt jéj pomocy dać ludzkiéj nie może,
Ty wracasz zdrowie słowem — w Imię Boże.
A gdy cię tyran skazuje na męki,
Bije, rozdziera krawymi osęki,
Bóg cię rozsławia cudami nowymi,
Chodzisz po wodzie jak gdyby po ziemi.
Teraz gdy jesteś po zwycięztwie w niebie,
Pokorne prośby zanosim do ciebie:
Błażeju! godny wszelkiego sławienia,
Racz nas obronić od gardła bolenia.
Niech będzie zawsze święta nasza mowa,
Bo Jezus sądzi i z próżnego słowa;
Abyśmy Boga tu wiecznie chwalili,
I w niebie Nim się na wieki cieszyli.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! majestatu Twego pokornie prosimy, — abyś przez zasługi i przyczynę św. Błażeja uwolnić nas raczył od bolenia gardła — i od wszelkiego złego na duszy i na ciele, — abyśmy zdrowi i weseli mogli Ci służyć. — Przez Pana naszego itd. — R. Am.

227. PIEŚŃ
o świętéj Agacie, Pannie i Męczenniczce.

(5. lutego.)

Melodya: Zawitaj, Córko.

Sławny Panormie i w szczęście bogaty,
Któryś ojczyzną był świętéj Agaty;
Z swojéj rodaczki wsławionyś jest godnie,
Bóg gasi ognie.

Ona wstrzymuje ten żywioł na wodzy,
Gdy pogorzelcy proszą jéj ubodzy;
Tylko rozkaże wraz pożar łakomy,
Mija ich domy.

Jéj płaszcz w tym razie Sykułów zasłania,
Ogniom ginące budowle ochrania,
Zaraz pożary obchodzą się skromnéj,
Jak ich napomni.

Agatę bowiem ów Kwincyan srogi
Skaza na ogień, że wzgardziła bogi,
Ciała które tyran zmusić tuszył,
Ogniem nie ruszył.

Za co niezwiędłej czci męczeńskiéj wieniec,
Z tym przywilejem dał jéj Oblubieniec,
Że na jéj rozkaz szkodny gmachom strasznie,
Płomień ugaśnie.

Więc i ja ufam choć mniéj zasłużony,
Pod jéj Imieniem sól i chleb święcony,
Z wiarą wieszając oddam cześć Agacie
Świętéj, w méj chacie.

V. Módl się za nami, święta Agato, Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Boże! który§ wśród innych wszechmocności Twéj cudów, — nawet i w słabéj płci zwycięztwo męczeńskie odniosłeś, — użycz łaskawie, — abyśmy, którzy błogosławionéj Agaty, Panny i Męczenniczki Twojéj, pamiątkę czcimy, — przez jéj przykłady ku Tobie postępowali — a za jéj przyczyną od pożarów ognia miłościwie obronieni zostali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

228. PIEŚŃ I.

O świętym Walentym, Męczenniku.

W kościele parafialnym Cieszęckim łaskami słynącym.

(14. lutego.)

Melodya: Salve Regina.

Święty Walenty, przezacny Kapłanie,
Sławo, ozdobo, którzy są w tym stanie;
Tyś urodzony ze krwi królewskiéj,
Szukałeś jednak chwały niebieskiéj.

Krwią i męczeństwem wiary Chrystusowéj
Bronisz, nauczasz; Asteryuszowéj
Wzrok wyjednałeś córce tyrańskiéj,
Całyś dom wyrwał z paszczy szatańskiéj.

Od Klaudyusza jesteś pojmany,
Na ciele swojém srodze katowany;
Że niebo, zdrowie niewiernym dajesz,
Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości,
Katów, tyranów srogiéj zajadłości;

Kijmi jest bity Walenty święty,
Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięztwa palmą ozdobiony,
Wieńcem laurowym w niebie naznaczony;
Za wzgardę bożyszcz tyran się srożył,
A on dla Boga życie położył.

Bóg mu nadgrodził to męztwo sowicie,
Gdy go obsypał łaskami obficie
Swojemi, bo jest wielkim Patronem
W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi go świat cały,
I w nabożeństwie do niego jest stały,
By był obrońcą w wielkiéj chorobie,
Pociechą naszą każdéj osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje,
Ofiary czynią, kogo na to staje,
By od téj plagi byli wolnymi,
Na ciele, zmysłach zawsze zdrowymi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci
I niemowlątka w swéj biednéj postaci,
Nieraz doznają tego karania,
Gdy nie pomogą ludzkie starania.

Bóg z opatrzności nam dał Walentego,
Od téj choroby Lekarza pewnego,
Polećmyż mu się w tym tu obrazie,
Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego,
Niech nas domieści zbawienia wiecznego,
Gdzie się już cieszy nasz Patron święty,
Kapłan, Męczennik, Lekarz Walenty.

229. PIEŚŃ II.

o świętym Walentym, Męczenniku.

(Na tenże dzień.)

Melodya: Bądź pozdrowiona, Panienko lub O, któréj berła.

Rozpłyń się, serce ludzkie, od radości,
Przy ogniach Boskiéj rozpłyń się miłości,
Gdyć Walentego w te posyła kraje,
Wielkiego chorób lekarza podaje.

O zawitajże, życie konających,
Witaj Walenty, zdrowie chorujących!
Wszystkie pociechy ty światu przynosisz,
Rozgniewanego kiedy Boga prosisz.

Ty miłosierném patrzysz na świat okiem,
I ślepych nie raz udarujesz wzrokiem;
Choć życia komu świeca dogoruje,
Niechże ci tylko siebie ofiaruje.

Precz ustępować muszą śmierci mroki,
A zajaśnieją rozkoszne widoki;
Do ciebie chorzy serdecznie wzdychają,
Do ciebie dziatki ręce wyciągają.

Podaj nam rękę, wołają sieroty,
Niech słońce świeci przed naszemi wroty;
Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie,
Ciebie, Walenty! prosimy serdecznie.

Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy;
Uzdrawiaj chorych, ciesz lud utrapiony,
Który się do twéj ucieka obrony.

Lubośmy na gniew Boski zasłużyli,
Miecześmy na się sami obrócili,
Jednak do ciebie, o święty Patronie!
Wołamy z płaczem: Stan przy naszéj stronie.

Zastaw nas mieczem, który krew panieńską
Przelał, wijąc ci koronę męczeńską,
Bądź, Męczenniku! nam wiankiem różanym,
Bądź Opiekunem sierót ukochanym.

Polnym bądź kwiatem téj naszéj Koronie,
Mars niechaj na swym daje pokój tronie,
Kwitnij nam, rajski Kwiatku! pociechami,
Którzy cię często polewamy łzami.

W ciężkich chorobach twéj łaski żebrzemy,
Pokaż się Ojcem, my dziećmi będziemy,
Nie tylko na tym płaczliwym padole,
Lecz i w wesołém wiecznéj chwały kole.

V. Módl się za nami, święty Walenty, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego miłości pożarem gorejąc święty Męczennik Walenty, — wszystkiemi groźbami tyrana swego pogardził, — uczyńże i to z nami dla niego, — abyśmy wszyscy, — którzy jego męczeństwo w uszanowaniu mamy, — od wszelkiéj choroby — i od grzechu śmiertelnego — aż do śmierci wolnymi byli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

230. PIEŚŃ

o świętym Macieju, Apostole.

(24. lub 25 lutego.)

Melodya: o świętym Piotrze Apostole w Śpiewn. krak. na str. 502.

Boże! który mieszkasz w niebie, * Zwróć oczy na czczących Ciebie;
Za przyczyną nam danego, * Macieja, Ucznia Twojego.
O Apostole wybrany! * Przez światłość Pana nad pany,
Uproś, aby nam ciemności * Nie ćmiły Bożéj światłości.

Tyś od Jezusa przejrzany, * I w poczet Uczniów wezwany,
Po Judaszu nastąpiłeś, * Brak onego zapełniłeś.
O Apostole i t. d.

Zacząłeś nauką swoją * Nakłaniać Macedoniją;
Gromiąc złości wszemi względy, * Aby porzuciła błędy.
O Apostole i t. d.

W ziemi żydowskiéj od złego * Odwiódłeś, a do dobrego
Nawróciłeś liczne ludy, * Ucząc słowy, twierdząc cudy.
O Apostole i t. d.

Za co zostałeś pojmany * I na śmierć srogą skazany,
Będąc ukamieniowany, * Siekierą w głowę rąbany.
O Apostole i t. d.

I tak dokończywszy męztwa, * Odniosłeś chwałę zwycięztwa;
Jako Apostół godujesz, * Rozkosz niebieskich kosztujesz.
O Apostole i t. d.

Gdyś już w niebie umieszczony, * W liczbie Świętych policzony,
Racz się téż wstawiać za nami, * Macieju! swemi prośbami.
O Apostole i t. d.

Byśmy za przyczyną twoją * Doznali w duszy pokoju,
I po zgonie życia tego * Doszli królestwa wiecznego.
O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Apostole i t. d.

V. Módl się za nami, święty Macieju, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Macieja do zgromadzenia Apostołów Twoich przyłączył, — użycz, prosimy, — abyśmy za jego przyczyną niezmierzonego miłosierdzia Twego nad nami zawsze doznawali, — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

231. PIEŚŃ

o świętéj Helenie, Cesarzowéj.

(2. marca.)

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 867.

Zasługi świętéj Heleny, * Są u Boga wielkiéj ceny;
Prośmyż więc, by z jéj przyczyny, * Bóg odpuścił nasze winy.

Zdarzył Bóg téj Pani świętéj, * Szukaniem krzyża zajętéj,
Naszła krzyż, wieniec cierniowy, * Gwóźdź, włócznię, napis krzyżowy.

Tego skarbu by nabyła, * Żydom śmiercią zagroziła;
Odpoczynku im nie dała, * Póki krzyża nie ujrzała.

Wykrzykujmyż Panu pienie, * Wielbiąc krzyża znalezienie,
Przez który nas wszystkich zbawił * Zbawiciel, i sam się wsławił.

O Heleno świętobliwa! * Coś była wielce gorliwa,
W przymnożeniu czci krzyżowi, * Módl się za nas Chrystusowi.

O krzyżu błogosławiony! * Od Heleny znaleziony,
Przez cię łaskę niech tu znamy, * I chwałę nieba zyskamy.

O krzyżu! bądź uwielbiony, * Mocą Krwi, którąś skropiony,
Przyspórz dobrym pobożności, * A nam grzesznym odpuść złości.

Ciebie, Jezu Chryste! prosim, * Niech krzyże cierpliwie znosim,
Przez Twoich Świętych zasługi, * Daruj nas niebem swe sługi.

Ciebie, Trójco, Boże wielki! * Niechaj wysławia duch wszelki,
Rządź nas na wieki łaskawie, * Zbawionych w krzyżowéj sprawie.

V. Módl się za nami, święta Heleno;
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! — któryś miejsce, kędy krzyż Twój ukrytym zostawał, — błogosławionéj Helenie objawić raczył, — ażebyś przez nią Kościół Twój tym drogim skarbem ubogacił, — użycz nam za jéj przyczyną, — abyśmy żywotnego drzewa okupem, — nadgrody wiecznego żywota dostąpili. — Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

---

232. PIEŚŃ
o świętym Kazimierzu.

(4. marca.)

Melodya jak poprzednia.

Kazimierzu przewyborny, * Młodzieńcze czysty, pokorny!
Niegdyś ziemski Królewiczu, * A teraz nieba Dziedzicu.

Ozdobo rodu naszego, * Wzorze cnót człeka młodego,
Któż może ku twojéj chwale * Uwielbiać cię doskonale.

Gdyż ty w młodości dziecięcéj, * W rozkoszy życią książęcéj
Wcale światem pogardziłeś, * A w Boga się zatopiłeś.

Chwałę Jezusa miłego, * I Maryi, Matki Jego,
Całą siłą pomnażałeś, * Nad tą i w nocy czuwałeś.

A ciało twoje pieszczone, * Jak srodze przez cię martwione,
Postami, dyscyplinami, * Ostremi włosiennicami.

Tak syn królewski na dworze, * Jak w pustelniczéj komorze,
Pełen cnót bogomyślności, * Bogu służy w swéj młodości.

Wreszcie chorobą złożony, * Gdy był do złego kuszony,
Wolał niewinnie umierać, * Niż przez grzech zdrowie odbierać.

O Boże! gdyś tak łaskawy, * Że święte sług Twoich sprawy,
I wielce sobie szacujesz, * I czcią w niebie koronujesz.

Przez Kazimierza zasługi, * Odpuść grzechów naszych długi,
Zbaw nas od wszelkiego złego, * Doczesnego i wiecznego.

Uproś, święty Kazimierzu! * Abyśmy w Boskiém przymierzu
Trwali wiecznie i statecznie, * Potém w niebie żyli wiecznie.

V. Módl się za nami, święty Kazimierzu!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś między królewskiemi rozkoszami — i świata pieszczotami świętego Kazimierza cnotą stateczności utwierdzić raczył, — spraw to, prosimy, — aby za jego przyczyną wierni Twoi ziemskiemi rzeczami gardzili, a do niebieskich zawsze wzdychali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

233. PIEŚŃ

o świętych czterdziestu Męczennikach.

(10. marca.)

Melodya: Serdeczna Matko.

Trzy wieki pierwsze niegdyś Męczenników,
Liczą tysiące Boga miłośników;
Którzy dla tego krew swoją przelali,
Że wiarę świętą jawnie wyznawali.

Z tych, co tysięcy Kościół dziś odnawia
Czterdziestu mężów, i pamiątką wsławia
Tych wojowników, co przedtém walczyli
Dla kraju, teraz wiary swéj bronili.

Licyn, okrutny prześladowca wiary,
Chciał, aby bożkom przynieśli ofiary;
Surowy rozkaz w Sebaście czytają,
Ale żołnierze nań nie uważają.

Starosta pogan dręczy katuszami,
Usta żołnierzów tłucze kamieniami;
W więzienie wtrąca i w kajdany kuje,
Ale od wiary nikt nie odstępuje.

Nareszcie wszystkich krępuje w powrozy,
Przez noc na tęgie wystawia ich mrozy;

Lecz miłość Boga tak ich zagrzewała,
Że zima śmierci żadnemu nie dała.

Aż tu starosta mocno rozjuszony,
Każe ich pokłaść na stos zapalony;
Tak chwaląc Boga w ogniu poginęli,
Na wieczną chwałę sobie zasłużyli.

O wy szczęśliwi święci Męczennicy,
Waszéj żądają przyczyny grzesznicy;
Proście za nami Boga miłosierdzia,
Niechaj nas wzmacnia i w wierze utwierdza.

A ile razy na was pamiętamy,
Niechaj wasz przykład przed oczami mamy;
Byśmy statecznie wiarę wyznawali,
I nasze życie do niéj stósowali.

Tak choć dla wiary krwi nie przelejemy,
Przecie na niebo sobie zasłużymy,
I będziem z wami wychwalać społecznie
Ojca i Syna, z Duchem świętym wiecznie.

V. Weselcie się w Panu i radujcie sprawiedliwi,
R. I cieszcie się wszyscy czystego serca.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś czterdziestu Męczenników koroną wiecznéj chwały nadgrodzić raczył, — spraw, abyśmy, — poznawszy niezachwianą wytrwałość w wierze świętéj, — w niéj się utwierdzili i ich wstawiennictwa za sobą u Ciebie doznawali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

234. PIEŚŃ I.

O świętym Józefie.

(19. marca.)

Melodya jak: Wszechmocna mego.

Józefie święty! z domu królewskiego,
Mniemany Ojcze Boga wcielonego,
Synu Dawidów, Stróżu ukochany
Maryi Panny.

Na wielkąś łaskę u Boga zasłużył,
Kiedyś u Niego to sobie wysłużył,
Żeś się dostała twa Oblubienica,
Boga Rodzica.

Tobie albowiem ten klejnot samemu,
Oddał Bóg jako Ojcu mniemanemu,
Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło,
Z rąk wyniknęło.

Tobie Bóg Ojciec Jedynaka swego
Zlecił, podając z łona ojcowskiego,
Byś Mu wychował rodu królewskiego
Synaczka Jego.

Na to w opiekę Matkęć swoją daje,
Za Oblubienicę, gdyć ją oddaje;
O Sługo wierny! Książe nad książęty,
Józefie święty!

Ciebie Syn Boży za Ojca przyjmuje,
Z rąk twoich żyjąc tobie usługuje;
O święty Ojcze! z tysiąca wybrany,
Bóg ci poddany.

Tobie Duch święty dał Oblubienicę
Swoją, objawił oraz tajemnicę,
Ojciec, Duch i Syn w tobie swéj osobie,
Ulubił sobie.

Od Ojca Syna, bierzesz przedwiecznego,
Oblubienicę od Ducha świętego;
Ojciec Synaczka, Duch wybraną sobie,
Powierza tobie,

Syn ci powolność oddaje synowską,
Cześć, posłuszeństwo, powagę ojcowską,
Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie,
Czyni dla ciebie.

My się téż tobie cale oddajemy,
Pod twą opiekę wszyscy się garniemy,
Byś nas z ojcowskiéj nie wypuszczał ręki,
Na wieczne wieki.

A gdy nastąpi ostatnia godzina,
Sprowadź nam z Matką kochanego Syna,
Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Duszę oddali.

O jak szczęśliwa będzie taka dusza,
Która Maryą, ciebie i Jezusa
Przy zgonie swoim będzie przytomnego,
Mieć obecnego.

Józefie święty! niech się nam tak stanie,
Przybądź, Patronie! gdy przyjdzie skonanie,
Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga,
Proś za nas Boga.

235. PIEŚŃ II.

(Na tenże sam dzień.)

Ja wasz sercem jestem całém, * I miłością chcę być stałym,
Was kochając serce kruszę, * Wam oddaję ciało, duszę,
Jezus, Marya, Józef!

Echo daje ogrom gwiazdy, * Kto Was kocha, zbawion każdy,
Rozkosz w niebie z Wami wieczna, * Z Wami umierać bezpieczna,
Jezus, Marya, Józef!

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje moje złości;
Józefie, święty Patronie! * Chcę umierać na twém łonie;
Jezus, Marya, Józef!

Niech to Boski sekret sprawi, * Że Bóg duszę moją zbawi,
Anno i Barbaro święta! * Niech będzie w niebo przyjęta;
Jezus, Marya, Józef!

Z rana, w wieczór życzym sobie, * Żyć, umierać, być przy Tobie,
Jezu słodki! mieszkaj ze mną, * Piastuj duszę mą przyjemną;
Jezus, Marya, Józef!

236. PIEŚŃ III.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Niech cię cnót twoich podziwieniem zdjęci,
Józefie! chwalą Aniołowie święci;
Niech chrześciańskie ludy swymi głosy,
Wynoszą cnoty twoje pod niebiosy.

Tyś czystéj Panny Mąż panieństwem luby,
Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby;
Tyś z nią, panieńskim ozdobiony wieńcem,
Żył wraz młodzianem i wraz Oblubieńcem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiéj cięży,
Gdy Panny brzemię myśl twoją ciemięży,
Anioł cię uczy, że się podobało
Bogu wziąść z czystéj Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga-Człeka,
Gdy do Egiptu z Maryą ucieka,
Tyś Go w Solimie szukając ze łzami,
Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki
Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;

Tyś jeden tylko między śmiertelnymi,
W tym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi
Józefa, odpuść grzechów naszych długi,
By dusze nasze z brudu grzechów czyste,
Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.

237. PIEŚŃ IV.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona,
Józefa ma za Opiekuna;
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy święty Józef przy nim stoi, ... Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe,
Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodszego,
Józefa, Opiekuna mego, ... Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to zemną człowiek każdy,
Że choćby i samo powstało,
Piekło się na mnie zbuntowało, ... Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdéj złéj strony,
On ci mnie ze swojéj opieki
Nie puści i zginąć na wieki . . . . . Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,
Józefie święty! bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,
I grzechów moich skasowanie . . . . . Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się, wielce straszliwego,
Bądźże mi, Józefie! przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, ... Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela
Duszy méj, spraw oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować, ... O Swięty!

Józefie! oddal czarta złego,
A Boga na mnie zgniewanego
Przejednaj, o co Cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie . Królować.

238. PIEŚŃ V.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Ten, co go wierni dziś chwalą w kościele,
Co grono ludu do nóg Mu się ściele,
Józef panieńskim wieńcem ozdobiony,
Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga,
Przytomnych miała Maryą i Boga,
Co go przy śmierci i na wyjściu ducha,
Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła Zwycięzca waleczny,
Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny,
A tam swe święte uwieńczając skronie,
Zajaśniał światu w niebieskiéj koronie.

Racz zdarzyć, Panie! by Piastuna prośby,
Twe przebłagały i gniewy i groźby;
Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy,
Po śmierci weźm nas między Świętych gminy.

V. Przejrzał go Bóg przed wieki i wybrał na Męża Maryi,
R. W czystości archanielskiéj, jak kwiatek lilii.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś niewymowną opatrznością swoją błogosławionego Józefa — najświętszéj Rodzicielce swojéj za Oblubieńca wybrać raczył, — spraw, prosimy, — abyśmy, którego Opiekunem czcimy na ziemi, — tegóż byli godnymi Przyczyńcą mieć w niebie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

239. GODZINKI
O ŚWIĘTYM JÓZEFIE.

Na Jutrznią.

Zacznijcie usta nasze * chwalić Boga swego,
I wielbić Go na wieki * w świętych Sługach Jego,
Przybądź na pomoc, święty * Józefie, Piastunie,
Z Jezusem i Maryą * przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu,
Jak była na początku, * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Józefie! z pokolenia * Dawida wydany,
Opiekunie Jezusa * od Boga wybrany!
Poślubiony Panience * stanu anielskiego,
Stróżu Arki przeczystéj * Króla niebieskiego!

Tyś sam jeden z młodzianów * innych bardzo wiele
Oblubieńcem Maryi * obrany w kościele;
Gdy laska zakwitnęła * w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła * na głowie nadobnie.

V. Postanowił go Panem domu swego,
R. I Książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! — abyśmy przez zasługi Józefa świętego, — Oblubieńca przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, — wspomożeni byli, — iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, — aby nam za jego przyczyną dano było. — Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź na pomoc, święty * Józefie, Piastunie,
Z Jezusem i Maryą * przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu.
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Tyś strapiony, nie wiedząc * skrytéj tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę;
Jużto wszystko szwankuje! * We śnie Anioł głosi:
Wesel się, mówi, nie bój, * Panna Boga nosi.

Ocknąwszy tedy ze snu, * uwierzyłeś słowom,
Jakoż téż należało * takim wierzyć mowom;
Zjednam nam, byśmy wiary * świętéj tajemnice
Poznawszy, obaczyli * w niebie Boskie lice.

V. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia,
R. I będzie kwitnął przed Panem.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Tercyą.

Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Wszystek świat popisują, * idźże do Betleem;
Oddaj swe posłuszeństwo, * pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, * obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon * przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya * Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, * w żłobie położyła,
Którego nawiedzając * pasterze witali,
Toż czyniąc trzej Królowie * dary Jemu dali.

V. Zaszczepiony w domu Pańskim,
R. W przysionkach domu Boga naszego.
V. Módl się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Sextę.

Przybądź na pomoc i t. d., jak wyżéj.

HYMN.

Nie śpi Heród okrutny, * już dziatki morduje,
Krew niewinną rozlewa, * Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi * Jedynaka godząc;
Kwapże się do Epiptu, * z Jezusem uchodząc.

Natychmiast usłuchałeś * głosu anielskiego,
Byś od śmierci zachował * Syna panieńskiego;
Zostawałeś w Egipcie * z Jezusem i Jego
Matką miłą, Maryą, * do czasu pewnego.
V. Wierny sługa i roztropny,
R. Którego Pan postanowił za Stróża Matki swojéj.
V. Módl się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Nonę.

Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, * z przestrogi anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi * znowu izraelskiéj,
Szedłszy do Galilei * z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret * stanu pokornego.
I tam między krewnymi * w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa * światu wychowałeś,
Żywiłeś ciężką pracą, * potem czoła swego,
Pod swą mając opieką * Boga wcielonego.
V. Umiłował do Pan i przyozdobił,
R. W odzienie chwały przyoblekł go.
V. Módl się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Nieszpór.

Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa * dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, * jak źrenicę w oku
Szukasz wszędzie, znajdujesz * w pośrodku doktorów,
Strzeżesz, pilno wiecznego * Króla Archaniołów.
Któryć się w posłuszeństwo * jak Ojcu podaje,
Twoim Pan nieba, ziemi * poddanym się staje.

Ojcem ciebie mianuje, * Matką zaś Maryą,
Ten któremu Anieli * wiecznie czołem biją,
V. Ten, który strzeże Pana swego,
R. Na wieki uczczon będzie.
V. Módl się za nami i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Na Kompletę.

Racz nas nawrócić grzesznych, * o Panie! do siebie,
Byśmy z Tobą na wieki * królowali w niebie.
Przybądź na pomoc i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Szczęśliwyś jest, Józefie! * gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryą * już konającego;
Za twe wierne usługi * posługęć oddają,
Przy świętém zejściu twojém * pociechy dodają,
Z jednéj strony Pan Jezus, * z drugiéj Matka Jego,
Anieli téż trzymają * Józefa świętego;
Tak szczęśliwie dokonał, * który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę * w niebie nieśmiertelnie.
V. Ukoronowałeś go chwałą żywota, Panie!
R. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy i t. d.

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie * z serca uprzejmego
Ofiarujęć, Patronie! * Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki * w modlitwie gorącéj,
Abyśmy byli w chwale * końca nie znającéj.

240. LITANIA
O ŚWIĘTYM JÓZEFIE.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupiciela świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Święty Józefie! Synu Dawidów,
Święty Józefie! Piastunie i Opiekunie Pana Jezusa,
Swięty Józefie! Mężu według serca Bożego,
Święty Józefie! Sługo wierny i mądry,
Święty Józefie! Strażniku honoru Matki Bożéj,
Święty Józefie! Świadku jéj niewinności,
Święty Józefie! łaskami i cnotami napełniony,
Święty Józefie! w panieństwie najczystszy,
Święty Józefie! w pokorze najgłębszy,
Święty Józefie! w miłości najgorętszy,
Święty Józefie! w bogomyślności najwyższy,
Któryś za świadectwem samego Ducha świętego Mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betleem Pannę Maryą tobie poślubioną prowadził,
Któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,

Módl się za nami!

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Któryś z anielskiem napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Któryś z przeczystą Matką, Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między doktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Którego umierającego sam wcielony Bóg z przenajświętszą Matką cieszył i ratował i do wieczności szczęśliwéj wyprawował,

Módl się za nami!

Orędowniku nasz, — Ratuj nas, Józefie święty!
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszéj,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
My, którzy się pod obronę twoją uciekamy,
Ciebie prosimy, módl się za nami!

Ratuj nas, Józefie święty!

Abyśmy woli Twéj Boskiéj we wszystkiem posłuszni byli,
Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy w prawéj wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli Tobie zawsze,
Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy przy skonaniu naszém Ciebie z Matką Twoją najświętszą i z Józefem świętym przytomnych sobie mieli,
Prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłycz nasz! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Antyfona.

Józefie, Synu Dawidów, — nie bój się pojąć Maryi, Małżonki twojéj, — albowiem co się z niéj narodzi, — z Ducha świętego jest.

V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! niechaj zasługi Oblubieńca Maryi, Matki Twojéj, wspierają nas, — ażeby to w czém nie wystarczy możność nasza, — za jego przyczyną dane nam było. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

241. PIEŚŃ
o świętym Joachimie.

(22. marca.)

Melodya: Boże, w dobroci lub O, któréj berła.

Chwalmy Jezusa i Maryi Imię,
Zamknięte w Annie oraz Joachimie;
Z Córki i Wnuka, którzy mają chwałę,
Że im swój honor winno niebo całe.

Przez lat dwadzieścia Anna w jednéj stronie,
Joachim w drugiéj w łzach obfitych tonie;
Od wschodu słońca płaczą do zachodu,
Że im żadnego Pan Bóg nie dał płodu.
Sucha rozkwitła laska Aarona,
I z szczęki źródło wyszło dla Samsona;
Daje niepłodnéj Bóg dziatki Racheli,
Niech nie żartuje arcykapłan Heli.
Z Anny, Elkana małżonki niepłodnéj,
Że jéj ztąd nie był dar przed Bogiem godny;
Szczęściem swém Ojców przewyższyła wielu,
W latach podeszłych mianym Samuelu.
Tak arcykapłan niech Isachar stary,
Z rąk twoich, Anno! nie bierze ofiary;
Ztąd żeś niepłodna stanęła w kościele,
Wnuka mieć będziesz Boga w ludzkiem ciele.
Prosim ku większéj aby Wnuk wasz sławie,
Poszczęścił naszéj żywota poprawie,
A osobliwie w ostatniéj godzinie,
Niech dusza nasza na wieki nie zginie,
Ale przez wasze ręce z świata strony,
Będzie wniesiona do wiecznéj korony.

V. Módl się za nami, święty Joachimie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nadewszystko Świętych Twoich — błogosławionego Joachima za Ojca Rodzicielki Syna Twego wybrać raczył, — użycz prosimy, — abyśmy, — którego pamiątkę czcimy, — tego także ustawicznéj opieki doznawali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

242. PIEŚŃ
o świętym Gabryelu, Archaniele.
(24. marca.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Wesołém sercem ku czci Najświętszemu,
Krzyknijmy w głosy Imieniu Pańskiemu,
Bo dziś Gabryel przybył złoto-pióry,
Z niebieskiéj góry.

I mówi z świętą Dziewosłąb Dziewicą,
By pozwoliła Bożą być Rodzicą;
Dziś tryumfują z téj miary Anieli,
Wszyscy weseli.

Przeto dziś wszyscy, cośmy tu przybyli,
Słuszna rzecz, byśmy to Książę wielbili,
Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,
Co przedniejszego.

Jest to Pośrednik i Poseł noszący,
Wielkie poselstwa światu zwiastujący,
Od majestatu skryte tajemnice,
Bożéj stolice.

Prześwietny Duchu! zwiastuj nam, żądamy,
On pokój wieczny, którego czekamy,
Byśmy za czasem tam byli przyjęci,
Gdzie żyją Święci.

Zdarz nam tę łaskę, Bóstwo w szczęściu wieczne,
Ojcu, wraz z Synem i z Duchem społecznie,
Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata,
Cały krąg świata.

V. Święty Gabryelu, wielki Archaniele!
R. Wstaw się za nami swojemi prośbami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś między inszymi Aniołami Gabryela świętego, — na opowiadanie wcielenia Chrystusowego obrał, — i onemu najpierwéj Matkę najświętszą pozdrowić rozkazał, — dopuść nam i Zbawiciela naszego godnie szanować — i Pannie najświętszéj jak najochotniéj usługować. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

PIEŚNI
O ZWIASTOWANIU NAJŚW. MARYI PANNY.
(25 marca.)

243. PIEŚŃ.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 626, w czasie wielkanocnym: Wesoły nam.

Archanielski głos ośmiela, * Byśmy słowy Gabryela
Pozdrawiali Pannę świętą, * A w niéj miłość niepojętą,
Która Stwórcę tak skłoniła, * Że najwyższa Jego siła
Czyni w niéj Ducha upałem, * Że się Słowo stało Ciałem.

Cud nad cuda w tém się zdarza, * Bóg na nowo świat przetwarza,
To Panience Anioł wieści. * Że którego świat nie zmieści,
Ten w panieńskie krwi kropelki, * Zamyka się dziś Bóg wielki,
Zkąd się niebo z ziemię toczy, * Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ, duszo! weź na szalę * Góry, rzeki, morskie fale;
Policz krople w oceanie, * Pierwéj niż swe zaczniesz zdanie

O Maryi głosić w pieniu, * Która Matką jest stworzeniu,
Panią świata, żywém Niebem, * Manną ludziom, Bogu Chlebem.

Rozmierz pola beznasienne, * Spytaj, jak zostały plenne;
Jak nie siane, ani zryte, * Zrodziły żniwo obfite;
Ziemia wszystka panną była, * Gdy jéj Stwórcy moc zaćmiła,
Gdy się Duch Boski nad wodą * Unosił i wiał pogodą.

Związek natur dziś zwycięża * Panna, która nie zna męża,
Bo wieczności w niéj głębina, * Ludzkiem ciałem Boga Syna
Sprawą Ducha przyobleka, * Poczyna Boga-Człowieka,
Którego się widzieć lęka, * By nie umarł świat uklęka.

Poznaj, jaką jest głębiną, * Z któréj natur źródła płyną,
W dwóch naturach wraz powija * Boga Syna cud Marya;
Więc chcąc głosić cześć téj Panny, * Pierwszy nieba dzień poranny!
Trzeba Aniołów uprzedzić, * Wszystkich natur moc wyśledzić.

Trzeba wzlecieć w górne kraje, * Gdzie w zwierzyńcu słońce staje,
Niebo dzieląc w różne pasy, * Pędem planet mierząc czasy;
Trzeba pytać, zkąd osnowę * Panna bierze, gdy swą głowę,
Boga rodzi; Bóg świat stwarza, * Domek nosi Gospodarza.

Przyzna niebo, że jest małe, * Objąć Bóstwa wieczną chwałę,
Przyzna ziemia, że jest wązka, * Z któréj zrosła ta Gałązka,
Co z swych piersi słodkie grono * Stawi Stwórcy, za tron łono,
Więc ztąd poznać, że świat cały * Dla Maryi stworzon chwały.

Gdyż w umyśle Boskim była, * Gdy na dzieła rąk patrzyła,
Gdy krąg świata Syn jéj snował, * W miesiąc, w którym jéj zwiastował

Anioł świata przestworzenie, * Widząc Stwórcy w niéj wcielenie,
Marzec Matka, czy Marya, * Powiedz, świecie! kto ci sprzyja?

Nam ztąd szczęście, że z Anioły, * Póki w śmiertelne popioły
Nie rozsypią się języki, * Pozdrawiać będziem w okrzyki:
Zdrowaś Marya! Pan z tobą, * Łaskiś pełna, dusz Ozdobo!
Niech w całém życiu to pienie * Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

244. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi,
Do Nazaret posłany,
Zwiastując Pannie, że Syna porodzi,
Bez panieństwa odmiany;
Mówi, że poczniesz w czystym żywocie
Boga-Człowieka w dwojéj istocie,
Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomięszana zgoła,
Nowość myśl jéj natęża;
Jak to być może? rzecze do Anioła,
Ponieważ nie znam męża.
Wierz, boś znalazła łaskę u Pana,
Syna Boskiego Matkąś obrana,
Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica, Panie!
Na rozkaz Twój gotowa,
Już wierzę, niech się wola Twoja stanie,
Według danego słowa;
Jeśli mój żywot ciasnyć jest, Boże!
W sercu więc Ci dam przestrzeńsze łoże,
Miłość Cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Marya dla ciebie,
Które cię dziś spotkało!
Że Słowo Boskie w zbawienia potrzebie
W tobie Ciałem się stało;
A więc, o Matko Boska i nasza!
Racz już urodzić nam Mesyasza,
Który z ciebie dziś wziął ciało.

V. Błogosławiona między niewiastami,
R. I łaski pełna! opiekuj się nami.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, — ażeby słowo Twoje, — za zwiastowaniem anielskiem przyjęło ciało w żywocie błogosławionéj Maryi Dziewicy, — daj nam pokornie Ciebie błagającym, — ażeby nas, — którzy ją Matką Bożą szczerze wyznawamy, — wstawieniem się swojém za nami do Ciebie wspierać raczyła. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, — Syna Twojego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

245. PIEŚŃ
o świętym Wincentym Ferrerym.

(5. kwietnia.)

Melodya: Honor Marya.

Anioł Wincenty, Śliczność Wincenty,
Przy niewinności kandorze,
Godzien zawsze być w honorze . . . . . Wincenty!

Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!
Mową pali serca lodne,
Przez pokutę czyniąc godne. . . . . Wincenty!

Patron Wincenty, mocny Wincenty!
Kto się do niego udaje,
Temu pomocy dodaje. . . . . Wincenty!

Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty!
Ślepych, głuchych, konających,
Ratuje umierających. . . . . Wincenty!

Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!
Gdy nieszczęście kogo goni,
Modlitwami swemi broni. . . . . Wincenty!

Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!
Wszakże z Bogiem tryumfuje,
Niechaj nas przed Nim ratuje. . . . . Wincenty!

V. Módl się za nami, święty Wincenty!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Kościół Twój błogosławionego Wincentego, Wyznawcy Twego, — zasługami i kazaniami oświecić raczył, — użycz nam sługom Twoim, — abyśmy i jego przykładami nauczeni — i od wszelkich przeciwności za jego opieką uwolnieni zostali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

246. PIEŚŃ

na dzień świętego Wojciecha, Biskupa i Męczennika.

(23. kwietnia.)

Melodya: Boże w dobroci lub w Śpiewn. krak. na str. 473.

Święty Wojciechu! wielki nasz Patronie,
Racz przybyć na pomoc nieszczęsnéj Koronie;
Która ma nadzieję i ufności w tobie,
Wspomóż, nie daj ginąć w teraźniejszéj dobie.

Chwalebny Kapłanie, wierny Sługo Boży,
Niszcz złe rządze wszelkie, niech się dobre mnoży;
A chwała się szerzy najwyższego Pana,
Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w biskupim urzędzie waleczny,
Bądźże więc i dla nas jako port bezpieczny,
Który nie omyli, lecz pomocą bywa
Tym, w których jest prawa, szczera, wiara żywa.

Doznałeś w swém życiu prześladowań wiele,
Jak włócznie utkwione twierdzą w twojém ciele;
Lecz nie dosyć na tém złość tyrańska miała,
Bowiem w drobne części ciało porąbała.

Nie było takiego, aby się zlitował,
Żeby święte ciało do ziemi zachował;
Lecz Pan Bóg, co strzeże swoich Świętych kości,
Nakazał straż orłu przedziwnéj wielkości.

Wtenczas królem polskim był Bolesław Chrobry,
Pomny u rodaków, w wszech ofiarach szczodry;
Skoro się dowiedział o śmierci Świętego,
Zaraz wysłał posłów, aby ciało jego

Sprowadzone było jako pomnik drogi,
By przez to Polacy uszli gniewu, trwogi,

Mając go Patronem nie tylko w Koronie,
Ale téż i w każdéj prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalska jako skra się żarzy,
Ciała dać nie chciała, aż ile zaważy.
Król im przyśle srebra, to rzekłszy zuchwali,
Tak więc bez klejnotu posły powracali.

Odważny król polski posyła zebrane
Srebro z swoich skarbów, aby im oddane
Zostało, a ciało było przywiezione,
I w kościele w Gnieźnie w ołtarzu złożone.

Wielce ukarane bałwochwalstwo srogie
Zaraz tém zostało, że to ciało drogie
Na wadze się zbytnio lekkie pokazało,
Iż z srebra użytku miało bardzo mało.

Tym nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił
I na pomne czasy pamiątkę zostawił,
Ażebyśmy w wierze statecznymi trwali,
Pogróżk bałwochwalskich nigdy się nie bali.

O święty Wojciechu! prośże Pana za nas,
Abyśmy doznali opieki w każdy czas;
Racz wzbudzić ku Bogu, aby w cnoty twoje,
W ślad wstąpić obfity na zbawienie swoje.

Daj to dla zasługi, Panie Jezu Chryste!
Wojciecha Biskupa, byśmy przezroczyste
Ujrzeć mogli niebo z Wybranymi Twymi,
I wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętymi.

Wojciechu, Patronie, Zwierciadło czystości,
Nakłoń nas, abyśmy w mężnéj stateczności,
Znosić mogli krzyże, walki i cierpienia,
A późniéj się stali godnymi zbawienia.

Wspomóż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy,
By przyjęte były, przebiły niebiosy;

Wychwalając Pana wraz z twymi zasługi,
By mogły zmazane nam być grzechów długi.

O czujny Pasterzu o ludzkie zbawienie!
Któż więc może wsławić twoje święte Imię,
Na któreś zasłużył pracą i mękami,
Prosimy więc ciebie, wstaw się dziś za nami.

V. Święty Wojciechu, Miłośniku pokory i cnoty!
R. Odwróć złe karanie, uproś pokój złoty.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który oświeciwszy naród polski chrześciańską wiarą, — z témże świadłem na oświecenie Prus, w bałwochwalskiéj ciemności zostających, — wprowadziłeś świętego Wojciecha, — Arcybiskupa i Męczennika Twego. — O jak przedziwnie jego krew męczeńska, w tymże kraju wylana, stała się nasieniem chrześciaństwa po całych Prusach rozkrzewionego, — tak téż udziel przez jego zasługi i nam, — abyśmy, nie znając błędów wiodących na zgubę, — stali się godnymi chwały nieskończonéj w niebie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

247. PIEŚŃ
o świętym Marku, Ewangeliście.

(25. kwietnia.)

Melodya: O świętym Piotrze, Apostole.

Boże! Stwórco świata wszego, * Niechaj prośby ludu Twego
Przed tronem miejsce mają, * Gdzie Święci Swięty śpiewają.

O Marku święty! gdy w niebie * Mieszkasz, a więc my do ciebie
Z prośbą się słudzy garniemy, * Spraw, niech wiecznie nie giniemy.

Marku, cny Ewangelisto! * Ty żyjąc na świecie czysto,
Utwierdź nas w cnocie czystości * I wprowadź do szczęśliwości.
O Marku święty! i t. d.

Uczniu Piotra Apostoła, * Dziwna Ozdobo Kościoła!
Przez dzieje twoje spisane * I nauki rozgłaszane.
O Marku święty! i t. d.

W pierwszym wieku nauczanie, * Wiary prawéj rozsiewanie,
W ziemi egipskiéj zacząłeś, * Gdzie żywota dokończyłeś.
O Marku święty! i t. d.

Ucząc, wiele nawracając, * Dniem i nocą nie ustając,
Aże przy świętéj ofierze * Pogaństwo ci życie bierze,
O Marku święty! i t. d.

Związawszy włóczą po ziemi, * Bezustannie ty za niemi,
Błagasz Stwórcy najwyższego, * By im nie pamiętał tego,
O Marku święty! i t. d.

Tak oddawszy ducha Bogu, * W niebieskim spoczywasz progu,
Za prace podejmowane, * Masz radości niesłychane.
O Marku święty! i t. d.

Dla Twojéj ważnéj przyczyny, * Spraw, niech nam Bóg zgładzi winy;
Przez twe prace i zasługi, * Niech daruje grzechów długi.
O Marku święty! i t. d.

Proś, przyczyniaj się za nami, * Jak za twymi czcicielami,
Byśmy złego pozbawieni, * Wiecznie byli szczęśliwymi.
O Marku święty! i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Marku święty! i t. d.

V. Módl się za nami, święty Marku, Ewangelisto!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Marka Ewangelisty nauki Twéj opowiadania łaską zaszczycił, — użycz, prosimy, — niechaj z jego nauk pożytkujemy, — i w jego przyczynie zawsze obronę znajdujemy. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

248. PIEŚŃ

na procesyą w święty Marek i dni Krzyżowe.

(25 kwietnia.)

Melodya jak poprzednia.

Wielki Boże! patrząc z góry, * Jak tu wiedzie życie, który,
Karzesz srogo za złe sprawy, * Lecz zawsześ jest Pan łaskawy,
Wejrzyj, Ojcze! na tę ziemię, * I zachowaj ludzkie plemię
Od głodu, moru i wojny, * Daj nam chleb i czas spokojny.

Z Twéj woli się wszystko dzieje, * Deszcz pada i słońce grzeje,
Kwiat wschodzi i ziemia daje * Nam stokrotne urodzaje.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Gdy się robactwo rozlezie, * I w polu owoc pogryzie,
Twa to ręka, co grzesznika, * Słusznie karzący, dotyka.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Gdy zboża w polach zrodzone, * Leżą powałem zgnojone,
Znakiem jest zbytnia ulewa, * Że się Pan Bóg na nas gniewa.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Grzmotem, piorunmi i grady, * On niszczy pola i sady,
Słusznie ludzkie nieprawości * Karze z swéj sprawiedliwości.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Boże! moc Twą okazałeś, * Gdy w czasach Józefa dałeś
Przez siedem lat zbiory mnogie, * A przez siedem czasy drogie.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Tyś za Achaba niewiarę, * Kazał, by żydzi za karę
Trzy lata deszczu nie mieli, * I bez żywności ginęli.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Lecz gdy ręce swoje wznosił * Lud do Ciebie, kornie prosił,
Spojrzałeś Ty, Ojcze z nieba, * I dałeś żyzności chleba.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Jeźli i my ukaranie * Zasłużymy, racz téż, Panie!
Przebaczyć okropne winy, * I przyjąć nas za swe syny.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Już czas nam siewny nastaje, * Użycz, Panie! urodzaje,
Udziel polom Twéj żyzności, * Daj dostatek obfitości.
Wejrzyj, Ojcze! i t. d.

Antyfona.

Panie wszechmocny, Ojcze narodu! — racz nam udzielić
deszczu potrzebnego,
czasu pogodnego,
pożegnania Twego,
aby uznał naród Twój,
żeś Ty jest Panem Bogiem naszym. (3 razy.)

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — który nie tylko stworzyłeś człowieka na obraz i podobieństwo Twoje, — ale zawiadujesz szczególnie o nim opatrznością swoją świętą; — tu pod gołém niebem Twojém podnosimy wiernie serca, — oczy i ręce do Ciebie, — prosząc pokornie, — abyś polne urodzaje nasze pobłogosławić i od zepsucia, — gradów i nawałnicy wszechmocną ręką Twoją zachować raczył. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Tu modlitwa i Antyfona przy krzyżu.

---

249. PIEŚŃ

o św. Filipie i Jakóbie, Apostołach.

(1. maja.)

Melodya jak poprzednia.

Święci Filipie, Jakóbie, * Mocno my tuszymy sobie,
Że za waszymi prośbami, * Bóg się zlituje nad nami.
Wy co niebo osiadacie, * Boga wiecznie wychwalacie,
Orędujcie téż za nami, * Mizernymi grzesznikami.

O święci Apostołowie, * Któż wasze prace wypowie,
Jakieście na to łożyli, * Byście dusz Bogu nabyli.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

Przez wasze przedziwne czyny, * Dzielnéj żebrzemy przyczyny;
Przez krwawéj śmierci zasługi, * Ratujcie nas swoje sługi.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

Sprawcie, niech podobnie i my, * Tak jak wy Bogu służymy,
Byśmy w niebie z wami wiecznie, * Boga chwalili statecznie.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

V. Módlcie się za nami, święci Apostołowie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas doroczną Apostołów Twoich Filipa i Jakóba uroczystością rozweselasz, — użycz, prosimy, — abyśmy, których cieszymy się zasługami, — ich przykładu naśladowali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

250. PIEŚŃ

o Znalezieniu Krzyża Chrystusowego.

(3. maja.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Krzyżu Chrystusów, pociecho jedyna!
Na którym były zwłoki Boga Syna,
Przybity gwoździmi, o cudo miłości,
Dla świata złości.

W starym zakonie było w skrytém ciele,
Znamienie krzyża dziś w otwartym czele;
Patrzajmyż wszyscy, co nam przypomina,
Śmierć Boga Syna.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwéj
Helenie, wielkiéj zasługi, cnotliwéj,
Która wygrzebła z gruzów zapomniane,
Drzewo kochane.

Przez krzyż i mękę niebo otworzone,
Przez krzyż są dusze w niebo wprowadzone;
Bóg przejednany, Anieli zbraceni,
Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługa, krzyż ucieczka nasza,
Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza;
Za krzyża mocą nieprzyjaciół siły,
W bezdnie tonęły.

Krzyż Twój, o Panie! pęta, więzy kruszy,
Krzyżem się Twoim serce, dusza tuszy,
Kto się do niego czołga z wiarą stałą,
I doskonałą.

W krzyżu ma rozkosz, ukontentowanie,
Krzyż nam przywodzi rozpamiętywanie
Męki i śmierci drogiéj Zbawiciela,
Odkupiciela.

O krzyżu drogi Zbawiciela Pana!
Tyś skruszył mocy i siły szatana,
A nam ustalił wolny wstęp do nieba,
Czegóż potrzeba?

O drogi Jezu! na krzyżu przybity,
Wpój w serca nasze ogień znamienity,
Byśmy gorejąc ku Tobie się mieli,
Jako Anieli.

V. Ten sam znak krzyża na niebie będzie,
R. Kiedy Pan wszystkich sądzić przybędzie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! — postaw mękę, — krzyż i śmierć Twoją między sądem Twoim a duszami naszemi teraz i w godzinę śmierci naszéj, — i racz darować żywym łaskę i miłosierdzie, — umarłym odpoczynek i odpuszczenie, — Kościołowi Twemu pokój i zgodę, — a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. — R. Amen.

---

251. PIEŚŃ
o świętym Floryanie, Męczenniku.

(4. maja.)

Melodya: Twoja cześć, chwała lub w Śpiewn. krak. na str. 151.

Pobożni ludzie w głos Pana chwalcie,
Miłością Jego serca rozpalcie;
Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,
Oddajcie Bogu nizkie skłonienia.

Uznajcie wielką w tém dobroć Pana,
Że nam obrońcę dał Floryana,
Którego pewni będąc przyczyny,
Głośmy przed światem cne jego czyny.

W Tecyi mieście na świat wydany,
W trudach wojennych zahartowany,
Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,
Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.

Skoro posłyszał Floryan święty,
Że w Laureaku tyran zawzięty
Męczy czterdziestu jego żołnierzy,
Jako ich hetman w pomoc im bieży.

Nie rycerską to cnotą być sądzi,
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi,
Wnet z wyznawcami na placu staje,
I za Chrystusa życie swe daje.

Już Floryana rózgami chłosta,
Żelazem szarpie srogi starosta;
Gdy to Męczennik cierpliwie znosi,
Akwilin śmierci nań wyrok głosi.

W Anazie rzece przez kata swego,
Z mostu utopić każe Świętego;
Kat czyniąc zadość swemu staroście,
Nie dał modlitwy skończyć na moście.

Za co Bóg karze kata ślepotą,
Woda przyjmuje ciało z ochotą,
Które na skałę wnosi tak składnie,
By spostrzeżone mogło być snadnie.

Nikt się nie znalazł, by się zlitował,
I ciało święte w ziemi pochował;
Lecz Bóg, co strzeże swych Świętych kości,
Zlecił straż orłu dziwnéj wielkości.

Sam zaś Floryan we śnie się zjawia,
I Waleryi miejsce objawia,
Na którémby je pochować miała.
Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętém ciałem,
W drodze ustają spiekłe upałem,
I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,
Nowe na drodze źródło dobywa.

Obok Wawrzyńca, oraz Szczepana,
Złożono w Rzymie i Floryana;
A dla zniszczenia pogańskiéj trwogi,
W kraj nasz się dostał skarb ten tak drogi.

Lecz któż wyrazi radość doznaną,
Gdy święte kości do nas przysłano!
Naród się cały z królem zgromadził,
I przez mil siedem ze czcią prowadził.

Zkąd zaufani w twojéj obronie,
Prosimy ciebie, święty Patronie!
Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze,
I kto cię wzywa, niech pomoc bierze.

Ty, kiedy Kraków pożarem płonął,
By całkiem ogień go nie pochłonął,
Pokazałeś się, gasząc widocznie,
Czego pamiątka bywa rok rocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało,
Za twą przyczyną wkrótce ustało,
A lud do ciebie gdy prośby wznosił,
Pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz, gdy cię błagamy,
Skutku próśb naszych niech doznawamy;
Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,
Bądź nam patronem w wszelkich złych razach.

Lecz nadewszystko chroń od zarazy,
Złych obyczajów, Boga obrazy;
A niech zakwitnie starym zwyczajem,
Pobożność Ojców z miłością wzajem.

V. Módl się za nami, święty Floryanie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który błogosławionego Floryana, Męczennika Twego, pamiątką rozweselasz, — użycz nam litościwie, — abyśmy, — którzy jego chwalebne zwycięztwo wielbimy na ziemi, — onegoż pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

252. PIEŚŃ

o świętym Stanisławie, Biskupie i Męczenniku.

(8. maja.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Wielki przed Bogiem klejnocie w Koronie,
Pochodnio świetna, rodaków Patronie,
Cny Stanisławie! na Skałce w kościele
Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz,
Jak pasterz dobry owieczki przyjmujesz,
Karmisz nauką, oraz przykładami,
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali każda od nas trwoga,
Racz się przyczynić za nami grzesznymi,
Sługami twymi.

Ty Piotrowina, od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiodłeś żywego,
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wieś kupną władasz.

Tém przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innymi zuchwały,
Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi,
Téjże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje,
W któréj kaplica z kościołem zostaje,
Na honor Boski i Stanisławowi,
Piotrowinowi.

Na pamięć cudów tu jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona;
W któréj zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.

Żyłeś, o Święty! Biskupem w Krakowie,
Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdéj mowie
I po ambonach występki ganiłeś,
Jak Anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że twych żarliwych kazań wielka sława,
Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić wiele złego;
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Żołnierzy woła.

Z impentem rąbie przy mszy Stanisława
W drobne kawałki, aż posadzka krwawa!
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty,
Stanisław święty.

Wielki Męczennik zcierpiał to dla Boga,
By nam pokazał, jak jest przykra droga
Do nieba; kto iść chce, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.

A zadziwi się, że Stanisław święty
Za krwi rozlanie do nieba przyjęty;
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniosły.

W obec wszystkiego ludu, co tam byli,
Wraz z procesyą prałaci stanęli;
A wziąwszy ciało na Skałce złożyli,
Płacz uczynili.

I przez dziesięć lat leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele;
Lambert zaś biskup, który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał:

Ażeby święte ciało przeniesione
Było ze Skałki, w Katedrze złożone;
Który to rozkaz przysięgą stwierdzony
I wypełniony.

Gdzie jest dotychczas na środku kościoła
Katedry w trumnie; tam kto o co woła,
Odbiera łaski i to, o co prosi,
Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, święty Stanisławie!
Przybądź na pomoc w każdéj naszéj sprawie,
Uproś u Boga to, czego żądamy,
Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątek pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj;
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,
Bez grzechu żyli.

Uproś nam także, Biskupie gorliwy,
Owieczek swoich Pasterzu troskliwy!
Dobrych pasterzów i podobnych tobie,
W każdéj tu dobie.

Spraw twą przyczyną, abyśmy pełnili
Rozkazy Boskie i mężnie walczyli
Przeciw grzechowi, kiedyś z tobą wiecznie
Żyli bezpiecznie.

V. Mężu sławny Stanisławie, — Błagaj Boga w naszéj sprawie.
R. By się zlitował nad nami, — Nędznymi twymi ziomkami,
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! dla którego uwielbienia — chwalebny Biskup Stanisław — od miecza bezbożnych poległ, — spraw, prosimy, — ażeby wszyscy, — którzy wzywają jego pomocy, — dostąpili zbawiennych skutków próśb swoich. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Am.

---

253. PIEŚŃ I.

O świętym Izydorze, rolniku, i cudach jego.

(10. maja.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Oraczu sławny, święty Izydorze,
Prac Bogu miłych przykładzie i wzorze!
Wielkimi cudy na ziemi wsławiony,
Bądź pozdrowiony!

Ciebie nie droga purpura wsławiła,
Ani bogata matka urodziła;
Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami,
Pługiem, wołami.

Robiłeś panom, a przy swéj robocie
Piękny postępek uczyniłeś w cnocie;
Kochając zawsze Boga, Stwórcę swego,
Z serca całego.

Tyś Bogu modły czyste ofiarował,
A Anioł za cię rolę uprawował,
I bydła twego, by mu wilk nie szkodził,
Strzegł, za nim chodził.

Wydatna była twa szczodrota święta,
Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta,
Za co zyskałeś od Boskiéj prawicy
Sporzéj pszenicy.

Z cząstki ubogiéj obiadu małego,
Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego,
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy,
Na cię łaskawy.

Ty pragnącemu panu na wygodę,
Dobyłeś z suchéj ziemi żywą wodę,
Która i teraz płynie z twego cudu,
Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i pięćdziesiąc cały
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła
Na cię przypadła.
Ręką anielską kołysane dzwony
Czciły cię dźwiękiem, gdyś był podniesiony,
A nieskażone piękną wonność ciało
Z siebie wydało.
Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,
Jeśli się kto w czém na zdrowiu skaleczył,
I skuteczniejsza była twa opieka,
Niźli apteka.
Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,
Nad chorobami ludu pobożnego,
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,
Głośno sławiły.
Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczony,
Niewidomy wzrok uzyskał stracony,
Który gdy znagła zdrowym sie być zoczył,
Wesół wyskoczył.
Patronie święty! od Boga nam dany,
Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany;
Ratuj znużonych pracami,
Swymi modłami.
Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie
Niech się kochamy w nieśmiertelnéj cnocie,
Byśmy na wieki Boga oglądali
I wychwalali.

254. PIEŚŃ II.

O świętym Izydorze, rolniku.

Melodya: Zawitaj Królowa, w Śpiewn. krak. na str. 473.

Izydorze święty! * Z roli w niebo wzięty,
Miłośniku Boga! * Spraw, by nas zła trwoga

:,: Za grzechy nie biła, * W dobrém nie szkodziła,
Zwróć na nas łaskawie, * Oczy w każdéj sprawie. :,:
Daj upamiętanie, * W cnotach zakochanie,
A twoja przyczyna, * Do Boskiego Syna,
:,: Niech nas zawsze broni, * Skutecznie zasłoni
Od gniewu Boskiego * I karania Jego. :,:
Niech nam mór nie szkodzi, * Broń głodu powodzi,
Broń ognia i wojny, * Zjednaj czas spokojny;
:,: Wyproś pocieszenie, * Grzesznym nawrócenie,
Byśmy bogobojnie, * Żyli i spokojnie. :,:
Boga niech kochamy, * Niech Go wysławiamy,
Spraw, prosimy ciebie, * Co się cieszysz w niebie,
:,: Przyjmij nas pod swoją, * Opiekę, a twoją
Pomoc niech poznamy, * O to cię błagamy. :,:
Bądź Patronem swego * Ludu ubogiego,
Święty Izydorze, * Przedziwnych cnot Wzorze!
:,: Od Boga uczczony, * Chwałą ozdobiony,
I módl się za nami, * Twoimi sługami. :,:
A po tym kłopocie, * I nędznym żywocie,
Wprowadź nas do chwały, * W niebie wiecznie trwałéj,
:,: Byśmy tam dobrego * Boga, Stwórcę swego,
Na wieki chwalili, * I z Nim się cieszyli. :,:

V. Módl się za nami do Boga, święty Izydorze!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Izydora przy ciężkich pracach dziwną świątobliwością życia udarował, — daj nam, prosimy Cię pokornie, — abyśmy jego przyczyną zachowani od wszelkiego złego, — pracując około doczesnych, — zarobili sobie na uszczęśliwienie wieczne. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O ŚWIĘTYM JANIE NEPOMUCENIE.

(16. maja).

255. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 517.

Będąc osławiony przez ludzkie języki,
A nie mając znikąd pomocy,
Gdy mnie z każdéj strony zawziętych krytyki
Dokuczają we dnie i w nocy,
Serce się lęka, dusza stroskana,
Chyba poręka świętego Jana
Z zastawionych sideł wybawi.

Już niemiłe życie w takowych obrotach,
Inszéj folgi nie masz na serce,
Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,
I modlić się za swe oszczerce;
Gdy łez nie stanie, a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honor naprawi.

Wiem, że łzy wylane przy czystém sumieniu,
Pociechą się z nieba nadgrodzą,
Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,
Samemu potwarcy zaszkodzą;
Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy,
Że jaką miarą kto komu mierzy,
Taka się téż jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem
Trząsa bez żadnego respektu,
Że gęba zawzięta i z swoim aktorem,
Doczekać się może despektu;

Gdyż plama sławie ludzkiéj zadana,
W samym oszczercy bywa karana,
Bo Bóg karze, chociaż nie rychło.

Przecież ja, o Panie! błagam Twéj dobroci,
Za przyczyną mego Patrona;
Daj upamiętanie, niech się zły nawróci,
Co cnotliwych szarpał imiona,
I niech się jemu nigdy nie ziści,
Co on bliźniemu dla nienawiści
Rozpożyczył na złe oddanie.

Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze,
Z łez otarłszy gorzkich powieki,
Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,
Zawszem doznał Jego opieki;
I znów po chmurach ujrzę pogodę,
Po imposturach sławy nadgrodę,
A złe wszystko pójdzie na stronę.

256. PIEŚŃ II.

Melodya: Kto się w opiekę.

Ciebie chwalimy, wiekuisty Panie!
Który nam cuda czynisz w świętym Janie;
Zkąd go uznawa jak czeska korona,
Tak téż i nasza ma cię za Patrona.

Najświętsza Panna prośbą swą sprawiła,
Że go niepłodna matka porodziła,
I że być wielkim Świętym dziecię miało,
Nad rodzącym się światło pokazało.

Rósł potém w lata zarówno z cnotami,
Łącząc pobożność razem z naukami,
Aż gdy Kapłanem został poświęcony,
Większą miłością Boską rozżarzony.

Wzbudzał do Boga grzesznych kazaniami,
Utwierdzał w cnotach świętych przykładami;
O czém królowa gdy się dowiedziała,
Za spowiednika sobie go przybrała.

Lecz król złośliwy z czarta poduszczony,
By w jakim poszedł grzechu swojéj żony,
Chcąc w złe niewinną oblec impostury,
Trzykroć go katom dawał na tortury.

A gdy nic z niego wymódz nie możono,
Z mostu go w wodzie w nocy utopiono;
Lecz zaraz święte gdzie ciało leżało,
Jasnych się pięć gwiazd nad nim ukazało.

Które Prażanie jak z wody dobyli,
Z wielkim tryumfem w Katedrze złożyli,
Gdzie codzień Pan Bóg zdobi go cudami,
A święty Patron wstawia się za nami,

Abyśmy jego cnót naśladowali,
I obmówisk się ludzkich wystrzegali;
Pomnóż w nas wiarę i nadzieję w ciebie,
Niech cię na wieki wychwalamy w ciebie.

257. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 514.

Święty Janie Nepomucki! * Tyś jest Patron sławy ludzkiéj,
Pomóż, pomóż w téj niedoli, * Boć mnie serce bardzo boli.

Święty pragski Męczenniku, * Boga wierny Miłośniku!
Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie, w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy w Mołdawie zaświeciły,
Jaśnie ciebie pokazały, * Boś był godzien takiéj chwały.

Tyś Obrońca wiary świętéj, * W cudach Bożych niepojętéj;
Broń żywota, broń i sławy, * Bądź pomocą świętéj sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, * Gdyś zamilczał tajemnice,
Uproś i nam zamilczenie, * Kędy sława ludzka ginie.

Świątobliwy Kanoniku, * Bogu wierny Spowiedniku!
Rozgrzesz grzeszne serce moje, * Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, * Kto cię uczci, ten nie zginie,
Ja do ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął, oto proszę.

Już ty w niebiesiech panujesz, * Z Jezusem w chwale królujesz;
Usłysz prośby i skutecznie * Broń od hańby tu i wiecznie.

Amen! Janie Nepomucki, * Tyś jest Patron sławy ludzkiéj,
Nie daj, nie daj nam zaginąć, * Racz nas swym płaszczem obwinąć.

258. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 515.

Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana
Nepomucena, świętego Kapłana,
Bo on przed najświętszym tronem
Doświadczonym jest Patronem;
Którego opieki,
W długie życia wieki,
W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiéj modlitwy sprawiły,
Że go niepłodni rodzice zrodzili,

Swiatłość niebieska spuszczona,
Nad dziecięciem rozjaśniona,
Pewne znaki dały,
Że święte być miały
Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy, bierze poświęcenie,
Zapala serce w ogniste płomienie,
Kędy ziemia czeska cała,
Gorliwością Boską pała,
Gdy z ust kaznodzieje
Odbiera nadzieje
Łaski Boskiéj i nieba.

Dla zacnéj chwały na królowéj dworze,
Był Spowiednikiem przy życia dozorze;
Ojcem go królowa zwała,
Sekreta mu powierzała,
Lecz tylko wiedziały
Konfesyonały,
Co Jan mówił z królową.

Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie
Grzechy królowéj, najpierwéj łaskawie
Z świętym Janem postępuje,
Lecz wyrok śmierci gotuje;
Jeśli nie wyjawi,
Życia się pozbawi,
Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan święty sekretów,
Nie lękając się królewskich dekretów;
A tak za sekret tajony,
W Mołdawie jest utopiony,
Lecz gwiazdy wydały,
Gdzie wody załały
Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,
Z wielką radością w Katedrze złożono,
W tym kościele wielkie dary,
Bóg ludziom daje bez miary;
Tam skrzywdzona sława,
Patrona doznawa,
Jana Nepomucena.

Święty Patronie! gdy ci cześć dajemy,
Niechaj przyczyny twojéj doznajemy,
I pókiśmy na téj ziemi,
Broń nas prośbami swojemi,
A z twojéj opieki
W długie życia wieki
Nie wypuszczaj, o Święty!

259. PIEŚŃ V.

Witaj, Janie z Bolesława, * Masz się stawić przed Wacława,
Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? * Jestem na wszystko gotowy;
Wiem, jaka tam nowina, * Śmierci mojéj godzina.

Pyta się król Jana śmiele, * Co mu królowa w kościele
Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * Niż jedno słowo ogłosić;
Kościół utaić rozkazał, * Z czego się ktoś spowiadał.

Zawołajcie prędko katów, * Zewleczcie do naga z szatów,
Palcie go pochodniami * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś, Jezu! doświadczają
Ochoty dodawają, * Rany Twe wyrażają.

Co, dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury,
A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz?

Wiedz, o królu! że twe męki * Słodsze niż niebieskie rzeki
Dla Jezusa mojego * I dla świętych ran Jego.

Wiedźcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku jego
Kamień, z mostu pragskiego * Zrzućcie jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje,
I myśleć się nie godzi, * Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany;
Upamiętaj się, Janie! * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić, Królu! tego, * Co przeciw sławie bliźniego;
Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie,
Które was ratowały * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony,
Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły pragskie lamentują, * O doktorze się zwiadują,
Słysząc, że utopiony, * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają,
Płaczą Nauczyciela, * Wszystkich Pocieszyciela.

O zły królu! Kanonika * I świętego Jałmużnika
Niewinnie utopiłeś * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie;
Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje,
Jest tam naszym Patronem, * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twéj przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny,
O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie.

---

260. LITANIA
DO ŚWIĘTEGO JANA NEPOMUCENA.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Janie Nepomucki,
Święty Janie! łzami i prośbami rodziców w starości od najświętszéj Panny wyproszony,
Święty Janie! niebieską światłością przy narodzeniu twojém uczczony,
Święty Janie! bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele,
Święty Janie! nie leniwy Sługo ołtarza Pańskiego,
Święty Janie! Mężu apostolskiego przykładu,
Święty Janie! jasna Pochodnio Kościoła Pańskiego,
Święty Janie! czyste Zwierciadło spowiedników,
Święty Janie! Jałmużniku szczodrobliwy,
Święty Janie! honorów światowych Wzgardzicielu,
Święty Janie! jeszcze w kolebce najświętszéj Panny Kochanku,
Święty Janie! Krasomówco najwymowniejszy,
Święty Janie! Kaznodziejo najżarliwszy,
Święty Janie! pilny dusz Krwią Jezusową odkupionych Łowczy,
Święty Janie! Pobudko grzeszników do pokuty,
Święty Janie! prawdziwy Wzorze świętobliwości,
Święty Janie! Naczynie niezmazanéj piękności,

Módl się za nami!

Święty Janie! duchem prorockim napełniony,
Święty Janie! sekretu spowiedzi świętéj Stróżu nieprzełamany,
Święty Janie! milczenia sakramentalnego większy niż życia własnego Miłośniku,
Święty Janie! stateczności kapłańskiéj Dyamencie nieskruszony,
Święty Janie! niewinności białogłowskiéj u złośliwego świata trwały Obrońco,
Święty Janie! w niebezpieczeństwach sławy i honoru Opiekunie,
Święty Janie! nowy w cudach Boskich doznany Patronie,
Święty Janie! w domach szlacheckich nieoszacowany Klejnocie,
Swięty Janie! nasz wielki Patronie,
Święty Janie! nasz możny Przyczyńco do Boga,
Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas, Panie!
Od grzechu każdego,
Od wszelkiego zgorszenia,
Od wszelkiego złego rozumienia,
Od niesławy świata,
Od potępienia wiecznego,
Od świętokradzkiéj spowiedzi,
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy,
Od ucisku sumienia,
Od odwłoki pokuty świętéj,
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu,
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół,
Od przewrotnego towarzystwa,
Od wątpiących we wierze,
Od wyjawienia sekretów,
Od zaniedbania urzędów,
Wybaw nas, Panie!

Przez zelżywe na śmierć krzyżową skazanie,
Przez haniebne z łotrami porównanie,
Przez pośmiewiska od faryzeuszów zadane,
Przez gorzką śmierć Twoją,
Przez przyczynę i zasługi świętego Jana Nepomuckiego,
W dzień sądu Twego,
Wysłuchaj nas, Panie!

My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył,
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam grzechów odpuszczenie dać raczył,
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nieprzyjaciół krzyża świętego upokorzyć raczył,
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś cześć i honor świętego Jana Nepomuckiego pomnażać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Synu Boży, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

V. Módl się za nami, święty Janie Nepomucenie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Jana — dla nieprzezwyciężonego milczenia sakramentalnego, — nową Kościół Twój męczeństwa koroną przyozdobił, — daj nam za jego przyczyną i przykładem przezorną w języku ostróżność, — abyśmy raczéj wszystko złe, — niźli uszkodzenie duszy na tym świecie ponosili. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — Amen.

V. Wstaw się za nami do Boga, święty Janie Nepomucki!
R. Najpewniejszy Patronie nasz i Obrońco sławy ludzkiéj.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któremu samemu przyzwoita cześć i chwała, — przez chwalebne zasługi świętego Męczennika Jana Nepomucena — Ciebie pokornie prosimy, — abyś od nas wszelką hańbę i sromotę jawną, — zkądkolwiek nad nami wisząca, — miłościwie oddalić raczył, — a pozwolił w dostojności światowéj tak się sprawować, — abyśmy wiecznego wstydu ujść mogli, — i do wiecznéj chwały zaprowadzeni być zasłużyli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

261. PIEŚŃ
O SERCU NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

(W niedzielę pierwszą czerwca.)

Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi!
Niech cię płacz sierót do litości wzbudzi;
Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy,
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tujamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do ciebie, ukochanéj Matki,
U któréj Serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości;
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go twoja przejedna przyczyna;
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo Go skłonisz, Matko łaskawości!

Dla twego Serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi, choć człowiek zawini;
Jak cię, cna Matko! nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana!
Zagniewanego gdy obaczysz Pana;
Mieczem przebite pokazuj Mu Serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała,

Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu, jak chłosty,
Pokaż nam, Matko! tór do nieba prosty;
Niechaj to Serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

V. Serce najświętszéj Maryi niechaj będzie czczone,
R. W okrzyk całego nieba i od nas chwalone.
V. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź nam na pomoc, najświętsza Panno Maryo, — prosimy cię przez macierzyńskie Serce twoje, — abyś nam wyjednała od Syna twego oczyszczenie serc naszych od wszelkiéj nieprawości. — Niechaj serca nasze złączą się z twojém tu na ziemi, — i w ojczyźnie niebieskiéj, — abyśmy wraz z Tobą Boga na wieki miłować i posiadać mogli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

262. GODZINKI
O NAJCZYSTSZÉM I NIEPOK. SERCU NAJŚW. MARYI P.

W których umieszczone są
siedm radości i siedm boleści Matki Boskiéj.

Na Jutrznią i Laudes.

Zacznijcie wargi nasze * chwalić Serce święte,
I wielbić tajemnice * Panny niepojęte.
Przybądź nam, miłościwa * Pani! ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj * nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu;
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Wysławiamy, Panienko! * twe niepokalane
Serce, na wzór, ucieczkę * sercom naszym dane;
Bo ono zawsze ogniem * miłości gorzało,
I równie Boga, jak téż * człowieka kochało.

Obrał cię Bóg za Matkę * Boga Syna swego,
Któregoś począć miała * przez Ducha świętego;
A począwszy w żywocie * pod Sercem nosiła,
W którémeś z Nim radości * z boleścią dzieliła.

Pierwszą radość zwiastował * ci głos Gabryela,
Iż poczniesz i porodzisz * światu Zbawiciela.
Pierwszą zaś boleść, Panno! * Symeon ci zadał,
Gdy ci mieczem przebicie * Serca przepowiadał.

Z pokorą to anielskie * wzięłaś zwiastowanie,
Mówiąc: Niech mi się według * słowa twego stanie.
Lecz téż i przepowiednię * przyjęłaś z miłości,
Byleś tylko przemogła * zetrzeć ludzkie złości.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.
R. I poczęła z Ducha świętego.
V. Symeon przepowiedział Maryi,
R. Iż miecz boleści przeniknie jéj Serce.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, — Matko Słowa przedwiecznego! — racz wysłuchać nas nędznych i niegodnych, — którzy w każdéj potrzebie do ciebie o pomoc wołamy — i do niepokalanego Serca twego się uciekamy; — prosimy cię przez te radości, — które poczuwało najsłodsze Serce twoje, — nie racz gardzić naszymi prośbami, — ale uproś nam u Syna twego miłego téj łaski, — abyśmy wiecznych radości z tobą w niebie zażywać mogli. — Prosimy cię także, — najświętsza Panno Maryo! — przez smutki i boleści, — które zraniły najczulsze Serce twoje, — pomnij na nasze ubóstwo i utrapienie, — na nasze nędze i dolegliwości, — które nas tak często dręczą na tym padole płaczu, — i racz nam u Syna twego zjednać grzechów odpuszczenie, — głodu, — moru, — powietrza i wojny oddalenie, — Kościoła świętego podwyższenie, — a po śmierci z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym — i z tobą i wszystkimi Świętymi królowanie — na wieki wieków. — R. Amen.

V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Świątyni Boska! * w któréj przemieszkało
Przedwieczne Ojca Słowo, * gdy się Ciałem stało;
Tyś Go dziewięc miesięcy * pod Sercem nosiła,
Nimeś Go, Panno czysta! * na świat porodziła.

O jaka wielka twoja * wtenczas radość była,
Gdyś w szopce betleemskiéj * Synaczka powiła;
Lecz po téj twéj radości * i rozkoszy serca,
Zaraz ci boleść zadał * okrutny morderca.

Heród zabić zamyśla * Synaczka twojego,
Obawiając się tego * Króla żydowskiego;
Do Egiptuś z Dzieciątkiem * uchodzić musiała,
Gdzieś tak wiele przykrości * w drodze wycierpiała.

Jednak twe Serce Boską * miłością rozgrzane,
Nie zważa na te trudy * w podróży doznane;
Przez tę radość i boleść, * któráś, Panno! miała,
Niechaj Synowi twemu * będzie wieczna chwała.

V. A Słowo stało się Ciałem,
R. I mieszkało między nami.
V. Anioł Pański rzekł we śnie do Józefa:
R. Weźmij Dziecię i Matkę Jego a uchodź do Egiptu.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, nieba i ziemi * najwyższa Królowo!
Witaj, wszech krain świata * można Cesarzowo!
Tobie z Synem hołdują * niebiescy duchowie,
Wam pokłon oddawają * ziemscy monarchowie.

Wielka twa radość była, * kiedy trzéj Królowie,
Synowi ukłon dali * od wschodu Mędreowie;
Wielkie zaś Sercu twemu * było zasmucenie,
W Jeruzalem Synaczka * twojego stracenie.

My téż twoi poddani * cześć tobie dawamy,
Gdy czucia Serca twego * rozpamiętywamy;
Prosząc, byś przez radości, * któreś kosztowała,
Nam u Syna twojego * pociechę zjednała.

A kiedy utrapienia * ziemskie nam dokuczą,
Niech nas twoje boleści * cierpliwości uczą;
Ty, któraś sama w życiu * tak wiele cierpiała,
Będziesz na twoje dziatki * w uciskach wzgląd miała.

V. Mędrcy znaleźli Dziecię z Maryą, Matką Jego,
R. I upadłszy pokłonili się Jemu.
V. Zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem,
R. A nie obaczyli Rodzice Jego.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, czysta Dziewico! * twoje Serce święte
Jest całe macierzyńską * miłością przejęte,
A zwłaszcza dla tych, którzy * szczerze cię kochają,
Matką Boską i swoją * oraz wyznawają.

Zaiste miało Serce * twe radości wiele,
Gdyś Synaczka swojego * znalazła w kościele;
Lecz kiedyś pod ciężarem * krzyża Go widziała,
Zapewnieś od boleści * z żalu omdlewała.

Wyjednaj nam, o Panno! * u Syna twojego,
Abyśmy téż znaleźli * Jezusa naszego;
Któregośmy przez grzechy * nasze utracili,
Spraw, abyśmy w pokucie * do Niego wrócili.

My będziem krzyże nasze * z ochotą dźwigali,
Abyśmy się do nieba, * gdzie On jest dostali;
Ty, któraś Go pod krzyżem * ciężkim opłakała,
Będziesz Syna twojego * za nami błagała.

V. Po trzech dniach znaleźli Go w kościele między doktorami,
R. A On słucha i pyta ich, iż się wszyscy dziwowali.
V. A niosiąc krzyż swój szedł na ono miejsce,
R. Które zowią Kalwaryą, a po żydowsku Golgota.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrznią.

Na Nonę.

Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Zawitaj, Serce święte, * ty Skarbie miłości,
Ty zawsze pełny zdroju * łaski i litości!
Błogo nam, iż Cię, Panno! * Matką nazywamy,
Do któréj Serca wszyscy * wolny przystęp mamy.

O Panno! sroga boleść * twe Serce przeszyła,
Gdy Syna złość żydowska * do krzyża przybiła;
Bo ile razy młotem * kat w gwoździe uderzył,
Tyle razy miecz ostry * w Serce twe zamierzył.

Lecz niezmierną radością * Serce ci pałało,
I na wszystkie cierpienia * wcale zapomniało,
Kiedyś po zmartwychwstaniu * Jezusa ujrzała,
I z Nim jak Matka z Synem * tkliwie rozmawiała.

Niechaj i nasze ziemskie * smutki i gorycze,
Syn twój najukochańszy * przemieni w słodycze,
Niech z grobu grzechów naszych * i my powstawamy,
I do dawnych nałogów * złości nie wracamy.

V. I ukrzyżowali Jezusa na Golgocie,
R. A z Nim z obu stron dwóch łotrów.

V. Wstałci zmartwych, nie masz Go tu,
R. Oto miejsce, gdzie Go położono.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Ozdobo nasza * w niebie i na ziemi!
W niebie masz pierwsze miejsce * między Wybranemi;
Lecz i tu na téj ziemi * masz twe sługi wierne,
Którym otwierasz twoje * Serce miłosierne.

Śmiertelny smutek, boleść * nową wtenczas czujesz,
Gdy Ciało z krzyża zdjęte * na łonie piastujesz,
Ręce, nogi całujesz, * gwoździami przebite,
I z zakrwawioném Sercem * toczysz łzy obfite.

Lecz radość macierzyńskie * Serce twe zajmuje,
Gdy Syn twój ukochany * do nieba wstępuje,
By miejsce przygotował * sługom swoim w niebie,
A nad wszystkich wspanialszy * tron, Panno! dla ciebie.

Niech twe Serce zranione * ulgi nam dodaje,
Kiedy się nasze serce * od boleści kraje,
Twe zasługi i twoja * przemożna przyczyna,
Niech nam niebo wyjedna * u twojego Syna.

V. Józef z Nikodemem zdjądwszy Ciało Jezusowe z krzyża,
R. Złożyli je na łonie Matki Jego.
V. A Pan Jezus wzięty jest do nieba,
R. I siedzi na prawicy Bożéj.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Niech nas za twą przyczyną * Bóg nawrócić raczy,
A przez Serce twe, Panno! * niech winy przebaczy.
Przybądź nam, i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Wzorze prawdziwy, * Zwierciadło przeczyste,
W którém się odbijają * cnoty rzeczywiste,
Któremiś, Panno czysta! * w tém życiu jaśniała,
I do naśladowania * tychże zachęcała.

Ostatnia boleść Serce * twoje napełniła,
Gdyś pogrzeb Syna twego * z żalem odprawiła;
Płaczą z tobą niewiasty, * płaczą i Uczniowie,
Nawet i w niebie płaczą * święci Aniołowie.

Pokrzepia Serce twoje * radość i otucha,
Przy zesłaniu świętego * z nieba na ziem Ducha,
Który na Apostoły * zstąpił i na ciebie,
I nas także oświeca * i wzmacnia w potrzebie.

Kiedy my nasze ciała * znów ziemi oddamy,
Niechajże w Duchu świętym * pocieszenie mamy,
Dusze zaś, o Panienko! * za prośbami twemi,
Niechaj w niebie osiędą * między wybranemi.

V. I położyli Ciało Jezusowe w grobie nowym,
R. W którym jeszcze nikt nie był pochowany.
V. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym,
R. I poczęli mówić różnymi językami.
V. Pani! wspomagaj i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

W pokorze, Panno święta! * tobie polecamy
Te Godzinki, i hołdy * nasze ci składamy,
Tyś jest naszą pociechą * w smutku i żałości,
Ty jedyną nadzieją * w czasie i wieczności.

Przez twe boleści srogie * w każdém utrapieniu,
Przybądź, Matko! na pomoc * nędznemu stworzeniu,
A przez radości twoje * spraw u Syna twego,
Abyśmy dostąpili * żywota wiecznego.

V. Pozwól nam, abyśmy cię chwalili, najświętsza Marya!
R. Niech bez oddania chwały Bogu żaden dzień nie mija.

Módlmy się.

Wejrzyj łaskawie, — pokornie Cię prosimy, — najmiłosierniejszy Jezu! — na nas grzesznych sług i służebnic Twoich, — a dla miłości najświętszego Serca Maryi Panny, — Matki Twojéj, — które my nabożnie czcimy, — jéj powinną cześć oddajemy, — na ziemi wiecznéj szczęśliwości za jéj przyczyną dostąpić mogliśmy. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — Am.

---

263. LITANIA

DO NAJŚW. SERCA PRZECZYSTÉJ MATKI BOSKIÉJ.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Najświętsze Serce Maryi, — Módl się za nami!
Najukochańsze Serce Córki Ojca niebieskiego,
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego,
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha świętego.
Serce Maryi! Trójcy przenajświętszéj Przybytku,
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela,
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela,
Serce Maryi niepokalane,
Serce Maryi łaski pełne,
Serce Maryi! najpodobniejsze do Serca Jezusowego,
Serce Maryi! Stolico mądrości,
Serce Maryi! Zwierciadło sprawiedliwości,
Serce Maryi! Tronie miłosierdzia,
Serce Maryi! Zbiorze wszelkiéj świątobliwości,
Serce Maryi! Arko przymierza,
Serce Maryi! Fórto niebieska,

Módl się za nami!

Serce Maryi najchwalebniejsze,
Serce Maryi najpotężniejsze,
Serce Maryi najdobrotliwsze,
Serce Maryi najwierniejsze,
Serce Maryi najlitościwsze,
Serce Maryi najłagodniejsze,
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze,
Serce Maryi! w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi najcierpliwsze,
Serce Maryi! wzorze panieńskiéj skromności,
Serce Maryi! któreś pragnieniem świętém zbawienie nasze przyspieszyło,
Serce Maryi! miłością Boga pałające,
Serce Maryi! mieczem boleści przeszyte,
Serce Maryi! przy śmierci Jezusa od żalu obumierające,
Serce Maryi! przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione,
Serce Maryi! przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione,
Serce Maryi! przy zesłaniu Ducha świętego nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi! Światłością błądzących,
Serce Maryi! Pociecho strapionych,
Serce Maryi! jedyna po Bogu grzesznych ucieczko,
(Trzy razy powtórzyć.)
Serce Maryi! Nadziejo ufających w tobie,
Serce Maryi! Obrono w pokusach,
Serce Maryi! Zadatku obietnic Jezusowych,
Serce Maryi! Ratunku konających,
Serce Maryi! które nikim nie gardzisz,
Serce Maryi! Radości serc ludzkich,
Serce Maryi! Wesele Aniołów i Świętych,
Serce Maryi! jasnością i chwałą w niebie ukoronowane,

Módl się za nami!
Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nasz! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Święte i miłościwe Serce Maryi, Matki Bożéj, módl się za nami!

R. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się,

Boże miłosierny! — któryś dla zbawienia grzeszników — i dla pociechy utrapionych — najświętsze i niepokalane Serce błogosławionéj Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił, — daj nam, — którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, — i łaskę powstania z grzechów naszych, — i ratunek w każdéj potrzebie. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

V. Przepuść, Panie! przepuść ludowi Twemu,
R. A nie bądź na nas zagniewany na wieki. } 3 razy.
V. Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz!
R. A oddal gniew Twój od nas.

Módlmy się.

Miłosierny i wszechmogący Boże! — wysłuchaj modlitwy, — które za sobą i za ginącymi w grzechach braćmi naszymi z pokorą do Ciebie zanosimy, — abyśmy wszyscy z błędnéj drogi nawróceni, — wiernie odtąd przykazań Twoich przestrzegali, — a przez pokutę odpuszczenia grzechów dostąpili. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Pod twoją obronę na str. 127.

264. PIEŚŃ I.

O świętym Antonim Padewskim.

(13. czerwca)

Melodya: Straszliwego Majestatu.

Tobieśmy winni, Boska opatrzności!
Z serca dziękować z téj okoliczności,
Żeś nas obdarzyła, * Światu sprowadziła,
Z łaski Twojéj świętéj * Nigdy niepojętéj
Obrońcę.

Dałaś nam Ojca cnego, Antoniego,
Nie stanie nam się na świecie nic złego,
On nas od niemocy * Broni we dnie, w nocy,
Uwalnia z więzienia, * I dobrego mienia
Przydaje.

Ciesz się, narodzie! z takiego Patrona,
Z którego pewna dla ciebie obrona,
Gdyż święty Antoni * Zawsze cię obroni,
Uprosi zbawienie, * Grzechów odpuszczenie
Przy śmierci.

W górnym Syonie jaśnieje łaskami,
Do Pana Boga wstawia się za nami;
Znamy jego cuda, * Leczy wiele luda,
Ślepym wzrok przywraca, * Znajdzie kto utraca
Swą zgubę.

Serce żałością za grzechy skruszone,
Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone;
Chwal tego Patrona, * Proś, by obroniona
Była ta kraina, * Odpuszczona wina
Nam wszystkim.

265. PIEŚŃ II.

O świętym Antonim Padewskim.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Tryumfuj niebo z gościa tak zacnego,
Że w poczet Świętych liczysz Antoniego;
Po wszystkim świecie niech słynie nowina,
Iż grzesznym dana pociecha jedyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny Kwiateczku ogrodu rajskiego!
Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,
Antoni święty! bądź błogosławiony!

Ozdobą swoją, hiszpańskie narody,
Patronem grzeszni ludzie bez nadgrody,
Uznają ciebie, i w każdéj potrzebie
Za cudotwórcę poczytują w niebie.

Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim;
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś Pocieszyciel stały,
I tonącemu Port jest poufały,
Poganin śmiało jak do Sprawcy swego
Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławna bez końca takimi cudami.

W okowach więźnie i co desperują,
Starzy i młodzi wszyscy pomoc czują;
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!
Kajże się i wstydź, światowa obłudo!
Włoskie krainy i przyległe księztwa,
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa;
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.
Gdyżeś takową łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie, o Antoni!
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

V. Módl się za nami, święty Ojcze Antoni!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niech dopomoże ludowi Twojemu, — prosimy, — przezacnego Wyznawcy Twego Antoniego nabożna i ustawiczna modlitwa, — któraby nas na tym świecie Twéj łaski godnymi czyniła, — a na przyszłym wiecznych radości uczestnikami. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

266. PIEŚŃ

o świętym Bazylim Wielkim.

(14. czerwca.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 640.

Z drogich pereł wieńce tobie, Bazyli! uwiły,
Niebo, ziemia, Kościół wszystek i anielskie siły;
Niebo zdobi pięknym słupem,
Kościół czci Arcybiskupem,
Anieli Aniołem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,
Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu;
Jak Eliasz gromi śmiele,
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,
Dawid w modłach drugi.
Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę,
Dla wszystkich zakonów księgę,
I na trzy śluby przysięgę,
Chór i wzór ofiary.
Na wschód słońca Kościoł niebem sam Bazyli czyni,
Gdy anielski sposób życia sprowadza z pustyni,
Pospiesz się, ludu wybrany,
Chwal z Anioły na przemiany,
Wraz Ojca światłości.
Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił,
Więc którzy Go miłujecie,
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,
Odrodzeni w duchu.
Apostolskie wzbudźcie trudy, o misyonarze!
Wzywa was z pustyń Bazyli, gdy Walensów karze;
Wszystkich nauk wzbudza szkoły,
Głosem otwiera kościoły,
Kyrie elejson.
Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,
Grzesznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele;
Dla chorych szpitale zdarza,
Śmierć odkłada, chrzci lekarza,
Z trumny grzech odpuszcza.
O Bazyli, w postach, modłach, jałmużnach cnót Wzorze!
Pustelników, Apostołów i Panien Splendorze!
Nie zapomnij nas swych dziatek,
Synów, córek i ich matek,
We wszelkim narodzie.

V. Módl się za nami, Biskupie i Wyznawco, święty Bazyli!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wysłuchaj, prosimy, Panie! prośby nasze, — które w dzień uroczystości błogosławionego Bazylego, Wyznawcy i Biskupa Twego, zanosim, — który Ci się stał godnym przystojną odprawiać służbę, — za jego przyczyną od wszelkich racz nas oswobodzić grzechów, — a domieścić radości nieskończonéj. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

267. PIEŚŃ
o świętym Alojzym Gonzadze.

(12. czerwca.)

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Słyniesz Alojzy między narodami,
Bóg wsławia twoje zasługi cudami;
Bo od przypadków i nieszczęścia toni
Twoja skuteczna nas opieka broni.

Pókiś natury długu nie wypłacił,
Cnoty czystości nigdyś nie utracił;
Trzymając zmysłów twych bramy zamknięte,
Złość się nie wkradła w serce twoje święte.

Ciebie Rzym szkolnéj młodzi za Patrona
Obrał, tyś dzielna od pokus obrona;
Wszystkich nas od nich miéj w szczególnéj straży,
Niech żyjem Bogu bez ciężkiéj obrazy.

V. Módl się za nami do Boga, święty Alojzy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niebieskich darów Rozdawco, Boże!—któryś w anielskim Alojzym dziwną życia niewinność razem z ostrą pokutą złączył, — za jego zasługami i prośbami racz nam użyczyć, — abyśmy, utraciwszy niewinność, pokutującego naśladowali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

268. PIEŚŃ
o świętym Janie Chrzcicielu.
Z łacińskiego: „Ut queant.“

(24. czerwca.)

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewn. krak. na str. 497.

Aby nasz język i głos w dzień dzisiejszy,
Do chwały dziwnych spraw twych był wolniejszy;
Oczyść ust naszych szkaradne zmazanie,
O święty Janie!

Anioł zesłany z dworu niebieskiego,
Oznajmił Ojcu narodzenia twego
Zacność, Imię twe, wszego życia sprawy,
Jak Prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiém obiecaném słowie,
Ojciec od razu szkodował na mowie;
Aleć zleczyło jego oniemienie
Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego,
Poczułeś Króla w łożnicy skrytego;
Matki proroctwa nowe zaczynały,
Z was się brały.

Bądź Bogu Ojcu, wespół i Synowi,
Chwała i Tobie, świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

W młodych twych leciech od zgiełku miejskiego,
Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego;
Aby cię zmaza nie doszła grzechowa
I próżna mowa.

Odzież twa była z sierci wielbłądowéj,
A pas rzemienny z skóry barankowéj;
Pokarm szarańcza, oraz dzikie miody,
A napój z wody.

Inni o przyszłéj światłości Prorocy,
Opowiadali ciemno jakby w nocy;
Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,
Już zjawionego.

Nie był nad Jana żaden człowiek większy
Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy,
Który był godzien chrzcić Zbawcę całego
Świata grzesznego.

Bądź Bogu Ojcu, wespół i Synowi,
Chwała i Tobie, świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

Wielce szczęśliwy i zacnéj godności,
Któryś nie doznał zmazy twéj czystości,
Zacny Proroku, mężny Męczenniku
I Pustelniku!

Inni trzydzieste owoce wydają,
Inni w dwójnasób więcéj urodzają;
Przechodzisz, Janie! stokroć owocami
I koronami.

Raczże przez twoją zasługę obfitą,
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużytą;
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy
W gościniec prawy.

By oczyszczoném sercem i sumieniem,
Nie gardził nami Pan swojém stworzeniem,
Lecz raczéj mieszkać przy nas w każdéj dobie,
Ulubił sobie.

Niechaj Cię, Boże! chwalą Świętych gminy,
We trzech Osobach, w Istocie jedyny!
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,
Krwią Twą kupionym.

V. Módl się za nami, święty Janie Chrzcicielu!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam dzisiejszy dzień narodzeniem błogosławionego Jana uczciwym uczynił, — daj ludowi Twemu łaskę duchownego wesela, — a serca wszystkich wiernych prowadź na drogę zbawienia wiecznego. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

269. PIEŚŃ
o świętym Piotrze, Apostole.

(29. czerwca.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 502.

Jeśli chcesz szukać Patrona, * W którym potężna obrona,
Idź śmiało, proś Apostoła, * Masz Piotra, Głowę Kościoła.
O święty niebios Odźwierny!
Módlże się, módl za lud wierny;
Spraw, niech wolny przystęp mamy
W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnemi, * Oblał grzech łzami rzewnemi,
Tak niech w moc twojéj przyczyny, * Nasze opłaczemy winy.
O święty niebios i t. d.

Jak na głos anielskiéj mowy, * Opadły z ciebie okowy,
Jak nas ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych.
O święty niebios i t. d.

Opoko Kościoła gromna! * Podporo nigdy nie złomna!
Dodaj w wierze sił i męztwo, * Aby błąd nie brał zwycięztwa.
O święty niebios i t. d.

Rzym krwią twoją poświęcony, * Miej go z oka nie spuszczony,
A lud w tobie zaufany, * Niech uwieńczy los z niebiany.
O święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie, * Które cię wielbią prawdziwie;
By ich jad błędu nie raził, * Ani duch niezgody kaził,
O święty niebios i t. d.

Zniszcz zasadzki, które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny;
Zetrzyj dumne jego rogi, * By nam z klęską nie był srogi.
O święty niebios i t. d.

Gdy w wściekłość wywierać pocznie * Przy zgonie, ratuj widocznie,
Byśmy w ostatniem potkaniu * Pewni byli o wygraniu.
O święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O święty niebios i t. d.

Antyfona.

Ty jesteś Pasterzem owiec, Książęciem Apostołów, tobie dane są klucze królestwa niebieskiego.

V. Ty jesteś Opoką;
R. I na téj Opoce zbuduję Kościół mój.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Apostolską nas, prosimy Cię, Panie! błogosławionego Piotra, Apostoła Twego, racz wspierać opieką, abyśmy, im ułomniejszymi jesteśmy, tém potężniejszemi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli, a nieprzestannie apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom, ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

270. PIEŚŃ

o świętym Pawle, Apostole.

Z łacińskiego: „Pressi malorum.“

Melodya jak poprzednia.

Wśród trosków, nieszczęść kolei, * Idźcie do Pawła w nadziei,
Zrządzi on losy odmienne, * Da z niebios dary zbawienne.
O wdzięczna niebu ofiaro!
Co oświecasz ludy wiarą;
O Pawle, którego czcimy,
Bądź nam Obrońcą, prosimy.

Cudem od Boga zwrócony, * Świętąś miłością znaglony,
Którycheś wprzód prześladował, * Tycheś teraz umiłował.
O wdzięczna i t. d.

Ani cię burze, więzienia, * Ni katowni zagrożenia,
Ni złość ludzka, ni śmierć sroga, * Rozłączyła od sług Boga.
O wdzięczna i t. d.

Miłość niech cię dawna nęci, * Byś nas zawsze miał w pamięci,
Niech duch cnoty osłabiony, * Będzie łaską w nas zmocniony.
O wdzięczna i t. d.

Niech za twą ważną przyczyną, * Zamachy piekła zaginą,
A nasze święte kościoły, * Niech brzmią Bogu śpiew wesoły.
O wdzięczna i t. d.

Za twojém świętém wstawieniem, * Miłość niech gore płomieniem,
Niechajéj nie tłumią złe względy, * Ani swary, ani błędy.
O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały * W jedności wiary był stały,
Takiéj nauczy się sztuki, * Z twojéj przesłodkiéj nauki.
O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy, * Oneż wiernie zachowamy,
Dalecy od grzechów złości, * Unikniem piekła ciemności.
O wdzięczna i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O wdzięczna i t. d.

Antyfona.

Ten mi jest naczyniem wybrania, aby Imię moje nosił przed narody i króle i synów Izraela.

V. Módl się za nami, święty Pawle, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś błogosławionego Apostoła Twego Pawła, coby miał czynić, aby Duchem świętym był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył, spraw przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy, Tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc, niebieskich darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O NAWIEDZENIU NAJŚW. MARYI PANNY.
(2. lipca.)

271. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku Kłonowskiego na str. 1117.

Obudź się ziemio! nieba Gospodyni
Przyjąwszy Stwórcę, procesyą czyni,
Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niéj Jana,
Poświęcić Dziecię przez Aniołów Pana;
Patrzcie wy obłoki, * Policzcie te kroki,
W takowéj podróży, * Gdzie dziw Pani służy,
Pana Zastępów niosąc w żywocie.

Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,
Arki przymierza widząc obraz żywy;
Ta sama spieszy w dom Obededoma,
Jana ucieszy przez to słowo co ma,
Elżbieta téż powie, * Witaj moje zdrowie,
Tam Jan dla tych gości, * Wyskoczy z radości,
Głos powitania słysząc w żywocie.

Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,
Powijać Jana a z nim chrzconych w wierze,
By chrześciańskie tak odziane dziatki,
Do Chrystusowéj należały Matki;
Gdyż Paweł nam radzi, * Ten Szkaplerz czeladzi,
Wy, którzy ochrzceni, * Bądźcie obleczeni,
Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.

Wyda swe pienie mądrości stolica,
Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica;
Uwielbiaj dzisiaj, duszo moja! Pana,
Któremu jestem za matkę obrana!
Niech się duch raduje * W Bogu, gdy Go czuje,
W niepłodnéj Elżbiecie * Jan, cudowne dziecię,
Za przyjściem mojém dziś poświęcony.

Jak tylko wejrzał z najwyższéj stolice,
Pan na pokorę swojéj służebnice,
Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić,
Że mnie narody będą błogosławić;
Te dla mnie On sprawił, * W miłosierdziu zjawił
Rzeczy niepojęte, * Imię Jego święte
Bądź od narodu aż do narodu.

Wzbudził potęgę w najwyższém ramieniu,
Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu,
Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył,
Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył!
Przyjął Izraela, * Dziecię z między wiela,
Wspomniał obietnicę, * Co mieli rodzice,
Abraham wierny w swojém nasieniu.

Skończyła pienie Marya w gościnie,
Powraca w dom swój, a głos onéj słynie
W tysiączne lata pomiędzy narody,
Gościnność tedy bierze te nadgrody,
Że gdy kto z miłości, * Rad przyjmuje gości,
Tam los Abrahama, * Gość Marya sama,
Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

272. PIEŚŃ II.

O Nawiedzeniu najświętszéj Maryi Panny.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Marya Panna Elżbietę nawiedza,
Idąc spiesznie na góry,
Królowa sługę z wizytą uprzedza,
Pierwsze świadczy honory;
Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,
Przecież do niższéj sama się trudzi,
Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia ją chwyta,
I do siebie zaprasza,
Każdy tę Panią z uprzejmością wita
W domu Zacharyasza;
Zkądże ta łaska, o Matko droga!
Że nam przynosisz w żywocie Boga,
Stwórcę, oraz Mesyasza.
Jan na Maryi przyjście wyskakuje,
Choć w wnętrznościach zamknięty,
Już drogę Panu przesłaniec gotuje,
Sam nie dawno poczęty;
Brzemię Maryi Boskie przenika,
Stwórcę poznaje, palcem wytyka,
Skacze w żywocie Elżbiety.
Bywają wzajem wizyty na świecie,
Ale pełne zgorszenia,
Więc bierzmy za wzór oddane Elżbiecie
Maryi nawiedzenia,
Które nie miały żadnéj biesiady,
Tylko o Bogu i cnotach rady,
Pożyteczne do zbawienia.

V. O pełna pokory! przez twe nawiedzenie,
R. Zjednaj nam u Syna grzechów odpuszczenie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego Jezusa Chrystusa i najwiętszéj Maryi Panny, Matki Jego, użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jéj pokory i radości przy owém nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami téjże pokory i radości. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

273. PIEŚŃ I.

O świętym Józefie Kalasantym.

(4. lipca.)

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Witaj, Światło szkół pobożnych,
Ojcze w sieroctwie doznany,
Przewodniku nas podróżnych,
Doktorze dziateczkom dany!
Ty do nauk i do życia
Podaj nam sposób, prosimy,
Cnót zbawiennych ucz nabycia,
Jako Boga czcić niech wiemy.
Sprosne grzechów z serc nałogi
Niech z gruntu wykorzeniamy,
A Maryi zaszczyt drogi,
Imię w sercu niechaj mamy.
Trójcę świętą i jedyną
Wielbymi upokorzeni,
Za twą, Józefie! przyczyną
Spraw, niech będziemy zbawieni.

274. PIEŚŃ II.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła. w Śpiewn. Klonowskiego na str. 1247.

Nieogarniony w darach Twoich, Boże!
Co gardzisz dumą a sprzyjasz pokorze,
Twéj łaski dzieło, Józef świata cudem,
Którego w Tobie dziś wielbimy z ludem.
Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,
Co się w pokorze zmienia będąc pychą;
Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,
Co serce psuje a rozum obala.

Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba,
Jak Ciebie prosić o Twe łaski z nieba,
Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania,
By się Twe przez nas działy przykazania.

Józef potrafił świat pogodzić z niebem,
Solą mądrości, już dzieląc się chlebem;
Przez nią nienawiść i błędy poznosił,
Miłość praw Twoich i naukę głosił.

Pomocą z nieba Kościołowi dany,
Nauki, męztwa cudem był nazwany,
Pożytku bliźnich, szczególny Przykładzie,
Umiejętności i zdrowych rad Składzie.

Niech twą opieką z ciemnoty ruszeni,
W sercu się naszém miłość rozkorzeni,
A umysł w piękne odziany ozdoby,
Poważa cnotę, a kocha osoby.

Na témeś prawie Kościół rozprzestrzenił,
Gdyś rozkaz Pański nad twe zdrowie cenił!
Niech za twą sprawą serca i rozumy,
To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

V. Módl się za nami, święty Józefie Kalasanty!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Józefa, Wyznawcę Twego, do wydoskonalenia młodzieży w duchu zrozumiałości i pobożności, nową Kościołowi Twemu pomoc obmyślić raczył, za jego przykładem i przyczyną, daj, prosimy, tak czynić i nauczać, abyśmy nadgrody wiecznéj dostąpili. Przez Chrystusa, Pana naszego. **R.** Amen.

---

275. PIEŚŃ
o świętéj Małgorzacie.

(13. lipca.)

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie
lub O Gospodzie uwielbiona.

Małgorzato, ona Dziewico,
Chrystusa Oblubienico!
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności.

Abyś cnoty dochowała,
W wierze Jezusa dotrwała,
Nie żałujesz ciała swego,
Czyniąc ofiarę z mąk Jego.

Ty krzyżem smoka srogiego,
Walczysz czarta przeklętego;
A za wiarę Chrystusową
Dajesz pod miecz swoją głowę.

Przez twe chwalebne męczeństwo,
Zjednaj nam, Panno! zwycięztwo
Nad czartem, światem i ciałem,
Byśmy Bogu sercem całém

Póki żyjemy służyli,
Po śmierci nieba nabyli;
Uproś Oblubieńca swego,
Aby zbawił z nas każdego,

V. Módl się za nami, św. Małgorzato, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Niech nam wyjedna odpuszczenie grzechów, prosimy, Panie! błogosławiona Małgorzata, Panna i Męczenniczka, która Tobie miłą zawsze była, przez za-

sługę swéj czystości i przez wyznanie Twojéj wszechmocności. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

PIEŚNI
O NAJŚW. MARYI PANNIE SZKAPLERZNÉJ.

(16. lipca.)

276. PIEŚŃ I.

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 482.

Kto chce Pannie Maryi służyć,
A jéj osobliwszym miłośnikiem być,
Ma ją nabożnie pozdrawiać,
A Koronkę zawsze uczciwie mawiać,
Którą Panna słudze swojemu,
Zjawiła pustelnikowi jednemu,
Mówiąc, kto mię tak pozdrawia,
Łaskę sobie Syna mojego zjedna.
O tém słysząc Bernardyn święty,
Miłością gorącą k'téj Pannie zdjęty,
Przed obraz jéj zawsze chadzał,
Jeszcze żaczkiem będąc, Koronkę mawiał.
Tak pałały jego wnętrzności,
I ogniem gorzały ku jéj miłości,
Iż Ciotuchnie swojéj mawiał,
A z Panny najświętszéj tak się przechwalał.
Znam ja jednę Pannę nadobną,
Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną,
Nie mógłbym jeść, ani téż pić,
Któregobym jéj dnia nie miał nawiedzić.
W téj Koronce ustawca pierwszy,
Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy,
Bo tyle lat Panna miała,
Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości,
Racz uprosić sługom twoim z miłości,
Grzechów wszystkich odpuszczenie,
A potém Bożéj łaski otrzymanie.

Pierwsza boleść Serca Maryi,
Gdy Jan święty przyszedł do Betanii,
Mówiąc! „O Ciotuchno moja!
Żałosna dziś będzie duszyczka twoja.

Już pojmany Jezus a Syn twój,
Najmilszy Braciszek, także téż Mistrz mój;
Widziałem Go związanego,
A w pośrodku ludu niełaskawego.

Szedłem za Nim na biskupi dwór,
Gdziem słyszał policzek jak największy grom,
Gdy Jezusa uderzono,
Podobno go, Panno! i umorzono.

Pójdźmyż rychło a nie mieszkajmy,
Aza jeszcze Jezusa oglądamy,
I żywego zastaniemy,
A w czém będziem mogli, w tém posłużymy.“

Wtórą boleść Marya miała,
Gdy w piątek z rana Syna ujrzała
Jako łotra związanego,
Łańcuch wielki na szyi niosącego.

Chciała k'Niemu blizko przystąpić,
Ale téż od smutku nie mogła chodzić,
Tylko głosem zawołała:
„Czegomże ja smutna dziś doczekała.

Ach, mój Synu, moja radości!
Napełniłeś serce moje gorzkości,
Gdy Cię widzę związanego,
Od niezbożnych sędziów prowadzonego.“

Trzecią boleść Pannie zadano,
Gdy Jezusa srodze ubiczowano,
I cierniem koronowano,
Znędznionego Pannie ukazowano.

Czwarty smutek Panna cierpiała,
Gdy się z swym Synem przed miastem potkała;
Chciała krzyża pomódz nosić,
Ale téż od smutku nie mogła chodzić.

Piąta boleść panieńska była,
Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła;
Widząc Synaczka nagiego,
Zakryła rąbeczkiem tę nagość Jego.

Szóstą boleść duch panieński miał,
Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał;
Słońce się jasne zaćmiło,
A przez trzy godziny nic nie świeciło.

Płacząc Stworzyciela swojego,
Powściągnęło promień świecenia swego;
Ziemia téż tak bardzo drżała,
Obyczajem swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Marya miała,
Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała;
Nieutulnie narzekając,
Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy,
Siedmioro wylanie Krwi rozmyślajmy,
Jezusa, Pana naszego,
Miłośnika ludu chrześciańskiego.

Wylewał Krew, gdy był obrzezan,
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan i naigrawan,
Przybity na krzyżu, włócznią przebodzon.

Te radości panieńskie były:
Gdy był Anioł do niéj z nieba posłany,
Gdy Elżbietę nawiedzała,
A Syna Bożego porodzić miała.
Czwartą radość Marya miała,
Gdy trzech Królów chwaląc Syna widziała;
W niebo była wprowadzona,
Tam od Syna swego koronowana.
Kto tę Koronkę odmawiać będzie,
Łaski sobie wiecznéj Bożéj nabędzie,
Co pożąda, to otrzyma,
Przez prośbę panieńską Bóg mu wszystko da.
Nuż my bracia i miłe siostry,
Nie leńmy się służyć Maryi każdy;
Bo ta Panna jest pocieszna,
A nam grzesznym bardzo jest pożyteczna.
Już cię, miła Panno! prosimy,
Tę Koronkę na twą głowę kładziemy;
Twéj się łasce polecamy,
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

277.

PIEŚŃ II.

O najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.

Melodya: Matko niebieskiego Pana.

Matko Szkaplerza świętego!
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki twéj opieki
Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,
Wszak cię proszę, niech odnoszę
W moim smutku w samym skutku
Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie,
Nikną na twoje wspomnienie;
Chorzy wstają, zdrowie mają
Zmarli głoszą i to wnoszą,
Żeś cudna.
Czego ty nie dokazujesz
Szatą, którą ofiarujesz,
A czy mało? powiedz ciało,
Wszak ta szata choć i czarta
Odpędza.
Więc téj zaśpiewajmy Pannie,
Niechaj jéj brzmi nieustannie,
Honor, sława, bo obstawa
Za swoimi, by Bóg nimi
Nie gardził.

278. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Witaj, Kwiecie Szkaplerza, * Panno ozdobiona!
Nad wszystkich nieba Świętych * jesteś wywyższona.
Wita cię, Różdżko piękna! * ogród Karmelowy,
Tobie służyć, wychwalać * jest zawsze gotowy,
Ciebie, Różo kwitnąca! * z dawna już świat cały
Błagał, byś mu przywilej * chciała dać wspaniały.
Dałaś, Lilio wdzieczna! * Szkaplerz, znak zbawienia,
Dla całego na świecie * ludzkiego plemienia.
W nim cię wszyscy * chwalimy, za to dziękujemy,
Że w twéj szacie pomocy * wszelkiéj doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką * z miłosierdzia twego,
Przybądź nam z twym Szkaplerzem * czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego, * jakoś pokazała
Sługom twym Karmelitom, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba, ziemi, * i Świętych Kochanie!
Sporządź nam w czystém niebie * po śmierci mieszkanie.

279. PIEŚŃ IV.

Melodya: Witaj, święta i poczęta.

Witaj, Pani, my poddani do nóg padamy,
Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy,
Tylko serce skruszone,
Lecz wszystko uniżone;
Z takiéj dani, śliczna Pani!
Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli,
Gdyśmy z czystych, macierzyńskich rąk Szkaplerz wzięli
I dobrze nam w téj barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeśli Szkaplerz jako puklerz
Grzechy nas broni.

Ale za te tak bogate oderu znaki,
Cóż ci damy? gdy nie mamy ziemskie zebraki,
Tylko duszę i ciało;
Weźże i to, choć mało,
A tak będzie głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.

Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy,
Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jéj ręki;
Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy,
Z jéj opieki żyć na wieki
Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy, wtenczas kiedy trzeba się stawić
Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić,
Niech nam będzie obroną,
Szkaplerz grzechów zasłoną,
A tak śmieli i weseli
Wnijdziem do nieba.

280. PIEŚŃ V.

Melodya: Bądź pozdrowiona lub O, któréj berła.

Z góry Karmelu Szkaplerza świętego,
Matko i Pani zbawienia naszego!
Któraś z szczerego opatrzenia swego
Dała nam szatę zbawienia wiecznego.

Albowiem kiedy na nasze ramiona
Jezus, Marya, najświętsze Imiona
Kładziesz zbawienne, wtenczas swoich wiernych
Klejnotów bronisz od grzechów śmiertelnych.

Niechajże tedy ten szkarłat zmaczany
We Krwi Jezusa, a nam przez cię dany,
Umacnia serca nasze, daje siły,
By nam pokusy żadne nie szkodziły.

V. Módl się za nami, o najśw. Panno Szkaplerza świętego!
R. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najświętsza Panno, Matko Boska! padamy przed twoim majestatem, prosząc z ufnością niegodni grzesznicy, abyś sukienką Szkaplerza twojego, którąś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z cnót łaski Boskiéj; zakryj nas tą szatą od gniewu Boskiego, niech nam się stanie sukienką niewinności, żebyśmy nią przyodziani, posadzeni byli u stołu niebieskiego, gdzie samym sobą nasyca Bóg sługi swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj, Matko najświętsza! abyśmy otrzymać mogli za przyczyną twoją królestwo niebieskie, na wieki wieków. — R. Amen.

---

281. PIEŚŃ I.

o świętym Wincentym a Paulo.

(19. lipca.)

Melodya: Boże w dobroci lub w Śpiewn. krak. na str. 235.

Ojcze ubogich i sierót Patronie!
Któryś strapionym dany ku obronie;
Wincenty! ciebie gdy niebo wynosi,
Ziemia z weselem Apostołem głosi.

Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz,
Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz
Z całego życia, by za rozgrzeszeniem
Bogu służyli prawém już sumieniem.

Po wsiach miasteczkach nauczasz prostaka,
Zarówno z panem kochasz mizeraka,
Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia
Innéj korzyści, prócz ludzi zbawienia,

Jak wielki skutek twoje prace mają,
Polska i cudze kraje to zeznają;
Gdy na nauki lud i na kazania
Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatki rodzicom do nóg upadają,
One rzewnemi łzami polewają;
A nieprzyjaciel poprzestając złości,
Daruje krzywdy dla Boskiéj miłości.

Ustają gusła i wszeteczne mowy,
Przekleństwa, zdrady, przysięgi obmowy;
Kradzione rzeczy albo téż zgubione
Bywają wtenczas wiernie powrócone.

Zbrodni nie słychać, potém każdy Bogu
Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu,
Grzeszniku! leżysz, nie myślisz od duszy,
W błocko grzechowe zabrznąwszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego,
Wzywaj pomocy dzielnéj Wincentego;
Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie,
Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O świety Ojcze! prosim wszyscy ciebie,
Ratuj nas, ratuj każdego w potrzebie,
Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie,
A potém duszne po śmierci zbawienie.

282. PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewn. krak. na str. 237.

Wielka Ozdobo zachodniego kraju,
Niezwiędły Kwiecie niebieskiego raju!
Przybądź, Wincenty! ku naszéj obronie,
Nowy Patronie!

Tobie modlitwy pobożne i pienie
Gdy oddajemy, więc na wspomożenie
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,
Któréj ufamy.

Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,
Twoją łaskawość, na ubogie, chore,
Któż może wsławić jaśnie, doskonale,
Ku Twojéj chwale?

Kto apostolskie wyliczy starania?
Ludzi ubogich po wsiach nawracania?
Których pożytek widzieć się nam daje,
Przez wszystkie kraje.

Przez cię duchownych szczególna naprawa,
W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława,
W Siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,
Ojcem nędznemu.

Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!
O honor Boga i o Jego prawa!
Nikt nie opisze, ani nikt opowie
W obszernéj mowie.

Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,
Gdzie nam cię teraz Patronem mieć trzeba,
Więc niech na duszy nie znamy ruiny,
Z twojéj przyczyny.

A jakoś życie prowadząc na ziemi,
Do Boga dążył aktami świętemi,
I innych ciągnął przez pobożne sprawy
Do téj zabawy.

Tak teraz nasze wznoś ku Niemu chęci,
Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci
Mieć, i stateczną myśl utopić w niebie,
Wzór biorąc z ciebie.

Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,
Nizką pokorę, miłość płomienistą
Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,
Twym chodzić śladem.

Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele,
Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele,
Niech w duchowieństwie pobożność trwa mocna,
Wierze pomocna.

Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona,
Że cię nam posłał nowego Patrona,
Który nas niech z swéj nie puszcza opieki
Świętéj na wieki.

V. Módl się za nami do Boga, święty Wincenty a Paulo!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś dla opowiadania ewangelii ubogim i przymnożenia ozdoby kościelnych obrządków, błogosławionego Wincentego apostolską dzielnością utwierdził, spraw, abyśmy, którego zasługi czcimy, cnót jego naśladowali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

283. PIEŚŃ
o świętéj Maryi Magdalenie.

(22. lipca.)

Melodya: Bądź pochwalon na wieki lub w Śpiewn. krak. na str. 540.

Maryа Magdalena w świecie się kochała,
Grzesznicą, wszetecznicą przez długi czas trwała,
Żyła wtenczas na świecie, gdy się już narodził
Jezus Chrystus, Syn Boży, w judzkiéj ziemi chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa Jego,
A Pan uczył pokory, przystała do Niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje,
Chrysta naśladowała, widząc cuda Jego,
We wszystkiem usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją téż noc nadeszła, w grób Pana włożono,
I tak przez caluchną noc z bacznością strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.
Chciała Ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;
Wzięto Pana, nie masz Go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi.

Mówiąc: Słysz, ogrodniku! tyś wziął Pana mego,
Powiedz, gdzieś mi Go podział? On nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, wtém się ozwał do niéj,
Poznała Go po głosie, prędko zniknął od niéj.
I szła do Zwolenników, wszystkim ogłaszając,
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potém na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci w lesie opłakała.
Bierzcie przykład, grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny, świętéj pokutnice,
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami, Magdaleno święta!
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy téż mieć mogli niebieskie zbawienie.
Maryo Magdaleno, o Patronko droga!
Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.
„Pójdź, obłap, jako prosisz, krzyż Chrystusa mego,
Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego.
Pomnij, co z tych kochanków Helena robiła,
Która z pracą znalazłszy, ten krzyż obłapiła.
Obłap téż ty duchownie krzyż tenże z radości,
Znieś, co na cię przypadnie z Boskiéj opatrzności.
Ześle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo,
Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorejeć domostwo;
Oto masz krzyż nie jeden, przyjmij go z dziękami,
Jeśli między Boskiemi chcesz być kochankami.
Bo wiedz pewnie, że tego Pan Jezus miłuje,
Którego przez rozliczne przygody probuje.
Pójdźże drogą krzyżową i o nią się pytaj,
Chodź, obłap krzyż, pocałuj, pokornie go witaj!“
Witaj, krzyżu mój słodki, moje odkupienie,
Tyś pociecha, tyś radość, tyś moje zbawienie.
Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy,
Ty téż, Jezu! bądź przy mnie, dodaj mi pomocy.

A gdy się dusza moja z swém ciałem rozstanie,
Przyjmij ją do łaski swéj, dobrotliwy Panie!
Gdzie Święty! Święty! Święty! ustawnie śpiewają,
Tobie z Ojcem i z Duchem świętym cześć oddają.

V. Módl się za nami, święta Maryo Magdaleno!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, Zbawicielu nasz Chryste! któryś dał się postrzedz w złém życiu Magdalenie, i wieleś jéj odpuścił grzechów, odkryjże i naszym oczom grzechowe winy nasze, a racz miłością Twoją tak przejąć serca, aby się przykładem téj świętéj Pokutnicy do Ciebie nawróciły, i wiernie Ci służyć mogły, teraz i na wieki wieków. — R. Amen.

---

284. PIEŚŃ
o świętym Jakóbie, Apostole.

(25. lipca.)

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 508.
t. j. o św. Piotrze Apostole.

Pochwalmy Boga naszego, * Który Jakóba świętego,
W pierwiastkach swego Kościoła, * Powołał na Apostoła.
O co już z Bogiem królujesz!
I owoców prac kosztujesz,
Jakóbie święty! za nami
Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych, * Ulubieńców Chrystusowych,
Którym się na górze świętéj * Zjawił w chwale niepojętéj.
O co już i t. d.

Za tobą matka i z Janem, * Gdy się wstawiała przed Panem,
Śmiałoś zeznał, żeś gotowy * Spełnić kielich Chrystusowy.
O co już i t. d.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie * Widział, jak Jezusa skronie
Krwawy pot oblał w Ogrojcu, * Gdy się modlił swemu Ojcu.
O co już i t. d.

W ewangelicznym zawodzie * Najprzód uczysz w swym narodzie,
Lecz Duchem świętym natchniony, * Puszczasz się w hiszpańskie strony.
O co już i t. d.

Nie tam prac twych jest nadgroda, * Czeka cię śmierć od Heroda,
Gdyś wrócił do ziemi świętéj, * Pierwszyś z Apostołów ścięty.
O co już i t. d.

Po śmierci twe święte ciało * Kompostelli się dostało,
Gdzie grób twój z cudów swych znany, * Licznie bywa odwiedzany.
O co już i t. d.

Kiedy przy twym świętym grobie, * Nie możem czci oddać tobie,
Niech gdziekolwiek cię wzywamy, * Pomocy twéj doznawamy.
O co już i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O co już i t. d.

V. Módl się za nami, święty Jakóbie, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Bądź, miły Panie! ludowi Twemu Poświęcicielem i Stróżem, aby Apostoła Twego Jakóba obroną zaszczycony, Tobie się i obcowaniem podobał, i wolną myślą Tobie usługował. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O ŚW. ANNIE, MATCE NAJŚW. MARYI PANNY.

(26. lipca.)

285. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 538.

Czyńmy świętéj Annie * Dzięki nieustannie,
Za wszystkie jéj dary,
Które nam rozdała, * Morze łask wylała,
Na ludzi bez miary;
Anna w każdym czasie * Za nami wstawia się,
I Boga nam błaga,
Człowieka ratuje, * Nim się opiekuje,
Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, * Z rąk śmierci wyrywa,
Przy ostatnim zgonie,
Nikt przy niéj nie zginie, * Choć w ciężkiem terminie,
Kogo ma w obronie;
Bo przed życia schyłkiem * Przybywa z posiłkiem
Anielskiego chleba,
Kto w drodze ustaje, * Rękę mu podaje,
Prowadzi do niebie.

Anna siostry, braci * Skarbami bogaci,
Trwałymi na wieki;
W jéj bractwie doznają, * Którzy jéj wzywają,
Przemożnéj opieki;
Anna litościwa, * Z więzienia dobywa
Na wolność grzesznika;
Sama o nim radzi, * Do nieba prowadzi,
I piekło zamyka.

Litośne jéj serce, * Nie chce w poniewierce
Mieć życzliwych sobie;
Spieszy do pomocy, * Dźwiga ich z niemocy,
Wspomaga w chorobie;
Lekarką się zowie, * Chorym daje zdrowie,
Głuchym słuch i uszy,
Od śmierci wybawia, * Każdego uzdrawia
Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, * Gdy nas zewsząd straszą,
Za nimi obstaje;
Od zawistnych broni, * W złym razie, w złéj toni
Pomocy dodaje;
Anna w ogniu, wodzi, * I w każdéj przygodzie
Na ratunek spieszy;
Nagim przyodzienie, * Głodnym posilenie
Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa * Patronka łaskawa,
Ratuje przy zgonie,
O jak ten szczęśliwy, * Umarły lub żywy,
Kogo ma w obronie;
Annie czyńmy dzięki, * Że z jéj świętéj ręki
Łaski odbieramy;
Które nam obficie, * Daje całe życie,
Przez nią wszystko mamy.

286. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 862.

Ja sobie wybrałem za obronę
Babkę Chrysta Pana, świętą Annę,
Ja onéj oddaję duszę, ciało,
Onę chcę miłować jak przystało;
Niech się jak chce ze mną dzieje,
W tobie święta Anno! mam nadzieję.

Ja się jéj polecam dnia każdego,
Aby mnie broniła odezłego,
Ja onéj swe nędzy opowiadam,
I moje potrzeby jéj przekładam;
Niech się jak chce i t. d.

W smutku, nieszczęściu i w chorobie,
Że przyjdzie z pomocą, ufam sobie,
Najmilsza Matuchna Anna święta,
Bo ona o sługach swych pamięta;
Niech się jak chce i t. d.

Ty, Matko! żadnego nie opuścisz,
I mnie téż grzesznego, wiem, przypuścisz,
Boś ty jest pociechą zasmuconych,
Ty jesteś ratunkiem utrapionych;
Niech się jak chce i t. d.

K'tobie się sieroty uciekają,
Wdowy uciśnione pomoc mają,
Boś ty, Anno święta! wszystkim Matka,
Wspomagasz każdego do ostatka;
Niech się jak chce i t. d.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę,
Anno! z Córką twoją strzeż méj dusze,
Uproście mi grzechów odpuszczenie
U Pana Jezusa i zbawienie;
Niech się jak chce i t. d.

A gdy czart nastąpi ze swą mocą,
Przybądź, Anno święta! z twą pomocą,
I oddal precz czarta przeklętego,
Proś za mną Jezusa, Wnuka twego;
Niech się jak chce i t. d.

287. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj Pani, my poddani lub w Śpiewn. krak. na str. 536.

Witaj, Pani, Matko Matki Jezusa Pana,
Anno święta! tyś od Boga sierotom dana,
Za Patronkę w potrzebie, * By się zawsze do ciebie
Udawali, pomoc brali,
O Anno święta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,
Niech zaświadczą, co doznali twojéj przyczyny,
Bo kto cię wzywa szczerze, * Pewnie skutek odbierze
W swém żądaniu, łask doznaniu,
O Anno święta!

Anno święta! wszak u Boga ty możesz wiele,
Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele,
U Wnuczka najświętszego * Dar miłosierdzia Jego;
A Marya niech nam sprzyja,
O Anno święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnéj trwodze
Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennéj drodze;
I rodzące matrony * Doznają twéj ochrony,
Łaskawości i litości,
O Anno święta!

Do twéj, o Matko! opieki i my stroskani
We wszystkiem się udajemy jak do swéj Pani;
Serce, myśli i słowa, * Weźm, Babko Jezusowa!
A rządź nami jak sługami,
O Anno święta!

A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przy zgonie,
Miej, o Matko! dusze nasze w swojéj obronie;
Wstawiaj się do Sędziego, * Wespół i z Matką Jego,
Za wszystkiemi ci wiernymi,
O Anno święta!

Uproś grzechów darowanie, oraz zbawienie,
A duszom w czyścu cierpiącym zjednaj ulżenie,
Dla Jezusa Dzieciny, * I Maryi przyczyny,
Niech przez ciebie będziem w niebie,
O Anno święta!

A potém cię z twoją Córką, z jéj miłym Synem,
Jezusem Panem, a Wnukiem twoim jedynym,
Niech chwalimy na wieki, * Za skutek twéj opieki,
Ze wszystkiemi wybranymi,
O Anno święta!

288. PIEŚŃ IV.

O świętéj Annie, Matce najśw. Maryi Panny.

Na górze Chełmn w kościele OO. Reformatów przy Kalwaryi łaskami wsławionéj.

Melodya: Witaj, Pani, Matko Matki Jezusa Pana.

Z upadnieniem przed Imieniem niebieskiéj pary,
Z Górném Dolne zobopólne Szlązko ofiary,
Sercem szczerém składajcie, * Świętéj Annie oddajcie
Chwałę wieczną, wszak bezpieczną
Patronkę macie.

Na swém łonie ku obronie, Córkę i Wnuka
Gdy piastuje, pokazuje, kto czego szuka,
W tym cudownym obrazie,* By w największym złym razie,
Pomoc bierze, w dobréj wierze,
Od świętéj Anny.

Jasno świetne i prześwietne saskie książęta,
Światu jawni, w cnoty sławni, zacne panięta,
Obraz z francuzkiéj strony, * By nam był dla obrony,
Sprowadzili, użyczyli
Szlązku całemu.

Boska sprawa przy tym stawa i w świecie chwała,
Świętéj Annie nieustannie od ludzi brzmiała;
Więc to miejsce wsławiła * I cudy ozdobiła,
Za mieszkanie, swe kochanie,
Tę Górę mając.

Gdzie w jasności, nie w ciemności, Chełmn widzieć było,
Razy wiele, na to śmiele, kiedy patrzyło
Pospólstwo, aż znać daje * Leśniczy, co się staje;
Zkąd wybrani i przysłani
Na to posłowie.

Gdy pilnują, upatrują, czy prawda będzie,
Jasność wznieca, aż oświeca Chełmn Górę wszędzie;
Niebo prawdę stwierdziło, * Gdy światłem otoczyło,
W tym ustały i przestały
Wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łask téj Matki dawniéj zaczęte,
W téj zaś stronie ku obronie są niepojęte;
Lat sto trzecie nastaje, * Jak się łaska wydaje
Na świat cały, więc pochwały
Płyną bez miary.

Ztąd grafowie Gaszynowie kościół fundują,
Radość wszczętą, niepojętą natychmiast czują,
Gdy go Annie oddają, * Cuda zaraz wsławiają,
Przychodzącym i żebrzącym
Jéj świętéj łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju, gdy już stanęła,
Panowanie, królowanie swoje zaczęła;
Polska zaraz korona, * Za granicą obrona,
Że jéj była, tu przybyła
Z wizytą swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała
Między ludem, gdy się cudem twierdzi, iż stała;
Bo posiłkiem zgłodzeni, * I lekarstwem zrażeni,
Zasileni, uzdrowieni
Zawsze zostają.
Pod twe trony, swe ukłony, tu z okolice
Widzieć chcieli i pragnęli twe święte lice;
Zaraz składać poczęli, * By opiekę twą mieli;
Jakoż mają, odbierają
Łaski rozliczne.
Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają,
Utrapieni pocieszeni w smutku zostają;
Gdy się oddają tobie, * Ku twéj większéj ozdobie,
Dajesz zdrowie, któż wypowie,
O Anno święta!
Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana,
Na tém Chełmskim miejscu ziemskiem jest zawsze dana;
Prawie umierający, * Na siłach ustający,
Przywróceni, jak wskrzeszeni,
Na życie miłe.
Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą;
Dom przybrała, przyodziała smutną żałobą;
Jak się tylko oddała * Świętéj Annie, została
Zaraz zdrową i gotową
W małżeństwo święte.
Święta Anno! nieustanną bądź nam obroną;
Daj zwycięztwo, daj nam męztwo za twą zasłoną,
Niech żyjemy w pokoju, * Nie znając Marsa boju;
Święta Pani! my poddani
Twoi na wieki.
Więc rzucamy i składamy pod święte nogi,
Modły, prośby, niechaj groźby, nijakiéj trwogi
W twéj opiece nie znamy, * Któréj się polecamy
Przed obrazem, wszyscy razem
Ścieląc się w prochu.

V. O święta Anno! proś Boga za nami,
R. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś przebłogosławioną Annę za Matkę Rodzicielce jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać, prosimy pokornie, abyśmy, którzy nabożném sercem pamiątkę jéj obchodzimy, za jéj zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

289. PIEŚŃ
o świętym Ignacym Lojoli.

(31. lipca.)

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Ignacy święty od ognia nazwany,
Boć ogień po to na ziemię zesłany,
Żebyś do Boskiéj chwały lud kierował,
Kościół Chrystusa nauką budował.
Ciebie cudownie Piotr święty uzdrowił,
By w tobie swoją żarliwość odnowił;
Na pozyskanie dusz przez twoje syny,
Któreś rozsyłał w dalekie krainy.
Apostolskiemi pracami znużony,
Zasnąwszy w Panu, chwałąś ozdobiony;
Racz się przyczyniać do Boga za nami
By nas zbogacił swojemi łaskami.
Naczynie Imię Jezusa noszące,
Uproś nam serce takiem gorejące
Ogniem niebieskim, jakim twe pałało,
Kiedy się całe w Bogu zatapiało.
V. Módl się za nami do Boga, święty Ignacy!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś na większe Twego Imienia chwały pomnożenie, nową przez błogosławionego Ignacego pomocą wojujący Kościół utwierdził, spraw, abyśmy, pomocą i naśladowaniem walcząc na ziemi, godnymi się stali, być z nim uwieńczonymi w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

290. PIEŚŃ
o świętym Dominiku.

(4. sierpnia.)

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Ojcze święty Dominiku,
Wielki Boga Miłośniku!
Przyczyniaj się za nas w niebie,
Pokornie prosimy ciebie.
Całą krajów naszych stronę,
Tobie zlecamy w obronę,
Broń nas głodu, moru, wojny,
Zjednaj nam żywot spokojny,
V. Módl się za nami, święty Dominiku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś Kościół Twój błogosławionego Dominika, Wyznawcy Twego, oświecić raczył zasługami i naukami, pozwól, aby za jego przyczyną na doczesnych nie zbywało mu pomocach i w duchownych pożytkach niech się zawsze pomnaża. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O PRZEMIENIENIU PAŃSKIEM.

(6. sierpnia.)

291. PIEŚŃ I.

Melodya: Duchu święty lub O Gospodzie.

Cudowne Twe wszystkie sprawy,
Jezu nasz, Panie łaskawy!
Lecz Twe dziwne przemienienie,
Jest nad ludzkie rozumienie.

Tyś będąc Bogiem przed wiekiem,
Stałeś się dla nas człowiekiem,
Za Twojéj Matki przyczyną
Przemieniłeś wodę w wino.

W Tabor przed swymi Uczniami,
Chwałę Bóstwa z jasnościami,
Pokazałeś przemienieniem,
I Proroków objawieniem.

Chcąc zawsze zostawać z nami,
Kiedyś wieczerzał z Uczniami,
Ciałem, Krwią swą ich karmiłeś,
W co chleb, wino przemieniłeś.

Pamiątkę tę co dzień wznawiasz,
Gdy się na ołtarzu stawiasz,
Mieniąc chleb, wino w swe Ciało,
By się nam pokarmem stało.

Z synów ludzkich najśliczniejszy
Stałeś się w najboleśniejszéj
Męce dla nas zeszpecony,
Zeplwany, zbity, zkrwawiony.

Wiecznie będąc nieśmiertelnym,
Stałeś się dla nas śmiertelnym,
Kiedyś wszelkiéj chwały godzień,
Umarł na krzyżu jak zbrodzień.

Przez zmartwychwstanie chwalebne,
Żałoby Ciała pogrzebne,
Przemieniłeś w wesołości,
Ranyś ozdobił w jasności.

O Jezu! tak przemieniony,
Żebrze lud Twój zasmucony;
Przemień smutki, utrapienia,
W radośne nam pocieszenia.

Racz się zmiłować nad nami,
Nędznymi Twymi sługami;
Ratuj nas, pociesz strapionych,
Zewsząd biedą uciśnionych.

Przemień gniew Twój i karanie,
W Twe nad nami zlitowanie;
Daj zbawienia bezpieczeństwo,
Daj wszelkie błogosławieństwo.

Przemień choroby, boleści,
Niech się w łasce Twojéj mieści;
Kto się do Ciebie udaje,
Niech miłosierdzia doznaje.

Przemień i nieprzyjacioły,
Byśmy się kochali wspoły,
Odmień nienawiść, zazdrości,
W szczerość zgodliwéj miłości.

Oddal głód, mór, ognie, wojny,
A racz nam dać wiek spokojny,
I wszystko złe w dobre zamień,
Po śmierci daj niebo. Amen.

292. PIEŚŃ II.

O Panu Jezusie w swojém Przemienieniu łaskami słynącym.

Melodya: Boże w dobroci lub O, której berła.

O przemieniony Jezu Chryste drogi!
Do Ciebie w nędzy wzdycha lud ubogi;
Cudowny Boże w swojém przemienieniu,
Bądź nam pociechę w każdém utrapieniu.

Jaśniejesz cudy jak słońce na niebie,
Dobrze ci wiedzą, co w każdéj potrzebie
Doznają łaski swego Salwatora,
Z chorób powstają, nie znając doktora.

Nie jeden Izak śmierć widząc oczami,
Przy Salwatorze gdy się zalał łzami,
Już ci się smutek przemienił w wesele,
Głoszą podobnych dokumentów wiele.

Daniel gdy we lwiéj zamknięty jaskini,
Habakuk Prorok posługę mu czyni,
W wolności Bogu wielkie czyni dzięki,
Że go nie dotkły zażarte paszczęki.

Wiele podobnych mamy ku Danielu.
Którzy się przy swym cieszą Zbawicielu,
Że im zawzięta srogość nie szkodziła,
Która się na nich mocnością zburzyła.

Dekretowana bogobojna pani,
Na śmierć Zuzannę w bezwinnéj otchłani;
Wyrwana w życiu mężnie tryumfuje,
Wszetecznych starców płochość konfunduje.

Przy przemienieniu praktyka nie mała,
Gdzie niewinnością złość ludzka trząsała;
Ale się z łaski Boga przemieniła,
Siebie we wstydzie wiecznym zostawiła.

Elijasz, Prorok, pod drzewem zgłodzony,
Zasypia ciężką podróżą znużony;
Gdzie niebo samo prowiant mu daje,
Już w mocnych siłach na nogi powstaje.

Przy przemienieniu ubóstwo znędznione,
Nabiera mocy na siłach zwątlone,
Gdy Salwatora za Obrońcę bierze,
W mocnych modlitwach i w szczeréj ofierze.

Tobiasz mocną ślepotą złożony,
Już od lekarzów wszystkich opuszczony;
Boska moc ciemność w jasność przemieniła,
O przemienienia Boskie cudne dzieła!

Bo na tém miejscu jeszcze nie widzieli,
By kto odchodził bez Twéj kurateli;
Przy Salwatorze tu głusi, tu chromi,
Z światłem odchodzą wszyscy niewidomi.

Dla czego wszyscy do nóg Twych padamy,
Przy nich głęboko mostem się składamy;
Salwuj nas w życiu, w gwałtownéj potrzebie,
Bądź Salwatorem na ziemi i w niebie.

V. O Jezu! przez Twe święte Premienienie,
R. Racz dać, niech mamy grzechów odpuszczenie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Zbawicielu nasz, Chryste, Jezu, Panie! prosimy Cię pokornie przez cudowne przemienienie Twoje, zmiłuj się nad nami, przemień gniew Twój i karanie w łaskę, miłosierdzie i błogosławieństwo Twoje, przemień wszystkie smutki, utrapienia, choroby, w radość, pociechę i uszczęśliwienie doczesne i wieczne; przemień złość i nienawistną zazdrość nieprzyjaciół w miłość i szczerość prawdziwą, przemień wszystko złe w dobre; spraw, abyśmy Cię

nigdy nie obrażali, daj nam łaskę Twoją i żywot wieczny. — R. Amen.

PIEŚNI
O ŚWIĘTYM WAWRZYŃCU.

(10. sierpnia.)

293. PIEŚŃ I.

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewn. krak. na str. 228.

Różo z ogrodu raju rozkosznego,
Wdzięczny Kwiateczku Króla niebieskiego,
Wawrzyńcze! w swojéj trzymaj nas obronie,
Święty Patronie!

Boga twojego wielki Miłośniku,
Na tak okrutne stosy, Męczenniku!
Zbyt prędkiem byłeś, cząstkę nam ochoty
Uproś do cnoty.

Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś
Na kracie: Przewróć! jedz, co się upiekło,
Ztąd tobie piekło.

Waleryanie, okrutny tyranie!
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie,
Smaż go jako chcesz, obracaj na strony,
Woła smażony.

Większy mnie ogień dogrzewa miłości,
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcéj złości,
Stosów, katowni; niebu daję dzięki
Za takie męki.

Ogień piekielny często się rozchodzi
Po sercach naszych, za którym przywodzi
Czart piekło swoje, a marnego ducha,
Nie jeden słucha.

Wawrzyńcze święty! spuść nam łask strumienie,
Na tak szkodliwe piekielne płomienie;
Nadzieję mamy w twéj świętéj pomocy,
W każdéj niemocy.
Patronie święty, Ofiaro święcona!
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,
Wawrzyńcze święty!
Spraw duszom wszystkim w czyścy ochłodzenie,
Niech zgasi ogień krwi twéj roztoczenie;
Daj to, okrutnie na krzyżu Krwią zlany,
Jezu kochany!

294. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 226.

Sławny Imienia Boga Miłośniku,
Mężny za wiarę świętą Męczenniku!
Dla wiecznéj zapłaty, * Nie zważasz na kraty
Żelazne,
Z własną ochotą przymuszasz wyroki
Waleryana, które bez odwłoki
Dla ciebie gotuje, * Palić rozkazuje
Żywego.
Smaży się święte na kracie twe ciało,
Ty przecież wołasz na tyrana śmiało:
Przewróć, kraj pieczenie, * Uczyń dopełnienie
Zamiaru.
Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości,
Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości
Serce me zagrzewa, * A twoje zalewa
Płomienie.
Patronie święty, Ofiaro święcona!
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Niech w każdéj potrzebie, * Doznamy od ciebie
Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona,
Ciebie świat wielbi i ma za Patrona;
Zagaszaj pożary, * Kto cię z dobréj wiary
Zawoła.
Ratuj, Wawrzyńcze! nie tylko majątku,
Piastuj i dusze aż do życia szczątku;
Zagaś w nas płomienie, * Które potępienie
Sprawują.
Zjednaj, Patronie! grzechów odpuszczenie,
Życie cnotliwe i duszy zbawienie;
Niech dla twéj przyczyny, * Bóg odpuści winy
Młodości,

V. Módl się za nami, święty Wawrzyńcze, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy, wszechmogący Boże! nieprawości naszych pożary zagasić, któryś błogosławionemu Wawrzyńcowi użyczył zwyciężenia płomieni okrucieństwa swego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

PIEŚNI
O ŚW. FILOMENIE, PANNIE I MĘCZENNICZCE.

(11. sierpnia.)

295. PIEŚŃ I.

Melodya: Święta Panno, tyś nad wszystkie.

Cudo zacne i wspaniałe ucho zabrzmiało;
Aby nasze oziębiałe serca zagrzało;
Już po wszystkich krajach słynie
Sława świętéj Filomenie;
Módl się za nami!

Oto święte cudne ciało z dawnych popiołów,
Z noc ciemnych jasne powstało z podziemnych dołów,
Tyś to, Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!
Gdy chrześciańska płynęła krew dla Jezusa,
I ona wtenczas podjęła śmierć dla Chrystusa,
Dla Oblubieńca swojego;
Módl się, Filomeno! do Niego,
Módl się za nami!
Za miłość cesarz przyrzeka tron i koronę,
Ona się honorów zrzeka, odrzuca onę;
Dzielnie rzecze Filomena,
Kocham już Bożego Syna,
Módl się za nami!
Oddał katowskiéj swawoli, by ją męczyli,
A przez smaganie do woli stałość zmiękczyli;
Lecz zwycięża Filomena,
Módl się do Bożego Syna!
Módl się za nami!
Ani bicze, ani strały i wszelka trwoga,
Wola, ogień nie zdołały wziąść ją od Boga!
Mocna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!
Kat przez miecz dał życiu koniec panien Ozdobie,
A niebieski Oblubieniec wziął ją ku sobie;
Proś tam, Panno Filomena,
Za nas w niebie Boga Syna,
Módl się za nami!
Na grobowcu jéj jaśnieją palma i lilia;
U grobu się cuda dzieją, wonność wybija;
Cudna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

Niech już nasze łzy nie płyną w ziemskim padole,
Za pobożną jéj przyczyną znikną niedole;
Święta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!
Święta Panno! luboś własną Włochów Patronką,
I w naszéj ojczyźnie naszą bądź Opiekunką;
Czysta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!

296. PIEŚŃ II.

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 543.

Męczenniczko i Dziewico!
Wiary świętéj zaszczyt, sława,
Filomeno, łask Skarbnico!
Prośby nasze przyjm łaskawa.

Niebieskiéj Córko Światłości,
Rodziców wiary Nadgrodo!
Oddal od nas dusz ciemności,
Co do zguby wiecznéj wiodą.

Dobrześ w rannéj życia porze,
Torem cnoty iść wybrała,
Nie daj błądzić nam w wyborze
Dóbr prawdziwych duszy, ciała.

Próżno rodzice skargami,
Chęć twą świętą zmienić chcieli,
Twym przykładem, niech względami
Na złych ludzi gardzim śmieli.

Próżno cię poganin swemi
Nęcił skarby, koronami;
Ucz nas, jako dobra ziemi
Są dla człeka próżnościami.

Strzałą, pęty i więzieniem
Nie odniósł z ciebie zwycięztwa,
Filomeno! twém cierpieniem
Dar nam jednaj twego męztwa.

Tyś Męczennic palmę złotą,
Z lilią Panien złączyła;
Spraw, aby miłości cnotą
Czystość duszy nas zdobiła.

Tyś Maryi Córka luba,
Szczęsnaś była w jéj obronie;
To niech nasze szczęście, chluba
Będzie w życiu i przy zgonie.

Jaśniejąc w niebie koroną,
Widzeniem Boga szczęśliwa,
Naszą zawsze bądź obroną,
Niebo zjednaj nam życzliwa.

Śpiewać będziem razem wiecznie:
Chwała Ojcu i Synowi,
W niebie, na ziemi, spółecznie,
Chwała świętemu Duchowi.

V. Módl się za nami, św. Filomeno, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, o Boże! niechaj święta Panna i Męczenniczka Filomena przyczyni się za nami u tronu miłosierdzia Twego, ponieważ upodobana była jéj dusza Tobie, tak dla zasługi jéj czystości panieńskiéj, jak téż dla uwielbienia śmiercią swoją męczeńską Boskiego Imienia Twego, prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA WNIEBOWZIĘCIE NAJŚW. MARYI PANNY.

(15. sierpnia.)

---

297. PIEŚŃ I.

O najświętsza Rodzico, Matko Pana Jezusa!
Bez ciebie jest zemdlona ciało i dusza nasza;
Boleści w nas srodze ranisz,
Gdy nas sierotami czynisz,
Bo zostaniem smutnymi,
Bez Ciebie, mocna Pani!

Przykrzy się Matce Boskiéj więcéj już na świecie żyć,
Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być;
Wzdycha zawsze bez odmiany,
Ach, mój Boże, mój kochany!
Weź mnie do siebie, Panie!
Jak Ty chcesz niech się stanie.

Ciało Matki najświętszéj bez Boga też omdlewa,
Z téj nowiny radosnéj serce ogniem rozrywa;
Marya na łóżku leży,
Natenczas Posłowie Boży,
Przyszli Apostołowie,
Do Matki Chrystusowéj.

Marya się raduje, kto téż do niéj przychodzi,
Swój czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi,
Na ostatek im przekłada,
Tajemnice opowiada,
I w wierze ich potwierdza,
W utrapieniu posila.

Przychodzi jéj Syn miły z miłościwém wejrzeniem,
Matkę swoją pociesza swém miłém nawiedzeniem;
Bądź, ma Matko! pocieszona,
Koniec jest twego służenia,

Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.

Syn Boży błogosławi na ostatek swą Matkę,
Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę,
A w pośród mnóstwa Aniołów,
Potém niebieskich Dworzanów,
Duszę w niebo prowadzą,
Na tron wieczny posadzą.

Precz są radości z Panną, płaczą jéj przyjaciele,
Odeszło pocieszenie, smutni Apostołowie,
Marya gani ich żale,
Raduje się w wiecznéj chwale,
Jako róża zakwita,
Całe Niebo ją wita.

Wnet nabożne matrony ciało święte stroiły,
Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły,
Apostołowie zaś mili,
Ostatnią służbę czynili.
I niosą ją do grobu,
Nieba, ziemi Królową.

Nie chce tu łaska Boska ciała w ziemi zostawić,
Świętéj Boga-Rodzicy grzesznym pod nogami być;
To ciało Boga nosiła,
By z duszą złączone było,
I jest do nieba wzięta,
Uczy nas wiara święta.

Przybądźcie Aniołowie do świętéj procesyi,
Śpiewajcie pieśni nowe sławnéj téj kompanii;
Prędko wstępujcie ku dołu,
Do Maryańskiego grobu,
Byście gotowi byli,
Do niesienia Maryi.

Przychodzi jéj Syn Boży, prześwietny głos wydawa,
Wstańże już a pójdź z grobu, najmilsza Matko moja!

Twój żywot bez zmazy winy,
By był wiecznie zostawiony,
Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.

Z wielką chwałą radości Marya w niebo wzięta,
Na wóz z nieba spuszczony jak Cesarzowa święta,
Tę zaś cała Trójca święta
I cały Dwór nieba wita,
Z przybycia się raduje,
Szczęścia wiecznie winszuje.

Ojciec patrzy na Córkę, że bez grzechu, w czystości,
Syn honoruje Matkę napełnioną światłości,
Duch święty Oblubienicę,
Miłuje czystą Dziewicę;
Te trzy Boskie Osoby
Honor dają Maryi.

Na tron ją posadzili jako nieba Królowę,
Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu,
Ach, usłysz nasze wołanie,
Przesławna niebieska Pani!
Racz być Orędowniczką
Przed najwyższą stolicą.

Wyjednaj nam z miłości duszy, ciała potrzeby,
Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni,
Gdy tam z ciałem przebywasz,
Wiecznéj radości zażywasz,
Ach, o Maryo święta!
Sławnie do nieba wzięta.

298. PIEŚŃ II.

Melodya: Witaj, święta i poczęta, w Śpiewn. krak. na str. 189.

Smutek z łzami, płacz z pieśniami oświadczyć trzeba,
Gdy Marya świat pomija, idąc do nieba;
Kogóż serce nie zrani, * Wniebowzięcie téj Pani,
Ach, żal wznawia, radość wsławia
Wzięta Marya.

Smuć się, świecie! że w Lorecie nie masz jéj zwłoków,
Które w niebie wziął do siebie Bóg z swych wyroków;
Snadź mieć duszę jest mało, * Wzięły nieba i ciało,
By tak cała zostawała
W niebie Marya.
Pogrzeb smutny dość okrutny tyran na myśli,
Uczniów łkania, narzekanie któż to określi,
Przecież jeszcze została * Radość z Maryi ciała,
Gdy to wzięło, już zamknięto
Pociechy bramę.
Nieszczęśliwy świat troskliwy w tak ciężkiéj doli,
Wola Pana ciężka rana, która go boli;
Że Maryą mieć żąda, * A grób próżny ogląda,
Co za strata tego świata
Z wzięcia Maryi.
Ach, zawzięte chociaż święte Boga mieszkanie,
Bo zniknęło, tyś nam wzięło nasze kochanie,
Albo to nie jest wiele,* Że masz Boga w swem ciele,
Bierzesz Panią, a nam za nią
Serca wdzychają.
Gdzież jest teraz, która nie raz świat ten ratuje,
Gdzie korona i obrona grzesznych obcuje;
Nieba ją ukochały, * Z oczu naszych zabrały,
W łzach powieki w późne wieki
Topcie ziemianie.
Lecz cóż czynić, kogóż winić, Matkę czy Syna?
Tego dzieła pochodziła z obu przyczyna;
Że to Matki jest praca, * Syn jéj niebem zapłaca,
Z téj zapłaty nie masz straty,
Płaczu padole!
Nieba Matki za cóż dziatki gorzko płaczemy?
Niebo Pani, my poddani czemu jęczemy?
Dobra nasza jest sprawa, * Bo Marya łaskawa,
W łez kąpieli niebem dzieli
Dzieci troskliwe.

Więc w téj mierze kiedy bierze w niebie koronę,
Rzućcie wcale smutne żale serca strapione!
Mocniéj teraz ratuje, * Kiedy w niebie króluje,
Za coć, Panie! my ziemianie
Czołem bijemy.

299. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Wzięta do nieba Marya Królowa,
Już jaśnieje w koronie,
Odeszła od nas Matka Jezusowa,
Siedzi z Synem na tronie;
Wydają nieba tryumf wesoły,
Wielbią Królową Święci z Anioły,
Widząc ją na Boskiem łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,
Miesiąc pod jéj nogami,
Na niéj purpura ze słońca utkana,
Haftowana gwiazdami;
Zdworem Aniołów weszła do chwały,
Równych widoków nieba nie miały,
Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona,
Panieńskie wieńczy skronie,
I nad anielskie chóry wyniesiona,
Blisko przy Boskim tronie;
Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:
Cóż to za Pani, którą Bóg wita
I sadza po prawéj stronie?

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna!
Byś nam zjednała Boga;

Więc racz się wstawiać do swojego Syna
Zawsze, gdy na nas trwoga,
Ażeby od nas odwrócił wojny,
Uśmierzył burze, dał czas spokojny,
Niech twoja sprawi przyczyna.

300. PIEŚŃ IV.

Melodya: Królowa polska lub Zawitaj, Córko Ojca.

Wzięta do nieba najłaskawsza Pani,
Więc pójdźmy za nią z supliką poddani,
By za nas wiecznie Boga przebłagała,
Łaskę zjednała.
Stanęłaś w niebie po prawicy Syna,
Nie inszać tego musi być przyczyna,
Tylko że nasze prośby promowujesz,
Nas się litujesz.
Cieszą się z tego niebiescy Duchowie,
Dziwują się jéj święci Aniołowie,
Bo takiéj chwały jeszcze nie widzieli,
Ani słyszeli.
Ojciec przedwieczny jak Córkę na łonie,
Syn jako Matkę osadza na tronie,
Duch przenajświętszy na piersiach spoczywa
I tam przebywa.
Kładzie koronę na głowę Maryi,
Trójca najświętsza z najczystszych lilii,
Zdobi ją przy tych łask Boskich rozliczność
Patrząc jak śliczność.
Okrzyk po całym niebieskim Syonie,
Wiwat Maryi w koronie na tronie,
Po wszystkich chórach nucą Aniołowie,
Święci Duchowie.
Wszyscy się Święci na ten widok nowy,
Cisnący do nóg niebieskiéj Królowéj,

Nogi całują serdecznie witają,
Panią uznają.
My nasze karki na ziemię schylamy,
Do ciebie, Matko najświętsza! wołamy:
Miéj nas w opiece, o Panienko święta!
Już w niebo wzięta.
Pozwól nawiedzić twoje święte progi,
Ślady całować, gdzie stawały nogi,
Gdzieś z Bogiem żyła przez wiek, Panno święta!
Już w niebo wzięta.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Z którymi Marya w niebie króluje,
Nas oczekuje.

301. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 633.

Weselcie się, nieba! piękności morza,
Gdzie Matka Światłości wschodzi jak zorza,
Wychodzi z pustyni świata Gospodyni,
W zasługi obfita, gdy ją Anioł wita:
Spiesz się, Matko! Króla przyjąć korony.
Ile słońce liczy lat, koron tyle,
Sześćdziesiąt trzy zdrowaś na każdą chwilę,
Śpiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie,
Odtąd błogosławić będą narody.
Już Ojciec światłości wita swą Córę,
Syn Matkę, z któréj wziął ludzką naturę,
Duch Oblubienicę; Bóg Bogarodzicę
Mieści na swém łonie, w troistéj koronie,
Słońcem przyodzianą swoją światynię.
Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,
Przyjmują w obłokach Panią z niziny;

Bramy otwierają, do stąp upadają,
Mądrości Stolicę, Trójcy Służebnicę
Nad wszystkie niebiosa wyżéj wynoszą.
Za nią zatęsknione wzlecą orlęta,
Dusze bogowidne, gdzie Matka wzięta,
Gdyż póki ta z niemi, mieszkała na ziemi,
Ciesząc się z jéj chwały, o niebo nie dbały,
Widząc w niéj mieszkanie Syna Bożego.
W gniazdeczku Kościoła, w ziemskim padole,
Zostawując dziatki w téj Boskiéj szkole,
Z nieba się odzywa! Bądź, Matko! troskliwa,
Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie Matki,
Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę,
Gdy już w oceanie światłości staję.
Niezmroczném okiem patrzę w te kraje,
Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,
Miłośne odgłosy, czynią pod niebiosy,
Ja téż zabezpieczam onych zbawienie.

Antyfona.

Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane. *(Pieśń Sal. 6.)*

V. Wielbij, cały świecie! Maryi wniebowzięcie;
R. Racz się wstawiać za nami, wniebowzięta Pani!
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najwyższa Królowa! — któraś w łasce i świętości przeszła wszystkie Panny, — wszystkich Wyznawców, — Męczenników — i Apostołów — i dla tegoś nad wszystkich w niebie wywyższona, — nad wszystkimi królujesz; — wstaw się za nami, o przemożna Królowa! — abyśmy dla Jezusa chętnie wszystko opuszczali, —

chętnie cierpieli, — chętnie dla chwały Jego pracowali, — i tak się godnymi stali twéj opieki za życia i przy śmierci, — a potém uczestnictwa chwały twéj w wieczności. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Am.

---

302. PIEŚŃ
o świętym Rochu.

(16. sierpna.)

Melodya: Chwała bądź Bogu lub Wszechmocna mego.

Kochany w Bogu wielce Rochu święty,
Któryś z zasług swych jest do nieba wzięty,
Uproś nam zdrowie u zagniewanego
Boga naszego.
Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,
Słynąłeś światu cudami sławnymi,
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego,
Zesłał takiego.
Żebyć uleczył ranę w prawéj nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.
Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował,
Gdzie chleb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.
Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona,
W naszym więc kraju niech będzie obrona,
Od morowego powietrza, prosimy,
Niech nie giniemy.

V. Módl się za nami do Boga, święty Rochu!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim do ich się uciekającéj opieki, — do zbawienia skuteczne wyświadczasz łaski, — daj, prosimy, sługom Twoim za przyczyną błogosławionego Rocha, Wyznawcy, — który dla Imienia Twojego na ciele swojém powietrza morowego zarazę ponosił, — abyśmy od niéj uwolnieni, — Imię święte Twoje chwalili na wieki wieków. — R. Amen.

---

303. PIEŚŃ

o świętym Jacku.

W niedzielę po Wniebowzięciu N. Maryi P.

Melodya jak poprzednia.

Wesołe niebo z radości wykrzyka,
Gdy wchodzi w niebo Uczeń Dominika,
Jacek, nasz ziomek, dwojakiéj korony
Chwałą uczczony.

On świątobliwe wiódł życie zakonne,
Wiary nauczał ludy zabobonne;
Z niego cnót wszelkich wzięły grunta mocne,
Kraje północne.

W pokoju wiecznym królujesz wysoko,
Na nas mizernych, Jacku! skłoń swe oko,
Oddal, które ma nędzę i uciski,
Ten padół nizki.

Bogu cześć, chwała i niezmierne dzięki,
Z którym ty, Jacku! królujesz na wieki;
Broń swéj ojczyzny, broń kraju naszego,
Chrześciańskiego.

V. O Jacku święty, Patronie kochany!
R. Nam Opiekunem od Boga obrany.
V. Przez ważne świętego Jacka wzdychania,
R. Nasze też, Jezu! wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś błogosławionego Jacka, Wyznawcę Twego, — w różnych narodach świątobliwością i cudami wsławić raczył, — daj nam to z łaski Twojéj, — abyśmy za jego chwalebnymi przykładami życia naszego polepszyli, — a w każdych przeciwnościach zasług jego i modlitwy pomocą zawsze obronieni zostali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

304. PIEŚŃ

o świętym Bartłomieju, Apostole.

(24. sierpnia.)

Melodya o świętym Piotrze, Apostole.

Apostolskie prace, trudy, * Głoście chreściańskie ludy,
W dzień Bartłomieja świętego, * Skarbiąc sobie pomoc jego.
O Apostole wybrany!
Od Chrystusa powołany,
Uproś nam w téj wierze męztwo,
Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony,
Imię Chrystusa zanosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz.
O Apostole i t. d.

Indye świadkiem twych bojów, * Prac i Apostolskich znojów,
Coś tam cierpiał i coś sprawił, * Bóg to w swéj wiedzy zostawił.
O Apostole i t. d.

Spieszysz się w armeńskie kraje, * Męczeństwa ci nie dostaje;
Tu tyran bój z tobą wszczyna, * Skórę zdziera, głowę ścina.
O Apostole i t. d.

Tak uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie,
Pomnij, by Kościół na ziemi * Wzrost brał między niewiernymi.
O Apostole i t. d.

Wejrzyj z nieba na te kraje, * W których ci lud cześć oddaje.
Strzeż, niech błąd góry nie bierze, * Wzmocnij w cnocie, utwierdź w wierze.
O Apostole i t. d.

Zapal w nas gorliwość świętą, * Z ducha miłości powziętą,
By każdy za jéj natchnieniem, * Czuwał nad bliźnich zbawieniem,
O Apostole i t. d.

Przykład twój kładąc przed oczy, * Gdy nas brzemię nieszczęść tłoczy,
Lub cierpim niesprawiedliwie, * Daj, niech to znosim cierpliwie.
O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Apostole i t. d.

V. Módl się za nami, święty Bartłomieju, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś dzień dzisiejszy uweselił chwalebną i świętą uroczystością błogosławionego Bartłomieja, Apostoła Twojego, — daj, prosimy, — iżby Kościół Twój to kochał, w co on wierzył, — i to wyznawał i uczył, czego on nauczał. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

305.

PIEŚŃ
o błogosławionéj Bronisławie, Pannie.
Zakonu świętego Norberta.

(3. września.)

Melodya: Wszechmocna mego lub w Śpiewn. krak. na str. 1006.

O jak są wielkie dary Twoje, Boże!
Któż je dokładnie, godnie wsławić może,
Jak je wylewasz zawsze z skarbu Twego,
Nieprzebranego.

Sześć to już wieków blizko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,
Twéj chwały wiecznéj, nigdy niepojętéj
I zawsze świętéj.

W dniach naszych więcéj przydajesz jéj chwały,
Gdy oprócz Polski Kościół nad to cały,
Widzi ją w Świętych umieszczoną gronie,
Na Twojém łonie.

O! jakaż radość serce nam napawa,
Gdy twoje dary, z których wielka sława
Dla Bronisławy, dziś szczególniéj czcimy
I szanujemy.

Ciesz się, Krakowie! Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowszych Patronów nadsuwa;
Szanuj ich cnoty i słuchaj ich rady,
Wstępuj w ich ślady.

Nie zginiesz nigdy, Bóg ci nie da zginąć,
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć;
Modły Patronów będą ci skuteczne
Na wieki wieczne.

Patronko święta miasta i narodu!
Bezwierność, grzechy oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,
Niechaj nie zginą.

O Bronisławo! niech twe Imię święte
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte;
Niech się nawzajem jak bracia kochamy,
I pokój mamy.
Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony
Przed Bogiem; więc się racz wstawić za nami,
Choć grzesznikami.
Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególnéj Imię twoje wsławił;
Policzając cię powagą Kościoła
Do Świętych koła.
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy,
Bóg nasz jedyny.
Niechaj Ci chwała będzie zawsze, Panie!
Od nas niegodnych; a póki nas stanie,
W Twéj Bronisławie niech Twe Imię znamy,
Zawsze kochamy.

V. Módl się za nami, święta Bronisławo!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Łaskawy i wszechmocny Boże! — wieczna Słodyczy Ciebie kochających, — dzielna Tarczo nadzieję w Tobie pokładających, — Korono panieńskiéj czystości! — prosimy Cię przez zasługi i przyczynę błogosławionéj Bronisławy, Służebnicy Twojéj, — nie gardź naszém najpokorniejszém błaganiem, — a broń nas od niesławy wiecznéj, — jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

306. PIEŚŃ
o świętéj Rozalii, Pannie.

(4. września.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 545.

Przezacna Księżna, Dziewica, * Rozalia, Pustelnica,
Ze krwi Karola Wielkiego, * Cesarza chrześciańskiego.

Pogardziła dostatkami, * Dworem, państwem, pieszczotami,
Na pustynią się udała, * Mieszkaniem jéj była skała.

Tam jéj z Chrystusem zabawa, * Krynica, ziółka potrawa;
Towarzystwo z Aniołami, * Niebieskiemi Dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła, * Tam jéj pogrzeb, tam mogiła
Snadź rękami anielskiemi, * Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, * Trafunkiem Boskiego sługi,
Gdy się nabożnie przechodził, * Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się, Panno święta! * Któréj dusza w niebo wzięta;
„Tu moje ciało złożone“, * Od Rozalii tak rzeczone.

Przeniesione święte ciało * Uczciwie, jak należało,
Do kościoła stołecznego, * Panormu, miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, * Gdy Pan Bóg karał za grzechy.
Plagą srogą śmiertelności, * Według swéj sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, * Kości téj Świętéj przezacna
W kościele świętéj Barbary, * O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło, * Gdy się już było zaczęło
Powietrze, lecz prędko zgasło, * Gdy tam ludzi z prośbą naszło.

Rozalio, Pustelnico, * Chrystusa Oblubienico!
Do ciebie się uciekamy, * Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, * Ratuj także Polonią
Od powietrza morowego * I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, * Nie jeden w zdrowiu szwankuje,
Pożera śmierć nieużyta, * I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie okopują, * Drzewem i strażą warują,
Nie przystępuj, wara tobie, * Niebezpiecznie o téj dobie.

Palą chałupy, strzelają, * Zarażonych wyłączają;
W polu, w budach ich zabawa, * Niewczas, zimno, szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, * Daleko od niego stroni,
Nawet kochany przyjaciel, * W takim razie nieprzyjaciel.

Chodząc po zapłociu krzyczą, * A prawie co gardła ryczą,
Wynieś, podaj sztuczkę chleba, * Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, * Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają, * W polach, w lasach się tułają.

Snadź i pogrzebu nie mają, * Ciała zwierze pożerają,
Alboli téż osękami, * Ciągną w dół także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, * Pobożnych obywateli,
Patrząc na takie szarpanie, * Ciała, członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, * O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych Sakramentów, * Zchodzi wielu tych momentów.

Spowiedzi, napominania, * Ktoby czynił rozważania,
Na oną drogę daleką, * Nie masz ktoby żegnał ręką.

Ani świecy, ni pasyi, * Ani żadnéj aspersyi,
Chryste Jezu! racz być z niemi, * By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, * Także świętéj Rozalii,
Niech nas od powietrza broni, * Od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, * Pomarli sąsiedzi blizcy,
Aby się w niebo dostali, * Z Bogiem wiecznie królowali.

V. Módl się za nami, święta Rozalio, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wzgardzicielko świata i wszelkiéj doczesności, — a Miłośnico pustyni i Boga, — Rozalio święta! — która za pałace obrałaś sobie skały, — za rozkosze życia, — zatopienie się myślą i sercem w Bogu Stworzycielu i Odkupicielu; — która dla miłości Chrystusa — wyrzekając się szczęścia znikomego, — jakiem się tu uwodzą ludzie, — doznałaś już za życia szczęśliwości anielskiéj, — ciesząc się ustawicznem a najsłodszém myśleniem o Boskim Panu i Zbawicielu; — Patronko święta od morowego powietrza! — oddal od nas modlitwami twemi wszelką chorobę, — a uproś nam miłe niebu a nam zbawienne zdrowie duszy. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O NARODZENIU NAJŚW. MARYI PANNY.

(8. września.)

307. PIEŚŃ I.

Melodya: O, któréj berła lub w Śpiewn. krak. na str. 957

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,
Świta Jutrzenka, Marya zrodzona;
Wynika źródło, co ożywia ziemię,
Leczy od chorób z grzechu ludzkie plemię,
Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem
Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.

Myśli prorockie, co Ducha głębiny
Widząc, znaliście téj Panny rodziny;
Cieszcie się teraz, wasze obietnice
Spełniło niebo przez Bogarodzicę;
Już swoją Panią świat z Anną powija,
Gdy świata końce dziedziczy Marya.

Dziś żywe Niebo, Dom Emanuela,
Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela
Tych, którzy z raju z Adamem wygnani,
Wzywa sług swoich rodząca się Pani;
Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić
Będziecie, czas wam zbawienie objawić.

Ten, co mnie stworzył, w domku moim spocznie,
Przezemnie do was zbliży się widocznie,
Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,
Przedwieczna Dobroć zmieni w kościół wielki,
Serce me odtąd będzie księga ona,
Gdzie się zapiszą narodów imiona.

Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,
Do któréj łakną wraz z ludźmi niebiosa;

Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,
Taż Manna Bogu, ludziom ziemska Brama;
Patrzcież narody na to małe Dziecię,
Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.

Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za Dziecię?
Widok Aniołów, cud największy w świecie,
Ojciec światłości pogląda na Córę,
Bóg Syn z niéj ludzką chce przyjąć naturę,
Bóg Duch tę Pannę zna Oblubienicą,
Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.

Zaczynaj życie, serc Świętych Kochanie,
Matko i Dziecię i Boskie Mieszkanie!
Dzień twych narodzin dla nas odrodziny
Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny
Przez cię do morza wieczności popłyną,
My ożyjemy za twoją przyczyną.

308. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

Z wyroków nieba Marya się rodzi,
Matką Boskiego Syna;
Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi,
I już świecić zaczyna;
Głowę już smoka jéj narodzenie
Kruszy i daje światu zbawienie,
O jak wesoła nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima,
Marya zrodzona,
Dostojność Matki Chrystusowéj trzyma,
W pieluszki uwiniona;
Bo wprzód nim była na świat wydana,
Boga Rodzicą deklarowana,
Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem ciele przewyższa niebiosy,
Choć w pieluszki powita,
Tu w jéj kolebkach zbawienia są losy
I łaska znamienita;
Idźmyż więc wszyscy do téj Dzieciny,
Ze czcią obchodźmy jéj Narodziny,
Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina będąc Zbawiciela
Matką i Panią w niebie,
Pełna jest łaski, któréj nam udziela,
Zapomaga w potrzebie;
Cały świat hojnie łask jéj doznawa,
Grzesznych ratuje, przy nich obstawa,
Przyjmuje wszystkich do siebie.

V. Dzisiaj jest Narodzenie najświętszéj Panny Maryi,
R. Któréj życie najświętsze oświeca wszystkie kościoły.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Maryo! od Trójcy przenajświętszéj już od wieków wybrana za Matkę jedynego Syna Boga Ojca, — ty przez Proroków przepowiedziana, — od Patryarchów oczekiwana, — od narodu ludzkiego pożądana; — ty Świątynio i żywy Kościele Ducha świętego — i jasna Jutrzenko Słońca sprawiedliwości, — o Panno święta! — racz sprawić, — abyśmy, którzy się cieszymy z narodzenia twego, — mogli być uwolnieni od wszelkiego złego; — teraz i w godzinę śmierci. — R. Amen.

---

309. PIEŚŃ
o najsłodszém Imieniu najświętszéj Maryi Panny.
W niedzielę po Narodzeniu najśw. Maryi Panny.

Melodya: Boże w dobroci lub: O, któréj berła.

Mieszkańce ziemi i wy co niebiosy
Górne dzierżycie, zlejcie wdzięczne głosy;
Imię Maryi sławmy w uniesieniu,
Imię po Boskiem najświętsze Imieniu!

O Imię, Imię nad wszystkie imiona,
Tyś naszych Imion ozdoba, korona;
Imię méj Pani! dozwól, niech cię sławię,
A sławiąc ciebie, duszę moją zbawię.

Nie ludzka mądrość, ale Trójca cała,
Tobie to Imię, o Maryo! dała:
Nam na pociechę — a tobie na chlubę,
Wrogom zbawienia na postrach i zgubę.

To święte Imię znaczy: „pełne morze“,
Boś ją uczynił morzem łaski, Boże!
O, z tego morza niechże spłyną zdroje
Łask na to zwiędłe, oschłe serce moje!

Marya znaczy: „Gwiazdę morza“ jasną,
Co gwiazdom nieba to Maryi własno;
Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają,
Ubytku swojéj jasności nie znają.

I ty, o „Gwiazdo!“ z panieńskiéj jasności
Wydając Słońce nam sprawiedliwości,
Jezusa, Zbawcę, ubytkuś nie znała,
Stawszy się Matką, Pannąś pozostała.

Jak gwiazda morska „polarna“, nazwana,
Błędnym żeglarzom na kierunek dana,
Imię Maryi tak na niebios szczycie
Przez to burzliwe nam przyświeca życie.

Życie na ziemi, to morska żegluga,
Dla jednych krótka, a dla drugich długa;
Na tém się morzu gniewne burzą srożą,
Skały, przepaści zgubą łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć,
Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć? . . .
Wznieś do téj Gwiazdy, co świeci wysoko,
Wznieś do Maryi i serce i oko!

Gdy wiatry pokus biją w łódki boki,
Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki;
Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna,
Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna.

Wznieś twoje oczy i serce do góry,
Kędy przez czarne tego świata chmury
Téj morskiéj Gwiazdy świeci blask promienia,
Wzywaj słodkiego Maryi Imienia.

Gdy na cię spuści swój promyczek drogi,
Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi;
Za jéj przewodem łódź przepaści minie,
I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.

Marya znaczy i „Mirę“ goryczy;
Mieczem przebita, nie znała słodyczy,
Łecz kielich męki całe życie piła,
By nam gorycze w słodycz przemieniła.

Gdy ci boleścią serce się rozrani,
Wezwij Imienia twéj przesłodkiéj Pani;
Ona łzy otrze, co ci świat wyciska,
A serce pokój, wesele odzyska.

Marya jest téż: „Pani uwielbiona“, —
Ojciec, którego Syn wyszedł z jéj łona,
Nadał jéj władzę na niebie, na ziemi,
Nad Aniołami i nad śmiertelnemi.

I rzekł: „Po Boskiem niech Imieniu Syna
Ze czcią się wszelkie kolano ugina,
Niebieskie, ziemskie i zmroczone cierniem,
Przepaści przed twém, Maryo! Imieniem.“

Więc cześć po Bogu najwyższą twojemu
Dajem, o Pani! Imieniu świętemu,
A gdy go pełni ufności wzywamy,
Niech wielowładnéj Twéj mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca nigdy nie wychodzi,
Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi!
Aż gdy snem śmierci to serce zadrzymie,
Chcę wielbić, sławić twe, Maryo! Imię.

V. Niech będzie Imię najświętszéj Maryi błogosławione;
R. Teraz i zawsze i na wieki wieków.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! daj prosimy, — ażeby wierni Twoi, — którzy pod opieką Imienia najświętszéj Maryi Panny weselą się, — za jéj litościwém wstawieniem się od wszelkiego złego wolni byli na ziemi, — a w niebie wiecznego wesela dostąpić mogli. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

310. PIEŚŃ
na Podwyższenie świętego krzyża.
(14. września.)

Melodya: O znalezieniu świętego krzyża w Śpiewn. krak. na str. 567.

Pójdźmy z ochotą wychwalajmy Pana,
Który swą męką starł śmierć i szatana,
A nas uwolnił od grzechu pierwszego,
Adamowego.
Uleczył rany i żywot przywrócił,
Którym był Adam świat cały zasmucił,
Na drzewie krzyża, o wielka wdzięczności,
Boskiéj miłości!
O drzewo krzyża drogą Krwią polane,
Haniebne niegdyś, dzisiaj ukochane,
Z jakże godnego pnia jesteś ucięte,
O drzewo święte!
Twój Owoc światu zbawienie odkrywa,
Gdy Ciało Zbawcy na tobie spoczywa;

Owoc początkiem naszego zginienia
I naprawienia.
Pierwsi Rodzice przez owoc wygnani
Z raju zostali, my uratowani
Owocem twoim, o drzewo czci godne,
Komuż podobne.
Dla złości ludu byłoś uwiezione,
I w państwie perskiem z sromotą stawione;
Przez lat czternaście cierpiałoś zelżenie,
I znieważenie.
Gdy w końcu tych lat lud modły i pienie,
Błagając Stwórcy zanosił usilnie;
O przywrócenie drzewa krzyżowego,
Przenajdroższego.
Tyś, Stwórco, Boże! wysłuchaj wołanie,
I Tyś pozwolił Persów zwojowanie
Sławnemu z zwycięztw Rzymu cesarzowi,
Herakliuszowi.
Natenczas drzewo krzyża odzyskane,
Które nam było przez Persów zabrane,
Cesarz przywrócił, przyniósłszy na sobie,
Cześć dając Tobie.
Czcijmyż więc wierni krzyża podwyższenie,
Bo w tym to znaku jest nasze zbawienie,
Ten znak otworzył nam do raju wrota,
I do żywota.
O Jezu Chryste! przez znak krzyża Twego,
Użycz niegodnym dobra wszelakiego,
Byśmy tu żyjąc wychwalali Ciebie,
A potém w niebie.

V. Przez podwyższenie krzyża Twego, Panie!
R. Pokaż nad nami Twoje zmiłowanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas w dniu dzisiejszym doroczną uroczystością podwyższenia świętego krzyża uweselasz, — spraw to, prosimy, — abyśmy, którzy na ziemi tajemnicę Syna Twego poznali, — na łaskę odkupienia Jego w niebie zasłużyć zdołali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

311. PIEŚŃ
o świętym Mateuszu, Apostole i Ewangeliście.

(21. września.)

Melodya: O św. Piotrze, Apostole, w Śpiewn. krak. na str. 502.

Mateuszu, Apostole, * Ćwiczony w Jezusa szkole,
Ewangelisto przedniejszy, * Uczniu Pański najwierniejszy!
O Mateuszu! prośbami,
Wstaw się do Pana za nami;
Byśmy nie znając przykrości,
Mogli żyć w wiecznéj radości.

Ty będąc jawnogrzesznikiem, * Wielkim z mytników celnikiem,
Słowem wezwania Pańskiego, * Świętym się stajesz z grzesznego.
O Mateuszu i t. d.

Potém żydów nauczając, * I murzynów nawracając,
Cudami wielce wsławiony, * Wszędzieć i od wszystkich czczony.
O Mateuszu i t. d.

Wreszcie przy świętéj ofierze, * Okrutnik ci życie bierze,
Gdy za wiarę Jezusową, * Ściął siekierą Twoją głowę.
O Mateuszu i t. d.

Pokornie prosimy ciebie, * Przyczyniaj się za nas w niebie;
Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania Twéj cnoty.
O Mateuszu i t. d.

Ratuj nas w każdéj potrzebie, * Spraw, niech wszystko mamy z ciebie;

Nie spuszczaj nas z twéj opieki, * Teraz, zawsze i na wieki.
O Mateuszu i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wieki wieków słynie.
V. Módl się za nami, św. Mateuszu, Apostole i Ewangelisto!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Niech nas wspomogą, Panie! — modlitwy błogosławionego Mateusza, Apostoła i Ewangelisty, — aby to, czego sami otrzymać nie możemy, — za jego przyczyną dane nam było.—Przez Chrystusa, Pana naszego.— R.A.

---

312. PIEŚŃ
o świętym Michale, Archaniele.

(29. września.)

Melodya: Salve Regina lub w Śpiewn. krak. na str. 217

Książę niebieskie, święty Michale!
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szalę,
W dzień sądu Boga na trybunale
Bądź mi Patronem, święty Michale!
Za Protektora bądź i Patrona,
Niech mnie wspomoże twoja obrona;
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź Przewodnikiem, bądź mi i Drogą.
Na sądy Boskie pójdę z mieszkania
Ziemi, od piekła broń mnie karania,
I od wiecznego wyzwól więzienia,
Dla najsłodszego Jezus Imienia.
Niech po ostatnim żywota zgonie,
Wnijdę za tobą, święty Patronie!
Tam gdzie jest żywot, przy tém śpiewaniu:
Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu!

V. Módl się za nami, Książę niebieski, święty Michale!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętego Michała uczynił Książęciem Aniołów, — Mścicielem obelgi Twego Imienia, — i Zwycięzcą hardego szatana, — spraw to łaskawie, abyśmy za jego przyczyną Ciebie nie obrażali, — ale pod obroną świętego Michała zostając wolni od wszelkich nieszczęśliwości, — za Twój się honor ujmowali w całém życiu, — a najbardziéj przy śmierci dzielnéj pomocy jego doznawali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
O NAJŚW. MARYI PANNIE RÓŻAŃCOWÉJ.
W niedzielę I. października.

313. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskiem na str. 217.

Święta Panno! tyś nad wszystkie czystsza Dziewice,
Któréj darem różańcowe są tajemnice;
Wszak z samego znać Imienia,
Że chcesz łaski do zbawienia
Dać, kto ci służy.
Uciekam się do twéj łaski i ja niegodny,
Użycz, proszę, z darów twoich méj duszy głodnéj;
Niechaj w grzechu nie umiera,
Wszakże skarb się tu otwiera
Całemu światu.
Żywisz wszystkich, boś Królowa i Pani miła,
Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;
A cóż stworzenie mizerne,
Gdy obrócisz miłosierne
Ku niemu oczy.

Lubo wiem, że gorzéj jeszcze niźli łotr żyłem,
Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem;
Ciałom tylko miał w wygodzie,
A dusza była o głodzie,
Ach, nieszczęśliwa!
Jednak ufam, iż mię przyjmiesz, jest tyle cudu,
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,
Choć nie z zasług, to z afektu,
Kto się udał do respektu
Twego a szczerze.
Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza;
Héj! zmiłuj się, ratuj onę,
Przez różańcową koronę
Nie daj jéj zginąć.
Proś Syna, wszystko uczyni dla twéj miłości,
Niech drogim ran swych balzamem orzeźwi mdłości;
Niech tym chlebem, w którym święta
Krew jest z Ciałem wraz zamknięta,
Wiecznie nasyci.
Oddaję się twéj opiece, Pani łaskawa!
Abym słuchał Syna twego świętego prawa;
Dodaj siły, a me życie
Niech ci służy należycie
Przez całe wieki.
Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana?
Jak Marya Różańcowa, niepokalana;
Niech jéj każdy chwałę śpiewa,
Bo nas karmi i odziewa
Nieba Królowa.
Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci
Mieć się w sercu z twoim Synem, wraz i w pamięci;
Niech w skonaniu, każdy i ja
Grzesznik ma Imię Marya,
Jezus i Józef.

314. PIEŚŃ BRACKA.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 636.

Słudzy Maryi! wam pewne zbawienie,
Wasze są nieba i Boga widzenie,
Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie,
Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie,
:,: Pozdrawiajcie, wysławiajcie; :,:
:,: O Pani! :,: wejrzyj na lud Twój, który cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała,
Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała;
Znak jest zbawienia, cześć twego Imienia
W życiu piastować, jest to co królować;
:,: Nakłoń ucha, niech wysłucha :,:
:,: Sług twoich, :,: Panno Marya! serce twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie,
Tyś to przejrzała w Bogu, twoim Synie,
Że błogosławić będą cię narody,
Które się z ducha odrodzą i z wody;
:,: W lat tysiące, świata końce :,:
:,; Wołają :,: sercem, usty: Zdrowaś Marya.

Ty żywe Niebo w Boskim oceanie,
W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie;
Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,
Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,
:,: Ztąd korony, królów trony, :,:
:,: Ordery :,: książęta ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze,
Aniołom dziwna w głębokiéj pokorze,
Między gwiazdami, zbawienia Jutrzenko!
Świtasz w poczęciu bez zmazy, Panienko!
:,: Serafini, Cherubini :,:
:,: Wołają: :,: Już źródło wynika światu.

Świat zdrowie bierze z twych obrazów cienia,
Cuda rozliczne dla Matki Imienia
Bóg, Syn twój, czyni, w którym wszystko widzisz,
Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz;
:,: Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz :,;
:,: Na pomoc, :,: gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, już, już srogi dekret Bóg wydaje,
Kiedy się dusza z ciałem swém rozstaje,
Już do ciemności piekielnych jéj droga,
Że się źle żyło nie kochając Boga;
:,: Czarci krzyczą, zguby życzą: :,:
:,: Oddawaj :,: każdemu, Boże! według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą,
A pokutował szczerze, choć nie długo,
Krzywdy nadgradzał, odpuszczał urazy,
Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy,
:,: Ten na wieki z jéj opieki :,:
:,: Nie wypadł, :,: w księgach żywota jest imię jego.

Szszęśliwe dusze, czyste niemowlęta,
O których Matka Światłości pamięta;
Szczęśliwsza młodzież, któréj życie całe
Codzień pomnaża Matki Boskiéj chwałę;
:,: Najszczęśliwszy, kto życzliwszy :,:
:,: Do końca :,: przy dobrém życiu ma w niéj nadzieję.

Lud Maryański trzeźwy i pobożny,
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,
Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętéj
Dla swojéj Pani bez zmazy poczętéj;
:,: Ci codziennie, nieodmiennie :,:
:,: Z Anioły :,: obraz jéj w domach swoich witają.

Wesel się, Pani, czystych serc Kochanie!
Że cię narody chwalą w każdym stanie;

Spojrzyj na miasta tak wielkie jak małe,
W których książęta z ludem dając chwałę,
:,: Do mogiły nasze siły :,:
:,: Niech tobie :,: służą z wnukami prawnuki wnuków.

315. PIEŚŃ III.

Melodya: Matko niebieskiego Pana.

Matko Różańca świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud nie mały,
Przez te wieki Twéj opieki . . . . . Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,
Każdy tego żebrze i ja,
Kto cię wielbi, o Marya . . . . . Najświętsza.

Więzy, wszelkie utrapienie
Niknie na twoje wspomnienie,
Chorzy przez cię zdrowie mają,
Umarli z grobów powstają . . . . . Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi,
Jezus niechaj grzechów długi
Nam odpuści, my statecznie
Służyć tobie będziem wiecznie. . . . . Marya!

416. PIEŚŃ IV.

Tajemnice Różańca najśw. Maryi Panny obejmująca.

CZĘŚĆ I. Wesoła.

Melodya: Którego świat lub stósowna do czasu.

Marya! bądź pozdrowiona, * Przez Anioła zaślubiona,
Żeś Matką Boską została, * Pokora ci to zjednała.
W dom Elżbiety gdy przybyłaś, * Radość wszystkim uczyniłaś,
Jan się w żywocie raduje, * Matka z Ojcem prorokuje.
Betleemski zacny żłobie, * Król niebieski leży w tobie;
Za nic niebieskie pokoje, * Milsze Mu niewczasy twoje.

Panna wierna zakonowi, * W kościół się z Synem stanowi,
Gołąbki zań ofiaruje, * Tanio Go biskup szacuje.
Zgubili Rodzice Syna, * Żałosna Matce nowina;
Lecz nie smuć się, Panno! wiele, * Jest On wśród mędrców w kościele.
O Panno błogosławiona! * Łaską Bożą napełniona,
Niech, którzy cię pozdrawiamy, * Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas siedząc w niebie, * Którzy wiernie codzień ciebie
Różaną zdobim koroną, * Bądź nam przed Bogiem obroną.
Niechaj w bractwo twe wpisani, * Nie będziemy wymazani
Z ksiąg żywota, lecz z Świętymi * Niebo wiecznie osiągniemy.

CZĘŚĆ II. Żałosna.

Melodya: O duszo wszelka nabożna.

Wspomnij sobie, duszo moja! * Jak Pan Chrystus, Miłość twoja
Cały Krwią spłynął w Ogrojcu, * Modły czyniąc Bogu Ojcu.
Do słupa był przywiązany, * I okrutnie biczowany;
Wylał tam Krew swą obficie * Na grzechów ludzkich obmycie.
Żołnierze, słudzy tyrana * Cierniem koronują Pana,
Trzcinę zamiast berła dali, * W szyderską szatę przybrali.
Potém Go na śmierć skazano, * Równo z łotrem poczytano;
Idzie krzyżem obciążony * I pada pod nim zemdlony.
Wreszcie do krzyża przybity, * Leje Krwi potok obfity;
Bok Mu przebił oszczep srogi, * A gwoździe ręce i nogi.
O Panno! coś ocierała * Krew zsiadłą Synowi z Ciała,
Spraw, by On dla twéj przyczyny * Zgładził grzechów naszych winy.
Spojrzyj na nas i t. d., jak w I. części.

CZĘŚĆ III. Radosna.

Melodya w czasie wielkanocnym: Wesoły nam dziś.

Smutek się zmienił w wesele, * Pan po śmierci żyje w Ciele;
Czarta i piekło zwojował, * Więźniów wolnością darował.

Niebo się otwiera całe, * Na przyjęcie okazałe
Pana i Króla swojego, * Z wojskiem Świętych wchodzącego.
Uczniowie Pańscy kochani, * Nowym darem obesłani,
Przyjmują Ducha świętego, * W ogniu z nieba zesłanego.
Chciał Pan mieć Matkę u siebie, * Wzięta już spoczywa w niebie;
Od Aniołów zaniesiona, * Nad ich chóry wywyższona.
Posadził ją Syn na tronie, * Koroną ozdobił skronie;
Zaczém niebieską Królową * Wszystkie ją narody zowią.
O Panno błogosławiona! * Chwałą niebieską uczczona,
Niech, którzy cię pozdrawiamy, * Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas i t. d., jak w I. części.

317. PIEŚŃ V.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Witaj, Kwiecie Różańca, Panno ozdobiona!
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.
Wita cię, Różdżko piękna Ogród różańcowy,
Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.
Ciebie, Różo kwitnąca! z dawna czci świat cały,
Prosząc, byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.
Dałaś, Lilio wdzięczna! Różaniec zbawienia,
Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.
W nim cię wszyscy chwalimy, za to dziękujemy,
Że w Różańcu pomocy wszelkiéj doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia Twego,
Przybądź nam ty z Różańcem czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego, jakoś pokazała
Słogom twoim Różańca, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba, ziemi i Świętych Kochanie,
Sporządź nam w czystém niebie po śmierci mieszkanie.

V. O najświętsza Panno Różańca świętego!
R. Wstaw się dziś za nami do Syna twojego.
V. Przez ważne Boga-Rodzicy przyczyny,
R. Nasze też racz odpuścić je winy.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Matko Boska, — Królowo nieba i ziemi! — ukoronowana wieńcem chwały wiecznéj, — wieńczemy cię i my grzesznicy różami Różańca twego, — na znak, żeś jest Róża rajska, — ślicznie woniejąca Bogu. O łaski Boskiéj pełna, — Panno! Matko! Protektórko! Pani nasza! — i pierwsza po Bogu Nadziejo nasza! — radzibyśmy cię czcili w dzień téj uroczystości afektem świętego Dominika — i świętego Jacentego; — racz nam to sprawić, — abyśmy nie do rzeczy ziemskich, — ale do niebieskich dążyli, — żebyśmy zasłużyli na wiekuistą chwałę. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna twego, — który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

318. PIEŚŃ

na podziękowanie za żniwo.

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Boże! z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, * My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię, mój Boże! chwali, * Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrujesz dzieci chlebem,
Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na cię każde ludzkie oko, * Pogląda w niebo wysoko;
Twoja hojna ręka daje * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże role uprawiamy;
Ty co dajesz pomnożenie, * Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali,
Za to Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola
Latoś szczęśliwie zebrali, * Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutaj żyjemy,
Ty pobłogosławisz daléj, * A my będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie, * Nasze w świecie pracowanie,
Niech weźmiemy z Twéj litości, * W nagrodę wiecznéj radości.

V. Panie! Ty otwierasz szczodrobliwą rękę Twoją,
R. I nasycasz wszystko, co żyje, pociechą.
V. Błogosław, duszo moja! Pana,
R. I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, — Ojcze wszystkiego stworzenia! — otworzyłeś miłosiernie rękę Twą szczodrobliwą, — na nas lud Twój jako trzodę Twoją wierną; — racz nam dać, — aby serca nasze były urodzajną rolą; — niech godne owoce pokuty — i obfity cnót świętych urodzaj wydawają, — abyśmy w dzień powszechnego żniwa pokazali się wyborną pszenicą Twoją, — abyś nas do gumien niebieskich zgromadził. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

319. PIEŚŃ
o świętych Aniołach.
(2. października.)

Melodya: O święty Gabryelu, Archaniele,
w Śpiew. krak. na str. 218.

Zawitaj, Wojsko nieogarnionego
Króla, Ozdobo nieba wspaniałego;
Wiecznie chwalebni święci Aniołowie,
Boscy Posłowie.

Michale święty, wielki nasz Patronie!
Prosim pokornie, miej nas w swéj obronie
Z twém towarzystwem, modląc się za nami,
Swymi sługami.

Najbliżsi Boga cni Serafinowie,
Was Pismo święte ognistemi zowie,
Gdyżeście pełni ognistéj światłości,
Boskiéj miłości.

Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego,
Mile ku Bogu rozpalającego,
Który niech spali w nas żądze odmienne,
Wznieci zbawienne.

Cherubinowie nad słońce świecący,
Których oświecił Pan Bóg wszechmogący,
Dziwną jasnością jesteście uczczeni,
Z Bogiem złączeni.

Dodajcie, prosim, nam światła swojego,
Serdeczną ciemność rozganiającego;
Niech się zjednoczym wzajemną miłością,
Z Bogiem z chciwością.

Prześliczni w swoim porządku tronowie,
Świata chytrego straszliwi sędziowie;
Przez was Bóg wieczny sprawiedliwie sądzi
I wszystkiem rządzi.

Rozliczne plagi od nas oddalajcie,
Na grzechy nasze nic się nie skwapiajcie,
Aż ubłagamy Pana swém wzdychaniem,
Płaczem, wołaniem.

Książęta zacne, wielcy Przełożeni,
Nad przeklętymi duchy wystawieni,
Miejcie na wodzy czarta okrutnego,
Nam zawistnego.

My grzeszni ku wam ręce wyciągamy,
Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy
O waszą pomoc, byśmy nie zginęli,
Piekło minęli.

Do was, Mocarze! z ufnością wzdychamy,
Niechaj ratunku waszego doznamy
W czymnościach naszych, by z czcią Boską były,
Dodajcie siły.

Każdy cud przez was od Boga sprawiony,
W Wybranych Jego bywa podwierdzony;
I kiedy ludzkie choroby leczyli,
Wyście w tém byli.

Prosim usilnie was, Archaniołowie,
Dworzanie Pańscy i Jego Posłowie,
W czas ostateczny miejcie nas w ochronie,
W pilnéj obronie.

Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,
Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy,
Mogli dziękować za waszą obronę,
Wziąwszy koronę.

Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,
Ciała i duszy cni Opiekunowie!
Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,
Jako sługami.

Prosim nakoniec Wojsko niezliczone
Aniołów świętych, w niebie utwierdzone,
Byś nam zjednało łaskę Boga twego,
Królestwo Jego.
Na chwałę waszą modlitwy czynione,
Niech wam Aniołom będą zalecone,
Prosząc, byście nas w swéj łasce chowali,
W czas ratowali.
Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,
Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego,
By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,
Z Bogiem królował.
Nawróć nas, prosim, Boże! z Twéj litości,
A przez anielskie prośby nasze złości
Odpuść, któremi Ciebie obrażamy,
Gdy wykraczamy.
Przez Twe Anioły, Boże! ku pomocy
Przybądź, byśmy Cię czcili we dnie, w nocy,
Współ z Aniołami, którzy pokłon dają,
Święty! śpiewają.
Święty Zastępów, Ojcze wszechmogący,
Z Synem i z Duchem świętym królujący,
Miej chwałę wieczną od Aniołów Twoich
I nas sług swoich.

V. Wielbijcie wszyscy Aniołowie Pana!
R. Niech przez was nieskończona cześć Mu będzie dana.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! — któryś nas anielską strażą opatrzył, — zrządź, prosimy Cię, — abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni od złych myśli, — na sercu wyzwoleni, — i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. — Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który i t. d. — R. Amen.

320. PIEŚŃ
o świętym Franciszku Serafickim.

(4. października.)

Melodya jak: Boże w dobroci lub O któréj berła.

Kiedy świat leżał w grzechach zastarzały,
Gdy codzień grzechy większą górę brały,
Gdy zgasła cnota wraz z Boską miłością,
Przyszedł, co wszystko odnowił z prędkością.
Ten jest Franciszek, w miłości gorący,
Wiecznego ludzi zbawienia pragnący;
Pokutę głosił, aby ich złośliwy
Czart w piekło nie brał, nieprzyjaciel chciwy.
Co żeby snadniéj wykonał istotnie,
Zakon swych braci stanowił ochotnie;
Ci Apostołów życia naśladują,
Co grzech zepsował, oni naprawują.
Jezusa w życiu wiernie naśladował,
Jezus mu znaki swéj męki darował,
Aby świat poznał w jakiéj go światłości,
Chciał mieć na ziemi i w nieba jasności.
Gdy mu ze światem przyszedł czas rozstania,
Braci swych wzywał do zamiłowania
Ubóstwa, dusza w cnoty ozdobiona,
Jest do przybytków wiecznych wprowadzona.
Po swojém zejściu znaki cudownymi
Słynął, znać dając, iż między Świętymi
Jest w liczbie, wtenczas Zbawiciela rany
Widziano, jak był niemi darowany.
Gdy ze czcią ciało do grobu złożono,
Sławę po całym świecie rozgłoszono;
O święty Ojcze! przez twoje zasługi,
Spraw szczęśliwymi twe nabożne sługi.
Święty Franciszku! pokornie prosimy,
Pamiętaj o nas, którzy cię wielbiemy;

Proś za nas Boga, ratuj nas w potrzebie,
Spraw, Ojcze! byśmy żyli z tobą w niebie.
Pomnij o całém twojem Zgromadzeniu,
Niech zawsze kwitnie w cnót twoich ćwieczeniu,
A gdy nastąpi ostateczna trwoga,
Wtenczas najbardziéj błagaj za nas Boga.

321. LITANIA
O ŚWIĘTYM OJCU FRANCISZKU.

Kyrie elejson, — Chryste elejson. — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo! Patronko szczególniejsza zakonu Serafickiego, Módl się za nami!
Święty Franciszku! Patryarcho braci mniejszych,
Święty Franciszku! Ojcze ubogich,
Święty Franciszku! Wodzu życia apostolskiego,
Święty Franciszku! Chorąży Chrystusów,
Święty Franciszku! żywy Obrazie męki Jezusowéj,
Święty Franciszku! Piastunie ran Chrystusowych,
Święty Franciszku! ziemski Serafinie,
Święty Franciszku! Męczenniku w pragnieniu,
Święty Franciszku! Kolumno Kościoła świętego,
Święty Franciszku! Wzorze ostréj pokuty,
Święty Franciszku! Wzorze posłuszeństwa,
Święty Franciszku! Przykładzie ewangelicznego ubóstwa,
Święty Franciszku! anielskiéj czystości,
Święty Franciszku! Mężu według serca Boskiego,
Święty Franciszku! serdeczny Kochanku Jezusa,
Święty Franciszku! Obrońco świata przed Bogiem,
Święty Franciszku! Gardzicielu wszystkich honorów,
Święty Franciszku! Ozdobo obyczajów,

Módl się za nami.

Święty Franciszku! szczególny Miłośniku pokory,
Święty Franciszku! Światło wiary katolickiéj,
Święty Franciszku! Lekarzu dusz grzesznych,
Święty Franciszku! łaskawy Ojcze utrapionych!
Święty Franciszku! hojny Prowizorze ubogich,
Święty Franciszku! Wskrzesicielu umarłych,
Święty Franciszki! cudowny w całém życiu,
Święty Franciszku! cudowniejszy po śmierci w grobie twoim,
Święty Franciszku! Posesorze krzesła, z którego lucyper jest strącony,
Święty Franciszku! Poskromicielu piekła,
Święty Franciszku! Tarczo sług twoich,
Święty Franciszku! Patronie umierających,
Święty Franciszku! utrzymujący zbawienie dobrodziejów twego zakonu,
Święty Franciszku! Kochanie święte całego chrześcijaństwa,

Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
V. O święty Franciszku, módlże się za nami!
R. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! który się pysznym sprzeciwiasz, a pokornym użyczasz łaski Twojéj, daj nam, prosimy, za przyczyną błogosławionego Ojca Franciszka nie być hardorozumnymi, ale w pokorze wykonywać to, co się Tobie podoba, byśmy za jego śladem postępując, dary Twéj łaski zyskali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Am.

PIEŚNI O ŚWIĘTÉJ JADWIDZE.

(15. października.)

322. PIEŚŃ I.

Melodya jak: Wszechmocna mego.

We wielkiéj sławie jest miasto Trzebnica,
Gdzie Jadwiga święta jest pomocnica,
Tam często chodziła i wszystkim służyła,
Grzesznym na ziemi.
Nie upatrowała honoru świata,
Każdemu służyła przez swoje lata,
Jak młodym tak starym, tak zdrowym jak chorym.
Wszystkim służyła.
Kto się do niéj ucieka w jakiéj starości,
Każdemu pomaga w jego ciężkości!
Smutnych pocieszyła, chorych uzdrowiła,
Według możności.
Tak my się też wszyscy do niéj udajmy,
Miłości i łaski od niéj żądajmy,
W tych naszych ciężkościach i wielkich starościach
Ona pomoże
O Jadwigo święta! broń nas od złego,
Patronko przezacna Szlązka całego!
Nie zapominaj nas, pamiętaj téż na nas,
Święta Jadwigo!
Prośże téż za nami Boga wiecznego,
By nas tu zachował od wszego złego,
Dokąd tu żyjemy służyć ci będziemy,
Święta Jadwigo!
O Patronko nasza, Jadwigo święta!
Któraś za twe cnoty do nieba wzięta,
Bądź nam na pomocy, jak we dnie, tak w nocy,
Święta Jadwigo!

A gdy przyjdzie koniec życia naszego,
Uproś dobrą śmierć u Boga wiecznego;
O dobre skonanie i duszy zbawienie,
W niebie mieszkanie.

323. PIEŚŃ II.

Melodya: Serdeczna Matko lub O któréj berła.

Zacznijcie sławić Jadwigę, Księżniczkę,
Świętą Królową, Patronkę, Dziedziczkę
Szlązka całego, w niebie osadzoną,
Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.
Która dwanaście skoro lat liczyła,
Z woli rodziców sobie zaślubiła,
Książęcia Szlązka, Henrykiem zwanego.
Cnocie, pokorze przewodniczącego.
Z nim żyjąc wzorem była dla każdego,
Czy to żebraka, czy to bogatego,
Dając przykłady i zdrowe nauki,
Nie wymyślonéj teraźniejszéj sztuki.
Po porodzeniu sześciu dziatek miła,
Śluby czystości matki uczyniła,
Z małżonkiem swoim; ztąd zwierciadłem zwana,
Czczona, wielbiona, uprzejmie kochana.
Jasne dowody są jéj pobożności,
Klasztór Trzebnicki wielkiéj wspaniałości;
W którym zakonne Panny umieściła,
W uposażeniu bogactw nie szczędziła.
W tym to klasztorze dni swoje skończyła,
Godny pamiątki przykład zostawiła,
Jak mamy żyjąc czcić, kochać bliźniego,
Chcą się stać godnym dobra niebieskiego.
Naśladowniczko Jezusowa wierna,
Cicha, pobożna, skromna i pokorna;
Przez udzielanie pomocy znędznionym,
Osierociałym, w łzach nie utulonym.

W témeś największe przyjemności miała,
Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała;
Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu,
Myśląc o swojém i bliźnich zbawieniu.
O święta Pani! gdy już mieszkasz w niebie,
Wstaw się do Boga, my prosimy ciebie,
By się zlitował, wysłuchał wołanie,
Wstrzymał wiszące nad nami karanie.
Zjednaj nam wszystko, o co cię prosimy,
Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy;
Spraw, byśmy wiernie tu Bogu służyli,
I w niebie z tobą wiecznie Go chwalili.

324. GODZINKI O ŚWIĘTÉJ JADWIDZE.

Na Jutrznią.

Boże! otwórz nam usta * na chwałę spraw Twoich,
Przez któreś jest cudowny * zawsze w sługach swoich;
Przybądź nam na ratunek, * Boże dobrotliwy!
Przez zasługi Jadwigi * bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętymu.
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny, * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Sławo po wszystkim świecie * zabrzmij okrzykami,
Jadwigę świętą ogłoś * z cnemi pochwałami.
Ona rodu godnością * wielce jest wławiona,
I z różnemi dworami * książąt spokrewniona.
Więcéj jednak cnotami * z młodu przyświecała,
I doskonałościami * wszelkiemi jaśniała.
W całém życiu wzorowych * cnót zwierciadłem była,
Nabożny przykład z siebie * wszystkim zostawiła.

V. O Księżno! wzorem twojéj świętobliwości,
R. Bądź nam wszystkim pomocą do doskonałości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę od pychy świata tego, do pokornego naśladowania krzyża Twojego całém sercem przyprowadzić raczył, daj, abyśmy za jéj zasługami i przykładem, nauczyli się znikomemi świata rozkoszami gardzić, i w objęciu krzyża Twojego wszystkie przeciwności zwyciężać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

Na Laudes.

Przybądź nam na ratunek, * Boże dobrotliwy!
Przez zasługi Jadwigi * bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu;
Jak była na początku * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

Szlązkiemu za mąż dana * była Henrykowi,
Książęciu pobożnemu, * wszelkich cnót Wzorowi;
A gdy już kilka dziatek * mężowi powiła,
Nabożnym się afektem * Bogu poświęciła.

Małżonka nakłoniła * do wstrzemięźliwości,
Z nim śluby uczyniła * statecznéj czystości,
W których przez lat trzydzieści * ustawicznie trwała
Anielskiéj niewinności * prawie się zrównała.
V. Módl się za nami, o przeczysta Pani!
R. Byśmy nie byli od ciał pokonani.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d. jak na Jutrzni.

Na Prymę.

Przybądź nam na ratunek i t. d. jak na Laudes.

HYMN.

Święta Jadwiga chociaż * w cnotach celowała,
Na wysokim godności * stopniu zostawała;
W najgłębszą się pokorę * jednak zanurzyła,
Dumy i szat wybornych * przeciwniczką była.
Wrzody chorych i ręce * ubogich i nogi,
I Sióstr Trzebnickich chusty * i ławki i progi,
I gdziekolwiek kapłańska * noga kiedy stała,
Pokorna Księżna miejsca * takie całowała.
V. Racz uprosić i nam pokorę prawdziwą.
R. Aby Bóg na nas miał twarz swą miłościwą,
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d. jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam na ratunek i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Sen u niéj zawsze krótki, * za łoże tarcica,
Jadać nie chciała mięsa * jakby Pokutnica.

Ani w trzewikach w zimie * nawet nie chodziła,
Ostremi dyscypliny * ciało swe martwiła.
Włosiennicą surową * ciało pokrywała,
I grubym pasem boki * swoje krępowała.
Gardząc trunkami, samą * czystą wodę piła,
Która się jéj we wino * dziwnie przemieniła.
V. Pomóż nam w karności utrzymywać ciało,
R. Aby zmartwione wierzgać nie umiało.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź nam na ratunek, i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Stała się światu cudem * wielkiéj cierpliwości,
I z ochotą znosiła * wielki przeciwności.
Choć choroby i krzyżów * ciężkich doznawała,
Wszystko ona z miłości * dla Boga cierpiała.
We wszystkiem się pod wolą * Boską poddawała,
I śmierć męża i dziatek * statecznie wytrwała.
Gniew z urazy w jéj sercu * nigdy nie przebywał,
Ani na żadną zemstę * nic się nie zbobywał.
V. Daj, żebyśmy się cierpliwości nauczyli,
R. A w przeciwnościach z Bogiem się zgadzali.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam na ratunek i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Strzeliste akty często * do Boga puszczała,
Modląc się jasność świętą * na twarzy miewała.

Rozmowa z Bogiem zawsze * przyjemną jéj była,
Zdało się, jakoby ją * w górę podnosiła.
Częstokroć mękę Pańską * rozpamiętywała,
I w krzyżu Zbawiciela * mocno się kochała.
Przetóż się Jezus dziwnie * Jadwidze objawił,
I onę z krzyża ręką * Swoją błogosławił.
V. Zagrzej serca nasze, niech w modlitwach pałają,
R. Niech miłosierdzie Boskie zawsze wychwalają.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam na ratunek i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Serce czułą ku bliźnim * miłością pałało,
Jawne szczodrobliwości * dowody dawało;
Świadkiem tego fundusze * w Trzebnickim kościele,
Których ta święta Księżna * założyła wiele.
Którzy się w więzieniach, * w nędzy znajdowali,
Ratunku i pomocy * od niéj doznawali;
Matką była ubóstwu * i cuda czyniła,
I dwom nawet wisielcom * życie przywróciła.
V. Wzbudź nas, Patronko nasza! do bliźnich miłości,
R. Byśmy sami od Boga zyskali litości.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy i t. d. jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć nas, Panie Boże! * gdyż nasze zbawienie
Ty jesteś, a nam grzesznym * odpuść przewinienie.
Przybądź nam na ratunek i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Święta Jadwiga także * dar proroctwa miała,
I mężowi i dziatkom śmierć * przepowiedziała,
Przyszłe zdarzenie także * innym objawiła,
I swą godzinę śmierci * naprzód wyznaczyła.
Przy zgonie odwiedzili * Jadwigę niebianie,
Zapraszając do nieba * na wieczne mieszkanie.
Pan Jezus Służebnicę * swoją wziął do siebie,
Abyśmy w niéj Patronkę * pewną mieli w niebie.
V. Proś, święta Jadwigo! Boga wszechmocnego,
R. Aby nas zachował od potępienia wiecznego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś świętą Jadwigę i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

Z pokłonem, Jezu Chryste! ofiarujem Tobie,
Te Godzinki ku większéj * czci Twéj i ozdobie,
Ku większemu Twéj wiernéj * Sługi wychwaleniu,
A nam ku szczęśliwemu * wiecznemu zbawieniu.
A z temi Godzinkami * racz przyjąć łaskawie,
Serca nasze i poświęć * je ku Boskiéj sprawie.
Byśmy na wzór Jadwigi * z niemi Ci służyli,
I z nią i ze Świętymi * w niebie wiecznie żyli.

---

325. LITANIA
O ŚWIĘTÉJ JADWIDZE.

Kyrie elejson. — Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Jadwigo! Patronko Szlązka i Polski,
Święta Jadwigo! Ozdobo kościołów,
Święta Jadwigo! Chwało stanu książęcego,
Święta Jadwigo! Zgromadzenie Panien,
Święta Jadwigo! Ogrodzie w cnoty obfity,
Święta Jadwigo! Zwierciadło nabożeństwa,
Święta Jadwigo! Wizerunku świętobliwości,
Święte Jadwigo! Nauczycielko pokory,
Święta Jadwigo! Przykładzie cichości,
Święta Jadwigo! Splendorze czystości,
Święta Jadwigo! Matko nędznych i ubogich,
Święta Jadwigo! Ucieczko opuszczonych,
Święta Jadwigo! chorych cudowna Lekarko,
Święta Jadwigo! Wskrzeszenie umarłych,
Święta Jadwigo! Prorokini przyszłych rzeczy,
Święta Jadwigo! Perło wdów droga,
Święta Jadwigo! Niewinność w pokucie,
Święta Jadwigo! Pogardzenie świata,

} Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, — Przepuść nam, Panie!
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez zasługi i prośby Jadwigi świętéj, — Wybaw nas, Panie!
Od głodu, moru i wojny,
Od wszego złego,
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa,
Od gniewu i niełaski Twojéj,
Od nieprzyjacielów dusznych i cielesnych,
Od chorób i od wątpienia zbawienia naszego,
Od nagłéj śmierci i potępienia wicznego,

} Wybaw nas, Panie!

W dzień sądu Twego, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!
My nędzni grzesznicy, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Abyś nam grzechy nasze przez przyczynę Jadwigi świętéj odpuścić raczył, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś pokoju i pomyślności narodów bronić raczył,
Abyś światłość wiary w Kościele swoim świętym utrzymać raczył,
Abyś wszelkich nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył,
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi świętéj wysłuchał,

} Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Jezu, Synu Boży,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Antyfona.

O Jadwigo ulubiona! w poczet Świętych policzona, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaski miłość Jego.

V. Módl się za nami, święta Jadwigo, Patronko!
R. Abyśmy się stali godnymi, obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławioną Jadwigę od światowéj wspaniałości do pokornego naśladowania krzyża Twego, całém sercem przejść nauczył, użycz, abyśmy jéj zasługami i przykładem nauczyli się deptać przemijające rozkosze świata, i w objęciu Twego krzyża wszystkie nasze zwyciężać przeciwności. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

326. PIEŚŃ

o świętym Łukaszu, Ewangeliście.

(18. października.)

Melodya: Boże w dobroci lub O któréj berła.

Ewangelisto Łukaszu, Patronie!
Któryś zostawał Królowéj przy tronie,
Maryi godność opisałeś piórem,
Za to niebiosa stałyć się otworem.
Swieciłeś jaśnie świętém swém Imieniem,
Ludzi pod grubym objaśniłeś cieniem;
W ewangelii wielbią cię kościoły,
Z czystego życia równałeś z Anioły.
Apostół Paweł tęć pochwałę daje,
Żeś towarzyszem był jego przyznaje;
Po licznych krajach dzielność pokazował,
Drogim cię w Bogu i w sobie szacował.
Dokładnieś spisał apostolskie dzieje,
Gruntownéj wiary mamy ztąd nadzieje,
Maryi obraz cudami wsławiony,
Na Częstochowskiéj Górze dla Korony.
Tak drogi klejnot, twéj to ręki dzieło,
Łaskawe niebo dla nas sporządziło;
Nasza tu Matka najświętsza Królową,
Za twą przyczyną jest służyć gotową.
Wstaw się za nami do téj Matki Boga,
Nie zaszkodzi nam w zgonie żadna trwoga;
W życiu skutecznémbądź naszym Patronem,
Ujdziemy kary za grzechy przed tronem.
Sprawiedliwego na złości Sędziego,
Przemień, prosimy, nam w miłosiernego!
Zarazy grzechu lecz Lekarzu święty!
Dusze zchorzałe broń, Patronie wzięty!
Wszakeś był w życiu najmilszym Lekarzem,
Toć tych i w niebie łask jesteś Szafarzem;

Uleczyć możesz na duszu i ciele,
Przyznać to może każdy człowiek śmiele.
Spieszcie więc prędzéj do tego Patrona,
Doznacie, że w nim jest pewna obrona;
Spieszcie nędzarze i wszyscy grzesznicy,
Żalem stroskani, chorzy i kalecy.
Zaszczyt nie mały jest téj parafii,
Że ma Patrona kochanka Maryi,
Który, że u niéj sprawić wiele może,
Za toć niech będą dzięki od nas, Boże!
Święty Patronie! spraw, czego żądamy!
Niech będzie twoja opieka nad nami;
Spraw to, żebyśmy tu Bogu służyli,
A potém z tobą w niebie Go chwalili.

V. Módl się za nami, święty Łukaszu, Ewangelisto!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Niech się wstawi za nami, prosimy Cię, Panie! święty Twój Łukasz, Ewangelista, który dla czci Imienia Twojego, umartwienie krzyża na ciele swojém statecznie znosił. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

327. PIEŚŃ

o świętym Piotrze z Alkantary.

(19. października.)

Melodya: Boże w dobroci lub O któréj berła.

Bogu cześć, chwała za łaski i dary,
Któremi uczcił Piotra z Alkantary;
Ten świat oświecił wielkiemi cudami,
Mową, uczynkiem, znacznemi sprawami.

Żył jako Anioł w panieńskiéj czystości,
W duchu jak Prorok serc widząc skrytości;
Apostół w cudach, Męczennik w cierpieniu,
Wielki Wyznawca w dziwném umartwieniu.

Modlitwą jego są zmarli wskrzeszeni,
Ślepi, kalecy, chorzy uzdrowieni;
Biorą pociechę, smutkiem skołatani,
Wolni zostają czartem opętani.

Wejźrzyj i na nas, Piotrze! utrapionych,
Z rąk nieprzyjaciół wyrwij zajuszonych;
Wszak masz przywiléj od Jezusa dany,
Abyś w potrzebach wszystkie cieszył stany.

Gdy się do ciebie nabożnie udają,
Dary i łaski niech obfite mają;
Zjednaj nam wszystkim grzechów odpuszczenie,
W dobrem wytrwanie i duszy zbawienie.

Jezu najsłodszy! Sędzio sprawiedliwy!
Dla zasług Piotra bądź nam miłościwy:
Na strasznym sądzie wyrok szczęśliwości,
Niech na nas padnie z Twojéj łaskawości.

V. Módl się za nami, święty Piotrze z Alkantary!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego Piotra, Wyznawcę Twego, przedziwnéj pokuty i wysokiéj bogomyślności darem oświecić raczył, daj miłościwie, abyśmy za pomocą zasług jego, według ciała umartwieni, niebieskich darów uczestnikami mogli się stać godnymi. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

328. PIEŚŃ
o świętym Janie Kantym.
Z łacińskiego: „Inclytum.“

W niedzielę po 20. października lub 20.

Melodya: Wszechmocna mego Opatrzności, lub w Śpiewn. krak. na str. 523.

Przezacna Perło w niebieskiéj koronie,
Błogosławiony nasz Kanty Patronie,
Między drugiemi sławny Patronami,
Módl się za nami!

Jako w swym słońce świetne jest obrocie,
Tak ty jaśniejesz, kosztowny Klejnocie!
I jako księżyc błyska między swemi,
Światły mniejszemi.

Nie tajne światu od pierwszéj młodości
Twe jasne cnoty, a przy niewinności,
W Bogu swym serce z myślą utopione,
I zanurzone.

Mitry doktorskie i laury uczone,
Od czystych skroni twoich poświęcone,
Tobą się szczycą, tobie to przyznają,
Że dotąd trwają.

Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony,
Jeszcze w śmiertelném ciele położony;
Nieśmiertelności, do któréj zmierzałeś,
Zadatek miałeś.

Ciebie na przykład uczonym wydała
Ręka niebieska, gdy odmalowała
Najpierwszy w tobie wzór doskonałego,
Życia naszego.

Ciało w surowéj trzymałeś ostrości,
Wszystek na sercu gorzałeś z miłości;

Miałeś to sobie, dać pokarm i szaty,
Za zysk bogaty.
Cudzać tak serce nagość przerażała,
Że cię z szat twoich jawnie obnażała;
Szatą okryłeś żebraka w potrzebie,
A Bóg zaś ciebie.
Przeczysta Panna twéj świętobliwości
Dała świadectwo, gdy dla twéj czystości
Wieńcem zielonym skronie twe okryła,
Przyozdobiła.
Miłość gwałtownym pędem ognia swego,
Dodałać skrzydeł do grobu Pańskiego;
Do zbawiennego zdroju w cudze strony,
Biegłeś strapiony.
Słodki trud wszelki, słodkać praca była,
Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła;
A co świat słodzi, miałeś w pogardzeniu,
I w obrzydzeniu.
Noce strawione na bogomyślności,
Nie były żądzom twoim do sytości;
Tak hojne łaski, gdyć się uchylało,
Niebo dawało.
A ztąd głęboką pokorą samego
Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego
Zdeptałeś dumę, mając pod nogami
Śmierć z chorobami.
Słońce mistyczne gdy w jasełkach wschodzi,
Gwiazdo sarmacka! twe światło zachodzi;
Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego,
Jana swojego.
Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś,
A nas tęskliwych synów zostawiłeś,
Drogi depozyt dając sam w złożenie,
Na utulenie.

Którego wonność już wszystek świat czuje,
Niebo się krajów sarmackich raduje,
Gdy na twe cuda patrzy znamienite,
Światu odkryte.
Świadczą to wota i nieugaszone
Lampy, nad grobem twoim zawieszone;
Jako dodawasz pomocy każdemu
Przychodzącemu.
Przyjmijże tedy już naszą Koronę,
Błogosławiony Kanty pod obronę;
Gdyś przy Koronie jesteś położony,
Dla jéj obrony.
Błagaj majestat Boski zagniewany,
Będzie przyczyną twoją ubłagany;
Przywróć nam pokój słodki z obfitemi,
Dary Boskiemi.
Przybądź na pomoc cnéj akademii,
Któréj Patronem jesteś w Sarmacyi;
Racz wziąść pod twoją obronę swe syny,
Ojcze jedyny!
Uproś nam światło prawdziwéj mądrości,
Abyśmy torem twéj doskonałości,
Tam gdzie przedwieczna Światłość świeci wiecznie
Zaszli bezpiecznie.

V. Módl się za nami do Boga, święty Janie Kanty!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj, prosimy, wszechmogący Boże! — abyśmy na wzór świętego Jana Wyznawcy Twego, w umiejętności świętéj postępując, — a innym świadcząc miłosierdzie, — za jego przyczyną Twego miłosierdzia stali się uczestnikami. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

329. PIEŚŃ
o świętym Rafale, Archaniele.

(24. października.)

Melodya jak o świętym Gabryelu Archaniele, w Śpiewn. krak. na str. 218.

Rafale święty, wielki Archaniele!
Dom Tobijaszów zyskał przez cię wiele;
Tyś mu w frasunku na pociechę dany,
Z nieba posłany.

Tobijasz młody w drodze jest bezpieczny,
W twém towarzystwie, przewódzco waleczny!
Ty go ochraniasz od wszelakiéj szkody,
I złéj przygody.

Zląkł się on ryby, co go pożreć chciała,
Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała,
Którém z ślepoty ojca wyprowadził,
Czarta wykadził.

Tyś mu odebrał długi od Gabela,
Tyś uszczęśliwił córkę Raguela,
Tyś Tobijasza młodego ożenił,
Złe w dobreś zmienił.

Odwodzisz nazad Tobijasza syna,
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,
Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił,
Dziwnie ucieszył.

Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;
Dom Tobijasza jaśnie wyuczyłeś,
Gdy się zjawiłeś.

Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre;
Zbawże, o Święty! od wszelkiéj choroby,
Nasze osoby.

O ty Lekarzu, Stróżu, Przewodniku!
W różnych potrzebach dziwny pomocniku!
Święty Rafale! opiekuj się nami,
Twemi sługami.

Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,
Proś Boga za nas, jak za Tobijaszem,
Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli,
Nieba nabyli.

Racz nam to zdarzyć, Ojcze litościwy,
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy!
Którego chwałą brzmią po wszystkie lata,
Granice świata.

V. Módl się za nami, święty Rafale, Archaniele!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Nieba i ziemi Stwórco! — któryś od boku swego posłał świętego Rafała, Archanioła, na usługi Tobijasza, — niechże się i nam cokolwiek dostanie, — abyśmy się za dobrodziejstwa Twoje nauczyli błogosławić Ciebie, — Ojca i Syna i Ducha świętego, — teraz i przez nieskończone wieki wieków. — R. Am.

---

330. PIEŚŃ
o świętych Kryspinie i Kryspinianie, Męczennikach.

(25. października.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 519.

Witaj, złączona sercem paro święta!
Jak urodzeniem tak cnotą Książęta;
Święci Kryspinie i Kryspinianie,
Boskiego serca ukontentowanie,
Ukontentowanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna świętego,
Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,
Porozdawawszy ubogim intraty,
Szukacie wiecznéj od Boga zapłaty,
Od Boga zapłaty.
Chodząc po świecie w zimna i upały,
Boskiéj jedynie pragnieliście chwały;
I na to wasza wychodziła droga,
Aby świat cały sprowadzić do Boga,
Sprowadzić do Boga.
Od książęcego w państwie rzymskiem krzesła,
Na warsztatowe poszliście rzemiosła,
Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,
Tak się wiecznego dorabiając nieba,
Dorobiając nieba.
Zazdrości tego piekielna poczwara,
Sroży się na was przez Rykcyowara;
Ten was probuje, rzuca w ogień, wody,
Aleście żadnéj nie odnieśli szkody,
Nie odnieśli szkody.
Co tylko w niebo podniesiecie ręce,
Nic nie czujecie bólu w waszéj męce;
Owszém się sami mordują katowie,
Którzy na wasze następują zdrowie,
Następują zdrowie.
Widząc to tyran, że wskórać nie może,
A nie chcąc uznać, że to cuda Boże,
Wściekłością coraz większą unoszony,
Sam w ogień skoczył dla was naniecony.
Dla was naniecony.
Wy na ostatek przez Maksymijana
Święci, idziecie z tryumfem do Pana;
Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,
Razem poszliście na wieczne ochłody,
Na wieczne ochłody.

Możecie teraz, będąc z Panem w niebie,
Każdego w wszelkiéj ratować potrzebie;
Podajcież tedy rękę choć z daleka,
Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka,
Wspiera nas opieka.
Wszak za Patronów was dwóch obieramy,
Sprawcież to dla nas, czego pożądamy,
Abyśmy waszym modeluszem żyli,
A potém z wami w niebie się cieszyli,
W niebie się cieszyli.

V. Módlcie się za nami, święci Męczennicy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas św. Męczenników Twoich Kryspina i Kryspiniana pamiątką rozweselasz, — pozwól łaskawie, — abyśmy, których cieszymy się zasługami, — onych przykładu naśladowali — i żądanéj pomocy doznawali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

331. PIEŚŃ

o świętych Szymonie i Tadeuszu, Apostołach.

(28. października.)

Melodya jak: O św. Piotrze, Apostole, w Śpiew. krak. na str. 502

My, którzy dzisiaj z Kościołem, * Szymona, Judy wraz społem
Przystojnie uczcić żądamy, * Obum na chwałę śpiewamy:
Wy Święci Pańscy wybrani, * Módlcie się dzisiaj za nami,
Byśmy tu w wierze wytrwali, * Potém się w niebo dostali.

Wyście tu żyjąc na ziemi, * Mistrzowi byli wiernemi,
Wyście szli za Jego śladem, * Żyli za Jego przykładem,
Wy Święci Pańscy i t. d.

Wyście w zacnym swym urzędzie, * Gorliwymi byli wszędzie,
Słowo Boże ogłaszali, * Lud do Boga nawracali.
Wy Święci Pańscy i t. d.

Byliście we wierze stali, * Nikogoście się nie bali,
Żadne męki, żadna trwoga, * Nie odwiodła was od Boga.
Wy Święci Pańscy i t. d.

I śmierci się nie lękacie, * Ale chętnie umieracie
Za wiarą Syna Bożego, * Jezusa, Mistrza waszego.
Wy Święci Pańscy i t. d.

Za to On was obuch wsławił, * Między Wybranych postawił,
Byście jak gwiazdy jaśnieli, * I z Nim żywot wieczny mieli.
Wy Święci Pańscy i t. d.

Przez wasze święte zasługi, * Niech nam Bóg odpuści długi,
Niechaj z swéj świętéj opieki, * Nie wypuszcza nas na wieki.
Wy Święci Pańscy i t. d.

V. Módlcie się za nami, święci Apostołowie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nas przez świętych Apostołów Twoich Szymona i Judę do uznania Imienia Twojego przywieść raczył, — daj nam ich wiekuistą chwałę tak obchodzić, — iżbyśmy oraz w cnotach się pomnażali. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

332. PIEŚŃ
o wszystkich Świętych.
(1. listopada.)

Z łacińskiego: „Placare.“

Melodya jak: O Gospodzie uwielbiona.

Racz być, Chryste! przebłaganym,
Ku nam grzesznym, swym poddanym,
Za któremi Ojca błaga,
Świętéj Twéj Matki powaga.
Wy téż niebiescy Duchowie,
Wszystkich chorów Aniołowie,
Przeszłe grzechy i przytomne
Znieście i przyszłe ułomne.
Apostołowie, Prorocy,
Bądźcie przed Sędzią w pomocy;
Szczerze czynić z serc westchnienie,
Niechaj mamy odpuszczenie.
Wy męczeństwa purpuracy,
Wy niebiescy Kandydaci,
Wyznawcy, ziemscy wygnańcy,
Zróbcież nas swymi mieszkańcy.
Wy chóry czyste Dziewice,
I gromady pustelnicze,
Was Bóg niebieską ozdobą
Uczcił, weźcież i nas z sobą.
Znieście niewierne narody
W naszych krajach, niechaj trzodzy
Kościelnéj Pasterz jedyny,
Będzie na wszystkie krainy.
Chwała Ojcu, przedwiecznemu,
I Synowi jedynemu,
Wraz z Duchem świętym spółecznie,
Bądź teraz, zawsze i wiecznie.

V. Módlcie się za nami, wszyscy Święci i Wybrani Pańscy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! — któryś nam wszystkich Świętych zasługi jedną uroczystością czcić pozwolił, — prosimy, — abyś nam upragnioną Twojego politowania obfitość za pomnożeniem wielorakich Przyczyńców użyczyć raczył. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

333. PROCESYA
NA DZIEŃ ZADUSZNY.
(2. listopada.)

HYMN.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 287.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego,
Świat w proch zetrze, świadkiem tego
Dawid z Sibillą wszystkiego.
O, jak wielki tam strach będzie,
Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie,
I roztrząsać wszystko będzie.
Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.
Dobry Jezu! a nasz Panie, * Daj im wieczne spoczywanie.

STACYA I.

(Celebrant poklęknąwszy z ludem, śpiewa:)

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — V. Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.
V. Od wrót piekielnych,
R. Wybaw ich dusze, Panie!
V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

(Powstawszy:) **Módlmy się.**

Boże! któryś między apostolskimi Kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią czyli kapłańską godnością ozdobić raczył, — sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, — ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

HYMN.

Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy wstanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.
Księgi spisane wystawią,
Które każdą rzecz wyjawią,
Z czego na świat dekret sprawią.
Sędzia tedy gdy zasiędzie,
Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzech nie zbędzie.
Cóż tam pocznę, człek mizerny!
Kto mi Patron będzie wierny,
Gdzie i Świętym strach niezmierny.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYA II.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — R. Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał, — zmiłuj się nad duszami rodziców naszych, — i grzechy ich racz odpuścić, — a nam téż w radości wiecznego światła daj im oglądać. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

HYMN.

Królu tronu straszliwego! * Co z łaski zbawiasz każdego,
Z miłosierdzia zbaw mnie swego.

Wspomnij, o mój Jezu drogi! * Żem przyczyną Twojéj drogi,
Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, * Odkupiłeś krzyżowany, * Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy, * Uczyń wyrok miłościwy,
Niż nastąpi sąd straszliwy.

Dobry Jezu i t. d.

STACYA III.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — V. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia! — prosimy Twojéj łaskawości, — abyś naszych braci, — siostry, — pokrewnych i dobrodziejów, — którzy z tego świata zeszli, — za przyczyną błogosławionéj zawsze Maryi Panny ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzech popełniony,
Odpuść, Boże nieskończony!

Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego,
Otóż Cię proszę dobrego,
Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Dobry Jezu i t. d.

STACYA IV.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — V. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają, — sługom i służebnicom Twoim, — i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, — daj litościwie odpuszczenie grzechów, — aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, — z Tobą się bez końca cieszyli. — Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

HYNN.

Daj mi miejsce z owieczkami,
Nie odłączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym,
Sercem jak popiół skruszoném,
Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie,
Na sąd straszny człek mizerny,
Bądź mu, Boże! miłosierny.
Dobry Jezu i t. d.

STACYA V.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — V. Kyrie elejson,
Ojcze nasz i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże! Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, — racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, — ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, — którego zawsze pożądały. — Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju.

Witaj, Królowa nieba — albo na Stacyi V. śpiewa się: Libera me, Domine!

---

334. PIEŚŃ
o świętym Marcinie, Biskupie.
(11. listopada.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 521.

Dziękujmy Bogu za Opatrzność Jego,
Nie zapomina ludu Mu wiernego,
Daje nam swoich Świętych za Patrony,
Za przykład życia i za Opiekuny.

Od niego mamy Marcina świętego,
Na cny biskupi świecznik stawionego,
Który jak niegdyś ludowi swojemu,
Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.

W stanie żołnierskim jeszcze nie ochrzczony,
Widząc żebraka, iż był obnażony,
Litością zdjęty, gdy nie miał innego,
Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.

Nocy następnéj Chrystus mu się zjawia,
I w darowanéj szacie się przedstawia,
Uczynną miłość pochwala Marcina,
Cieszy, przyjmuje za swojego syna.

Zostawszy potém Biskupem Turonu,
Nauczał pilnie Bożego zakonu,
Zachęcał słowy, świecił przykładami,
Lud chodził swego Pasterza śladami.

Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli,
Lecz takich, coby na wieki zginęli,
Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,
Gdy przez pokutę życie ich poprawił.

W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,
Uczniów swych smutkiem napełnia nie małym;
Nie opuszczaj nas, Ojcze! z płaczem proszą,
Wilcy drapieżni trzodę twą rozproszą.

Marcin gotowy czekać swéj nadgrody,
By owce jego nie doznały szkody;
Jeślim potrzebny, mówi, chcę pracować,
A lud Twój, Panie! Tobie przygotować.

Gdy już umierał, staje czart przeklęty,
Nie zląkłszy się go, mówi Marcin święty:
Nic tu nie znajdziesz, piekielna poczwaro!
Gniewu Bożego nieszczęsna ofiaro.

Marcin pokorny ubogo umiera,
A niebo mu się szeroko otwiera,

Na wyjściu jego Anieli śpiewają,
A Święci piekła Zwycięzcę witają.

Luboś opuścił owieczki, Marcinie!
Gdy cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,
Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,
Boś miłość ku niéj umocnił nadgrodą.

Przed Najwyższego gdy już stoisz tronem,
Racz być i dla nas łaskawym Patronem;
Płaszczem nagiemu danym nas odziewaj,
Przed gniewem Boskim nas grzesznych zakrywaj.

Spraw, żeby owce, które pobłądziły,
Do owczarni się prawéj powróciły;
Bo kto w Piotrowym korabiu nie płynie,
Pewno zatonie i na wieki zginie.

Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,
Uproś, niech żyjem w czystości sumienia;
A gdy nas wesprze twa dzielna przyczyna,
Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

V. Módl się za nami, święty Marcinie, Biskupie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który widzisz jako naszą siłą żadną miarą ostać się nie możemy, — użycz litościwie, — abyśmy za przyczyną błogosławionego Marcina, Wyznawcy i Biskupa Twego, przeciw wszelkim przeciwnościom uzbrojeni zostali. — Przez Chrystusa, Pana naszego, — który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. — R. Amen.

---

335. PIEŚŃ
o świętych pięciu Braciach Polaków.

(12. listopada.)

Melodya: Wszechmocna mego.

Słudzy Chrystusa, niebiescy Duchowie,
Naszéj Korony święci Patronowie,
Waszéj opieki żebrzemy dla kraju,
Mieszkańcy raju!

Wspomnijcie, Bracia! na swoich rodaków,
Książęta niebios, na biednych żebraków,
Raczcie się w niebie przyczyniać za nami,
Swemi modłami!

Jeźli głód, wojna, lub powietrze srogie
Nawiedzać poczną królestwo ubogie,
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci Strażnicy!

O Boże! niech nam będzie uiszczona
Prośba, od Twoich przyjaciół czyniona,
Dla zasług życia i Krwi wysłuchana,
Chrystusa Pana!

V. Módlcie się za nami, święci Patronowie i Męczennicy!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz nam, wszechmogący Boże! łaski potrzebnéj, abyśmy żyjąc na ziemi, Świętych Twoich w cnocie i w doskonałości naśladowali, a po śmierci uczestnikami się stać królestwa Twojego zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

336. PIEŚŃ
o świętym Stanisławie Kostce.

W niedzielę po dniu 13. lub 13. listopada.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła w Śpiewn. krak. na str. 996.

Nowa Jutrzenko kraju północnego,
Drogi Klejnocie narodu naszego!
Bądź, Stanisławie! mile pozdrowiony,
Kwiateczku rajski! bądź błogosławiony.
Kochanie Boga w Trójcy jedynego,
Pociecho Matki Króla niebieskiego!
Spraw, o co proszę, aby serce moje
Pragnęło zawsze Boga jako twoje.
Miłością pałasz Boga wszechmocnego,
Użycz iskierki ognia zbawiennego;
Nie trzeba wodą zalewać miłości,
Twój ogień nasze niech pali wnętrzności.
Jasność twéj chwały między ludźmi słynie,
Słodkość cnót twoich na wszystek świat płynie;
Spuść krople z Boskiéj łaski pragnącemu,
Daj z rąk twych Pana w ręce słudze twemu.
Wesołe niebo wszystko się raduje,
Gdy Kostka Boga na ręku piastuje;
Bierze z Anielskich rąk Gościa miłego,
Kostko! odrobin udziel z stołu twego.
Dla twego, Panno! Kwiateczka wonnego,
Dla Twego Jezu! Kostki kochanego,
Niech łaska Wasza zewsząd mnie otoczy,
A duszę moją z Bogiem swym zjednoczy.
Kostko kosztowna, Perło Jezusowa,
Na wysokości nieba Gwiazdo nowa,
Daj mi Jezusa, twe słodkie Kochanie,
Utul rzewliwy płacz, pociesz wzdychanie.

Ratuj nas, ratuj, Kostko Stanisławie!
Oddal precz od nas wszelakie bezprawie.
Najważniejszemi u Boga prośbami,
Racz się przyczyniać, o Kostko! za nami.
Wszakżeś ojczyźnie Ojcem nie ojczymem,
Raczże pokazać, żeś jéj zacnym Synem;
W czasie ojczyzny srodze opłakanym,
Stań się obrońcą dawno pożądanym.
Najukochańszy Chrystusa Piastunie,
Naszéj ojczyzny dziwny Opiekunie!
Odwracaj od nas karę i gniew Boski,
Przemień w pociechę frasunki i troski.

V. Módl się za nami, o Kostko kochany!
R. Nam za Patrona od Boga obrany.
V. Przez ważne świętego Kostki wzdychania,
R. Nasze też, Jezu! wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Boże! któryś w pośród innych mądrości cudów, nawet w młodziuchnym wieku dojrzałeś świątobliwości łaskę okazał, daj, prosimy, abyśmy za przykładem błogosławionego Stanisława czas odkupując, usilnie pracowali i spieszyli się wnijść do wiecznego odpoczynku. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA OFIAROWANIE NAJŚW. MARYI PANNY.

(21. listopada.)

337. PIEŚŃ I.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Która miała porodzić — Boga w ludzkiem ciele,
W lat piętnastu dziś staje — z ofiarą w kościele;

Idą z Córką najmilszą — Rodzice roztropni,
Ta śpieszy do ołtarza — na piętnaście stopni.

Na każdym z nich odprawia — psalm według zwyczaju,
Aby Bóg był miłościw — ludzkiemu rodzaju;
Miłość Boska dodała — lata w téj godzinie,
Iść wysoko młodziuchnéj — w trzechletnéj Dziecinie.

Anna w trzech latach Bogu — Samuela daje,
Anna z trzechletnią Córką, — do ofiary staje;
Anna z Joachimem — lata mając stare,
Bogu dali z trzechletniéj — Maryi ofiarę.

O Boże! takiéj nigdy — nie miałeś ofiary,
Jak od téj w ciele ludzkiem — lecz anielskiéj pary:
Joachima i Anny, — którzy z Twojéj woli,
Przez swą Córę zbawili — nas czarta niewoli.

W trzech latach Trójca święta — biorąc Twą ofiarę,
Maryi widzi miłość, — nadzieję i wiarę;
Wracasz nam, Panno święta! — dziś w ludzkim rodzaju,
To co byli stracili — Adam z Ewą w raju.

Dziś Ojciec wszechmogący — odbiera obfitą;
Od kochanéj swéj Córy — chwałę przyzwoitą,
Syn Boski z Duchem świętym — otrzymuje razem,
Z Matki, z Oblubienicy — cześć swą przed ołtarzem.

Marya wykonywa — dziś bez wszelkiéj chluby,
Czystości, posłuszeństwa — i ubóstwa śluby;
Od trzech lat do czernastu — w kościele się bawi,
Dni i nocy bezsenne — na modlitwie trawi.

O Boże! przez Twéj Matki — w ofierze ochotę,
Pozwól mi, abym z cnoty — postępował w cnotę;
Serce moje z Maryą — na ofiarę daję,
Niechże się uczestnikiem — téj ofiary staję.

Początków życia mego — nie miałeś, mój Panie!
Przynajmniéj niech wiek dalszy — przy Tobie zostanie;
Marya! twa ofiara — niech mnie wewnątrz wzruszy,
Ażebym kochał Boga — z serca, z sił i z duszy.

338. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 622.

Oblecz się, ziemio! w złotolite szaty,
Ołtarz błagalny spieszy do oblaty,
Jedna z cór judzkich, Marya Panienka,
W trzecim swym roczku do ofiary klęka;
Oddana Bogu staje w tym progu,
Gdzie jéj przybycie, całe swe życie,
Poświęca Stwórcy w ofierze.

Izrael niegdyś, przez dekret Aswera,
Gdy miał zaginąć, wybrana Estera
Mówi do króla: Daruj mi mą duszę,
Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę;
Król dekret zmienia w los wybawienia,
Ester ośmiela lud Izraela,
Że gniew królewski zmieniła.

Straszliwszéj pomsty wszystkie świata strony
Czekały, gdy świat cały obwiniony,
Pana Zastępów rozgniewał na wieki,
Nie dbał na potop, czekał z piekła rzeki;
Żadne ofiary wiszącéj kary
Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić,
Krwią wszystkich bydląt i ludzi.

Dziś jest odmiana najwyższéj prawicy,
Gdy niebo widzi serce téj Dziewicy,
Co niesie dzięki, prośby i daniny,
Za przewinione córki, ludzkie syny;
W ratunku świata, wszystkie swe lata,
Święci w ofierze, aby przymierze,
Bóg zagniewany miał z ludem.

W ślad z swą Panią grzesznik ośmielony,
Ciśnie się w kościół, iż pewny obrony;

Z rąk twoich, Pani! mówi, wziąłem życie,
Dzięki, ofiary, prośby niosę skrycie;
Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem,
Gdyż w twoje ślady, panien gromady,
Dni swoje święcą, ja resztę.

V. Ofiarowałaś się, najświętsza Panno! Bogu przedwiecznemu,
R. Ofiarujże i nas Synowi twojemu,
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby błogosławiona Marya zawsze Dziewica, przybytkiem będąc Ducha świętego, ofiarowała się Tobie w dniu dzisiejszym w kościele Twoim, spraw to, błagamy, abyśmy w dniu wieczności, za jéj przyczyną w kościele wiekuistéj chwały Tobie ofiarować się godni byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

339. PIEŚŃ
o świętéj Cecylii, Pannie i Męczenniczce.

(22. listopada.)

Melodya: Kiedy ranne wstają zorze.

Na organach Cecylijo, * Wielbisz Boga i Maryą,
Służąc im w dziwnéj czystości, * W chrześciańskiéj pobożności.
Nawet i w małżeństwo dana, * Za cnego Waleryjana,
Jego z Tyburcem nawraca, * Boską ich łaską zbogaca.
Anioła im pokazuje, * I panieństwo zachowuje;
Tak za wiarę Jezusowę, * Daje na śmierć swoją głowę.
Cecylijo, Męczennico, * Wierna Bogu Służebnico!
Spraw, niech za twemi modłami, * Bóg się zmiłuje nad nami.

V. Grając na organach Cecylija śpiewała Panu;
R. Niech będzie serce me niepokalane, abym nie była zawstydzona.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! który nas coroczną błogosławionéj Cecylii, Panny i Męczenniczki Twojej, uroczystością uweselasz, daj, abyśmy ją czcząc modłami, także pobożnego życia przykładem naśladowali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

340. PIEŚŃ
o świętéj Katarzynie, Pannie i Męczenniczce.

(25. listopada.)

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła w Śpiewn. krak. na str. 541.

Cześć oddawajmy świętéj Katarzynie
Któréj po całym świecie Imię słynie;
Czyni ją sławną okrutne męczeństwo,
Sławy dodaje nauka, panieństwo.
Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła,
Gdy wszystek żywot Jemu poświęciła,
A Bóg w nadgrodę za odważne czyny,
Wsławił po świecie Imię Katarzyny.
W Alexandryi Panienka przebywa,
Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa;
Z samym Jezusem pieści się w skrytości
I strzeże Jemu ślubionéj czystości.
Lecz gdy Maxymin Kościół prześladuje,
I chrześciany dla wiary morduje,
W tém Katarzyna już jawnie wychodzi,
Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.
Przed Maxyminem sama śmiało staje,
I chrześciańskiéj prawdy wywód daje,
Któréj gdy mądrość cesarza zdziwiła,
Pięćdziesiąt mędrców na dysputę zsyła.
Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,
I do Jezusa wiary nawróciła;

Za nimi wielu do wiary przystają,
A bałwochwalstwo ślepe porzucają.
Nad jéj mądrością cesarz zadziwiony,
Na sercu będąc urodą zraniony,
Pannę pieszczotą, godnością probuje,
Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.
Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,
Godnością, łożem gardzi Maxymina,
Mówiąc: Mój tylko Jezus Oblubieniec,
Jemum ślubiła mój panieński wieniec.
Lecz, Katarzyno! miłość Jezusową
Będziesz musiała płacić śmiercią nową;
Gotują koła, haki, miecze, noże,
I co wymyśleć dzikość ludzka może.
Tak Katarzynę biczują żyłami,
W koło wbitymi targają hakami;
Gdy się na ciele dosyć napastwili,
Głowę od ciała mieczem oddzielili.
Teraz, o Panno! już w niebie godujesz,
Z twym Oblubieńcem wiecznie się radujesz;
Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,
A za to wiecznych rozkoszy dostała.
Wabią do siebie nas niebieskie gody,
Lecz nie należą do téj czystéj trzody,
Tylko te dusze, co się nie kalały
Lub przez pokutę grzechy swe zmazały.
O Katarzyno! sprawże, niech kochamy
Tę wielką cnotę i niech poważamy;
Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,
Gdy tego mamy, cóż może brakować?

V. Módl się za nami, święta Katarzyno, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś dał prawo Mojżeszowi na wierzchołku góry Synaj i na témże miejscu przez świętych Aniołów Twoich ciało świętéj Katarzyny, Panny i Męczenniczki Twojéj, cudownie umieścił, spraw, prosimy, abyśmy jéj zasługami i przyczyną do góry, którą Chrystus jest, szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

341. PIEŚŃ
o świętym Jędrzeju, Apostole.

(30. listopada.)

Melodya: O św. Piotrze, Apostole, w Śpiewn. krak. na str. 502.

Ten co najprzód z uczniów Jana, * Wezwany został od Pana,
Do grona apostolskiego, * Chwalmy Jędrzeja świętego.
O przezacny Apostole!
W Chrystusa nauczon szkole,
Jak znosić krzyże, cierpienia,
Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem, * Dla Chrystusa gardzisz światem,
Bo w wyższéj u ciebie cenie, * Własne i bliźnich zbawienie.
O przezacny i t. d.

Greckich krajów liczne ludy, * Uczysz słowy, stwierdzasz cudy,
Gdy Scytom Chrystusa głosisz, * Przodkom naszym wiarę wnosisz.
O przezacny i t. d.

Aż w Patras, Achai mieście, * Widzisz kres prac twych nareszcie,

Gdzie przez złość Egeaszową, * Skazanyś na śmierć krzyżową.
O przezacny i t. d.

Spostrzegłszy śmierci narzędzie, * Z radością w świętym zapędzie
Wołasz: O krzyżu żądany! * Oddaj mnie Panu nad pany.
O przezacny i t. d.

Nie chcesz być z niego złożony, * Raz zostawszy zawieszony;
Pragniesz tylko, aby ciebie, * Jak wziął oddał Panu w niebie.
O przezacny i t. d.

Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył, * I dwa tysiąceś nawrócił;
Tak wielkim przed samym zgonem, * Cieszysz się z pogaństwa plonem.
O przezacny i t. d.

Jędrzeju błogosławiony! * Śmiercią krzyża uwieńczony,
Spraw, niechaj radość czujemy, * Gdy dla Chrystusa cierpimy.
O przezacny i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O przezacny i t d.

V. Módl się za nami, święty Jędrzeju, Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Majestatu Twojego, Panie! pokornie błagamy, ażeby błogosławiony Apostół Jędrzéj, jako był Nauczycielem i Rządzcą w Kościele Twoim, tak iżby przed Tobą, Panie! był nieustannym za nami Przyczyńcą. Przez Chrystusa, Pana naszego, i t. d. — R. Amen.

PIEŚNI
O ŚW. BARBARZE, PANNIE I MĘCZENNICZCE.
(4. grudnia.)

342. PIEŚŃ I.

Melodya: Zawitaj, Córko lub w Śpiewn. krak. na str. 420.

Barbaro święta, Patronko konania!
Wołamy grzeszni twego zlitowania;
Użycz nam darów z panieńskiéj czystości,
Oddal sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku;
Między niewiernym urodzonaś ludem,
Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcian srogi,
Fałszyweć kazał adorować bogi;
Nie chciałaś w świętéj zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów,
Grzesząc jesteśmy gorsi od poganów;
Oddal miecz Boski, daj żal, Panno święta!
Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconéj w ciężką trójokienną wieżą,
Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;
Nie odjęła ci niewierna pokusa,
Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl, grzeszniku! jeśli bez racyi,
Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi;
Różowa czystość rajska Relikwija,
Z różą lilija.

Przez twą, Patronko! wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze, niech się poprawimy,
Punktu nie wiemy.

Możesz być większa jak przy śmierci trwoga,
Najpewniejsza jest z twych zasług załoga
Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,
Przy téj przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,
Tu piekło grzechy wystawia przed oczy;
Dokąd się, dokąd, strapiony człowiecze!
Złość twa uciecze.

Barbaro święta! padamy przed tobą,
Masz Boga pod Krwi i Ciała osobą,
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą Podskarbinią nieba,
Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;
Bądź Karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły,
Chlebem anielskim przez cię się wzmocniły;
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnéj mdłości,
Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnéj trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda, że świat cały na nas wali;
Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości,
Niech nas zagrzeją do Boskiéj miłości;
Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy,
Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim, prosimy cię, zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiéj korzyści,
Każdy oczyści.

343. PIEŚŃ II.

Melodya jak poprzednia.

Barbaro święta, Perło Jezusowa!
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu,
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,
W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był Dozórcą moim
W życiu i zgonie, tak jako był twoim,
Niech duszę moją w niebie z twéj pomocy,
Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Marya,
Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiéj,
Zakryj mnie, Panno! od szatańskiéj trwogi;
Abym umierał dobrze z twéj obrony,
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,
Najbardziéj wtenczas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga! oddajże ją Bogu,
W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniéj duszę swą polecę,
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o Perło drogo zapłacona,
Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie
Przy konającym, ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,
I ducha mego w ręce Bogu oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,
A Sędzią moim.
Barbaro święta! uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie;
Po dobréj śmierci z Świętymi mieszkanie
Daj, Jezu, Panie!

---

344. GODZINKI
O ŚWIĘTÉJ BARBARZE, PANNIE I MĘCZENNICZE.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze * czcić Boga naszego,
I wychwalać Jezusa * wiecznie w Świętych Jego.
Przybądź, Barbaro święta! * przez twoją przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu * i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu i Synowi * Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie * Duchowi świętemu;
Jak była na początku, * i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny * na wiek wieków słynie.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa * Barbara zrodzona,
Światłością Boskiéj łaski * z nieba obdarzona,
Bogu się prawdziwemu * z młodu poświęciła.
Zupełny kwiat panieństwa * wiecznie poślubiła.

V. Jak lilia między cierniem,
R. Tak Przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj jedyny! prosimy Cię, pokaż nam swéj łaski miłosierdzie, któreś nad świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył, abyśmy jéj zasługami chwalebnemi od nagłéj i niespodzianéj śmierci byli wyzwoleni, a najświętszy Ciała i Krwi Chrystusowéj Sakrament, przez przyczynę jéj przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli, a potém do królestwa Twego wprowadzeni byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Laudes.

Przybądź, Barbaro święta! * przez twoją przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu * i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu i t. d.

HYMN.

Przewyborną urodą * Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora * na wieży zamknięta.
W budynku trzecie okno * przyłączyć kazała,
By w Trójcy jedynego * Boga wychwalała.

V. Jako wieża Dawida szyja twoja, — która zbudowana z obronami,
R. Tysiąc tarcz wiszą, — na niéj wszystka broń mocarzów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Prymę.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Gdy przed ojcowskim gniewem * uciekać musiała,
Twarda jéj skała środkiem * wolne przejście dała.
Znaleziona od ojca, * srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie * do domu wleczona.

V. Znaleźli mię stróżowie, — co chodzą po mieście,
R. Zbili i zranili mię, — wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Do ciemnego więzienia * sromotnie wtrącona,
Przez nie mały czas głodem * okrutnie morzona.
Wszystko Panna cierpliwie, * skromnie wytrzymała,
Jezusowi stateczną * miłość pokazała.

V. Wprowadził mię Król do pokojów swoich,
R. Rozradujem się i rozweselim w tobie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Na sąd przed Marcyanem * tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego * ojca obwiniona.
Nic na łagodne mowy, * na groźby nie dbała,
Gruntowną utwierdzona * wiarą mocno stała.

V. Pięknaś jest Przyjaciółka moja, wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem,
R. Ogromna jako wojska uszykowane.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Biczmi i wołowemi * sieczona żyłami,
Bez litości ostremi * tarta skorupami.
Skatowana, w smrodliwą * ciemnicę wtrącona,
Z ciężkich ran od Jezusa * cudownie zleczona.

V. Przyłóż mię jako pieczęć do serca Twego,
R. Bo mocna jako śmierć jest miłość.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Żelaznemi drapano * ciało paznokciami,
Boki rozpalonemi * palono blachami,
Piersi mieczem obciąwszy, * Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich * sromotnie włóczyli.

V. Ukazały się kwiatki po ziemi naszéj,
R. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć, Boże! prosimy, * nas z Twojéj litości,
A przez prośby sług Twoich * odpuść nasze złości.
Przybądź, Barbaro święta! i t. d., jak na Laudes.

HYMN.

Za dekretem sędziego * na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna Córka * ojca swego ścięta,
Na wesele Jezusa, * Oblubieńca poszła,
I męczeńską z rąk Jego * koronę odniosła.

V. Któraż to jest, która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami?
R. Podparłszy się na miłym swoim.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętéj i t. d., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie Godzinek.

Tobie, Barbaro święta! * te nasze godziny
Ofiarujem, wzywając * twéj świętéj przyczyny,
Abyś w niebezpieczeństwach * nam przy boku stała,
I u Boga szczęśliwą * Śmierć nam wyjednała.
Spraw, byśmy Jezusowém * Ciałem posileni,
Szli drogą do wieczności * i byli zbawieni.

---

345. LITANIA.

O ŚW. BARBARZE, PANNIE i MĘCZENNICZCE.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, — Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko, — Módl się za nami!
Święta Panno nad pannami, — Módl się za nami!
Święta Barbaro! Patronko nasza, — Módl się za nami!

Święta Barbaro! Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro! Oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro! bezbożnego ojca pobożna Córko,
Święta Barbaro! Różo między cierniem bałwochwalstwa,
Święta Barbaro! Ozdobo twojego narodu,
Święta Barbaro! jasności Heliopolu,
Święta Barbaro! Wybrana z tysiąców,
Święta Barbaro! Chwało krzyża świętego,
Święta Barbaro! najnabożniejsza do najświętszego Sakramentu,
Święta Barbaro! Szafarko niebieskiego pokarmu,
Święta Barbaro! pokarmem wieczności karmiąca,
Święta Barbaro! Twierdzo wieży na obronę naszą znakomita,
Święta Barbaro! Patronko umierających,
Święta Barbaro! między domowymi wygnana,
Święta Barbaro! w więzieniu wolna,
Święta Barbaro! w osobności niebu i domowa,
Święta Barbaro! Ofiaro rodzica tryumfatorko,
Święta Barbaro! w pokoju wojująca,
Święta Barbaro! Okręcie chleb niosący,
Święta Barbaro! zabiegająca wiecznemu głodowi,
Święta Barbaro! kielichem zbawienia częstująca,
Święta Barbaro! prowadząca twoich na drogę wieczności,
Święta Barbaro! Nadziejo grzesznych,
Święta Barbaro! Nauczycielko konających,
Święta Barbaro! na sądzie strasznym Patronko,
Święta Barbaro! górom rozkazująca,
Święta Barbaro! statecznie Boga się trzymająca,
Święta Barbaro! na śmierć nieustraszona,
Święta Barbaro! Wzgardzicielko świata,
Święta Barbaro! nad śmierć mocniejsza,
Święta Barbaro! bieg życia zatrzymać mogąca,
Święta Barbaro! Ochłodo czyśca,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Twoi słudzy, — Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panno!
Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała,
Przyczyń się za nami!
Abyś nas od nagłéj i niespodzianéj śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych nmierać nie dopuszczała,
Abyś nam folgę i cierpliwość w poleściach uprosiła,
Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała,
Abyś nam konającym w pomoc przybyła,
Abyś na sądzie Bożym stronę naszą trzymać raczyła,
Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła,
Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym pokój wiekuisty zjednała,
Abyś dusz naszych od mąk czyścowych zachowanie wybłagała,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść męczeństwa twego,
Przez śmierć twoją,
Przez ową łaskę, z któréj cię Chrystus Oblubienicą swoją nazwał,
Przez oną łaskę, z któréj cię Chrystus z więzienia nawiedził i uzdrowił,
Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, dobrodziejstwa,
Przez wszystkie twoje od Boga odebrany łaski,
Panno Bogu najwdzięczniejsza,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Przyczyń się za nami!

V. Módl się za nami, święta Barbaro, Panno i Męczenniczko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i. t. d.

Módlmy się.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię, Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara św. niech ubłaga, która Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i wiary Twojéj wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił, i łaski, o które Cię przez nią prosimy, dać raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen

---

346. PIEŚŃ
o świętym Mikołaju, Biskupie.

(6. grudnia.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 232.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony * W świętym Mikołaju,
Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy * Do górnego kraju
Otwarta droga, * Kto się do Boga,
Uda przez niego, * Dojdzie wiecznego,
Portu szczęśliwości.

Wielkiemi, Patryarcho! cudy * Wsławiony na świecie,
Zdradzieckie widziąwszy obłudy * W niewinności kwiecie;
Wnet czynisz dobrze, * Gdy rzucasz szczodrze
Trzy bryły złota, * Ażeby cnota
Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie,* Niewinność gdy widzi,
Mikołaj przywraca sowicie, * Tyrana zawstydzi,
Zrąbanych sztuki, * Dla swéj nauki,
Prawdziwéj wiary, * Bogu ofiary,
Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki * Uda się serdecznie,
Ten nigdy nie zginie na wieki, * Żyć może bezpiecznie;
Przy jego pieczy, * W każdéj mu rzeczy,
Szkoda się wróci, * On zabezpieczy,
Obroni od złego.

Do ciebie, cnót Obrońco wielki, * W dobytkach Strażniku,
Z ufnością garnie się człek wszelki, * Sierót Miłośniku!
Broń nas każdego * W przypadku złego,
Którzy do ciebie * W każdéj potrzebie,
Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona * Wszelkiemu ludowi,
Wzywa cię każda świata strona, * Obcy i domowi,
Abyś w ich sprawie, * Pomógł łaskawie,
Stawał w obronie, * Wielki Patronie,
Święty Mikołaju!

V. Módl się za nami, święty Mikołaju, Biskupie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najszczodrobliwszy sierót Opiekunie, pobożny Ojcze święty Mikołaju! wierny Pana najwyższego sługo, obróć do nas ojcowskie piersi, a utrapionych ratuj, stan panieński zbogacaj, wdowy opatruj, i wszystkim w potrzebach ciężkich płaczącym łzy z oczu ocieraj. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA NIEPOKALANE POCZĘCIE N. MARYI P.
(8. grudnia.)

347. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 192.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
Królowa nieba Marya,
W twojéj opiece niechaj zostajemy,
Śliczna bez zmazy Lilia;
Wdzięczna Estero, o Panienko święta!
Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta,
Niepokalanie poczęta!
Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojéj pomocy żądamy;
Pani anielska! odproś naszą winę,
Do ciebie grzeszni wzdychamy:
O Fórto rajska! Ucieczko grzeszników!
O Matko Boska! ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta!
Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Marya, Matko miłości!
Kto służy tobie, nie daj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiéj złości;
Pokaż łaskę swą, Matko litościwa!
Najświętsza Panno! bądźże szczodrobliwa,
Niepokalanie poczęta!
Masz berło w ręce, znać żeś Monarchinią,
Masz drugie Syna swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego;
Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie,
Jak teraz w życiu, tak i potém wiecznie,
Niepokalanie poczęta!

Przybądź, o Matko! w ostatnim terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy,
Na pomoc naszą w śmiertelnéj godzinie,
Niechaj przy Tobie skonamy;
Ubłagaj Syna, niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
Niepokalanie poczęta!

348. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 474.

1. Dopokąd na świecie ciemności grzechowe
Panowały wszędzie, plemię Adamowe,
Trzymając w swéj niewoli.
Rząd gniewu i piekła swą chodził koleją,
Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją,
W swojéj mizernéj doli;
Alić się jasność pokazuje,
Któréj się i niebo dziwuje,
Bo wschodzi Gwiazda Jakóbowa,
Z niéj światu jest ozdoba nowa.
Któraż to jest, przebóg! co świat oświeciła,
Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy, Tryumf wykrzykujmy:
Wiwat Marya!
Wiwat niezmazana i niepokalana,
Marya!
I niepokalana, Wiwat! Wiwat!

2. Marya najświętsza! cnót wszystkich Zwierciadło,
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło,
Pychy, duchowi złości;
Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,
Przez Maryą Pannę już wyprowadzony,
Na drogę szczęśliwości.

Widząc się człowiek w Boskiéj mocy,
Z przyczyny Maryi pomocy,
Lilia z pod ciernia wychodzi,
Z téj się więc Bóg i Człowiek rodzi.
Któraż to jest, przebóg! co ten Owoc wyda,
Co z padołu płaczu chwały niebu przyda?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy i t. d.

349. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj, Królowa nieba, lub w Śpiewn. krak. na str 958.

Dziś, ludu Maryański! — Stwórcy obietnicę
Wspomnij, która cieszyła — najpierwsze Rodzice,
Że w pośród wszystkich wieków — jednéj Panny oko,
Z głębin swojéj pokory — spojrzy tak wysoko.
Iż Stwórcę swego miłém — przybawi wejrzeniem,
Tak, że się Bóg niezmierny — złączy z swém stworzeniem.
O szczęśliwyś Adamie! — że z twych piersi góra
Wyższa wyjdzie, niż orle — mogą dopiąć pióra.
Czy z twego serca proszek — Bóg zachował sobie,
Czy z głowy złoty kruszec — w łez pokutnych próbie?
Czy oko twe zrodziło — perłorodne morze,
Kiedyś się za grzech płacząc — zatapiał w pokorze?
Czy uszy twe gliniane téj perły macice,
Któremiś Stwórcy swego — słyszał obietnice?
Wiem, że zmysły szlachetne, — oko i słuch ucha,
Wszystkie inne bydlęce, — nie poznają ducha.
Lecz, wszystkich Ojców Ojcze, — i sił naszych ramię,
Marya czy twa Córka, — czy Matka, Adamie?
Ciebie słowo stworzyło, — ta Słowo zrodziła,
Zdaje się pierwsza — ta jest święta ziemi bryła.
Niezmierne wieki jedną — są u Bogu chwilą,
U nas są miary czasów, — u Boga dziś tylo;
Ożywiająca dobroć, — pierwéj nas swém łonie
Maryą formowała, — niźli ją w Syonie

Z obfitością swych darów, — zamknęła w kropelce
Krwi naszéj, jak przystało — Boskiéj Rodzicielce.
Długo zaś ziemia nasza — miała być orana,
Ażby ta bogonośna — była manna wsiana.

Siedemkroć srebro ogniem — serc ojczystych lane,
Niż wyszło na świat oko — to niepokalane;
Kąpał się Adam we łzach, — myła w płaczu Ewa,
Z téj plamy, którą na nich, — wąż był wylał z drzewa.

Lecz to mało, choćby się — myć gorzkim hyzopem,
Trzeba było czterdzieści — dni świat myć potopem;
Po téj wodzie i ognia — siarczystego mało,
Którym się winno było — czyścić wszelkie ciało.

Jeszcze i to nie dosyć — przepalić się razem,
Abrahamowém trzeba — rznąć ciało żelazem.
Nie tu koniec omycia, — krew się z bydląt toczy,
Którą Mojżesz, Aaron — stawili przed oczy.

Mało téj krwi bydlęcéj — i ludzkiéj krwi mało,
Bo nie mogło oczyścić — grzech nieczyste ciało;
Najczystszéj trzeba było — poszukać kropelki,
Którąby się mógł omyć — grzech świata tak wielki.

Ta kropelka ze wszystkich — cnót ma być spojona,
I od wszystkich narodów — serc błogosławiona.
Abraham wiarę, Izaak — krwi swojéj ofiary,
Jakób miłość, a czystość — Józef, Noe dary,

Dawid świętość; moc, mądrość — Samson z Salomonem,
Job trwałość, Mojżesz cichość, — wraz z prorockiem gronem,
Składają w jedno serce, — które miłość żarczy,
Rozliczne wdzięki czyniąc — w Maryańskiéj twarzy.

O! szczęśliwaś kropelko, — gdy w tobie te dary
Jaśnieją, owszém sam Bóg — napełnia bez miary;
Lecz cóż to Patryarchów, — co Proroków chwała,
Apostołów gorliwość, — gdyś się Matką stała.

Tego Boga, co wszystko — słowem swojém stwarza,
Matką jesteś i Panną, — Chlebem Gospodarza.

Z twoich rąk będzie prosić — ten Bóg pożywienia,
Do którego o pokarm — wołają stworzenia.

Ten którego wszechmocność — wszystko nosi wszędzie,
Na twojem się panieńskiem — łonie mieścić będzie.
O Matko Adamowych — synów i Adama!
Matką jesteś i Panną, — Córka matki sama.

Wiuszując wszystkie nieba — i Ewine plemię,
Żeś Boga z ludźmi, z niebem — spokrewniła ziemię;
O Stolico mądrości! — Cherubinów oczy!
Dusza twa mając, wszystek — świat w drogi twe tłoczy.

Ożyjcie serca ludzkie, — kości zakwitnijcie,
Oto dla was w Maryi — bosko-ludzkie życie;
Wydajcie głos mogiły — archanielskie słowa,
Bez zmazy dziś poczętéj: — Bądź Marya zdrowa!

350. PIEŚŃ IV.

Melodya jak: o świętym Wincentym Ferrerym, w Śpiewn. krak. na str. 239.

Honor Marya, * Wieczność Marya,
Wiwat, wiwat, wiecznie Święta,
Niepokalanie poczęta, ... Marya!

Honor Marya, * Niebo Marya,
Godne to jest porównanie,
Z niebem Maryi kochanie . . . . . Prawdziwe!

Honor Marya, * Chwała Marya,
W téj niepokalanéj chwale,
Są zbawienia mego szale . . . . . Pomyślne!

Honor Marya, * Sława Marya,
Godność jéj niech wszędzie słynie,
Imię niech z ust naszych płynie . . . . . Na wieki!

Honor Marya, * Śliczność Marya,
Nie masz, nie masz takiéj godnéj,
W całym świecie nie masz równéj . . . . . Maryi!

Honor Marya, * Czystość Marya,
Niepokalanie poczęta,
Wszystka piękna, niepojęta . . . . . W czystości!
Honor Marya, * Pani Marya,
Co tylko chcesz wszystko możesz,
Najgrzeszniejszego wspomożesz . . . . . W momencie!
Honor Marya, * Życie Marya,
Niechaj i ten sekret powie,
Że szczególne nasze zdrowie . . . . . Marya!
Honor Marya, * Port nasz Marya,
Do którego gdy ściągamy,
Niech to Imię w uściech mamy, ... Marya!
Honor Marya, * Ufność Marya,
Fortuna moja bezpieczna,
Obrona i miłość wieczna, ... Marya!
Honor Marya, Matka Marya,
Ciebie że wszyscy kochamy,
Do nóg twoich upadamy, ... Jak Matce!
Honor Marya, * Arka Marya,
Proś za nami Syna swego,
Jezusa, Zbawcę naszego, ... Boś Matka!
Honor Marya, * Wódz nasz Marya,
Pani królestwa naszego,
Uproś nam, co potrzebnego, ... U Syna!
Honor Marya, * Obóz Marya,
Przy ukochanéj Maryi
Choć we krwi stanę w pół szyi, ... Nie zginę!
Honor Marya, * Zbroja Marya,
Niech nam dotąd nic nie szkodzi,
Wnet na stronę niech uchodzi . . . . . Przeciwność!
Honor Marya, * Tarcza Marya,
Niechże przez cię pokój mamy,
Gdy cię z Jezusem być znamy, ... Obroną!

Honor Marya, * Tryumf Marya,
Duszę, serca polecamy,
Losy nasze dziś skadamy . . . . . W twe ręce!
Jezu! Jezu nasz! * Bądź zawsze przy nas,
Dla Matki twojéj miłości
Odpuść wszystkie nasze złości, ... A zbaw nas!
Jezu! Jezu nasz! * Bądź łaskaw na nas,
Daj nam pokój pożądany,
Jezu, Jezu nasz kochany! . . . . . Prosimy!
Jezu! Jezu nasz! * Jakoś jest Bóg nasz,
Słysząc nasze prawe prośby,
Odwróć od nas gniewu groźby, ... Przepuść nam!
Jezus, Marya! * Jezus Marya!
Sprawcie święte dwa Imiona,
Żeby dusza potępiona . . . . . Nie była!

351. PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 189.

Witaj Święta i poczęta niepokalanie,
Marya, śliczna Lilia, nasze Kochanie,
Witaj, czysta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzenko,
Witaj Święta, w niebo wzięta,
Niepokalana.
Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz,
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
W pierwszym, Panno! momencie, * Święte twoje poczęcie,
Jaśniejące jak słońce,
Niepokalanie.
Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny,
Żeś się stała i została zawsze bez winy;
Tyś przed wieki przejrzana, * I za Matkę wybrana,
Jezusowi Chrystusowi,
Niepokalana.
Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!
Cesarzowie, monarchowie twoi poddani;

Dla twojéj niewinności * Dał ci Bóg z swéj hojności,
Żeś poczęta zaraz święta,
Niepokalana.
Luminarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją,
Bo przy świętém poczęciu twém zaraz blednieją;
Tyś nad słońce jaśniejsza, * I nad gwiazdy śliczniejsza;
Jako zorze w swojéj porze,
Niepokalana.
Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają
Twéj piękności i czystości, którąć przyznają;
Wszyscy ci się dziwują, * Niewinność twą szanują,
Żeś tak święta z Anny wzięta,
Niepokalana.
I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie
Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie;
Wszystkie razem stworzenia, * Wyznają bez wątpienia,
Żeś jest droga Matka Boga,
Niepokalana.
Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy,
Niech czystemi, niewinnymi zawsze będziemy,
Za to życie dajemy, * I mocno wyznajemy,
Żeś jest święta i poczęta,
Niepokalana.

352. PIEŚŃ VI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 489.

Wzmocnij usta twoje wdzięczności pieniem,
Narodzie świętéj wiary;
Imię to Marya głos z uwielbieniem,
I składaj serc ofiary;
Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi,
Jedyna, przezacna, — Niepokalana.
Zanim świat był jeszcze widzialny oku,
Ona wtenczas wsławiona

W Boskim oczywiście była wyroku,
Bez zmazy przeznaczona;
I przeto sama plemię Adama
Przechodzi, wybrana, -- Niepokalana,
Spieszą na jéj Imię i jéj wspomnienie,
Z hołdem czci, nieba całe,
Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie,
Księżyc, słońce wspaniałe
I świetne gwiazdy służą jéj zawzdy,
Bo od nich uznana, — Niepokalana:
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,
Co ma świat w swym przestworze,
Niczém to jest wszystko przeciwko tobie,
Cieniem na twoje zorze;
Przewyższasz trony, berła, korony,
Tyś Panią nazwana, — Niepokalana.
A więc, cna Marya i Cudo Boga,
Krusząca głowę węża,
Prosim cię, niech jego zajadłość sroga,
Na nas się nie natęża;
Ratuj nas, Pani! wszak my poddani,
Tyś Panią nazwana, — Niepokalana.

353. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 179.

W pierwszym momencie bez zmazy poczęta,
Panno niepokalana;
Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta,
Niźli na świat wydana;
Głowę już czarta przyjście twe łamie,
Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie,
Depcesz na wstępie szatana.
Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona
Przed wieki w swéj istocie,

W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona
Niż poczęta w żywocie;
Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi,
Potop powszechny nic ci nie szkodzi,
Żeś nieskalana w tém błocie.
Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła,
Mocą nadprzyrodzenia,
Ażebyś Matką Chrystusową była,
I początkiem zbawienia;
Wszystkie na ciebie łaski wylała,
Żebyś w poczęciu wolną została,
Od Adama przewinienia.
O święta Panno! poczęta bez winy,
Pierworodna w Syonie,
Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny,
W ostatnim życia zgonie;
Wszak dla nas grzesznych Matkąś się stała
Boską, żebyś nam Boga jednała,
Więc miej twój naród w obronie.

354. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 194.

Zawitaj, Córko Ojca przedwiecznego,
Przedziwna Matko Słowa wcielonego!
Oblubienico Oblubieńca twego,
Ducha świętego!
Najświętszéj Trójcy przedziwny Kościele,
Który poświęcił Bóg Syn w naszém ciele;
Boskie Kochanie, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie,
Jak rzeki w morzu w jednéj twéj osobie,
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami,
Ani słoneczne koło promieniami,
A tyś świeciła, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,
Ani w swych brzegach morza zatonęły,
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,
Tyś przy niéj była.
Wewnątrz i z wierzchu ty skrzynia złocista,
Bez rdzy grzechowéj zawdy promienista,
Bez cienia zmazy niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie,
Zmazy nie widział i na chwilę w tobie,
Z ust Najwyższego wynikłaś w wieczności,
Światłość z Światłości.
Nim grzesznik Adam stanął po lewicy,
W przejrzeniu Boskiem jednaś po prawicy
Przed wieki była, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Jako Królowa w złocistéj koronie,
W królewskiéj szacie, tyś pierwsza w ochronie,
U Syna pierwéj jesteś odkupiona,
Niźli stworzona.
Tyś jadowitą węża głowę starła,
Przy twém poczęciu, która nas pożarła;
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
Zjadł nas i stargał lew grzechu pierwszego,
Tyś nie słyszała i ryku samego;
Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego,
Pierworodnego.
Przez twe poczęcie, Panno! prosim ciebie,
Na wieki z tobą niech królujem w niebie;

Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta,
Panienko święta!

Antyfona. *)

Rzekł Pan Bóg do węża: „Nieprzyjaźń położę między tobą a niewiastą, i nasieniem twojém i nasieniem jéj; ona zetrze głowę twoją.“ — Alleluja.

V. Niepokalane Poczęcie obchodzimy (dziś) najśw. P. Maryi;
R. Któréj życie przesławne wszystkie oświęca kościoły.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane Panny Maryi poczęcie godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, przez jéj przyczynę daj nam, abyśmy serce i ciało nasze Tobie, któryś ją od wszelkiéj skazy zachował, niepokalane wiecznie zachowali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — R. Amen.

---

355. PIEŚŃ
o Najświętszéj Maryi Pannie Loretańskiéj.

(10. grudnia.)

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Domku dziwny w Nazarecie, * Cudy sławny dziś w Lorecie,
Któż wypowie twoje dziwy, * Jak ty jesteś świątobliwy.
Tyś mieszkaniem przezacnego, * Małżeństwa w świecie jednego,
Maryi z Józefem świętym, * W czystości swéj niepojętym.
W tobie owe objawienie * Dziwnego Boga wcielenie,
W tobie życie Jezusowe, * Maryi i Józefowe.
Cudem się dla świata stało, * Czego oko nie widziało,
Gdy Bóg posłuszny stworzeniu, * Stawał się w twojém zamknieniu.

*) Antyfona, wiersz i modlitwa tu położona, wyjęte są z Oficium o niepokalaném Poczęciu najświętszéj Maryi Panny, od Piusa IX. pozwolonego dla całego Kościoła.

Tyś świadkiem bogomyślności, * Cudnéj panieństwa czystości,
Ubóstwa pracowitego, * Z pobożnością złączonego.
W tobie zgoda, jedność, miłość, * Cichość, w przygodach cierpliwość,
Wzajemne się wspomaganie, * I w potrzebach ratowanie.
Jak to piękny wzór naszego, * Życia społem domowego,
Jak byśmy szczęśliwi byli, * Byśmy w swych domach tak żyli.
Z tego domku Józef święty, * Po śmierci do raju wzięty,
W nim i Marya zaśnięta, * Z ciałem, z duszą w niebo wzięta.
Przeto téż pierwsi ojcowie, * Przeświętni Apostołowie,
Dom ten w kościół zamienili, * Aby w nim Boga chwalili.
Tam lud chrześciańskiéj wiary, * Garnął się zawsze bez miary,
Na uczczeni miejsca tego, * Z takiéj świętości znanego.
Wreszcie dla nieuczciwości, * Te tak przezacne świętości,
Przez Aniołów do Loretu, * Przeniesione z Nazaretu.
I my chcemy czcić twe zwłoki, * Sławiąc, wznosząc pod obłoki,
Chwałę twoją, o Marya! * Niech nas twa łaska nie mija.
Niechaj za Twoją przyczyną, * Nam odjęta w stronę inną,
Chwała, cześć twego Imienia, * Nie sprawuje przeniesienia.
Niechaj tu póki żyjemy, * W cnotach cię naśladujemy,
I wychwalamy serdecznie, * Teraz, potém w niebie wiecznie.

V. Przyczyń się za nami, najświętsza Panno Loretańska!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionéj Maryi Panny domek przez wcielonego Słowa tajemnicę miłosiernie poświęcił, i tenże na łonie Kościoła Twego dziwnieś umieścił, użycz, prosimy, abyśmy wyłączeni od spółeczeństwa grzeszników, godni się stali być mieszkańcami królestwa Twego. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

356. PIEŚŃ
o świętym Tomaszu, Apostole.

(21. grudnia.)

Melodya: O św. Piotrze, Apostole, w Śpiewn. krak. na str. 502

Radośne krzyknijmy pienia, * Dla winnego uwielbienia,
Dzisiaj Tomasza świętego, * Apostoła przedziwnego;
O Tomaszu, Apostole!
Ratuj w tym płaczu padole,
Nie daj ginąć nam znędznionym,
W wierze prawéj utwierdzonym.

Niedowiarstwem naszą wiarę, * Stwierdziaj, odwracając karę
Zasłużoną, by obroną * Twą złe przeszło inną stroną.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Ran Jezusowych palcami * Dotykałeś się swojemi,
Spraw, niech na nas obfitemi * Leją łask darów źródłami.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Duchem świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony,
Gdzie Chrystusa Imię głosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz,
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Nawróciwszy liczne ludy, * Swemi przykłady i cudy,
Aż w Kaliminie strzałami, * Zabity i kamieniami.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Gdy uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie,
Pomnij na nas twoje sługi, * A przyczyną zgładź wsze długi.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Wszak przez cię o co kto prosi, * Łatwo skutek próśb odnosi,
Ty u Boga wszystko możesz, * Komu zechcesz dopomożesz.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania twéj cnoty,
Zdarz, niechaj podobnie i my, * Tak jak ty Bogu służymy.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Zrań serca Bożą miłością, * Zapal twoją gorliwością,
Oddal nieszczęśliwe trwogi, * Aby wytchnął lud ubogi.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Wspieraj nas w każdéj potrzebie, * Spraw, niech wszystko mamy z ciebie,
Nie spuszczaj nas z twéj opieki, * Teraz, zawsze i na wieki.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz świętemu Duchowi,
Jak przedtém, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Tomaszu, Apostole! i t. d.

V. Módl się za nami, święty Tomaszu, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię, Panie! błogosławionego Apostoła Twego Tomasza uroczystą zaszczycać się pamiątką, abyśmy zawsze i jego przyczynami wspierani bywali, i wiary jego przyzwoitą pobożnością naśladowali Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

357. PIEŚŃ
o świętym Szczepanie, Męczenniku.

(26. grudnia.)

Melodya: Betleem, święte, w Śpiewn. krak. na str. 407.

Zawitaj, Perło nie miana szacunku,
Kwiecie różany, cudny Męczenniku;
Lilio wdzięczna, zapach wydająca,
Jeszcze tu na tym padole będąca!
Szczepanie święty, Pochodnio świecąca,
Wzorze, Przykładzie cnót, naśladująca
Tego, któregoś głosił przed licznymi
Hufcami Żydów nieoświeconymi.

Obranyś został do opowiadania
Wiary Chrystusa i téj nauczania,
Gdzie z wielką pracą pełniłeś zlecenie,
Iżby ciemności przeszły w oświecenie.
Niewdzięczna ciemność dokonała swego
Zamiaru wielce najniegodziwszego;
Gdy cię obwinia jako bluźniącego
Boga, Mojżesza, oraz zakon jego.
W krótkości potém byłeś wywiedziony
Z miasta, i na plac przedmieścia stawiony;
Gdzieś skończył życie w srogiem postąpieniu,
Myśląc jedynie o ludzkiem zbawieniu.
Czego jest dowód, że gdy cię męczyli,
Wznosiłeś głosy, by się nawrócili
Ci, którzy byli prześladownikami
Wiary Chrystusa wraz z Jego Uczniami.
Twoja modlitwa dużo cię wsławiła,
Gdy z prześladowców wiernych uczyniła,
Nauczycielów naszego Kościoła,
Jak mamy Pawła, cnego Apostoła.
O Męczenniku! który mieszkasz w niebie,
Wstaw się za nami, my prosimy ciebie,
Do najwyższego Pana nieba, ziemie,
By zwrócił oczy na nas ludzkie plemię.
Oraz by natchnął Duchem swoim świętym,
Byśmy żyć mogli z ciebie wzorem wziętym;
Pełniąc rozkazy tak jak nam podano,
I nie ujść tego, co jest obiecano.
O Purpuracie wsławiony od Boga,
Po całym świecie niechaj wszelka trwoga
Precz ustępuje, śladu nie zostawia,
Kiedy twa dobroć za nami się wstawia.
Szczepanie święty, pierwszy Męczenniku,
Dziwny w Lewictwie Boga Służebniku!

Racz dziś Jezusa tak prosić za nami,
Jak tam za swymi nieprzyjaciołami.
Uproś nam łaskę miłości bliźniego,
Choć krzywdziciela dla nas najgorszego;
Spraw, niech miłujem nieprzyjaciół swoich,
Niech naśladujem przedziwnych cnót twoich.
Byśmy darując własne swe urazy,
Mogli uniknąć Boskiéj ztąd obrazy,
A przez to bliźnim swych krzywd wybaczenie,
Zabezpieczyli dusz naszych zbawienie.

V. Módl się za nami, święty Szczepanie, Męczenniku!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię, Panie! to naśladować, co czcimy, abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać, bo tego dziś obchodzimy uroczystą pamiątkę, który umiał nawet za prześladwców błagać Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

358. PIEŚŃ
o świętym Janie, Ewangeliście.

(27. grudnia.)

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 404 lub 194.

Abyśmy zawsze wzorem twych czcicieli,
Uwielbiania cię chęć skuteczną mieli,
Wyproś od Boga serc naszych zagrzanie,
O święty Janie!
Tyś wielkich zasług w Apostołów gronie,
Ewangelistów zdobisz wieńcem skronie;

Uproś nam, byśmy sprawami naszemi
Być mogli z niemi.

Na jedno słowo Pańskie wzgardzasz światem,
Do służby Boga spiesząc z rączym bratem,
Spraw to, abyśmy natchnienia pełnili,
Upór zrzucili.

Ścisłą przyjaźnią z Jezusem złączony,
Zawsze Mu pilnie służąc na wsze strony;
Wyproś nam, niech się Jezusa trzymamy,
I w łasce trwamy.

Ciebie miał świadkiem przemienienia swego,
Wiadomeć wszystkie tajemnice Jego;
Zjednaj nam życia złego obrzydzenie,
I przemienienie.

Na kielich męki chętnie pozwoliłeś,
Równo go z bratem dla Chrystusa piłeś;
Uproś nam w krzyżach, w smutku serce trwałe.
I doskonałe.

Twąś niewinnością zyskał łaskę ową,
Żeś na Jezusa piersiach skłonił głowę,
Spraw, niech w miłości twojéj choć iskierce,
Tleje me serce.

Do końca męki że przy krzyżu stałeś,
W nadgrodę Matkę Boską odebrałeś;
Zjednaj łaskawe względy u téj Matki,
Na nas jéj dziatki.

Wziąłeś Jezusa Matkę w swe staranie,
Godnieś jéj służył z chęcią, święty Janie!
Spraw to, niech i my téj Pani służymy,
Póki żyjemy.

Zawsześ zalecał ludziom mową wolną,
By zachowali z wiarą miłość wspólną;

Uproś, niechaj tak bliźniego kochamy,
Jak siebie sami.

Bez żadnéj szkody w olejuś smażony,
Aniś otruty trucizną pojony;
Spraw, byśmy wszystkie w świętéj cierpliwości
Znieśli przykrości.

W dalekie strony dany na wygnanie,
Wesołoś Bogu służył, święty Janie!
Wyproś nam serca wesołość w wytrwaniu,
Na tém wygnaniu.

Tobie skrytości nigdy niezbrodzone,
Na wyspie Patmos były objawione;
Uproś nam woli Boskiéj dopełnienie,
W niéj dokończenie.

Przez miłość twoją i wielkie zasługi,
Pamiętaj, święty Janie! na twe zasługi,
Wyproś nam, co jest duszy potrzebnego,
I zbawiennego.

V. Módl się za nami, święty Janie, Ewangelisto i Apostole!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławionego, Jana Ewangelistę, tak upodobał sobie, że go Syn Twój, a Pan nasz Jezus Chrystus w przyjaźni nad innych Uczniów swoich przeniósł, na swoich piersiach spoczywać mu pozwolił, Matkę swą polecił mu w opiekę i wielu innemi łaskami przyozdobił, racz nam dać, prosimy abyśmy Cię, najwyższe Dobro, nad wszystko miłowali i w łasce Twojéj życie nasze skończyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

359. PIEŚŃ

o świętych Młodziankach.

(28. grudnia.)

Z łacińskiego: „Salvete Prudentius.“

Melodya: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Witajcie męczeńskie Kwiatki,
W samym życia wstępie dziatki,
Których zniósł przeciwnik Boży,
Jak wicher kwiat świeżéj róży.
Wy dla Chrystusowéj wiary,
Pierwsze z trzód młodych ofiary,
Na ołtarzu położone,
Gracie w palmy i koroną.
Słyszy okrutnik stroskany,
O przyjściu Pana nad pany;
Że w Izrael królem będzie,
I tron Dawida osiędzie.
Na tę wieść jak wściekła jędza
Krzyknie: Następca mnie spędza,
Idź, wojsko weźmij, miecz w ręce,
Zbrocz krwią pieluchny dziecięce.
Jaka zbrodnia! co pomoże
Herodowi? tylko to, że
Kiedy tylko dzieci wybił,
Jednego Chrystusa chybił.
Jezu z Panny narodzony!
Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie,
Teraz i na wieki wiecznie.

V. Módlcie się za nami, święci Młodziankowie i Męczennicy!
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego w dzień dzisiejszy wyznanie Męczennicy niewinni, nie mówiąc ale umierając ogłosili, umorz w nas wszelkie występków złości, aby wiarę Twoją, którą język nasz opowiada, życie także obyczajami zeznawało. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

360. PIEŚŃ

na koniec roku.

Melodya: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Dziś koniec roku zeszłemu, * Dziękujmyż Boga naszemu,
Iż raczył z swéj opatrzności, * Dożywić nas w szczęśliwości.
Prośmy Go, by z swéj litości, * Przeszłe nasze wszystkie złości
Miłościwie nam przebaczył, * Łaską swą zbogacić raczył.
Oraz gdy skończymy lata, * Pomnijmy na koniec świata,
Na ostatnie dokończenie, * Duszy z ciałem rozłączenie.
A dobrymi uczynkami, * Cnotliwemi zasługami,
Starajmy się złe poprawić, * Byśmy mogli dusze zbawić.

V. Kiedyśmy już starego roku dokończyli,
R. Daj, Panie! byśmy w nowym w pobożności żyli.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który wszystko pod pewną liczbą, miarą i wagą rozporządzasz, spraw, niech dla nas przeznaczone dni życia tak chwalebnie przepędzamy, byśmy po dokończonéj doczesności wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

361. PIEŚŃ I.

O Najświętszéj Maryi Pannie.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Bądź pozdrowiona Panienko Marya,
Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja,
Boś ty jest Matką Synowi Bożemu,
A ztąd pociechą każdemu grzesznemu.
Do Ciebie, Panno! my grzeszni wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy,
Ratuj nas, ratuj w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy twojego ratunku.
Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi twoje z ojczyzny wygładził,
Przyczyń się, Panno! a twoją obroną
Pokaż łaskę swą nad naszą Koroną.
Nasza Korona srodze utrapiona,
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,
Z twojéj opieki przezacnéj przyczyny,
Syn twój kochany niech odpuści winy.
Grzechy to nasze słusznie zasłużyły,
Plagę tak wielką na się powabiły,
Niechże już koniec tego utrapienia
Będzie, o Panno! zażyj użalenia.
Niech nam na pomoc przybędą Posłowie,
Ku nam przychylni święci Aniołowie,
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,
Macie już pokój od mojego Syna.
Użycz to, Jezu! dla Matki kochanéj,
Niech lud twój będzie w kraju zachowany;
A my Cię za to z Twą Matką społecznie,
Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.

362. PIEŚŃ II.

Boga chwalcie, pozdrawiajcie Maryą Pannę,
Wznoście głosy pod niebiosy, tu nieustannie;
W utrapieniach ją wzywajcie,
Bowiem przez nią otrzymacie,
O co tylko do zbawienia
Prosić będziecie.

Blizko Polski klejnot szlązki nam się znajduje,
W różnych trwogach i chorobach wiernych ratuje,
Obraz Maryi Panny,
W Piekarach jest cudowny,
Tak téj Pani my poddani
Pokłon oddajmy,

Wiem, że się ja nie omylę, o Panno święta!
Boś ty w twojém miłosierdziu jest niepojęta,
Któraś w piekarskim obrazie,
Cieszysz wiernych w ciężkim razie,
Maryo Panno!

Czy na wodzie, czy na lądzie, wszędzieś przytomna
Kto cię tylko kiedy wzywa, rzecz to jest jawna,
Że go w nieszczęściu ratujesz,
Od złéj śmierci zachowujesz,
Maryo Panno!

Świadkim tego w Czechach Praga z wielkiéj przyczyny,
Gdy powietrzem zarażeni wszyscy Prażanie,
Doktorowie z receptami,
Swymi medykamentami,
Są zasmuceni.
Ale cesarz i z biskupem Bogiem rządzeni,
Po twój obraz posyłają nowo cudowny,
Abyś ty Lekarką była,
W téj chorobie uzdrowiła,
Maryo Panno!

Którzy na takim zamyśle nieomyleni,
Jak ten obraz w miasto Pragę był wprowadzony,
Zaraz morowe powietrze,
Jako i błędy rozliczne,
Swój koniec wzięły.
Co téż za to z procesyją Boga wielbili,
Złotem, srebrem obraz święty przyozdobili,
Jezuitom go oddali,
A do Piekar odesłali,
Maryo Panno;
Cóż o tobie dali mówić, o Panno święta!
Jakie w Szlązku cuda czynisz, rzecz niepojęta,
Chorych na duszy, na ciele,
Uzdrawiasz tu bardzo wiele,
Maryo Panno!
Bądź pociechą zasmuconych, Panno Marya!
Ratuj nas w naszych potrzebach, niech nas złe mija;
Oddal od nas głód, mór, wojny,
A uproś nam czas spokojny
U Syna swego.
Ach, wy sieroty i wdowy, które wiele cierpicie,
W swojéj nędzy i niedoli poratunku nie macie,
Oddajcie się na porękę,
Maryi Pannie w opiekę,
A nie zginiecie.
Ona Matka miłosierdzia za wami się przyczyni
Do Syna swego miłego, będziecie wspomożeni
We wszelkiéj waszéj potrzebie,
Po śmierci królować w niebie
Na wieki wiecznie.

363. PIEŚŃ III.

Z łacińskiego: „Te Matrem Dei.“

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Ciebie my Matką Boga — wszyscy wyznawamy,
Ciebie, Panno Marya! — zawsze wychwalamy.

Ciebie czci i uwielbia — cały okrąg ziemie,
Ciebie chwali, poważa — wszelkie ludzkie plemię.
Tyś jest najmilszą Córką — Ojca przedwiecznego,
Tyś Matką Boga Syna — jednorodzonego,
Tyś jest Oblubienicą — Ducha najświętszego,
Kościołem Boga w Trójcy — świętéj jedynego.
Tobie wszyscy Anieli — i Archaniołowie,
Trony, Księztwa, Mocarstwa, — niebiescy Duchowie,
Tobie wszelakie Państwa — kraju niebieskiego
Cześć, chwały oddawają — bez końca żadnego.
Cherubini, Serafini — chwałę czynią tobie,
Bezustannymi głosy — wykrzykując sobie:
Święta, święta Marya, — święta Matko Boża!
Niepokalana Panna, — śliczniéjsza niż róża.
Chwały Syna twojego — pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie — jéj tak jako trzeba.
Matką cię Boga wielbi — chór twych Służebników,
Proroków, Apostołów, — mnóstwo Męczenników.
Wyznawcy, Panny, Wdowy, — wszyscy Święci społem,
Chwały twe wyśpiewują — swym głosem wesołym.
Wszyscy cię wyznawają — Matką Stwórcy swego,
Rodzicielką Jezusa — Pana najwyższego.
Nauczycielką cnoty, — a zwłaszcza pokory,
Królową nieba, ziemi — głoszą wszystkie chóry.
Ciebie Kościół powszechny — w całym świecie głosi,
Wielbi cię i wysławia, — nad nieba wynosi.
Żeś Matką majestatu — Boga najwyższego,
I świętą Rodzicielką — Króla niebieskiego.
Pani słodka, pobożna, — wszelakiéj czci godna,
Nie była nigdy żadna — do ciebie podobna.
Tyś jest Fórtą do raju, — o Pani anielska!
Przez cię nam otworzona — jest brama niebieska.
Tyś Źródłem miłosierdzia — i wszelkiéj litości,
Tyś Matką łaskawości, — Żywotem słodkości.

Pośredniczką wśród Boga — i człeka nędznego,
Wspomożeniem ubogich, — Ucieczką grzesznego.
Posiłkiem wojujących, — Światłem przeznaczonych,
Szafarką darów nieba — i łask niezliczonych.
Zwyciężycielką czarta — i hardości jego,
Panią świata, Królową — nieba wysokiego.
Tyś po Bogu jedyną — nadzieją méj duszy,
Przez cię pewne zbawienie — każdy sobie tuszy.
Pociechą utrapionych — i Portem tonących,
Ostatnim najpewniejszym — ratunkim ginących.
Tyś Matką wszystkich Świętych — i Błogosławionych,
I Wesele mieszkańców — w niebie umieszczonych.
Ty mnożysz sprawiedliwych — w tobie ufających,
Cnotliwych doskonalisz, — nawracasz błądzących.
Patryarchów Nadziejo, — Proroków Sprawdzenie,
Apostołów Mistrzyni, — prac ich nadgrodzenie.
Świętych Ewangelistów — cna Nauczycielko,
Męczenników Odwago — i Umocnicielko.
Przykładzie cnót, Wyznawców, — Panienek Ozdobo,
Każdy iść się spodziewa — do nieba za tobą.
Ty, Panno! dla zbawienia — człeka wygnanego,
Raczyłaś przyjąć w żywot — swój Syna Bożego.
Przez cię jest zwyciężona — wszelka czarta siła,
Tyś nam zamknięte bramy — nieba otworzyła.
Ty po prawicy Ojca — siedzisz z Synem swoim,
Bądźże mocną obroną — nędznym sługom twoim.
Gdy żywych i umarłych Syn — twój sądzić będzie,
Racz przebłagać gniew Jego, — staw nas w prawym rzędzie.
Ciebie my upraszamy, — wspomóż twoje sługi,
Których Syn twój Krwią swoją — zmazał grzechów długi.
Spraw to, żebyśmy w liczbie — Świętych zapisani,
Na wieczną śmierć nie byli — od Boga skazani.

Salvum fac.

Racz zbawić lud twój, Pani! — racz nas błogosławić,
Racz nas twoje poddaństwo — w chwale wiecznéj stawić.
Ty nas strzeż, ty rządź nami — podług woli twojéj,
Spraw, niech Bogu służymy — tak jako przystoi.
Niech cię, Pani! każdego — dnia błogosławimy,
I zawsze aż na wieki — chwalimy, wielbimy.
Racz nas strzedz, święta Pani! — od grzechu wszelkiego,
Niech przez cię miłosierdzia — doznamy Boskiego.
Zmiłujże się nad nami, — zmiłuj, dobra Pani!
Niech twego miłosierdzia i łaski doznamy.
W tobie saméj po Bogu — ufność pokładamy,
Że przez cię miłosierdzie — Boskie otrzymamy.
Tobie my cześć powinną, — chwały oddajemy,
Spraw, Panno! niech cię wiecznie — i w niebie chwalemy.
W tobie ufność, Marya! — tak się spodziewamy,
Że za twoją przyczyną — niebo pozyskamy.

364. PIEŚŃ IV.

Z łacińskiego: „Omni die.“

CZĘŚĆ I.

Melodya: O najśw. Rodzico Matko, lub w Śpiewn. krak. na str. 207.

Dnia każdego, Boga mego — Matkę, duszo! wysławiaj,
Jéj dni święte, sprawy wzięte, — z nabożeństwem odprawiaj.
Przypatruj się a dziwuj się, — jéj wysokiéj zacności;
Zwij ją wielką Rodzicielką, — błogą Panną w czystości.
Czyń uczciwość, by grzech i złość — z ciężarem ich znieść chciała,
Weźmij onę za obronę, — by cię z grzechów wyrwała.
Ta Dziewica nam użycza — z nieba dobra wiecznego,
Z tą Królową wziął świat nową — światłość daru Bożego.
Usta moje szczęsne boje — téj Matki sławcie pieniem,
Iż przez męztwo z nas przeklęctwo — zniosła dziwném rodzeniem.

Nie ustajcie, wysławiajcie, — wszego świata Królową,
Jéj przymioty, łaski, cnoty, — chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje — głosy w niebo podajcie,
Pamięć onéj tak wsławionéj — świętéj Panny wznawiajcie.

Acz prawdziwie nikt nie żywie, — tak szczęśliwy wymową,
By słodkimi śpiewy swymi — zrównał z tą Białogłową.

Cześć jéj dajmy, wszyscy chwalmy, — że Panna Boga rodzi,
Zgoła błądzi, kto tak sądzi, — że w jéj sławę ugodzi.

Jednak co wiem, że to zdrowiem — umysłu nabożnego,
Wielbić pilnie i usilnie — chcę Matkę Pana swego.

Prawda, że téj Panny świętéj — godnie nikt nie wysłowi,
Lecz wszelaki ladajaki, — co o jéj czci nie mówi.

Któréj żywot pełen wszech cnót — i niebieskiéj nauki,
Zmyślne wszystkie heretyckie — starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami — wszystek Kościół przybrała;
Co czyniła, co mówiła, — nam to za przykład dała.

Nam Ewina pierwsza wina — rajskie wrota zawarła,
Z inszéj miary, z lepszéj wiary, — ta nam niebo otwarła.

Z pierwszéj Matki, wszystkie dziatki — wzięliśmy potępienie,
A z téj drugiéj Matki drogiéj — bierzemy swe zbawienie.

Tę miłować i szanować — wszystkimby nam przystało,
Chwałę dawać, nie ustawać, — z któréj Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli — Syna jéj tu pilnował,
By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, — na wieki z Nim królował.

CZĘŚĆ II.

O wielebna i chwalebna — z białychgłów najzacniejsza!
Już wybrana i wezwana, — z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku twéj sławie, — co z chęcią przynosimy,
Zbaw nas wszystkich grzechów brzydkich, — spraw nas nieba godnymi.

Różdżko Jesse! ty w pociesze — myśl postawiasz troskliwą,
O Światłości w téj ciemności! — tyś Bożą Skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota — pełen świątobliwości,
Zwać cię możem Domem Bożym, — Kształtem sprawiedliwości.

Witaj, Panno! któréj dano — klucze raju i nieba,
Tyś wężowę zdradną głowę — starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa — Córko Króla Dawida!
Tyś od Pana tak wybrana, — żeć nikt więcéj nie przyda.

Tyś Kwiat nowy, liliowy, — Róża i Perła droga,
Ty swe sługi przez zasługi — w radość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami — memi zawsze kierować,
Bym z ochoty twojéj cnoty — chwałę mógł odprawować.

Bardzo proszę, niech odnoszę — dar pamięci takowy,
Bym cię hojnie i przystojnie — sławił sercem i słowy.

Acz zmazane i związane — widzę być usta moje,
Jednak trzeba aż pod nieba — wynosić chwały twoje.

Ciesz się, Panno! któréj dano — wszelkiéj godną być chwały,
Przez cię one potępione — dusze niebo zyskały.

Cna Dziewico i Rodzico, — Panno nienaruszona!
Matko godna! jako płodna — palmaś jest rozkrzewiona.

Twą ślicznością i wonnością — ucieszyć się pragniemy,
Że twój wiecznie i koniecznie — Owoc zbawia, wierzymy.

W twéj cudności i zacności — nie masz żadnéj przesady,
Niech wstydliwe i uczciwe — usta cię chwalą rady.

O szczęśliwa! z któréj żywa — radość światu wypływa,
Gdy otwarte, choć zawarte — niebo przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła — światu wesele nowe,
Zbyło złości i ciemności — potomstwo Adamowe.

Teraz możni są dóbr próżni, — jakoś obiecowała,
A ubóstwo wszego mnóstwo — ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone — zleczone obyczaje,
A fałszywych i błędliwych — nauk brzydkość ustaje.
Świata złości i próżności — tyś nas uczyła wzgardzać,
Bogu służyć, ciało kruszyć, — grzechom się nie poddawać.
Myśl ku górze wieść po sznurze — rozmyślenia Boskiego,
Ciało gromić, żądze tłumić, — dla królestwa wiecznego.
Tyś w czystości swych wnętrzności — Chrystusa nam nosiła
Zbawiciela, byś wesela — i czci nas nabawiła.
Matko istna, jednak czysta, — zrodziłaś święte Plemię,
Króla tego, co z niczego — stworzył niebo i ziemię.
Tyś od Pana przeżegnana, — tyś śmierć zdradną stłumiła,
A zwątpieniu o zbawieniu — nadziejęś przywróciła.
Więc proś tego Króla cnego, — co mu się Matką czujesz,
By dla ciebie i nas w niebie — stawił, gdzie z Nim królujesz.

CZĘŚĆ III.

Pocieszenie i Zbawienie — grzesznych rozpaczających,
Zbaw ciężkości, nas za złości — swe nie pokutujących.
Módl się, proszę, niech odniosę — swój odpoczynek wiecznie,
Bym srogiego, piekielnego — ognia uszedł bezpiecznie.
Czego żądam niech oglądam, — zlecz me rany, Marya!
W mém żądaniu, w mém wołaniu, — niech cię głos mój nie mija.
Bym w czystości i mierności, — ludzkość, trzeźwość zachował,
Bym ostrożnie i pobożnie — żył, a szczerość miłował.
Bym ćwiczony, opatrzony — Pańskich słów rozkazami,
Bogobojnie i przystojnie — szedł świętemi ścieszkami,
Cichy, skromny, w dobroć skłonny, — łaskawy, wstrzemięźliwy,
Prosty, stały, doskonały, — pokorny i cierpliwy,
Bym roztropny i pochopny — był prawdę w uśmiech chować,
Grzech porzucał, siebie wuczał — Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie, — Panno! lud Boży wierny,
Życz pokoju, by w tym boju — nie wygrał świat mizerny.
Matko Boska, Gwiazdo morska, — Majestacie jasności!
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie — gasną przy téj światłości.
Modły twemi gorącemi — ciesz i wspieraj proszące,
Znieś ciężary, z każdéj miary — duszy naszéj szkodzące.
Bądź wesoła, któraś zgoła — z piekła nas wybawiła,
Gdyś prawdziwie, nie wątpliwie — Boga w ciele zrodziła.
Niewzruszona a uczczona — niebieskiem Pokoleniem,
W płódeś zaszła, lecz nie zgasła — czystość twém porodzeniem.
Bo zrodziwszy, Panną bywszy, — zostałaś czémeś była,
Stwórcę swego wcielonego — swemiś pierśmi karmiła.
Chrystusowi, Synaczkowi — twemu, zaleć mnie pilnie,
Bym nie zginął, lecz wypłynął — z świata toni usilnie.
Daj w cichości i czystości — pędzić życie spokojne,
Przeciw złości w stateczności — daj mi cnoty przystojne.
Niech nie wiąże świata książę — myśli méj do swéj woli,
Bo w zaćmienie, w zatwardzenie — wiedzie, kto mu po woli.
Niech gniewliwie i chełpliwie — sobie nie postępuję,
Gdyż do złego z źródła tego — pohop być upatruję.
Proś Chrystusa, by ma dusza — zakwitła łaską Jego,
By czart stary z jakiéj miary — nie wziął kąkolu swego.
Życz pomocy, dodaj mocy — i ratuj tych szczęśliwie,
Co dni święte, sprawy wzięte — twoje sławią chętliwie.

365. PIEŚŃ V.

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana * Mlekiem swojém karmiła,
Tyś śmierci szczep, który wszczepił * Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna Gwiazdo! racz nam teraz * Uskromić niebo srogie,
Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześciańska! * Racz nas chorób pozbawić,
Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mór ciężki, * Zachowaj krwawéj wojny,
Użycz zdrowia i żyznych lat, * Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nic nie może,
Zbaw nas dla prośby Matki Twéj, * O Jezu, wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem świętym społecznie,
Chwalić i Twą Matkę sławić * Będziem na wieki wiecznie.

366. PIEŚŃ VI.

Gdyśmy przyszli do kościoła . . . . . Królowa!
Przed cudowny obraz twój, o . . . . . Królowa!
Marya, Marya, Marya, ... Królowa!

A gdy tak grzeszników wiele, ... Królowa!
Łask doznało u twego Syna, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Tak ci teraz śpiewać chcemy, ... Królowa!
Pozdrawiamy i uczcimy, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Matko niebieskiego Pana, ... Królowa!
Ślicznaś i niepokalana, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Płynie przez cię miłość Boga, ... Królowa!
Jako z morza w ziemię woda, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Wszystkie skarby, co są w niebie, ... Królowa!
Bóg oddał, Panno! dla ciebie, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Jak bogata z słońca szata, ... Królowa!
Z gwiazd korona upleciona, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Miesiąc swe ogniste rogi, ... Królowa!
Skłonił pod twe święte nogi, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Gwiazdy wszystkie asystują, ... Królowa!
Bo Królową w niebie czują, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Pozdrowiona bądź pomocniczko, ... Królowa!
I smutnych Pocieszycielko, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Nasza Nadzieja i Radość, ... Królowa!
Nasz Żywocie, nasza Słodkość, ... Królowa!
Marya, i t. d.

My płaczemy i wołamy, ... Królowa!
Ubogie dzieci Ewine, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Tyś jest naszą Pośredniczką, ... Królowa!
Oraz i Orędowniczką, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Wysłuchaj wzdychania nasze, ... Królowa!
I proś też za grzechy nasze, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Nakłoń serca do pokuty, ... Królowa!
Syn twój niech da pokój święty, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Lub gdy wcale nie przepuści, ... Królowa!
Niech nas jednak nie opuści, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Stójże przy nas w ostatni czas, ... Królowa!
Syna twego nam przejednaj, ... Królowa!
Marya, i t. d.

Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę. . . . . Królowa!
Przynieś nam dobrą nowinę, ... Królowa!
Marya, i t. d.
Przez twą pobożną przyczynę, ... Królowa!
Niech nam Bóg odpuści winę, ... Królowa!
Marya, i t. d.
Uproś pokój, Panno święta, ... Królowa!
Boś bez zmazy jest poczęta, ... Królowa!
Marya, i t. d.
Ze Stróżem Aniołem przyjdzie, ... Królowa!
I duszę do nieba weźmie, ... Królowa!
Marya, i t. d.
Bądź pochwalon, Jezu Chryste! . . . . . Królowa!
Przez Serce Matki Twéj czyste,. . . . . Królowa!
Marya, i t. d.
Dziękujemyć za te dary, ... Królowa!
Które wylewasz bez miary, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!

367. PIEŚŃ VII.

Melodya: Kto się w opiekę podda Panu.

Kto się w opiekę odda Pannie świętéj,
Niech ma ufanie w potrzebie zaczętéj,
Śmiele zawoła: Obroń mnie, Marya!
Wnet straszna trwoga przez jéj pomoc mija.
Dla ciebie ona wszystkie sidła zetrze,
I zaraźliwe odwróci powietrze,
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
W bractwie Maryi ulężesz bezpiecznie.
Wojska w twych oczach niezliczone padną,
Dziwnym zastępem miecz cię ujdzie snadno,
Gdy dekret grzesznych wyjdzie sprawiedliwy,
Sługo Maryi! zostaniesz szczęśliwy.
Iżeś rzekł Pannie: Tyś nadzieja moja,
Tyś Matko Boska, Dawczyni pokoja,

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Będąc anielską Królową na niebie,
Każe Orszakom, aby zawsze ciebie
Na rękach swoich nosząc piastowali,
Najmniejszéj krzywdy czynić ci nie dali.
Będziesz miał w ręku węże i gadziny,
Przecie te każdéj zwyciężysz godziny,
I lwa osiodłasz, smoka wędzidłami,
Szatana zetrzesz własnemi nogami.
Słuchaj, coć mówi Marya z litości:
Kto mi rad służy z szczeréj uprzejmości
Biorę za Syna i w każdym przypadku
Dozna mnie Matką i w życia ostatku.
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Bo i przy śmierci dozna méj obrony,
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
Przezemnie przyjdzie do téj szczęśliwości.

368. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 199.

Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś i niepokalana;
Jakie wieki, czas daleki, * Czas nie mały, gdy świat cały
Nie słyszał.
Wszystkie skarby, co są w niebie, * Bóg wydał, Panno!
na ciebie;
Jak bogata z słońca szata, * Z gwiazd korona upleciona
Na głowie.
Miesiąc swe ogniste rogi * Skłonił pod twe święte nogi,
Gwiazdy wszystkie asystują, * Bo Królową w niebie czują
Nad sobą.
Przez twą pobożną przyczynę, * Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój, Panno święta! * Boś bez zmazy jest poczęta,
Marya!

369. PIEŚŃ IX.

Melodya: O Maryo, Matko Boga lub w Śpiewn. Klonowskiego na str. 695.

Marya, Matko łaskawa! * Udziel nam swéj pomocy,
Gdyż wielka twa w świecie sława, * Z dobroczynności mocy,
I ci nawet cię wzywają, * Co w zbrodniach usychają.

Ty będąc pełna litości, * Zmiastasz grzechów przywarę,
Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z siebie ofiarę,
O Matko błogosławiona! * Bądź od wszystkich wielbiona.

Ja chrześcianin prawdziwy, * Rzucam się do stóp twoich,
Nie zważam na świata dziwy, * Należąc do sług twoich,
Oto widzisz mnie grzesznego, * Z łask, cnoty obranego.

Zmiłuj się, o Pani droga! * Nad nędznym stanem moim,
Pokaż, jaka dla mnie droga, * Bym został synem twoim,
Uproś mi u Syna swego, * Łaskę żalu szczerego.

Udziel mi cnót twych cząsteczkę, * Prowadź mnie do pokory,
Rozstrzygnij umysłu sprzeczkę * I ciała ciągłe spory,
Pokaż, Matko! bramę cnoty, * I przybytek jéj złoty.

Wiara, nadzieja i miłość * Niech mnie całkiem posiędą,
Czystość, skromność, sprawiedliwość * Niech moim celem będą,
Grzechu pojaźń, cnoty droga, * Niech prowadzą do Boga.

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia,
Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci twego Imienia,
Nie gardź szczerém sercem mojém, * Nazwij mnie synem swoim.

370. PIEŚŃ X.

Najświętsza Panno Maryo! — do ciebie uciekamy,
Módl się do Syna za nami, — my niegodni wołamy:
Przyczyńże się dziś za nami, — Maryo, niebieska Pani!
Uproś nam miłość u Syna — i szczęśliwe skonanie.

Ciebie Trójca przenajświętsza — od wieków wyzwoliła
Za Matkę Synowi swemu, — abyś z Ducha poczęła;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Duch święty, jak Oblubieniec, — nic nie odmówi tobie,
Który sprawił mocą Boską — Ciało Synowi w tobie;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Wiemy, że ty, Panno czysta! — u Boga Ojca możesz,
Grzesznikowi największemu — ty sama dopomożesz;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Syn twój, jako Matka miła, — gdy się modlisz za nami,
Wysłucha i da nam miłość, — zmiłuje się nad nami;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Ażebyśmy dostąpili, — nie miejmy wątpliwości,
Grzechów naszych odpuszczenie, — dodaj, Panno! ufności;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Weź nas ubogie sieroty — do twéj świętéj opieki,
Pojednaj nas z twoim Synem, — zjednaj łaskę na wieki;
Przyczyńże się dziś i t. d.

Tysiąckroć cię pozdrawiamy, — śliczna nieba Królowa,
Do twych nóg ci upadamy, — anielska Cesarzowa;
Przyczyńże się dziś i t. d.

371. PIEŚŃ XI.

Melodya: w Śpiewniku krakowskim na str. 212.

O Marya, Matko Boga! * Tyś Nadzieja moja droga,
Przed twym tronem nizko padam, * Hołd powinny tobie składam.
O Marya! błagaj Syna, * Grzesznych nadziejo jedyna.

Sług twych wiernych usta głoszą, * Serca się nasze unoszą,
Gdy cię Matką być uznają, * Bo wszystko przez ciebie mają.
O Marya! błagaj i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi, * A w łaskę Boską ubogi,
Twych darów otwórz skarbnicę, * Niechaj się nimi nasycę.
O Marya! błagaj i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam: * Ciało, zmysły i czém władam,
Przyjmij serce w podarunku, * A pociesz mnie w mym frasunku.
O Marya! błagaj i t. d.

Obłąkany Syn nie zginie, * Ni szczęścia swojego minie,
Gdy tylko do swego łona, * Przyjmie go twoja obrona.
O Marya! błagaj i t. d.

Choćby Matka dzieciom miła, * Z pamięci ich wypuściła,
Ty wspierasz nasz niedostatek, * Przewyższasz miłość wszech matek.
O Marya! błagaj i t. d.

Zamień w radość i mój skutek, * Daj już prośbie mojéj skutek,
Bo póki się nie rozkruszę * W proch, od nóg twych się nie ruszę.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się już zbliżać będzie,
Wtenczas miej o mnie staranie, * Oddal odemnie lękanie.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości, * Straszne śmiertelne słabości,
Ratuj mnie w takim momencie, * Trwogi ostatniéj odmęcie.
O Marya! błagaj i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki, — Na niepoliczone wieki,
Otwórz mi niebieskie wrota, * Do szczęśliwego żywota.
O Marya! błagaj i t. d.

372. PIEŚŃ XII.

O najświętsza i najdroższa Matko Boża!
Która jesteś bardzo śliczna jako róża,
O Marya! tyś Ochłodą wszystkim Świętym,
I pomocą do zbawienia ludziom grzesznym.

O Lilia, Kwiecie biały, doskonały!
Wyciągnij nas z tego dołu do swéj chwały;
Witaj, z dawna pożądana Gwiazdo morska!
Nad Aniołów Panu Bogu jest najsłodsza.

Uproś, Panno! Syna swego najmilszego,
By nas nie posłał do piekła gorącego;
Odpuściwszy wszystkim grzesznym nasze winy,
Niech nas przyjmie do królestwa swoje syny.

373. PIEŚŃ XIII.

O najświętsza Matko Boża! * Jesteś piękna jako róża;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! * Tyś jest nasza obrona.

O Marya, śliczny Kwiecie! * Jak lilia z różą w lecie;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Proś za nami Syna twego, * Jezusa, Zbawcę naszego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Witaj, jasna Gwiazdo morska, * Z któréj wyszło Słońce Bóstwa;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwoną szatę przybrany;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ślicznaś, piękna i nadobna, * W pełni księżycu podobna;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

W słoneczną szatę przybrana, * Korona z gwiazd haftowana;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod twe święte nogi;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wslawiona! i t. d.

Piękniejszaś jako lilia, * Wonniejszaś jak konwalia;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Marya zapach wonności, * Racz posilać nasze mdłości;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Balzamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie przestajesz;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Kto twéj opiece poddany, * Zdrowo będzie zachowany;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ja się też garnę do ciebie, * Nie oddalaj mnie od siebie;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

I w każdym moim frasunku, * Dodaj mi twego ratunku;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Jezus Chrystus, Syn twój w niebie, * Wszystko uczyni dla ciebie;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ty wszystko dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Proś za nami Syna twego, * Proś o zbawienie każdego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

O Marya, Matko Boża! * Bądź z twéj łaski nam za Stróża;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Gdy dzień będzie ostateczny, * Spraw nam, Panno! żywot wieczny;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

O Panno czcią ozdobiona! * Nad niebiosa wywyższona;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Stwórca twój z przejrzenia swego, * Syn żyje z pokarmu twego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Co Ewa smutna straciła, * Tyś nam swym Płodem wróciła;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Dla człowieka straconego, * Tyś Oknem domu wiecznego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Tyś Fórtą Króla zacnego, * Tyś Bramą świata jasnego;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Niechaj narody śpiewają, * Iż przez Pannę żywot mają;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Marya, Matko miłości, * Matko przedziwnéj litości;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego,
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona.
O Marya wsławiona! i t. d.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Ojcu, Duchowi świętemu, * Wiekuistéj czci godnemu;
O Marya wsławiona! * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

Uproś grzechów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie;
O Marya wsławiona; * Bądź od nas pozdrowiona,
O Marya wsławiona! i t. d.

374. PIEŚŃ XIV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 186.

O Gospodzie*) uwielbiona, * Nad niebiosa wywyższona,
Stwórcęś swego porodziła, * Mlekiemeś Go swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna naprawiła;
Oknem się stałaś do nieba, * Smucić się nam nie trzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego, * I Fórtą raju świętego;
Wszyscy jéj ludzie śpiewajcie, * Bo przez nią zbawienie macie.

Marya, Matko miłości! * Matko wszelakiéj litości!
Broń nas od skonania złego, * I od czarta przeklętego,

*) Gospodzie, wyraz dawny, znaczy: Pani.

Marya, Panno nad Panny! * Niech Syn twój przez cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści, * A do łaski swéj przypuści.

Przez Syna, Panno! twojego, * Ojca i Ducha świętego,
Przybądź na nasze skonanie, * A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świętemu.

375. PIEŚŃ XV.

O Najświętszéj Maryi Pannie.

Przekład z niemieckiego.

Melodya jak: Święta Panno! tyś nad.

O Marya! twoja chwała * Po świecie słynie,
Tobie wszędzie cześć zabrmiała * I słodkie pienie,
Bo nim Bóg rozsiał po niebie * Mnóstwo gwiazd, wyznaczył ciebie Boga-Rodzicą.

Słońce cię zdobi na tronie * Jako Królową,
A dwanaście gwiazd w koronie * Nad twoją głową;
Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod twe święte nogi, Hołdując tobie.

Co matka Ewa straciła * Nieposłuszeństwem,
Tyś nam znowu przywróciła * Twém macierzyństwem,
Tyś skruszyła łeb smokowi, * Byś zjednała człowiekowi, Wieczne zbawienie.

Panną i Matką w czystości * Żyłaś na ziemi,
Teraz żyjesz we wieczności * Między Świętymi;
Tam ci hołdują niebianie, * Tu cię czczą nędzni ziemianie, Jako Królową.

Tam jesteś Panien Ozdobą * Ich Klejnot drogi,
Anieli ścielą przed tobą * Wspaniałe progi;
A jak na niebie królujesz, * Tak i nad nami panujesz, My ci służymy.

Atoli niebo i ziemia * I wszystko zgoła,
Wychwalić twego Imienia * Słusznie nie zdoła;
Zawsze pozostaną długi, * Bo wypłacić twe zasługi
Nikt nie potrafi.
Ale starać się będziemy * Wszyscy społecznie,
Dopóki tu żyć będziemy, * Byśmy statecznie
Twoich cnót naśladowali, * I ku tobie się dostali,
Po zgonie naszym.

376. PIEŚŃ XVI.

Żeglarska.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 832.

O, któréj berła ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha,
O Gwiazdo morska! o święta Dziewico!
Nadziei moich niebieska Kotwico.

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam,
Spojrzyj, po jakiem strasznem morzu pływam!
Jedni rozbici, już w niem na dnie giną,
Drudzy do ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy zdrady pełne wały,
Na brzeg bezpieczny życie swe wynoszą,
I padłszy na twarz pomoc twoją głoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi,
Już nie wiem jakiéj mam trzymać się drogi;
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie,
Świecić mi będą same nocne cienie.

O jakaż ufność w mém się sercu rodzi,
Że cię zwać Matką, zwać synom się godzi,
Na srogich gniewach fal morskich popłynę,
Piewien twéj łaski, wśród zguby nie zginę.

377. PIEŚŃ XVII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 487.

O pełna litości * Matko łaskawości!
Syn twój karze nas, * Przyjdź na pomoc wczas,
Wzrusz twe wnętrzności;
Pokaż miłosierdzie twoje nad nami,
Wszakżeśmy twe dzieci, nie gardź prośbami,
Rzeknij tylko słowo: „Ja pocieszę was.“

Ty w każdéj potrzebie, * Gdy błagano ciebie,
Wysłuchałaś głos, * Wstrzymywałaś cios,
Broniłaś w niebie,
Ktokolwiek się udał pod twą obronę,
Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę,
Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki, * Skutki twéj opieki,
Zezna ludzki ród, * Od jak wielu szkód
Stał się daleki.
Węża piekielnego tyś głowę starła,
Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,
Tyś świat ocaliła przez twój święty Płód.

Przez twoje wstawienie * Grzeszni odpuszczenie
Otrzymują win, * Które daje Syn,
Potém zbawienie.
Przez ciebie otwarta do nieba brama,
Którą nam zamknęła wina Adama,
A to sprawił jeden twéj pokory czyn.

*) O Matko kochana! * Od Boga nam dana,
Rzuć i na nas wzrok, * Na tych nieszczęść tłok,
Przebłagaj Pana.

---

*) Ta strofa śpiewa się tylko w czasie moru, a w czasie innych klęsk opuszcza się.

Patrz, jak się nad nami śmiertelność sroży,
Jako nas zabija mór, ten bicz Boży,
Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.

Aż nadto widzimy, * Jak słusznie cierpimy,
Gdy nas karze Bóg, * Bo my jego dróg
Odstępujemy.
Lekce sobie ważym Jego rozkazy,
Pełno między nami Boskiéj obrazy,
Błagajmyż Go z płaczem, opadłszy do nóg.

Ach, bądź litościwy! * Jezu dobrotliwy!
Ty sam serca skrusz, * Do pokuty wrzusz,
Daj żal prawdziwy.
Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,
Przebacz nam dla Matki Twojéj przyczyny.
I na jéj wstawienie nie zamykaj usz.

O Matko! za nami * Miękcz Syna prośbami,
Gdy ma karać broń, * I przed gniewem chroń,
Zastaw piersiami;
Stań się nam, Marya! jako wał zbrojny,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Gdy Syna ujrzysz gniew, rozbrój jego dłoń.

378. PIEŚŃ XVIII.

O Marya, moja radość, * O Marya, serce me!
Duszy ma jedyna ufność, * Bez ciebie jest wszędzie źle;
Salve Regina, * Zdrowaś Marya,
O Marya, Marya, * Salve Dziewico,
Boga Rodzico, * Uproś nam łaskę u Syna.

O Matuchno! ciebie proszę, * Proś za nas Syna twego,
Płaszczem twéj dobrotliwości * Przyodziéj mnie grzesznego.
Salve Regina, i t. d.

O Marya! niechaj, niechaj * Bez ciebie nie umieram,
Boga mego za mnie błagaj, * Niechaj szczęśliwie skonam;
Salve Regina, i t. d.

Gdyż my sami uważamy, * Żeśmy Boga gniewali,
Serce tobie poświęcamy, * Byśmy ci cześć oddali;
Salve Regina, i t. d.

O Matuchno! dziatki zasłoń, * K'tobie się uciekamy,
Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie cię wzywamy;
Salve Regina, i t. d.

Amen, Amen, o Marya! * Tobie się polecamy,
Przyczyń się do twego Syna, * Pokornie cię błagamy;
Salve Regina, i t. d.

379. PIEŚŃ XIX.

Przed tobą klękamy, * Ciebie, Panno! pozdrawiamy,
Do ciebie się uciekamy, * Niech w smutku pociechę mamy;
Zdrowaś bądź Marya, * Jezusowa Matko miła.

Ach, spojrzyj na łkanie, * Płaczliwe usłysz wołanie,
Obacz uciski każdego, * Przytul nas do serca twego;
Zdrowaś bądź Marya, i t. d.

Wielka jest ma wina, * Lecz większa twoja przyczyna,
Wszakżeś ty Matką grzeszników, * Synów czyniąc ze złośników;
Zdrowaś bądź Marya, i t. d.

Ach, nie masz, nie będzie * Takiéj, choćby szukał wszędzie,
Aby tak łaskawa była, * Dzieci od zguby broniła;
Zdrowaś bądź Marya, i t. d.

Piekielne zgrom mocy, * Wołam k'tobie we dnie, w nocy,
Ciało, duszę ofiaruję, * Niech się tylko twym mianuję;
Zdrowaś bądź Marya, i t. d.

380. PIEŚŃ XX.

Melodya: Panno niebieskiego tronu lub w Śpiewn. krak. na str. 826.

Pod twój płaszcz się uciekamy, — Matko Boska, Marya!
W smutku do ciebie wołamy, — o Panno litościwa!
Raczże nam na pomoc przybyć — i za nami Syna prosić.
Żeby w naszych utrapieniach — nie raczył nas opuścić.
Bóg Ojciec ciebie za Matkę — obrał dla Syna swego,
A Syn Boży cię wywyższył — dla macierzyństwa twego.
Duch święty cię przyozdobił, — i darami ubogacił;
Za Królową nieba, ziemi, — Panią naszą przeznaczył.
Aniołowie ogłaszają, — żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują, — chwaląc swoją Królową.
I my także zaśpiewajmy, — chwałę téj Pannie oddajmy,
Święta, święta, o Marya! — przed tobą upadamy.
Bo ta Pani najłaskawsza — nikogo nie opuści,
Chociaż i w ostatnéj toni, — kto się zupełnie spuści.
Że go wyrwie, wyratuje, — od zguby wiecznéj salwuje,
Kto tę Pannę szczerze kocha, — cnót świętych naśladuje.
Marya nad wszystkich Świętych — została wywyższona,
I blizko tronu Boskiego — w niebie jest posadzona,
Żeby za nami prosiła, — a gniew Boski ukoiła,
I nam w nędzach i nieszczęściu, — pomocy udzieliła.
Kto służy Maryi wiernie, — ma znak pewny zbawienia,
Że nie zginie, nawet minie — czyścowego płomienia,
Bo Marya tak łaskawa, — i dla sług swych miłościwa,
Nie da im wiecznie zaginąć, — ta Matka litościwa.
O Pani najlitościwsza! — raczże o nas pamiętać,
W życiu całém, a najbardziéj — gdy nam przyjdzie umierać.
Byśmy wiecznie nie zginęli, — lecz w Bogu mile zasnęli,
A po zakończoném życiu — w niebie cię wychwalali.
Przez gorzką śmierć Syna twego — prosimy cię, o Pani!
Przez siedem boleści twoich, — zlitujże się nad nami.

Byśmy szczęśliwie skonali, — Syna i ciebie kochali,
Święty, Święty, Pan Zastępów, — wiecznie w niebie śpiewali.

381. PIEŚŃ XXI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 196.

Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana,
Co poczęta, zaraz Święta, zawsze niepokalana,
Słyń ludzkiemi, anielskiemi
Niegdyś usty wielbiona!
Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze,
Żeś przyjęła i poczęła w niewymownéj pokorze
Króla chwały, zkąd na cały
Świat spłynęło zbawienie.
O jak Święci z całéj chęci téj żądali nowiny,
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny!
Skutek wzięła, coś zaczęła:
Oto ja Służebnica!
Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,
Na twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania,
Ziemia prosi, Aniół głosi
Ciebie świata Królową.
Najmilejszaś, najśliczniejszaś oczu Boskich Źrenico,
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być Służebnicą;
Tak zdrobniała w oczach mała
Pokornych, zacność twoja!
W téj Osobie pałac sobie Trójca święta zakłada,
W twym żywocie Brylant w złocie, Król nad królmi osiada;
Ty tém jawniéj jako dawniéj,
Uniżasz duszę twoją.
O Królowa, Chrystusowa Matko, o Pani nasza!
Niech cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza:
Żeś ty sama z cór Adama
Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy nie ma cię świat szanować?
Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg twych pokutować?
Gdy dla ciebie Pan na niebie,
Gotów wszystko szafować.

Od téj chwili niebo sili skarby, za twą przyczyną,
Łaski, cuda, kto się uda do ciebie, wszędy słyną;
W téj świątyni dość Bóg czyni
Wiernym na Imię twoje.

Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,
I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,
Wręcz wyznają, że doznają
Wielkiéj opieki twojéj.

Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami,
Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami;
Nędzni, możni, tu pobożni
Serca swe wylewają.

Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie,
Wdzięk twéj twarzy miłość żarzy w słodkopłynne strumienie;
Że przyciężéj patrzeć tężéj,
Bez zalania się łzami.

Więc, o Pani! gdy kapłani z ludem łączą westchnienia,
Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia;
Wszystkich chęci miej w pamięci,
Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko! twemu ludowi,
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi,
Węzłem zgody zwiąż narody,
Miłością sprzymierzone.

Szczęście zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy,
A przy zgonie niech na łonie twojém w Bogu zaśniemy;
Uproś Syna, o jedyna
Pani nasza Marya!

382. PIEŚŃ XXII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str 198.

Salve Regina! zawitaj Królowa,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa;
Witaj wiecznego Matuchno Syna,
Witaj, zawitaj, **Salve Regina.**
O Miłosierna! miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, **Salve Regina.**
Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do ciebie plemię Adamowe,
Woła syn, woła córko Ewina,
Wespół wołając: **Salve Regina.**
Spraw twą przyczyną, aby to wołanie
Wyjednało nam grzechów darowanie,
Racz nam przebłagać twojego Syna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina.**
Oto nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania,
Osusz łzy, których pełna dolina,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina.**
Racz na nas wejrzeć, Matko miłosierna!
Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna!
Niech nam to sprawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina.**
O Najłaskawsza! o Najlitościwsza!
O Pani słodka! o Najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliża śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: **Salve Regina.**
A dusze zmarłych, które się dostały
W męki czyścowe, by się wypłacały,
Niech je wybawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina.**

383. PIEŚŃ XXIII.

Melodya: Pod twój płaszcz.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, * O Marya, Marya!
Milionkroć uwielbiona, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.*)
Tyś jest nad słońce jaśniejsza, * O Marya, Marya!
I nad gwiazdy ozdobniejsza, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, * O Marya, Marya!
Tobie wszystko niebo służy, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Tyś Matka górnéj Światłości, * O Marya, Marya!
Oddalaj od nas ciemności, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska!
O Marya i t. d.
Tyś jest od Boga wybrana, * O Marya, Marya!
Ze wszystkich córek Adama, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Za Matkę Syna Boskiego, * O Marya, o Marya!
I Panią rodu ludzkiego, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska!
O Marya i t. d.
Tyś najwyższa Monarchini, * O Marya, Marya!
Królowa nieba i ziemi, * O Marya, Marya!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.

*) Każdy wiersz ostatni w trzech odmianach być może:
1. O Marya częstochowska!
2. O Marya, Matko Boska!
3. O Matuchno Jezu Chrysta!

Tu przed tobą upadamy, * O Marya, Marya!
Z płaczem do ciebie wołamy, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Racz się za nami przyczynić, * O Marya, Marya!
Gniew Boski od nas oddalić, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya, i t. d.
Odwróć od nas głód, mór, wojnę, * Marya, Marya!
Uproś nam czasy spokojne, * Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Przez gorzką śmierć Syna twego, * O Marya, Marya!
Przez boleści serca twego, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.
Uproś grzechów odpuszczenie, * O Marya, Marya!
A potém wieczne zbawienie, * O Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska, * Pani anielska,
O Marya i t. d.

384. PIEŚŃ XXIV.

Melodya: Gdyśmy przyszli do kościoła.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, ... Królowa!
Milionkroć uwielbiona, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Do ciebie się uciekamy, ... Królowa!
Pomocy twojéj żądamy, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Żadnego nie chcesz opuścić, ... Królowa!
Kto cię chce powinnie uczcić, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Garną się słabéj postaci, ... Królowa!
Głusi, ślepi, trędowaci, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!

Wszyscy folgę lub pociechę, ... Królowa!
Twéj przyczyny biorą cechę, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
My grzeszni ciebie wzywamy, ... Królowa!
Miłości twojéj żądamy, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Posilaj pokutujących, ... Królowa!
Nas do ciebie wołających, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Nie dopuszczaj na nas padu, ... Królowa!
Moru, wojny, broń od głodu, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Uproś nam u Syna twego, ... Królowa!
Odpuszczenia wszego złego, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Aby nasze nieprawości, ... Królowa!
Zmazane były z litości, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Uproś stałość w przedsięwzięciach, ... Królowa!
I wytrwanie w dobrych chęciach, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Niech Bogu wiernie służymy, ... Królowa!
Niech ciebie godnie wielbimy, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!
Niech Boga wiecznie chwalimy, ... Królowa!
Tobie cześć, dzięki czynimy, ... Królowa!
Marya, Marya, o Marya, ... Królowa!

385. PIEŚŃ XXV.

Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie,
O Marya, Matko Jezusa!
Ty Ozdobo na wysokiem niebie,
Ciebie czci i wielbi ma dusza.

Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą,
Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą
Anieli, Święci oddawają,
Królową cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc, Matko nasza!
Wszyscy ufném sercem żądamy,
Tyś jedyna Opiekunko nasza,
Już innéj po Bogu nie mamy;
Więc chwałę tobie przyśpiewujemy,
Uwielbiać Imię twoje pragniemy,
Jak przystoi po Bogu tobie,
Chcemy cię chwalić w każdéj dobie.

Bóstwo od wieków ciebie obrało,
Za Matkę swojemu Synowi,
Aby przezeń się zbawienie stało,
Nędznemu na ziemi ludowi;
Tak Syn Boży, Syn twój ukochany,
Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany,
Cierpiąc na téj ziemi boleści,
Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona,
Przebywasz w mieście poświęconém,
Wprzódy nim byłaś na świat zrodzona,
Jaśniałaś światłem niezgaszoném,
Teraz kosztujesz wiecznéj radości,
Jako Królowa niebieskiéj włości,
Bowiem tak Istność rozrządziła,
Aby z Nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu!
Nad chór Aniołów wywyższona,
Śliczny Cyprys górnego Syonu,
A w Kades Palmo podwyższona.

O ty Różo Jerycha wspaniała!
Twą piękność zna niebo, ziemia cała,
O Gwiazdo ranna najjaśniejsza,
Oliwo woń piekną mająca!

O Lilio w cierniu najpiękniejsza!
Miły zapach świata wydajesz,
Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza,
Plemieniu ludu pomoc dajesz;
Ciebie nad słońce, mieząc i gwiazdy,
Matko! wynosi, wielbi człek każdy,
Istniejącą Bramę niebieską,
Czci, wyznawa Panią anielską.

Zdrowaś Pani, Królowa najświętsza,
Tyś jest Matką nienaruszoną,
Świątynio Trójcy najdostojniejsza,
Już od wieczności wyzwolona;
Mądra Panno, Córko Boga zacna,
Tęczo w obłokach wielce przezacna,
Wzniesiony Tronie Salomona,
Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystką sławę twoją
Na tym świecie zdolnie opisać,
Którą Bóg Syn twój przez łaskę swoją
Raczył tobie w niebie darować;
Gdyby wszystkie światowe języki,
Wznosiły chwałę twoją w okrzyki,
I toby wszystko nic nie było,
Coby twéj chwale wystarczyło.

Przed twym obrazem, o Matko Pana!
Przyjmij prośby, któreć składamy
Niegodni grzeszni, zgiąwszy kolana,
Wyjednaj nam czego żądamy;

Trwogi, nieszczęścia, smutku, strapienia
Uchowaj, a broń nas od zginienia,
Bowiem ważna twoja przyczyna,
Wszystko nam wyjedna u Syna.

Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę,
W cnotliwym żywocie wytrwanie,
Odwróć od nas głód, mór, wojny, karę,
Daj dobre życia dokonanie;
Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego,
I oddać Mu rachunek z całego
Żywota, natenczas, o Pani!
Zastaw nas twojemi piersiami.

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę,
By nie widzieć rozgniewanego,
Oraz by grzesznik nie wpadł w niełaskę
Sędziego słusznie karzącego;
Abyśmy tu w doczesnym żywocie,
Z Bogiem żyjąc, kochali się w cnocie,
Z naszych się grzechów spowiadali,
I za nie z skruchą żałowali.

Wszyscy Święci, oraz Święte Boże,
Raczcie się przyczyniać za nami,
Niech wstawienie wasze nam pomoże,
Łączcież swoje głosy z naszymi;
Byśmy się tam z wami oglądali,
I niebieskich rozkosz zażywali,
Bogu cześć i Maryi dali,
I w niebie wiecznie królowali.

386. PIEŚŃ XXVI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 634.

Ty coś nieba jest Ozdobą, * Twą ślicznością i Osobą,
Pięknym serca twego składem, * Tyś świątyniom jest przykładem
Jest przykładem.

Tobie wieczna myśl w figurze, * Najwspanialszéj Króla Córze,
Źródło cudów, wszystkie wdzięki, * Daje na twarz i w moc ręki,
I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice, * Bogo-widne twe źrenice,
Głos twój słodki Kościół chowa, * Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,
Sama zdrowa.

Niech cię z całéj méj istoty, * Wiecznych fortun wieńcu złoty!
Wielbię nucąc z niebem słowa: * Żyj Marya wiecznie zdrowa,
Wiecznie zdrowa.

Żyj, Marya, me Kochanie! * Wołam tonąc w oceanie,
Grzechów moich, perło chlubna! * Krwią Synowi twemu ślubna,
Twemu ślubna.

387. PIEŚŃ XXVII.

Melodya: Chwała bądź Bogu, lub w Śpiewn. krak. na str. 214.

Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła,
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,
I myśli nasze rozum rozwięzuje,
Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojém,
Gdy będziem konać, świętém ciałem swojém
Niech nas posili, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy, żeby i ci z tobą byli
Przy naszéj śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Józef panieństwu twemu poślubiony,
Ty z jednéj a on także z drugiéj strony
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszęć oddajemy,
Do ręku twoich, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie,
Zaprowadzili święci Aniołowie;
Nam téż dopomóż, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Szczęśliwaś, któréj panieńskiego ciała
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiało;
Broń nagłéj śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Przez boleść twoją, którąś wonczas miała,
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

A że przy tobie dano raj łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi,
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!

Szczęśliwyś, łotrze! że z litości swojéj,
Jezus z Maryą był przy śmierci twojéj;

Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!
A ci, którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

388. PIEŚŃ XXVIII.

O Najświętszéj Maryi Pannie, Bogarodzicy, względem obrazu cudownego na Piasku przy Krakowie.

Melodya: Królowa Polska lub Zawitaj, Córko.

Wieczna Ozdobo i Pociecho nasza,
Chwała Karmelu, słowo Elijasza,
Obłoczku drogi, Panno nad Pannami,
Módl się za nami!
Bogarodzico, Marya przeczysta,
W któréj opiece wszystek świat korzysta;
Twego ratunku żebrzą i królowie,
I monarchowie.
Tak czynił król nasz Władysław w chorobie,
I doznał łaski ufność mając w tobie,
Przeto wystawił kościół wdzięczen bywszy,
Cud obaczywszy.
Bo mając przez sen piasek oznajmiony,
Szukał go, aby mógł być uzdrowiony,
Pod fijołkami, gdy piasku dobywa,
Zdrowia nabywa.
I król Jagiełło z Jadwigą królową,
Od cicbie pomoc miewali gotową,
Dla tego Karmel introdukowali
I fundowali.

Kędy zakonny kapłan przy strukturze,
Malował ten obraz twój na marmurze,
Przydał kwiat drogi Jezusa na ręku,
W niezmiernym wdzięku.
Zatém jak śliczna Jutrzenka przy wschodzie,
Poczęłaś jaśnieć zaraz w tym ogrodzie,
z dawna nazwana Ogrodem zamkniętym
I Zdrowiem świętém.
Wdzięczny był wprawdzie Liban z cedru swego,
Jerych był miły z kwiecia różowego,
Lecz nie mniéj wdzięczny jest twój fijałkowy,
Ogród piaskowy.
I nie tak sławne złotopłynne rzeki,
Swój zaszczyt mając, dawniejszymi wieki,
Jako to słyniesz nad blizką Rudawą,
Potomną sławą.
Ani tak wiele wydawają z siebie
Morza dostatków, jak wiele od ciebie
Nam spływa pociech, morzami nazwana,
Matko kochana!
Upadłby dawno i zginął świat cały,
Gdyby modlitwy twe nas nie wspierały,
Ztąd Boskiem sercem ciebie nazywamy,
I wyznawamy.
Tu więcéj niźli piasku łask liczymy,
Które czerpamy z ciebie i bierzemy,
Przy twym obrazie przebłogosławionym,
Cudy wsławionym.
Tego nie zniosły ogniowe pożary,
I Szwed choć wszystkie pokruszył filary,
Twardszy był obraz twój od dyjamentu,
Tego momentu.
Lecz nam udzielaj, gdyż niezliczonymi,
I wtenczas słynął cudami wielkimi,

Czém lud wzbudzony do restaurowania,
Bez omieszkania.
Ty w oblężeniu i w toni ratujesz,
Ty w krwawym boju swoich posiłkujesz,
Tamując kulę, obraniasz wiernego
Żołnierza swego.
Przez cię ślepi wrzok, chromi chód odnoszą,
Głusi słuch, insi mają o co proszą,
Pociechę smutni, grzeszni łaskę znają,
Któréj szukają.
Umarli zmartwychwstają ożywieni,
Wolni od czartów ludzie utrapieni,
Z twéj łaski giną obrady złośliwe,
Krajom szkodliwe.
Tobie po Bogu są obowiązane,
Przy wolności swéj ziemstwa zachowane,
Które i w późny wiek nie tworzą sobą,
Szczycąc się tobą.
Ty, jako Matka użyczysz ratunku
Ojczyźnie, w każdym razie i frasunku,
O co prosimy z wielką uprzejmością,
Z szczerą ufnością.
Wspieraj nas, wspieraj protekcyją swoją,
Bądź nam puklerzem, bądź tarczą i zbroją,
Jesteś Królową, zatém Opiekunką,
Bądź i Patronką.
Blizko swój Karmel przy stolicy mając,
Pobłogosław nam wszystko dobre dając,
Błogosław naszym krajom okolicznym,
Jak swym dziedzicznym.
Uśmierzaj burzę a skrusz harde wrogi,
Niech jedność, zgoda wróci w nasze progi;
Zjednaj nam w cnotach świętych pomnożenie,
Zbrodni zbrzydzenie.

A gdy się zbliża życia zgon straszliwy,
Uproś nam łaskę i dekret szczęśliwy,
Abyśmy Boga wychwalali wiecznie,
Z tobą społecznie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Że zdał najświętszéj Maryi w obronę
Naszą Koronę.

389. PIEŚŃ XXIX.

Witaj, Królowa nieba i Matko litości!
Witaj, Nadziejo nasza w smutku i żałości.
K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K'tobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza! racz swe litościwe
Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe.
I Owoc błogosławion żywota twojego,
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa! pobożna! o święta Marya!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.
O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Marya! uproś nam, czego pożądamy.

390. PIEŚŃ XXX.

O Najświętszéj Maryi Pannie Różańcowéj.

Melodya: Witaj, Święta i poczęta lub w Śpiewn. krak, na str. 191

Witaj nieba i nad nieba jasna Ozdobo!
A po Bogu w nieba progu pierwsza Osobo;
Marya Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa,
Monarchini i Mistrzyni * Sług twoich, witaj!
Witaj, życie, co sowicie grzesznikom dajesz,
Ty Zasłoną, ty Obroną od gniewu stajesz;
Tyś Nadzieja jedyna, * Z ciebie wszelka przyczyna,
Że przez ciebie będzie w niebie * Sługa twój każdy.

Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko,
Ojca cnego, przedwiecznego, kochana Córko;
Matko Syna Bożego, * Witaj Ducha świętego
Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!
Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;
Z ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele,
Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.
Więc koronę za obronę dać ci należy,
Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży;
Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami
Jerychońską i Syońską * Różę, Maryą.
Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach zostają,
Utykując, opłakując łzy wylewają;
Niech mają pocieszenie, * Przez różańcowe pienie;
Na ostatek jak twych dziatek * Ratuj, o Matko!

391. PIEŚŃ XXXI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 473.

Zawitaj, Królowa! * Bądź zawsze gotowa,
Mieć nas w opatrzności, * We wszelkiéj trudności;
Bądź w nieszczęścia tonie, * Tarczą ku obronie,
:,: Zastaw nas od wojny, * Daj nam wiek spokojny. :,:
Ciebie, Panno miła! * Szczodra dłoń zdobiła,
Gdy w złotéj koronie * Twe widzimy skronie;
Twarz twoja łaskawa, * Niechaj się nam stawa,
:,: Racz przebłagać Syna, * Pociecho jedyna! :,:
Skarbie nieprzebrany, * W tym obrazie dany,
Miej wzgląd na ubogich, * Użycz łask twych drogich;
Ubogać sieroty * W doskonałe cnoty,
:,: Chorych słabe siły, * Daj, by się wzmocniły. :,:
Ucieczko grzeszników! * Uwolń niewolników,
Nabaw ich cnót wszelkich, * O Matko miłości!
Otwórz twoje oko, * Na ludzi szeroko,
:,: Bo człowiek zgubiony * Doznał twéj obrony. :,:

Ciebie wszyscy nową * Znamy być Królową,
Nie wypuść na wieki * Z twéj świętéj opieki,
A ztąd wieczna chwała * Będzie zostawała,
:,: Ojcu i Synowi, * Świętemu Duchowi. :,:

392. PIEŚŃ XXXII.

o Najświętszéj Maryi Pannie Częstochowskiéj.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Ciesz się, wierny narodzie, — a z nią blizkie kraje,
Kiedy obraz Maryi — tu cudowny staje.
Który Łukasza ręka — niegdyś malowała,
Aby miała pociechę — ztąd Europa cała.
Ocalony od ognia — w zburzeniu Tytusa,
Był twój obraz w Solimie, — o Matko Jezusa!
Opuściłaś Carogród, — z Bełzaś się wziąść dała,
Rokując, iż dla cię — większa będzie chwała.
Ztąd się wziąść nie pozwala — na Szlązk do Opola,
Okazując, iż tu być — jest Maryi wola.
Tu tron swój założyła — wiecznego mieszkania,
Ztąd nas płaszczem opieki — swéj wszystkich zasłania.
Bełz świadkiem był twéj łaski — i zamek wspaniały,
Od którego tatarskie — hordy uciekały.
Mając pomoc od Boga — i od ciebie, Pani!
Byli strachem rażeni — i w niewolą brani.
Odpędziłaś husytów, — których złość zuchwała
Na to miejsce i skarby — usilnie czuwała.
Za cięcie świętokradzkie — twojego obrazu,
Ginie wielu piorunem — od jednego razu.
Podobnéj kary wojska — i szwedzkie doznały,
Za bezbożne ku temu — miejscu twe zapały.
Po trzykroć podstępuje, — tyleż odpędzony,
Pójść musiał Szwed ze wstydem — ztąd w odległe strony.
Zygmunt pierwszy, król polski — dobywa oręża
Na nieprzyjaciół swoich — i onych zwycięża.

Kładziesz trupem na placu — czterdzieści tysięcy,
Dziesięć bierze w niewolą, — a ucieka więcéj.
Twą wsparty, Matko! łaską, — ludzkiemi prośbami
Na tém miejscu błagana, — poddają się sami.
Tu Jan trzeci, król polski, — swe śluby oddaje,
Kiedy idzie na pomoc — w zagraniczne kraje.
Bije Turków pod Wiedniem, — sromotnie rozpłasza,
Z tego miejsca wziętego — dobywszy pałasza.
Gdy więc i na nas będzie — bić czart, świat i ciało,
Do ciebie się garniemy, — o Marya! śmiało.
Ratuj nas, Matko Boska! — prosim w każdym razie,
Którzy się tu wielbimy, — w tym świętym obrazie.

393. PIEŚŃ XXXIII.

Gwiazdo śliczna, wspaniała, * Częstochowska Marya!
Do ciebie się uciekamy, * O Marya, Marya!
Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Marya woła nas:
Pójdźcie do mnie, moje dzieci, * Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.
I ptaszkowie śpiewają, * Maryą wychwalają,
Słowiczkowie wdzięcznym głosem * Śpiewają, ach! śpiewaja.
I my téż zgromadzeni, * Pokłon dajmy Maryi,
Czyste serce Bożéj Matce * Darujmy, ach! darujmy.
O! przedrogi Klejnocie, * Marya na tym świecie,
Kto ciebie ma, ten się z tobą * Raduje, ach! raduje.
Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy,
Cherubini, Serafini * Śpiewają, ach! śpiewają.
O Marya, Marya! * Tyś ma pomoc jedyna,
Ma dusza się w mojém ciele * Raduje, ach! raduje.
Ty się przyczyń za nami, * O Częstochowska Pani!
Niech się nad nami zmiłuje, * Synaczek twój kochany.
O ty Pani anielska, * Marya Częstochowska!
Prosimy cię, dopomóż nam * Przyjść tam, gdzie twój Syn mieszka.

O Marya, Marya! * Nasza pomoc jedyna,
Przyjmij to nasze śpiewanie, * O Marya! Marya!
A gdy będziem umierać, * Racz, o Pani! przy nas stać,
Ażebyśmy trafić mogli, * Z tobą wiecznie królować.

394. PIEŚŃ XXXIV.

O cudownym obrazie N. Maryi Panny Częstochowskiéj, od Ojca świętego Klemensa XI. ukoronowanéj.

Melodya: Zawitaj, Córko Ojca przedwiecznego.

Królowa nieba od Boga obrana,
Na Jasnéj Górze ukoronowana,
Abyś Ucieczką grzesznym ludziom była,
Wszystkim służyła.

Dawno cię w niebie w słońce obleczono,
Miesiąc pod nogi panieńskie rzuczono,
Ze dwunastu gwiazd grzesznym na obronę,
Dano koronę.

Obraz twój w Polsce cudami słynący,
Ukoronował Kościół wojujący,
Abyś broniła od przeciwnéj strony,
Naszéj Korony.

Dawne twéj łaski doznawały lata,
Jakoś Królową jest całego świata,
Bronisz cudownie wszystkich z twéj ochoty,
Zwłaszcza sieroty.

Gdy Łukasz święty twój obraz malował,
Nad Twarzą smutny długi medytował;
Zasnął, — moc Boska obraz objaśniła,
Twarz wystawiła.

Wielka ta, która sama Polsce sprzyja,
Nazareńskiego domu Relikwija,
Stół cyprysowy Maryą nakryty,
Wszystkim użyty.

Nie pomnij, Matko! na nas grzesznych winy,
Niech z stołu twego mamy odrobiny,
Żywisz cały świat, a co z stołu zleci,
Żyw swoje dzieci.
W Jerozolimieś wieki trzy gościła,
A w Carogrodzie pięćset lat bawiła,
Przez pięćset w Bełzie żywiłaś w czas drogi,
Lud twój ubogi.
Na bełzkim zamku w Marsowe upały,
Szyja przeszyta od tatarskiéj strzały,
Zkąd wzięłaś impęd iść w polską koronę,
Na jéj obronę.
Na piąte sto lat nieprzerwanie płynie,
Jak przez łaski twe Jasna Góra słynie,
Dajesz żyjącym twe dary nieskrycie,
Umarłym życie.
Znać, żeś to miejsce sobie ulubiła,
Żeś się husytom wziąść nie dopuściła,
Świadkiem jest od nich szpadą dwakroć cięta,
Twarz twoja święta.
Wolałaś cierpieć w swym obrazie rany,
Niż lud opuścić polski, ukochany,
Pokazałaś, że tron twój Częstochowa,
Polska Królowa.
Doznał Mars szwedzki, jak Polskę zwojował,
Gdy Częstochowę twoją atakował;
Rzuczał granaty, kule jak pioruny,
Z téj, z owéj strony.
Zasadzał miny, obracał kartany,
Ale na obraz wczas uszykowany,
Bo na Maryą trafił, co broniła,
I Szwedów biła.
Kryjąc pod płaszczem klasztór swych Paulinów,
Jan z Pawłem służył miasto Cherubinów,

Jak rozproszyła dawszy znaczne cięgi
Szwedzkiéj potęgi.
W kilkadziesiąt lat znowu się porwali,
Ale sromotę takąż otrzymali,
Bo zaś rażeni z nieba posiłkami,
Uszli z pułkami.
Żeś jest Królową polską znakeś dała,
Gdyś nieprzyjaciół z Korony wygnała,
Za to cię wszyscy Panią uznajemy,
Koronujemy.
Serdecznie prosząc, abyś z twéj opieki
Nie wypuszczała twych sierót na wieki,
Okrywszy płaszczem swoim nasze winy,
Każdéj godziny.
Ugaś na zawsze ogniste pożary,
Od morowego broń powietrza kary,
Niech ludzie wojny i głodu nie znają,
Co cię kochają.
Gdy się zaś żegnać z tym światem będziemy,
Jak się w wieczności drogę wyprawiemy,
Tobie, o Matko! ten termin zlecamy,
Gdy konać mamy.
Ty swoich dzieci nigdy nie porzucisz,
Na które oczy miłosierne rzucisz,
Spraw nam to, Matko! byśmy z tobą żyli,
Boga wielbili.

395. PIEŚŃ XXXV.

Melodya jak poprzednia.

Na Jasnéj Górze nad słońce jaśniejsza,
Marya, Panno przenajdostojniejsza,
Boga Rodzico, Jutrzenko prześliczna,
Arko mistyczna!
Ciebie dziedziczną swą Królową znamy,
Tobą się, święta Panno! zaszczycamy,

Ty Matką jesteś nam, Antemurałem,
I Arsenałem.
Nadziejo nasza i oczekiwanie,
Nieba i ziemi jedyne Kochanie,
Miasto ucieczki i nowy Syonie,
W polskiéj Koronie.

Niechaj się insze tém chlubią narody,
Że z gór, wysp, portów, mają swe dochody,
Mają kosztowne drzewa, zioła, puszcze,
Złota i kruszce.

Nam za wszelakie ozdoby i gazy,
Ty jesteś Matką i twoje obrazy,
Zwłaszcza na Jasnéj Górze ten kosztowny,
Obraz cudowny.

I apostolską ręką malowany,
W twierdzach cesarskich długi czas chowany;
Gdzie go otrzymał Książę bogobojny,
Pomocnik wojny.

Z tym cesarz wszedłszy w skarbiec rzekł z ochoty:
Bierz, jakowe chcesz najdroższe klejnoty,
Obraz obaczył, o ten suplikował,
Wziął i dziękował.

Na cyprysowym ten portret stoliku,
Jest wzięty, Panno! z twego pokoiku,
Przy tym Zbawiciel siadał żyjąc z nami,
Z swymi Uczniami.

Nie omylił się Książę na szacunku,
Chcąc najdroższego tego podarunku,
Prezent bez taksy zacna largicyja,
Jezus, Marya!

W témeś nam wielką łaskę oświadczyła,
Gdyś ten do Polski obraz sprowadziła,

Aniś go od nas, choć złość ludzka chciała,
Zabrać nie dała.
Nie tak są miłe, szczęśliwe z natury,
Arabskie skały, złotorodne góry,
Jak nam jest miła, jak jest od nas wzięta,
Ta Góra święta.
Tego szacunku Rodyjskie nie mają
Wyspy, choć złotym deszczem opływają,
Jak ma szacunek to miejsce z świętego
Obrazu twego.
Tu potentaci i ludzie strapieni
Wieszają śluby, będąc pocieszeni,
I niewolnicy i aresztantowie,
Nędzni więźniowie.
Tu się udają, którzy zaraźliwą
Otruci byli sektą uporczywą,
Odrzekają się błędów swych na wieki,
Dla twéj opieki.
Ślepych, oświecasz, kaleków uzdrawiasz,
Paralityków czerstwością nabawiasz,
Pociechę dajesz smutnym i znędznionym,
Rozum szalonym.
Znają twą pomoc w czyścu zatrzymani,
Zapowietrzeni i oczarowani,
Czarci przed tobą uciekają hurmem,
Jako przed szturmem.
Żołnierze w boju blizcy do przegrania,
Przez cię Boskiego żebrząc zmiłowania,
Nad spodziewanie pole otrzymują
I tryumfują.
Dzieciuch zakłuty, drugi zaduszony,
Matka zabita, mąż grzechem ściśniony,
Gdy krewni przed twój obraz ich stawili,
Zaraz ożyli.

Dowcipnym wierszem określon trafunek,
Skop z chłopcem, drugi chłopiec, mać, małżonek,
Nożem, płomieniem, motyką i liną,
Mizernie giną.
Nie zginęli ci, gdyż przed twym obrazem
Jawnie powstali za Pańskim rozkazem,
Wyszli z okropnych cieniów śmiertelności,
Z twéj łaskawości.
Przeto abyśmy i my nie zginęli,
Ciebieśmy sobie za Patronkę wzięli,
Całemu światu na pociechę dana,
Matko kochana!
Pociesz nas, pociesz w wszelkiem utrapieniu,
I nabaw sławy po przeszłém zhańbieniu,
Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne,
O Światło śliczne!
Spraw, byśmy Boga serdecznie kochali,
Przykazań Jego i praw przestrzegali,
Byśmy tak mogli zyskać sobie wieczną,
Łaskę skuteczną.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Że nas obdarzył tak drogim obrazem,
Z stolikiem razem.

396. PIEŚŃ XXXVI.

Melodya: Boże w dobroci.

Witaj, Jutrzenko rano pawstająca,
Śliczna jak miesiąc, jak słońce świecąca;
Ty świecisz mile światu w Częstochowie,
Gdzie czołem biją świata monarchowie.
Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano,
Świata wszystkiego Panią cię nazwano;

Na Jasnéj Górze jaśniejsza nad słońce,
Gdzie lud upada do nóg swéj Patronce.
Pocieszycielko ludzi utrapionych,
Do ciebie, Panno! w nędzach niezliczonych,
Lud się ucieka i prosi serdecznie,
By za przyczyną twoją żył bezpiecznie.
Pamiętaj, Panno! na naszą Koronę,
Którąś raz wzięła pod twoją obronę;
Wszakżeś jest naszą, Marya! Królową,
Któréj Bóg obrał za tron Częstochową.
Tam twoje serce, kędy skarb przebywa,
Gdzie królewski stół twój obraz nakrywa,
Niech odrobiny z niego nam spadają,
Twoi synowie niech głodu nie znają.
Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi,
Tyś pyszne starła rogi Turczynowi;
Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała,
Gdy jéj potęga szwedzka zdobywała.
Otwórz twój skarbiec, niech mamy te dary,
Któreś tu synom dawała bez miary;
Niech dziatki twoje doznają twéj mocy,
Strzeż nas, o Matko! jak we dnie, tak w nocy.
Przybądź, o Matko! nam pięknéj miłości,
Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości;
Teraz, Marya! zastaw nas orężem,
A nieprzyjaciół przy tobie zwyciężym.
Teraz daj odpór nam przeciwnéj stronie,
A naszéj rękę racz podać Koronie;
Do ciebie z płaczem wołamy sieroty,
Przybądź na pomoc, a daj pokój złoty.
Lubośmy Boga ciężko rozgniewali,
Jednakżeśmy się do ciebie udali;
Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niech nieprzyjaciel od twych sług wyboczy.

Zastaw nas, Matko! swojemi piersiami,
A Syn twój niech nas zasłoni ranami;
A tak gniew Boski w litość się obróci,
Z złotym pokojem ku nam się nawróci.
A my cię za to ludzie utrapieni,
Gdy będziem przez cię, Panno! pocieszeni,
Wychwalać będziemy tu póki żyjemy,
A potém wiecznie jak w Bogu zaśniemy.

---

397. PIEŚŃ MSZALNA
NA UROCZYSTOŚCI NAJŚW. MARYI PANNY.

UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit stósownie do święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów:
Narodzenia, — Zaślubienia, — Zwiastowania, — Nawiedzenia, — Oczyszczenia, — Wniebowzięcia, — Poczęcia twojego, — Szkaplerza świętego, — Różańca świętego — lub ogólnie: — Dzisiaj święta twego, — Dziś wspomnienia twego.

Na Introit.

Melodya: Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, w Śpiewn. krak. na str. 932.

Przy obchodzie . . . . . twego,
O Marya, czysta Dziewico!
Kościół wpośród pienia wesołego
Czci twą pamięć, Boga-Rodzico!
I ofiarę do Boga zanosi,
Pomny zasług o wstawienie prosi,
A przejęty wielką radością,
Pokłon daje z uczciwością.
Dzisiaj w niebie Aniołowie święci
Uwielbiają swoją Królowę,
Tajemnicy podziwieniem zdjęci,
Wyśpiewują pieśni jéj nowe;

Witaj, Panno bez grzechu poczęta,
Witaj przy swém narodzeniu święta,
Witaj pełna łaski i chwały,
Przybytku Boga wspaniały!

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiem niebie,
A na ziemi pokój ludowi,
Wielbimy Cię, błogosławim Ciebie,
Ku czci Twojéj zawsze gotowi,
Boże Ojcze, Królu wiecznéj chwały!
Któryś stworzył z niczego świat cały,
Dzięki winne Tobie składamy,
Bo z rąk Twoich wszystko mamy.
Który siedzisz na Ojca prawicy,
Synu Boży jednorodzony!
Do Ciebie głos podnosim grzesznicy,
Przyjmij pokłon nas uniżony;
Boś Ty sam jest wespół z Duchem świętym,
W chwale Ojca Bogiem niepojętym,
A Istność twa zawsze będąca,
Nie zna początku, ni końca.

Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona,
Przenajświętsza Panno Marya!
Iż przez Syna twego przyniesiona
Światu Boska Ewangelia;
Któréj zawsze nabożnie słuchajmy,
A co uczy, wiernie wypełniajmy,
Bo ten tylko nieba dostanie,
Kto jéj pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą
W Boga w Trójcy świętéj jednego;

Ojca, który pod wagą i miarą,
Wszystko mądrze stworzył z niczego;
I w Jezusa, Syna Mu równego,
Światło z Światła, Boga prawdziwego,
Który zstąpił z nieba na ziemię,
Oswobodzić ludzkie plemię.

Sprawą Ducha świętego poczęty,
Narodził się z Panny Maryi,
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty,
I tak umarł na Kalwaryi; } Klęczą.
Pogrzebiony, potém zmartwychpowstał,
Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,
W dzień ostatni na sąd się zjawi,
Złych potępi, dobrych zbawi.

Również wierzę i w Ducha świętego,
Z którego łask, płyną potoki,
Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,
Który przez swe mówił Proroki:
Wierzę w jeden Kościół na zbawienie,
I w nim tylko grzechów odpuszczenie,
Wierzę w ciała zmartwychwstanie,
Chwały wiecznéj otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Ojcze! ten dar chleba, wina,
Z rąk kapłana w Kościele nowym,
Jakoś przyjął z rąk Maryi Syna,
Niegdyś w starym Salomonowym,
Wszakże ten sam ofiarę sprawuje,
Ten się za nas Tobie ofiaruje,
Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,
Ten Ofiarą, Bogiem, Panem.

Niech ta święta ofiara, o Boże!
Wyjedna nam twe przebłaganie,

Nieudolność naszą niech wspomoże,
Niech odpuści grzechów karanie;
A w doczesném na ziemi pobyciu,
Zachowuje przy zdrowiu w tém życiu,
Byśmy w pośród ziemskiéj swobody,
Służyli Ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy Święty! Święty! Święty!
Pan Zastępów, Bóg nieskończony,
W majestacie swoim niepojęty,
W radach tajny i niezgłębiony;
Na którego ogarnienie chwały,
Niebo, ziemia i świat jest za mały,
Uwielbiaj Go wszystko stworzenie,
Śpiewaj Święty! nieskończenie.

Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon, Boże utajony!
Pod znakami chleba i wina,
Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,
W Tobie ufność nasza jedyna;
Pomnąc na Twą mękę i cierpienia,
Krew wylaną za nas dla zbawienia,
W téj ofierze śmierć Twą głosimy,
Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus Dei.

O Baranku Boży! któryś winy
Przyszedł gładzić, co świat zgubiły,
Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,
Grzechy nasze Cię zamęczyły;
Ulituj się nad nędzném stworzeniem,
Daj żal szczery z życia poprawieniem,
Abyśmy się grzechów pozbyli,
Więcéj ich nie ponowili.

O jak wielka miłość Twoja, Panie!
Nie dość, że się człowiekiem stałeś,
Nie dość, żeś wziął na siebie karanie,
Lecz się jeszcze na pokarm dałeś;
Któżby Cię śmiał brać na pożywanie,
Gdyby nie Twe groźne przykazanie,
Spraw to, gdy nas wzywasz do siebie,
Niech godnie przyjmujem Ciebie.

Na Przeżegnanie.

Niechże będzie ta ofiara święta
Bogu na cześć, nam na zbawienie,
A ty, Panno bez grzechu poczęta,
Spraw przez święte twe przyczynienie,
Aby nas Bóg wszystkich błogosławił
I między Wybranymi raz stawił,
Byśmy kiedyś Jego i ciebie,
Wiecznie mogli wychwalać w niebie.

PIEŚNI
GDY KOMPANIA WYCHODZI DO CZĘSTOCHOWY.

398. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 810.

Pomnijmy, że z łaski — Boga ku Częstochowie
Idziemy, do Pani co się — Matką nam zowie;
Którą wychwalamy, — mile pozdrawiamy,
Zdrowaś Marya.
Téj się wszyscy polecajmy — w drogę zebrani,
Wyznając, żeśmy jéj słudzy, — oraz poddani;
Którą wychwalamy, i t. d.
Boże Ojcze! wspomóż chęci, — gdy się wznosimy
Sercem ku twéj świętéj Córze, — strzeż nas, prosimy;
Którą wychwalamy, i t. d.

Prowadźże nas, Synu Boży! — do Twojéj Matki,
Jako w drodze obłąkane — jéj nędzne dziatki;
Którą wychwalamy, i t. d.
Kieruj, Duchu święty Boże! — serca skruszone,
Ku czci Twéj Oblubienicy — przysposobione;
Którą wychwalamy, i t. d.
Domów naszych strzeż od szkody — ręki zawziętéj,
Oblubieńcze Matki Boga, — Józefie święty!
Którą wychwalamy, i t. d.
Ratuj, prosim, nasz dobytek — w nieszczęścia toni,
Sługo Syna Boskiéj Matki, — święty Antoni!
Którą wychwalamy, i t. d.
Aniołowie święci, którym — straż nasza dana,
Usuńcie nam ku téj w drodze — zdrady szatana;
Którą wychwalamy, i t. d.
Idźmyż przeto podróżnicy — w drogę szczęśliwie,
W jak największéj spokojności — ku téj skwapliwie;
Którą wychwalamy, i t. d.
A gdy jéj przybytek święty — zdala ujrzemy,
W największéj ducha pokorze — na twarz padniemy;
Którą wychwalamy, i t. d.
Tymczasem jéj obraz święty — w myśli stawiajmy,
I jak pełen cudnych wdzięków — dobrze zważajmy;
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto z pięknych farb złożona — postać jéj święta,
Wszechmocnéj mocy prawicą — twarz jéj wytknięta!
Którą wychwalamy, i t. d.
Patrzmy w duchu na jéj lice, — ach, jak ozdobne!
Blask księżyca przewyższają, — słońcu podobne;
Którą wychwalamy, i t. d.
Głowę świętą ma skłonioną, — by nas grzeszników
Mogła słuchać, chociaż wielkich — jéj niewdzięczników;
Którą wychwalamy, i t. d.
Wejrzyjmy na piersi święty, — któremi karmi

Stwórcę świata, szczęście nasze, — cieszmy się marni;
Którą wychwalamy, i t. d.
Ręką świętą, co unosi — Dziedzica nieba,
Czyliż nie da nam ta Pani, — czego potrzeba;
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto na znak, że uprosi — Pana naszego,
Palce święte przyłożyła — do serca swego;
Którą wychwalamy, i t. d.
Oczy święte pełne pociech — téj dobréj Matki,
Nie zginiemy, bo je zwraca — na swoje dziatki;
Którą wychwalamy, i t. d.
Owo zgoła większych pociech — jak w jéj obrazie,
Nie dozna człek w swych przykrościach — i w smutnym razie;
Którą wychwalamy, i t. d.
I jakże jéj nie dziękować — za wszystkie dary,
Które na nas Pani świata — sypie bez miary;
Którą wychwalamy, i t. d.
O Panienko częstochowska! — błagaj nam Syna,
Niech nas w prośbach zawsze dojdzie — słodka nowina;
Którą wychwalamy, i t. d.
Twa przyczyna wielowładna, — któż wątpić może,
Że tak w życiu, jak przy śmierci — wielce pomoże;
Którą wychwalamy, i t. d.
Nie masz jak na Jasnéj Górze — u twego tronu,
Gdzie byśmy życzyli sobie — być aż do zgonu;
Którą wychwalamy, i t. d.
Woda owa, co jest w studni — świętéj Barbary,
Nie wskazujeż twoich cudów — i łask bez miary;
Którą wychwalamy, i t. d.
Prawda, Pani! iż pogłoska — takowa słynie,
Że twa łaska tak jak dawniéj — więcéj nie płynie;
Którą wychwalamy, i t. d.
Lecz to mówi głów przewrotnych — język swawolny,
A ty masz łask tak jak dawniéj — szafunek wolny;
Którą wychwalamy, i t. d.

Żaden pewnie z bezbożników — nie chce znać tego,
Który ma chęć znów krzyżować — Syna twojego;
Którą wychwalamy, i t. d.
Niech zły bogacz z nas się śmieje, — tyś nam fortuna,
Ty nas, Pani! przyjm ubogich — do twego łona;
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto wszystko opuściwszy — idziem do ciebie,
Niosąc serca i co mamy, — przyjm to dla siebie;
Którą wychwalamy, i t. d.
W téj to myśli wspólnie idziem, — abyśmy tobie
Choć raz w życiu hołd oddali, — niż legniem w grobie;
Którą wychwalamy, i t. d.

399. PIEŚŃ II.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości,
Niech nas prowadzi z swojéj łaskawości,
Bóg wszechmogący, Pan nasz dobrotliwy,
I święty Rafał, Archaniół życzliwy.
Niech nam w podróży na pomoc przybędzie,
Szczęśliwie w zdrowiu prowadzi nas wszędzie,
Byśmy tam zdrowo gdzie idziem trafili,
Z weselem nazad do domu wrócili.

400. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 663.

Wejrzyjcie dziś niebiosa w nasze pragnienia,
Poszczęśćcie naszą podróż dla dusz zbawienia;
Oto w przyjemną godzinę, * Niesiem zbawienną nowinę,
Od Ojca świętego rządu, * Wszystkim będzie trąbą sądu,
Hasło pokuty.
Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie,
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcianie;

Jak oddadzą Bogu dzięki, * Przez ofiarę z swojéj ręki,
Jak sumienia oswobodzą, * Jako się z bliźnim pogodzą,
I ujdą kary.

Głos Boski, miłosierdzie, pierwéj nam radzi,
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi,
Coście ubogim czynili, * Kiedyście głodnych karmili,
Gdyście nagich odziewali, * Chorym téż usługiwali,
Mnieście to dali.

Byłem gość, rzecze Chrystus, wyście przyjęli,
Więźniem téż, wy na okup dali co mieli!
U was przychodnie, sieroty, * Nie tułały się pod płoty,
Wy jak swe dziatki kochali, * Ojcem, matką im się stali,
Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli
Méj wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli;
Chcąc z pod szatańskiéj potęgi * Wyrwać żebraki, włóczęgi;
Wy kalekom żywność dawszy, * Próżniaków do prac wezwawszy,
W dom obsadzili.

Wasz chleb był z pracy ręcznéj, a trzeźwe stoły,
Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły;
Wasze domy są świątnice, * Gdzie w obrazach Świętych lice;
Wasze skarby święte księgi, * Nie masz kłamstwa ni przysięgi,
W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież niewinność lubi,
Nie z stroju, nie z urody, lecz z cnót się chlubi;
Do pokornych usług spieszy, * Z obietnic się Boskich cieszy,
Grzesznych od grzechu odwodzi, * Niewiadomych uczą młodzi,
Jak żyć pobożnie.

Wesel się już, Syonie! na te widoki,
Przyjmij lud chrześciański w jasne obłoki;
Pójdźcie, pójdźcie do mych sieni, * Od wieku błogosławieni,
Osiągnijcie swe zbawienie, * Miłe z Bogiem zjednoczenie,
W wiecznéj radości.

Antyfona.

W drogę pokoju i szczęśliwości niech nas prowadzi wszechmogący a miłosierny Pan, i Rafał, Anioł święty, niech nam będzie towarzyszem w drodze, ażebyśmy w pokoju, w zdrowiu i z weselem wrócili się do domu naszego. — R. Amen.

Kyrie elejson, — Chryste elejson. — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw ode złego.
V. Zachowaj sługi twoje,
R. Boże mój! mające nadzieję w Tobie.
V. Błogosławiony Pan na każdy dzień,
R. Niech nam szczęści drogę Bóg zbawienia naszego.
V. Pokaż nam, Panie! drogi Twoje,
R. A ścieszek Twoich naucz nas.
V. Daj, Boże! aby wyprostowane były drogi nasze,
R. Na zachowanie przykazań Twoich.
V. Będą krzywe prostemi,
R. A ostre drogami równemi.
V. Aniołom swoim Bóg rozkazał o tobie,
R. Aby cię strzegli po wszystkich drogach twoich.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś syny izraelskie przez środek morza suchemi nogami przeprowadził i któryś trzem Mędrcom drogę do siebie prowadzeniem gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać drogę szczęśliwą, i czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego świętego na miejsce, do którego dążymy, a nakoniec do zbawienia wiecznego szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

---

401. PIEŚŃ I.

Odchodząc od obrazu cudownego Najśw. Maryi P.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 666.

Ciesz się niebo, słuchaj ziemio!
Jakieśmy tu łaski wzięli,
Obmycie w świętéj kąpieli
Szczeréj pokuty.
Jak Naaman z swego trądu,
Zmył się siedmkroć w Jordanie,
My byliśmy w gorszym stanie,
Dziś uzdrowieni.
On był wdzięcznym za swe zdrowie,
Brał ziemię z pod nóg Proroka,
My prosimy, by z wysoka
Sam Bóg nadgrodził.
Lecz z dziesięciu trędowatych,
Gdy ich Syn Boży uzdrowił,
Idźcie do kapłanów mówił,
Jeden był wdzięczny.
Jak sadzawka Syloańska,
Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,
By z misyi każda dusza
Zdrowie swe brała.

Niewdzięcznika zmyć nie może,
Mówi, że nie ma człowieka,
Którego sumienie czeka
Wczas do poprawy.

Otóż Chrystus sam się zbliżył,
Podając wszystkim sposoby,
Aby powstali z choroby
Od złości swoich.

Aniołowie nas wzbudzili,
Idźcie, idźcie każdy z domu,
By nie przyszło zginąć komu,
Gdy ten czas minie.

Ja odchodzę, rzecze Chrystus,
Wy w grzechach swoich pomrzecie,
Gdy pokutować nie chcecie
Za złe swe życie.

Gnij do końca w sprosném życiu,
Choćbyś sto lat co dzień grzeszył,
Pomsty sobie nie przyspieszył,
Dłuższa jest wieczność.

Lecz te łaski, które teraz
Kończy zbawienna godzina,
Wspomni śmiertelna nowina,
Czemuś je stracił.

My dziękujmy wznosząc ręce,
Gdyż znamy światłość prawdziwą,
Znaleźliśmy wiarę żywą,
A w niéj zbawienie.

Już się wróćmy do swych domów,
Niosąc gałązki oliwne,
Sławiąc miłosierdzie dziwne
Boskie nad nami.

402. PIEŚŃ II.

Gdy już wychodzimy teraz * Z téj świątyni wspaniałéj,
Gdyż może już ostatni raz * Nasze nogi tu stały;
O Marya, o Marya! * Tyś nasza pomoc jedyna,
O Marya, Królowa!

Święty obraz z oczu znika, * Łzy je tylko zalały,
Serce żal, smutek przenika, * I usta oniemiały;
O Marya, i t. d.

Nie dopuszczaj tego na nas, * Nieba, ziemi Królowa,
Byśmy tu już ostatni raz * Mieli śpiewać te słowa:
O Marya, i t. d.

Kiedy już odejść musimy, * Ciebie, Matko jedyna!
Jeszcze cię o to prosimy, * Wstaw się za nas u Syna;
O Marya, i t. d.

Uproś nam grzechów poznanie,*Do śmierci w dobrem trwanie,
Byśmy tutaj zgromadzeni, * Wszyscy byli zbawieni;
O Marya, i t. d.

Kiedy zaś w nędzy i smutku, * Do ciebie się udamy,
Ufni jesteśmy, że skutku * Pociechy twéj doznamy;
O Marya, i t. d.

Rzecz doznana, przekonana, * Dowodów miliony,
Że tu liczba nieprzebrana, * Łask twoich z każdéj strony;
O Marya i t. d.

Ty tylko hojnie szafujesz * Twymi skarbami nieba,
Nikomu ich nie żałujesz, * Tylko wiary potrzeba;
O Marya, i t. d.

I my z próżną ręką wszakże * Nie wracamy od ciebie,
Pewni twéj opieki, także * Z tobą mieszkania w niebie;
O Marya, i t. d.

Raczże nas, Matko! szczęśliwie * Już do domów wyprawić,
Opatrując nas troskliwie, * Wszystkich błogosławić;
O Marya, i t. d.

A tak szczęśliwie powrócim * Do domu z pożegnaniem,
Niechaj z Bogiem Ojcem, z Synem, * Z Duchem świętym zostaniem;
O Marya, i t. d.

„Idźcie, idźcie moje dziatki, * W Imię Syna mojego,
Ja was kocham sercem matki, * Nie opuszczę żadnego;“
O Marya, i t. d.

„Tylko mą łaskę szanujcie, * Żyjcie w cnocie jak trzeba,
Grzechy wasze opłakujcie, * A wezmę was do nieba;“
O Marya, o Marya! * Tyś nasza pomoc jedyna,
O Marya, Królowa!

403. PIEŚŃ III.

Melodya: Wale, wale.

Już ci, już odchodzić muszę — z miejsca tego świętego,
Ani dłużéj widzieć twego — obrazu cudownego;
O Królowa ziemi, nieba! — już odchodzić mi potrzeba
Z miejsca tego świętego, — mnie najprzyjemniejszego.

Na ciebie patrząc w obrazie, — serce moje pałało,
A radością i miłością — jako ogień gorzało;
Gdy zaś już odchodzić muszę, — od żałości płaczę z dusze,
O Marya, Marya! — miłość serce przebija.

Pozwólże mi się napatrzyć — jeszcze w obrazie swoim,
Niech się oczy me nasycą, — Panno! widzeniem twojém;
Nie odrzucaj mnie grzesznego — od oblicza łaskawego,
Bo chcę służyć statecznie, — tu do śmierci i wiecznie.

O gdybyś mi pozwoliła — mieszkać tu gdzie przy sobie,
Choć w kąciku twéj świątyni, — służyłbym wiernie tobie;
Lecz muszę z towarzyszami — twymi, ze mną współsługami,
Iść do domu swojego, — Panno! wiedź nas do niego.

Więc cię jeszsze upraszamy, — niźli ztąd odejdziemy;
Byś nas pobłogosławiła, — niech szczęśliwie idziemy;
Gdziekolwiek się obrócimy, — weselim się, czy smucimy,
O Marya! bądź przy nas, — ciesz, wspomagaj i strzeż nas.

My téż cię nie zapomniemy — w chwały twéj wyśpiewaniu,
Póki siły wystarczają — w anielskiem pozdrawianiu,
Czy przyjdzie smutek, choroba, — czy wesele, czy żałoba,
Chciej nas, Matko! ratować — i szczęśliwie zachować.

Teraz ci na znak miłości — serca swe ofiarujem,
Ścieląc się pod twoje nóżki, — wcale ci się darujem;
Naznacz sobie serce moje, — zapisz nas w rejestra swoje,
Boć w twéj łasce chcemy żyć — i w miłości twéj umrzeć.

Za tweć łaski dziękujemy, — z serdecznéj uprzejmości,
Błogosław nas z Synem swoim, — niech cię chwalim z miłości;
Nie spuszczaj nas z twéj opieki, — z twoim Synem aż na wieki,
A gdy konać będziemy, — niech w łasce twéj pomrzemy.

Jużcić, już odejść cię muszę, — o Kościele wspaniały!
Nie wiem, czyli nie ostatni — raz me nogi w nim stały;
Dałby to Bóg przynajmniéj raz, — abym jeszcze święty obraz
Mógł szczęśliwie oglądać — i mile nań spoglądać.

Jeźliby mi Syn twój miły — ze świata iść naznaczył,
I żebym ja miał już umrzeć, — w wyrokach swych przeznaczył,
Niechże, Panno! widzę ciebie, — przy méj śmierci potém w niebie,
Ciebie z Synem społecznie, — niech chwalę w niebie wiecznie.

Ach, Marya na każdego — zwraca łaskawe oczy,
Przychodzącym, odchodzącym — dodaje swéj pomocy;
Wszystkich mile błogosławi, — póki w niebie nie postawi
Tych, którzy ją kochają, — nabożnie pozdrawiają.

Nie puści ona żadnego — bez pociechy do domu,
Co kto prosi z nabożeństwem, — nie odmówi nikomu;
Ślepi, chorzy i niemowy, — odchodzą do domu zdrowi,
I w nawiększéj starości, — dostępują radości.

Podziękujmy Jezusowi, — Panu, Zbawcy naszemu,
Że swą Matkę na pociechę — dał ludowi grzesznemu;
Co nasza możność nie może, — to Marya dopomoże,
Dobrze wszystkim doradzi, — do nieba zaprowadzi.

Ach, któżby cię, o Marya! — serdecznie nie miłował,
Ktoby za twe dobrodziejstwa — wiecznie ci nie dziękował;
My ci wszyscy dziękujemy — i tobie się oddajemy,
Ty nas ze swojéj opieki — nie wypuszczaj na wieki.

SUPLIKACYE.

404. PIEŚŃ
w każdém utrapieniu, od Ojca świętego Urbana VIII., Papieża, złożona.

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 343.

Przed oczy Twoje, Panie! — winy nasze składamy,
A karanie, które za nie odnosim, — przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, — któreśmy popełnili,
Mniéj daleko cierpiemy, — niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego — się znamy być winnymi,
A lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy,
A przecież grzeszyć — poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich — niedołężność nasza wielce truchleje,
Wszakże w nieprawości — żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony,
A upór w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje,
Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, — my się nie poprawujemy,
Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, — wytrzymać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, — czegośmy się dopuszczali,
A po nawiedzeniu zapominamy, — czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, — siłać obieczujemy,
A skoro go spuścisz, — obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, — prosimy, abyś się zmiłował,
A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, — abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, — wszechmogący Boże!
Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, — sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co żebrzemy, — lubośmy nie zasłużyli,
Któryś nas z niczego stworzył, — abyśmy Cię prosili.

405. PROŚBY.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Wybaw nas, Panie!
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci,
Zachowaj nas, Panie!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy,
Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył,
Wysłuchaj nas, Panie!

*) Abyś ludowi Twemu { pogody / pokoju / deszczu } udzielić raczył, — Wysł. n. P.!

*) Abyś od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył,
Wysłuchaj nas, Panie!
Jezu w przenajświętszym Sakramencie utajony,
Zmiłuj się nad nami!
Jezu, przepuść! Jezu, wysłuchaj! o Jezu!
Zmiłuj się nad nami!
Matko, uproś! Matko, ubłagaj! Matko Boska!
Przyczyń się za nami!

*) Te dwie strofy, tylko w czasie przypadku: niepokoju, choroby, suszy i t. d. śpiewać się mają, a w inszym czasie opuszczać.

PIEŚNI
PODCZAS SUSZY.

406. PIEŚŃ I.

Melodya: Do Ciebie, Panie!

Boże Abrahamów, wiekuisty Panie!
Oddal tę suszą, widoczne karanie,
Które za grzechy nasze ponosimy,
Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi.
Królu nad królmi, wszechmogący Boże!
Twoja opatrzność wszystko sprawić może,
Użycz nam deszczu, téj niebieskiéj rosy,
I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.
Boże Abrahamów, Boże miłosierny!
Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny
Bogiem uznawał, iżeś jest łaskawy,
A w mocy Twojéj przedziwne są sprawy.
Królu nad królmi, Święty nad Świętymi!
Zlituj się, zlituj nad nami grzesznymi;
Bo pola nasze i dobytki mdleją,
A ludzkie serca w żalach swych truchleją.
Nie karz nas, Boże! jak za Elijasza,
Dla złości Achab wszystka wyschła pasza,
Spuść deszcz na pola i na wszystką ziemię,
Niech Cię wychwala Boga ludzkie plemię.
Królu nad królmi! z wysokości nieba
Użycz nam deszczu, którego potrzeba,
Ożywiaj pola, owoce i trawy,
Wysłuchaj Twój lud, o Boże łaskawy!
Boże Abrahamów! z wysokości nieba,
Użycz dżdżu tyle, ile nam potrzeba,
By zbytek deszczu nie nabawił szkody,
Broń od powodzi i wylewu wody.

Ty, o Marya! z wszystkimi Świętymi
Wstaw się do Boga za nami grzesznymi,
Sprawcie to Święci u Boga przyczyną,
Niech urodzaje i trzody nie giną.
My Cię zaś za to chwalić będziem, Panie!
Póki nas w życiu tém doczesném stanie;
Że doznaliśmy Twéj świętéj opieki,
Bądź pochwalony teraz i na wieki.

407. PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego.

Dokądże, Panie! oblicza Twojego,
Nie zwrócisz znowu do stworzenia Twego,
Jużże do końca nas grzesznych opuszczasz,
Próśb nie przypuszczasz?

Zamknąłeś niebo, ziemi dżdżu nie daje,
Ztąd się przez suszą psują urodzaje;
I już nam wszystkim chleba nie dostaje,
Siła ustaje.

Słusznie nas karzesz, do tego się znamy,
Boć téż przykazań Twych nie przestrzegamy;
Grzechów się swoich żaden z nas nie wstydzi,
Złem się nie brzydzi.

Gdy żyzne lata zdarzysz z Twéj litości,
I z dóbr Twych wszystko opływa w hojności,
Któż, Panie! wdzięcznym dobrodziejstwa Twego,
Sobie danego?

Ni o Kościele Twoim pamiętamy,
Ani bliźniego swego wspomagamy;
Dobro Twe mając rozrzutnie żyjemy.
Źle szafujemy.

Aleś Ty, Panie! Ojciec nasz łaskawy,
Który przebaczasz głupie nasze sprawy,

Gdy je przed Tobą szczerze wyznajemy,
Z nich powstajemy.
Racz nas wysłuchać w Tobie ufających,
W duchu i w prawdzie Ciebie wzywających,
Wejrzyj na nasze serdeczne wzdychanie,
Znieś to karanie.
Racz już uśmierzyć plagę sprawiedliwą,
Powściągnij, prosim, tę suszę szkodliwą;
Otwórz najlepszy skarb Twój, niebo, Panie!
Spuść deszczu zlanie.
Zeschniętą ziemię i mdłe urodzaje,
Odwilż swą rosą i pragnące kraje,
Błogosław pracom z miłosierdzia swego,
Broniąc od złego.
Niechaj tu słusznie wyżywienie mamy,
Ciebie z Twych darów zawsze uwielbiamy,
Dla Syna Twego wysłuchaj nas, Panie!
Niech się tak stanie!

408. PIEŚŃ III.

Melodya: O Gospodzie uwielbiona.

Królu nieba wysokiego, * Boże Abrahama cnego!
Racz wejrzeć na ludzkie plemię,
A daj { urodzaj / żyzny deszcz / pogodę } na ziemię.
Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy,
A my Cię za ten dar wielki, * Będziem wielbić na czas wszelki.
Zlitujże się nad strapionym * Ludem, Krwią Twą odkupionym,
Zlitujże się, zlituj, Panie! * Niech się łaska Twoja stanie.
Ciebie, Boże! lud Twój wzywa, * Grozi głodem oschła niwa,
Niech tylko Pan chmurom rzecze, * Wnet obfity deszcz pociecze.

Wzrusz się dla nas, Ojcze miły! * Dzieci Cię Twe obstąpiły,
Jeżeliśmy łaski godni, * Masz chleb w ręce, a my głodni.
Broń piorunów, gradu szkody, * Broń wichrów, wylewu wody,
Daj nam pokój, zdrowie, chleba, * A po śmierci użycz nieba.
V. Okryj, Panie! niebo chmurami,
R. A spuść deszcz na ziemię.
V. Aby wydała na górach trwawę,
R. I ziele ku służbie ludzkiéj.
V. Skrop góry rosą niebieską,
R. A owocem dzieł Twoich napełni się ziemia.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! w którym żyjemy, ruszamy się i jesteśmy, żyzności deszczu potrzebnego racz nam udzielić, abyśmy Twoją pomocą dostatecznie wsparci, z lepszą ufnością niebieskiéj chwały żądać mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
PODCZAS DESZCZÓW.

409. PIEŚŃ I.

Melodya jak poprzednia.

Boże, Królu wszechmogący!
Wszystko w swéj mocy mający,
Rządzisz niebem, ziemią, światem,
Całym słonecznym powiatem.
Na Twój rozkaz księżyc, słońce,
Promienie swe dają drżące,
Wołasz, gwiazdy przybywają,
Otośmy, się odzywają.
Nie stworzyłeś nic na szkodę,
Wszystko ludziom na wygodę,

Słońce grzeje, ziemia rodzi,
Tak się wszystkim dobrze wodzi.
Lecz gdy przed Tobą grzeszymy,
Karę godną odnosimy,
Wszystkie pobudzasz żywioły
Na nas, Twe nieprzyjacioły.
Jak niegdyś za dni Noego,
Dla grzechów mnóstwa wielkiego
Góry wodami okryłeś,
Lud, bydlęta potopiłeś.
Teraz pochmurne obłoki,
Straszne błyskania widoki,
Ej! coś okropnego znaczą,
Iżeśmy zgrzeszyli świadczą.
Że się Pan Bóg na nas gniewa,
Grzmot, pioruny, grady zlewa;
Niepogody świadczą o tém,
Co się z nami stanie potém.
Zakryte słońce tyle dni,
Oznacza, żeśmy niegodni,
By nam jasność wydawało,
Rodzaj polny ożywiało,
Ach! winnymi się dajemy,
W piersi się grzeszni bijemy;
Grzechy nasze wyznawamy,
Pokornie Ciebie wzywamy.
Odpuść, Boże miłosierny!
Wejrzyj na nas, lud twój wierny,
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy,
Aby ustał deszcz szkodliwy.
Wspomnij na Twoje przymierze,
Któreś uczynił w téj mierze,
Iż gdy tęczę obaczemy,
Potopieni nie będziemy.

Wejrzyj na Syna Twojego,
I na przebity bok Jego,
Z którego szedł strumień wody,
Na znak Twojéj z nami zgody.

Niech Duch Twój nad obłokami
Stanie, jak stał nad wodami
W początku, by człowiekowi
Służyły ku pożytkowi.

Wypuść wiatry z ich komory,
Niech rozwieją grube chmury,
By słoneczna jasność wyszła,
I przemokła ziemia wyschła.

Wszak z Ciebie swój żywot mamy,
W Tobie się ruszamy, trwamy,
I wszelkie stworzenie Twoje
Przez Ciebie ma bytność swoję.

W Tobie my nadzieję mamy,
W Tobie ufność pokładamy,
Użyczże nam z Twéj litości,
Pogodnéj słońca jasności.

Dosyć, Boże! deszcze lały,
Twoje się dzieci zebrały,
Proszą od Ciebie pokody,
Błyśnij słońcem, spłyną wody.

Spojrzyj na niwy zgubione,
Na sługi Twoje strwożone,
Wróć plon, który nas posili,
Ażebyśmy Ci służyli.

Wysłuchaj, prosimy, Panie!
Nasze pokorne wołanie,
Dla Syna Twego miłego,
Jezusa, Pana naszego.

410.

PIEŚŃ II.

Melodya: Wszechmocna mego lub A ci, którzy już dni.

Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły,
I niepogodne czasy pobudziły;
Woda z gór szumi, rzek rozciekłe biegi,
Zalały brzegi.
Wspłynęły łąki, zboża odrodzone
Powałem leżą, ledwie nie zgnojone,
W oborach powódź, w domach czynią szkody
Gwałtowne wody.
Strach patrzeć na to częste połyskanie,
I na tak srogie z obłoków trzaskanie;
Kładą się lasy, a piorun gdzie zmierzy,
Srodze uderzy.
Serce truchleje, wspominając one,
Na postrach ludziom w piśmie oznaczone,
Nieszczęsne czasy, kiedy powódź była,
Świat zatopiła.
Deszcz lał sześć niedziel, nigdy nie przestając,
A ziemia nowe źródła wydawając,
Rzek przymnażała tak, iż morskie wały
Wylać musiały.
Z ludźmi pospołu wsie, miasta i grody,
Nieuśmierzone zatopiły wody,
Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale,
Na żadnéj skale.
Ryby po górach wysokich pływały,
Gdzie ledwie przedtém skrzydła dosięgały
Mężnéj orlicy, gdy do swoich dzieci
Z obłowem leci.
Prócz pary rodnéj wszystkie wraz zwierzyny,
Pożarła woda samce, matki, syny,
Sam Noe został, przy nim żona tylko,
I dziatek kilko.

Nie żyzne w cnotę były to tam lata,
Gdzie ledwo jeden ze wszystkiego świata
Znalezion, co go Bóg wcale zachował,
Gdy ten świat psował.
Ten będąc z łaski Pańskiéj ostrzeżony,
Zbudował korab dobrze opatrzony,
Na którym pływał czasu złéj przygody,
Po wierzchu wody.
A wszyscy inni nagle ogarnieni,
I do jednego w głębią pochłonieni,
Niebo a woda, te dwie rzeczy były,
Świat zatopiły.
Potém zaś zbytnie zawarły się zdroje,
I bystre rzeki wpadły w brzegi swoje;
Ziemia ku słońcu pełna pięknéj rosy.
Rozwiła kłosy.
A wszędzie trupy straszliwe leżały,
Ludzie i bydło, wielki zwierz i mały;
Pełne ich rzeki, pełne morza były,
Ziemię okryły.
Bóg rzekł Noemu; Już teraz na ziemię
Występuj śmiele, i z tobą twe plemię;
Oto ja znowu przyodzieję lasy,
Na wieczne czasy.
Będzie jak przedtém po te lata wszystkie,
Ziemia dawała wszelakie pożytki!
Mnóżcie się, niech świat spustoszały wszędzie,
Znowu osiędzie.
A w tém upewniam wszelką żywą duszę,
Że już wód takich nigdy nie poruszę,
Któreby miały ziemię opanować
I świat zepsować.
Włożę na niebo znaczną w tęczy pręgę,
Którą gdy ujrzę, wspomnę na przysięgę,

Że nam zatrzymać niezwyczajną wodę,
I nie zawiodę.
Wspomnij, o Boże! na swą obietnicę,
Podaj nam grzesznym Twą Boską prawicę,
Nie racz nas karać podług naszych złości,
W swéj surowości.
Pozbieraj chmury nad nami wiszące,
Wznieś zboża, wysusz niziny gnijące,
Broń nas potopu zginienia wiecznego,
Dla Syna Twego.

V. Spuściłeś, Panie! Ducha Twego na ziemię,
R. A oddalone są deszcze niebieskie.
V. „Gdy obtoczę chmurami niebo,
R. Pokaże się tęcza i wspomnę na przymierze moje.“
V. Oświeć, Panie! twarz Twoją nad sługami Twymi,
R. I błogosław ufającym Tobie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, Panie! Ciebie proszacych, a potrzebną pogodą chciej nas łaskawie obdarzyć, abyśmy, którzy sprawiedliwie za grzechy nasze karę ponosimy, z miłosierdzia Twego zlitowanie otrzymali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

411. PIEŚŃ
w czasie żniwa.

Melodya jak poprzednia.

Panie! już czasy żniwa nastąpiły,
Zboża źrzałością w polach się zwiesiły,
Wielce się wszyscy z tego radujemy,
Że teraz żniemy.
Boże! od Ciebie ciało, duszę mamy,
I urodzaje Twym darem być znamy,
Bo żywność dają Twoim miłośnikom,
Nawet grzesznikom.

Zasiane ziarno przy Twojéj obronie,
Bez szkody rosło w naszéj roli łonie;
Twą wszechmocnością Tyś go wzmacniał dziwną,
Mocą ożywną.
Że choć już martwe żywota nabyło,
Przedziwnie wzrosło i ziemię okryło,
Nabyło mnóstwa i z swéj dojrzałości,
Z Twéj opatrzności.
Tyś mu użyczał czasu pogodnego,
Wilgoci, rosy, deszczu potrzebnego;
Tyś go ochraniał od wszelakiéj szkody
I złéj przygody.
Tyś bronił burzy, zatopienia, gradu,
Zarazy, śnieci, złych zwierząt i gadu,
Zbiór téż pomyślny mamy z każdéj strony,
Z Twojéj obrony.
Niechże stokrotne będą Tobie dzięki,
Za takie dary z Twéj ojcowskiéj ręki;
Błogosławimy Cię w téj doczesności,
Podług możności.
Spraw, niech te miłe owoce dostałe,
Które przed nami stoją w polu białe,
Szczęśnie sprowadzi modlitw głos wesoły,
Aż do stodoły.
Użyczaj, Panie! powietrza dobrego,
A nadewszystko daj serca wdzięcznego,
Niech Cię i w żniwo i póki żyjemy,
Zawsze chwalimy.
Zachowaj zboża w stodołach spokojnie,
Nie daj go ogniu i żarłocznéj wojnie;
Niechaj w potrzebie, dla któréj zbieramy,
Posiłek mamy.
Niechaj te dary od Ciebie nam dane,
Z wszelką skromnością będą używane,

Abyśmy marnie ich nie rozpraszali,
Nie zbytkowali.
Niech i ubóstwu według przemożności,
Ztąd udzielamy potrzebnéj żywności;
Niech się powinność Twoim członkom płaci,
Chudobnéj braci.
Spraw, ażebyśmy na tém przestawali,
Coś nam dał z łaski, a nie przebierali;
Ty wiesz potrzebę w téj tu doczesności,
Naszéj żywności.
Błogosławieństwo na wszystko daj, Boże!
Bo siew, dojrzałość, zbiór nic nie pomoże;
Ty łatwo możesz zbytki wnet ukrócić,
Wszystko przewrócić.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

V. Racz, Panie! na nas grzesznych zwrócić Twe wejrzenie,
R. A ziemia niechaj wyda owoce pracy plenne.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, Ojcze niebieski! pokornie Ciebie prosimy, abyś z miłosierdzia Twojego użyczyć nam raczył dostatniéj obfitości żniwa dobrego, szczodroty wszelakich pożytków urodzajnéj ziemi, owoców drzewa i wszelkich do życia potrzebnych rzeczy przymnożenie, a grad, gwałtowne niepogody i wszelkie złe przygody oddal od nas łaskawie, byśmy z płodności pola stokrotne owoce z wesołością w snopy zbierali. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
NA POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.

---

412. PIEŚŃ I.

Melodya: W Sakramencie utajony.

Żelny kamień za fundament, * Chrystus z nieba posłany,
Do którego brzegi swymi, * Schodzą się obie ściany,
I którym syońska skała * Wiarą się gruntowała.

Wszystka ona poświęcona, * Bogu wdzięczna osada,
Słodkich pieśni napełniona, * Zawsze serdecznie rada,
Wychwala z chęcią samego * Boga w Trójcy jedynego.

W tym kościele, Boże żywy! * Bądź sługom twym chętliwy,
Gdy Cię prosić będziem, Panie! * Przybądź na zmiłowanie;
Błogosławieństwo obfite, * Tu dawaj znakomite.

Tu sobie niech zasługujem, * Z łaski Twojéj nad nami,
Cielesnemi i dusznemi * Opływać potrzebami,
Nakoniec z Twemi wiernymi * Daj być czasy wiecznymi,

Chwałą i czcią niechaj słynie * Bóg w niebieskiéj krainie,
I wespół z nim niepojęty * Syn Boży i Duch święty;
Jego rząd i panowanie * Na wieki nie ustanie.

413. PIEŚŃ II.

Melodya: Serdeczna Matko lub O, któréj berła.

Jakże są wdzięczne przybytki Twe, Panie!
Do Ciebie moje jedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza,
Kiedy w kościele czci Cię moja dusza.
Wróble dom mają, gniazda gołębice,
Ja wzdycham, Boże! do Twojéj świątnice;

W niéj kiedykolwiek ja westchnę do Ciebie,
Cichy głos serca racz wysłuchać w niebie.
Szczęśliwy, co w Twym domu mieszka, Panie!
W tobie ma wszystko swe poratowanie;
Szczęśliwy, kto w nim cześć Ci wyśpiewuje,
Pobożnością się na ziemi kieruje.
Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi,
A jeśli szczęściem jakiem tu nie wsławi,
Wszak gdy go z ziemi do nieba przeniesie,
W niem widocznie sam jemu pokaże się.
Wysłuchaj, Boże! wołania mojego,
Chciej spojrzeć na twarz Pomażańca Twego,
Zrób to dla Niego, jeżeli nie dla nas,
Wszakże się zawsze On zastawia za nas.
Nad tysiąc indziéj lepszy dzień w Twéj sieni,
W nizkim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie,
Ja wolę w domu Twoim bawić, Panie!
Tyś jest sam jeden, co Mu litość miła,
Ciebie ma dusza sobie polubiła,
Daj tylko pełnić Twoją świętą wolę,
Boś mój Bóg, Tobiem polecił swą dolę.
I w Tobiem wszystką mą ufność położył,
W niéj mrą i żyją, jeśli chcesz, bym pożył;
Nadziei w nikim mieć nie chcę, prócz Ciebie,
W ucisku, w smutku i w każdéj potrzebie.
Pokaż mi drogę i oznacz, którędy
Mam iść, bym w próżne nie wdał się zapędy;
Wyszłemi z serca i duszy modłami
Upraszam o to, Panie! Cię ze łzami.

414. PIEŚŃ III.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Przeczysta Matko wiernych! — bądź nam dziś wesoła,
Zacznij co, Panno święta! — na chwałę kościoła.

Kościół ten podobieństwo — raju niebieskiego,
Co znaczy chwała Boska — i obrządki Jego.

Ten dom ustawném światłem — swojém naśladuje,
Miasto to, w którém nigdy — noc się nie znajduje.

Nadto i owe ciała — chowa w swojém łonie,
Których dusze w niebieskim — już królują domie.

Ten dom w obronie Boga — dla Jego czci, chwały,
Niechaj jak najszczęśliwiéj — wytrwa długo trwały.

Tu jest łaskawość Pańska, — Duchem świętym płodna,
Nowe Syny Kościoła — bardzo często rodna.

Tu mieszkają Anieli, — tu swych nawiedzają,
Tu wierni pokarm z Ciała — Pańskiego miewają.

Tu nie mogą nacierać — na nas czarta szkody,
Tu łatwe uniknienie — wszelkiéj złéj przygody.

Tu z miłosierdzia Boga — każdy odpust znajdzie,
Kto z skłonności złéj woli — w grzechy sprosne zajdzie.

Tu niebieskie wesele — mamy w słodkiem pieniu,
Tu wielka w sercu radość, — pokój na sumieniu.

Tu nauki zbawienne — duszę posilają,
Do nieba wiodąc, w cnotach — wydoskonalają.

Tu ołtarz, tu ofiara, — tu wszelkie świętości,
Tu Sakramenta, które — dał nam Bóg z miłości.

Tu przejnajświętszéj Trójcy — najmilsze śpiewanie,
Niech głos zwyczajnéj chwały — nigdy nie ustanie.

V. Dom Twój, o Panie Boże! zdobi świątobliwość,
R. I w nim po wszystkie wieki jest nasza szczęśliwość.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nam każdorocznie tego świętego kościoła Twego dzień poświęcenia odnawiasz i świętemi tajemnicami zawsze nam okazujesz, abyśmy w dobrem statecznymi byli, wysłuchaj prośby ludu Twego, i spraw to, aby, ktokolwiek do tego kościoła prosić o dobrodziejstwa przychodzi, każdéj prośby uskutecznieniem mógł się cieszyć. Przez Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI
PRZED ŚLUBEM.

Veni Creator . . . . . po polsku, jest na str. 453.

415. PIEŚŃ I.

Melodya: Duchu święty! daj lub w Śpiewn. krak. na str. 1015.

Oto, Boże! serc tych dwoje * Spuszcza się na łaskę Twoję,
Żeby się wiernie kochali, * W zgodzie do śmierci wytrwali.

Niech się licznie rozradzają, * Dzieci w służbie Twéj chowają;
Niech się im w życiu powodzi, * Niech im zły człowiek nie szkodzi.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrz dzieci Twoje chlebem,
Pobłogosław ich w około, * Niechaj Ci służą wesoło.

Daj, co widzisz potrzebnego, * Dla dobra małżeństwa tego,
Wszak oni swe zaufanie * W Tobie samym mają, Panie!

A w starości po ich zgonie, * Niech znowu złączywszy dłonie,
Po nadgrodę obiecaną * Z weselem przed Tobą staną.

416. PIEŚŃ II.

Melodya: Pokropisz hyzopem, Panie!

Stanowicielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi!
Niech Twego błogosławieństwa, * Pokornie Cię prosimy,
Ci nowożeńcy doznają, * Którzy, jak dziatki Twoje,
Ufność w Tobie pokładają, * Przyjm ich w opiekę swoję!

Niechaj idą w Twéj bojaźni * Do stanu małżeńskiego,
Niech żyją w szczeréj przyjaźni, * Według rozkazu Twego,
Daj im potrzebnéj mądrości, * Niech wiernie zachowują,
Co sobie w Twéj obecności * Wzajemnie przysięgają.

PIEŚNI
PO ŚLUBIE.

417. PIEŚŃ I.

Melodya jak poprzednia.

Coś Ty raczył złączyć, Boże! * Źródło prawéj miłości,
Człowiek rozłączyć nie może, * Użycz im z Twéj litości
Łaski i pomocy dzielnéj * Do życia cnotliwego,
Niech w miłości nierozdzielnéj * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowują * Święte przykazy Twoje,
Niech się serdecznie kochają, * Jak własne ciało swoje,
Spraw, by jedném sercem byli, * Żyjąc w wspólnéj miłości,
Wzajemnie sobie słodzili * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiéj przygody! * Oddal od nich w tym stanie
Ducha swarów i niezgody, * Racz błogosławić, Panie!
Ich zamysły i roboty, * Użycz, czego im trzeba;
Spraw, aby się drogą cnoty * Prowadzili do nieba.

418. PIEŚŃ II.

Melodya: Duchu święty! daj natchnienie.

Amen! Amen! niech zawoła
Z nas każdy, prawa Kościoła
Słuchając, bo co ich łączy,
Związek śmiercią tylko kończy.

Wszystko nam Bóg dobrze sprawia,
Dobroć swą codzień odnawia,
Lecz szczególną nam udziela
Łaskę, dając przyjaciela.

Przykra często życia droga,
Pełno na niéj ciernia, głoga;
Lecz jak słodka nam, o Boże!
Gdy kto nam cierpieć pomoże.

Ojcze ludzi, dobry Panie!
Raczże ich w tym wspierać stanie,
Niechaj drogą cnoty chodzą,
A swe wzajem życie słodzą.

PIEŚNI
O OPATRZNOŚCI BOSKIÉJ.

419. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 261.

Ach! nieskończony Boże w swéj szczodrocie,
Co pełen łaski jesteś w swéj istocie;
Pamiętasz, pamiętasz o każdém stworzeniu,
Posilasz w głodzie i pragnieniu,
Wzgardę nagradzasz honorem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie,
Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie;
Wspomagasz największe ubóstwo,
Wyrażasz w miłosierdziu Bóstwo,
Czyniąc wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać,
Tam opatrzności Twojéj kładziesz postać;
Niech będą, jak biedne kruczęta,
Zgubione od matki kurczęta,
A Bóg i o nich pamięta.

I owszem, niech mnie cały świat odstąpi,
Ogień, powietrze i woda obstąpi,
Porzucą wszyscy przyjaciele,
Utopią w łez gorzkich kąpiele,
I wszystkie się zwalą troski.

Wszechmocny Ojciec, ten mnie nie odstąpi,
Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi;
Pogodzi zajątrzone serce,
Pocieszy w każdéj poniewierce,
I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,
Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,

Łazarza, lubo śmierć zawarła,
Jonasza, choć ryba pożarła,
Wydarł go onéj Bóg z gardła.
Ach, serce moje! porzuć twe rozpaczy,
Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy;
Zaniechaj nad twą dolą skargi,
Zatrzymaj prędkie do słów wargi,
I do narzekania usta.
Najlepiéj sobie poradzisz w tym stanie,
Kiedy się oddasz na Boskie staranie;
Poczekaj na wyroki z nieba,
Bądź pewien, będziesz miał, coć trzeba,
Zaufaj Dawcy wszystkiego.
Więc, o mój Boże! już do Ciebie wołam,
Bo téj przykrości podobno nie zdołam;
Przyjmuję z rąk Twych dopuszczenie,
Lecz żebrzę o Twe przemienienie,
Smutku w żądane pociechy.

420. PIEŚŃ II.

Melodya: Niech Jezus Chrystus lub w Śpiewn. na str. 554.

Ach, nieskończony, litościwy Boże!
Któż mnie w nieszczęściu mojém zapomoże?
Opatrzność Boga mojego,
Tylko się udam do Niego.
Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,
Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada,
Jak jedno, drugie zawiedzie,
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.
Ale kto ufa Boskiéj opatrzności,
Bóg wszystkiem władny, dla swéj łaskawości,
Prędko pocieszy w kłopocie
I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj,
Litości Jego na swą pomoc wzywaj,
Choćby w największym frasunku,
Doda ci swego ratunku.
Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,
Opatrzność Boska to sprawi,
Że mnie z nieszczęścia wybawi.
Tobie się tedy polecam, o Boże!
Twoja mnie łaska zawsze wspomódz może;
Nie wypuszczaj mnie na wieki,
Z Twojéj najświętszéj opieki.

421. PIEŚŃ III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 552.

Co się zamyślasz, sieroto stroskana!
Wznieś w górę oczy o pomoc do Pana;
Oto Bóg w niebie, patrzy na ciebie,
Ztamtąd spogląda, kto czego żąda.
Opatrzność Jego na wszelkie stworzenie
Oka swojego ma pilne baczenie;
A ręka święta same zwierzęta
Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?
Każde stworzenie świadkiem Jego pieczy,
Żadną nie gardzi, które stworzył rzeczy;
Kwiecia na polach, zboża na rolach,
Zkądże to mają, że tak wzrastają?
W polnéj lilii zkąd ta barwa szumna,
Ptastwo kto żywi, choć nie mają gumna,
Któż to te dziwy czyni, że niwy
Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?
Któż to rybami pozasadzał wody,
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody,

Słowem, kto wszelkich, sprawcą tak wielkich
Odmian na świecie, w zimie i w lecie?
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski?
Bóg wszystkiem władnie, i włos nie spadnie
Z głowy żadnego bez woli Jego.
Przeto postrzeż się troskami strapiony,
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony;
Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,
Celem ufności w każdéj przykrości.
Cóż cię odraża od ufania temu,
Który jest i chce być Ojcem każdemu;
Wszystkich On zgoła wspiera, kto woła,
By się zmiłował, w nędzy ratował.
Masz błagające ołtarza ofiary,
Nad które Bogu nie są milsze dary;
Ofiaruj siebie w każdéj potrzebie,
A o zbawienie miej wprzód baczenie.
Jeśli cię mnóstwo grzechów twoich trwoży,
Oto masz takich, którzy ci gniew Boży
Ubłagać mogą prośbą swą drogą,
W każdéj potrzebie, masz takich w niebie.
Masz tam Marya, Matkę Jezusową,
Znajdziesz w potrzebach pomoc jéj gotową;
Gdyż téj Dziewicy, Boga-Rodzicy,
Ważna przyczyna u Boga Syna.
W sidłach czartowskich Michał cię obroni,
W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni,
W błędach Wincenty, w bólach Walenty,
Józef w złéj dobie przybędzie tobie.
Franciszka prośba uskramia powodzi,
Floryan w pomoc od ognia przychodzi;
Przez Izydora mocna podpora,
W polnéj robocie przy jego cnocie.

Idzi bydełka gospodarzom strzeże,
Iwo sieroty sprawę na się bierze;
Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie
Posag wystawia, za mąż wyprawia.
Z Nepomucena w niesławie obrona,
W powietrznym morzu Rocha masz Patrona;
Nawet na mary pomoc Barbary
Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?
Jan Kanty, Patron, nauk jest wyborem,
Kazimierz, Królewicz, czystéj drogi torem,
Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie
Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

422. PIEŚŃ IV.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 257.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całém sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy*) wyzuje,
I w zaraźliwém powietrzu ratuje;
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże,
Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi
Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.
Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja;

*) Obierz, wyraz dawny, znaczy: sieci i narzędzia myśliwskie.

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj, co mówi Pan: Kto mię miłuje,
A ze mną sobie szczerze postępuje,
Ja go téż także w jego każdą trwogę
Nie zapamiętam i owszem wspomogę.
Głos jego u Mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i Méj życzliwości.

423.

PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 263.

Szczęśliwy, kogo opatrzność Boska
Ma w swéj opiece, niech się nie troska;
W żadnym przypadku ten nie szkoduje,
Kogo opatrzność Boska piastuje.
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyament tak trwało wieczny,
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy,
Gdy tylko spojrzy niebieskie oko,
Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.
Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga;

A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny;
Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata.
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką, nie mieczem, płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślił Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się wtenczas Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w Tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska w każdéj potrzebie,
Boć nic nie można począć bez Ciebie.
Z Ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za Lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym Twa Boska opatrzność rządzi.
Tobijasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela.
Ale gdy Ciebie, Boże! wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają;
Ty Strażą jesteś i Przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzim językiem?

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj, co mówi Pan: Kto mię miłuje,
A ze mną sobie szczerze postępuje,
Ja go téż także w jego każdą trwogę
Nie zapamiętam i owszem wspomogę.
Głos jego u Mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i Méj życzliwości.

423.

PIEŚŃ V.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 263.

Szczęśliwy, kogo opatrzność Boska
Ma w swéj opiece, niech się nie troska;
W żadnym przypadku ten nie szkoduje,
Kogo opatrzność Boska piastuje.
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyament tak trwało wieczny,
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy,
Gdy tylko spojrzy niebieskie oko,
Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.
Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga;

A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny;
Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata.
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką, nie mieczem, płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślił Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się wtenczas Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w Tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska w każdéj potrzebie,
Boć nic nie można począć bez Ciebie.
Z Ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za Lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym Twa Boska opatrzność rządzi.
Tobijasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela.
Ale gdy Ciebie, Boże! wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają;
Ty Strażą jesteś i Przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzim językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła;
Mojżesz rzucony w koszu na wody,
I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.
A dzieciom onym, co w Babilonie,
I włosek jeden w ogniach nie płonie;
Z piękniejszą ztamtąd wyszły urodą,
Bo im opatrzność była ochłodą.
Więc nas doczesne więcéj staranie
Niech nie frasuje, bo w Tobie, Panie!
Wszystkie starania nasze składamy,
Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

424. PIEŚŃ VI.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 551.

Pełna mądrości opatrzność Boska,
O dobro ludzkie zawsze się troska;
Czy nas pieszczonym kocha sposobem,
Czy w utrapieniu doświadcza z Jobem.
Jedna to ręka, co rózgą bije,
I perły dziecku kładzie na szyję;
Godna wdzięcznego uszanowania,
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.
Wszak ludziom kazał wołać do siebie
Bóg sam: Ojcze nasz! któryś jest w niebie;
Do tego Ojca niech się syn spieszy,
Choć marnotrawny, On go pocieszy.
Nie gardźże, synu! Ojca rozkazem,
Pomniąc, że jesteś Boskim obrazem,
Krwawemi łzami niechaj ten szlocha,
Kto Boga jako Ojca nie kocha.
Skrusz, Ojcze! serca twardego skałę,
Wzbudź większą Twego Imienia chwałę;
O Boże święty, w Trójcy jedyny!
Pragnę Cię kochać i żyć bez winy.

425. PIEŚŃ VII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 258.

Wszechmocna mego opatrzności Boga!
Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga,
W największych ludzkich względnościach nie dufam,
Bo w Bogu ufam.
Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści,
Twéj się polecam opatrzności, Boże!
Niech mnie wspomoże.
W głębokiéj puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,
Ni sieją, orzą, ni brogów składają,
A żywność mają.
Z Twéj opatrzności, miłościwy Boże!
A któż Twą łaskę godnie sławić może;
Z któréj jesteśmy i z któréj żyjemy,
Bez niéj nie tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony,
Lot z sodomskiego ognia wywiedzony,
Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci;
Bo cały Egipt, ojca z bracią żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz,
Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobijasz,
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nie tykany.
Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje,
Tysiące giną, jednego salwuje;
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,
Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana,
Iż nam przez Niego jest opatrzność dana;
A kto rozumie, że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu;
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.

Jedne na trony królewskie wycięte,
Drugie na ołtarz, gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,
Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę a drugiego nizko
Stawia na nogi, któż Ci się, mój Boże!
Sprzeciwić może.

Ja życia mego losy na Twą wolą
Składam mój, Panie! z swą mizerną dolą,
Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,
Niech się wspomogę.

Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę Cię wielbił do skończenia świata,
Bo mi jest przykre w mém ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.

Przyrzekłeś, Chryste! to wiernym przymierze,
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.

I tak, nadzieję mam ja w Tobie! Panie!
Że choć nierychło, wszak i na mnie kanie
Z skarbów niebieskich łaska nieprzebrana,
Od Ciebie, Pana.

---

426. LITANIA
O OPATRZNOŚCI BOSKIÉJ.

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu,
Zmiłuj się nad nami!
Synu Zbawicielu świata Boże! któryś wszystko opatrzył przy swojém odkupieniu,
Duchu święty Boże! któryś wszystko opatrzył przy swojém zesłaniu,
Święta Trójco jedyny Boże! od któréj, przez którą i w któréj jest wszystko,
Boże! któryś opatrznością swoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i dwiema rybami nakarmił,
Boże! któryś opatrznością swoją cztery tysiące luda siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił,
Boże! któryś w Kanie galilejskiéj opatrznością swoją wodę w wino przemienił,
Boże! któryś Piotra w więzieniu zamknionego opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał,
Boże! któryś Noego opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował,
Boże! któryś Lota opatrznością Twoją z sodomskiego ognia wyprowadził,
Boże! któryś na głos Izmaela, od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył i źródło ukazał,
Boże! któryś Józefa, od braci przedanego, Twoją opatrznością w Egipcie wywyższył i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił,
Boże! któryś Mojżesza, w koszu sitowianym zawartego i na wody rzuconego, opatrznością swoją zachował,

Zmiłuj się nad nami!

Boże! któryś Izraelowi, przed Faraonem uciekającemu, wody morskie opatrznością swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił,
Boże! któryś Twą opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił,
Boże! któryś Samsonowi pragnącemu z ośléj szczęki wodę wyprowadził,
Boże! któryś Twą opatrznością Saula, oślic ojcowskich szukającego, do Samuela zaprowadził i na króla namaścić go kazał,
Boże! któryś Twą opatrznością przez Dawida niezbronnego srogiego zniósł Goliata, i tegóż Dawida z pastuchy królem uczynił,
Boże! któryś Twą opatrznością Eliasza przez kruka karmił,
Boże! któryś Eliasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Sarepcie żywił,
Boże! któryś Eliaszowi przez Anioła podpłomyk posyłał,
Boże! któryś oliwy ubogiéj wdowie przez Elizeusza przymnożył,
Boże! któryś przez Elizeusza dwunastą chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało,
Boże! któryś młodemu Tobiaszowi świętego Rafała dał za towarzysza i jego ojcu żółcią ryby ślepotę oddalił,
Boże! któryś Ananiasza, Azaryasza i Mizaela w pośród ognia nienaruszonych zachował,
Boże! któryś Daniela w lwiéj jamie, przez Abakuka tam od Anioła przyniesionego, nakarmił,
Boże! któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił,
Boże! któryś Jonasza z brzucha wieloryba opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził,
Boże! od którego opatrzności wszystko czeka stworzenie, żeby im dał posiłek w czasie,
Boże! w którego opatrzności skuteczniejsza jest nadzieja niż w ziemskich panów obronie,

Zmiłuj się nad nami!

Zmiłuj się nad nami!

Boże! w którego opatrzności lepsze jest zaufanie, niż w ludzkiéj pomocy,
Boże! którego opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału,
Boże! który opatrzności Twojéj rękę otwierasz i napełniasz wszystkie zwierzęta błogosławieństwem,
Boże! który na swoją opatrzność bierzesz przychodnie, sieroty i wdowy,
Boże! którego opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła,
Boże! którego opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom wzywającym opieki Twojéj,
Boże! który opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie,
Boże! którego opatrzność lilie polne ozdobnie przyodziewa,
Boże! który wszechmocność opatrzności swojéj wtenczas najbardziéj okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby,

Zmiłuj się nad nami!

Racz nam być Bogiem opatrznym, — Przepuść nam, Panie!
Racz nam być Bogiem opatrznym, — Wysłuchaj nas, Panie!
Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich, — Wybaw nas, Panie!
Od zbytniego starania i troskliwości, — Wybaw nas, Panie!
Od rozpaczy w nieszczęściach, — Wybaw nas, Panie!
Przez cudowną opatrzność Twoją, pokazaną światu przy wcieleniu Syna Twego, — Wysłuchaj nas, Panie!
Przez opatrzenie całemu światu najświętszego Sakramentu i częste jego zażywanie, — Wysłuchaj nas, Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy nigdy nie zgrzeszyli, a nie rzekli w duszy: „Zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało“, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam dał, żebyśmy starania nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!
Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości Jego, a innych rzeczy z opatrzności swojéj łaskawie nam udzielał, — Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś Ojca świętego Papieża, Biskupa naszego z duchowieństwem, Monarchę i przełożonych ze wszystkim ludem kraju naszego opatrznością swoją rządzić i zachować raczył, Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś tych, którzy opatrzność Twoją uwielbiają w osobliwszą opiekę swoją przyjąć raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą opatrznością wspomagać raczył, — Wysłuchaj nas, Panie!

Ojcze! którego opatrzność wszystkiem rządzi, — Wysł. n., Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!

Chryste, usłysz nas! — Chryste, wysłuchaj nas!

Kyrie elejson, — Chryste elejson, — Kyrie elejson.

V. Strzeż nas, Panie! jako źrenicę oka,

R. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie,

Módlmy się

Boże! którego opatrzność nie myli się w swojém rozporządzeniu, — Ciebie pokornie prosimy, — abyś wszystkie szkodliwe rzeczy od nas oddalić raczył, — a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. — Wszechmogący, wieczny Boże! — który z szczodrobliwéj dobroci Twojéj zasługi i prośby proszących przepełniasz, — wylej, prosimy Cię, nad nami miłosierdzie Twoje, — i odpuść nam wszystko, — na co sumienie zarobiło, — a przydaj, czego prośba wymówić nie może. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Am.

PIEŚNI PRZYGODNE.

427. PIEŚŃ I.

Zawierająca akt skruchy.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 520.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany!
Żadnym językiem nie wypowiedziany;
Ty jesteś godzien wszelakiéj miłości,
Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę samego,
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego;
Najwyższe Dobro, Tyś w największéj cenie,
Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie!
Nie karał, przecież żałowałbym za nie;
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję,
Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję;
I to u siebie statecznie stanowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze,
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością, i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy!
Racz być méj duszy nędznéj miłościwy;
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz Twéj łaski, broń od potępienia.

428. PIEŚŃ II.

O miłosierdziu Boskiem. (Ps. 29.)

Melodya: O Gospodzie lub w Śpiewn. krak. na str. 265.

Będę Cię wielbił, mój Panie! * Póki mnie na świecie stanie,
Boś mnie w przygodzie ratował, * I śmiechów ludzkich zachował.

Panie! wołałem ku Tobie, * A Tyś mię wsparł w méj chorobie;
Dodałeś mi swéj pomocy, * Żem nie ujrzał wiecznéj nocy.

Zborze Pański! śpiewaj swemu * Obrońcy najpewniejszemu;
Uczyń cześć powinną z chęci, * Jego najświętszéj pamięci.

Gniew jego prędkiéj odmiany, * A łaski wiek nieprzetrwany;
Kogo w wieczór zafrasuje, * Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było * Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec: W téj chlubie stoję, * Że się odmiany nie boję.

Łaska Twoja, Panie! była * Tak mocno mnie utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił, * Wneteś moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie? * Jedno głos podnieść ku Tobie;
Cóż za korzyść, mocny Boże! * Z mego zginienia być może.

Żalić proch cześć będzie dawał, * Albo Twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos mój lichy, * Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

Użyłeś zwykłéj litości, * Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny, * A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto Cię wesoło wszędzie, * Lutnia moja wielbić będzie,
Chwała Twoja, wieczny Panie! * W ustach moich nie ustanie.

429. PIEŚŃ III.

W każdém utrapieniu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 249.

Do Ciebie, Panie! pokornie wołamy,
Łzy wylewając, serdecznie wzdychamy.

Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego,
A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

Któregoś, Panie! zbytnie umiłował,
I Krwi najświętszéj przelać nie litował.

Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył,
By złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,
Jednakże, Panie! ku Tobie wołamy,

Byś złości nasze łaskawie przebaczył,
A gniew swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu,

Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Świętymi na wieki chwalili.

430. PIEŚŃ IV.

Melodya: Witaj, Boże utajony! lub w Śpiewn. krak. na str. 467.

Gdzie jest Jezus, ma Pociecha, — mój najmilszy Zbawiciel,
A gdzież jest największa Radość, — méj duszy Pocieszyciel?
Dusza moja jest strapiona, — wielkim żalem obciążona,
Gdzież jest mój najmilszy Jezus, — aż będzie uzdrowiona.

Ach, w boleściach serce wzdycha, — gdzież Jezus oddalony?
Dusza ma pokoju nie ma, — aż będzie z Nim złączona;
Bym miał skrzydeł sto tysięcy, — abym ja mógł co najprędzéj
Przez góry, lasy i skały — szukać, gdzie Jezus miły.

Wołam, krzyczę, usiłuję, — a gdzieżeś, mój Jezusie?
Żem Cię stracił, ach, lituję, — Tyś Pociecha méj duszy;
Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, — a pomóż mi z tych ciężkości;
Ciebie, Jezu! chcę miłować, — racz mi przybyć przy śmierci.
Nic nie pragnę okrom Ciebie, — mój najmilszy Jezusie!
W utrapieniu, w méj potrzebie, — Tyś Pociecha méj duszy;
Bez Ciebie dłużéj nie wytrwam, — przyjdź, Jezu! przyjdź, już omdlewam;
Sercem, ustmi wołam, krzyczę, od miłości umieram.
Przyjdź do serca w tym momencie, — mój najmilszy Jezusie!
W tym najświętszym Sakramencie, — Tyś Pociecha méj duszy;
Tyś jest Źródło żywéj wody, — duszy dane dla ochłody;
Uczyń w sercu mém gospodę, — ach, mój Jezusie dobry!
Znalazłem kogo miłuję, — kochanego Jezusa,
Wielką radość w sercu czuję, — weseli się ma dusza;
Witaj, drogi Baraneczku, — Skarbie i mój Kochaneczku!
Ciebie pragło serce moje, — przerozkoszny Kwiateczku!
Ach! umieram od miłości — kochanego Jezusa,
Sercu ulżyj i ciężkości, — pocieszona ma dusza;
Daj, Jezu! po tym żywocie — widzieć Cię w Twym majestacie,
Daj w niebie patrzeć na Ciebie — i miłować Cię wiecznie.

431. PIEŚŃ V.

W u t r a p i e n i u.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 267.

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku,
Kto w utrapieniu doda mi ratunku;
Wszakże Twa tylko, miłosierny Boże!
Najświętsza dobroć mnie ratować może,
I dodać pomocy.

Za nic światowe ukontentowania,
Które częstokroć czynią narzekania;

Za nic rozkosze i uciechy świata,
Na których ludzie trawią dni i lata,
A te są ich zgubą.

Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela;
W szczęściu się każdy przyjacielem staje,
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
Jeszcze się naśmiewa.

Więc ja, mój Jezu! do nóg Twych upadam,
W Tobie nadzieję jedyną pokładam;
Chciej mnie pocieszyć w utrapieniu mojém,
Albowiem ufam w miłosierdziu Twojem,
Litościwy Jezu!

O Matko Boska! ty najwięcéj możesz
Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;
Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,
Nie daj zaginąć duszy méj na wieki,
Ratuj mnie, Marya!

432. PIEŚŃ VI.

Miałem ci ja w sercu Jezusa miłego,
Który mi kołatał u drzwi serca mego.
Wolałem ja służyć światu obłudnemu,
Niźli je otworzyć Jezusowi memu.
Biada mnie na świecie, człekowi nędznemu,
Żem nie służył z młodu Panu Bogu memu.
Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu,
Który od młodych lat służy Panu Bogu.
Ma go téż Pan Jezus zawsze w swéj opiece,
I Panna Marya, gdy się k'niéj uciecze.
Idźcie precz odemnie złe, nieszczęsne chęci,
Niechaj już mnie zły duch do siebie nie nęci.

On mi nadskakuje, grzechy mi cukruje,
Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię, mój Jezu! przez drogą śmierć Twoję,
Raczże mi odpuścić wszystkie grzechy moje.

Piotr święty po trzykroć choć się zaparł Ciebie,
Przecię go, mój Jezu! przyjąłeś do siebie.

Tylko nań wejrzałeś, on krwawe łzy leje,
Zaraz serce jego od żalu topnieje.

Marya Magdalena téż wiele zgrzeszyła,
Przecię łaski Twojéj, Jezu! dostąpiła.

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi,
Grzechyś jéj odpuścił Zbawicielu drogi!

O najświętsza Panno, Ucieczko jedyna!
Przyczyń się za nami do twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego,
Ażeby nie karał człowieka grzesznego.

Ale by łaskawie przyjął nas do siebie,
Byśmy z Nim na wieki królowali w niebie.

433. PIEŚŃ VII.

O zgadzaniu się z wolą Boską.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 559.

Niech się ze mną co chce stanie, * Wszystko chętnie ja przyjmuję,
Co chcesz to czyń ze mną, Panie! * Na wszystko się ofiaruję;
Mam to z wiary, żem Twe dziecię, * Tyś mój Ojciec ukochany,
Co chcesz rozkaż na tym świecie, * Chcę na rozkaz być poddany.

Niech mnie krzyż, strapienie truje, * Niech mnie ścisną wsze przygody,
Ja Twą rękę ucałuję, * Która nie chce mojéj szkody;
Owszem pożytku, którego * Potrzebuje dusza moja,
I ja kłaniam się do tego, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mnie ścisną bóle, męki, * Wszak to zsyła dobroć święta
Twoja, któréj składam dzięki, * Za to, że o mnie pamięta;
Choćby największe boleści * Miała znosić siła moja,
Miłe będą w téj powieści: * Bądź o Boże! wola Twoja.

Z burzy deszcze niech spadają, * Grzmoty, grady i błyskanie,
Niech mi ludzie urągają, * Tylko Ty błogosław, Panie!
I lubo się tém koniecznie, * Brzydzi zła natura moja,
Rzeknę westchnąwszy serdecznie: * Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mnie obmowisk niedola * Spotka, ja o to nie stoję,
Kiedy taka Twoja wola, * Gotów jestem, ni się boję;
Gorzki to napój, lecz zdrowy, * Wypije go dusza moja,
Osłodziwszy temi słowy: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Sprobuj nędzą, doświadcz głodem, * I z tego się nie wymawiam,
Wszystko mi się staje miodem, * Dobroć Twą i w tém wysławiam;
Tylko stań przy moim boku, * Który jesteś żywność moja,
Nie ustąpię ani kroku, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech źli ludzie moją sławę * Czernią i szydzą z stąpienia,
Twojéj woli zdam tę sprawę, * Dosyć dla mnie pocieszenia,
Byleś ty był przyjacielem, * Który jesteś ufność moja,
Westchnę, z płaczem i weselem: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Chcesz abym był zapomniony, * Póki żyję w nikczemności,
Bylebym mógł być zbawiony, * Dosyć dla mnie szczęśliwości;
Wiem, że zasłużyły na to * Grzechy i nikczemność moja,
Westchnę, dziękując Ci za to: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Choć napełnisz serce smutkiem, * Bojaźnią, strachem, goryczą,
Twojéj to jest woli skutkiem, * Gorycz staje się słodyczą;
Sprawisz w sumieniu trwożenie, * Kwiląca się tkliwość moja,
Przyjmę to za napomnienie, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mi krewni umierają, * Rodzice i przyjaciele,
Dobrodzieje opuszczają, * Ja i o to nie dbam wiele;

Tyś nam Ojcem, siostrą, bratem, * Ty Pociecha jesteś moja,
Ty chcesz tak, więc dosyć na tém, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu * W ostatniéj życia godzinie,
Siecz choćby do krwi wylewu, * Niech mnie tylko piekło minie,
Aż do grobowéj mogiły * Nie ustanie dusza moja
Wołać, wdychać z wszystkiéj siły: * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Wiara mi cierpliwość daje, * W obietnicy Twojéj, o Boże!
Ta mi zaręczeniem staje, * Ta mnie omylić nie może;
Wszystko razem niech zniszczeje, * Nie ustanie ufność moja,
Co chcesz niech się ze mną dzieje, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Krzyża mierzyć, wiem, nie trzeba, * Tylko jaki ześlesz przyjąć,
Krzyż Twój kluczem jest do nieba, * Którego ja nie chcę minąć;
Sił pod krzyżem gdy zbrakuje, * Medycyna będzie moja:
Spojrzę w niebo, krzyż całuję, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Bym się poddał Twojéj woli, * Wszystkobym sobie osłodził,
Ciesząc się rzekłbym w niedoli: * Szczęśliwym, żem się narodził;
Rzucę ziarno cnót co żywo, * Które zbierze dusza moja,
Przez obfite w niebie żniwo, * Bądź, o Boże! wola Twoja.

Jużem gotów, więc, o Panie! * Mojéj woli dodaj mocy,
Chcę na Twoje rozkazanie, * Cierpieć krzyże w dnie, w nocy,
Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim, * Zapatrując się na Ciebie,
W ślad za Tobą pójdę z moim, * Odpoczniemy razem w niebie.

434. PIEŚŃ VIII.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 270.

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony,
Żem łaską Jego świętą uzdrowiony;
Porzucam świata objekta,
Kierując w niebo afekta.

Teraz, mój Panie! o to Ciebie proszę,
Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę,
Duszę i serce w Twe rany
Oddajęć, Jezu kochany!
Jeżeli przez grzech jestem oddalony,
Wracam się, Jezu! do Ciebie skruszony,
Weź z serca mego ofiarę,
Że Cię chcę kochać nad miarę.
Już nie chcę więcéj światowego licha,
Do Ciebie, Jezu! serce moje wzdycha;
Oczy od ciernia Twe krwawe,
Niech będą na mnie łaskawe.
Na wieczne czasy i przez milijony,
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;
Że nas przyjmuje do siebie,
Chwalmyż Go wszędzie i w niebie.

435. PIEŚŃ IX.

Ojcze nasz.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 276.

Ojcze! modlim się do Ciebie, * Który panujesz na niebie,
A opieką Twą na ziemi, * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje, Panie! * Niech Twa wola nie ustanie,
Niech oddajem Twéj wielkości * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi,
Które Syn Twój wybudował, * Aby nam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie, * W niebie, na ziemi i wszędzie,
Byśmy Cię czcili jedynie, * Jak Święci w górnéj krainie.

Daj nam, — nie chcem kupy złota, * Przy którém szwankuje cnota,
Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, * Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym, Panie! * Przepuść nasze obłąkanie;
I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi, * Zwodnicza zbrodnia gdy kusi,
A przez wieczności nadzieję, * Niech moc jéj sideł słabieje.

Wybaw nas, Ojcze! od złego, * Co prawość serca naszego
Kazi, co smutkiem nas truje * I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Marya.

Wielbmy także w pobożności * Pannę, którą dla wierności
Wybrał Pan Bóg z pośród wiela, * Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Marya pozdrowiona! * Wśród niewiast błogosławiona,
Łaski pełna! Pan jest z tobą, * Tyś była ziemi Ozdobą.

Owoc żywota twojego * Jezus, Syn Boga żywego,
Twemi piersi wykarmiony, * Niechaj będzie pochwalony.

Matko Boża! racz w potrzebie * Ratować nas, prosim ciebie,
Teraz i w śmierci godzinie * Niechaj nikt z nas nie zginie.

436. PIEŚŃ X.

O zgadzaniu się z wolą Boską.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 563.

O bezdenna Miłości, Jezu mój kochany!
Podjąłeś śmierć zelżywą i okrutne rany,
Wisząc za grzechy nasze na tym krzyżu srogim,
Ubłagałeś nam Ojca okupem swym drogim.

Stałeś Mu się posłusznym do śmierci krzyżowéj,
W nadgrodę nieposłusznéj woli Adamowéj,
Nie mam ci czém odwdzięczyć tak wielkiéj miłości,
Darujęć wolę moją teraz i w wieczności.

Chcę Tobie być we wszystkiem posłuszne stworzenie,
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie;
Wola Twoja najświętsza niech we mnie panuje,
W miłych, w przeciwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo téż był zdrowy,
Ja z miłości ku Tobie na wszystko gotowy;
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,
Proszę Cię o cierpliwość jaka była jego.

Dopuścisz wnętrzny ucisk, na serce oschłości,
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;
A w tém nie dasz pociechy, ni z ziemi, ni z nieba,
Wyznam, żem nie jest godzien ojcowskiego chleba.

Wsadzisz na stół albo téż wrzucisz mnie pod ławę,
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;
Chwała Tobie za wszystko, wiekuisty Panie!
I co jeszcze więcéj chcesz, niech się ze mną stanie.

Wszak Ty jeśli zasmucisz, to téż i pocieszysz,
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz,
Ty dajesz, Ty odbierasz, wolno ci jak Panu,
Ty znasz, co komu trzeba podług jego stanu.

Nic mnie złego nie spotka, ani spotkać może,
Z woli Twojéj najświętszéj, dobrotliwy Boże!
Rzucajże mną, jako chcesz, ja jak strzała lecę,
Oddając się na wieki Twéj świętéj opiece.

Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,
W bok Twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję;
Podziejże ją kędy chcesz, o Boska mądrości!
Bylem Cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

437. PIEŚŃ XI.

Melodya: Witaj, Królowa nieba.

Przyjdzie, Panie! zaginąć, — ratunku potrzeba,
Którego ja nie pragnę, — jak od Ciebie z nieba.
Twéj się woli polecam, — i przyznać to muszę,
Zamiast wielkiéj pociechy, — ciężki żal odnoszę.
Wszakże ja to od Ciebie, — Zbawiciela mego,
Przyjmuję i dziękuję — z serca uprzejmego.
Jestem jak wodna trzcina, — która w wielkiéj suszy,
Skoro lada wiatr wionie, — zarazem ją skruszy.

Albo jak list zielony, — który mrozem zdjęty,
Od rodzajnego drzewa — bywa precz odcięty.
Który na ziemię padłszy, — już więcéj nie stoi,
Tylko się jego szumu — daremnie zwierz boi.
Także i ja, mój Panie! — bez ratunku Twego
Upadam jako i liść — od razu jednego.
Wczesnym, proszę dostatkiem, — opatrz mnie, mój Panie!
Bogactwa i ubóstwa — nie dopuszczaj na mnie.
Bywszy w wielkiem bogactwie — zapomniałbym Ciebie,
A w ciężkiem zaś ubóstwie, — przekląłbym sam siebie.
Nie dowierz żaden szczęściu, — ani wiersz w nakłady,
Lecz na każdą godzinę — spodziewaj się zdrady,
Bo coć dziś da fortuna, — to jutro wziąść może,
A żaden cię w nieszczęściu — twojém nie wspomoże.
Bo ci, co przedtém z tobą — hojnie przestawali,
Nie tobie, ale twemu — szczęściu się kłaniali.
Wiele złego przychodzi — na sprawiedliwego,
Ale go Bóg wybawia — zawsze ze wszystkiego.
Strzegąc, aby najmniejsza — ze wszech jego kości
Niebyła obrażona, — z Jego opatrzności.
Jemu się ja oddawam — w każdym krzyżu moim,
Ufam, że mię pocieszy — świętém słowem swojém.
I wybawi mię Pan mój — odewszego złego,
A na ostatek weźmie — do królestwa swego.

438. PIEŚŃ XII.

O miłości Boskiéj.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 650.

Rozmiłuję się w Tobie, Boże, moc moja!
Na samo życie słodsza jest miłość Twoja;
Bo Ciebie miłować, przykazania chować,
Jest fortuna droga nosić w sercu Boga,
Jemu być gotowa, dzieła, myśli słowa,
Duszo moja! zjawiać, z chęcią przed Nim stawiać.

Innego Boga nie znam, Ciebie wyznaję,
Tobie samemu służę, pokłon oddaję;
Tobie dzięk śpiewanie, życia mego Panie!
Wszystko daję społem, co od Ciebie wziąłem,
Ty bądź do ostatka, sam mi Ojciec, Matka,
Wprzód niż Cię zapomnę, weź życie ułomne.

Imię Twe, Panie! sławić będę z ochotą,
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto!
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,
W duszy Ci i w ciele poświęcę w kościele;
Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny
Chcę Ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.

Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,
Wnijdź w serce moje, Chryste! jak ziarno w zimię,
Ciało i Krew Twoja to szczęśliwość moja,
O słodyczy Chleba! któryś zstąpił z nieba,
Karmicielu świata! Tyś moja zapłata,
Racz we mnie królować, a daj się miłować.

Przykrych i miłych bliźnich kochać jak siebie,
Rodzicom, panom służyć, żądam w potrzebie;
Od cudzego łoża strzeż mnie bojaźń Boża,
A z cudzych majątków nie przyswoję wziątków,
Świadczyć też fałszywie, myśleć pożądliwie,
Ani się odważę, nigdy się nie skażę.

Twą pełni wolą, Boże! kto Cię miłuje,
Twe przykazania chowa, za grzech żałuje;
Kto przeciwnie robi, grzech sobie sposobi,
Ma w piekle karanie; lecz kto z grzechów wstanie,
Z Świętymi społeczny weźmie żywot wieczny,
W nierozdzielnym stanie ma z Bogiem kochanie.

439. PIEŚŃ XIII.

Pokutującego grzesznika.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 261.

Straszliwego majestatu Panie!
Za me grzechy płakać łez nie stanie;
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne,
Twój majestat nieskończony,
Przed którym klękają trony,
Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym Panem;
Skoro w oczach łzy zobaczy,
Wszystko mi darować raczy;
Lecz ztąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana
Śmiał obrazić.

Kto da oczom łez obfite rzeki,
Trzeba bowiem płakać całe wieki,
Żem wiecznego Boga mego,
Za moment czegoś marnego,
Ja grzesznik zapamiętały,
Pana wiekuistéj chwały
Śmiał znieważyć.

Nędzny prochu! na coś się odważył?
Stwórcęś swego haniebnie znieważył;
Wieszli co jest grzech przeklęty?
Słuchaj co rzekł Paweł święty:
Każde przestępstwo mandatu
Jest zniewagą majestatu
Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne,
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,

Całą wieczność gorząc srodze,
Już téj krzywdy nie nadgrodzę,
Chyba że mi sam daruje,
Na wieki nie powetuje
Téj zniewagi.

O nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszyś mi jest grzechu śmiertelny,
Zadość tobie nie uczynię,
W owéj ognistéj dolinie,
Chyba dla Krwi Syna swego
Odpuści dług grzechu mego
Bóg łaskawy.

Jakóż ufam, że mój grzech wyznany,
Przez najświętsze, Jezu! Twoje rany,
Zgładzisz z dobroci Twéj wiecznie,
Gdy za niego, ach, serdecznie
Płakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem:
Ach, zgrzeszyłem.

440. PIEŚŃ XIV.

Melodya: Trójca Bóg Ojciec lub w Śpiewn. krak. na str. 246.

Spuść z ran Twych krople, Jezu Chryste, Panie!
Nieprzyjaciołom daj upamiętanie,
Bo z nich jak kto chce, tak mnie cenzuruje,
To ja za szczęście sobie poczytuję,
Sobie poczytuję.

Wszak większe dla nas Chrystus cierpiał rany,
Był zbity, skłóty i spoliczkowany;
Powtórnie Jemu rany odnawiamy,
Kiedy niesłusznie kogo obmawiamy,
Kogo obmawiamy.

Z ran Twoich ludziom płyną krople dary,
Wyznać to winien bez końca, bez miary,

Tu ja polecam w okup Twój mą duszę,
Za któréj zmazę codzień płakać muszę,
Codzień płakać muszę.
Kogo Bóg kocha, krzyżyki mu daje,
Ten, kto je znosi, szczęśliwym zostaje;
Mocno w tém wierzyć człowiekowi trzeba,
Że bez krzyżyków nie pójdzie do nieba.
Nie pójdzie do nieba.
I któż w nieszczęściu mnie ratować może,
Chyba Twa łaska, o mój wieczny Boże!
Choć mnie w nieszczęściu każdy odstępuje,
Nic gdy Twa łaska mną się opiekuje,
Mną się opiekuje.
Boże mój, Boże, litościwy Panie!
Ach, za me grzechy płakać łez nie stanie,
Daj mi tę łaskę, bym tu pokutował,
I za me grzechy serdecznie żałował.
Serdecznie żałował.

441. PIEŚŃ XV.
Katechizmowa.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 246.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty,
W Trójcy Bóg jeden nigdy nie pojęty,
Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.
Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha świętego bez męża,
Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.
Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami;
Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych, potém na niebiosa wstąpił.

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny;
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie.

A Bóg rozkazał, wierz w Boga jednego,
Drugie: Imienia nie bierz darmo Jego,
Trzecie: Pamiętaj, byś święcił dni moje,
Czwarte zaś: Szanuj ojca, matkę twoję.

Piąte: Nie zabijaj, szóste: Nie cudzołóż,
Siódme: Nie kradnij, ośme: Fałszu nie mnóż,
Dziewiąte: Żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte: Ani żadnéj rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania;
Słuchaj mszy świętéj w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.

Czyń spowiedź szczerą blizko Wielkiéjnocy,
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy;
Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała, Krwi Pańskiéj także przyjmowanie.

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte,
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiéj trzeba,
Co Kościół rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
I jedna wiara, mówi Paweł święty,
Piotr z następcami jest głową w Kościele,
Ta wiara samą, innych chociaż wiele

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony
Człowiek nie będzie, ale potępiony!
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,
Iż nieomylna prawda święta Jego.
Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
Wtenczas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie,
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.
Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich anielska trąba z grobów wzbudzi,
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.
Przegniłe ciało i szkruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojéj całości;
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.
Na Józefata staniemy dolinie,
Tam się obaczym, wraz wszyscy w godzinie,
Lecz nie zadługo odmiana nastanie,
Zważ, co świat kochasz! zważcie chrześcianie!
Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła, a matka do nieba!
Albo też córka pójdzie ze Świętymi,
Nieszczęsna matka wraz z potępionymi.
Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie;
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.
Potém Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!
Gdy tam obadzą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.
Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje;

Rzecze do dobrych: Pójdźcie ze Świętemi,
Źli zaś na wieki idźcie z przeklętemi!
Szczęśliwy, który w niebo się dostanie,
Ach! biada temu, co w piekle zostanie,
Żałuj, grzeszniku! za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.
Łaskawy Pan Bóg nie głubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka;
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zginiesz wiecznie.

442. PIEŚŃ XVI.

Ufam w Bogu w nieszczęściu mém, — że mnie On pocieszy,
A w tak ciężkim żalu moim — łaskawie rozśmieszy.
Obróci mój płacz w wesele — przydawszy roskoszy,
Nie potężna zła to chwila, — łatwo ją rozproszy.
Sam ja nie wiem zkąd wiatr wieje — ku wdzięcznéj ochłodzie,
Już wyglądam ze wszystkich stron, — będąc na swobodzie.
Nadzieja mi sama tuszy, — myśl mi naprawuje,
I ukazuje do Pana, — co wszystko szafuje.
Choćbym się ja pod ziemię skrył, — i tam mnie Ty znajdziesz,
Choćbym się też w skale zawarł, — i tam mię dosięgesz.
Przetóż stanąwszy z daleka — przykładem grzesznika,
I mówię: Boże! czemuś mię — opuścił nędznika?
Już przyszedł czas polepszenia — żywota mojego,
Com z młodych lat na tym świecie — broił wiele złego.
Zmiłujże się już nademną, — o mój wieczny Panie!
A do uszu Twoich świętych — przyjmij me wołanie.
Jedno, abym cierpliwym był, — w tym to krzyżu moim,
Rządź mię Ty ku chwale swojéj, — Duchem świętym Twoim.
Jeźli mię też chcesz doświadczyć, — i toć wolno Tobie,
Doświadczajże póki raczysz, — a probuj mię sobie.
Cały dzień, całą noc wołam, — Boże mój! do Ciebie,
A Ty prośbie mojéj nie chcesz — miejsca dać u siebie.

Zażyj miłosierdzia Twego, — uskrom wielkie męki,
Jużem upadł ze wszystkich stron, — przez gniew Twojéj ręki.
Gdy okażesz nad upadłym — moc Twojéj opieki,
Będę Cię za taką łaskę — wysławiał na wieki.

443. PIEŚŃ XVII.

O ufności w Panu Bogu.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 556.

Wszystka moja nadzieja u Boga mojego,
Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego;
Bóg zasmuci, Bóg pocieszy,
Bo jest Panem wszelkiéj rzeczy,
Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie i wie, co mi trzeba,
Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba;
Ufam w miłosierdziu Jego,
Że mnie pocieszy grzesznego,
Mam w Nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,
Na krzyżu był rozpięty; ach, mój Jezus święty!
Przez niewinną mękę Twoją
Odpuść, Jezu! grzechy moje,
Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie!
Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie;
Odpuść, Jezu! moją winę,
Dodaj łaski, niech nie ginę,
Grzesznik niegodny.

Upadamy, o Marya! pod Twe święte nogi,
Wejrzyjże łaskawém okiem na nas lud ubogi;
Nie gardź, Panno! grzesznikami,
Ale się przyczyń za nami
Do Syna twego.

444. PIEŚŃ XVIII.

Ojcze nas.

Melodya: Boże w dobroci lub O, któréj berła.

Wszystko, co oko człowieka pod słońcem,
Dzisiaj czy jutro, czy przed lat tysiącem,
Istnącém widzi, wszystko jest od Ciebie,
Ojcze nasz, Boże! który jesteś w niebie.
Człowiek śmiertelny Twéj potęgi, Panie!
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;
Czémże nadgrodzi nieudolność swoję?
Oto wołając: **Święć się Imię Twoje.**
Widzisz, o Panie! jak przez żywot cały
Dążę do Ciebie, tęsknię do Twéj chwały,
I codzień stwierdzam to pragnienie moje,
Owemi słowy: **Przyjdź królestwo Twoje.**
Choć mię dotyka Twa prawica w życiu
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu,
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwymi:
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.
Hojną Twą rękę uznajemy, Panie!
Z któréj gdy sypiesz, wszystkim się dostanie,
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:
Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.
Ciężarem grzechów jęczym przywaleni,
Nie prędzéj wszakże będziem uwolnieni,
Aż wejrzyć raczysz, Panie! na Twe syny,
Odpuścić jak my odpuszczamy winy.
Świat, czart i ciało swojemi ponęty,
Wtrącić nas pragną w piekielne odmęty;
Miéj litość, Boże! na Twoje stworzenie.
A odwiedź od nas złego pokuszenie.
Służyć Ci wiernie pragniem, dobry Panie!
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie,

Wskaż więc nam drogę przykazania Twego,
Wzmacniaj w nas cnotę, **a zbaw odezłego.**

Zdrowaś Marya.

Matko Wszechwładcy i niebian Królowa!
Kiedy twój obraz myśli się nawija,
Z słodkiem uczuciem powtarzamy słowa
Posłańca niebios: **Zdrowaś bądź Marya.**
Do ciebie, Pani! udawać się mamy,
W tobie pociecha i ufność zupełna,
Słusznie Królową i Matką cię znamy,
Bo wszystko możesz, będąc **łaski pełna.**
Ojciec cię zowie Córą ukochaną,
Syn Boski Matką i panien Ozdobą,
Oblubienicą Duch niepokalaną,
Słowem, ty z Bogiem, a **Pan Bóg jest z tobą.**
Drogimiś, Pani! dary zbogacona,
Podobnéj nie ma między ziemianami,
I nad Cheruby jesteś wywyższona,
Błogosławionaś między niewiastami.
Źródło łask wszelkich, Panno uwielbiona!
Wydałaś światu, bo Syna Boskiego,
Świętą téż jesteś od narodów czczona,
Świętym jest Owoc żywota twojego.
Gdy mnie nędznego tułacza téj ziemi
Dręczy frasunek albo mięsza trwoga,
Wspieraj mnie silnie modłami twojemi,
Święta Maryo, Matko mego Boga.
Potomki słabéj natury Adama,
Upodzy w cnoty, w złość obfitujemy,
Ty z synów gniewu wyjączona sama,
Módl się za nami, o Pani! grzesznymi.
Módl się za nami w życiu, Pani święta!
Byśmy w niem strzegli Chrystusa zakonu,

Ale najbardziéj litością przejęta,
Módl się w godzinię ostatniego zgonu.

PIEŚNI
ZA DUSZE ZMARŁYCH.

445. PIEŚŃ I.

Melodya: Boże, Sędzio sprawiedliwy.

Ach, Ojcze pełen litości! * Spojrzyj na owe dusze,
Które dług swych nieprawości, * Przez czyścowe katusze,
Płacą Twéj sprawiedliwości; * W tym opłakanym stanie
Żebrzą braterskiéj miłości * Przez rzewliwe wołanie.
Lecz my jesteśmy winnymi * Podobnego karania,
W tém jednak my szczęśliwszymi, * Że jeszcze zmiłowania
U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojéj miłości
Całém sercem żałujemy * Za nasze nieprawości.
Lecz, którzy z téj doczesności, * Brudem grzechu skalani,
Przenieśli się do wieczności, * W czyścu są zatrzymani,
I tam w pokucie doczesnéj * Długi swe opłacają,
Nas z téj męczarni bolesnéj * O ratunek wzywają.
Któż im się zamówić może? * Któż ich nie chce wspomagać?
Któż nie będzie, dobry Boże! * Ciebie za nimi błagać?
Zmiłuj się nad nimi, Panie! * Odpuść im ułomności,
Daj im z Tobą pomieszkanie * W wiekuistéj światłości.
Spojrzyj, Ojcze miłosierny! * Na ołtarza ofiary,
Któreć przynosi lud wierny, * Ukróć czyścowéj kary!
Spojrzyj na konającego * Jezusa, Twego Syna,
Niech przez gorzką mękę Jego * Zginie grzechów ich wina!
Twém są podobieństwem, Boże! * Przeznaczeni do Ciebie,
Niech Krew Jezusa pomoże, * Ciebie osiągnąć w niebie;
Błaga Cię Kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili,
A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wznoszą * Święci prośby do Ciebie
I z Maryą spólnie proszą: * Daj im oglądać siebie!
Ojcze! niechaj Twoje dzieci * Staną w Twéj obliczności,
Niech im światłość Twoja świeci * W nieustannéj radości.

446. PIEŚŃ II.

Melodya jak Godzinki lub Witaj, Królowa nieba.

Boże, Ojcze niebieski, — litościwy Panie!
Mając za zmarłych prosić — Cię o zmiłowanie;
Wprzód miłosierdzia Twego — dla siebie żebrzemy,
Odpuść nam grzechy nasze, — pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników, — nie słuchasz, o Boże!
Modlitwa ich podobać — się Tobie nie może,
Więc grzechem się brzydzimy, — dla Twojéj miłości,
Zmiłuj się, nie pamiętaj — naszych nieprawości.

Ojcze niebieski! pełen — wylanéj litości,
Przyjm te modlitwy, które — z braterskiéj miłości
Za dusze wiernych zmarłych — wznosimy do Ciebie:
Racz im grzechy odpuścić, — niech osiędą w niebie.

Miłość u Ciebie, Boże! — nadewszystko płaci,
Więc z miłości za dusze — naszych sióstr i braci
Pokornie Cię błagamy: — Zgładź ich nieprawości,
Wprowadź ich do żywota, — do wiecznéj radości,

Dla zasług Syna Twego, — dla gorzkich boleści,
Niech ich Twa dobroć w chwale — niebieskiéj umieści,
Niechaj we Krwi Jezusa — oczyszczone będą,
Niech w przybytkach niebieskich — na wieki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego — krzyżową ofiarę,
A zgładź winy ich, daruj — zasłużoną karę;
Pokornie Cię błagamy — przez Chrystusa trudy,
Ojcze! bądź im miłościw — zgładź grzechów ich brudy.

V. Zmiłuj się, Boże! nad duszami zmarłych, według wielkiego miłosierdzia Twego,
R. A według mnóstwa litości Twojéj zgładź ich nieprawości.
V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Nieprzebrany w miłosierdziu Boże! — wejrzyj łaskawie na pokorne prośby nasze, — a duszę służebnika Twego (służebnicy Twojéj) N. i wszystkie dusze zmarłych wiernych, — które się jeszcze sprawiedliwości Twojéj wypłacają, — wprowadź do przybytków chwały wiekuistéj. — Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Dzień on dzień gniewu . . . znajdziesz na str. 714.

447. PIEŚŃ III.

Do Pana Jezusa.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 282.

Jezu! w Ogrójcu mdlejący, * Krwawy pot wylewający,
Dusze w czyścu omdlewają, * Twéj ochłody wyglądają,
O Jezu!
Przez Twój pot, o Jezu drogi! * Wyzwól dusze z męki srogiéj,
Potu krwawego strumienie * Niechaj zaleją płomienie,
O Jezu!
Przez Twe, Jezu! dyscypliny, * Któreś cierpiał dla dusz winy,
Niech z rózg Krwią Twoją zbroczonych * Spłyną krople na strapionych,
O Jezu!
Królu w cierniowéj koronie! * Przez ukłóte Twoje skronie,
Wyrwij z czyśca do korony, * Którzy żebrzą Twéj obrony,
O Jezu!
Krzyż okrutny dźwigający, * Po trzykroć upadający,
Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyścowego,
O Jezu!

Jezu! z sukien obnażony * I na krzyżu rozciągniony,
Dusze z czyśca wyglądają, * Ręce ku Tobie ściągają,
O Jezu!

Jezu! z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony.
Policz dusze między Święte, * Przez Twe bóle niepojęte,
O Jezu!

Niechaj z boku przebitego, * Z serca Twego zranionego
Opłyną do czyśca strumienie, * Na dusz wiernych ochłodzenie,
O Jezu!

Jezu! do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony,
Wypuść te dusze z więzienia, * Niechaj dostąpią zbawienia,
O Jezu!

Przez Twą, Chryste! srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę,
Wyciągnij je do swobody, * Policz między Świętych trzody,
O Jezu!

Wprowadź do rajskiéj wieczności, * Do niebieskiéj szczęśliwości,
Gdzie Święci Święty śpiewają, — Trójcę świętą wychwalają,
O Jezu!

448. PIEŚŃ IV.

Do Najświętszéj Maryi Panny.

Melodya jak poprzednia.

Przez czyścowe upalenia, * Którzy znoszą przewinienia,
Łzy lejąc bez pocieszenia, * Żebrzą Twego użalenia,
O Marya!

Tyś Źródło grzechy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące,
Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące,
O Marya!

K'tobie umarli wzdychają, * W tobie ufność pokładają,
Niech twarz macierzyńską znają, * Niech przez cię nieba dostają,
O Marya!

Kluczu do nieba zrządzony, * Więzień w czyścu utrapiony,
Pragnie przez Cię być puszczony * Z więzienia w niebieskie strony,
O Marya!

Sprawiedliwych Oświecenie, * Nadziei grzesznych Zmocnienie,
Niech przez twoje przyczynienie, * Gasną czyścowe płomienie,
O Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy,
Niech wprowadzą ludzkie syny, * Z mąk do niebieskiéj krainy,
O Marya!

449. PIEŚŃ V.

Melodya: Straszliwego majestatu Panie.

Płaczliwym duszom w czyśca pożarach,
Przy przenajświętszéj mszy świętéj ofiarach,
Przybądź, prosimy, dodaj ratunku,
Wybaw ich z ogniów, ulżyj frasunku,
O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie,
By w tych obmyte miały zbawienie
Dusze umarłych, podaj im rękę,
Niech nie przychodzą na dalszą mękę,
O Marya!

Do ciebie, Panno! zawsze wzdychają,
Przez cię wolności wiecznéj żądają,
Racz im to sprawić, a do widzenia
Boga i siebie puść ich z więzienia,
O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć,
Nie chciej ich więcéj w tych ogniach trwożyć,
Niech po tych mękach na wieczne gody,
Wnijdą zażywać miłéj swobody,
O Marya!

Ty tych sióstr, braci jesteś Patronka,
Tyś ich Nadzieja, tyś Opiekunka,
Ty o ich duszach to masz staranie,
Żeby ich wieczne uszło karanie,
O Marya!

Błogosławiona przez twe zasługi,
Ożyw umarłych, zniosłszy ich długi;
Niechaj dusze ich w wiecznéj radości,
Odpoczywają z twojéj litości,
O Marya!

450. PIEŚŃ VI.

O więźniu czyścowym.

Melodya: Przez czyścowe upalenia.

Więzień w czyścu zatrzymany, * Prosi na Jezusa rany,
Ratuj z ognia moją duszę, * Bo ja bardzo cierpieć muszę;
O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta * Życia mego i talenta,
Tam rachunek pokazano, * Na ciężkie męki mnie dano;
O Jezu!

Ogień w czyścu bardzo ostry, * Obtoczył mnie płomień bystry
I zewsząd mnie ogień pali, * Nikt się nademną nie żali;
O Jezu!

Gdym się światem ja rozstawał, * Wtenczas mię każdy żałował,
A gdym skonał choć widzieli, * O duszy méj zapomnieli;
O Jezu!

Córki, syny, co płakali, * Gdy mię do grobu chowali,
Wtenczas niby żałowali, * A teraz mię zaniedbali;
O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, * Chociaż mi rekwijem dzwonią,
I rekwije wydzwoniają, * O duszy méj nic nie dbają;
O Jezu!

Miły Jezu! cóż takiego, * Nie masz przyjaciela mego,
Żeby mię teraz ratował, * W mękach czyścowych salwował;
O Jezu!

Córki, syny nie ratują, * Bracia, siostry téż nie dbają,
Przyjaciele, inni krewni, * Nikt o duszy méj nie wspomni!
O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, * Jak w czyścu palą płomienie,
Tam za moment grzechu płonąć, * We łzach gorzkich długo tonąć;
O Jezu!

Dekret Boski nie w przemianie, * Co mnie dziś, tak się wam stanie,
Uważaj każdy żyjący * Na ogień w czyścu gorący;
O Jezu!

Przez Twą, Jezu! srogą mękę, * Podaj duszom w czyścu rękę,
Wyciągnij je z ranionemi, * Z czyśca rękami Twojemi;
O Jezu!

Wprowadź z Twéj świętéj miłości * Do niebieskiéj wesołości,
Niech się cieszą z Tobą Panem, * Aż na wieki wieków, Amen.

451. PIEŚŃ VII.

Psalm pokutny z łacińskiego: „De profundis.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 286.

Z głębi mojego serca głos wydany,
Woła o litość do Pana nad pany.

Natęż słuch, Panie! nachyl do mnie ucha,
Na głos mój, który wydaje ma skrucha.
Jeźli uważać będziesz nieprawości,
Któż to wytrzyma, Panie! któż bez złości?
Ja widząc, że Pan nasz łaskawy,
Chcę z serca Jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.
Nadzieję w dobrym Panu mam, że raczy
Grzech mój odpuścić, gdy łzy me obaczy,
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z niebios wierzchu;
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,
A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie;
Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj, Izraelu!

452. PIEŚŃ VIII.

Psalm pokutny z łacińskiego: „Miserere.“

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 576.

Zmiłuj się, Boże! nademną grzesznikiem,
Co w swéj dobroci nie pogardzasz nikiem.
W Tobie mam samym tylko zaufanie,
Według Twojego miłosierdzia, Panie!
I według mnóstwa Twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.
O więcéj żebrzę, okaż łaskę Twoją,
Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione.
Zbrodnie okropne, co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem,
I Ciebie, Boga mego, obraziłem.
W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.
Wiem o tém dobrze, że już pierwéj byłem
W grzechach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzechach i zrodziła
W grzechach mnie matka i w grzechach powiła.
Ale Ty, Boże! co tylko w cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych,
Tyś mnie nauczył z dobroci Twéj świętéj,
Jak mam mądrości szukać niepojętéj.
Skrop mnie hizopem, Panie dobroczynny!
I obmyj duszę, abym był niewinny.
Abym Aniołom zrównał w niewinności
I białość śniegu przewyższył w czystości.
Jeśli Twa dobroć wysłucha mnie, Panie!
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.
Nie chciej już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniewu żądać.
Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem,
Zapomnij o tém, czém Cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie utworzyć
I w sercu mojém gorliwość założyć.
Niech mnie ożywi Duch Twój i uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.
Od twarzy Twojéj nie rzucaj mnie, Boże!
Łaska Twa owszem niech mi dopomoże
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch Twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha Twoja, o którą Cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek, który znoszę.

W mém utrapieniu niechaj słabość moją
Duch Twój umacnia Boską mocą swoją.
Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie,
A mym przykładem to w niezbożnych sprawię,
Iż się poddawać będą sami siebie,
I dobrowolnie powracać do Ciebie.
Przeciwko Tobie, Boże! nie powstałem,
O zemstę woła krew, którą przelałem.
Jeśli otrzymam winy darowanie,
Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.
Otwórz już, Panie! usta me zamknięte,
Które bojaźnią Twą były przejęte;
A pienia moje rozniosą Twą wszędzie
Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
Gdybyś jéj żądał za winę i karę;
Ale krwi zwierząt Twa świętość nie bierze,
Już Ci nie może dana być w ofierze.
Ofiara miła Tobie uczyniona,
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
To jest, o Boże! co tylko szacujesz.
Już mi więc, Panie! daruj grzesznikowi,
Okaż i Twemu łaskę Syonowi.
Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadęte,
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.
Wtenczas Twój ołtarz będzie napełniony
Wielością zwierząt i krwią ich skropiony.
Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą,
Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

---

453. GODZINKI
NA ŚRODĘ.
ZA DUSZE ZMARŁYCH.

Na Jutrznią.

Boże najdobrotliwszy! — otwórz wargi moje,
By za dusze błagały — miłosierdzie Twoje.
Przyjdź nam, Boże! na pomoc — i duszyczkom wiernym,
Którym chciej się pokazać — Ojcem miłosiernym,
Daj wszystkim odpocznienie — w niebie, o mój Panie!
I onę wieczną światłość, — która nie ustanie.

HYMN.

Pokaż w Trójcy jedyny — Boże! zmiłowanie,
Słysząc w boleściach ciężkich — dusz wiernych stękanie.
W Tobie bowiem nadzieję — swoją pokładały,
Przez wszystko życie swoje, — jak tu żeglowały.
Stworzyłeś je na własne — podobieństwo swoje,
I odkupił zbyt drogo, — aby Twe pokoje
Niebieskie otrzymały, — i w nich wiecznie trwały,
Wyzwól je z mąk czyścowych, — by Cię wysławiały.

Antyfona.

Grzechów młodości ich i niewiadomości, — nie racz pamiętać, Panie!

V. Nie daj, Boże! złym duchom dusz chwalących Ciebie,
R. Racz przebaczyć sierotom a przyjmij do siebie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boży! — któremu własne jest miłosierdzie zawsze okazywać i odpuszczać, —

prosimy miłosierdzia Twego, — racz dusze w czyścu będące, — za zasługami i przyczyną najświętszéj Panny, — ze wszystkimi Świętymi, — na miejscu odpocznienia i wesela wiecznego postawić. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, — który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Laudes.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Najsłodszy Panie Jezu! — dla Imienia Twego
Raczże wybawić dusze — z ognia czyścowego.
A iżeś za nie cierpiał — niewymowne męki,
Wyswobódź je, a z Tobą — niech żyją na wieki.
Ona Krew, którąś przelał — za grzeszne, mój Panie!
Niech się teraz skuteczną — z dobroci Twéj stanie.
Aby przez nią ochłodę — znaczną otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj — wszystkie się dostały.

Antyfona.

Jeźli będziesz uważał nieprawości, Panie! — a któż się ostoi?

V. Przyjmij, Jezu! duszyczki z mąk srogich do siebie,
R. Poniechaj gniew a daj być wszystkim wiecznie w niebie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd., jak na Jutrzni.

Na Prymę.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Wejrzyj, Panno najświętsza! — okiem miłosierném,
W srogie męki czyścowe — ku duszyczkom wiernym.
Ratuj ich, Matko Boża! — z miłosierdzia swego,
Gdy osobliwie pragną — ratunku Twojego.
Wspomnij, że za żywota — wiernie Ci służyły,
Lecz się jeszcze Synowi — Twemu zadłużyli.
Dokaż tego, ażeby — długi im odpuścił,
Z gorąca do niebieskiéj — ochłody przypuścił.

Antyfona.

Ratuj, Panno! duszyczki ufające w ciebie, — przyczyń się, a co prędzéj niech zasięda w niebie,

V. Odpoczynek wieczny racz dać duszom, Panie!
R. Za przyczyną Twéj Matki niech ogień ustanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejsza Maryo łaskawości i miłosierdzia, — uproś przez boleści serca swego, — któreś wtenczas miała, gdy ci Symeon prorokował, — że miecz boleści miał przebić duszę twoją, — uproś miłosierném i zbolałém sercem Twojém, — żeby sprawiedliwość Boska ulżyła męki duszom w czyścu zostającym — aby Syna twego i ciebie jak najprędzéj chwaliły w niebie. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Na Tercyą.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Z płaczem do was, Anieli! — duszyczki wołają,
Z wielką swoją ufnością — ręce wyciągają.
Żebyście im na pomoc — spiesznie przybywali,
A one jak najprędzéj — z czyśca wyrywali.
Nie nowina wam w ogniu — wcale zachowywać,
Nie nowina z pośrodka lwów — srogich wyrywać.
Bo to wam przynależy; — przetóż się zmiłujcie
Nad duszami, o które — pilnie usiłujcie.

Antyfona.

Wszyscy Święci! przyczynajcie się do Pana Boga za nami, i dusz wiernych zmarłych zbawienie.

V. Zmiłujcie się nad niemi, Aniołowie Boży!
R. Gdyż Jego ręka Pańska na niemi się sroży.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże itd., jak na Jutrzni.

Na Sextę.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Do was, starzy Ojcowie — i Prorocy święci!
Potomkowie wzywają, — byście ich w pamięci
Mając, za nie się zawsze — pilnie zastawiali,
Swojemi modlitwami — Jezusa błagali.
On was wyrwał z straszliwych — podziemnych ciemności,
Przyczyńcie się, aby ich — przebaczył krewkości.
Niech zasiędą na łonie — Abrahama cnego,
I zażyją pokoju — nieustającego.

Antyfona.

Panie! nie piekło będzie Cię wyznawać, — ani śmierć będzie Cię chwalić, — ale my, którzy żyjemy, chwalić Cię powinniśmy.

V. Od bram piekielnych wybaw dusze, Panie!
R. Miłosierdzia żebrzące odpuść im karanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! itd., jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Apostołowie Pańscy! — do was o przyczynę
Żebrzą dusze, byście im — przejednali winę,
Zasiądźcie na sąd zgodnie — w wielkiéj łaskawości,
Kędy Boga przywiedźcie — do zwykłéj litości.
Powstań kościelna Głowo, — niebieski Odźwierny,
Piotrze święty! wszak Ty wiesz, — jak Bóg miłosierny.
Otwórz niebo szeroko, — wyprowadź z więzienia
Wszystkie dusze, a nabaw — wiecznego zbawienia.

V. Przyczyńcie się za nami, Przyjaciele Boży!
R. Gdzie Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! itd., jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Wojsko nieprzebrane — świętych Męczenników,
Biskupów i Kapłanów, — różnych Zakonników!
Do was się uciekają — dusze prawowierne,
By od Boga odniosły — łaski, ach, niezmierne!
Gdyż im męki czyścowe — nazbyt dokuczają,
Przetóż w waszych przyczynach — pewną ufność mają.
Te wszystkie, które macie — przed Bogiem zasługi,
Niech zastąpią z waszemi — modłami ich długi.

Antyfona.

Wzywamy miłosierdzia waszego, — święci Pańscy Patronowie, za duszami wiernych zmarłych, — przyczyńcie się, prosimi, do Boga naszego.

V. Błagajcież za duszami Zbawiciela swego,
R. By ich raczył uwolnić z ognia czyścowego.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boży! itd., jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Nawróć, Boże! ze swojéj — dobroci do siebie,
Poniechaj gniew, a daj być — wszystkim wiernym w niebie.
Przyjdź nam, Boże! na pomoc i t. d., jak na Jutrzni.

HYMN.

Wy téż, Panie i Wdowy — i Panienki zwłaszcza,
Które sobie Pan Jezus — za swoje przywłaszcza,
Obstąpcie Oblubieńca — swego kochanego,
Niech nabawi duszyczki — zbawienia wiecznego.
Śpiewajcie Barankowi — melodyą wdzięczną,
By w niebie otrzymały — nadgrodę bezpieczną,
Gdzie na twarz Jego świętą — niechaj poglądają,
I wszechmocny majestat — z wami wysławiają,

Antyfona.

Pomnijmy na Stworzyciela naszego za dni młodości naszéj, póki nie przyjdzie czas utrapienia i nie nadejdą lata, o których mówić będziemy: „Nie podobają nam się“ i póki nie wróci proch do ziemi swojéj, z któréj był, duch do Boga, który go dał.

V. Przyczynajcie się za niemi, Patronki święte!
R. Aby dusze z czyśca były w niebo przyjęte.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! itd., jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Te Godzinki za dusze — zmarłych ofiaruję,
Ojcze! a Syna Twego — mękę wystawuję;
Matki téż Jego miłéj, — wszech Świętych zasługi,
Niechaj Ci wypłacają — ostatnie ich długi.
Wejrzyj na ich przyczynę, — dusz zaś utrapienie,
Racz wszystkim dać w chwale Twéj — wieczne odpocznienie.
Niech zażyją rozkoszy — w wiekuistéj chwale,
A ona światłość wieczna — niechaj im świeci wcale.
V. Jezu! przez Twe do otchłań piekielnych zstąpienie,
R. Daj wszystkim duszom zmarłych wieczne odpocznienie.

Módlmy się.

Racz się zmiłować, Panie Jezu Chryste! przez gorzką mękę Twoją — nad duszami wszystkich wiernych zmarłych Twoich, — które szczególnie przyczyniających się do Ciebie nie mają, — ani żadnéj pomocy w mękach, — oprócz téj, że na obraz i podobieństwo Twoje stworzone są, — i które z dawności czasu, — albo z niedbalstwa, — albo z ubóstwa od potomków swoich są zapomnione, — za które żadna pamiątka, —

ani rocznica nie bywa odprawiona, — odpuść im, Panie! jako stworzeniu swemu, — a uwolniwszy z mąk upalenia, — spuść im prawicę swoją, Królu chwały! — który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, — w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

---

454 GODZINKI
NA PIĄTEK.
O MĘCE PAŃSKIÉJ,
za dusze zmarłych.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze — chwalić Pańskie rany,
Aby Jezus za grzechy — nasze katowany,
Wybawił dusze z czyśca — Krwią swoją i męką,
I wprowadził do nieba — miłosierną ręką;
By w weselu jasności — wiecznéj spoczywały,
I chwałę nieśmiertelną — Stwórcy swemu dały.

HYMN.

Jezu! któryś w Ogrójcu — Krew przelał dla ludzi,
Niechaj Cię zmarłych męka — do litości wzbudzi.
Przez powrozy, któremiś, — Jezu! był związany,
I na śmierć Piłatowi — od Żydów podany.
Rozwiąż więzy czyścowe, — wyprowadź z więzienia,
Niechaj Cię chwalą, będąc — wdzięczne odkupienia.
V. Przez krwawy pot Twój w Ogrójcu daj im, miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, Światło dusz wiernych! — który łaskawém okiem stworzone dusze w ciała ludzkie wprowadzasz, — aby Ci służyły, — przez krwawy pot Twój prosimy, — abyś zmarłych wiernych dusze z mąk czyścowych wybawić raczył, — aby Cię chwaliły na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.
V. Błogosławmy Panu. — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Na Prymę.

Wybaw, niewinny Jezu! — krwawą swoją męką
Dusze z czyśca, a wprowadź — miłosierną ręką
Na gody wiekuiste, — aby Cię chwaliły,
I miłosierdzie Twoje — na wieki wielbiły.

HYMN.

Piłatowi oddany — na niesłuszne sądy,
Biczowany okrutnie — za grzechy, nierządy.
Niechaj Krew, która z ran Twych — obficie się leje,
Ogień dusz pałających — łaskawie zaleje.
Aby ochłody z ognia — prędko otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj — wiecznie się dostały.
V. Przez biczowanie Twoje, daj im, miły Panie!
R. Duszom w czyścu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! — przez biczowanie Twoje i okrutne rany, niech Krew Twoja przenajświętsza zaleje ogień czyścowy, — którym z sprawiedliwości

Twojéj karzesz grzeszne dusze, — wprowadź je na miejsce wiekuistéj ochłody. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. — R. Amen.

Na Tercyą.

Wybaw, niewinny Jezu! i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Nie dosyć, dobry Jezu! żeś był biczowany,
Lecz i z ciernia koroną — był koronowany.
Zmiłuj się nad duszami — w czyścu będącemi,
Osobliwie, co żyjąc — były nabożnemi
Do męki w głowie Twojéj, — tym cierniem zraniony,
Bądź na wieki, mój Jezu! — od nas pozdrowiony.

V. Przez krwawe koronowanie Twoje daj im, miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! — któryś tak ciężką cierpiał mękę przy koronowaniu Twojém, — osobliwie kiedy ości ciernia głowę Twoją świętą do mózgu przebiły, — zmiłuj się nad duszami w mękach czyścowych cierpiącemi, — zaprowadź je do wiekuistéj chwały. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.

Na Sextę.

Wybaw, niewinny Jezu! i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Obmywa Piłat ręce — sądząc Niewinnego,
Chcąc hamować zawziętość, — ludu niewdzięcznego.
Przez Twe niewinne, Jezu! — na śmierć osądzenie,
Daj duszom z czyśca prędkie — sam siebie widzenie.
Niech Cię chwalą z świętymi — Twymi Wybranymi,
Niechaj się w niebie modlą — za nami grzesznymi.

V. Przez niewinne Twoje na śmierć osądzenie,
R. Daj duszom w czyścu cierpiącym niebieskie zbawienie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Jezu! przez ciężki żal z niewdzięczności ludu Twego, — kiedy Cię gorszym poczytali nad złego Barabasza, — i pragnęli Krwi Twojéj niewinnéj, — zmiłuj się nad duszami w czyścu cierpiącemi, — osobliwie nad sędziami, którym się trafiło niesprawiedliwie sądzić, — odpuść im te winy, — i zaprowadź do królestwa Twego, — gdzie Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, — R. Bogu chwała.

Na Nonę.

Wybaw, niewinny Jezu! i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Wychodzisz na śmierć z krzyżem, — wiekuisty Panie!
Dźwigasz tak wielki ciężar, — mdlejesz niesłychanie.
Leje się Krew Twoja droga — po ulicach miasta,
Zachodzi drogę Matka, — ociera Niewiasta

Twarz Twą, zasłon potretem — wtenczas wyrażonym
Twarzy Twéj, ogień duszom — w czyścu umęczonym.
V. Przez dźwiganie krzyża Twego daj im, miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu! — daj duszom sług i niewolnic Twoich odpuszczenie grzechów, — a przez Krew Twoją, Jezu nasz najsłodszy! — przy dźwiganiu krzyża wylaną, — wybaw dusze w czyścu będące, — osobliwie, które się za życia w strojach, — malowaniu twarzy i innych próżnościach kochały, — odpuść im winy i zaprowadź do królestwa Twego. — R. Amen.

Na Nieszpór.

Wybaw, niewinny Jezu! i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Jezu! niemiłosiernie — na krzyżu przybity,
Leje się srodze potok — z ran Twoich obfity.
Matka najświętsza słysząc — młoty, ciężko mdleje,
Niechajże Krew Twa, która — z ran się wtenczas leje,
Zagasi ogień w czyścu, — a Matki przyczyna
Niech wolność duszom sprawi — u miłego Syna.
V. Przez Krew na krzyżu z ran Twoich wylaną, racz dać, miły Panie!
R. Duszom w czyścu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Módlmy się.

Matko najświętsza! spólnie z Synem umierająca, — z widzenia Syna Twego Jezusa Chrystusa na krzyżu zawieszonego i zamordowanego, — uproś miłosierném ser-

com duszom w czyścu cierpiącym wybawienie, — osobliwie do męki Syna Twego na krzyżu nabożnym, — aby Go jak najprędzéj w szczęśliwéj wieczności chwaliły. — R. Amen.
V. Panie! wysłuchaj i t. d., jak wyżéj.

Na Kompletę.

Przybądź, skrwawiony Jezu! im na wspomożenie,
Aby prędko oddały — z ust swoich uczczenie.
Wybaw, niewinny Jezu! i t. d., jak na Prymę.

HYMN.

Jezu! Ducha swojego — w ręce oddający
Ojcu, za nieprawości — ludzkie się modlący,
Oddajesz Matce Jana, — a Matkę Janowi,
Niechże się duszom w czyścu — łaska Twa ponowi.
Oddaję i ja także — grzeszną moją duszę
W ręce Twe i Matki Twéj, — gdy pójść z świata muszę.
V. Przez trzygodzinne na krzyżu konanie wisząc, racz im dać, miły Panie!
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wiekuisty, wszechmogący! — któryś się dla nas z czystéj Panny narodzić raczył, — daj nam to, abyśmy mękę Twoją rozpamiętywając, — na wieczne zbawienie zarobili, — prosimy cię także, Królowo anielska! przez boleść, — mękę i śmierć Syna twego, abyś uprosiła duszom wybawienie z czyśca, — a jako w osobie Jana świętego oddał nas wszystkich Syn twój, umierający na krzyżu tobie, — oddajemy się opiece Twojéj ze wszystkiemi naszemi potrzebami dusznemi i cielesnemi — osobliwie w godzinę śmierci naszéj. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

Ofiarowanie.

Przyjmij, Jezu zmęczony! — te Godzinki, proszę,
O tę łaskę do Ciebie — ręce moje wznoszę:
Zmiłuj się, Jezu! zmiłuj — nad tymi więźniami,
W godzinę śmierci niechaj — modlą się za nami.
Byśmy z niemi na gody niebieskie trafili,
A z gościńca wieczności — nigdy nie zbłądzili. — R. Amen.

WILIE ZA ZMARŁYCH

czyli

NABOŻEŃSTWO

za dusze w czyścu sprawiedliwości Boskiéj zadosyć czyniące.

Z Brewiarza rzymskiego wyjęte.

Na Nieszpór.

Antyfona. Spodobam się Panu i t. d. *Placebo Domino.*

455. PSALM 114.

Z łacińskiego: „Dilexi, quoniam.“

Umiłowałem, iż wysłucha Pan — głos modlitwy mojéj.

Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie, — a za dni moich będę wzywał.

Obtoczyły mnie boleści śmierci, — a niebezpieczeństwa piekielne znalazły mię.

Znalazłem ucisk i boleść, — a wzywałem Imienia Pańskiego.

O Panie! wybaw duszę moją, — miłościwy Pan i sprawiedliwy, a Bóg nasz lituje się.

Pan strzegący maluczkich, — ukorzyłem się, a wyswobodził mię.

Nawróć się, duszo moja! od odpocznienia twego, — albowiem ci Pan dobrze uczynił.

Bo wyrwał duszę moją od śmierci, — oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.

Spodobam się Panu — w krainie żyjących.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! — A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona. Spodobam się Panu w krainie żyjących.
Antyfona. Ach ci mnie, Panie!

456. PSALM 119.

Ad Dominum cum.

Do Pana w frasunku mym wołałem, — i wysłuchał mię.

Panie! wyzwól duszę moją od warg złośliwych, — i od języka zdradliwego.

Cóż ci będzie dano albo czém ci będzie przysporzono, — do języka zdradliwego?

Strały mocarzowe ostre, — z węglem pustoszącym.

Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło, mieszkałem z obywatelami Cedar, — długo mieszkała dusza moja.

Z tymi, którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny, — gdym im co mawiał, prześladowali mię bez przyczyny.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Ach, ci mnie, Panie! że się mieszkanie moje przedłużyło.

Antyfona. Pan cię strzeże.

457. PSALM 120.

Levavi oculos meos.

Podniósłem oczy moje na góry, — zkądby mi przyszedł ratunek.

Ratunek mój od Pana, — który stworzył niebo i ziemię.

Niech nie da w poruszenie nogi twéj, — ani zaśnie, który cię strzeże.

Oto nie będzie drzymał, ani spał, — który strzeże Izraela.

Pan cię strzeże, Pan obrona twoja, — po prawéj ręce twojéj.

Przez dzień nie upali cię słońce, — ani miesiąc przez noc.

Pan cię strzeże od wszego złego, — Pan niech strzeże duszy twojéj.

Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego — odtąd aż na wieki.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Pan cię strzeże od wszystkiego złego, — Pan niechaj strzeże duszy twojéj.

Antyfona. Jeśli nieprawości.

458. PSALM 129.

De profundis clamavi.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie! — Panie! wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione — na głos modlitwy mojéj.

Jeźli będziesz uważał nieprawości, Panie! — Panie! któż temu wytrwa.

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie, — i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Oczekiwała dusza moja na słowo Jego, — nadzieję miała dusza moja w Panu;

Od straży porannéj aż do nocy, — niechaj ufa Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie — i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela — ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Jeśli nieprawości będziesz baczył, Panie! Panie! a któż wytrwa?

Antyfona. Dzieła rąk Twoich.

459. PSALM 137.

Confitebor Tibi, Domine.

Będę Cię wyznawał, Panie! z zupełnego serca mego, — żeś wysłuchał słowa ust moich.

Przed obliczności Aniołów będęć śpiewał — i chwałę Tobie dam w Kościele Twym świętym, i będę wyznawał Imieniowi Twojemu.

Dla miłosierdzia Twego i prawdy Twojéj, — bom uwielbił nadewszystko święte Imię Twoje.

W którykolwiek dzień wzywałbym Cię, wysłuchaj mię, — rozmnożysz moc w duszy mojéj.

Niech Cię wzywają, Panie! wszyscy królowie ziemscy, — bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich.

I niech śpiewają na drogach Pańskich, — bo wielka jest chwała Pańska.

Albowiem wysoki Pan, a na nizkie patrzy, — a wysokie z daleka poznawa.

Jeźlibym chodził w pośrodku utrapienia, ożywisz mię, — a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę Twoją i zbawiła mię prawica Twoja.

Pan odda za mnie, — Panie! miłosierdzie Twoje na wieki, dzieła rąk Twoich nie wzgardzaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Dzieła rąk Twoich, Panie! nie wzgardzaj.

V. Słyszałem głos z nieba mówiący do mnie,

R. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec i t. d.

460. MAGNIFICAT.

Pieśń najświętszéj Maryi Panny. (Łuk. 1.)

Uwielbia dusza moja Stwórcę swego, Pana,
I w Bogu Zbawcy swoim jest udarowana.
Bo wejrzał na swą sługę, ubogą, wzgardzoną,
I odtąd już mnie będą zwać Błogosławioną.
Albowiem uczynił mi cuda niepojęte,
Ten który jest wszechmocny i ma Imię święte.
A litość do całego rozciąga plemienia,
Bojącym się Go stale, udziela zbawienia.
Okazał wielką siłę ramienia swojego,
Rozproszył dumnych myślą serca ich pysznego.
Potężnych władców strącił z ich dumnéj stolicy,
A pokorne wywyższył mocą swéj prawicy.
Łaknących téż napełnił wielkiemi dobrami,
A bogacze odprawił z prożnemi rękami.
Przyjął zaś Izraela, dziecię ulubione,
Pomny na miłosierdzie swoje nieskończone.
Jako był przyobiecał niegdyś uroczyście,
Abrahamowi z jego potomstwem wieczyście.
Chwała Ojcu i t. d., lub Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, który do mnie przyjdzie, precz nie wyrzucę.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wodź nas na pokuszenie,

R. Ale nas zbaw odezłego. — Amen.

461. PSALM 145.

Lauda, anima mea! Dominum.

Chwal, duszo moja! Pana, będę chwalił Pana za żywota mego, — będę śpiewał Bogu memu póki będę żyw.

Nie ufajcie w książętach, — w synach ludzkich, w których nie masz zbawienia.

Wynijdzie duch jego, i wróci się do ziemi swojéj, — na on dzień wyginą wszelkie myśli ich.

Błogosławiony, którego Bóg Jakóba Pomocnikiem, nadzieja jego w Panu Bogu jego, — który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest.

Który strzeże prawdy na wieki, czyni sąd krzywdę ponoszącym, — daje pokarm łaknącym.

Pan rozwięzuje spętane, * Pan oświeca ślepe.

Pan podnosi stłuczone, — Pan miłuje sprawiedliwe,

Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę przyjmie, — a drogi grzeszników wytraci.

Będzie Pan królował na wieki, Bóg twój, Syonie! — od narodu do narodu.

Wieczny odpoczynek i t. d.

V. Od wrót piekielnych,

R. Wyrwij, Panie! dusze ich.

V. Niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś między apostolskimi kapłany, — sług Twoich biskupią albo kapłańską godnością uczcić ra-

czył, — daj to prosimy, — aby do ich towarzystwa na wieki byli przyłączeni.

Boże, Dawco odpuszczenia i ludzkiego zbawienia Miłośniku! — prosimy łaskawości Twojéj, abyś naszego zgromadzenia bracią, — siostry, — powinne i dobrodzieje, — którzy z tego świata zeszli, — za przyczyną błogosławionéj zawsze Panny Maryi, — ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Boże, wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu! — duszom sług i służebnic Twoich racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, — aby odpustu, — którego zawsze pragnęli, — przez nabożne prośby dostąpili, — który żyjesz i królujesz na wieki wieków. — R. Amen.

W dzień zejścia zmarłego albo zmarłéj.

Módlmy się.

Rozwiąż, prosimy Cię, Panie! duszę sługi Twego (albo służebnicy Twojéj) N., — aby umarłszy światu, — Tobie żył (albo żyła), a co przez ułomność ciała i ludzką słabość popełnił (albo popełniła), — miłosierdziem dobrotliwości Twojéj racz zgładzić. — Przez Pana naszego. — R. Amen.

W dzień rocznicy.

Módlmy się.

Boże, Dawco odpuszczenia! — daj duszom sług i służebnic Twoich, — których dzień rocznicy obchodzimy ochłody stolicę, spoczynku, błogosławieństwo i jasność światłości. — Przez Pana naszego i t. d. — R. Amen.

V. Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci,

V. Niech odpoczywają w pokoju. — R. Amen.

Za rodziców zmarłych.

Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, — zmiłuj się łaskawie nad duszą ojca i matki mojéj, — i odpuść grzechy ich, — a w weselu wiecznéj jasności daj mi ich oglądać. — Przez Pana naszego itd. — R. A.

Za jednego zmarłego.

Módlmy się.

Racz, miły Panie! nakłonić ucha Twego na prośby nasze, — którymi miłosierdzia Twego pokornie prosimy, — abyś duszę sługi Twego N., — któremuś z tego świata zejść rozkazał, — w krainie pokoju i światłości umieścił — i do towarzystwa Świętych Twoich przypuścił. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. — R. Amen.

Za jedną zmarłą.

Módlmy się.

Prosimy Cię, nasz miły Panie! — zmiłuj się według dobrotliwości Twéj nad duszą sługi Twéj — i od skaz śmiertelności oczyszczoną — racz w dziale wiecznego zbawienia umieścić. — Przez Pana naszego itd. — R. A.

Na Jutrznią.

INVITATORIUM.

Królowi, któremu wszystko żyje; — Pójdźcie, pokłońmy się.

462. PSALM 94.

Venite, exultemus Domino.

Pójdźcie, radujmy się w Panu, — śpiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu.

Uprzedźmy oblicze Jego w wyznawaniu, — a w psalmach śpiewajmy Mu.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Albowiem Bóg wielki Pan — i Król wielki nad wszystkimi bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w ręku Jego są wszystkie kraje ziemi — i na gór wysokości On spogląda.

Pójdźcie, pokłońmy się.

Albowiem Jego jest morze, a On je uczynił, — a ziemię utworzyły ręce Jego. Pójdźcie pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem. Płaczmy przed Panem, który nas stworzył, — albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem Jego — i owcami pastwiska Jego.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Dziś jeźli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych, — jako w draźnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy, — kędy mię kusili Ojcowie wasi, — doświadczali i widzieli uczynki moje.

Pójdźcie, pokłońmy się.

Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród i rzekłem: Zawsze ci błądzą sercem. A ci nie poznali dróg moich, którym przysiągłem w gniewie moim, — jeźli wnijdą do odpoczynku mego.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Pójdźcie, pokłońmy się.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Na 1. Nokturn.

W poniedziałek i w czwartek.

Antyfona. Sprawuj, Panie! i t. d.

463. PSALM 5.

Verba mea auribus.

Słowa moje usłysz, Panie! — wyrozumiej wołanie moje.

Wysłuchaj głos modlitwy mojéj, — Królu mój i Boże mój! Bo się Tobie modlić będę, — Panie! rano wysłuchasz głos mój.

Rano będę stał przed Tobą, i przypatrzę się, — albowiem Ty nie jesteś Bogiem, chcącym nieprawości.

I nie mieszka przy Tobie złośnik, — ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma Twemi.

Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość, — zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo.

Mężem krwawym i zdradliwym zbrzydzi się Pan, — ale ja w mnóstwie miłosierdzia Twego.

Wnijdę do domu Twego, — pokłonię się ku Kościołowi Twemu świętemu w bojaźni Twojéj.

Panie! prowadź mię w sprawiedliwości Twojéj dla nieprzyjaciół moich, — sprawuj przed obliczem Twojém drogę moją.

Albowiem nie masz w uściech ich prawdy, — serce ich próżne jest.

Grób otwarty, jest gardło ich, języki swymi kłamliwie czynili, sądźże ich, Boże!

Niechaj odpadną od myśli swoich; według mnóstwa złości ich odpędź ich, — albowiem Cię rozgniewali, Panie!

A niech się weselą wszyscy, którzy ufają w Tobie — będą się na wieki radować, a Ty będziesz mieszkał z nimi.

A będą się chlubić w Tobie wszyscy, którzy miłują Imię Twoje, — albowiem Ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.

Panie! jako tarczą dobréj woli Twojéj — ukoronowałeś nas.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Sprawuj, Panie Boże mój! przed obliczem Twojém drogę moją.

Antyfona. Nawróć się, Panie! i t. d.

464. PSALM 6.

Domine, ne in furore.

Panie! nie w zapalczywości Twojéj strofuj mię, — ani w gniewie Twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną, Panie! bom ci jest chory, — uzdrów mię, Panie! boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo, — ale Ty, Panie! pókiż odkładasz uzdrowić ją?

Nawróć się, Panie! a wyrwij duszę moją, — zbaw mię dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał, — a w piekle któż Cię wyznawać będzie?

Pracowałem w wzdychaniu mojém, będę umywał na każdą noc łóżko moje, — łzami mojemi będę pokrapiał pościel moją.

Zasmuciło się od zapalczywości Twojéj oko moje, — zastarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciołmi mymi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie, — albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, — Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi, — niech się nawrócą a zawstydzą bardzo prędko.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Nawróć się, Panie! a wyrwij duszę moją, albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał.

Antyfona. By kiedy nie porwał.

465. PSALM 7.

Domine Deus meus.

Panie Boże mój! w Tobiem ufanie miał, — wybawże mię od wszystkich prześladowców moich i wyzwól mię.

By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, — gdy nie masz ktoby odkupił, albo ktoby zbawił.

Panie Boże mój! jeźlim to uczynił, — jeźli jest nieprawość w ręku moich.

Jeźlim oddalił tym, którzy mi czynili złości, — upadnę słusznie od nieprzyjaciół mych bez pociechy.

Niechaj nieprzyjaciel prześladuję duszę moją i niech poima i potłumi na ziemi żywot mój — a chwałę moją niech w proch obróci.

Powstań, Panie! w gniewie Twoim, — a wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich.

A powstań, Panie Boże mój! z rozkazaniem, któreś przykazał, — a zbór ludzi obtoczy Cię.

A dla tego wstąp zaś na wysokość, — Pan rozsądza ludzi.

Sądź mię, Panie! według sprawiedliwości Twojéj, i według niewinności mojéj, która jest nademną.

Wniwecz się obróci złość grzeszników, a będziesz sprawował sprawiedliwego, — Boże! który się wywiadujesz serc i żądz ludzkich.

Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, — który zbawia ludzi serca prawego.

Bóg Sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, — iżali się gniewa na każdy dzień.

Jeźli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie, — łuk swój naciągnął i nagotował go.

A w nim nagotował naczynie śmierci, — strzały swe gorąco osadził.

Oto porodził niesprawiedliwość, — począł boleść i urodził nieprawość.

Jamę otworzył i wykopał ją, — i wpadł w dół, który sam uczynił.

Boleść jego obróci się na głowę jego — a nieprawość jego na wierzch głowy jego spadnie.

A ja będę chwalił Pana według sprawiedliwości jego — i będę śpiewał Imieniu Pana najwyższego.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, gdy nie masz ktoby odkupił, ani ktoby ją wybawił.

V. O wrót piekielnych,

R. Wyrwij, Panie! dusze ich.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA I. (Job. 7.)

Przepuść mi, Panie! boć nic nie są dni moje. Cóż jest człowiek, że go wielmożysz? albo czemu przy-

kładasz ku niemu serce Twoje? Nawiedzasz go rano, a natychmiast doświadzasz go. Dokądże mi nie przepuścisz, a nie dopuścisz mi, abym przełknął ślinę moją? Zgrzeszyłem; cóż Ci uczynię, o Stróżu ludzi! Czemuś mnie postawił przeciwnym Tobie, żem się stał ciężki sam sobie? Czemu nie zgładzisz grzechu mego, i czemu nie odejmujesz nieprawości mojéj? Oto teraz w prochu zasnę, a jeśli mię rano poszukasz, nie będzie mnie.

466. Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny,
Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny;
I w ciele mém ujrzę Zbawiciela mego,
Oczy moje będę :,: poglądać na Niego. :,:

LEKCYA II. (Job 10.)

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim, rozpuszczę przeciw sobie mowę moją, będę mówił w gorzkości duszy mojéj. Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mię! Pokaż mi, czemu mię tak sądzisz? Ażali się dobrze Tobie widzi, żebyś mię potwarzył i ucisnął mnie, dzieło rąk Twoich, a radę niezbożników wspomógł? Iżali Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi człowiek, Ty widzieć będziesz? Iżali jako dni człowiecze dni Twoje są, a lata Twoje są jako czasy człowiecze, abyś się miał pytać o nieprawości mojéj, a dowiadywać się o grzechu moim? Żebyś wiedział, żem nic niezbożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, któryby z ręki Twojéj mógł wyrwać.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza czuchłego,
Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego;
Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie,
I świat ogniem cały :,: zakończysz gwałtownie. :,:

LEKCYA III. (Job. 10.)

Ręce Twoje uczyniły mię i utworzyły mię w około wszystkiego, a tak prędko strącasz mię? Wspomnij proszę, że jako błoto uczyniłeś mię, a w proch mię zaś obrócisz. A za nie jako mleko doiłeś mię a jako ser utworzyłeś mię? Skórą i mięsem powlokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię, żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie Twoje strzegło ducha mego.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdzież przed gniewem Twoim
Skryję się? bom bardzo zgrzeszył w życiu mojém;
Ach! jak mnie ogarnął strach i zawstydzenie,
Gdy przyjdziesz, nie osądź :,: mnie na potępienie. :,:
Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie!
Światłość wieczna niech im :,: świecić nie przestanie. :,:

Na 2. Nokturn.

We wtorek i w piątek.

Antyfona. Na miejscu paszy i t. d.

467. PSALM 22.

Dominus regit me.

Pan mię rządzi, a na niczém mi schodzić nie będzie, — na miejscu paszy tam mię postawił.

Nad wodą ochłody wychował — mię, duszę moją nawrócił.

Wywiódł mię na drogi sprawiedliwości, — dla Imienia swego.

Bo choćbym téż chodził w pośród cienia śmierci nie będę się bał złego, — albowiem Ty jesteś ze mną;

Laska Twoja i kij Twój, — te mię cieszyły.

Nagotowałeś przedemną stół, — na złość tym, którzy mię frasują.

Namazałeś olejkiem głowę moją, — a kielich mój upawający jako przejasny jest.

A miłosierdzie Twoje pójdzie za mną — po wszystkie dni żywota mego.

I abym mieszkał w domu Pańskim, — w przedłużeniu dni. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Na miejscu paszy, tam mię postawił.

Antyfona. Grzechów młodości mojéj.

468. PSALM 24.

Ad Te, Domine! levavi.

Do Ciebie, Panie! podniósłem duszę moją, — Boże mój! w Tobie ufam a nie będę się wstydził.

I niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi, — albowiem wszyscy, którzy Ciebie znoszą, nie będą pohańbieni.

Niech będą pohańbieni wszyscy nieprawość czyniący — zbytecznie.

Okaż mi, Panie! drogi Twoje — a ścieszek Twoich naucz mię.

Sprawuj mię w prawdzie Twojéj, a naucz mię, — boś Ty jest Bóg, Zbawiciel mój, a Ciebiem oczekiwał cały dzień.

Wspomnij na zmiłowania Twoje, Panie! — i na miłosierdzie Twoje, które są od wieku.

Występków młodości mojéj — i niewiadomości moich nie racz pamiętać.

Według miłosierdzia Twego pomnij na mię — Ty dla dobroci Twéj, Panie!

Słodki i uprzejmy jest Pan, — przetóż da zakon przestępnym na drodze.

Będzie sprawował skromne na sądzie, — nauczy ciche dróg swoich.

Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda — tym, którzy się badają o testamencie Jego i świadectwach Jego.

Dla Imienia Twego, Panie! zlitujesz się nad grzechem moim, — boć mnogi jest.

Któryż jest człowiek, co się boi Pana? — zakon mu postanowił na drodze, którą obrał.

Dusza Jego w dobrach przemieszkiwać będzie, — a potomstwo jego odziedziczy ziemię.

Utwierdzeniem jest Pan bojącym się Jego, — a testament Jego aby im był objawion.

Oczy moje zawsze ku Panu, — albowiem On wyrwie z sidła nogi moje.

Wejrzyj na mię, a zmiłuj się nademną, — bo jedynaczek a ubożuchny jestem.

Frasunki serca mego rozmnożyły się, — wyrwijże mię z potrzeb moich.

Wejrzyj na pokorę moją i na pracę moją, — a odpuść wszystkie grzechy moje.

Wejrzyj na nieprzyjacioły moje, boć się rozmnożyli, — a nienawiścią złośliwą nienawidzą mię.

Strzeż duszy mojéj, a wybaw mię, — nie zawstydzę się, żem ufał w Tobie.

Niewinni i uprzejmi przystali do mnie, — iżem czekał na Cię.

Wyzwól, Boże! Izraela — ze wszystkich ucisków jego.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! — A świadłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona. Grzechów młodości mojéj i niewiadomości moich nie racz pamiętać, Panie!

Antyfona. Wierzę, iż oglądam i t. d.

469. PSALM 26.

Dominus illuminatio mea.

Pan świecenie moje i zbawienie moje, — kogóż się nam bać?

Pan Obrońca życia mego, — kogóż się będę lękał?

Gdy się przybliżają ku mnie szkolnicy, — aby żarli ciało moje.

Którzy mię trapią, nieprzyjaciele moi, — ci sami zemdleli i upadli.

By przeciwko mnie stanęły wojska, — nie zlęknie się serce moje.

By się na mnie oburzyła bitwa, — w tym ja ufać będę.

Jednéj rzeczy prosiłem u Pana i téj szukać będę, — abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mojego.

Abym widział rozkosz Pańską — i nawiedził Kościół tego.

Albowiem skrył mię w przybytku swoim, — we złe dni zachował mię w skrytości przybytku swego.

Na skale wywyższył mię, — a teraz podniósł głowę moją nad nieprzyjacioły memi.

Obchodziłem i ofiarowałem w przybytku Jego ofiarę krzykliwą, — będę śpiewał i chwałę dam Panu.

Wysłuchaj, Panie! głos mój, który wołałem do Ciebie, — zmiłuj się nademną, a wysłuchaj mię.

Tobie mówiło serce moje, szukało Cię oblicze moje, — oblicza Twego, Panie! szukać będę.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, — nie odstępuj w gniewie od sługi Twojego.

Bądź Pomocnikiem moim, a nie opuszczaj mię, — ani mną wzgardzaj, Boże, Zbawicielu mój!

Albowiem ojciec mój i matka moja opuścili mię, — ale mię Pan przyjął.

Zakon mi postanów, Panie! w drodze Twojéj, — a prowadź mię prostą ścieszką dla nieprzyjaciół moich.

Nie podaj mię na wolą trapiących mię, — boś powstali na mnie fałszywi świadkowie i skłamała sobie nieprawość.

Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie — w ziemi żyjących.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń, — a niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

V. Niech ich Pan posadzi z książęta,
R. Z książęty ludu swego.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA IV. (Job. 13.)

Odpowiedz mi, jak wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. Czemu oblicze Twoje kryjesz, i mniemasz mię być nieprzyjacielem Twoim? przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc Twoją, a źdźbło suche gonisz. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojéj. Włożyłeś w pęto nogę moją i strzegłeś wszystkich ścieszek moich, a śladom nóg moich przypatrywałeś się. Który jako zgniła rzecz zniszczeć mam, i jako szata, którą mole jedzą.

Pamiętaj, że wiatr jest życie moje, Boże!
Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć może,
Z głębokości wołam do Ciebie, mój Panie!
O Panie! wysłuchaj :,: to moje wołanie. :,:

LEKCYA V. (Job. 14.)

Człowiek urodzony z niewiasty, nie długi czas żyjąc, bywa napełnion wielu nędzami. Który jako kwiat wychodzi i skruszon bywa, i ucieka jako cień, a nigdy nie trwa w tymże stanie. I masz za godną rzecz na takiego otwarzać oczy Twoje, i przywieść go z sobą do sądu? Kto może czystym tego uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Iżali nie Ty, który sam jesteś? Krótkie dni są człowiecze, liczba miesięcy jego u Ciebie jest. Zamierzyłeś granice jego, których przejść nie może. Odejdźże niedaleko od niego, aby odpoczywał, aż przyjdzie pożądany jako najemnika dzień jego.

Biada mnie, żem zgrzeszył; dokąd w téj potrzebie
Ucieknę się, Boże! jak tylko do Ciebie;

Zmiłuj się nademną, gdy sąd Twój nastanie;
Duszę mam zwątloną, :,: lecz jéj przybądź, Panie! :,:

LEKCYA VI. (Job. 14.)

Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość Twoja, i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię wspomniał? I mniemasz, że umarły człowiek znowu ożyje? Po wszystkie dni, w których teraz żołduję, czekam aż przyjdzie odmiana moja, Zawołasz mię, a ja odpowiem Tobie, dziełowi rąk Twoich podasz prawicę. Tyś w prawdzie moje kroki policzył, ale przepuść grzechom moim

Nie raczże pamiętać na me grzechy, Panie!
Gdy przyjdziesz świat sądzić i ogień powstanie;
Prostuj drogę moją przed obliczem Twojém,
Bo Ty sam, Boże mój! :,: jesteś Rządzcą moim. :,:
Odpoczynek wieczny i t. d., jak w 1. Nokturnie.

Na 3. Nokturn.

W środę i sobotę.

Antyfona. Niech Ci się upodoba i t. d.

470. PSALM 39.

Expectans expectavi Dominum.

Oczekiwając oczekiwałem Pana — i skłonił się ku mnie.

I wysłuchał prośby moje — i wywiódł mię z jeziora i z błota smrodliwego.

I postawił na skale nogi moje — i naprostował kroki moje.

I wpuścił nową pieśń w usta moje, — hymn Bogu naszemu.

Ujrzą to wielu i polękają się — i będą ufać w Panu.

Błogosławiony to maż, którego nadzieja jest Imię Pańskie, — a nie pojrzał na marności i na szaleństwa falszywe.

Wieleś uczynił Ty, Panie Boże mój! cudów Twoich a w myślach Twych nie masz ktoby był podobny Tobie.

Opowiadałem i mówiłem, — rozmnożyli się nad liczbę.

Ofiary krwawéj i niekrwawéj nie chciałeś, — aleś mi uszy przygotował.

Całopalenia i za grzech nie żądałeś,—tedym rzekł: Oto idę.

Na początku ksiąg jest napisano o mnie, abym czynił wolą Twoją: — Boże mój! chciałem a zakon Twój w pośród serca mego.

Opowiadałem sprawiedliwość Twoją w kościele wielkim, — oto warg moich nie powściągnę, Panie! Ty wiesz.

Sprawiedliwości Twojéj nie skryłem w sercu mojém, — prawdę i zbawienie Twe opowiadałem.

Nie taiłem miłosierdzia Twego — i prawdy Twéj przed zborem wielkim.

A Ty, Panie! nie oddalaj zmiłowania Twego odemnie, — miłosierdzie Twoje i prawda Twoja zawsze mię ku sobie przyjęły.

Albowiem obtoczyły mię nieprawości moje, — których nie mogłem przejrzeć.

Rozmnożyły się nad włosy głowy mojéj, — i serce moje opuściło mię.

Niech się podoba, Panie! abyś mię wyrwał, — Panie! ku ratunkowi memu wejrzyj.

Niech będą pohańbieni i zawstydzeni społem ci, którzy szukają duszy mojéj, — aby ją odjęli.

Niech się w tył obrócą i zawstydzą,—którzy mi życzą złego.

Niechaj odniosą natychmiast hańbę swą, — którzy mi mówią héj, héj!

A niech się rozradują i uweselą w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają — i niech mówią zawsze, niech będzie uwielbiony Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

Ja zaś jestem żebrak i ubogi, — Pan pamięć o mnie ma.

Pomocnik mój i Obrońca mój Ty jesteś, — Boże mój! nie omieszkiwaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Niech Ci się upodoba, Panie! abyś mię wyrwał, — Panie! ku ratunkowi memu wejrzyj.

Antyfona. Uzdrów, Panie! i t. d.

471. PSALM 40.

Beatus, qui intelligit.

Błogosławiony, który wyrozumie niedostatecznemu i ubogiemu, — w dzień zły wybawi go Pan,

Pan niechaj zachowa takiego, i ożywi go, i niech go uczyni błogosławionym na ziemi, — i nie wydaje go w ręce nieprzyjaciół jego.

Pan go niech wspomoże na łożu niemocy jego, — wszystką pościel jego przemiotałeś w chorobie jego.

Jam rzekł: Panie! zmiłuj się nademną, — uzdrów duszę moją, bomci zgrzeszył Tobie.

Nieprzyjaciele moi mówili źle,—kiedyż prawie umrze, a zginie imię jego.

A jeżeli do mnie wchodził tylko na zwiady, tedy marności mówił, — serce jego zgromadzało nieprawości sobie.

Wychodził precz — i mówił toż samo.

Przeciwko mnie szemrali wszyscy nieprzyjaciele moi, — przeciw mnie myśleli źle.

Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie, — iżali ten co śpi więcéj nie powstanie?

Albowiem człowiek pokoju mego, któremu ufał, — który pożywał chleba mego, wielką uczynił przeciwko mnie zdradę.

Ale Ty, Panie! zmiłuj się nademną i wzbudź mię,— oddam im.

W tymem poznał, żeś mię chciał, — żeby się nie weselił nieprzyjaciel mój nademną.

A mnieś dla niewinności przyjął, — i utwierdziłeś mię przed oblicznością Twoją na wieki.

Błogosławiony Pan Bóg izraelski od wieku i aż do wieku — niech się stanie, niech się stanie.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Uzdrów, Panie! duszę moją, bomci zgrzeszył Tobie.

Antyfona. Pragnęła dusza moja i t. d.

472. PSALM 41.

Quemadmodum desiderat.

Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, — tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże!

Pragnęła dusza moja do Boga mocnego, żywego, — kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożém?

Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy, — gdy mi mówią co dzień, gdzież jest Bóg twój?

Na tom wspomniał, i wylałem w sobie duszę moją, — że przejdę na miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego.

Z głosem wesela i chwały — śpiewanie gotującego.

Czemużeś tedy smutna, d u s z o m o j a? — i czemu mię trwożysz?

Miéj nadzieję w Bogu, że Go jeszcze chwalić będę, — zbawienie oblicza mego i Bóg mój.

Na mnie samego wzburzyła się dusza moja, — przeto będę na Cię pamiętał w ziemi jordańskiéj, i przy Hermon, górze maluczkiéj.

Przepaść przepaści wzywa — na głos upustów Twoich.

Wszystkie wysokości Twoje, i nawałności Twoje — na się stoczyły.

We dnie rozkazał Pan miłosierdzie swoje, — a w nocy pieśń Jego.

U mnie modlitwa Bogu żywota mego, rzekę Bogu: — Obrońca mój jesteś.

Czemużeś mię zapomniał — i czemu zasmucony chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel.

Gdy się łamią kości moje, — urągali mi ci, którzy mię trapią, nieprzyjaciele moi?

Gdy mi mówią na każdy dzień, gdzież jest Bóg twój? — czemuś jest smutna, duszo moja! i czemu mię trwożysz?

Ufaj w Bogu, boć Go jeszcze chwalić będę, — zbawienie twarzy mojéj i Bóg mój.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Pragnęła dusza moja do Boga żywego, kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożém.

V. Nie daj, Boże! bestyjom dusz chwalących Ciebie,

R. I dusz ubogich Twoich nie zapominaj do końca.

Ojcze nasz i t. d.

LEKCYA VII. (Joba 17.)

Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. Wybaw mię, Panie! a połóż mię podle siebie, a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwanie są, trapiąc serce moje. Noc w dzień obróciły, a znowu po ciemnościach spodziewam się światłości. Ścierpięli, piekło jest domem moim, a w ciemnościach usłałem łożko moje. Prochu rzekłem: Ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą moją, rabakom. Gdzież

teraz jest oczekiwanie moje, a na cierpliwość moją kto baczenie ma?

Grzesząc dnia każdego, nie pokutujący,
Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszechmogący!
Że z piekła żadnego nie masz odkupienia,
Zmiłuj się, a zbaw mię :,: dla Twego Imienia. :,:

LEKCYA VIII. (Job. 19.)

Do skóry mojéj gdy nie stało ciała, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. Zlitujcie się nademną, zlitujcie się nademną, aby wy przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła. Czemu mię prześladujecie jako Bóg i ciałem mojém nasycacie się? Ktoby mi to dał, aby spisane były mowy moje? Ktoby mi to dał, aby były wyrysowane w księgach pręcikiem żelaznym, albo na blasze ołowianéj, albo dłutem wyryte na krzemieniu? Bo wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi, i zaś obleczon będę w skórę moją a w ciele mojém oglądam Boga mego, którego mam widzieć ja tenże i oczy moje oglądają a nie inny, złożona jest ta nadzieja moja w łonie mojém.

Panie! nie chciej sądzić mię z czynienia mego.
Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego;
Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości,
Obmyj mię i oczyść :,: z niesprawiedliwości. :,:

LEKCYA IX. (Job. 20.)

Czemuś mię wywiódł z żywota? który bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało. Byłbym jakobym nie był z żywota przeniesiony do grobu. Iżali trocha dni moich nie skończy się w krótce! Dopuść mi tedy, żeć trochę opłaczę boleść moją pierwéj niż pójdę bez powrotu, do ciemnicy ziemi okrytéj mgłą

śmierci, ziemi nędzy i ciemności, gdzie cień śmierci, a rządu żadnego, ale wieczny strach przemieszkiwa.

Zbaw mnie od dróg piekła, który połamałeś
Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś,
Bo w ciemnościach byli, wołali w weselu,
Mówiąc Ci: Przyszedłeś, :,: nasz Odkupicielu! :,:
Odpoczynek wieczny i. t. d. jak przy 1. Nokturnie.
Którzy byli i t. d.

Responsoryą następującą mówią tylko w dzień zaduszny, i kiedy odmawiają się wszystkie trzy Nokturny jak wyżéj.

V. Wybaw mię, Panie! od śmierci wiecznéj w on straszny dzień, — kiedy się poruszą niebiosa i ziemia. — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

R. Drżącym się stałem i lękam się gdy przyjdzie rozbieranie i przyszły gniew. — Kiedy się poruszą niebiosa i ziemia.

V. Dzień on, dzień gniewu, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki. — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

R. Wieczny odpoczynek i. t. d.

V. Wybaw mię, Panie! od śmierci wiecznéj w on straszny dzień. — Kiedy się poruszą niebiosa i ziemia. — Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

Na Laudes.

Antyfona. Uweselą się, Panie! i. t. d.

473. PSALM 50.

Miserere mei, Deus.

Zmiłuj się nademną, Boże! — według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twojéj — zgładź nieprawość moją.

Tém więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj — i od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją — i grzech mój przeciwko mnie jest zawsze.

Tobie samemu zgrzeszyłem i złość przed Tobą uczyniłem, — abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, — a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę, — niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.

Pokropisz mię hizopem, a będę oczyszczony, — obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele, — a uweselą się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, — a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie, Boże! — a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego — i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego — i Duchem przedniejszym potwierdź mię.

Nauczę złośników dróg Twoich — a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże, — Boże zbawienia mego! a język mój rozraduje się w sprawiedliwości Twojéj.

Panie! otworzysz wargi moje — a usta moje będą opowiadać chwałę Twoją.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci ją był dał, — w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu jest duch strapiony, — serca skruszonego i uniżonego, Boże! nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze, Panie! Syonowi w dobréj woli Twojéj, — aby się zbudowały mury jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblacye i całopalenia, — tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona. Uweselą się, Panie! kości poniżone.

Antyfona. Wysłuchaj, Panie! i. t. d.

474. PSALM 64.

Te decet himnus.

Tobie przystoi chwała, Boże! w Syonie — i Tobie się wypełni ślub w Jeruzalem.

Wysłuchaj modlitwę moją, — do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Słowa niezbożników wzięły górę nad nami, — a nieprawościom naszym Ty będziesz miłościw.

Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął, — będzie mieszkał w przybytkach Twoich.

Będziem napełnieni dobrami domu Twego, — święty jest Kościół Twój, dziwny w sprawiedliwości.

Wysłuchaj nas, Boże, Zbawicielu nasz! — Nadziejo wszystkich krajów ziemi, i na morzu daleko.

Który gotujesz góry w mocy swéj przepasany możnością, — który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego.

Zatrwożą się narody, polękają się, którzy mieszkają na krajach dla znaków Twoich, — wychodzeniem jutrzenném i wieczorném ucieszysz.

Nawiedziłeś ziemię i napełniłeś ją, — rozmaicie ubogaciłeś ją.

Rzeka Boża napełniona jest wodami, zgotowałeś pokarm ich, — bo takie jest zgotowanie jéj.

Źródła jéj napój, — rozmnóż wszystkie z niéj rosnące, — z kropel jéj rozweseli się rodząca.

Pobłogosławisz okręgowi roku dobrotliwości Twojéj — a pola Twoje będą pełne obfitości.

Roztuczniejąozdobne miejsca pustyni, — radością pagórki przepaszą się.

Przyodziane są barany owiec, a padoły obfitować będą zbożem, — będą wołać, bo będą chwałę dawać.

Wieczny odpoczynek i. t. d.

Antyfona. Wysłuchaj, Panie! modlitwę moją, — do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Antyfona. Przyjęła mię i. t. d.

475. PSALM 62.

Deus, Deus meus.

Boże, Boże mój! — ku Tobie o świtaniu czuwam.

Pragnęła Cię dusza moja, — jak często i ciało moje.

W ziemi pustéj i niedróżnéj i bezwodnéj, — jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą, — abym widział moc Twoją i chwałę Twoją.

Boć lepsze jest miłosierdzie Twoje nad żywoty, — wargi moje będą Ciebie chwalić.

Tak Cię błogosławić będę za żywota mego, — a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.

Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja, — a wargami radości będą Cię wychwalać usta moje.

Jeźlim na Cię pamiętał na pościeli mojéj, rano będę rozmyślał o Tobie, — byś mi był Pomocnikiem moim.

I w zasłonie skrzydeł Twoich uweselę się, przylgnęła dusza moja do Ciebie, — przyjęła mię prawica Twoja.

A oni próżno szukali duszy mojéj, wnijdą w głębokości ziemi, wydani będą w ręce miecza, — częściami liszek będą!

A król będzie się weselił w Bogu, będą pochwaleni wszyszy którzy nań przysięgają, — bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

476. PSALM 66.

Deus misereatur.

Boże! zmiłuj się nad nami i błogosław nam, rozświeć oblicze swe nad nami, a zlituj się nad nami!

Żebyśmy poznali ziemi drogę Twoją, — we wszystkich narodach zbawienie Twoje.

Niech Cię chwalą, Boże! ludzie — niech Cię chwalą wszyscy ludzie.

Niech się weselą i radują narody, — iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, a narody na ziemi sprawujesz.

Niech Cię chwalą, Boże! ludzie, niech Cię chwalą ludzie wszyscy; — ziemia wydała swój owoc.

Niech nam błogosławi Bóg, — Bóg nasz, niech nam błogosławi Bóg, a niech się Go boją wszystkie granice ziemi.

Wieczny odpoczynek i. t. d.

Antyfona. Przyjęła mię prawica Twoja, Panie!

Antyfona. Od wrót piekielnych i. t. d.

477. PIEŚŃ EZECHIASZA.

Isaiae 38. Ego dixi in dimidio.

Jam rzekł w połowicy dni moich, — pójdę do bram piekielnych.

Rozczytałem sobie ostatek lat moich, — rzekłem: Nie ujrzę Pana Boga na ziemi żyjących.

Nie oglądam więcéj człowieka, — i obywatela pokoju.

Naród mój już zginął i stoczył się odemnie, — jako kuczka pasterska.

Przecięty jest, jako nić od tkacza, żywot mój, gdym się jeszcze wszczynał, przerznął mię, — od poranku aż do wieczora dokonasz mię.

Miałem nadzieję aż do poranku, — jako lew tak potarł wszystkie kości moje.

Od rana aż do wieczora dokonasz mię, — jako jaskółczę tak wołać będę, będę stękał jako gołębica.

Wycieńczały oczy moje, — patrząc na wysokość.

Panie! gwałt cierpię, odpowiedz za mnie, — cóż rzeknę, albo co mi odpowie, gdyż to sam uczynił?

Będę rozmyślał przed Tobą wszystkie lata moje, — w gorzkości duszy mojéj.

Panie! jeźli tak żyją i jeźli taki jest żywot ducha mego skarzesz mię i ożywisz mię, — oto w pokoju gorzkość moja największa.

Aleś Ty wyrwał duszę moją, aby nie zginęła, — zapomniałeś na wszystkie grzechy moje.

Albowiem nie piekło będzie Cię wzywać, ani śmierć będzie Cię chwalić, — nie będą czekać ci, którzy zstępują do jeziora prawdy Twojéj.

Żywy, żywy ten Cię chwalić będzie, jako i ja dzisiaj, — ojciec synom oznajmować będzie prawdę Twoją.

Panie! zbawionym mię uczyń, — a psalmy nasze śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Od wrót piekielnych wyrwij, Panie! duszę moją.

Antyfona. Wszelki duch i t. d.

478. PSALM 148.

Laudate Dominum de coelis.

Chwalcie Pana z niebios, — chwalcie Go na wysokościach.

Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego, — chwalcie Go wszystkie mocy Jego.

Chwalcie Go słońce i miesiąc, — chwalcie Go wszystkie gwiazdy i światłość.

Chwalcie Go niebiosa nad niebiosy — i wody wszystkie, które są nad niebiosy, niech Imię Pańskie chwalą.

Albowiem On rzekł i stały się, — On rozkazał, stworzone są.

Postanowił je na wieki i na wiek wieków, — założył przykazanie i nie przeminie.

Chwalcie Pana z ziemi, — smokowie i wszystkie przepaści.

Ogień, grad, śnieg, lód, wiatr gwałtowny, — które sprawują słowo Jego.

Góry i wszystkie pagórki, — drzewa owoc dające i wszystkie cedry.

Bestyje i wszystko bydło, — węże i ptastwo skrzydlaste.

Królowie ziemscy i wszyscy ludzie, — książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.

Młodzieńcy i panienki, starzy z młodymi niech Imię Pańskie chwalą, — po wywyższone jest Imię Jego samego.

Wyznawanie Jego na niebie i na ziemi, — i wywyższył róg ludu swego.

Chwała wszystkim Świętym Jego, — synom izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.

Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

479. PSALM 149.

Cantate Domino canticum.

Śpiewajcie Panu pieśń nową — chwała Jego w Kościele Świętych.

Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył, — a synowie syońscy niech się radują w Królu swoim.

Niech Imię Jego chwalą w śpiewaniu społeczném, — na bębnie i arfie niechaj Mu grają.

Bo się ukochał Pan w narodzie swoim — i podwyższy ciche ku zbawieniu.

Będą się radować Święci w chwale, — będą się weselić w mieszkaniach swoich.

Wysławiania Boga w gardle ich, — a miecze obosieczne w rękach ich,

Ku czynieniu pomsty w narodach — i zgromienia ludów,

Ku powiązaniu królów ich w okowy — a szlachty ich w pęta żelazne,

Aby uczynili na się sąd spisany, — tać jest chwała wszystkim Świętym Jego.

480. PSALM 150.

Laudate Dominum.

Chwalcie Boga w Świętych Jego, — chwalcie Go w twierdzy mocy Jego.

Chwalcie Go w mocach Jego, — chwalcie Go według mnóstwa wielkości Jego.

Chwalcie Go w głosie trąby, — chwalcie Go na arfie i cytrze.

Chwalcie Go na bębnie i w śpiewaniu społeczném, — chwalcie Go na strunach i na organach.

Chwalcie Go na cymbałach wdzięcznie brzmiących, chwalcie Go na cymbałach krzykliwych, — wszelki duch niech chwali Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wszelki duch niechaj chwali Pana.

V. Słyszałem głos z nieba mówiący mi:

R. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot.

481. PIEŚŃ ZACHARYASZA.

Lucae 1. Benedictus Dominus.

Błogosławiony Pan Bóg izraelski, — iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego.

I wystawił nam róg zbawienia — w domu Dawida, służebnika swego.

Jako mówił przez usta Świętych, — którzy są od wieku Proroków swoich.

Wybawienie z mocy nieprzyjaciół naszych — i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi — i wspomniał na testament swój święty.

Na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, Ojcu naszemu, — że nam to dać miał.

Iżbyśmy wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych, — bez bojaźni służyli Mu.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed Nim, — po wszytkie dni nasze.

A Ty Dzieciątko Prorokiem Najwyższego będziesz nazwane — bo pójdziesz przed obliczności Pańską gotować drogi Jego.

Aby była dana nauka zbawienia ludowi Jego, — na odpuszczenie grzechów ich.

Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, — przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości.

Aby rozświecił tym, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą, — ku sprawowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! — A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje a wierzy we mnie, nie umrze na wieki.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.

PSALM 129.

Z głębokości wołałem ku Tobie, i t. d., na str. 913.

V. Od wrót piekielnych,
R. Wyrwij, Panie! dusze ich.
V. Niech odpoczywają w pokoju,
R. Amen.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa jak na Nieszporach na str. 916.

MSZE ZA ZMARŁYCH.

482. MSZA I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 332.

Na Introit.

Boże, Sędzio sprawiedliwy! * Usłysz nasze wołanie,
Ach, Ojcze nasz dobrotliwy! * Pokaż Twe zmiłowanie
Nad duszami zmarłych wiernych, * Które za swoje grzechy
Zostając w mękach niezmiernych, * Pragną od nas pociechy.

Na Graduale.

Wszyscy, którzy spoczywają * W grobach, Syna Bożego
Głos usłyszą i powstaną * W dzień ów sądu strasznego;
Sprawiedliwi za swe sprawy * Chwałę wieczną osiędą,
A źli na żywot nieprawy * W piekło wtrąceni będą.

Wspomóżże nas, Jezu drogi! * Zbawicielu, nasz Panie!
Daj chwalebne na ów błogi * Żywot zmartwychpowstanie!
Użycz nam teraz skutecznéj * Łaski Twéj do poprawy,
Byśmy w on dzień trwogi wiecznéj * Mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, * Modlić się za zmarłymi,
A Tobie, Boże! przyjemna, * Przeto nie gardź naszemi
Pokornemi modlitwami, * Ale z wielkiéj litości,
Zmiłuj się nad dłużnikami * Twojéj sprawiedliwości.

Długi naszych sióstr i braci * Tobie, Ojcze kochany!
Niech Jezus, Syn Twój, zapłaci * Przez swoje święte rany;
Bądź im miłościw dla Niego, * Dla krzyżowéj ofiary,
I dla gorzkiéj męki Jego * Uwolnij ich od kary.

Na Sanctus

Święty, Święty nad Świętymi! * Prośby naszéj miłości
Przyjmij za Twymi wiernymi, * Odpuść ich ułomności,

Których, jak Pan sprawiedliwy, * Skazałeś do więzienia,
Lecz, jak Ojciec miłościwy, * Pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelakiéj pociechy! * W Tobie nadzieję mamy,
Odpuść zmarłéj braci grzechy, * Których my polecamy
Twojéj ojcowskiéj miłości, * Dla zasług Syna Twego
Użycz im z Twojéj litości * Odpoczynku wiecznego.

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna Twojego, * Na boleści i rany,
Na tak gorzką mękę Jego, * Boże Ojcze kochany!
A zmiłuj się nad duszami, * Za które dał swe życie,
By w chwale Twéj z Aniołami * Żywot miały obficie.

Wspomnij na Twoje stworzenie, * Usłysz nasze wzdychanie,
Daj im wieczne odpocznienie, * Stwórco, wszechmocny Panie!
Światłość wieczna niech im świeci, * Niech odziedziczą Ciebie,
Wszakże to są Twoje dzieci, * Niech z Tobą żyją w niebie.

Na Agnus Dei.

O Baranku! któryś zgładził * Grzechy świata całego,
Abyś nas wszystkich wprowadził * Do żywota wiecznego;
Niechże dusze zmarłych wiernych * Doznają Twéj litości,
Będące w mękach niezmiernych * Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, * Przebłagaj Ojca swego
Męką i Krwią Twoją drogą, * A z miłosierdzia Twego
Ugaś czyścowe upały, * Odpuść im nieprawości,
Wprowadź ich do wiecznéj chwały, * Do niebieskiéj radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się uad nami, Panie! * A z miłosierdzia Twego
Racz im darować karanie * Więzienia czyścowego;
Przez Jezusowe zasługi, * Któreć ofiarujemy,
Odpuść im grzechowi długi, * Pokornie Cię prosimy.

Nas żyjących wspomóż, Panie! * Byśmy się nie dostali
Na tak surowe karanie; * Gdy będziemy konali,
Spojrzyj okiem miłosierném, * O Panie Jezu Chryste!
A po tém życiu mizerném * Daj życie wiekuiste.

483. MSZA II.

Melodya jak przy Responsoryach: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel.

Święta myśl jest modlić się tu za wiernego,
Który nas uprzedził w zejściu z świata tego;
Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary,
Racz je, Panie! przyjąć, :,: sąć to serca dary. :,:

Za duszyczki, które w czyścu pokutują,
I modlitwy naszéj jeszcze potrzebują, —
Za te upraszamy, wielki Boże! Ciebie,
Skróć czas ich pokuty, :,: przyjmij je do siebie. :,:

Na Graduale.

Światłość wieczna niech im, prosimy Cię, świeci,
Sąć to Twoi wierni, sąć to Twoje dzieci.
Daruj im karanie, wyzwól je od męki,
My Ci za to nasze :,: przyniesiemy dzięki. :,:

Prawda, że na karę dusze zasłużyły;
Bo z ciałem złączone, częstokroć zgrzeszyły;
Lecz racz im przebaczyć z miłosierdzia Twego,
Uczyń je godnymi :,: żywota wiecznego. :,:

Na Offertorium.

Oto chléb i wino kapłan ofiaruje,
Bezkrwawą ofiarę za zmarłych sprawuje;
Przyjmij ją, prosimy, przyjmij z ręku jego,
Udziel duszom ulgi :,: z miłosierdzia Twego. :,:

Tyś Abrahamowi raz dał obietnice,
Iż z potomstwem stanie przed Twoje oblicze;
Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje,
Przyjmij dusze wiernych :,: w niebieskie pokoje. :,:

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty! Boże nieskończony!
Przez chóry anielkie w niebie wychwalony,
I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy,
Święty! Święty! Święty! :,: trzykroć powtarzamy :,:
Jako Tobie, Jezu! Hosanna śpiewali,
Gdy Cię do świętego miasta wprowadzali;
Niech i dusze wiernych w niebieskim Syonie,
Wiecznie wyśpiewują :,: chwałę przy Twym tronie. :,:

Po Podniesieniu.

Boże! któryś raczył do nas zstąpić z nieba,
Na ołtarzu mieszkać pod podstacią chleba;
Tu Cię przytomnego za dusze błagamy,
Za które ofiarę :,: dzisiaj odprawiamy. :,:
Wraz z kapłanem wierny lud wzdycha do Ciebie,
Abyś dusze zmarłych chciał przyjąć do siebie;
Będą Ci tam w niebie służyły statecznie.
Imię Twoje święte :,: wychwalały wiecznie. :,:

Na Agnus Dei.

Tyś, Baranku Boży! grzechy świata zgładził,
Z otchłani do nieba dusze zaprowadził;
Wyprowadź też dusze z czyśca gorącego,
I osadź je w niebie :,: koło tronu swego. :,:
Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie!
Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie;
A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia,
Byśmy dostąpili :,: wraz z niemi zbawienia. :,:

Na Zakończenie.

Racz przyjąć tę świętą ofiarę skończoną,
Na cześć i na chwałę Tobie przyniesioną,
A duszyczki zmarłych niech z niéj korzyść mają,
I oblicze Twoje :,: w niebie oglądają. :,:

484. MSZA III.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 690.

Na Introit.

Tobie, Boże! wznosim pienia, * Co mieszkasz na Syonie,
Odpuść zmarłym przewinienia, * Umieść ich w Świętych gronie;
Niech po doczesnym pokoju,
:,: Spoczną w wiecznym pokoju. :,:
Boże! Tyś pełen litości, * Użal się nad więźniami,
Którzy Twéj sprawiedliwości, * Płacą długi mękami. :,:
Wszak to Twe dzieci, Panie!
:,: Okaż im zlitowanie. :,:

Na Graduale.

Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, * Ten nie umrze na wieki,
Choć biegu życia domierzy, * Chociaż zawrze powieki,
Boś Ty Żywot, Wskrzeszenie,
:,: A śmierć tylko zaśnienie. :,:
Kiedy w on dzień ostateczny, * Jako Sędzia surowy,
Poślesz złych na ogień wieczny, * Nas pociesz temi słowy:
Pójdźcie błogosławieni,
:,: Do chwały przeznaczeni. :,:

Na Offertorium.

Zmiękcz się, Boże! tą ofiarą, * Którą Ci tu złożono,
Przyjmij dusze zeszłe z wiarą * Na Abrahama łono;
Niech wskutek téj ofiary
:,: Wolne będą od kary. :,:

Nam zaś nim moment rozstania * Przyjdzie, Jezu łaskawy!
Użycz łaski do powstania * Z grzechów i do poprawy;
Daj, abyśmy czuwali,
:,: I na śmierć pamiętali. :,:

Na Sanctus.

Boże! któremu tysiące * Duchów świętych cześć dają,
Wyzwól z mąk dusze cierpiące, * Niech wraz z niemi śpiewają:
Święty! Święty! o Święty!
:,: Boże nasz niepojęty! :,:

Po Podniesieniu.

Zbawicielu! utajony * W znakach chleba i wina,
Tyś był za nas umęczony, * W Tobie ufność jedyna;
Przyjmij od nas cześć, dzięki,
:,: A wyzwól dusze z męki. :,:

Na Agnus Dei.

Coś na okup świata dany, * Baranku Boży, Panie!
Pomnij na Twą mękę, rany, * Daruj zmarłym karanie!
Ugaś czyśca upały,
:,:Wprowadź ich do swéj chwały. :,:

Wszak podług Twéj żyli wiary, * Pełniąc onéj ustawy,
Daruj im ostatek kary, * Nadgródź ich dobre sprawy;
Niech przez Cię odkupieni,
:,: Przez Cię będą zbawieni. :,:

Tyś ich swojém karmił Ciałem, * By żywot wieczny mieli,
I aby Cię w szczęściu trwałém * Po swéj śmierci widzieli;
Umieśćże już ich w niebie,
:,: Niech wiecznie widzą Ciebie. :,:

Po Requiescant.

Witaj, Królowa nieba na str. 805.

485. MSZA IV.

Na Introit.

O Boże przedwieczny! * Odpoczynek wieczny
Daj wiernym duszom, * Które tam strapienia
Za swe przewinienia * Odnosić muszą.

Wielka jest ich męka, * Boć ich Boża ręka
Twa uderzyła, * Która strapionego
Joba cierpliwego * Wonczas dotknęła.

Przetóż my, o Panie! * Prosimy Cię za nie,
Przez Syna Twego; * Skróć onych cierpienia,
Wyzwól ich z więzienia * Tąk straszliwego.

Na Graduale.

Twoje słowo święte, * Z ust Twoich przyjęte,
Uczy nas, Panie! * Że jest rzecz zbawienna,
I Tobie przyjemna, * Modlić się za nie.

Judasz Machabejski, * Hetman izraelski,
Mąż znamienity, * Posłał wielkie dary
Bogu na ofiary * Za lud pobity.

Któżby tedy tego * Przykładu ślicznego
Nie naśladował? * Ktoby nad zmarłymi
Bliźnimi swoimi * Się nie zmiłował?

Kiedy dobrze wiemy, * Że są takie winy,
Które po śmierci * Zmazane być mogą
Krwią Jezusa drogą, * Tam we wieczności.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę * Na Twoją cześć, chwałę,
Panie, Boże nasz! * Nad którą zacniejszéj,
A Tobie milejszéj * Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel * I nasz Odkupiciel
Ją ustanowił, * Kiedy Uczniom onym,
Na księztwo święconym * „To czyńcie“ mówił.

Toć to jest ta ista * Ta ofiara czysta,
Jak Prorok mówił, * Że Ci, Boże! wszędzie
Oddawana będzie, * Boś ją wyzwolił.

Tę Ci oddajemy * I ofiarujemy
Na ubłaganie * Twéj sprawiedliwości,
Odpuść we wieczności * Wszelkie karanie.

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty! * Boże niepojęty,
W Trójcy jedyny! * Zmiłuj się nad nami,
I téż nad duszami, * Odpuść im winy!

Odpuść im krewkości, * Racz je do radości
Przyjąć łaskawie! * Aby Cię tam czciły
I wiecznie chwaliły * W niebieskiéj sławie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą padamy, * Tobie się kłaniamy,
Boże wcielony! * Który w tym momencie
W świętym Sakramencie * Jesteś utajony.

Tu jest żywe Ciało, * Co za nas cierpiało
Srogie boleści, * Jest i Krew najświętsza,
Co dusze oczyszcza * Od nieprawości.

Niechże ta Krew dusze * W czyścu też oczyści
Od wszelkiéj zmazy, * Niechaj nas zachowa
Ta Krew Chrystusowa * Od wiecznéj skazy.

Na Agnus Dei.

O Boże Baranku! * Najmilszy Kochanku!
Panie Jezusie! * Nad utrapionemi
Duszami wiernemi, * Proszę, zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny * Daj tym pokój wieczny,
Za których Ciebie * Powinniśmy prosić,
I za nie się modlić, * By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko * I Orędowniczko!
U Syna Twego, * Jako za duszami,
Tak też i za nami * Wstaw się do Niego.

Otwórz nieprzebrany * Skarb, Jezu kochany!
Twych zasług pełny; * Ach! udziel im z niego,
Z miłosierdzia Twego, * Odpust zupełny.

Po Requiescant.

Najłaskawszy Panie! * Niechaj się to stanie,
Cośmy prosili; * By jeszcze dziś Ciebie,
Z Wybranymi w niebie * Wierni chwalili.

Teraz téż za siebie * Przepraszamy Ciebie,
Byś się zmiłował, * Byś nam wszelkie kary,
Wprzód, niż nas na mary * Włożą, darował.

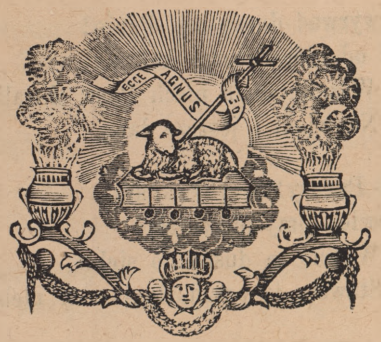

PIEŚNI POGRZEBOWE.

DLA WYROSŁYCH I W WIEKU.

486. PIEŚŃ I.

Wyprowadzając ciało z domu.

Będą Pańskie wielmożności,
Chwalić podłe zmarłych kości;
Panie! słysz me modły w niebie,
Przyjdzie wsze ciało do Ciebie.

Niech mnie, Panie! ręce Twoje,
Przyjmą w niebieskie pokoje;
Od bramy piekła straszliwéj,
Czarta mocy zapalczywéj.

Racz wyrwać duszę mą, Panie!
Zwróć od niéj wieczne karanie;
Wszelki duch niech Pana chwali
Na wieki i jeszcze daléj.

Święci Pańscy! przybywajcie,
Aniołowie! przyspieszajcie;
Weźcie tę duszę do siebie,
Stawcie ją przed Bogiem w niebie.

Wieczna Twoja światłość, Panie!
Niech jéj świeci nieustannie;
Niech wieczny pokój dziedziczy,
Patrząc na Twoje oblicze.

Który cię wezwał uprzejmie,
Chrystus niech cię, duszo! przyjmie;
Niech cię wwiodą Aniołowie
Na łono Abrahamowe.

Wieczne racz dać poczywanie,
Duszom zmarłych, dobry Panie!
Światłość niech im świeci wiecznie,
Prosim Cię, Boże! serdecznie.

487. PIEŚŃ II.

Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie,
Temu ja się oddawam, umieram spokojnie.

Spokojnie odtąd idę do Chrystusa mego,
Spodziewam się dostąpić zbawienia wiecznego.

Skończyły się już krzyże i różne strapienia,
Które miłe mi były dla Jego Imienia;

Gdy się łamały siły, ustawała mowa,
Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa;

„Oddaję grzeszną duszę w pokucie przystojnie,
Jezus, Marya, Józef, ratujcie mię zbrojnie.

Niechaj zasnę szczęśliwie, odpuść, Boże! winy,
W którego rządach były méj śmierci terminy.

Niechaj się z Tobą złączę, Boże w majestacie,
W radości z Tobą żyję, wiecznie patrzę na Cię.

Oto już ciało niosą do grobu ciemnego,
A dusza musi stanąć przed Boga Sędziego.

Musi oddać rachunek z życia doczesnego,
Co uczyniła w swém ciele złego lub dobrego.

O Boże, Ojcze dobry, Sędzio sprawiedliwy!
Raczże być mojéj duszy nędznéj miłościwy.

Do was jeszcze przemawiam sąsiedzi i krewni,
Że tąż drogą pójdziecie, bądźcie tego pewni.

Co widzicie dziś smutni u mnie żałosnego,
Toż samo będzie w czasie pogrzebu waszego.

Płaczcie za grzechy swoje póki tu żyjecie,
Bo potém późno płakać, gdy oczy zawrzecie.

W jakim was tedy stanie śmierć znajdzie straszliwa,
Taka was wieczność czeka, zła albo szczęśliwa.

Lubo się z tobą żegnam, mężu! (żono!) życia mego,
Bóg jest twoja opieka, przestań smutku twego.

I wy téż, dziatki moje! skończcie narzekanie,
Bóg sierót jest obrońcą, miejcie w Nim ufanie.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiech społecznie,
Służcie Mu wiernie, służcie, nagrodzi wam wiecznie.

Amen, racz to dać, Chryste królujący w niebie,
Kończę życia pielgrzymkę, przyjmij mnie do siebie.“

488. PIEŚŃ III.

Dziś gdy się z wami rozstawam, dziatki moje kochane!
Ostatni raz wam podawam, w czém ma być nasze trwanie;
Miejcież tylko ochotę nad wszystko kochać cnotę,
By życia waszego chwile były Bogu, ludziom miłe.

Wiedzcież, że dosyć trudności gorzkich użyłem (użyłam) z wami,
Tak mam za to, iż z wdzięczności ku mnie żadne nie splami
Grzechem się na tym świecie, gorszym go nad jad wiecie
Ten jedynie ciało truje, ów zaś i duszę zajmuje.

I tém, co po mnie zostało, podzielcie się bez sprzeczki,
Jednaście krew, jedno ciało, jednych ojców dziateczki,

I u jednego stołu siadałyście pospołu,
Tak póki was nie zabierze ztąd śmierć, zgadzajcież się szczerze.

Nadewszystko czcijcie Boga, odtąd On Ojcem waszym,
Najwdzięczniejsza bądź wam droga, na któréj każdym czasem
Serce, dusze czystemi, zachowajcie na ziemi,
To jest co czyni człowieka, takiego zgon dobry czeka.

A gdyby do złych spraw jakich grzeszni was namawiali,
Dziatki byście nigdy takich tu nie naśladowali,
Bo choć pachnie słodkością grzech z początku, z gorzkością
Wnet się zmiesza, a sumienie wtrąca w nieuspokojenie.

Zwyciężajcie cierpliwością wszystko, co was tu dręczy,
Nad najsurowszą przykrością niech się żaden nie smuci,
Wiedzcież, że Bóg miłuje, których krzyżem probuje,
A cierpliwie kto je zniesie, do nieba się ztąd przeniesie.

489. PIEŚŃ IV.

Prochem jesteś i w proch się obrócisz. 1. Mojż. 3. 19.

Jak każdy, który się rodzi,
Tak ja idę do grobu;
W ziemi, z któréj ciało poszło,
Niech tam spoczywa w Bogu!
Bóg to mówił, żem był prochem,
W proch się znowu obrócę,
Aż mnie Pan na sąd powoła,
Z grobu tudzież powrócę.

Nago na świat zrodziłem (łam) się,
Nago wracam do ziemie,
Tak bowiem grzech płacić musi
Adamowe plemienie;

Pracowałem (łam), siliłem (łam) się
W pocie czoła mojego;
Teraz zaś opuszczam wszystko,
Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad
Wszystkie prożności twoje,
Nic, tylko dobre uczynki
Będą bogactwa moje;
Te złączone z zasługami
Zbawiciela mojego,
Teraz mi będą pomocą
Do królestwa wiecznego.

Doznałem (łam) się z Salomonem
Twéj pod słońcem marności,
Nie masz w czasie, w obietnicach,
Dusza zewsząd uciśniona,
I ciało utrapione,
Lepiéj mieszkać u Jezusa,
Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam,
Ach, rodzice kochani!
Gdy mnie Bóg powołał, niech się
Serce wasze nie rani;
Dziękuję za wasze trudy,
Podjęte staranności,
A jeżelim was obraził (ła),
Przebaczcie méj słabości.

Zostań z Bogiem, moja żonko! (mój małżonku!)
Ustań z twoją żałością,
Byłaś (byłeś) moją (moim) pomocniczką (pomocnikiem,)
Podpierałaś (podpierałeś) z szczerością;

Teraz nas śmierć rozłączyła,
Ja idę do wieczności,
Pamiętaj na mnie i przebacz
Mojéj niecierpliwości.

Dziatki moje! idę od was,
Serca wasze zranione,
Bądźcie dziecinną miłością
Z matką waszą (Z ojcem waszym) złączone;
Czyńcie dobrze tu na świecie,
Wystrzegajcie się złego,
A Bóg będzie Ojcem waszym,
Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwem,
Złączeni przyjaciele!
I wszyscy, którzy stoicie
Tu przy tém mojem ciele;
Żegnam was, Bogu oddaję,
Wszystko dobre winszuję,
Odpuśćcie méj ułomności,
Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam,
Boga za mnie błagajcie!
A stojąc przy trupie moim,
Z tego się nauczajcie,
Że śmierć, która mnie złupiła,
Nie ma względu żadnego,
Jak mnie wzięła z tego świata,
Tak was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie,
Bądźcie zawsze gotowi,
Na zdrowie się nie spuszczajcie,
A nie wierzcie światowi;

Aby, gdy Pan zawrze bramę
Żywota śmiertelności,
Dobra śmierć była wam bramą
Do wiecznéj szczęśliwości.

490. PIEŚŃ V.

Melodya jak przy Responsoryach: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel.

Już idę do grobu smutnego, ciemnego,
Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego;
Gdzie możni królowie swe kości składają,
Książęta, panowie :,: w proch się obracają. :,:

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą,
W postaci okrytéj śmiertelną żałobą,
Tylko cztery deski, licha biała szata,
Toć cała wysługa :,: mizernego świata. :,:

Już słońce i księżyc świecić mi przestaną,
Robactwo, zgnilizna, te przy mnie zostaną;
Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością,
Gdzie Krezus, Aswerus :,: z swoją wspaniałością.

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta,
Gdzie mocny Herkules? — niech się kto chce pyta;
W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła,
Toć samo dziś ze mną :,: nędznym uczyniła. :,:

Już od was odchodzę i żegnam się z wami,
Ojcze, matko, razem z bracią i siostrami,
Żegnam się z córkami, syny, pasierbami,
Z całą familią :,: i przyjaciołami. :,:

Żegnam się i z tobą, małżonko (małżonku) kochana! (kochany!)
Dziękuję, żeś była (był) w życiu mem wybrana (wybrany),
Ja cię tu oddaję Boskiéj opatrzności,
A sam (a) już odchodzę :,: do strasznéj wieczności. :,:

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie,
A o duszy mojéj nie zapominajcie;
Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie,
Że tu na mój pogrzeb :,: przybyli ochotnie. :,:

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną,
Nagradza i wspiera niebieską koroną;
Otrzyjcie łzy z oczów, utajcie żałości,
Życzcie mi pokoju :,: w niebieskiéj światłości. :,:

DLA MAŁŻONKÓW W ŚREDNICH LATACH.

491. PIEŚŃ I.

Już leżę śmiercią uśpiony (a),
W ciemnéj trumnie położony (a);
Ciało skrzepłe odpoczywa,
:,: Zmartwychwstania oczekiwa. :,:

Dusza, którąś stworzył, Panie!
I drogąś dał cenę za nię,
Do Ciebie już uleciała,
:,: Wieczny wyrok otrzymała. :,:

Choć w méj umieram młodości
I w grób kładę młode kości,
Nie żałuję tego wcale,
:,: Świętą wolę Boską chwalę. :,:

Nie masz tu szczęścia trwałego,
Ni wesela statecznego;
Prace, choroby, starania,
:,: Bóle, smutki do skonania. :,:

Już dziękuję — tobie, miła! (kochanemu)
Coś małżonką moją była, (Mężowi pozostałemu,)
Za miłości twojéj czyny,
:,: Aż do ostatniéj godziny. :,:

Dziatki (dziecię) ukochane moje,
Polecam w staranie twoje,
Żono ma! (mężu mój!) i twéj miłości,
:,: Gdyż ja pójdę do wieczności. :,:

Rodzice moi kochani!
Niech się wam serce nie rani,
Dziękuję za miłowanie,
:,: Za rodzicielskie staranie. :,:

Bracia, siostry, przyjaciele,
Których kochałem (kochałam) tak wiele,
Przebaczcie me ułomności,
:,: Bo już idę do wieczności. :,:

Już tu z Bogiem zostawajcie,
Na mą duszę pamiętajcie;
Proszę, Jezu; z Twéj miłości,
:,: Przyjmij mnie do Twéj radości. :,:

492. PIEŚŃ II.

Otóż nam tu śmierć dowodzi,
Jaka marność cały świat,
A gdy każdy z niego zchodzi,
Jak żałosny to rozbrat!
Choćby człowiek wszystko miał,
Coby kolwiek tylko chciał,
Wszystko mu to śmierć odbiera,
:,: Zdrowie, życie mu wydziera. :,:

Tu na marach mamy ciało,
Co dotąd ożywiał duch,
Co przed kilku dniami miało
W sobie życie, siłę, ruch;
Już tu dzisiaj jako pień,
Ztwardłe, znikłe jako cień,
Duch jak więzień wypuszczony,
:,: Już wyleciał w inne strony. :,:

Żono (Mężu) i krewni życzliwi,
Nie twórzcie się nademną:
Niech was Pan Bóg uszczęśliwi,
Tu mocą i łaską swą;
Naśladujcież Świętych cnót,
Bo ja tylko idę wprzód,
Za mną także wy przyjdziecie,
:,: Ale kiedy!.... to nie wiecie. :,:

Dziatki, które mnie kochacie,
Wiem, że żałujecie mię,
Ojca swego (Matki waszéj) już nie macie,
Bóg mnie powołał do się.
Któż wam otrze z oczu łzy?
Któż w przykrościach pocieszy?
Któż pomoże i w potrzebie?
:,: Ach, jest Ojciecz dobry w niebie. :,:

Ten to Ojciec, który ptakom
Daje pokarm, żywi je,
Daje pokarm i robakom,
Ten o was sierotach wie;
Ten was kocha, o was dba
I uciski wasze zna,
Tego Ojca wy kochajcie,
:,: Jemu się wcale oddajcie. :,:

Dziatki! to was jeszcze proszę:
Miłujcie się w każdy czas,
Niech tę radość w grób odnoszę,
Że w zgodzie opuszczam was;
Pochodzicie z jednéj krwi,
Każde tegóż Boga czci,
Jedném sercem wychowani,
:,: I pod jedném piastowani. :,:

Ach, mój Boże miłosierny!
Tyś nam Twoje słowo dał,
Że Twój każdy sługa wierny,
Miejsce z Tobą będzie miał;
Dajżeż, dobry Panie! daj
Wnijść w rozkoszy wiecznéj raj,
Niech mi się, najsłodszy Panie!
:,: Według słowa Twego stanie. " :,:

A my ludzie skazitelni,
Niech nas uczy ten to trup,
Żeśmy grzeszni i śmiertelni,
Że nam oczy staną w słup;
Że nas czeka równy los,
Że nam zabrzmi w uszach głos:
„Idź przed tron Boga Sędziego,
:,: Oddaj liczbę życia swego. :,:

DLA MAŁŻONKÓW.

493. PIEŚŃ.

Melodya: Chrystus Pan jest mój żywot.

O jak fałeczne wszystko na tym nędznym świecie,
Nie masz tu nic stałego, wszyscy o tém wiecie.
Świat wiele obiecuje, rozkosze cukruje,
A nakoniec każdemu ciemny grób gotuje.
I ja na sobie samym dziś tego doznałem (łam),
Oto z rodziną moją już się rozestałem (łam).
Bóg to wszystko tak rządził, mądrze rozporządził,
I dotąd mi na świecie żyć tylko przysądził.
Żegnam cię, mój małżonku! (moja żonko!) przejęty (ta) żałobą,
Już z Boskiego rozkazu rozłączam się z tobą.
Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego,
Gdyż się już ztąd wynoszę do kraju wiecznego.

Żegnam was, dziatki moje! z wami się rozstawam,
Bogu was pod opiekę ojcowską oddawam.

Na ojca (matkę) pamiętajcie, Jezusa błagajcie,
I przykazania święte wiernie zachowajcie.

Żegnam was, krewni moi, mili przyjaciele!
Żyłem (łam) z wami w przyjaźni i zgodzie lat wiele.

Śmierć ten węzeł rozcięła, od wszystkich mnie wzięła,
Bo taka wola Boga odwiecznego była.

Żegnam was, wy sąsiedzi, i wy też sąsiadki!
Śmierć mnie nieubłagana zaskoczyła zdradki.

Dziękuję wam za szczerość i wszelaką miłość,
Daj, Boże! byście wieczną osięgli szczęśliwość!

Żegnam cię zwierchność moja duchowna i świecka,
Żegnam cię, mój Pasterzu! ja twoja owieczka.

Dzięki za nauczanie i napominanie,
Oddającć i za moje zbawienne staranie.

Żegnam cię, praco moja, moje pomieszkanie,
W którém mi było miłe z mymi obcowanie.

Niech w niem święta swoboda panuje i zgoda,
A niech się w niem nie stanie żadna zła przygoda.

Żegnam was wszystkich wespół, którzy tu stoici,
Ciało moje na cmentarz martwe prowadzicie.

Światu nie zaufajcie, na śmierć pamiętajcie,
Na wieczność poglądając grzeszyć zaniechajcie.

Jeźlim kogo obraził (ła), odpuśćcie mi, proszę,
Wszak ja już od Sędziego mój dekret odnoszę.

Ach, mój Jezu kochany! wspomnij na Twe rany,
Niech mi każdy występek, już będzie zmazany.

PRZY MĘŻCZYŹNIE.

494. PIEŚŃ I.

Śpijże już po twoim boju, * Chrześcijanie ukochany!
Śpijże, odpocznij w pokoju, * Z pętów świata rozwiązany;
Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi, * Z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony, * Od frasunków i trudności,
Któremiś był udręczony * W ziemskiéj twojéj śmiertelności;
Śpijże aż Bóg i t. d.

Niech ci hojnie Bóg nadgrodzi, * Coś ucierpiał w doczesności,
Niech cię mile Bóg ochłodzi, * Za twe krzyże we wieczności;
Śpijże aż Bóg i t. d.

Jako Jezus z grobu swego * Żywy wyszedł a wspaniały,
Tak ty wyjdziesz i tu z tego * Na głos Boski zmartwychwstały;
Śpijże aż Bóg i t. d.

Za krótki czas i my k'tobie * Będziemy téż przyłączeni,
Spać w pokoju z tobą w grobie, * Jakeśmy tu zgromadzeni,
Aże nas Bóg wszystkich ludzi, * Z grobów naszych znowu wzbudzi.

495. PIEŚŃ II.

Serdecznie oczekiwam końca szczęśliwego,
Ponieważem już skończył (skończyła) bieg żywota mego;
Jużci mi nie żal umrzeć, duszę Bogu oddać,
Przybądź, o Jezu! przybądź, a racz mnie ratować;
Kyrie elejson.

Tyś mnie raczył odkupić swoją Krwią przedrogą,
Dla mnieś na krzyżu umarł śmiercią bardzo srogą,
Czemuż bym się tedy miał (a) bać grobu ciemnego,
W Ciebie ja mocno nfam Zbawiciela mego!
Kyrie elejson.

Ciało moje robactwo wkrótce w proch roztoczy,
Ludzie wszyscy odemnie odwrócą swe oczy;
Ale Ty mnie zaś, Panie! wzbudzisz głosem Twoim,
Bo wiem, iż masz moc wszelką i nad prochem moim;
Kyrie elejson.

I czemuż mnie obłudny świat jeszcze żałuje,
Zdrowie, szczęście i złote góry obiecuje,
Nic ja już nie dbam na te rzeczy niestateczne,
Wolę mieć u Jezusa w niebie dobra wieczne;
Kyrie elejson.

Na pogrzebie męża. Już ja się z tobą żegnam, o małżonko moja!
Niechaj Pan Jezus będzie już pociecha Twoja.
Na pogrzebie żony. Już ja się z tobą żegnam, małżonku kochany!
Niech ci będą pociechą Jezusowe rany;
I z wami, moje dziatki! już się rozestawam,
Bogu i Matce Boskiéj w opiekę oddawam;
Kyrie elejson.

Wam także wszystkim, którzy tu przy mnie stoicie,
Krewni i przyjaciele, co na mnie patrzycie,
Ostatni raz dziękuję, już się nie ujrzymy,
Aż gdy na sąd przed Pana Jezusa staniemy;
Kyrie elejson.

O Jezu, drogi Jezu! Jezu mój kochany!
O Królu nad królami! o Panie nad pany!
Wysłuchajże mnie, proszę, wyrwij duszę moją
Z rąk szatańskich, przyjmij ją pod opiekę Twoją;
Kyrie elejson.

A ty, Panno najświętsza z wszystkimi Świętymi!
Proś za mną Syna twego, i ludźmi grzesznymi,
Abyśmy w łasce Jego życie zakończyli,
A potém w chwale wiecznéj z Nim na wieki żyli;
Kyrie elejson.

496. PIEŚŃ III.

Szczęśliwi nad szczęśliwymi,
Ci, co w grobach spoczywają,
Od prac świata już wolnymi,
Boskich darów zażywają,
Rozpoczęli wieczne życie
Już szczęśliwie i obficie.

Boże! Ty wiesz, że żyjemy
Pracowicie w jarzmie stanu,
Podobać się Tobie chcemy,
Jako życia, śmierci Panu;
Wreszcie śmierć nas ztąd przenosi
I nadgrodę Boską głosi.

Jezus Chrystus, Bóg prawdziwy,
Cierpiał boleść i krzyż srogi,
Chcąc, by każdy był szczęśliwy,
Zostawił nam przykład drogi,
Byśmy cnotę miłowali,
W Jego ślady wstępowali.

Daj nam, Panie! rozum z cnotą,
Byśmy w zgodzie życia tego;
Pełniąc prawa Twe z ochotą,
Godni wsparcia obfitego
Byli, tém się pocieszali,
Żeśmy zawsze Cię kochali.

Bo cóż jest życie człowieka,
Nazwać możnaby godziną,
Gdy w momencie śmierć nań czeka,
I tak lata jego miną;
Boską dziać się zwykło siłą,
Musim leżeć pod mogiłą.

Wszak próżnością świata dary
Dla człowieka przy skonaniu,
Gdy przypomni blizkie mary,
Wzdychać będzie w tém wołaniu;
Panie! udziel duszy męztwa,
W gorzkim strachu do zwycięztwa.

Tak zasnąwszy w Tobie, Panie!
W rejestr zmarłych policzeni,
Czeka na nas zmartwychwstanie,
W górnéj niebieskiéj przestrzeni,
Tam Wybrani patrząc w Ciebie,
Cieszą się z Anioły w niebie.

497. PIEŚŃ IV.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Bez winy wola Jego,
Niech sprawy me jak chce mieni, * Nie łączę się od Niego,
On Bogiem mym, * Który we złym
Przypadku mnie ratuje, * Niechże mną zawiaduje.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * Wiem, że mnie nie zawiedzie
On mym nogom tór namieni, * Który do szczęścia wiedzie,
Więc cnotliwie * I cierpliwie,
Czekam Jego pomocy, * On wszystko ma w swéj mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, * On mnie będzie pilnował,
On mój Lekarz, nie będzie mi * Jadu w lekach gotował;
Pan to wierny, * Miłosierny,
Na Nim wcale przestaję * I Jemu się oddaję,

Wszystko dobrze co Bóg czyni, * On jest moją światłością,
On mi na drodze méj świeci, * I prowadzi mądrością,
Jak w radości, * Tak w żałości
Ja zawsze ufam Jemu, * Jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni * Przy téj wierze zostawam,
A od néj nawet i śmierci * Odradzić się nie dawam,
Bo mię wszędzie * Mój Bóg będzie
Jak Ojciec opatrował, * Czemużbym się frasował!

Już was żegnam przyjaciele * I życzę za dóbr wiele,
Za miłości oświadzenie, * Do grobu wprowadzenie,
Byśmy Boga wspólnie w niebie,
Mogli wszyscy oglądać, * Na twarz Jego poglądać.

498. PIEŚŃ V.

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy,
Przyjmij dar smutny, który ci składamy,
Trochę na grób twój porzuconéj gliny,
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była,
Teraz cię strawi, niedawno żywiła;
Tak droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo, bracie! (siostro!) z tobą się ujrzemy,
Jużeś tam doszedł, (doszła,) my jeszcze idziemy,
Trzeba ci było odpocząć po biegu,
Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał,
Na Twéj litości polegał bezpieczny,
Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

DLA MŁODZIEŃCA LUB PANNY.

499. PIEŚŃ I.

Melodya: Chrystus Pan jest mój żywot.

Czemuż tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata?
Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?

Kilka lat tylko żyłem (łam), kilka dni na świecie,
Nie użyłem (łam) rozkoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom moim ukochanym,
Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym.

Ojciec i matka z oczu obfite łzy leją,
I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś, śmierci okrutna! dać mi jeszcze pożyć,
By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.

Lecz inaczéj wyroki Boskie sporządziły,
Aby złości światowe mnie nie potępiły.

Ojcze i Matko moja! już się żegnam z wami,
Z krewnymi kochanymi, z bracią i siostrami.

Dziękuję wam za wszystko, coście mi czynili,
Żeście mnie wychowali i mnie téż żywili.

Młodzieńcy i panienki! z wami się rozstaję,
I tę wam do uwagi naukę podaję:

Wiedzcie, iż do starości śmierć z kosą nie czeka,
Ale i w młodym wieku podcina człowieka.

Wy zaś wszyscy, którzy tu dziś przy mnie stoicie,
Ostatnią chrześciańską posługę czynicie,

Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego,
Aby mnie przyjąć raczył do królestwa swego.

500. PIEŚŃ II.

Obacz tu, każdy człowiecze! * Co to za rozkosz na świecie,
Że o ten świat się staramy, * O duszę swą nic nie dbamy.

Przeto pókiśmy tu zdrowi, * Bóg nam jest z łaską gotowy
Do Niego się uciekajmy, * Za swe grzechy pokutujmy.

Nic nie masz w świecie pewnego, * Prożno się garniem do niego,
Bo nas tutaj ten świat zwodzi, * Od Pana Boga odwodzi.

Przeto na to pamiętajmy, * Iże wszyscy umrzeć mamy,
Nie masz tu miejsca trwałego, * Śmierć ztąd weźmie nas każdego.

Nie upatruje na lata, * Starych, młodych bierze z świata,
Żadnemu tu nie folguje, * Wszystkich do siebie zwołuje.

Jak się staje z polnym kwiatem, } Tak się stało i z tym bratem;
} Tak się żegna panna z światem.

Dla młodzieńca:

Znaliśmy go tu zdrowego, * Teraz widzimy zmarłego.

Dla panny:

Znaliśmy ją czerstwą, zdrową, * Teraz widzi umarłą.

Już od was dziś odstępuję, * Ojcu i matce dziękuję,
Braciom, siostrom, przyjacielom, * I téż swym miłym sąsiadom.

Wam ojcze, matko dziękuję, * Dzisiaj od was odstępuję,
Już wam dziś dobrą noc dawam, * Panu Bogu was oddawam.

O rodzice moi mili! * Idę od was w téj to chwili,
Życzcie mi skonania mego, * Ulżenia bólu wielkiego.

Już mię więcéj nie żałujcie, * A więcéj nie lamentujcie,
Proście Pana Boga za mnie, * Aby mnie przyjął do siebie.

Wielce wam za to dziękuję, * Gdy już od was precz wędruję,
Żeście się tu zgromadzili, * Na ten mój pogrzeb stawili.

Daj, Boże! byśmy społecznie * Widzieli się z sobą wiecznie,
Dajże nam to, Chryste Panie! * Z Tobą wieczne królowanie.

PRZY POGRZEBIE MŁODZIEŃCA.

501. PIEŚŃ.

Oto tu na marach leży * Czerstwy, rzeźwy młodzieniec
Do wieczności spiesząc bieży * Po nieśmiertelny wieniec;
W kwiecie życia swojego, * Gdy znika z świata tego.

Czemuż, o ludzie mizerni! * Na koniec wasz nie dbacie,
Czemuż jesteście niewierni, * A na to nie zważacie,
Że czasu niepewnego, * Śmierć nadejdzie każdego.

Ani młodość, ani siła, * Od śmierci nie wyrywa,
Już i postać się zmieniła, * Tego, co tu spoczywa,
Wczoraj kwitnął rzeźwością, * Dzisiaj pachnie zgniłością.

Świat jemu rozkoszy wiele * Obłudnie obiecował,
Gdy on będąc zdrów na ciele, * Swe serce im darował;
Kto się uwieść nie dawa, * Ten zwycięzcą zostawa.

Już jest bezpiecznie schowany, * Gdzie świat zmamić nie może,
Pomiędzy niebieskie stany * Przyjmij go, wieczny Boże!
Z zamotania świeckiego, * Weź go do raju Twego.

Na grzechy jego młodości * Nie racz pamiętać, Panie!
Odpuść mu jego krewkości, * A niech przed Tobą stanie
Łaską obdarowany, * W wieniec chwały ubrany.

My zaś na to pamiętajmy, * Że wszystko jest marnością,
A zwodzić się nie dawajmy * Światowym nikczemnościom;
Zgnije ciało urodne, * Jest straszydłu podobne.

Ach jak wiele omamionych, * Co niewinność stracają,
Szumem świata zaślepionych, * Że na cnotę nie dbają;
Która nigdy nie zginie, * Chociaż wszystko pominie.

Ci najlepszą cząstkę mają, * Co pilnują dobrego,
A przy cnocie zostawają, * Aż do zgonu swojego;
Tym jest błogo umierać, * W chłodny grób się zabierać.

W pokoju zatém spoczywaj, * Młodzieńcze ukochany!
Onéj chwili oczekiwaj, * Aż będziesz zawołany;
Gdy Jezus łaskaw rzecze: * „Wstawaj zmartwych, młodzieńcze."

DLA MAŁYCH DZIECI.

502. PIEŚŃ I.

Dzięcię! prędkoś zakończyło * Bieg żywota twojego,
Zaledwieś się narodziło, * Już do grobu ciemnego
Rodzice cię wprowadzają, * Serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, * Że ich będziesz podpierać,
A oto nim się spodziali, * Już się musisz wybierać
Daleko prędzéj przed niemi, * Do powszechnéj matki ziemi.

Lecz szczęśliwa dusza twoja, * Iż prędzéj przeprawiła
Się do wiecznego pokoja, * Nim niewinność straciła;
Nim poznała te przykrości, * Któremi nas świat tu gości.

Przetoż rodzice nie płaczcie * Śmierci dzieciątka tego,
Lecz z uwagą na to baczcie, * Postarać się takiego
Losu być uczestnikami, * Stanąć w niebo z Aniołami.

503. PIEŚŃ II.

Jeszcze jestem małe dziecię, * A już przyszła ma godzina,
Niedługo byłem na świecie, * A sroga śmierć mnie podcina,
Jak kwiatek niedojrzały, * Nie zważa na wzrost mały.

Ale na tém nie szkoduję, * Że tak prędko z świata tego
Do wieczności ja wędruję, * Bo do żywota wiecznego,
Do niebieskiéj radości, * Odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie, * Marność na ziemi panuje,
Oraz serca udręczenie * Po radości następuje;
Żałość, smutek, kłopoty, * Frasunek i zgryzoty.

Świat ten jest napełnion złości, * Na kształt morza burzliwego,
Ciężko się téż w niewinności, * Zachować od wszego złego;
Jak sami dobrze wiecie, * Pełno nędzy na świecie.

Ale ja u Boga w niebie, * Nie wiem o smutku, żałości,
Ani o żadnéj potrzebie, * Lecz w niewymownéj radości,
Co nigdy nie ustanie, * Jest moje pomieszkanie.

Przetoż się wy nie frasujcie, * Ani się trapcie rodzicy,
Owszem Bogu podziękujcie, * Że dziecię wasze dziedziczy
Radości niewidziane, * I dobrze jest schowane.

504. PIEŚŃ III.

Melodya: Przyjmijcie podziękowanie.

Moje z wami rozestanie, * Rodzice ukochani!
Sprawuje wam łez wylanie, * I serce wasze rani,
Już mnie oczami waszemi, * Nie oglądacie na ziemi
Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie * Od urodzenia mego,
Za troskliwe wychowanie * Pragnąłem sobie tego,
Dłużéj tu z wami zostawać, * A winną wdzięczność wam dawać,
Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości * Przez postępki chwalebne,
Być wam podporą w starości * Przez przysługi potrzebne,
To moje życzenie było, * Ale niebo sporządziło,
Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruję, * Moi rodzice mili!
Więc serdecznie wam dziękuję, * Iżeście mnie żywili;
Za pokarm, pielęgnowanie, * Za rodzicielskie kochanie,
Za wyprawę do grobu.

Ze chrztem świętym odrodzony, * W łasce Boskiéj umieram,
Krwią Jezusa odkupiony, * Żywot wieczny odbieram,
Waszéj zawdzięczam miłości, * Waszéj o mnie staranności.
Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny! * Ojca i matkę moją,
Pociesz, bądź im miłosierny, * Weźmij w opiekę swoją!
Racz to sprawić miłościwie, * Niechaj tu żyją szczęśliwie,
A po śmierci na wieki.

505. PIEŚŃ IV.

O rodzice ukochani! * Niech wam się serce nie rani,
Z śmierci dziecięcia małego, * Do nieba powołanego;
Chociaż ciało w grób kładziecie, * Duszę zaś w niebie znajdziecie.

Tam ją zanieśli Anieli, * I tam się z nimi weseli,
Tam z anielskimi chórami, * Śpiewa między Niebianami:
Święty! Święty! zawsze Święty! * W majestacie niepojęty!

Boże Stwórco nasz łaskawy! * Dziwne są Twe święte sprawy,
Dziecina na świat zrodzona, * Dziś jest w niebie osadzona,
Twoją chwałę wiecznie głosi, * Za rodziców prośbę wznosi.

Aby się w niebo dostali, * Z nim radości podzielali,
Przeto rodzice nie płaczcie, * Ale raczéj na to baczcie,
Byście Boga miłowali, * I ze mną w niebie mieszkali.

506. PIEŚŃ V.

Opuszczam matkę, ojca mego, * Którzy mnie na świat spłodzili.
Idę do Ojca niebieskiego, * Nie płaczcież rodzice mili,
Nie smućcie się, nie frasujcie, * Owszém się ze mną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, * Których język nie określi,
Cieszę się z onéj szczęśliwości, * Która nie postała w myśli,
Któréj oko nie widziało, * Ucho ludzkie nie słyszało.

Nie słychać o żadnéj potrzebie, * O smutku, płaczu boleści,
Choroby, śmierci nie masz w niebie, * Tam się sama radość mieści,
Która nigdy nie ustanie, * Z któréj się cieszą Niebianie.

Szczęśliwy, kto ją dziedziczy, * Téj wam, rodzice kochani!
Dziecię wasze serdecznie życzy, * Tego żądają Wybrani,
By wszyscy ludzie społecznie, * W niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, * Aż do zgonu waszego
Zachować Boskie przykazanie, * Wiernie czynić wolę Jego;
Ta jest droga, którą trzeba * Wchodzić na żywot do nieba.

507. PIEŚŃ VI.

Melodya: Jak każdy, który się rodzi.

Przyjmijcie podziękowanie, * Rodzice moi mili!
Których me z wami rozstanie * Serce boleścią kwili,

Nie płaczcie, nie narzekajcie, * Z Jobem szczerze uważajcie,
Iż dobrze, co Bóg czyni.

Długo między wami tu żyć, * Było moje żądanie,
Z posłuszeństwem wam odsłużyć * Wszelkie o mnie staranie,
Lecz że inaczéj wyznaczył * Bóg, który mnie stworzyć raczył,
Jemu bądź za to chwała.

A w starości uprzykrzenie, * Że ja życzyłem sobie,
Być wam na wasze ulżenie * Podporą w owéj dobie,
A otoć Pan nad panami * Dał dekret żegnać się z wami,
Wszystko złóżcie na Niego.

Samym zaś wam na téj ziemi * Rodzicom pozostałym,
Usty choć podsiniałemi, * Dziękuję sercem całém,
Za to, żeście mię kochali, * Żywili, przyodziewali,
Choć niekiedy z frasunkiem.

Sakramentem Chrztu świętego * Żem było ozdobione,
Przezeń do życia wiecznego * Będące odrodzone,
Samym wam to przypisuję, * Serdecznie za to dziękuję,
Ojcze, matko kochani!

Ty zaś, Boże! w łaskawości * Twéj nigdy nieprzebrany,
Rodzicom uśmierz żałości, * Oddal smutek zadany,
A potém niech staną w niebie, * Tarczą bądźże im w potrzebie,
Szczęść im tu w każdéj sprawie.

508. PIEŚŃ VII.

Wynoście mnie z domu tego, * Bo w nim mieszkać nie mogę,
Do przybytku grobowego * Śmierć wskazuje mi drogę,
Gdzie skażenie człowieka, * Tam i moje mnie czeka.

Krótka podróż mego życia, * Bo z kolebki do grobu,
Wiek mój dłuższego pobycia * W świecie nie ma sposobu;
Bóg polubił mą duszę, * Ztąd do grobu iść muszę.

Wychodząc z domu waszego * Już was żegnam rodzice
Sercem dziecięcia wdzięcznego, * Dziękuję wam za życie,
Za pokarm, wychowanie, * Za pieczą i staranie.

Zrodziliście mnie dla nieba, * Gdzie się dusza weseli,
Smucić wam się więc nie trzeba, * Gdy się z mojéj Anieli
Śmierci cieszą dziecinnéj * Tam w radości niewinnéj.

Z smutkiem duszy, w bólach ciała * Tyś mię, matko kochana!
Z pod serca na świat wydała, * Większa toli jest rana,
Którą sercu czułemu * Zadała śmierć twojemu.

Dzień mojego na świat przyjścia * Sprawił radość wesele,
Dzień zaś z tego świata zejścia, * Narobił smutku wiele
Wam rodzicom kochanym, * Nad mym losem stroskanym.

Stało się to z Boskiéj woli, * Która wszystkiem zarządza
Mądrze tu w téj ziemskiéj doli, * Wszystko więc, co Bóg zrządza,
Przyjmijcie sercem pokorném, * Znoście męztwem wytworném.

Podług wiecznéj Boga rady * Nie śmiem dłużéj żyć z wami,
Z światem pełnym nędzy, zdrady * I z jego marnościami,
Pożegnać się potrzeba, * Dla szczęśliwości nieba.

Tém pocieszcie przy pogrzebie * Dziś serce rozrzewnione,
Że zabiera Bóg do siebie * Swe dziatki nieskażone,
Nim doznają obłudy * I złośliwe świata trudy.

By po krótkim życia biegu, * Stojąc przy Boskim tronie,
W Aniołów świętych szeregu * Tam na górnym Syonie
Niewinnych dziatek chwały * Bez końca używały.

Coście dobrego biednemu * Mnie dziecięciu czynili,
Bóg niechaj życiu waszemu, * Moi rodzice mili!
Zdrowia da i radości * Obfitéj szczęśliwości.

Ja zaś o to będę Boga * W niebie prosić za wami,
By was, ojcze, matko droga! * Obdarował łaskami,
Was nie spuszczał z opieki, * Aż zamkniecie powieki.

509. PIEŚŃ VIII.

Melodya: Moje z wami rozestanie.

W bólach z matki narodzony, * Krótko żyłem na świecie,
Jako mrozem kwiat zrażony * Schnę i ginę ja dziecię;
Ledwie znałem ojca, matkę, * A już kończąc me lata,
Wychodzę z tego świata.

Z płaczem przyszedłszy na ziemię * Z matki mojéj żywota,
Jako wszelkie ludzkie plemię, * Nie wiem co jest zgryzota;
Jak rozkosz świata smakuje, * Już w boleściach życie,
I me kończę pobycie.

Przez toć prawda nic nie tracę, * Lecz owszém zyskam wiele,
Bo na miejscu trudów, pracy, * Odbieram ja wesele,
Trwały żywot, nieśmiertelność * Z Aniołami świętymi,
Bieg skończywszy na ziemi.

Że się z wami żegnać muszę, * Wy rodzice kochani,
To zasmuca waszą duszę, * I srodze serce rani,
Lecz pomnijcie, że to Boga * Tak zrządziły wyroki,
Który liczy dni, roki.

Zdajcie się na wolą Jego, * Bo wszystko dobrze czyni,
Bóg smutek serca waszego * W radość większą przemieni;
Przestań płakać, miła matko! * Bo mi przez śmierć potrzeba
Wyjść ze świata do nieba.

Stojąc przy otwartym grobie * Z słusznym Dawida żalem,
Nie szemrzcie, nie wątpcie sobie, * Lecz owszém sercem stałem,
Uwielbiając Boskie rządy, * Mówcie, aby cześć, chwała
Na wieki nie ustała.

510. PIEŚŃ IX.

Wale, świecie! tobie daję, * Na tobie już nie przestaję,
:,: Lepsze w niebie mieszkanie. :,:

Moje życie krótkie było, * Które się już dokończyło,
:,: Dla żywota wiecznego. :,:

Pan Bóg miłosierdzie sprawił, * Duszę moją w niebie stawił,
:,: W radości nieskończone. :,:

Już ja więcéj nie powrócę, * Ani oczu na świat zwrócę,
:,: Choćby cały był złoty. :,:

Choćby ziemia z cukru była, * W dyjament się obróciła,
:,: Przeciw niebu niczém jest. :,:

Co jest niebo, któż z was pojmie? * Któryż myślą swą obejmie,
:,: Któryż język wymówi? :,:

Co Bóg swoim nagotował, * Dla których niebo zbudował,
:,: Szczęście nieustające. :,:

Bóg zapłać rodzice mili, * Coście mnie niebu zrodzili,
:,: I wiecznéj szczęśliwości. :,:

Więc wy rodzice kochani, * Niech się wam serce nie rani,
:,: Lecz chwalcie Imię Pańskie. :,:

O niepojęta radości, * Z Jezusem na wysokości,
:,: Przebywać we wieczności. :,:

To szczęście co mnie spotkało, * Aby się wam téż dostało,
:,: Wsystkim tego winszuję. :,:

511. PIEŚŃ X.

Melodya: Jak każdy, który się rodzi.

Żegnam was, mili rodzice!
Już idę z świata tego
Między młodości dziedzice,
Do żywota wiecznego,
Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami,
Powołał mnie do siebie,
Abym z Jego Aniołami
Wiecznie służył Mu w niebie.
Już z nędznego świata idę,
Nie doznałem zdrad Jego,
Prosto tam na gody przyjdę
Do Baranka czystego;
W białéj szacie otrzymanéj
Przy Chrzcie świętym w kościele,
Żadnym grzechem niezmazanéj,
Zasiędę na wesele.
Ach, mój ojcze ukochany!
Wielce narzekasz sobie,
Że wczesną śmiercią zabrany
Dziś mam polegnąć w grobie,
Bądź spokojny, Bóg tém rządzi,
On Panem życia mego,
On w radach swoich nie błądzi,
Niech będzie wola Jego.
Tobie także, matko miła!
Za wszystko dziękuję,
Coś tylko dla mnie czyniła,
I ze serca winszuję,
Aby Pan Bóg żale twoje
W radość znowu obrócił,
I łaskawe oko swoje
Hojnie na ciebie zwrócił.

Ja tu między Wybranymi
Będę Boga za wami
Prosić, aby was na ziemi
Udarował łaskami;
A potém byście po zgonie
Do nieba się dostali,
I Boga na wiecznym tronie
Wraz ze mną wychwalali.

512. PIEŚŃ

z łacińskiego: „Ave maris stella.“

Zdrowaś Gwiazdo morska, * Wierna Matko Boska,
Panno wiekuista, * Bramo rajska czysta!

Anielskiem zjawieniem * Marya uczczona,
Obdarz nas pokojem, * Nad Ewę wsławiona.

Zjednaj win zgładzenie, * Ślepym oświecenie,
Złego oddalenie, * Łaski przyczynienie.

Bądź Matką bez groźby, * Odnieś nasze prośby,
Synowi Twojemu * Nam narodzonemu.

Panno osobliwa, * Matko litościwa!
Obdarz nas cichością * I świętą czystością.

Daj żywot stateczny, * Święty i bezpieczny,
Z Jezusem mieszkanie, * I z Nim królowanie.

Chwała Bogu Ojcu, * Jezusowi Panu,
Duchowi świętemu, * Bogu jedynemu.

V. Kyrie elejson, — R. Chryste elejson, — Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. Dla niewinności mojéj przyjąłeś mnie, Panie!
R. W pośród Wybranych, abyśmy Cię chwalili na wieki.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący i najdobrotliwszy Boże! który wszystkim dziatkom, odrodzonym źródle chrztu, gdy zchodzą z tego świata, bez żadnych zasług ich, zaraz żywot wieczny udzielasz, jako wierzymy, żeś duszy tego dziecięcia dziś uczynił; spraw, prosimy, Panie! abyśmy za przyczyną błogosławionéj Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, tu w świętobliwości Tobie służyli, i w niebie z błogosławionemi dziatkami połączonemi byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

PIEŚNI NA POGRZEBIE KSIĘDZA.

513. PIEŚŃ I.

Przypatrzcie się moi mili, * Co mnie to spotkało,
Oto w trumie już téj chwili * Leży moje ciało;
Śmierć się do mnie przybliżyła, * Życie odebrała,
Dusza ciało opuściła, * Ztąd się precz wybrała.

Co o śmierci powiadałem * Wam z pisma świętego,
Na sobie samym doznałem * Już wszystkiego tego,
Ach! jak prędko pominęły * Moje biedne lata,
Od śmierci nie ochroniły * Mnie tytuły świata.

Nie żałuję wcale tego, * Chociaż żyć przestawam,
Ten był wyrok Boga mego, * Nań się wszystek zdawam;
Dobrze, iż się zakończyły * Ziemskie prace moje,
Bo mnie mój Zbawiciel miły * Przyjmie w niebo swoje.

Już to już owieczki moje * Z wami się rozstawam,
Pasterskie urzędy moje * Następcy oddawam;
Już mnie nauczającego * Tu nie usłyszycie,
Więcéj oblicza mojego * Tu nie zobaczycie.

Nauki i słowa Boże * Pilnie zachowajcie,
I dziatkom, ile być może * Je opowiadajcie,
Które wam z kazatelnicy * Często ogłaszałem,
Równie jak i w spowiednicy * Was wynauczałem.

Statecznie do śmierci trwajcie * Wszyscy w świętéj wierze,
Duszę moją zalecajcie, * W modłach Bogu szczerze;
Wszak i ja gdy odprawiałem * Mszy świętéj ofiarę,
Zawsze Bogu polecałem * Was i waszą wiarę.

Żegnam was téż bracia mili, * Wielebni kapłani!
Którzyście w téj świętéj chwili * Tutaj są zebrani;
Za pogrzeb mój dzięki wznoszę * I za modły za mnie,
Przy Mszy nie zapomnieć proszę * W Memento i na mnie.

Żegnam się z przyjacielami * I krewnymi mymi,
Jako téż z domownikami * I sługi wiernymi,
Żegnam wszystkich tu obecnych * Na moim pogrzebie,
Aż się tam w przybytkach wiecznych * Oglądamy w niebie.

Żegnam cię téż, mój kościele, * Ty Boskie mieszkanie,
W którym w święta i niedziele * Miewałem kazanie;
Żegnam ołtarze, kaplice, * Żegnam cię chrzcielnico,
Żegnam i was spowiednice, * I kazatelnico.

A Ty, Jezu litościwy! * Zbaw mnie sługę Twego,
Bądź téż wiernym miłościwy * Nie zagub żadnego!
A Ty Panno nad Pannami * Na niebieskim tronie,
Oręduj za grzesznikami * W życiu i przy zgonie!

514. PIEŚŃ II.

Ucichła radość, znikło wesele,
Sam smutek tylko panuje,
Wszystko ponure, płacze nas wiele,
Płacze z nas każdy co czuje.

Oto na marach leży złożony
Ten, co nas utwierdzał w cnocie,
Mistrz ukochany, mistrz od nas czczony,
W Boskiéj niezgięty robocie.

Pilnie i wiernie on we winnicy
Chrystusa Pana pracował,
Niezmordowany, nie jak najemnicy,
Zbawienie ludzi sprawował.

Śmierci okrutna! życia tyranie!
Czemuż nam ojca zabierasz?
Czemu z ozdoby w duchownym stanie
Kościół nasz święty obdzierasz.

Płaczcie go, starcy! płaczcie go, młodzi!
Płaczcie, owieczki! pasterza;
Nad tego stratą płakać się godzi,
Co mu się w życiu dowierza.

Niech ci Bóg hojnie, pasterzu drogi!
Twe prace w niebie nadgrodzi;
Nasz odniesiony pożytek mnogi
Ziemskie przykrości osłodzi.

Boże przedwieczny! Ojcze litości!
Przez Świętych Twoich zasługi
Prosim Cię, odpuść mu ołomności.
Odpuść mu winy i długi!

NA POGREBIE POŁOŻNICY.

515. PIEŚŃ.

Wczasci mnie ztąd śmierć zabrała, * Gorzkie me rozestanie,
Jam córka Ewy poznała * Teraz to ukaranie,
Które na się przez zgrzeszenie * Pociągło ludzkie nasienie.

Wielkie mnie już spotkały * Żale w małżeńskim stanie,
Do Racheli przyrównały, * Bo nad me spodziewanie,
Dziatki, którem porodziła, * Smierć nieubłagana wzięła.

Cóż pomogło, żem pragnęła, * Bym choć tylko jednego
Dziecięcia dostała była * Z łaski Boga mojego,
Gdyż skoro się narodziło, * Przyczyną méj śmierci było.

Ale Tobie się oddawam, * Wszechmocny, dobry Panie!
Dobre to wszystko wyznawam, * Co się z woli Twéj stanie,
Tak i dobra ta śmierć moja, * Przeniosła mnie do pokoju.

Serce twe, mężu kochany! * We łzach gorzkich rozpływa,
A smutek tobie zadany, * Wnętrzności twe rozrywa,
Ale wiedz, iż woli Pana * Twoja być musi poddana.

Że Bóg chciał, opuszczam ciebie, * Kochaj Go aż do zgonu,
Rządź się w szczęściu i w potrzebie, * Podług Jego zakonu,
A On téż po śmierci ciebie, * Nabawi radości w niebie.

DLA WYROSŁYCH I W WIEKU.

516. PIEŚŃ DODATKOWA.

Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność,
Choćby mnie królewska doszła godność,
Wszystko zginie, * Świat pominie,
Króla i cesarza śmierć nie minie.

Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absalona i Samsona;
Ich to sława * Przykład dawa,
Że wszystko na świecie śmierci strawa.

Bym miał mądrość króla Salomona,
Bym téż był tak piękny jak Helena,
Piękność owa, * Mądra głowa,
Od śmierci żadnego nie zachowa.

Choćbym się w cielesnéj kochał krasie,
I ona się w szpetność zmieni w czasie;
Ach! nie stała * Piękność ciała,
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała,

Zmieni się cielesna śliczna barwa,
Będzie z niéj plugawa śmierci larwa,
A z pięknego, * Nic brzydszego,
Nie masz nad człowieka umarłego.

Ten co cię za życia umiłował,
Ręce twoje mile, twarz całował,
Już z daleka * Nos zatyka,
Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z srebra, złota nosił szaty,
Ze wszystkiego * Kosztownego,
Śmierć mnie ogołoci mizernego.

Najlepiéj zaprawdę Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niesłychane, * Nieprzebrane,
W niebiesiech radości zgotowane.

Na pogrzebie męża. } Jużci dziękuję, małżonko moja!
Jezus niech będzie pociecha twoja.

Na pogrzebie żony. } Jużci już dziękuję, małżonku mój!
Pan Jezus niech będzie Opiekun twój.

Za posługi * I usługi,
Któreś mi czynił (czyniła) przez czas długi.

I was, me dziatki! Bogu oddaję,
Na zawsze się z wami tu rozstaję,
Pomagajcie * Modlitwami,
I przy mszy świętéj błaganiami.

Polecam Ci, Jezu! duszę moją,
Racz przyjąć pokorną prośbę moją,
By Cię chwalić * Wiecznie sławić,
Proszę Cię, Jezu mój! racz mię zbawić.

Z łacińskiego: Salve Regina.

Witaj Królowa, Matko litości, na str. 249.

517. Antyfona.

Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo et spes nostra salve. Ad te clamamus exules filii Evae. Ad te suspiramus gementes, et flentes in hac lacrymarum valle. Eja ergo Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte, et Jesum, benedictum Fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende.

O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria!

V. Ora pro nobis sancta Dei Genitrix,
R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, odpuszczenia Dawco i zbawienia ludzkiego Miłośniku! miłosierdzia Twego pokornie żebrzemy, abyś dusze zmarłych braci i sióstr naszych za przyczyną błogosławionéj zawsze Panny Maryi i wszystkich Świętych do wiecznego błogosławieństwa przyjąć raczył, a nam żyjącym użycz Twéj łaski, obyśmy rozszedłszy się z tego pogrzebu, o własnym pogrzebie swoim żywo pamiętając pokuty nie odwłóczyli, a przez usilne w cnotach świętych ćwiczenie, na szczęśliwą śmierć sobie zasłużyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. — R. Amen.

Przy pogrzebie małych dzieci.

V. Nie zabraniajcie maluczkim dziatkom przychodzić do mnie,
R. Takowych bowiem jest królestwo niebieskie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, Miłośniku świętéj czystości, któryś duszę téj maleńkiéj dzieciny do królestwa niebieskiego dziś miłościwie powołać raczył, racz téż, Panie! i z nami tak miłosiernie poczynać, abyś przez zasługi najświętszéj Syna Twego męki i przyczynę błogosławionéj Maryi, zawsze Panny, i wszystkich Świętych Twoich, w témże królestwie ze wszystkimi Wybranymi Twymi z wieczném weselem umieścić nas raczył. Przez tegóż Pana naszego, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, — Bóg na wieki wieków. — R. Amen.

HYMNY KOŚCIELNE.

518. ASPERSIO.

Asperges me, Domine! hysopo et mundabor, lavabis me, et super nivem dealbabor. Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam Tuam. Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto; Sicut erat in principio, et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

519. Na pokropienie w czasie wielkanocnym.

Vidi aquam. Egredientem de templo a latere dextro, Alleluja. Et omnes, ad quos pervenit aqua ista, salvi facti sunt, et dicent: Alleluja, Alleluja. Confitemini Domino, quoniam bonus. Quoniam in saeculum misericordia ejus. Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto; Sicut erat in principio, et nunc et semper, et in saecula saeculorum. — Amen. — Vidi aquam . . . .

V. Domine! apud Te est fons vitae, Alleluja,
R. Et in Nomine Tuo videbimus lumem, Alleluja.

---

520. NA BOŻE CIAŁO.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

O salutaris Hostia! * Quae coeli pandis ostium,
Bella premunt hostilia, * Da robur, fer auxilium.

Uni trinoque Domino * Sit sempiterna gloria,
Qui vitam sine termino, * Nobis donet in patria. Amen.

521.

Tantum ergo Sakramentum * Veneremur cernui,
Et antiquum documentum * Novo cedat ritui;
Praestet fides supplementum * Sensuum defectui.

Genitori Genitoque * Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque * Sit et benedictio;
Procedenti ab utroque * Compar sit laudatio. Amen.

V. Panem de coelo praestitisti eis,
R. Omne delectamentum in se habentem.

522.

Rex Christe primogenite, * Angele Dei mystice,
Virtutum Fons, Vita * Mundi, Caro viva,
Divinitatis Hostia, * Aeterni Patris Victima,
Omnium Plasmator, * Mundi Restaurator.
Tuo nos Corpore refice, * Sacroque Sanguine ablue
Sordes nostrae culpae, * Jesu Christe!

NA BOŻE CIAŁO U CZTERECH OŁTARZY.

I.

V. A fulgure et tempestate,
R. Libera nos, Domine Jesu Christe!
V. Fiat misericordia Tua, Domine! super nos.
R. Quemadmodum speravimus in Te.
V. Domine! exaudi orationem meam,
R. Et clamor meus ad Te veniat.

II.

V. A peste, fame et bello,
R. Libera nos, Domine Jesu Christe!

III.

V. A subitanea, improvisa et perpetua morte,
R. Libera nos, Domine Jesu Christe!

IV.

V. Ab omni malo,
R. Libera nos, Domine Jesu Christe!

---

523. HYMNUS.

Pange lingua gloriosi, * Corporis mysterium,
Sanguinisque pretiosi, Quem in mundi pretium,
Fructus ventris generosi * Rex effudit gentium.

Nobis datus, nobis natus * Ex intacta Virgine,
Et in mundo conversatus, * Sparso verbi semine,
Sui moras incolatus * Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae * Recumbens cum Fratribus,
Observata lege plene * Cibis in legalibus,
Cibum turbae duodenae, * Se dat suis manibus.

Verbum Caro, Panem verum, * Verbo carnem efficit,
Fitque Sanguis Christi merum, * Etsi sensus deficit,
Ad firmandum cor sincerum * Sola fides sufficit.

Tantum ergo . . . . jak na str. 989.

---

524. NA PROCESYĄ DO CZTERECH OŁTARZY.

U pierwszego ołtarza.

Jezu! Ciebie wyznajemy * W téj najświętszéj Hostyi,
Ciebie uwielbić pragniemy * Dzisiaj w téj procesyi,
Jak Boga prawdziwego, * Zbawiciela naszego,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.
Narodziłeś się z Maryi, * Byłeś rózgami ścięty,
Umarłeś na Kalwaryi, * Między łotry rozpięty,
Na krzyżu z Twéj litości * Zgładziłeś nasze złości,
Z Ciebie Żydzi najgrawali, * Jak złoczyńcę jakiego
Na śmierć okrutną skazali, * My Cię jak Króla swego
Z tryumfem prowadzimy, * I serdecznie wielbimy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

U drugiego ołtarza.

Tobą Żydzi pogardzili, * Jezu, Pociecho nasza!
Gdy u Piłata prosili * O zbójcę Barabasza;
Lecz my Ciebie cenimy * Nad wszystkie skarby ziemi,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przed ratuszem na Piłata: * „Strać, ukrzyżuj“ krzyczeli,
Ciebie Zbawicielem świata * I Królem znać nie chcieli;
My Cię Królem być znamy, * I serdecznie wołamy:
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Pomnąc na męki i rany, * Któreś cierpiał na ziemi,
Zbawicielu nasz kochany! * Grzechami się brzydzimy,
Które były jedyną * Śmiercią Twojéj przyczyną,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

U trzeciego ołtarza.

Za szyderskie najgrawanie * I zabójstwo bezprawne,
Przyjmij chwały wyrządzenie, * Cześć i ukłony jawne,
Dzisiaj przy procesyi, * W téj najświętszéj Hostyi,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przez tę najświętszą ofiarę, * Drogiéj Krwi, Ciała Twego,
Odwróć zasłużoną karę, * Zbaw nas od wszego złego;
Nie spuszczaj nas na wieki * Z Twéj łaskawéj opieki,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Dobry Pasterzu! u Ciebie * Niech my, Twoje owieczki,
Doznamy w każdéj potrzebie * Pożądanéj ucieczki;
Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

U czwartego ołtarza.

Piotr się na głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego,
My Ciebie w téj tajemnicy * Prawdziwie obecnego
Statecznie wyznajemy, * Boskić pokłon dajemy,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! kto Ciebie miłuje, * Strzeże się Twéj obrazy,
A w ślady Twoje wstępuje * I chowa Twe przykazy,
Otóż my ślubujemy, * Że tak czynić będziemy,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! Tyś drogą i drzwiami * Do żywota wiecznego,
Uczyń miłosierdzie z nami, * Niech do zgonu naszego
Godnie tu czcimy Ciebie, * Potém na wieki w niebie,
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

---

525. PIEŚŃ
do Najświętszego i Niepokalanego Serca N. Maryi Panny.

„Oto Matka twoja!“ u Jana św. XIX. 27.

Idźmy, tulmy się jak dziatki
Do Serca Maryi Matki;
Czy nas nęka życia trud,
Czy to winy czerni brud;
Idźmy, idźmy ufnym krokiem,
Rzewném sercem, łzawem okiem
To serce zna dzieci głos,
Odwróci bolesny cios.

Ach, to serce dobroć sama,
Najczulsze z córek Adama,
Jest otwarte w każdy czas,
Sama szuka, wzywa nas:
„Pójdźcie do mnie, dziatki moje!
Wyczerpnijcie łaski zdroje,
Kto mnie znajdzie życie ma,
Temu Syn zbawienie da.“

To Maryi Serca chwałą,
Że zgubionym Zbawcę dało,
Jemuś winien, świecie! cud,
Że Bóg stąpił zbawić lud;
Pod niem Jezusa nosiła,
Do niego rzewnie tuliła,

Wykochała, by Bóg Syn
Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęskném Sercu rany
Poniosłaś, gdy Syn kochany
Szedł wychylić kielich mąk
Z krwawych nieprzyjaciół rąk;
Gdyś widziała przenikniona,
Jak On cierpi, woła, kona!
Jak On łoży życie swe
Za me grzechy, ach, za me!

Tam pod krzyżem gdyś bolała,
Matką się nam sercem stała;
Gdy Jezusa rany, Krew
Ubłagały Ojca gniew,
Rzekł do ciebie z swego krzyża:
„Matko! zgon się mój przybliża,
W Janie ci oddaję świat,
Bądź mu Matką, jam mu brat.

Więc do Ciebie jak do Matki
Idziem, tulim się twe dziatki,
Matko! ulżyj życia trud,
Obmyj z serc tych winy brud!
Ty nas kochasz, a my ciebie,
O, niech złączym serca w niebie;
Matko! kto nie kocha cię,
Nie ma serca, — ach nie, nie!

PSALMY
NA JUTRZNIĄ BOŻEGO NARODZENIA.

526. HYMN.

Jezu, nasz Zbawco! którego
Przed wieki i niewymownie
W swéj chwale sobie równego
Zrodził Bóg Ojciec cudownie.

Ojcowskie Światło, Jasności,
Nadziejo między wiernymi!
Przychylaj się w łaskawości
Do próśb sług swoich na ziemi.

Pomnij, o Stwórco wszech rzeczy!
Żeś przybrał, miłością zdjęty,
Naturę i kształt człowieczy,
Rodząc się z Panienki świętéj.

Świadczy to z biegu rocznego
Następujący dzień dzisiejszy,
Żeś z łona Ojca Twojego
Przyszedł zbawić świat tutejszy.

Ciebie niebo, ziemia, morze
I wszystko co jest pod niemi,
Nowego Zbawcę, o Boże!
Wita pieśniami nowemi.

My téż, co dar poświęcenia
Z najświętszéj Krwi Twojéj mamy,
W dniu Twojego narodzenia
Dań w hymnie Tobie składamy.

Jezu z Panny narodzony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie
Bądź uwielbion i chwalony,
Teraz i na wieki wiecznie.

527. PSALM II.

Czegóż narodów zbiegły się te zgraje?
Co próżno myślą ludzie nieobaczni?
Książęta możni i Królowie znaczni
Schodzą się w radę i rad im nie staje.

Wszyscy przeciwko Panu się buntują,
Wszyscy na jego idą wybranego,
Mówiąc: Co czynim? zrzućmy z karku swego
Ich ciężkie jarzmo, niech nam nie panują.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu
Bóg z wysokości, który wszystko widzi,
Z marnych zabiegów i z próżnego szydzi
Starania, które czynią przeciw Niemu.

Ale poruszy kiedyś gniewu swego,
Zmyli im szyki, wreszcie się objawi,
Gdy na Syonie poświęconym stawi,
Ręką swą Króla niezwyciężonego.

Jam jest, mój Boże! król ten, który Tobie
Tak się podobał; przez mię będzie wiedział
Świat Twe wyroki, boś mi w głos powiedział:
Tyś mój syn, jam cię dziś urodził sobie.

Proś mię o co chcesz, a otrzymasz snadnie,
Dam ci w dziedzictwo całe ludzkie plemię,
Będziesz panował, będziesz rządził ziemię,
I tam gdzie wschodzi i gdzie słońce padnie.

Laskę żelazną mieć będziesz nad niemi,
A który Twego głosu nie posłucha,
Jako skorupa, jako ziemia sucha,
Będzie się padał pod rękami Twemi.

Teraz królowie waszym ma być celem,
(Którym się ludźmi władanie dostało)
Umieć co prawo Pańskie napisało,
Służąc z bojaźnią Bogu i z weselem.

Czytajcie zakon! żeby sprawiedliwy
Bóg was nie strącił w gniewie z drogi waszéj,
Bo kiedy Jego gniew ziemię postraszy,
Kto Mu zawierzył, ten będzie szczęśliwy.

528. PSALM XLVII.

Wielki Bóg! godzien wielbienia wszelkiego,
Wśród świętéj góry i miasta swojego,
Gdy na Syonie Arkę położono,
Uczuło radość płodnéj ziemi łono.

Ziemnéj północy wrzuszyły się lody,
Króla wielkiego poczuły ją grody,
Którym opieki gdy swéj Bóg da doznać,
W każdym to domu będzie można poznać.

Królowie ziemi wraz pozgromadzani,
Widząc to miasto stali zadumiani,
Pomięszali się, bojaźń ich obleci,
I ból gwałtowny, jak rodzącéj dzieci.

A Bóg Obrońca silne wiatry ruszył
I liczne Tarsu okręty pokruszył,
Jak nam ojcowie nasi powiadali,
Tegośmy w mieście Twém, Boże! doznali.

W mieście, któreś Ty założył na wieki,
I Twéj doznajem w kościele opieki,
Jak Imię Twoje, Boże nieskończone!
Tak Twoja poszła cześć na wszystkie strony.

I to po końcach ziemi powtarzanie:
Że prawdy pełna ręka Twoja, Panie!
Ciesz się, Syonie! i wy judzkie córy,
Że prawdę naszą rozsądził Pan z góry.

Okrążcie Syon, ściskajcie Go mile,
Głoście o Pańskiem z wież syońskich dziele.

Zważcie, jak mocny! Niech Jego wielbienie
Dzieli się w domach w długie pokolenie.
Otóż to Bóg nasz! Bóg nasze zbawienie,
On nami będzie rządził nieskończenie.

529. PSALM XCVIII.

Nowém tém pieniem uwielbiajmy Pana,
Dziwy nam bowiem niedociekłe sprawił;
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,
Któréj ramieniem nas zbawił.

W Nim poznaliśmy swego Zbawiciela,
Odkrył przed światem cud sprawiedliwości,
Wspomniawszy bowiem na dom Izraela,
Ziścił swéj prawdę litości.

Ujrzały wszystkie całéj ziemi kraje,
Ujrzały sprawę naszego chlubienia,
Niech Go świat cały wielbić nie przestaje,
Przez wdzięczny okrzyk i pienia.

Śpiewajcie Panu przy cytrze złoconéj,
Dajcie Mu chwałę przy trąbach z organem,
Przyczyńcie granie arfy wielostronnéj,
Przed Królem świata i Panem.

Niech szumią fale na morzu wezbraném,
I cała ziemia z swymi mieszkańcami,
Niech rzeki klasną rękami przed Panem,
I góry swymi wierzchami.

Idzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,
Wszystkie narody według prawdy sądzić,
Idzie na wieki Sędzia sprawiedliwy,

530. Litania Loretańska. (Po łacinie.)

Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.
Christe, audi nos! — Christe, exaudi nos!
Pater de coelis Deus, Miserere nobis!
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis!
Spiritus sancte Deus, Miserere nobis!
Sancta Trinitas unus Deus, Miserere nobis!
Sancta Maria,—Ora pro nobis!
Sancta Dei Genetrix,
Sancta Virgo virginum,
Mater Christi,
Mater divinae gratiae,
Mater purissima,
Mater castissima,
Mater inviolata,
Mater intemerata,
Mater amabilis,
Mater admirabilis,
Mater Creatoris,
Mater Salvatoris,
Virgo prudentissima,
Virgo veneranda,
Virgo praedicanda,
Virgo potens,
Virgo clemens,
Virgo fidelis,
Speculum justitiae,
Sedes sapientiae,
Causa nostrae laetitiae,
Vas spirituale,
Vas honorabile,
Vas insigne devotionis,
Rosa mystica,
Turris Davidica,
Turris eburnea,
Domus aurea,
Foederis Arca,
Janua coeli,
Stella matutina,
Salus infirmorum,
Refugium peccatorum,
Consolatrix aflictorum,
Auxilium christianorum,
Regina Angelorum,
Regina Patriarcharum,
Regina Prophetarum,
Regina Apostolorum,
Regina Martyrum,
Regina Confessorum,
Regina Virginum,
Regina SS. omnium,
Regina sine macula originali concepta.

Ora pro nobis!

Agnus Dei, qui tollis poccata mundi, Parce nobis, Domine!
Agnus Dei, qui tollis poccata mundi, Exaudi nos, Domine!
Agnus Dei, qui tollis poccata mundi, Miserere nobis!
Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.

531. LITANIA
DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. (Po łacinie.)

Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.
Christe, audi nos! — Christe exaudi nos!
Pater de coelis Deus, Miserere nobis!
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis!
Spiritus sancte Deus, Miserere nobis!
Sancta Trinitas unus Deus, Miserere nobis!
Sancta Maria, — Ora pro nobis!
Sancta Dei Genitrix,
Sancta Virgo virginum,
Sancte Michael,
Sancte Gabriel,
Sancte Raphael,
} Ora pro nobis!
Omnes sancti Angeli et Archangeli, — Orate pro nobis!
Omnes sancti beatorum Spirituum Ordines, Orate pro nobis!
Sancte Joannes Baptista, Ora pro nobis!
Sancte Joseph, Ora pro nobis!
Omnes sancti Patriarchae et Prophetae, Orate pro nobis!
Sancte Petre, — Ora pro nobis!
Sancte Paule,
Sancte Andrea,
Sancte Jacobe,
Sancte Joannes,
} Ora pro nobis!
Sancte Thoma,
Sancte Jacobe,
Sancte Philippe,
Sancte Bartholomaee,
Sancte Matthaee,
Sancte Simon,
Sancte Thaddaee,
Sancte Mathia,
Sancte Barnaba,
Sancte Luca,
Sancte Marce,
} Ora pro nobis!
Omnes sancti Apostoli et Evangelistae, — Orate pro nobis
Omnes sancti Discipuli Domini, Orate pro nobis!
Omnes sancti Innocentes, Orate pro nobis!
Sancte Stephane, Ora pro nobis!
Sancte Laurenti, Ora pro nobis!
Sancte Vincenti, Ora pro nobis!
Sancte Fabiane et Sebastiane, Orate pro nobis!
Sancti Joannes et Paule, Orate pro nobis!
Sancti Cosma et Damiane, Orate pro nobis!
Sancti Gervasi et Protasi, Orate pro nobis!
Omnes sancti Martyres, Orate pro nobis!
Sancte Silvester, Ora pro nobis!
Sancte Gregori, Ora pro nobis!

Sancte Ambrosi,
Sancte Augustine,
Sancte Hieronyme,
Sancte Martine,
Sancte Nicolae,
} Ora pro nobis!
Omnes sancti Pontifices et Confessores, — Orate pro nobis!
Omnes sancti Doctores, Orate pro nobis!
Sancte Antoni, — Ora pro nobis!
Sancte Benedicte,
Sancte Bernarde,
Sancte Dominice,
Sancte Francisce,
} Ora pro nobis!
Omnes sancti Sacerdotes et Levitae, — Orate pro nobis!
Omnes sancti Monachi et Eremitae, — Orate pro nobis!
Sancta Maria Magdalena, Ora pro nobis!
Sancta Agata,
Sancta Lucia,
Sancta Agnes,
Sancta Caecilia,
Sancta Catharina,
Sancta Anastasia,
} Ora pro nobis!
Omnes sanctae Virgines et Viduae, — Orate pro nobis!
Omnes Sancti et Sanctae Dei, Intercedite pro nobis!
Propitius esto, Parce nobis, Domine!
Propitius esto, Exaudi nos, Domine!

Ab omni malo, Libera nos, Domine!
Ab omni peccato,
Ab ira Tua,
A subitanea et improvisa morte,
Ab insidiis diaboli,
Ab ira et odio et omni mala voluntate,
A spiritu fornicationis,
A fulgure et tempestate,
A flagello terrae motus,
A morte perpetua,
Per mysterium sanctae Incarnationis Tuae,
} Libera nos, Domine!
Per adventum Tuum,
Per nativitatem Tuum,
Per Baptismum et sanctum Jejunium Tuum,
Per crucem et passionem Tuam,
Per mortem et sepulturam Tuam,
Per sanctam resurrectionem Tuam,
Per admirabilem ascensionem Tuam,
Per adventum Spiritus sancti Paracliti,
} Libera nos, Domine!
In die judicii,
Peccatores, Te rogamus, audi nos!
Ut nobis parcas, — Te rogamus, audi nos!

Ut nobis indulgeas,
Te rogamus, audi nos!
Ut ad veram poenitentiam nos perducere digneris,
Ut Ecclesiam Tuam sanctam regere et conservare digneris,
Ut domnum apostolicum, et omnes ecclesiasticos Ordines in sancta Religione conservare digneris,
Ut inimicos sanctae Ecclesiae humiliare digneris,
Te rogamus, audi nos!

Ut regibus et principibus christianis pacem et veram concordiam donare digneris,
Ut cuncto populo christiano pacem et unitatem largiri digneris,
Ut nosmetipsos in Tuo sancto servitio confortare et conservare digneris,
Ut mentes nostras ad coelestia desideria erigas,
Te rogamus, audi nos!

Ut omnibus benefactoribus nostris sempiterna bona retribuas,
Ut animas nostras, fratrum, propinquorum et benefactorum nostrorum ab aeterna damnatione eripias,
Ut fructus terrae dare et conservare digneris,
Ut omnibus fidelibus defunctis requiem aeternam donare digneris,
Ut nos exaudire digneris,
Te rogamus, audi nos!

Fili Dei,
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis, Domine!
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos, Domine!
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis!
Christe, audi nos! — Christe, exaudi nos!
Kyrie elejson, — Christe elejson, — Kyrie elejson.

Pater noster etc.

V. Et ne nos inducas in tentationem,
R. Sed libera nos a malo.

DODATEK.

532. MSZA I.
NA BOŻE NARODZENIE.

Na Introit.

Melodya: (Anioł Pasterzom) w Śpiewn. krak. na str. 918.

Bogu dziękczynne głosy, * Wznośmy dziś pod niebiosy,
Że nam dał na świat Syna swojego, * W Bóstwie Jemu równego.
Boga prawdziwego.
Choć równy Ojcu w Bóstwie, * Rodzi się dziś w ubóstwie,
Pałac na kącik lichéj stajenki, * Za tron ręce Panienki,
A słudzy wół, osieł.
O tajemnica święta! * Rozumem niepojęta!
Żeby Bóg tak nie pomniał o sobie, * Dał się położyć w żłobie
Na garści barłogu.
Lecz wiemy dobrze z wiary * Twoje, Boże! zamiary,
Przyjąłeś za nas grzesznych karanie, * Przyjm i podziękowanie
Od ludu Twojego.

Na Gloria.

Z Aniołami śpiewajmy, * Bez końca powtarzajmy:
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Ojcze przedwiecznéj chwały, * Niech Ci śpiewa świat cały:
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Żeś nam dziś jedynego, * Zesłał Syna swojego,
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Tyś Bogiem niepojętym, * Z Synem i Duchem świętym,
Chwała bądź Bogu na wysokości, * A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.

Na Graduał.

Śpiewa się 1. strofa: Niepojęte dary w Śpiewn. krak. na str. 282.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, * Ojca wszechmogącego,
Który dał wszystkim rzeczom istnienie, * Przez słowa wymienienie,
Stań się, i stało się.
Wierzę i w Syna Jego, * Jemu współistotnego,
Ten z Ducha najświętszego wcielony, * Dla nas jest narodzony
Z Maryi Dziewicy.
Po śmierci zmartwychpowstał, * W niebie tron chwały dostał,
Ztamtąd zaś przyjdzie w dzień ostateczny, * Złych pośle w ogień wieczny,
A dobrym da niebo.
Wierzę w Ducha świętego, * Od obu idącego,
Wyznawam Kościół tylko jedyny, * W którym się gładzą winy
I żywot bez końca.

Na Offertorium.

Śpiewa się daléj pieśń zaczęta — jak na Graduał.

Na Sanctus.

Bezustannymi głosy * Wyśpiewujmy w niebiosy:
Święty Bóg! Święty, Święty w Istności! * W dziełach swéj wszechmocności,
Pan Zastępów mocy.
Pełne są Jego chwały, * Niebo, — ziemia, — świat cały,
Majestat niczém nie ogarniony, * Rozumem nie zgłębiony.
Myślą nie pojęty.

Po Podniesieniu

Cześć Ci Boską dajemy, * O Jezu! i wierzymy,
Żeś tu jest w chleba, wina osobie, * Ten sam coś leżał w żłobie,
Dla nas narodzony.
A pamiątkę Twéj męki, * Niosąc za okup dzięki,
Obchodząc w téj najświętszéj ofierze, * Która ważność swą bierze,
Z ofiary krzyżowéj.

Na Agnus Dei.

O Baranku bez winy! * Synu Boga jedyny!
Co gładzisz grzechy świata wszystkiego, * Wzruszony nędzą Jego,
Zlituj się nad nami!
O Baranku nasz, Panie! * Co poniósłeś karanie,
Grzechy Cię nasze na krzyż przybiły, * Krew świętą wytoczyły,
Zlituj się nad nami!
Baranku, Boże żywy! * Pokarmie dusz prawdziwy!
Co się nam na pożywanie dajesz, * I posiłkiem się stajesz,
Daj nam żywot wieczny.

533. MSZA II.

Melodya: w Śpiewn. krak. na str. 914, lub Z narodzenia Pana dzień.

Na Introit.

Wśród nocnéj ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi,
Czémprędzéj się wybierajcie,
Do Betleem pośpieszajcie
Przywitać Pana!
Poszli, znalezli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkimi znaki danymi sobie;
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiéj radości.
Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany;
Na Ciebie Króle, Prorocy
Czekali, a Tyś téj nocy
Nam się objawił.
I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdziesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą,
Chleba i wina.

Na Gloria.

Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy,
Śpiewajmy z nimi wspólnymi głosy:
Chwała Bogu w wysokości,
A ludziom na téj nizkości,
Niech pokój będzie.
Ojcze przedwieczny, Królu na niebie!
Coś nam dał Syna, wielbimy Ciebie,
Chwała Bogu i t. d.

O Synu Boży! przyjm dziękczynienie,
Za Twoje dla nas dziś narodzenie,
Chwała Bogu i t. d.
Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty!
Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty;
Chwała Bogu i t. d.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga na niebie,
Ojca, co ten świat stworzył dla siebie;
I w Jezusa, Syna Jego,
We wszystkiem Ojcu równego,
Pana naszego.

Który chcąc zbawić nas ludzkie plemię,
Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię;
Z Ducha świętego poczęty!
Rodzi się między bydlęty
Z Maryi Panny.
Klęcząc.

Umarł, a potém gdy powstał żywy,
Wzniósł się do nieba Bóg-Człek prawdziwy;
Zkąd, gdy trąba na sąd wzbudzi,
Przyjdzie sądzić wszystkich ludzi
W dzień ostateczny.

Na Sanctus.

Śpiewajcie wespół głosami swymi
Anieli w niebie, a my na ziemi:

Święty, święty, zawsze święty!
Bóg Zastępów niepojęty
W swym majestacie.
Pełne są nieba, Boże! Twéj chwały,
Pełna jest ziemia, pełen świat cały:
Niechaj wszystko się zdumiewa,
Niechaj wszystko Święty śpiewa
Bogu naszemu.

Po Podniesieniu.

Zawitaj, Jezu dziś narodzony,
A w Sakramencie tym utajony,
Padamy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą
Chleba i wina.

Błogosławiony! coś dla nas przyszedł,
Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł;
Tobie śpiewamy Hosanna,
Którego zrodziła Panna
Nienaruszona.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co ludzkie winy
Przyszedłeś gładzić, Boże jedyny!
I zaraz od narodzenia,
Rozpoczynasz swe cierpienia,
Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży! co świata długi
Przyjąłeś na się w postaci sługi,
I wypłacasz nadobficie,
Poświęcając za nas życie,
Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży! niepokalany,
Coś za nas poniósł na krzyżu rany,
Do Ciebie grzeszni wołamy,
Twojéj litości błagamy,
Przepuść nam, Panie!

534. PIEŚŃ I.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 76.

Gdy się Chrystus rodzi, i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi;
Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem czémprędzéj pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

O niebieskie Duchy i Posłowie nieba!
Powiedzcież wyraźniéj, co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone,
Oddajcie Mu pokłon Boski,
On osłodzi wasze troski;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli,
I tak zupełnie zastali,
Jak im Anieli zeznali;
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,
Padli przed Nim na kolana,
I uczcili swego Pana:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

535. PIEŚŃ II.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 56.

A czemuż mój Jezus tak ubogo leży?
Ani po królewsku, ni w drogiéj odzieży?
Znać dla tego, by grzesznika,
Czartowskiego niewolnika,
Od piekła wybawił,
Przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina,
Wszak świat, niebo, ziemia Jego jest dziedzina;
Ale w stajence ubogiéj
Na sianeczku w ten mróz srogi,
W kamiennym żłóbeczku
Zimno Paniąteczku.

Czemuż nie w bogatéj pościeli królewskiéj,
Nie pod pawilonem leży Pan niebieski?
Pajęczyna pawilonem,
By każdy człek był zbawionym
Od nałogu złego,
Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko,
Syn Ojca wiecznego, miłe Pacholątko?
Osieł z wołem to dworzany,
Zważ, człeku! Pana nad pany;
Bydlęta Mu służą,
Jak Bogu posłużą.

A ty Mu jak służysz, żałość Mu zadajesz,
Gdy za Jego dobroć czartu się oddajesz;
Porzuć twoje złe nałogi,
Jezusowi łzy na nogi,
Wylewaj serdecznie,
Będziesz żył z Nim wiecznie.

536. PIEŚŃ I.

Ku czci niep. Serca Maryi P. o nawrócenie grzeszników.

Melodya: O któréj berła w Śpiewn. krak. na str. 832.

Matko potężna na niebie i ziemi,
I co nie gardzisz prośbami ludzkiemi,
Oto twe dzieci głos wznoszą do ciebie,
Wspieraj, Maryo! wspieraj nas w potrzebie.

Pan dobry stworzył świat ten niezmierzony,
On nam i niebios przeznaczył korony;
My tego grzechem obrazili Boga,
Jakaż dziś dręczy duszę naszą trwoga.

O, któréj serca dobroć głoszą wieki,
Niech twéj grzesznicy doznamy opieki;
Czystsza nad kryształ, tyś niepokalana,
Zagniewanego błagaj niebios Pana.

I bracia nasi poszli grzechu drogą,
Nieszczęśni! stoją nad przepaścią srogą,
Zginą nie wsparci modłami twojemi,
Ucieczko grzesznych, przyczyń się za niemi.

W twe ręce, Matko! wszystkie nasze sprawy
Składamy, dobra, — cierpienia, — zabawy;
Będziem szczęśliwi przy twojéj pomocy,
Strzeż nas, Maryo! i we dnie i w nocy.

Twa miłość, Matko święta! miłość Boga,
Jest do naszego szczęścia pewna droga;
Sługom, co raczysz mieć w swojéj obronie,
Tę miłość jednaj w życiu i przy zgonie.

Nad ziemią nizką, nad gwiazdy wzniesieni,
Przy twoim tronie wieńcem ozdobieni,
Będziem śpiewali widząc nasz dostatek,
Tyś jest, Maryo! tyś nalepsza z matek.

537. PIEŚŃ II.

Pod twój płaszcz się uciekamy, * Matko Boska Marya!
Bo gdy cię w smutku wzywamy, * Wnet nasz smutek przemija,
Raczże nam na pomoc spieszyć,
I w nieszczęściu nas pocieszyć,
A my cię sławić będziemy
I poprzestaniem grzeszyć.

Bóg Ojciec za Matkę ciebie * Obrał dla Syna swego,
A Syn Boży, Bóg na niebie, * Wziął ciało z ciała twego;
Duch święty swemi darami
Obsypał cię i łaskami,
Za Królową i za Panią
Przeznaczył cię nad nami.

Aniołowie się radują, * Żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują * Wiedząc, żeś ich Królową;
I my także ci śpiewamy,
Królową naszą być znamy;
Miej nas zawsze w swéj opiece,
Pokornie cię błagamy.

Ta Królowa wszystkich broni, * Nikogo nie opuszcza,
Chociaż kto w ostatniéj toni, * Jeźli się na nią spuszcza;
Ona każdego ratuje
I od zguby zachowuje;
Kto tę Pannę szczerze kocha,
Niech jéj cnót naśladuje.

Już do szczęścia najwyższego * Została wywyższona,
I blizko tronu Boskiego * W chwale jest posadzona;
Ażeby Syna błagała
I za nami się wstawiała,
W nędzy i nieszczęściu naszém
Pomocy udzielała.

Kto téj Pannie wiecznie służy, * Zapewnia swe zbawienie,
Choć się w tém życiu zadłuży, * Ma i w czyścu ulżenie;
Kto w opiece jéj zostaje,
Temu pomocy dodaje,
I nie da mu wiecznie zginąć,
W obronie jego staje.

Racz nas, o Pani! łaskawie * Trzymać w swojéj obronie,
W całém życiu, w każdéj sprawie, * A szczególnie przy zgonie;
Byśmy wiecznie nie zginęli,
Lecz w Bogu mile zasnęli,
A po skończoném tym życiu
Zbawienie osiągnęli.

Przez gorzką śmierć Syna twego, * Prosim cię o przyczynę,
Wstaw się za nami do Niego * W śmierci naszéj godzinę;
Byśmy szczęśliwie skonali,
Syna i ciebie kochali,
Święty, Święty Pan Zastępów!
Wiecznie w niebie śpiewali.

538. PIEŚŃ III.

O Najświętszéj Maryi Pannie pocieszenia.

Melodya: O któréj berła, jak poprzednia

Ty, któraś w pierwszéj odkupienia porze,
Przed wejściem światła jaśniała jak zorze;
Ciesząc strapione jęczących momenta,
Witamy wszyscy ciebie, Panno święta!

Wygląda zewsząd świat grzechem strudzony
Obrony z jednéj, pociech z drugiéj strony;
Nie wie, gdzie łzami skropione źrenice
Podnieść, gdy niebo zachmurzyło lice.

Ledwo na ziemi téj nie rozpaczamy,
Gdy na przestępstwa oczy obracamy;
Zewsząd uciski, zewsząd blizko trwoga,
Bośmy już ciężko obrazili Boga.

Gdzie się więc grzesznik uda i pospieszy?
Kto go w frasunku i smutku pocieszy?
Jedna mu tylko pozostaje droga:
Do łaski niebios, zjednać Matkę Boga.

Bo kto się do téj zbawienia nadziei
Uda, nie zginie w nieszczęścia kolei,
Pod żadnym jęczeć nie będzie ciężarem,
Który téj Matki wsparty będzie darem.

O niezmrużona litości Źrenico,
Matko i Panno — i Oblubienico!
Tyś wysłużyła nam tyle pociechy,
Że ostatecznie nie zgubią nas grzechy.

Nie raz świat w złościach swych przebrawszy miary,
Doszedłby kresu ostatecznéj kary;
Gdyby nie twoja przyczyna wspaniała
Pioruny gniewu Boskiego wstrzymała.

Przestępstwo grzechu nieszczęśnie się wzmaga,
Wisi nad głową zemsty Boskiéj plaga;
Któż więc przejedna Boga dostatecznie,
Jeźli się za nas nie wstawisz skutecznie?

Pociesz w nawalnych burzach Kościół święty,
By nie zasmucał daléj duch przeklęty;
Niech w serca wiernych czart się nie zakrada,
W których Duch święty mieszkanie zakłada.

Ojciec niebieski by był przebłagany,
Wstaw się i ukaż Syna twego rany;
Ten się na prośby Matki swéj zlituje,
I wieczną karę światu podaruje.

By zaś nie zgniotły częste utrapienia,
Użycz nam łaski twego pocieszenia,
Zwróć miłosierne oczy twéj litości,
Ratuj grzeszniki ginące dla złości.

Wszakeś jest Matką człowieka na świecie,
Bierz go w opiekę i prowadź jak dziecię;
A osobliwie niechaj nas nie minie
Pociecha twoja w ostatniéj godzinie.

539. PIEŚŃ IV.

Ojcze nasz!

Melodya: O któréj berła, w Śpiewn. krak. na str. 832.

O Ty! coś słowem świat utworzył, Boże!
Coś niem wlał życie w nieba, ziemie, morze!
Oto Twe dzieci modlą się do Ciebie:
Ojcze nasz wieczny! który jesteś w niebie.

Niechaj przy wielkim ołtarzu natury,
Ziemia i niebo swoje łączy chóry;
Gdzie Anioł, człowiek, robak, słońca zdroje
Razem śpiewają: **Święć się Imię Twoje.**

Owe królestwa prawdy, światła, cnoty,
Gdzie prysną więzy błędu i ciemnoty;
W ogniu miłości spłoną niepokoje,
O te prosimy: **Przyjdź królestwo Twoje.**

Kiedy nas mami zmysłów obłąkanie,
Ty kieruj sercem, rządź rozumem, Panie!
Jeżeli Ciebie mamy być godnymi,
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.

Wszystko co żyje z Twéj ma żywność dłoni,
Kwiat ją ma w skale, pszczółka w kwiata woni;
I nam, Opatrzny! dajesz co potrzeba,
Daj nam i dzisiaj powszedniego chleba.

Jeśli namiętność uniesie nam wodze,
Jeśli na ostréj potkniemy się drodze,
Sądź nas jak Ojciec sądzi swoje syny,
Odpuść, jak braciom odpuszczamy winy.

Sił trzeba cnocie; czujna złego władza,
Psuje Aniołów i z nieba ich zsadza;
Wprzód niżby uledz miało Twe stworzenie,
Odprowadź od nas złego pokuszenie.

Twojém niech prawem niebo, ziemia stoją,
Światłość Twą szatą, cnota drogą Twoją;
Tyś Bóg jedyny, więc najwyższy, Panie!
Zbaw odezłego i tak niech się stanie.

540. PIEŚŃ V.

Zdrowaś Marya!

Zdrowaś Marya, Boga-Rodzico!
Błagamy ciebie, święta Dziewico!
Niech łaska twoja zawsze nam sprzyja,
Módl się za nami; **Zdrowaś Marya!**

Panno przeczysta, Panno bez zmazy!
Broń nas od chorób, strzeż od zarazy;
I jak Edemu wonna Lilija
Oczyść powietrze; **Zdrowaś Marya!**

Ty coś karmiła świata zbawienie,
Ty nam, jak Matka, daj pożywienie;
Niech brak żywności nas nie zabija,
Broń nas od głodu; **Zdrowaś Marya!**

Ty! coś płakała nad śmiercią Syna,
Przez te łzy gorzkie, Matko jedyna!
Oddal chorobę co lud zabija,
Broń nas od moru; **Zdrowaś Marya!**

Ty! coś płomieni innych nie znała,
Tylko miłością Boską gorzała,
Spraw, niechaj pożar dom nasz omija,
Strzeż nas od ognia; **Zdrowaś Marya!**

Panno pokorna, łagodna, cicha!
Spraw niech pokojem kraj ten oddycha;
Niech się niezgoda wśród nas nie zwija,
Broń nas od wojny; **Zdrowaś Marya!**

Matko najświętsza, niepokalana!
Twoja opieka nam pożądana,
I twoja łaska niechaj nam sprzyja,
Módl się za nami; **Zdrowaś Marya!**

Królowa nieba wśród Cherubinów!
Usłysz pokorny głos ziemi synów,
Co się do tronu twojego wzbija,
Módl się za nami; **Zdrowaś Marya!**

541. PIEŚŃ VI.

O Najświętszéj Maryi Pannie, na Dobrą noc!

Melodya — zwyczajna jak o Panu Jezusie.

Dobranoc Ci, Pani świata, * Pani nasza święta!
Tyś łaską Stwórcy bogata, * Bez zmazy poczęta;
Dobranoc ci, Panno święta!
Bez zmazy grzechu poczęta. — Dobra noc!
Dobranoc wonna Lilija,
Niepokalana Marya! — Dobranoc.

U stóp ołtarzu twojego, * Matko! cześć składamy;
Nie odrzuć głosu naszego, * Z pokorą błagamy;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Tyś cnót zostawiła wzory, * Tyś naszym przykładem,
Naucz nas twojéj pokory, * Dozwól iść twym śladem;
Dobranoc ci, Panno święta,
Bez zmazy grzechu poczęta, — Dobranoc.
Dobranoc, wonna Lilija,
Niepokalana Marya, — Dobranoc!

Bożéj oddana miłości, * Dziewicąś być chciała,
Więceś się zostać w czystości, * Zaofiarowała;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Przed tobą schylamy czoła, * Boś ty jest wybrana,
I przez Bożego Anioła * Matką zwiastowana;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Tyś dowodem Bożych cudów, * Cześć tobie i chwała,
Boś ty Matką Zbawcy ludów, * W czystości została;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Wskaż nam drogę do zbawienia, * Pani nasza święta!
Otwórz nam niebios sklepienia, * Żywo w niebo wzięta!
Dobranoc ci, Panno i t. d.

Usłysz Aniołów Królowa, * Serc naszych błaganie,
Wszakżeś Matką Chrystusową, * Jak chcesz, tak się stanie;
Dobranoc ci, Panno i t. d.

O bracia! uderzmy czołem, * Błagajmy ze złami,
Wykrzyknijmy wszyscy społem, * Przyczyń się za nami;
O przyczyń się, Panno święta, — Bez zmazy i t. d.

Maryo! do ciebie jedynie, * Przychodzim z prośbami,
Teraz i w śmierci godzinie, * Módl się — módl za nami!
Dobranoc ci, Panno święta,
Bez zmazy grzechu poczęta, — Dobranoc.
Dobranoc wonna Lilija,
Niepokalana Marya, — Dobranoc!

542. MSZA
NA WIELKI CZWARTEK.

Melodya w Śpiewniku krakowskim na str. 94.

Przed Ewangelią.

Wszyscy przytomni słuchajcie,
Tajemnicę uważajcie,
Którą dziś Kościół głosi:
W tento dzień wielkoczwartkowy,
Sakrament Ołtarza nowy
Pan Jezus ustanowił.

Na Credo.

Wierzmy więc bez wątpliwości,
Co słyszymy o zacności
Tego to Sakramentu:
W którym Ciało i Krew żywa
Jezusowa się ukrywa,
Dla posiłku dusz naszych.

Na Offertorium.

Gdy się już on czas przybliżał,
W którym Pan Jezus cierpieć miał,
I umrzeć za nas grzesznych.
Chciał z Uczniami zakonnego
Baranka wielkanocnego
Pierwéj jeszcze pożywać.

Rzekł więc: „Dwaj się wybierajcie
Do miasta tudzież śpieszajcie,

Wieczerzę nagotujcie,
Którą z miłymi Uczniami,
Niż się rozestanę z wami,
Pożywać usiłuję.“

Na Sanctus.

Gdy wieczerzał Pan z Uczniami,
Siedząc jak Ojciec z dziatkami,
Wziął chleb i błogosławił,
Mówiąc: „To jest moje Ciało,
Co za was będzie cierpiało,
Wszyscy je pożywajcie.“

Wziął i kielich z winem w ręce,
Wspominając o swéj męce,
Rzekł: „Oto jest Krew moja,
Która wnet będzie wylana,
Za grzesznych ofiarowana,
Pijcie Uczniowie wierni.“

Po Podniesieniu.

To rzekłszy Jezus, Pan nieba,
Mieni się istota chleba,
W Ciało Jego prawdziwe;
Wino zaś w Jego Krew świętą,
Wszechmocnością niepojętą,
A chleb z winem istnieje.

Kazał też same obrządki,
Uczniom czynić dla pamiątki
Męki i śmierci swojéj;
Swoją moc im udzieliwszy,
Kapłanami poczyniwszy
Nowego Testamentu.

Na Agnus.

Ta moc Uczniom udzielona,
Kapłanom naszym zlecona
Jest od Jezusa Pana,
By chleb z winem przemieniali,
Dusze wiernych posilali
Ciałem i Krwią najświętszą.

O jak dobry, miłościwy,
Na nas grzesznych pamiętliwy
Jest nasz świata Zbawiciel;
Z miłości dla ludu swego
Użycza nam się całego
W przymiotach chleba, wina.

Przystępujmyż z pobożnością,
Z wiarą, nadzieją, miłością
Do téj wieczerzy Pańskiéj;
Płaczmy rzewnie nad grzechami,
Przystrójmy serce cnotami,
A Jego pożywajmy.

Niechaj się żaden nie waży,
Czując w duszy grzechów zmazy,
Przyjmować te świętości;
Bo kto niegodnie przyjmuje,
Sąd sobie straszny gotuje,
Będzie winien Krwi Pańskiéj.

Dajmyż pokłon najświętszemu
W Sakramencie ukrytemu,
Naszemu Jezusowi;
Dziękujmy za dobroć Jego,
Iż udziela Ciała swego
Na pokarm człowiekowi.

Na Przeżegnanie.

Błogosław nam, Panie miły!
Udziel Twéj łaski i siły,
Godnie pożywać Ciebie;
Daj, byśmy Cię miłowali,
Wolą Twoją wypełniali,
Potém osiedli w niebie.

---

543. MSZA
NA BOŻE CIAŁO
i podczes 40-godzinnego nabożeństwa.

Melodya w Śpiewn. krak. na str. 928 lub Z pokłonem upadnijmy.

Na Introit.

Przyjmij od nas pokłony, * O Jezu utajony!
W tym najświętszym Sakramencie * Nam wystawiony.

Jak najmocnéj wierzymy, * Żeś tu jest, nie wątpimy,
Z Duszą, z Ciałem, z Bóstwem swojém, * Choć nie widzimy.

Ty wszystek skarb mądrości, * Całą moc wszechmocności
Wyczerpnąłeś na ten pokarm, * Dla nas z miłości.

Niech Ci brzmi wdzięczne pienie, * Za to ustanowienie,
Najświętszego Sakramentu, * Nam na zbawienie.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! w niebie, * My, lud Twój wielbim Ciebie,
Wspierajże nas łaską swoją * W każdéj potrzebie.

Dzięki Tobie składamy, * Chwałę Twą ogłaszamy,
Ojcze Boże! bo Cię Królem * Nieba być znamy.

O Jezu dobrotliwy, * Synu Boga prawdziwy!
Który gładzisz grzechy świata, * Bądź litościwy.

Bo Ty sam jesteś święty, * Wiecznością nieobjęty,
Wespół z Ojcem, z Duchem świętym, * Bóg niepojęty.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa pieśni: Chwal Syonie, podług swéj melodyi jak na str. 470 lub inna.

Na Credo.

Wierzę w Boga prawego, * W trzech Osobach jednego,
Ojca, który niebo, ziemię * Stworzył z niczego.

I w Słowo niestworzone, * Ale z Ojca zrodzone,
W Jezusa, Pana naszego, * Wespół z Nim czczone.

Ten nędzą ludzką tknięty, * Duchem świętym poczęty, } czyt.
Narodził się z czystéj Panny * Między bydlęty. }

W mękach umarł zbolały, * Zmartwychwstał pełen chwały,
Wstąpił w niebo, ztamtąd przyjdzie * Sądzić świat cały.

Wierzę w Ducha świętego, * Jako w Boga prawego,
Oczekuję ciał powstania, * Życia wiecznego.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg pieśni na Graduał zaczętéj.

Na Sanctus.

Święty Bóg! Święty! Święty! * Niech każdy czcią przejęty,
Śpiewa z nami, Pan Zastępów, * Bóg niepojęty.

Na odblask Jego chwała, * Zdumiewa się świat cały,
Przed ogromem majestatu * Pada struchlały.

Po Podniesieniu.

Oto już wykonana, * Niepojęta przemiana.
Chleba w Ciało, a wina w Krew * Jezusa Pana.

Więc, jako przykaz mamy, * Śmierć Twoją wspominamy,
A upadłszy nizko na twarz, * Dzięki składamy.

Któryś za ludzkie syny, * Poniósł śmierć z ich przyczyny,
Baranku niepokalany! * Odpuść nam winy.

Tyś ojcowskie Kochanie, * Tyś nasze przebłaganie,
Baranku niepokalany! * Daruj karanie.

Karmisz nas Ciałem Twojém, * Napawasz Krwi swéj zdrojem,
Baranku niepokalany! * Obdarz pokojem.

Aby w dzień ostateczny, * Każdy z nas był bezpieczny,
Daj się nam godnie pożywać * Na żywot wieczny.

Na Przeżegnanie.

Niech będzie pochwalony, * Sakrament wystawiony,
Teraz, zawsze i po wszystek * Czas nieskończony.

UWAGA. Msza II. na Boże Ciało: U podnóżka na str. 224.

REJESTR

czyli

Spis modlitw i pieśni w téj książce zawartych.

Stronnica

Nabożeństwo codzienne . . 1
Nabożeństwo poranne . . . 3
Modlitwa poranna star. zwycz. 5
Modlitwa o niep. pocz. M. P. 7
Modlitwa poranna w niedz. i św. 8
Nabożeństwo wieczorne . . 9
Modlitwa wiecz. z Pisma św. 11
Modlitwa wiecz. kat. zwycz. 13
Modlitwy wieczorne 15
Modlitwy przed spowiedzią 18
Modlitwy po spowiedzi . . 26
Siedm Psalm. pokutnych. . 27
Modlitwa przed Komun. św. 37
Modlitwa po Komunii św. . 41

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE.

Koronka o N. M. P. Szkapl. 96
W n. Koron. o Trójcy prz. 45
W p. Koronka o św. Patr. 54
W w. Nabož. o św. Anioł. 58
W śr. Koron. za dusze zm. 64
W śr. Godz. za dusze zm. 897
W czw. Koron. do. N. Sak. 72
W p. Godz. o męce Pańsk. 80
W p. Godz. o M. P. za zm. 904
W s. Godz. o n. pocz. N. P. 89
Godz. do najśw. Ser. Jez. 492
Godz. o. najcz. S. N. M. P. 591
Godzinki o św. Józefie . 545

Stronnica

Godz. o św. Jadwidze . . 694
Godz. o św. Babarze . . . 734

RÓŻAŃCE.

Różaniec o najśw. M. P. 106
Różaniec o N. Im. Jezus 129

LITANIE.

Litania o N. Im. Jezus . 149
Litania o N. Maryi P. . . 151
Litania do wszyst. ŚŚ. . . 153
Litania do Tr. przenajśw. 50
Litania o śś. Anioł. Str. . 58
Litania za dusze zmarłych 68
Litania o przenajśw. Sakr. 77
Litania o męce Pańskiéj . 86
Litania o Duchu świętym . 456
Litania o prz. Sercu Jezusa 498
Lit. do N. Serca N. M. P. 598
Litania o świętym Józefie 550
Litania do św. Jana Nepom. 585
Litania o św. Franciszku . 690
Litania o św. Jadwidze . 699
Litania o św. Barbarze . 738
Litania o Opatrz. Boskiéj 861

NABOŻEŃSTWO MSZALNE.

Modlitwy podczas M. św. 160
Modlitwy ludu wraz z kapl. 170
Modl. przy Mszy żałobnéj . 187

POCZĄTEK PIEŚNI.

Str.

PIEŚNI PORANNE.

Kiedy ranne wstają zorze 199
Skoro ze snu wstaję z rana 199
Gdy na nowo słońce wsch. 201
Boże z Twoich rąk żyjemy 202

PIEŚNI WIECZORNE.

Wszystkie nasze dzienne 203
Gdy już słońce na zachodzie 203

PIEŚNI PRZED KAZANIEM.

Duszo moja! słuchaj Pana 204
Przyjdź Duchu prawdy . . 205

PIEŚNI NA ASPERGES.

Pokropisz hizopem, Panie! 205
Racz nas, Panie! pokropić 206
Widziałem wodę płynącą 439

PIEŚNI MSZALNE.

Boże Stwórco, nasz Panie 207
Boże Sędzio sprawiedliwy 943
Chwalmy Boga z wysokości 237
Co nam nakazuje nasza . 210
Nuż wszyscy prawowierni 214
Nieogarniony całym świat. 216
Na Twe słowo się zbliżamy 219
O Boże przedwieczny . . 949
Przy obchodzie N. Twego 816
Racz przyjąć uwielbienie 222
Święta myśl jest modlić się 945
U podnóżka Twych . . . 224

Str.

Tobie, Boże! wnosim pien. 947
W Twéj świątyni zgrom. 227
Weselmy się chreścijanie 410
Z pokorą upadamy 230
Z pokłonem upadnijmy . 234

NIESZPORY.

Psalmy: Rzekł Pan do Pana 241

Nieszpory o N. N. P.

Ucieszyła mię wieść . . . 245
Magnificat. Wielbi dusza 247

Pieśni przy Nieszp. o N. M.

Panno Maryja, Matko ws. 248
Witaj Królowa, Gwiazdo . 248
Królowa nieba, Panno . . 249
Witaj Królowa, Matko . 249

PIEŚNI ADWENTOWE.

Archanioł Boży Gabryel . 250
Boże wieczny, Boże żywy 251
Chwalmy Boga wszechm. 252
Głos wdzięczny z nieba . 254
Matko Odkupiciela 255
Mądrości, która z ust . . 256
Po upadku człowieka . . 257
Posyła do Panny nie lada 258
Spuśćcie nam na ziemskie 259
Tobie nad pomysł 260
Urząd zbawienia ludzkiego 261
Z pomocą Boga miłego . 262
Zdrowaś bądź Marya . . 263

Str.

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

Anioł pasterzom mówił . . 266
Ach, witajże pożądana . . 267
Ach, ubogi żłobie 268
Betleem święte 269
Bóg się z Panny narodził 270
Bóg się rodzi, moc truchl. 271
Bóg w Trójcy świętéj . . 271
Bóg się rodzi, gwiazda . 273
Cieszmy się i pod niebiosy 274
Dzieciątko się narodziło . 275
Jezu, śliczny Kwiecie . . 276
Już pochwalmy Króla . . 277
Kiedy słyszę na obłokach 277
Kiedy król Heród królował 278
Któż o téj dobie płacze . 280
Mamy przyjaciela, Chrysta 281
Narodził się Jezus Chrystus 282
Niepojęte dary dla nas . 282
Narodzenie Chrystusowe . 284
Nużeśmy chrześcijanie . . 286
Obchodząc Jezusa dziś . 288
O błogosławiony żłobie . 288
Pasterze bieżeli gdy głos 289
Pasterze mili coście widzieli 291
Pan z nieba i z łona . . 292
Pójdźmy wszyscy do . . . 293
Rozkwitnęła się lilija . . . 294
Raduj się, ziemio! Gość . 295
Śliczna Panienka Jezusa . 297
Słyszę z nieba muzykę . 298
Tryumf Króla niebieskiego 300

Str.

Wiwat dzisiaj Boskiéj . . 301
W Betleem mieście . . . 302
W żłobie leży któż pobieży 302
W dzień Bożego narodzenia 304
Witajmy Jezusa nam . . 305
Witajże Dzieciątko z Panny 306
Zawitaj Jezu z Panny . . 307
Zgińcie z oczu bogactwa 308
Z narodzenia Pana dzień 309
Źródło Istności, Zwierciadło 310

NA 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO.

Boże, kocham Cię! . . . 314
Nieskończona, najśliczniej. 315

NA POPIELEC.

Racz ku nam, Boże! skłonić 317

GORZKIE ŻALE.

Gorzkie żale przybywajcie 319

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO CZYLI STACYE.

O Aniołowie, pokój . . . 332

PIEŚNI POSTNE.

Ach, mój Jezu! jak Ty . 348
Będąc przestraszony tak . 349
Dobranoc, Głowo święta . 351
Daj nam, Chryste! 352
Już wychodzi Jezu z domu 353

Str.
Już Cię żegnam najmileszy 356
Jużem dość pracował . . 359
Jezus mądrość i prawda . 361
Krzyżu św. nadewszystko . 362
Krzyżu Chrystusów 365
Lament serdeczny w mém 367
O dusza wszelka nabożna 369
Ojcze, Boże wszechmogący 369
Ogrodzie Oliwny widok . 374
O jak srodze jest rozpięty 381
O Jezu! pełny boleści . . 382
Płacz, płacz, kto żyw . . 385
Płaczże dzisiaj, duszo . . 386
Płaczmy wszyscy najm. . 387
Rozmyślajmy dziś wierny 389
Ty, któryś gorzko na krzyżu 391
Uważ, pobożny człowiecze 392
Wspominajmy Boże słowa 396
Wysłuchaj Stw. łaskawy . 397
Zawitaj ukrzyżowany . . . 398

PIEŚNI O N. M. BOLESNÉJ.
Stała Matka boleściwa . 115
Spłyńcie, dziś spłyńcie . 399
Kto jest sługą Matki św. 401
Witaj, Matko uwielbiona 403

Na niedzielę 1. postu.
Usłysz Twórco dobrotliwy 40[illegible]

Na niedzielę 2. postu.
Jezus! przez Twe przem. 408

Na niedzielę Kwietnią.
Niechaj będzie cześć . . . 409
Z nieba zesłany Syn Boga 410

Str.

Na wielki Piątek.
Już Chrystus życia zakoń. 413
Ludem mój ludu, cóżem ci 414
Niech wszystkich wiernych 415
Płaczcie Anieli, płaczcie . 416
Umarł, ach umarł Jezus . 419
Zbliżam się k'Tobie, Jezu 421

PIEŚNI WIELKANOCNE.
Chrystus zmartwychwstan 422
Chrystus Pan zmartwych. 423
Dziś Chrystus, Kr. wiecznéj 424
Ofiarujmy chwałę w wierze 424
Od Magdaleny płaczącéj . 425
Te są cuda, które były . 427
Wesoły nam dziś dzień . 428
Wstał Pan Chrystus . . . 429
Wysławiajmy Chrysta Pana 430
Witaj dniu święty żądany 431
Wesel się Królowa 432
Zwycięzca śmierci, piekła 433
Złóżcie troski żałujący . . 434

Na 1 nied. po Wielkiéjnocy.
Przy tém baranka jedzenu 437

PIEŚNI O WNIEBOWST.
Dziś bogowidne wzlatujcie 444
Gdy z gór oliwnych ziemię 449
Pan Jezus wniebowstępuje 446

PIEŚNI NA ZIELONE ŚW.
Duchu Boży! mieszkaj . . 450

Str.
Dzień uroczystéj radości . 450
Ożywiający Duchu święty 451
Przybądź, Duchu Stworz. 453
Pan Chrystus dnia świąt . 453
Przybądź do nas, Gościu 454
Zstąp Duchu przenajśw. . 455

O TRÓJCY PRZENAJŚW.
Jeden w naturze w Osobach 458
Nierodzielna Trójco św. . 460
O światłości Trójco św. . 461
Po całym świecie niechaj 461
Z nami dziś niebiosa . . 462

NA BOŻE CIAŁO.
Ciebie, Boże, chwalimy . 467
Ciebie, Boże, wielbimy . 468
Chwalmy niewysławiony . 469
Chwal Syonie Zbawiciela 470
Głos, głos, głos, dziś . . . 472
Jezusa słodkie wspomn. . 474
Kłaniam się Tobie 475
Kłaniam Ci się nabożnie 73
Niebo, ziemia, świat . . . 476
Nad nędznym, Pan Bóg . 477
O przenajśw. Hostyja . . 466
Przed tak wielkim Sakr. 466
Pokłęknij na kolana . . . 477
Rzućmy się wszyscy . . . 478
Sław języku chwalebnego 480
Słodki Chlebie anielski, . 481
Twoja cześć, chwała, nasz 481
U drzwi Tw. stoję, Panie 482
Witam Cię witam 483

Str.
Witaj, Boże utajony . . . 484
Wesel się, duszo wszelka 485
W Sakramencie utajony . 486
Zróbcie Mu miejsce . . . 486

O Sercu Pana Jezusa.
Bądź pozdrowione Serce . 488
Każda żyjąca dusza. . . . 489
Przebóg! wszak nasze . . 489
Witaj, krynico dobra . . 490

O Sercu N. M. Panny.
Serdeczna Matko, Opiek. 589

NA PRZYPADAJ. ŚW.
O NAJŚW. MARYI PANNIE.

Na Zaślubienie.
Ogromny piorun z iskierką 517
Przez Twe, Marya! czyste 519

Na Oczyszczenie.
Czystsza nad słońce . . . 522
Chwała Bogu w wysokości 523
Dzisiaj wszedł do kościoła 524
Niebo się dziś odzywa . . 525

Na Zwiastowanie.
Archanielski głos ośmiela 555
Anioł Gabryel w poselstwie 575

Na Nawiedzenie.
Ocuć się, ziemio! 612
Marya Panna Elżbietę . . 613

O N. M. P. Szkaplerznéj.
Kto chce Pannie Maryi . . 618

Str.

Matka Szkaplerza świętego 621
Witaj Kw. Szkaplerza . . 622
Witaj Pani my poddani . 623
Z góry Karmelu 624

O Wniebowzięciu.

O najświętsza Rodzico . . 651
Smutek z łzami, płacz . 653
Wzięta do nieba Marya . 655
Wzięłaś do nieba najłask. 656
Weselcie się nieba 657

O Narodzeniu.

Z gór wiekuistych 668
Z wyroków nieba 669

O Imieniu Maryi Panny.

Mieszkańce ziemi i wy . 671

O N. M. P. Różańcowéj.

Święta Panno, tyś nad . . 677
Słudzy Maryi wam pewne 679
Matko Różańca świętego . 681
Marya, bądź pozdrowiona 681
Witaj, Kwiecie Różańca . 683
Witaj nieba i nad nieba 805

O Ofiarowaniu.

Która miała porodzić Boga 723
Oblecz się, ziemio 725

O Niepokalaném Pocz.

Ciebie na wieki wychwalać 743
Dopokąd na świecie . . . 744

Str.

Dziś ludu Maryański . . 745
Honor Marya 747
Witaj Święta i poczęta . 749
Wzmocnij usta twoje . . 750
W pierwszym momencie . 751
Zawitaj, Córko Ojca . . . 752

O N. M. P. Loretańskiéj.

Domku dziwny w Nazarec. 754

PIEŚNI PRZYGODNE
O NAJŚW. MARYI PANNIE.

Bądź pozdrowiona Panienko 764
Boga chwal. pozdrawiaj. . 765
Ciebie my Matką Boga . 766
Dnia każdego Boga mego 769
Gwiazdo morza! 773
Gdyśmy przyszli do kośc. 774
Kto się w opiekę odda . 776
Matko niebieskiego Pana 777
Marya Matka łaskawa . . 778
Najświętsza P. Marya . . 778
O Marya, Matko Boga . 779
O najświętsza i najdroższa 781
O najśw. Matko Boża . . 781
O Gospodzie uwielbiona . 784
O Marya! Twoja chwała 785
O któréj berła ląd i morze 786
O pełna litości! Matko . 787
O Marya moja radość . . 788
Przed Tobą klękamy . . . 789
Pod Twój płaszcz się . . 790
Perło droga, Matko Boga 791
Salve Regina! zawitaj . . 793

Str.

Tysiąckroć bądź pozdrow. 794
Tysiąckroć bądź pozdrow. 795
Tysiąc razy pozdrawiamy 796
Ty coś nieba jest ozdobą 799
Ty, któraś piękne dni . . 800
Wieczna Ozdobo i Pociecho 802
Witaj, Królowa nieba . . 805
Zawitaj, Królowa 806
Zawitaj, ranna Jutrzenko 106

O N. M. P. Częstochowskiéj.

Ciesz się, wierny narodzie 807
Gwiazdo śliczna, wspaniała 808
Królowa nieba od Boga . 809
Na Jasnéj Górze nad . . 811
Witaj Jutrzenko rano . . 814

Pieśni podróż. o N. M. P.

Pomnijmy, że z łaski Bóg 820
W drogę pokoju wszelkiéj 823
Wejrzyjcie dziś niebiosa . 823

Odchodząc od obrazu cudownego N. M. P.

Ciesz się niebo, słuchaj . 826
Gdy już wychodzimy . . . 828
Już ci już odchodzić . . . 829

Suplikacye.

Przed oczy Twoje, Panie 832
Święty Boże! Święty mocny 833

Str.

W czasie suszy.

BożeAbrahamów,wiekuisty 834
Dokądże, Panie! oblicza . 835
Królu nieba wysokiego . . 836

W czasie deszczów.

Boże, Królu wszechmogący 837
Straszliwe chmury słońce 840

PIEŚNI ŻNIWNE.

W czasie żniwa.

Panie! już czasy żniwa . . 842

Podziękowanie za żniwa.

Boże! z Twoich rąk żyjemy 684

NA POŚWIĘCENIE.
KOŚCIOŁA.

Celny kamień za fundament 845
Jakże są wdzięczne 845
Przeczysta Matko wiernych 846

Pieśni przed ślubem.

Oto, Boże! serc tych dwoje 848
Stanowicielu małżeństwa . 849

Po ślubie.

Coś Ty raczył złączyć, Boże 849
Amen, Amen, niech zawsze 850

PIEŚNI
na Święta całego roku i Świętych Pańskich.

		Str.
Na Nowy Rok	Syn Boży z nieba nam dany	501
druga	Z głębiny wieków pierwszy	503
O św. Trzech Królach . . .	Gdy Marya porodziła . . .	504
druga	Trzej Królowie jadą . . .	505
W niedz. I. po Trzech Kr.	Szuka Marya Syna zgubion.	507
W niedz. II. po Trzech Kr.	Jezu, słodkie pamiętanie .	508
druga	Mesyasz przyszedł na świat	511
O św. Pawle, Pustelniku .	Jasny Planeto Tebajdskiej	512
O św. Sebastyanie, Męcz. .	Sebastyanie Męczenniku .	514
O św. Fabianie i Sebast. .	O Fabianie i Sebastyanie .	515
O św. Agnieszce, P. i Męcz.	Agnieszko, święta Dziewico	516
O nawróceniu św. Pawła. .	Pawle, wielki Apostole . .	520
O św. Błażeju, Bisk. i Męcz.	Błażeju święty! od pierwszéj	528
O św. Agacie, P. i Męcz. .	Sławny Panormie	529
O św. Walentym, Męcz. . .	Święty Walenty, przezacny	530
druga	Rozpłyń się serce ludzkie	532
O św. Maciejn, Apostole .	Boże! który mieszkasz . .	534
O św. Helenie, Cesarzowéj	Zasługi świętéj Heleny . .	535
O świętym Kazimierzu . . .	Kazimierzu przewyborny .	537
O św. 40 Męczennikach . .	Trzy wieki pierwsze niegdyś	538
O św. Józefie	Józefie święty! z domu . .	540
druga	Ja wasz sercem jestem . .	541
trzecia	Niech cię cnót Twoich . .	542
czwarta	Szczęśliwy, kto sobie Patr.	543
piąta	Ten, co go wierni dziś . .	544
O św. Joachimie	Chwalmy Jezusa i Maryi	552
O św. Gabryelu, Archaniele	Wesołém sercem ku czci	544
O św. Wincentym Ferrerym	Anioł Wincenty, Śliczność	558
O św. Wojciechu, Biskupie	O święty Wojciechu! . . .	560
O św. Marku, Ewangeliście	Boże, Stwórco świata wszego	562

		Str.
Na procesyą św. Marka . .	Wielki Boże! patrząc z góry	564
O Filipie i Jakóbie, Apost.	Święci Filipie, Jakóbie . .	566
O znalezieniu krzyża Chryst	Krzyżu Chrystusów	567
O św. Floryanie, Męczen. .	Pobożni ludzie w głos Pana	569
O św. Stanisławie, B. i M.	Wielki przed Bogiem . . .	571
O św. Izydorze, Rolniku .	Oraczu sławny, św. Izydorze	575
druga	Izydorze święty! * Z roli .	576
O św. Janie Nepomucenie	Będąc osławiony przez . .	578
druga	Ciebie chwalimy, wiekuisty	579
trzecia	Święty Janie Nepomucki .	580
czwarta	Szczęśliwe Czechy, co . .	581
piąta	Witaj, Janie z Bolesława .	583
O św. Antonim Padewskim	Tobieśmy winni, Boska . .	601
druga	Tryumfuj niebo z Gościa	602
O św. Bazylim Wielkim .	Z drogich pereł wieńce tobie	603
O św. Alojzym Gonzadze	Słyniesz Alojzy między . . .	605
O św. Janie Chrzcicielu .	Aby nasz język i głos . . .	606
O św. Piotrze Apostole . .	Jeśli chcesz szukać Patr. .	608
O św. Pawle, Apostole . .	Wśród trosków, nieszczęść	610
O św. Józefie Kalasantym	Witaj Światło szkół	615
druga	Nieograniczony w darach .	615
O św. Małgorzacie	Małgorzato, cna Dziewico .	617
O św. Wincentym a Paulo	Ojcze ubogich sierót . . .	625
druga	Wielka Ozdobo zachodn. .	626
O św. Maryi Magdalenie .	Marya Magdalena	628
O św. Jakóbie, Apostole .	Pochwalmy Boga naszego .	630
O św. Annie, Matce N. M. P.	Czyńmy świętéj Annie . . .	632
druga	Ja sobie wybrałem za . . .	634
trzecia	Witaj Pani, Matko Matki .	635
czwarta	Z upadnieniem przed . . .	636
O św. Ignacym Lojoli . .	Ignacy święty od ognia . .	639
O św. Dominiku	Ojcze święty Dominiku . .	640
O Przemienieniu Pańskiém	Cudowne Twe wszystkie . .	641
druga	O przemieniony Jezu . . .	643

		Str.
O św. Wawrzyńcu	Różo z ogrodu raju . . .	645
druga	Sławny Imienia Boga . .	646
O św. Filomenie P. i Męcz.	Cudo zacne i wspaniałe .	647
druga	Męczenniczko i Dziewico .	649
O św. Rochu Wyznawcy . .	Kochany w Bogu wielce .	659
O św. Jacku Wyznawcy . .	Wesołe niebo z radości .	660
O św. Bartłomieju Apostole	Apostolskie prace, trudy .	661
O św. Bronisławie	O jak są wielkie dary . .	663
O św. Rozalii Pannie . . .	Przezacna Księżna, Dziew.	665
Na Podwyższenie św. Krz. .	Pójdźmy z ochotą	673
O św. Mateuszu Ap. i Ew. .	Mateuszu Apostole	675
O św. Michale Archaniele .	Książe niebieski, święty .	676
O św. Aniołach	Zawitaj wojsko nieogar. .	686
O św. Franciszku Serafick.	Kiedy świat leżał w gr. .	689
O św. Jadwidze	We wielkiéj sławie jest .	692
druga	Zacznijcie sławić Jadwigę	693
O św. Łukaszu Ewangeliście	Ewangelisto Łukaszu . . .	702
O św. Piotrze z Alkantary	Bogu cześć, chwała . . .	703
O św. Janie Kantym	Przezacna Perło	705
O św. Rafale Archaniele . .	Rafale św., wielki Archan.	708
O św. Kryspinie i Krysp. .	Witaj złączona sercem . .	709
O św. Szymonie i Tadeuszu	My, którzy dzisiaj z koś.	711
O wszystkich Świętych . . .	Racz być Chryste przebł.	713
Na dzień Zaduszny	Dzień on, dzień gniewu .	714
O św. Marcinie Biskupie .	Dziękujmy Bogu za Op. .	718
O św. 5. braciach Polakach.	Słudzy Chrystusa niebiescy	721
O św. Stanisławie Kostce .	Nowa Jutrzenko kraju . .	722
O św. Cecylii P. i Męcz. . .	Na organach Cecylio . . .	726
O św Katarzynie P. i M. .	Cześć oddawajmy	727
O św. Jędrzeju Apostole . .	Ten co najprzód z uczniów	729
O św. Barbarze P. i M. . .	Barbaro święta, Patronko .	731
druga	Barbaro święta! Perło . .	733
O św. Mikołaju Biskupie .	Niech będzie Bóg nasz .	741
O św. Tomaszu Apostole .	Radośnie krzyknijmy . . .	756

		Str.
O św. Szczepanie Męczenniku	Zawitaj Perło nie miana .	757
O św. Janie Ewangeliście .	Abyśmy zawsze wzorem .	759
O św. Młodziankach	Witajcie męczeńskie . . .	762
Ostatni dzień starego roku	Dziś koniec roku	763

PIEŚNI I OPATRZNOŚCI BOSKIÉJ.

Ach nieskończony Boże .	851
Ach nieskończony litościwy	852
Co się zamyślasz sieroto .	853
Kto się w opiekę poda .	855
Szczęśliwy kogo Opatrzność	856
Pełna mądrości Opatrzność	858
Wszechmocna mego . . .	859

PIEŚNI PRZYGODNE.

Boże w dobroci nigdy . .	865
Będę Cię wielbił, mój . .	866
Do Ciebie, Panie! pokornie	867
Gdzie jest Jezus ma . . .	867
Któż mnie pocieszy . . .	868
Miałem ci ja w sercu . .	869
Niech się ze mną, co . .	870
Niech Jezus Chrystus . .	872
Ojcze! modlim się do Ciebie	873
O bezdenna miłości . . .	874
Przyjdzie, Panie! zaginąć	875
Rozmiłuję się w Tobie .	876
Straszliwego majestatu . .	878
Spuść z ran twych krople	879
Trójca Bóg Ojciec, Bóg .	880
Ufam w Bogu w nieszczęściu	883
Wszystka moja nadzieja .	884
Wszystko, co oko	885

PIEŚNI ZA DUSZE ZMARŁ.

Ach, Ojcze! pełen litości	887
Boże, Ojcze niebieski . . .	888
Jezu! w Ogrójcu mdlejący	889
Przez czyścowe upalenia .	890
Płaczliwym duszom . . .	891
Więzień w czyścu	892
Z głębi mojego serca . .	893
Zmiłuj się, Boże! nademną	894

Wigilie.

Psalmy za zmarłych . . .	911

PIEŚNI POGRZEBOWE.

Dla wyrosłych i w wieku.

Będą Pańskie wielmożności	952
Chrystus Pan jest mój . .	953
Cokolwiek w świecie jest	985
Dziś gdy się z wami . . .	954
Jak każdy, który się rodzi	955
Już idę do grobu smutnego	958
Już leżę śmiercią uśpiony	959
Otóż nam tu śmierć dowodzi	960
O jak fałeczne wszystko .	962
Śpijże już po twoim boju	964
Serdecznie oczekiwam . .	964
Szczęśliwi nad szczęśliwymi	966
Wszystko dobrze, co Bóg	967
Zmarły człowiecze! z tobą	968

Str.

Dla młodzieńca lub panny.

Czemuż tak rychło, Panie 969
Obacz tu każdy człowiecze 970
Oto tu na marach leży . 971

Dla małych dzieci.

Dziecię! prędkoś zakończyło 972
Jeszcze jestem małe dziecię 973
Moje z wami rozestanie . 973
O rodzice ukochani niech 974
Opuszczam matkę, ojca . 975
Przyjmijcie podziękowanie 975
Wynoście mnie z domu . 976

Str.

W bólach z matki 978
Wale, świecie! tobie daję 979
Żegnam was, mili rodzice 980

Ave maris stella.

Zdrowaś, Gwiazdo morska 981

Na pogrzebie księdza.

Przypatrzcie się moi mili 982
Ucichła radość, znikło . . 983

Na pogrzebie położnicy.

Wczasci mnie ztąd śmierć 984

PIEŚNI DODATKOWE.

Salve Regina 987
Asperges me, Domine . . 988
Vidi aquam, Egredientem 989
O salutaris Hostia 989
Tantum ergo Sacram. . . 989
Rex Christe primogenite . 990
Pange lingua gloriosi . . 990

Na Procesyją Bożego C.

Jezu! Ciebie wyznajemy . 991
O Sercu N. M. P. Idźm. 993

Na Jutrznią Bożego Ciała.

Jezu, nasz Zbawco! którego 995
Litania Loretańska 999
Litania o wszystkich ŚŚ. 1000

MSZE NA BOŻE NARODZ.

Bogu dziękczynne głosy 1003
Wśród nocnéj ciszy głos 1005

NA WIELKI CZWARTEK.

Wszyscy przyt. słuchajcie 1018

NA BOŻE CIAŁO.

Przyjmij od nas pokłony 1021

PIEŚNI NA BOŻE NAR.

Gdy się Chrystus rodzi 1008
A czemuż mój Jezus . . 1009

PIEŚNI O NAJŚW. MARYI P.

Matko potężna na niebie 1010
Pod twój płaszcz się . . 1011
Ty, któraś w pierwszéj . 1012
O ty, coś słowem świat 1014
Zdrowaś Maryja Boga . 1015
Dobra noc ci, Pani . . . 1016

Drukiem Teodora Zadrawskiego w Gliwicach.

Specjalne Opole

KSIĘGARNIA ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
600,-
Nr 938751 F

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
10513 $
001-010513-00-0